KAZIMIERZ PUŁASKI

KRONIKA

POLSKICH RODÓW SZLACHECKICH PODOLA, WOŁYNIA I UKRAINY

TOM I.

[illegible]

Kronika Polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy.

KRONIKA

POLSKICH RODÓW SZLACHECKICH PODOLA, WOŁYNIA I UKRAINY.

MONOGRAFIE I WZMIANKI

przez

KAZIMIERZA PUŁASKIEGO.

TOM I.



W BRODACH. — NAKŁADEM KSIĘGARNI FELIKSA WESTA — 1911.
GŁÓWNY SKŁAD NA KRÓLESTWO. E. WENDE I SPÓŁKA, WARSZAWA.



Illustracye i tekst odbito w drukarni Feliksa Westa w Brodach.
Klisze wykonano w kliszarni T. Jabłońskiego i Sp. w Krakowie.

Przedmowa.

Historya rodów szlacheckich w dawnych, t. z. województwach kresowych, nigdy dostatecznie uwzględnianą nie była w herbarzach i księgach rodowodowych, chociażby nawet i w najnowszych tego rodzaju publikacyach, odznaczających się zresztą wzorową ścisłością naukową.

Trudność w nagromadzeniu odnośnych materyałów ze wszystkich dzielnic i prowincyi, była przyczyną pomijania nieraz w zakresie poszukiwań historyczno-genealogicznych, jeżeli nie całych rodzin, to licznych gałęzi, rozradzających się na rozległych przestrzeniach Wołynia, Podola i Ukrainy.

W rozpoczynającem się wydawnictwie, podajemy monografie rodów tutejszych szlacheckich, zarówno pochodzenia miejscowego, jak i rodów które kolejno tu osiadały w ciągu całego pół tysiąca lat, rodów, — które tu żyły lub żyją, które w ten lub inny sposób zostawiły ślady swojego istnienia, swojej działalności, swojej pracy i trudów w jakimkolwiek zakresie. Zależnie zaś od rozporządzalnych materyałów, — gdy rwie się nić wskazówek i danych dostatecznych dla pełniejszego uwydatnienia historyi rodu, podajemy choć wzmianki tylko z pewnych epok i czasów, — lub też wzmianki dotyczące pojedynczych gałęzi rodu, których pień główny w innych rozrasta się dzielnicach. Rzecz prosta, stanowczej linii demarkacyjnej być nie może, ze względu na ciągłość stosunków, koligacyi i związków rodowych wśród szlachty wszystkich dzielnic dawnej Rzeczypospolitej.

Ograniczając w ten sposób zakres naszych poszukiwań, wzorem wielu tego rodzaju wydawnictw zagranicznych, wśród których spotykamy sporo herbarzów prowincyonalnych, — przedsięwzięta praca zachować winna od zapomnienia ubiegłe dzieje miejscowych rodów, które przez tyle wieków stanowiły stan rządzący w kraju i tem samem na losy jego oddziaływały. Ponadto praca ta, gromadząc nowe wiadomości lub uzupełnienia, nowe szczegóły z życia i działalności kolejnych pokoleń, stanowić będzie pewien rodzaj kroniki polskich rodów szlacheckich w obrębie trzech prowincyi wymienionych. Kronika taka oparta na źródłach, zastąpić winna wiele bajecznych opowieści, przywiązanych do niektórych nazwisk, a upornie utrzymujących się. Jeżeli są podania rodowe, które wytrzymać mogą krzyżowy ogień krytyki naukowej i z pomocą dokumentalnych świadectw dadzą się wytłómaczyć i objaśnić, — jest jednak o wiele więcej takich, które wydane na świat przez jakiegoś facecyonistę szlachcica, — poparte ignorancyą lub fałszywą ambicyą, — służą dziś jeszcze do fałszowania historyi, do tworzenia antenatów, do przydawania lustru tam gdzie go w samej rzeczy jest nie wiele. Są legendy dodatnie i ujemne, bywają zupełnie błędne po-

dania o pochodzeniu tych lub innych rodów, — jednym przypisują zbyt wysokie dostojeństwa, drugim często niesłusznie „przyganiają szlachectwo",— że się wyrazimy językiem średniowiecznym. Rzeczą jest badacza historyi rodów szlacheckich, właściwie ocenić legendowe podania i zestawić na podstawie przechowanych świadectw, sprawdzoną tylko historyę rodu, stanowiącą w każdym razie ważny rozdział dziejów krajowych, dawniejszych i późniejszych, pewien przyczynek do historyi rozwoju kultury, obyczajowości, życia publicznego i prywatnego.

Nigdy przecież praca tego rodzaju zupełnie wyczerpującą być nie może, gdy na uwagę weźmiemy ogromne straty zasobów archiwalnych, jakie kraj tutejszy ciągle ponosił. Był on zawsze w ciągu kilku wieków wystawionym na bezustanne najazdy, wojny, zaburzenia wewnętrzne, deportacye. Ogniem i mieczem pustoszony, tracił kolejno bardzo wiele ze spuścizny piśmiennej dawniejszych czasów. We wszystkich archiwach które się przechowały, znajdujemy raz po raz dużo manifestów o „pogorzeniu ogniem" podczas wojen, najazdów i zaburzeń wszelkiego rodzaju, przywilejów królewskich, dokumentów na władanie ziemią, zapisów rodzinnych itd. Takich spustoszeń bywało bardzo wiele w każdej epoce, najwięcej jednak czasu wojen kozackich i hajdamackich zabiegów. Przytem wiele z ocalonych archiwów rodzinnych nie zawsze mogą być przystępne przy poszukiwaniach, często o innych wiadomości mieć nie można, inne wreszcie nie zawsze są dosyć cenione i w porządku przechowane. Ztąd często w historyi rodów niepodobna pewnej ciągłości utrzymać, stąd nierówna mierność w kreśleniu ich dziejów.[1])

W ręku rodów kresowych spoczywało chlubne lecz trudne zadanie obrony kraju i utrzymania wprowadzanej stopniowo kultury. Raz po raz wprawdzie, zdobycze kolejnych kolonizacyi, wnoszących do kraju pierwiastki cywilizacyjne, niszczone bywały. Często praca licznych pokoleń niweczoną była. Kwitnące osady zmiatane bywały przez zawichrzenia dziejowe; całe pokolenia, całe rody ginęły doszczętnie. Nie mniej przecież niespożyte siły narodu w nowych wysiłkach, przywracały napowrót życie w spustoszonym kraju i znowu zakwitała praca gospodarcza, znowu wzmagały się siły obalane tak często zbiegiem wszelkiego rodzaju przeciwieństw. I takich upadków i takich kolejnych zwrotów ku pracy twórczej, każde ze stuleci zaznacza nie mało. Zagłębiając się w poszukiwaniach archiwalnych, spotykamy całe zastępy rodów szlacheckich na ogromnych przestrzeniach ziem kresowych, rodów, o których i słuch zaginął, — odkrywamy moc od dawna zapomnianych nazwisk, — jakby kolejne pokłady geologiczne, których stopniowo doszukuje się badacz. Wszystkie te rody wygasłe, ostać się nie mogły wobec żywiołowej siły ciągłych wojen i najazdów, ginęło ich

[1]) W wydanych w niniejszym tomie monografiach, z samej natury rzeczy znaleźć się muszą pewne braki i niedostatki. Często odkryte akta, — przywileje, tranzakcye. działy, intercyzy, testamenty itd. dużo światła dorzucić mogą do historyi rodu, dużo dat lub imion, wypełniających zostawione z konieczności luki. Przy drugim tomie niniejszego wydawnictwa, w dodatkach zamieszczone będą uzupełnienia a wszelkie od życzliwych czytelników objaśnienia lub wskazówki, oparte na poważnych źródłach, z wdzięcznością przyjmowane będą i uwzględnione przez wydawcę.

bardzo wiele i w bojach i w więzach tatarskich, tureckich, moskiewskich. Na ich miejsce nowe powstawały rody szlacheckie, nowe gniazda rozradzały się na pustkowiach, nowem życiem je ożywiając i tak dalej bez końca. Szczególna i dziwnie pouczająca historya.

Przed pięciuset laty, rozwijać się poczęła w tutejszym kraju ruchliwa kolonizacya szlacheckich rodów polskich. Napływ kolonistów z województw koronnych płynął odtąd szerokiem korytem przez cały ciąg wieków. Pominąwszy jeszcze dawniejsze oddziaływanie kultury polskiej, — widzimy w zaraniu XV. wieku, wzmożone wysiłki owej kolonizacyi, głównie na rozległych ziemiach podolskich. Władysław Jagiełło gorliwie popierał to osadnictwo, czego dowodem przechowane przywileje donacyjne. Z postępem czasu i rozwijających się wydarzeń, pług polski ogarniał coraz szersze tereny.

Dyplomy królewskie na puste a ogromne przestrzenie, jasno określały i obowiązki donataryuszów i cele owych donacyi. Więc przedewszystkiem chciano zaludnić kraj świecący pustkami, mało ludny, nie uprawiany — a powiększając ludność, zakładając nowe osady, wytwarzając średniska cywilizacyjne, — rozmieszczając ludzi rycerskich po głównych szlakach którędy chadzało Tatarstwo, — tem samem zwiększano środki obrony, usiłując zabezpieczyć kraj i z rzadka rozrzuconą ludność rolniczą, od niespodziewanych najazdów i spustoszeń. Czytamy często w owych dyplomach, że propter defectum hominum, — żądano i zalecano, aby obdarzony ziemią nowy terrigena, mieszkał tu stale, aby residenciam faciat personalem. Szczegółowo też określane bywały obowiązki każdego nowego donataryusza, z oznaczeniem ilu zbrojnych miał stawiać czasu trwogi i najazdów.

I odtąd przez ciąg kilku wieków, dalsza kolonizacya ziem ruskich postępowała zawsze dla tychże samych celów, — temiż samemi sposobami, — zawsze ludzie rycerscy, w wojnach zasłużeni, osiadali na ziemiach im wyznaczonych, wytwarzając w około siebie pewne centra obrony, i gospodarczej pracy. Jak za Jagiellonów, tak samo za Wazów i później, Rzeczpospolita ma zawsze na widoku podniesienie cywilizacyjne ziem ruskich, ich obronę od zewnętrznych nieprzyjaciół i rozwój gospodarczy.

Bywały nieraz ogromne donacye na rzecz zasłużonych rodów dygnitarzy kresowych. Nowi dziedzice tych niezmiernie rozległych przestrzeni zakładali liczne wsie i osady, sprowadzali pracowników, rozwijała się kultura rolna. Przyjętym zwyczajem ci donataryusze rozdawali ziemię i fundowane osady w dzierżawy zastawne, na których drobiazg szlachecki, ściągający z województw koronnych dorabiał się chleba, dostatków, i bardzo często wyższych stanowisk.

Z tego licznego tłumu drobnych zastawników, wyszło bardzo wiele rodów dostatnich, zamożnych i stopniowo zdobywających wszelkiego rodzaju krescetywę. Wojny kozackie i wynikające ztąd zawichrzenia, przerwały lub utrudniły dalszy postęp i rozwój wiekowej pracy. Zabór ziem podolskich przez Turków, wywołał tłumną emigracyę szlachty do sąsiednich województw,

ale post hosticum, nowa fala osadnictwa szlacheckiego skierowała się ku ziemiom odzyskanym i dalszym na całej pozostałej Rusi. I znowu, mimo klęsk XVII. wieku, ożywił się w wysokim stopniu ruch gospodarczy w kraju. Gdy przyszły klęski rozbiorowe, popłoch ogarnął posesyonatów, dużo rodzin szlacheckich przenosiło się za kordon. Ale z czasem, gdy zdołano opanować wszystkie wzruszenia i boleści, i z konieczności przyszło się oswoić z nowym porządkiem rzeczy, — po ciężkich klęskach i stratach ruch ekonomiczny znów się ożywił, — ziemskie posiadłości szły w górę, napływ nabywców nie ustawał. I w owej porze w skutek przyczyn politycznych, a także w skutek marnotrawstwa wielu większych właścicieli, dużo latyfundiów rozsprzedanych zostało. Wśród nowo przybywających dziedziców, wielu wyszło z podstarościch i gubernatorów na wielkopańskich fortunach, a w przeprowadzanych z czasem legitymacyach, plątano nazwiska i herby,— o czem liczne są wskazówki i podania. Niekiedy wprawdzie szlachcic ze stron dalekich, pozbawiony możności i środków dostarczenia swych dowodów legitymacyjnych, przypisywał się gdzie mógł i gdzie się udało, aby nie być pozbawionym szlachectwa. W dalszych pokoleniach wśród jednych i drugich, spotykamy nieraz dobrze zasłużonych krajowi. Z pozostałych w owej porze średnich własności, niektóre znacznie wzrastały. Obok upadających dużych kompleksów, — bajecznie szybko nowe tworzyły się fortuny, nowe organizowały się dziedzictwa. Gdy nastały z czasem wstrząśnienia polityczne, wysiłki zbrojnych ruchów dla odzyskania swobody politycznej, — na całej linii upadek i klęski nieobliczone.

Wśród szlachty województw kresowych, było i jest bardzo znaczna liczba rodów pochodzenia miejscowego ruskiego. Stare to rody, które dziedziczyły większe lub mniejsze posiadłości, na mocy najdawniejszych przywilejów wielkich książąt litewskich i królów polskich. Były tu więc bardzo licznie rozrodzone rody dynastów litewsko-ruskich, przechowujące z pietyzmem tradycye swojego książęcego pochodzenia, a dziedziczące na wielkich posiadłościach, będących często spuścizną lub pozostałością starych dzielnic. Była tu również cała plejada rodów ziemiańskich różnej zamożności, siedzących na posiadłościach nadawanych pierwotnie za zasługi wojenne, — wśród nich liczni byli przybysze z Litwy, która przez czas długi dostarczała kolonistów, osiadających głównie w Kijowszczyźnie i na ziemiach wołyńskich. Było nareszcie dużo drobnej szlachty władającej ziemią na warunkach służby przy zamkach hospodarskich, z obowiązkiem stawania czasu trwogi pod rozkazami starostów. Źródła wykazują całe tłumy tej szlachty ruskiej, której moc wielka znikła z widowni dziejów, czasu najazdów i ciągłych wojen, — inne rody przetrwały, i dotąd istnieją, wykazując swych protoplastów, w odległych czasach osiadłych na wielko-książęcych donacyach.

Wszystko to zdawna żyło, panowało i rozradzało się na swych „imieniach“, — a przy zmieniających się formach bytu i istnienia, — przylgnęło do idei jagiellońskiej łączącej ludy, gromadzącej pod berłem potęż-

nych władców najrozmaitsze żywioły. I obok tych ruskich rodów, pod dostatkiem było tu miejsca dla polskiej szlachty, która wnosiła wyższość form kulturalnych, nowy porządek społeczny, wyższe ideały, cały świat nowych pojęć, cywilizacyjne aspiracye. Zespolone rody polskie i ruskie, stawały razem, czy to w szeregach rycerstwa, czy na sejmikowych obradach w sprawach publicznych, czy nareszcie przy pracy gospodarczej. A w szeregu kolejnych odznaczeń, polska władza królewska na równi traktowała i polskie rody i Ruś, — tak jedni jak i drudzy, pod jednem żyjąc prawem, — jednakie ponosili ofiary, jednakowym ulegali obowiązkom. Rodowe zaś koligacye i połączenia wśród polskich i ruskich domów, zespalały ich ze sobą i łączyły, zacierając wiele różnic i odrębnych właściwości.

Z czasem, stopniowo, samą siłą faktów, pod wpływem wyższości kultury, — szlachta ruska, wyższe sfery tej społeczności, — wszystko to garnęło się ku nowym formom życia, wnoszonym na Rusi, — a korząc się przed światłem polskiej cywilizacyi, zlało się, zjednoczyło z polską szlachtą, pod względem religijnym, narodowym, kulturalnym. I te rody, choć pochodzenia ruskiego, stały się polskiemi, a powagą swego dostojeństwa, potęgą środków, ofiarnością i zasługami licznych pokoleń, — wzmocniły i zwiększyły liczebnie polski zakon szlachty rycerskiej, — stały się niejednokrotnie chlubą i ozdobą Polski.

Rozpatrując dzieje polskich rodów szlacheckich kresowych, podziwiać należy niezwykłą ich siłę asymilacyjną, w ciągu wieków ubiegłych, przyjmowane bowiem do społeczności owej szlachty rozliczne żywioły, często obce zupełnie, w prędkim czasie zespalały się z nią najzupełniej. Obok rodów pochodzenia ruskiego, do szeregów rycerstwa polskiego na Rusi wstępowało sporo rodów ormiańskich. Przybysze ci ruchliwi, przedsiębiorczy, osiedleni w odległych czasach przeważnie w ziemi podolskiej, — zajmowali się przedewszystkiem handlem, wnosząc do kraju elementa pracy ekonomicznej najmniej rozwiniętej. Po nadto, ormiańscy ci koloniści nieraz zaciągali się do służby wojennej i drogą zasługi osobistej, zdobywali szlacheckie dyplomy i donacye ziemskie, piastowali nie rzadko miejscowe urzędy ziemskie i stopniowo przeobrażali się w szlachtę polską. Jeszcze za czasów Władysława Jagiełły spotykamy w źródłach przywileje na posiadłości ziemskie dla zasłużonych „Ormiańczyków“ i na przyznawane im herby z dostojeństwem szlacheckiem. Za Zygmuntów jeszcze więcej przybywa rodów szlacheckich pochodzenia ormiańskiego, przypływ ten nie ustaje do ostatnich czasów Rzeczypospolitej. To też zupełnie jest niesłusznem, gdy niektóre rodziny przy legitymacyach i rodowodach, wypierają się pochodzenia od sławetnych mieszczan ormiańskich, a z drugiej strony również nieuzasadnionem jest pewne lekceważenie rodów pochodzących z nacyi ormiańskiej, która przecież dobrze się zasłużyła przybranej ojczyźnie i wydała wielu wybitnych i głośnych mężów.

Szlachta kresowa nie stanowiła nigdy zamkniętej, zasklepionej w sobie kasty. Owszem, tu właśnie najobszerniejsze było pole do zdobycia rycerskich odznaczeń, a taki h o m o n o v u s, choć wstępował dopiero w szeregi

szlachty, korzystał od razu z wszelkich praw i przywilejów. Jest też nie mało przykładów, że nie jeden ród nowy już w drugiem lub trzeciem pokoleniu sięgał po wyższe dygnitarstwa w kraju, zasiadał w senacie lub przewodniczył rycerskim wyprawom, — wszystko drogą zasługi lub szczególnego odznaczenia się.

W szeregach rycerstwa kresowego, widzimy w różnych epokach dużo przybyszów zupełnie obcych, szukających chleba i sławy. I jedno i drugie łatwo pozyskać tu mogli, ze względu na ciągłe wojny w których zwykle czynny brali udział. Przybysze ci najrozmaitszych narodowości, zawsze chętnie byli przyjmowani, przynosili bowiem wyższą znajomość spraw wojennych, zaraz też znaczniejsze otrzymywali wojskowe stanowiska,—a z czasem, za położone zasługi obdarzano ich polskim indygienatem. A łatwo to przychodziło, byli to bowiem najczęściej przedstawiciele szlacheckich rodów z Niemiec, Francyi, Belgii, Włoch itd. Z tych obcych przybyszów, którzy przychodzili służyć Polsce, niektórzy zasłynęli na kresach, i od nich biorą początek rody znane i zasłużone, których tylko nazwiska choć spolszczone, świadczą o ich obcem pochodzeniu.

W ogóle ci wszyscy którzy biegli na kresy, szukając pola do odcnaczenia się, do sławy, do krescetywy wszelkiego rodzaju, były to żywioły bardziej ruchliwe, śmiałe, o duchu przedsiębiorczym. Główną właściwością szlachty osiadającej tu lub nowo wytwarzającej się, była rycerskość, o której piszą liczne relacye i sprawozdania w kronikach i rocznikach. Ta rycerskość, to życie wojownicze zawsze, wszystkie odrębne właściwości kraju i zastosowane do nich zwyczaje, — wszystko to wycisnęło osobne, rzec można piętno, na rodach tutejszej szlachty. Nie brakło wprawdzie i ujemnych cech tego życia obozowego, tej butnej samowoli, która nieraz prowadziła paniąt tutejszych na zuchwałe wyprawy do ziem postronnych, wbrew czasem rzeczywistym interesom Rzeczypospolitej. Życie ludzkie wobec ciągłych niebezpieczeństw lekceważonem bywało. W źródłach archiwalnych, pełną garścią zbierać można zapiski, o krwawych często morderczych zajazdach, o wzajemnych gwałtach, o pomiataniu prawem, o niesłusznem zagarnianiu sąsiednich terytoryów, o uprowadzaniu ludności rolniczej itd. Rzecz prosta że stopniowo z postępem czasu, przy lepszej organizacyi kraju przy utrwalaniu prawnego porządku, — zacierać się musiały najbardziej rażące wybuchy wybujałego indywidualizmu. Nie mniej przecież, do ostatnich niemal czasów Rzeczypospolitej, spostrzegać się dają w tej lub innej formie, rozliczne jego przejawy, które zaciężyły niejednokrotnie na dziejach politycznych kraju.

Ale obok tych wad i rysów ujemnych, — wybitnie zaznaczają się wielkie zasługi, poniesione przez tę samą szlachtę, w celu utrzymania i uchronienia od zatraty ziem, które bez tej obrony, stać się mogły łupem dzikich i chciwych łupieżców. Tutejsze rody wydały z pośród siebie, — sięgając do ostatnich czasów, — liczne zastępy znakomitych książąt kościoła, sławnych

wodzów i mądrych statystów, nieugiętych pracowników, którzy wysoko podnieśli siły ekonomiczne kraju, głośnych poetów i mistrzów sztuki, wreszcie nieobliczone szeregi ludzi niezwykłej ofiarności i poświęcenia. Tutaj podnosiły się w znaczeniu i dostojeństwach liczne rody, zrazu drobne i ubogie, które następnie zajmowały najwybitniejsze w Rzeczypospolitej stanowiska,— a nie było niemal rodów o głośniejszem nazwisku w kraju, — a przynajmniej w Małopolsce, któreby nie odegrały wybitniejszej roli na kresach, nie miały tutaj koligacyi rodowych, nie przysporzyły sobie posiadłości, w tej dalekiej lecz bogatej dzielnicy.

Okres czasów porozbiorowych, których smutne dzieje powszechnie są znane, zaciężył groźnym gniotem na kolejnych losach szlachty tutejszej. Jeżeli z jednej strony hołd złożyć należy ofiarności tych, którzy dla ideałów narodowych poświęcali ochotnie życie, mienie, swobodę osobistą, całą przyszłość rodziny, — to z drugiej strony, owa polityka, doprowadzająca do wysiłków zawsze bezskutecznych a zgubnych dla kraju, była iście samobójczą, — a choć oparta na wzniosłych uczuciach, kierowana miłością kraju, podniecana niezwykłym zapałem, — pozbawioną jednak była wszelkiego zmysłu praktycznego, realnego obliczenia możliwych korzyści lub ujemnych następstw. Kolejno też upadały wszelkie wały ochronne bytu, istnienia, zamożności, wszelkich praw i przywilei. Liczebnie zmalały szeregi szlachty tutejszej, że wspomniemy tylko o owych, przynajmniej stu tysiącach drobnej szlachty, ryczałtowo w ciągu lat kilku wpisanych do ludności, tak zwanej wówczas podatkowej. Deportacye pozbawiły kraj wielu sił wybitnych, całych często rodzin. Kolejne emigracye nie mniej dewastacyjne sprowadziły skutki. Wreszcie całe szeregi praw wyjątkowych, szczególnych ograniczeń i obostrzeń, pozbawiły szlachtę tutejszą szerszego pola działania, wszelkiego wpływu i znaczenia. Ziemia stanowiąca „warsztat zasługi, wpływów, narodowej siły“ — skurczyła się niepomiernie. Próby obliczeń statystycznych skonfiskowanych dóbr w okresie porozbiorowym, przedstawiają wedle źródeł rosyjskich, cyfry zdumiewająco wielkie. Ale z drugiej strony godzi się także zaznaczyć, czego żadna statystyka nie obliczyła dotąd, — że stan posiadania szlachty zmiejszył i zmiejsza się stale, przez lekkomyślność i rozrzutność wielu właścicieli ziemskich, przez brak tej wytrwałej, szarej pracy codziennej, — której zadaniem jest utrzymać spuściznę dawnych pokoleń, stanowiącą fundament istnienia i życia, w najszerszem słów tych znaczeniu.

Historya szlachty kresowej stanowićby mogła ciekawy a pouczający przedmiot obszernych studyów, ująwszy w swój zakres, nie tylko owe odległe epoki, gdy szlachta będąc rządzącym stanem w kraju, prowadziła rycerskie wyprawy lub zasiadała do obrad sejmowych, ale i czasy ostatnie, gdy wobec rozwijającego się procesu wszechświatowej demokratyzacyi społeczeństw, traci stopniowo wszystkie niemal prawa i przywileje. W miejsce dawniejszych prerogatyw, pozostały szlachcie tylko obowiązki, przez tra-

dycyę dziejową i rodową przekazywane, z pokolenia w pokolenie a świadczące o etycznych zasadach szlachectwa. Tych obowiązków zaszczytnych spełnianie, to jedyna broń przeciw wszelkim zamachom, jedyna droga dla utrzymania dodatnich wpływów wobec kraju i społeczeństwa. Rozwijająca się w ostatnich czasach nowa instytucya „Związków rodzinnych“ szerokie zakreśla cele uszlachetniania rodów, chronienia od upadku, podnoszenia stopnia ich kultury, dobrobytu i stanowiska.

Zestawiając na dalszych kartach niniejszego wydawnictwa, kronikę rodów szlacheckich, pragnęlibyśmy uratować od zapomnienia, zacierające się z biegiem czasu dawne podania rodowe i szczegóły z życia kolejnych pokoleń, doszukując się nieraz głębokich, pouczających wskazówek. A cześć złożywszy bene merentibus, tym wszystkim, którzy się dobrze zasłużyli na jakiemkowiek polu pracy dla dobra kraju i społeczeństwa, — chcemy zestawić właśnie trochę materyałów, do owych dziejów dawnych i późniejszych, a dążących w nieznaną nam przyszłość.



Aksamitowscy herbu Gryff.

Pochodzą ze starodawnej szlachty zagrodowej z ziemi łomżyńskiej, gdzie w XVI. wieku dziedziczyli wieś Aksamity. Licznych członków tego domu wymieniają nowsze herbarze[1]). Niesiecki o nich nie pisał. Marcin syn Mikołaja, z Katarzyny Głębockiej (zaśl. w 1634 r.), zostawił syna Jakóba. Ten zaś z Małgorzaty Magnuszewskiej, miał syna Jana, burgrabiego warszawskiego w 1726 r., który pierwszy z rodziny osiadł na Podolu.

Pomijając linie boczne rodu, Ignacy syn Jana, urodzony z Petroneli Mirowickiej, najpierw towarzysz kawaleryi narodowej, wice-gerent grodzki kamieniecki w 1773 r., — został następnie skarbnikiem latyczowskim (1774), wojskim podolskim (1776), łowczym najprzód latyczowskim (1778), potem podolskim (1782)[2]). Jako poseł podolski podpisał elekcyę Stanisława Augusta[3]), w 1792 r. dostał order św. Stanisława. Był właścicielem wsi Rzepiniec pod Kamieńcem, ze Słobódką i Litewką. Żon. z Teklą Wittówną, córką komendanta Kamieńca, która wniosła mu w posagu 30,000 zł. Od jej imienia powstała nazwa wioski Teklówki, należącej do Rzepiniec. Ignacy Aksamitowski zmarł w 1810 r. licząc lat 95[4]). Zostawił dwóch synów: Wincentego i Józefa, i córkę Maryannę za Piotrem Pilchowskim, który następnie nabył od Aksamitowskich wieś Rzepińce z przysiółkami.

Wincenty (ur. 1765.), rozpoczął służbę wojskową w garnizonie kamienieckim, następnie kapitan artyleryi koronnej w 1792 r. Po upadku kraju wstąpił do legionów, w 1797 r. był pułkownikiem, w 1806 został generałem brygady. W 1812. był gubernatorem miasta Poznania, dowódcą jazdy

---

[1]) Urus. I., 20, Boni. I., 27. — [2]) Tamże oraz Dr. Ant. J. Zamecz. II., 99, — [3]) Vol. Leg. VII., 120. — [4]) Dr. Ant. J. Zamecz. l. c.

w dywizyi generała Dąbrowskiego w 1813 r., komendantem departamentu siedleckiego w 1815 r., kawalerem legij honorowej (1807.), oficerem tejże legij (1812), kawalerem orderu wojskowego polskiego (1808.), umarł w 1828[1]). Żon. był 1° voto z włoszką Vincenzą de Stopani ale z nią rozwiedziony, a 2° voto z Anną Jakszówną. Z pierwszej żony syn August ur. w Medyolanie 1804 r., oficer b. wojsk polskich, inżynier, budował część kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Synowie jego z Aleksandry Kurowskiej: Edward (ur. 1837 r.) także inżynier i Wincenty (ur. 1838 r.).

Józef, drugi syn Ignacego, łowczego podolskiego. W 1797. r. podczas pobytu Stanisława Augusta w Grodnie, był w orszaku królewskim jako podkoniuszy. Wstąpił potem do legionów, dosłużył się rangi pułkownika, był wreszcie plac-komendantem Warszawy, um. 1827 r. Z Oktawii z Łozińskich (z Łęskich?) miał dwóch synów: Konstantego, oficera wojsk polskich i Ludwika. Po pierwszym zostaje potomstwo.

August w 1839 r., a Konstanty w 1842 r., legitymowali się ze szlachectwa w Królestwie.

Baranieccy herbu Sas.

Rodzina bardzo rozrodzona na Rusi Czerwonej. Prawdopodobnie od wsi Barańczyc przyjąć mogli swe nazwisko[2]). Dużo gałęzi tego rodu legitymowało się kolejno w Galicyi, w królestwie polskiem, na Wołyniu, na Podolu i w Kijowie[3]) Około 1550 r., żył Stanisław, który wedle heraldyków, po żonie Katarzynie Stańkowskiej, dostał wsie Stańków, Faliszów i Strzałków. Córka jego Jadwiga była za Orzechowskim, synowie zaś Jan i Stanisław. W XVII. wieku Maciej i Jan nabyli wieś Konochwosty od Szeptyckich, wskutek czego proces, w którym Szeptyccy zarzucili im nieszlachectwo[4]). Ksawery był porucznikiem wojsk polskich w 1808 r. W tymże czasie w okolicach Buczacza żył Józef Baraniecki, syn Wojciecha, wnuk Kazimierza[5]). Z niewiadomej małżonki miał trzy córki i dwóch synów. Choć niezamożny postarał się o wykształcenie synów.

Łukasz starszy, urodził się w Zborowie 14. października 1798 r. Nauki początkowe odbył w Buczaczu, wyższe we Lwowie. Wstąpiwszy do stanu duchownego, wyświęcony na kapłana 1. października 1822 r. Odtąd był kolejno wikarym w Żółkwi i katechetą, wikarym katedralnym we Lwowie (do 1829), plebanem w Hodowicy, w obwodzie żółkiewskim, proboszczem w Żurawnie (od 1833.) i kanonikiem katedralnym we Lwowie w 1836 r. Był jednocześnie dyrektorem prowincyonalnym gimnazyów galicyjskich (mianowany 30. stycznia 1841 r.), został następnie dziekanem katedralnym lwowskim i deputatem Stanów galicyjskich (1845). Wreszcie po śmierci Pishteka, mianowany arcybiskupem lwowskim w marcu 1849 r., prekonizowany w Rzymie 28. września tegoż roku, wyświęcony 13. stycznia 1850 r. przez Wierz-

[1]) Boni. Uzupeł. I., 26. — [2]) Urus. I. 85. — [3]) Gołuch. Poczet, 5. — Urus. l. c. Spis szl. pod. 144. 175., 176. — Spis szl. woł. 238. Spis szl. kij. J. — [4]) Urus. l. c. — [5]) Wedle późniejszej legitymacyi Baranieckich w Kamieńcu pod. w 1838 r. (Arch. kom. legit.)



GENERAŁ WINCENTY AKSAMITOWSKI

chlejskiego, biskupa przemyskiego. Został wkrótce (1851) tajnym radcą cesarskim, i członkiem wydziału stanowego. W 1854 r. delegowany z Galicyi do Wiednia na ślub cesarza. Niezmordowany w pracy, odznaczał się gorliwością kapłańską, bezustannie objeżdżał i zwiedzał dyecezyę, budował szkoły parafialne, zakładał nowe parafie, kilka kościołów wybudował. Uległ wyczerpującej pracy, zmarł nagle 30. Czerwca 1858 r., podczas wizytacyi kościoła w Cieszanowie. Pogrzeb odbył się we Lwowie z wielką okazałością, pochowany w kościele seminaryjnym[1])

Tomasz, drugi syn Jana, brat arcybiskupa, (ur. 29. Grudnia 1801 r.) niższe szkoły przechodził w Buczaczu (od 1810 r.) potem postąpił w 1817 r. na dwuletni kurs filozofii we Lwowie. Tutaj zajmował się także literaturą i poezyą, sam pisał wiersze, drukując je w różnych czasopismach. W 1820 r. opuścił Lwów, i z kilku kolegami wyruszył zrazu do Krzemieńca, odbywszy całą drogę piechotą, bo na inną nie miał funduszów. W Krzemieńcu krótko zabawił, uczniowie liceum umożliwili młodemu Baranieckiemu dalszą podróż do Wilna, stanowiącego wówczas ważne centrum polskiej nauki. W Wilnie po zdaniu egzaminów, przyjęty do grona uczniów uniwersytetu. Nauki ukończył z patentem w 1825 r., poczem odjechał na Podole, gdzie przyjął posadę domowego lekarza w Eliaszówce u jednego z wybitniejszych obywateli wołyńskich Seweryna Bukara. Tam też zaślubił wkrótce Konstancyę Bukarównę, córkę Adryana Mikołaja, podkomorzego żytomierskiego i Anny z Buszczyńskich, synowicę Seweryna.

W 1826 r. przeniósł się Tomasz Baraniecki do miasteczka Jarmoliniec na Podolu gdzie jako lekarz wyrobił sobie szeroką praktykę, a jako człowiek wysokich zalet i szlachetnych dążności, ogólne pozyskał uznanie. W literaturze medycznej znanym jest jako tłómacz z niemieckiego paru dzieł z zakresu chirurgii. Umarł 20. Maja 1858 r. pochowany w Jarmolińcach przy napływie licznych tłumów ludności okolicznej. Obywatele podolscy z funduszu składkowego wznieśli piękny pomnik dla Baranieckiego, w obrębie dziedzińca kościelnego w Jarmolińcach.

Tomasz Baraniecki zostawił dwie córki i trzech synów. Z Córek Oktawia wyszła za Zygmunta Starorypińskiego z Karabczyjówki, a Marya za Leopolda Dmochowskiego z Udryjowiec. Synowie zaś:

1) Mieczysław także doktor medecyny, żon. był z Heleną Kosielską córką Ludwika, marszałka latyczowskiego i Karoliny Makowieckiej, dziedziczką mi. Michałpola. Zostawił dwóch synów Tomasza i Maryana dziedzica wsi Baranówki w powiecie latyczowskim. Ten ostatni żon. był z Maryą Mazurowską (ur. z Rylskiej), właścicielką wsi Kornaczówki, ale z nią rozwiedziony.

2) Witold drugi syn Tomasza, prawnik, mieszkał w Petersburgu umarł bezżenny.

3) Adryan trzeci syn Tomasza, ur. 1827 r. w Jarmolińcach, wyższe studya medyczne odbył na uniwersytecie kijowskim, doktoryzował się w Moskwie. W 1857 r. wyjechał do Paryża, gdzie uczęszczał na wykłady,

---

1) Obszerniej Enc, Powsz. II., 848 — 849.

zwiedzał szpitale i kliniki, rozszerzając zakres swej wiedzy. Dalsza podróż do Włoch dostarczyła nowych wrażeń dla wszechstronnie wykształconego umysłu młodego lekarza. Wróciwszy na Podole, obok praktyki lekarskiej, czynnym był niezmiernie w zakresie szerzenia oświaty ludowej. Staraniem też jego, powstało Towarzstwo lekarzy podolskich, założone w Kamieńcu w 1859 r. W dalszych latach brał udział w pracach organizacyjnych, przygotowujących ruch 1863 r. ale wyjechawszy z kraju, oddał się wyłącznie pracom naukowym. Bogate muzea przemysłowe w Londynie, nasunęły mu myśl założenia takiegoż muzeum w kraju. Odtąd też w tym kierunku rozwija gorączkową czynność, nie szczędząc trudów i kosztów. W 1868 r. przywiózł do Krakowa dość znaczne już zbiory, które stanowiły zawiązek bogatego muzeum przemysłowo technicznego a które ofiarował miastu. Sale dawnego refektarzu klasztoru Franciszkanów, zapełniły się rychło, niemało darów wzbogaciło kolekcye gromadzone, a z czasem przy muzeum powstały liczne instytucye naukowe, wykłady dla kobiet, wykłady handlowe, laboratorya, biblioteka i t. d. Jakkolwiek z czasem miasto i Wydział krajowy, popierały rozwój muzeum, to jednak z podziwem spoglądać należy na wyjątkową pracę Baranieckiego, w urządzeniu i zorganizowaniu tej użytecznej instytucyi.

Adryan Baraniecki był bezżenny, umarł 1887 r.

Barczewscy herbu Samson.

Piszą ich także Barszczewskimi. U Bonieckiego zapisani bez oznaczenia herbu. Uruski zapisuje ich jako Barczewskich, tak też zapisani w księgach legitymacyjnych szlachty podolskiej[1]). Wyszli z Barczewa w pow. sieradzkim, gdzie od XV. wieku rozradzali się[2]). Kiedy osiedli na Podolu, niewiadomo, ale już w 1687 r. Aleksander Barczewski był kanonikiem kamienieckim, Benedykt cześnik wendeński, umarł przed 1739 r. Wojciech, miecznik zwinogrdzki i porucznik pancerny, otrzymał 1767 r. konsens królewski na wykupienie wsi Łopatyniec i Korostowiec w pow. latyczowskim[3]). Konfederat barski, podpisuje w Barze pierwsze manifesta i akt związku wojskowego 4. Marca 1768 r. Jako jeden z komendantów, kierował obroną Baru do czerwca tegoż roku, przy wzięciu forteczki przez Apraxyna wzięty do niewoli[4]). Syn jego Piotr, po ojcu starosta łopatyniecki w 1771 r., kolejno skarbnik bracławski (1772), miecznik (1776) i łowczy (1780) r., w 1793, podczaszy zwinogrodzki. Współczesny mu (może brat jego), Ignacy jest podczaszym sochaczewskim (1775).

Syn Piotra Feliks, sędzia graniczny, dziedziczy około 1820 r. Olszankę wołoską w pow. olgopolskim, oraz Ladawę w pow. mohylowskim, którą sprzedał Janowi Sulatyckiemu. Synowie jego: Ziemomysł, Sobiesław i Probus, wszyscy trzej bezpotomni, a córka Wienczesława 1° voto za Stanisławem Juriewiczem z Berszady a 2° voto za grekiem Rodokonaki

[1]) Boni. l., III, Urus. I. 93. Spis Szl. pod. J. — [2]) Boni, Uzup. 82. — [3]) Boni. l. c. — [4]) Akta wsp. Arch. Zawad. Tu podpisany jako Barszczewski. — [5]) Wielądek I. 357.



Dr. ADRYAN BARANIECKI

przemysłowcem w Odesie, zmarła 1900 roku. Probus Barczewski, zmarły we Francensbadzie (1880.), zapisał znaczną kolekcyę dzieł sztuki na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie i znaczną sumę pieniężną na nagrody konkursowe.

Feliks Barczewski legitymował się w Kamieńcu pod. w 1842 r. wraz z trzema synami.

Barszczewscy herbu Slepowron.

Prawdopodobnie jednego pochodzenia z Barczewskiemi, choć różnych herbów. Kilka też domów Barszczewskich spotykamy na Wołyniu, na Litwie i w ziemi czerskiej. Na Podolu zaś legitymowało się dwie rodziny Barszczewskich h. Slepowron. Wojciech syn Jana, dziedzic wsi Nowosiółki w wojew. mińskiem, w 1730 r. Syn jego Łukasz 1780 r. po którym Jakób Ignacy, chorąży wojsk litewskich 1793 r. Tego synowie Bartłomiej i Kazimierz z synem Aleksandrem legitymowali się w Kamieńcu w 1852 r.[1])

Inna znów linia Barszczewskich, tegoż samego herbu, wykazała swe szlacheckie pochodzenie przed komisyą legitymacyjną w Kamieńcu, pochodzi od Andrzeja podstolego chełmskiego (1720 — 1757.), syna Eliasza. Po Andrzeju syn Damian (1772), tego syn Jeremiasz—Bazyli, którego dwaj synowie: Bazyli i Szymon (ten ostatni z siedmiu synami: Mikołajem, Romanem—Wiktorem, Włodzimierzem, Konstantym, Hipolitym, Leonem, Augustynem, i córką Maryą), wylegitymowani zapisani do ksiąg szlachty podolskiej[2]). Oprócz tych inni jeszcze Barszczewscy legitymowali się w Kijowie w 1850 r.[3]), i w Żytomierzu w 1847 r.[4])

Bednarowscy herbu Pruss I.

U Niesieckiego opuszczeni. Podług Wielądka od najdawnieszych czasów w ziemi halickiej dobra swoje Bednarów, prawem dziedzictwa aż do roku 1684 posiadali, a po wyprowadzeniu się z tych dóbr, przenieśli się niektórzy na Podole, inni w inne ziemie i powiaty. Z tych Grzegorz dziedzic Bednarowa miał synów dwóch: Daniela bezpotomnego i Andrzeja, który z Ewą Kniehiniecką miał także dwóch synów, poległego bezpotomnie pod Chocimem i Macieja. Tego synowie z Drohinieckiej: Andrzej ożeniony z Topolnicką i Samuel, który z Anną Wisłocką Sabarewiczówną miał synów siedmiu a mianowicie:

1) Eliasz, którego z Boguckiej synowie: Michał i Jan, oraz córka Ewa:

2) Andrzej, tego z Marszyckiej syn Marcin:

3) Mikołaj, ożeniony z Rozwadowską, z której syn Jan ożeniony z Grabowską, i Józef:

---

[1]) Urus. I. 97. Spis szl. pod. 10. — [2]) Tamże oraz Spis szl. kij. 7, — [3]) Spis szl. kij. l. c. — [4]) Spis szl. woł. 3,

4) Jerzy, którego z Teresy Podolskiej synowie: Maciej vice-regent gr. kamieniecki, ożeniony z Czarnołuską:

5) Bazyli, od którego z Agnieszki Ostrowskiej został syn Michał:

6) Paweł, ożeniony z Elżbietą Rożańską. Z niej syn Bazyli.

7) Szymon, który w służbie wojskowej był namiestnikiem.

Do powyższego dodamy, że wymieniony Maciej Bednarowski syn Jerzego, wnuk Samuela, vice-regent kamieniecki, z pierwszej żony Czarnołuskiej miał syna Jakóba. Z drugiej zaś żony N. Świeżawskiej zostawił córkę Katarzynę za Janem Modzelewskim i trzech synów z których Stanisław i Jan Nepomucyn zmarli bezżenni, a Hipolit (ur. 1827 † 1907) dziedzic wsi Czaharówki w pow. kamienieckim zaśl. Annę Lipską córką Mikołaja i Ludwiki Krokowskiej. Z niej córki: Jadwiga za Dmitrowiczem z Bereżanki, Bolesława i Wiktorya, oraz synowie: Zygmunt i Witold.

Bednarowscy legitymowali się ze szlachectwa przed komisyą legitymacyjną kamieniecką w 1842 i dalszych latach[1]).

Bernatowiczowie herbu Leliwa.

Pochodzą ze Żmudzi, gdzie w 1686 r. Jan Bernatowicz dziedziczył dobra Kretkomie[2]). Syn jego Walenty, dziedzic dóbr Kretkomie, Kurciszki i Kłodno w 1707 r., zostawił syna Jana, dziedzica dóbr Gurty, który walczył ze Szwedami (1702—1709). Synem jego był Dominik, po którym syn Tomasz, stolnik witebski (1783.), generalny plenipotent ks. Czartoryskiego, generała ziem podolskich. Żon. był z Elżbietą Skowrońską, córką sekretarza ks. kanclerza, która jako wdowa, trzymała w 1820 r. wsie: Futory i Jaśkowce w pow. winnickim. Synowie Tomasza, legitymowali się ze szlachectwa przed komisyą legitymacyjną w Kamieńcu pod. w latach 1845 i 1846. mianowicie:

1) Ludwik, dziedzic Jaśkowiec, marszałek szlachty pow. latyczowskiego (1841), a w 1857 r., po Janie Sulatyckim obrany prezesem sądu głównego podolskiego, ale przez rząd nie zatwierdzony. Urząd ten objął Antoni Bieńkiewicz. Ludwik Bratkowski był żonaty z Ludwiką Markowską, córką Mikołaja i Tekli Górskiej, zostawił, córkę Maryę za Władysławem Kostkiewiczem, oraz dwóch synów: a) Władysława, dziedzica wsi Jaśkowiec, żon. z Heleną Macewiczówną córką Stanisława, z której syn Feliks i b) Kamila dziedzica części wsi Ziankowiec w pow. latyczewskim, bezżenny i chory umysłowo.

2) Konstaty, drugi syn Tomasza, wychowaniec liceum krzemienieckiego, dziedzic wsi Krzywoszyje w pow. winnickim, służył pod Karolem Różyckim w 1831 r. Żon. z Łucyą Jawornicką († 1877.) córką pełnomocnika hr. Alfreda Potockiego dla dóbr jego wołyńskich i N. Mironówny. Zostawił dwóch synów: Karola (odebrał sobie życie) i Marcelego, obaj bezżenni, oraz dwie córki: Teresę za Skowrońskim i Jadwigę.

---

[1]) Spis szl. pod. 181. — [2]) Urus I, 144. — Spis szl. pod. 183. Marcz, Stat. II. Bobr. Pamj. I.

3) Władysław, trzeci syn Tomasza żon. z Klotyldą Bukarówną, córką Seweryna, sędziego żytomierskiego i Julii Budzyńskiej, miał dwie córki młodo zmarłe.

4) Aleksander, czwarty syn Tomasza, poseł powiatów hajsyńskiego i olgopolskiego na sejm 1831 r., z braćmi Konstantym i Władysławem brał udział w powstaniu. Wróciwszy z emigracyi w 1838 r., zrazu zasądzony „w sołdaty“ następnie wyrok był zmieniony i odsiedział dwa lata w fortecy kijowskiej, bracia jego zostali ułaskawieni. Posiadłość zaś Futory Jaśkowieckie skonfiskowano. Synowie Aleksandra Gustaw, Waleryan i trzeci N., z nich dwóch odebrało sobie życie.

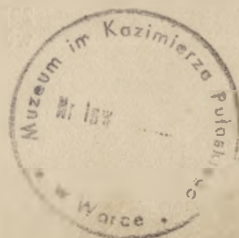
Beyzymowie herbu własnego.

Herb ich przedstawia nagiego jeźdzca na koniu z naciągniętym łukiem ze strzałą. W górze, w lewym rogu tarczy, księżyc złoty rogami do góry, u dołu w prawym rogu podkowa srebrna barkiem do góry. Na hełmie w koronie trzy pióra strusie. Herb ten zwą niektórzy Pogoń lub Ochota.

Stary dom ruski, o którym Niesiecki nie wiedział. Wedle legendy rodzinnej, zapisanej przez heraldyków, protoplasta tej rodziny, znaleziony w kolebce, czasu najazdu tatarskiego, wzięty na wychowanie przez jednego z książąt ruskich, otrzymał na chrzcie imię Ławryna. Przezywany Bezimia czyli bezimienny, jako syn niewiadomych rodziców, zachować miał to przezwisko, z którego wyrobiło się z czasem nazwisko rodowe Beyzym. W późniejszych czasach, ów Ławryn, odznaczywszy się na wojnach, otrzymał donacyę dużych przestrzeni ziem nad Chomorem na Wołyniu, gdzie założył dwie wsie Ławryszki (Ławrynowce) i Beyzymy, — potomkowie zaś jego osadzili z czasem wieś Nowe Beyzymy. Jakkolwiek powyższa legenda mogłaby mieć wszelkie cechy prawdopodobieństwa, niektórzy heraldycy (Boni.), są zdania, że dom Beyzymów wziął swą nazwę od dawniejszej od nich wsi Beyzymy, jakkolwiek i na to dokumentalnych dowodów niema.

Do XVIII. wieku bardzo niewiele wiemy o Beyzymach. U Wieładka znajdujemy szereg imion, bez oznaczenia atoli dat i bliższych objaśnień. Więc jakiś Filon Beyzym miał trzech synów: Z tych Bohdan żon. z Tyszewiczówną zostawić miał potomstwo. Jarosz ze Starczewską bezpotomny, a trzeci Krzysztof, od którego z Anny Strzałczanki Małodylskiej pochodzą: Aleksander, Jan, Krzysztof i Stefan. Z córek: Apolonia za Janem Kurebietro i Katarzyna 1° v. za Pawłowskim, 2° v. za Pawłem Chajęckim. Tenże lub inny Aleksander był żon. ze Słotwińską a Jan z Justyną Pirocką. Choć Wieładek zapisuje tego ostatniego bezpotomnym, to jednak zkądinąd wiemy, że pod rokiem 1579, Mikołaj syn owego Jana i Pirockiej Hlebowiczówny, procesuje się o Steblów[1]). Krzysztof był żon. z Heleną Stępkowską, a Stefan z Zofią Słodkowską, wdową po Ceceniowskim. Mi-

[1]) Akta współczesne.



kołaj towarzysz kawaleryi narodowej. Paweł regent grodzki krzemieniecki, podpisał elekcyę Stanisława Augsta[1]). Ten sam Paweł Beyzym zrazu horodniczy winnicki, skarbnik (1772) podstarosta krzemieniecki (1777) poseł na sejm warszawski 1780 r., kawaler orderów św. Stanisława (1785) i Orła białego (1792). Żon. z Teresą Duninówną Wąsowiczówną, z niej synowie Jan i Stanisław i córki: Julianna za Aleksandrem Gabrielem Iwanowskim, marszałkiem p. zasławskiego, i Tekla za Michałem Potrykowskim chorążym krzemienieckim.

Z synów, Jan żon. był z Julią Kamińską, która owdowiawszy wyszła za Łosia, Potomstwo Jana:

Córki: Ludwika za Józefem Potockim, druga za Rakowskim. Synowie zaś: Jan i Józef.

1) Jan dziedzic Onackowiec żon. z Olgą hr. Stadnicką, córką Piotra i, Ignacyi z ks. Woronieckich. Z niej: a) Jan w zakonie Jezuitów, kapłan niezwykłego poświęcenia, przebywa na Madagaskarze wśród trędowatych. b) Kazimierz zmarł młodo. c) Paweł żon. z Piotrowską, córką Henryka i Karoliny Głębockiej, z niej czworo dzieci. d) Aleksander (Leszek) żon. ze Spirówną. Sprzedał swoją część Onackowiec. e) Zofia za ks. Edwardem Czetwertyńskim.

2) Józef, drugi syn Jana z Kamińskiej, dziedzic wsi: Beyzymów i Nowosiółki, marszałek szlachty pow. zasławskiego żon. był z Aleksandrą Kaczanowską, córką Józefa, właściciela Kordelówki i Elżbiety z Bohomolców. Z niej syn zmarł młodo będąc w uniwersytecie i dwie córki, jedna za Młodeckim, druga Marya zaślubiła w 1898 r. Kazimierza hr. Stadnickiego ze Starej Sieniawy w pow. lityńskim.

Bnińscy herbu Łodzia.

Gałąź wołyńska)[2].

Ród Bnińskich jest jednym z najdawniejszych rodów wielkopolskich sięgających czasów piastowskich, są o nich wzmianki w zapiskach aktowych, XIV. wieku. Pisali się z Bnina, a licznie rozrodzeni, piastowali wysokie godności i liczne dziedziczyli posiadłości ziemskie. Pod koniec XVIII. wieku (1793) otrzymali w Prussiech tytuł hrabiowski, druga zaś linia w 1816 r. Tutaj podajemy wiadomość o wołyńskiej tylko linii, będącej odłamem istniejącego w poznańskiem możnego rodu Bnińskich.

Protoplastą tej linii jest Łukasz (ur. 1740 um. 1818), syn Rafała kasztelana śremskiego i Marcyanny Kwileckiej, wnuk Piotra sędziego ziemskiego nakielskiego i Teresy Ostoja Chełmskiej. Najpierw porucznik chorągwi husarskiej, został jej rotmistrzem w 1774 r. W 1782 r. był sędzią ziemskim poznańskim, starostą sokolnickim i babimostskim, posłem na sejm czteroletni, kawalerem obu orderów polskich (1775 i 1788), wreście marszałkiem konfederacyi targowickiej w Wielkopolsce (1792). Oprócz znacznych dóbr w wo-

---

[1]) Vol. Leg. VII., 119. — [2]) Jest kilka monografii rodu Bnińskich. I tak u Boni. I., 294—297., u Urus. I., 239—243. u Zych. Zł. Ks. I. 2—5. u Bork. Geneal. 141—147. i Alman. 211—220. we wszystkich dawniejszych herbaryach.

jewództwach wielkopolskich, miał na Wołyniu klucz Ostropolski i tutaj osiadł. Żon. był 1° voto z Jadwigą z Pawłowskich, wdową po Józefie Korzbogu Łęckim, podkomorzym brzeskim kujawskim, a 2° voto z Józefą Swinarską córką Mikołaja kasztelana inflanckiego i Anny z Bnińskich. Z niej syn Hr. Hilary, znacznie uszczuplił odziedziczoną fortunę, dużo majętności wyprzedawszy, inne zadłużywszy. Z żony Izabelli Dzierżkówny, córki Teodora ze Snitkowa i Tekli ze Stadnickich, zostawił córek trzy. Z tych Helena za Cezarym Szaszkiewiczem, zmarła 1877, a dwie niezamężne. Synowie zaś: Zygmunt zmarł młodo i Hr. Roman młodszy (ur. 1829.) dziedzic Ostropola z przyległościami. Nie mogąc atoli utrzymać tej majętności dla wielkich ciążarów, sprzedał ją w 1854. Włodzimierzowi Swiejkowskiemu. W 1860 r. zaślubił Wacławę Sobańską, (ur. 1840 zm. 1889 r. w Krakowie), córkę Piotra Sobańskiego dziedzica Spiczyniec i Dżuryna, marszałka pow. jampolskiego i Hortensyi z Jełowickich, po której wziął w posagu w pow. berdyczowskim wsie Czeremoszne i Malinki. We trzy lata po ślubie Roman Bniński wysłany został na Syberyę (1863), gdzie towarzyszyła mu żona. Przebyli na wygnaniu do 1870 r. W tych ciężkich okolicznościach, Roman Bniński okazał niezwykły hart duszy i siłę charakteru, obok szczytnego poczucia obowiązków względem kraju. Potomstwo Romana Bnińskiego i z Sobańskiej:

Córka, hr. Marya (ur. 1861.), zaśl. w 1885 r. w Krakowie Adama hr. Komorowskiego-Suffczyńskiego i dwaj synowie:

Hr. Roman (ur. 31. października 1869 r. w Tobolsku), zaślubił w 1907 r. w Poznaniu, Maryę Czarnecką (ur. 1878 r.) córkę Wiktora Czarneckiego z Gogolewa i Eufrozyny z Sobańskich.

Hr. Hilary (ur. 10 lipca 1873 r. w Obernigk), zaślubił w 1901 r. w Krakowie Jadwigę hr. Tarnowską, córkę hr. Stanisława profesora i Róży z hr. Branickich. Dzieci ich: Rozalia (ur. 1902 r.) i Stanisław (ur. 1904 r.).

Bobrowscy herbu Jastrzębiec.

Gałąź ukraińska.

Ród Jastrzębczyków Bobrowskich licznie rozrodzony we wszystkich dzielnicach kraju. Pochodzą z Mazowsza, ze wsi Bobrowo, której dziedzice wymienieni już w przywileju Ks. Ziemowita Mazowieckiego z 1408 r. Atoli przez długie lata na małych posiadłościach dziedziczyli, nie zajmując wyższych stanowisk. Jedna gałąź tego rodu legitymowała się w Galicyi, a Ignacy Bobrowski, cześnik księstw oświecimskiego i zatorskiego, który się pisał z Bobrówki, otrzymał w 1800 r. dziedziczny austryacki tytuł hrabiowski. Potomkowie jego mieszkają w Galicyi[1]).

Gałąź Bobrowskich, osiedlona na Wołyniu i Ukrainie, przybyła tu z Sandomierskiego[2]). Ignacy syn Antoniego i Konstancyi z Rosprza Boratyńskiej, ur. 1717, sprzedał w 1746 r. Jayglowi, wieś swoją Zgłobice, w wojew. sandomierskiem pow. nowokorczyńskim położoną. Żon. był z Pe-

[1]) Obszerniej u Boni. I., 311 — i Bork. Alman. 220—224. — [2]) Niniejszą wiadomość o Bobrowskich podajemy podług szczegółów podanych przez Tadeusza Bobrowskiego w jego pamiętnikach.

tronelą Drohojowską, z której córka Katarzyna za Bobrowskim z Rzeszowskiego i trzej synowie:

1) Jan zginął w kofederacyi barskiej.

2) Michał, po upadku konfederacyi, do której obaj bracia zbiegli ze szkół, osiadł na Podolu, ożenił się z córką unickiego księdza, z której miał syna Macieja. Ten chodził dzierżawami, następnie długi czas rządził majątkiem wdowy Odyńcowej w pow. latyczowskim, oż. się z N. Wachowiczówną, z niej miał kilkoro dzieci, których dalsze losy są nam nieznane.

Stanisław trzeci syn Ignacego, osiadł na Wołyniu. Był chorążym kawaleryi narodowej w brygadzie Rafała Dzierżka, a konsystując w Jaryszowie na Podolu, odstąpił jednemu z Dzieduszyckich swoją szarzę w kawaleryi narodowej, przyczem wziął od niego w dzierżawę klucz Miropolski na Wołyniu, um. 1796 r. dorobiwszy się znacznej fortuny, zostawił około 200,000 zł. Z żony Katarzyny Błażowskiej, która potem 2° voto wyszła za Leona Staniszewskiego, Stanisław Bobrowski miał dwóch synów i dwie córki. Z tych: Joanna (ur. 1794.) za Hyacyntem Czosnowskim, starościcem secygniowskim i Salomea (ur. 1796.) za Adamem Jabłońskim deputatem komisyi szlacheckiej wołyńskiej. Synowie zaś Stanisława:

Mikołaj młodszy (ur. 1792.), kapitan drugiego pułku strzelców konnych, kawaler legii honorowej i krzyża wojskowego. W 1831 r. wysłany najprzód do Wiatki, później do Astrachania. Wrócił z czasem do kraju, um. bezżenny.

Józef, starszy syn Stanisława (ur. 1790), najprzód dzierżawca dóbr Czeczelówki u pułkownikowej Giżyckiej, potem Markusz u Kazimierza Budzyńskiego, zaślubił w 1825 r. Zofię Pilchowską, córkę Michała Biberstein-Pilchowskiego dziedzica wsi Terechowy i Ewy z Poradowskich, zmarłą 1875 r. Z niej potomstwo: Córki: Ewa (ur. 1825 r.), za Apollonem Nałęcz Korzeniowskim, wysłanym w głąb Rosyi w 1861 r., i Teofila zmarła panną w 1851., oraz synowie:

1) Stanisław (ur. 1827.) porucznik grodzieńskiego pułku huzarów um. w Petersburgu 1859 r.

2) Michał umarł dzieckiem.

3) Kazimierz więziony w fortecy kijowskiej.

4) Tadeusz (ur. 1829), właściciel Kazimierzówki kupionej od Pułaskich z dóbr klucza Oratowskiego, człowiek wyższego wykształcenia, rozumny, obeznany z prawem krajowem, używany jako doradca lub roziemca w najrozmaitszych sprawach, rozpatrzył ich jak sam pisze w swych pamiętnikach,—na ogólną sumę 18½ milionów rubli. Dużo pracował nad kwestyą włościańską, brał czynny udział w komisyi kijowskiej w sprawie emancypacyi włościan (1860—1861), później był sędzią honorowym pow. lipowieckiego. Zostawił w dwóch tomach obszerne pamiętniki, (wydane przez Spasowicza 1900 r), w których jest sporo materyału do historyi Wołynia, Podola i Ukrainy, głównie z czasu od 1830 do 1863 r. Jest tu również obszerne sprawozdanie o wstępnych pracach i zarządzeniach względem uwłaszczenia włościan. Ale pozatem, nagromadził tu Bobrowski moc wielką, często niespraw-

dzonych, na złośliwych plotkach opartych opinii i szczegółów, o całych rodzinach lub pojedyńczych osobistościach, co wywołało w swoim czasie istną burzę przeciw wydawcom, których obowiązkiem było usunięcie z pamiętników ustępów, stanowiących paszkwil lub umyślną obmowę. Tadeusz Bobrowski żon. był (1857) z Józefą Lubowidzką, córką Wacława i Doroty z Pruszyńskich, zmarłą w 1858 r. Pozostała po niej córka, zmarła dzieckiem, sam zaś Tadeusz umarł w 1894 r.

5) Stefan, najmłodszy syn Józefa (ur. 1841 r.) już jako student uniwersytetu kijowskiego, należał do prac konspiracyjnych, przygotowujących powstanie 1863 r., następnie uszedłszy z Kijowa, gdzie schwytać go miano bawił czas jakiś w Paryżu, jeździł następnie do Moskwy dla porozumiewania się z rewolucyonistami rosyjskimi, wreszcie w Warszawie jako reprezentant prowincyi kresowych, do rządu narodowego został powołany. Gdy później nastąpiły nieporozumienia w sprawie dyktatury Langiewicza, Stefan Bobrowski, jako nadzwyczajny komisarz powiózł odnośne dyspozycye i sam wydał protestacyę swojem nazwiskiem podpisaną. — Akcya ta spowodowała pojedynek jego z Janem hr. Grabowskim, pod koniec 1863 r., na Szląsku. Śmiertelnie ugodzony, Stefan Bobrowski zginął natychmiast. Był to młodzieniec wielkich zdolności, rwał się do służby dla kraju, pełen poświęcenia, ale nie przygotowany do tak szerokiego zakresu działań, podołać im nie był w stanie. Nieuniknione błędy musiały być wynikiem braku doświadczenia życiowego, a zapał chociażby z najszlachetniejszych pobudek pochodzący, zastąpić nie mógł wytrawnego sądu w sprawach publicznych.

Boguszowie herbu Półkozic.

Gałąź podolska.

Pisali się z Ziemblic, ród staro-szlachecki, którego początki sięgają czasów piastowskich. W XVI. wieku gnieździli się w radomskiem. Licznie rozrodzeni, rozeszli się po wszystkich dzielnicach kraju, jedna zaś gałąź osiadła na Podolu w pierwszej połowie XVII. wieku.

Protoplastą podolskiej linii Boguszów, był Jan, rotmistrz królewski (syn także Jana, którego piszą kasztelanem zawichostskim[1]). Oż. 1° voto z Katarzyną Czuryłówną (około 1620 r.) a 2° voto z Maryanną Kalinowską, córką Wojciecha łowczego podolskiego i Jadwigi Bąkówny Lanckorońskiej, znaczne od razu posiadł majętności. W 1638 r. otrzymał konsens królewski na wykupno wsi Krutoborodyniec ze starostwa barskiego, z cessyi Jakóba Chocimirskiego[2]). Potomstwo Jana Bogusza z pierwszej żony, córki: Maryanna za Mikołajem Oraczewskim, druga N. za Mytko-Wereszczatyńskim i syn Antoni. Z drugiej żony: Eufrozyna za Franciszkiem Oborskim i synowie: Marcin, Tomasz i Aleksander:

Antoni daje początek linii osiadłej w Galicyi[3]).

---

[1]) Boni. I., 356. — [2]) Lustr. z 1665 r. rękop. — [3]) Legitymowani tamże 1782 i 1783 r. (Gołuch. Poczet 25.) —

Marcin prowadzi linię, którą od urzędu jego nazwiemy podkomorską, wygasłą w XVIII. wieku.

Tomasz i Aleksander są przedstawicielami linii podolskich rodu, ale potomkowie Aleksandra w ostatnich czasach osiadają i legitymują się w królestwie polskiem.

Linia podkomorska Boguszów.

Marcin syn Jana z Kalinowskiej, w 1671 r. podstoli nowogrodzki i rotmistrz J. Kr. Mości[1]). Wojsko za jego chorągwią wnosi instancyę[2]). W 1672 r. najazd turecki zastał go w Kamieńcu. Wysłany stąd po praesidia do Mohylewa, przedrzeć się napowrót nie mógł, a potkawszy się z ordą, „samowtór tylko do Lwowa się dobrał[3])“. W dyaryuszu legacyi komisarzy wyznaczonych do traktatów z Portą ottomańską, czytamy że jechał z nimi Bogusz, nazwany tu podstolim czernichowskim[4]). W następnym roku traktował z Lipkami Tatarami[5]).

Na sejmikach szlachty podolskiej, czynny zawsze brał udział. W 1674 r. na sejmiku odbytym w Haliczu, obrany sędzią i deputatem na trybunał kor.[6]). Tęż samą funkcyę sprawował w latach 1678 — 1686[7]) a w latach 1676 — 1680 posłował na sejmy z wojew. podolskiego[8]). W 1676 r. podczas dystrybuty 22,000 zł. między exulów podolskich, Tomasz Bogusz wziął na siebie i na „rodzonego“ 230 zł., i wówczas szlachta podolska w instrukcyi posłom wydanej każe prosić króla, aby Bogusza „łaską swoją pańską dignari raczył[9])“. W 1688 r. taż szlachta wystawia mu świadectwo, „że zdrowie swoje niesie za całość ojczyzny i od fortuny dziedzicznej odpadł i chorągiew pancerną przez lat dwadzieścia kilka trzyma, samego siebie mille periculis odważając[10]). Dużo razy sejmikujące koła polecają go pamięci króla i Rzpltej. W instrukcyi, spisanej posłom podolskim na sejm (24 listopada 1692 r.), czytamy: „...Jmci p. Marcina Bogusza chorążego lwowskiego interes, który będąc na komendzie w Trembowli, spendował plus nad 2000 zł., a za to żadnej nie wziął rekompensy, instabunt imć. pp. posłowie do Majestatu JKr. Mości i Rzpltej, aby był ukontentowany. Tenże imćp. Bogusz, mając uniwersał JKr. Mości na 300 kozaków, trzymał własnym kosztem czas niemały 60, upraszać będą ichm. pp. posłowie JKr. Mości i Rzpltą aby w komput i płacę Rzpltej weszli in praesidio, lub w Husiatynie, lub w Sidorowie zostając, żeby mógł mieć ludzi sto. Tym aby Rzplta płaciła, zkąd znaczne subsidium i zasłona będzie. A że oschła temuż imćp. Boguszowi assygnacya jeszcze stante vita książęcia imci Dymitra hetmana w. kor., do starostwa nowotarskiego na 6000 inviam hyberny kozakom wydana, których miał in antecessum kilkaset, nie wziąwszy nic na tą assygnacyę, swoją własną substancyą założył, — wniosą instancyę ichm. pp. posłowie do JKr. Mości i Rzpltej, aby zkąd odebrał satysfakcyę[11]). W innej znów instrukcyi z 1695 r., następujący czytamy ustęp o Boguszu: „Nie tajne i owszem jawne imci p. Bogusza chorążego lwowskiego (veri incolae pa-

---

[1]) Kulczyc. Pisma I., 703. — [2]) Tamże 733. — [3]) Tamże II., 1054. — [4]) Tamże II., 1099. — [5]) Tamże II. 1281. — [6]) Castr. Halici-Ind. Rel. 175. p. 783. — [7]) Tamże 433 p. 1344-9-439 p. 2080-83. — [8]) Akta sejmikowe z tychże lat. — [9]) Tamże. — [10]) Tamże. — [11]) Tamże.

triae), całej Rzpltej merita i ochotne nie bez nadwerężenia fortun swoich świadczone usługi, które niczem inszem, tylko jedyną powinny się pensare wdzięcznością, tę jegomości usilnie JKr. Mości i Rzpltej instantiis suis ichm. posłowie procurabunt, oraz i należytą wypłatę sumy pewnej 6000 zł. na chorągiew imci wołoską, vigore assygnacyi hetmana w. kor., dotąd nie odebranej satysfakcyę u Rpltej urgebunt[1]).

W nagrodę zasług, otrzymał Marcin Bogusz starostwo dźwinogrodzkie[2]), od 1692 r. czytamy go z tytułem chorążego lwowskiego[3]) a w 1699 r. jest podkomorzym podolskim[4]). W 1702 r. wydaje uniwersał, wzywając szlachtę aby się zgromadzała dla dania odporu buntującemu się chłopstwu[5]). Umarł 1705 r., pochowany w Kamieńcu, w kościele OO. karmelitów, do którego fundacyi znacznie się przyczynił. Gdy bowiem post hosticum, przybyło do Kamieńca dwóch karmelitów, nie zastali dawniejszego swego klasztoru, który za czasu władania tureckiego, został zburzony. Wówczas Marcin Bogusz oddał im swój dworek, w którym tymczasowo zamieszkali. Posiadłość tę znacznie powiększył z czasem Marcin Kącki dodając place sąsiednie, ale dopiero w 1717 r. stanął kościółek i klasztor drewniany, zanim z czasem wspaniała świątynia wzniesioną została około 1750 r.[6]) Po stuletnim atoli istnieniu zabrana i na cerkiew prawosławną jest przerobiona.

Marcin Bogusz żonaty był 1° voto z Zamiechowską, lecz z nią bezdzietny, a 2° voto z Maryanną Stempkowską, po której synowie: Jan-Marcin i Stanisław, oraz córki: Teresa za Aleksandrem Stadnickim, a Rozalia w zakonie.

Jan-Marcin, po ojcu starosta dźwinogrodzki, żon. z Teresą Stadnicką wdową po Głogowskim, miał syna Michała bezdzietnego i córki: Teresę za Rafałem Skarbkiem i Maryannę za Pawłem Boskim.

Stanisław, drugi syn Marcina, starosta mogilnicki w 1717 r. z Aleksandry Orzechowskiej miał córkę Anną 1° voto za Wieniawskim, 2° voto za Kajetanem Tarnowskim.

II. Gałąź podolska Boguszów.

Tomasz, drugi syn Jana z Kalinowskiej, cześnik trembowelski, podpisał elekcyę 1697 r. Żon. 1° voto z Maryanną z Wielkich Przyłusk Przyłuską, 2° voto z Anną Kruszyńską. Wedle starej genealogii[7]), córka Tomasza Anna wydana w 1678 r. za Dominika Dąbrowskiego, inne źródła cytują trzy jego córki: Konstancyę Nowosielską, Petronelę Wyhowską i Teresę Ledochowską[8]). Z synów: Andrzej († 1711) i Józef († 1715), obaj bezdzietni. Stanisław, podczaszy trembowelski i łowczy czernichowski, żon. z Franciszką Niemiryczówną, miał dwóch synów: Jerzego cześnika zakroczymskiego i Józefa, miecznika czerwonogrodzkiego (1772), obaj bezdzietni. Jan czwarty syn Tomasza, podczaszy podolski, żon. z Heleną Li-

---

[1]) Tamże — [2]) Kron. Dziedusz. 207. — [3]) Akta sejmików pod. — [4]) Tamże — [5]) Arch. J. Z. R. Akta o Kozak. il. 451. — [6]) Dr. Ant. J. Zamecz. II. 292-293. — [7]) Arch. Markowskich w Skazińcach na Podolu, oraz Arch. Kom. legit. w Kamieńcu skąd głównie czerpiemy wiadomości o podolskiej linii Boguszów. — [8]) Urus. I. 282.

siecką. W 1713 r. pisze testament w Koniszczowie, umarł 1717 r. Zostawił dwóch synów: Stanisława (bezdzietny) i Antoniego, oraz cztery córki: Franciszkę, Maryannę, Teresę i Annę.

Antoni (ur. 1700 r.) był kolejno: podstolim (1736), miecznikiem latyczowskim (1738), chorążym czerwonogrodzkim (1740), potem latyczowskim (1752), obrany sędzią kapturowym wojew. podolskiego w 1764 r., dalej podkomorzy podolski, wreszcie mianowany 17. lipca 1782 r. kasztelanem kamienieckim. Był nadto pułkownikiem wojsk królewskich (1762), poprzednio sprawował w 1740 r. funkcyę poselską, a w 1752 r. był deputatem na trybunał radomski.

W 1717 r. w grodzie krzemienieckim, Antoni Bogusz z matką Heleną z Lisieckich wdową, oraz czterma siostrami, powyżej wymienionemi. — processują Michała Potockiego o niewypłacenie pewnej należnej im sumy. W 1740 tenże Antoni zanosi manifest przeciwko wdowie i sukcesorom olim Jana Bogusza, starosty dźwinogrodzkiego, swego brata stryjecznego, o nieoddanie dokumentów. W 1752 r. wnosi do sądu kamienieckiego podanie o skassowanie zapisu jego na rzecz Darewskich i Ignacego Rzeszowskiego z r. 1720, z tej racyi że był wówczas małoletnim, w dowód czego przedstawia swą metrykę z 13. czerwca 1700 r. w Krzemieńcu spisaną. W 1754 r. w grodzie łuckim, manifestuje się przeciw Michałowi Rzewuskiemu o nieważność donacyi na miasta: Wołkowce i Mekityńce i na wsi: Stare Mekityńce, Rososzę, Malenicze i Wolicę w wojew. podolskiem z racyi niewypłacenia umówionego szacunku, a to przychylając się do skargi dziada swego Tomasza.

Antoni Bogusz żon. był (wedle genealogii), z Maryanną Piaskowską, a wedle innych źródeł z Maryanną Rutkowską[1]). Zostawił córkę Elżbietę za Józefem Humieckim, podstolim czerwonogrodzkim i Angelę w zakonie Dominikanek w Kamieńcu oraz dwóch synów: Mikołaja i Franciszka. Testament spisał w 1782 r. w Bortnikach, późniejsza oblata w aktach ziemskich rowieńskich 1797 r. Tutaj po wstępie pełnym cytat z Pisma św., dziękuje Opatrzności boskiej, „że od dzieciństwa małoletnio zostawionego po śmierci najukochańszego ojca i dobrodzieja mego, wziąwszy mnie w swoją świętą opiekę, kierując opatrznie losem życia mego, usiłującego wstępować w strzemię antenatów moich, w różnych odmianach fortuny, honorów, w azardach życia i najniebezpieczniejszych przypadkach, dla zasługi ojczyzny, sławy imienia mego, na urzędach sędziowskich, prawodawczych, komendach wojskowych, okazyach, potyczkach, zachowała i do lat sędziwych wieku mego, i do najlepszego urzędu w województwie podolskiem łaskawie doprowadziła“. Pochować się kazał jeżeliby umarł w Bortnikach, to we Lwowie u OO. reformatów, jeżeli na Podolu, to u karmelitów w Kamieńcu, „których dziad mój, podkomorzy podolski fundował“ — jeśli na Wołyniu to u bernadynów w Łucku. Znaczną mając fortunę, Bogusz liczne zostawił legata na kościoły i zakony. I tak kościołowi, w którym pogrzebanym będzie

[1]) Urus. I. 289.

zapisał „na memento 1000 zł., a na dwudniowe exekwie z mszami 2000 zł...“ „a aby dusza moja jak najprędzej oglądać mogła oblicze boskie, na ratunek jej obliguję zaraz po śmierci mej dać OO. karmelitom bosym w Kamieńcu zł. 1000 na msze“. Również zapisywał bernadynom kustyńskim 1000 zł. a kościołowi w Równie 1000 zł., za swoją duszę i za duszę żony Maryanny. Klasztorowi franciszkanów w Barze legował 2000 zł., za dusze rodziców Jana i Heleny. Dalej szły zapisy dla kościoła w Klewaniu (750 zł.) na szpital tamże (750 zł.) dla kościoła w Pohrebyszczach 1000 zł., „aby co dzień msza była jako i dotąd za duszę Anny siostry mojej“. Nadto wszystkim cerkwiom po 50 zł., dyakonom ruskim kamienieckim, klewańskim i rowieńskim po 50 tynfów. Żonę swoją obligował, aby synów utrzymała w posiadaniu tego, „cośmy raz im wypuścili“. — to jest Mikołajowi chorążemu dobra w wojew. podolskiem, pod Kamieńcem leżące: Kalinie i Suszyńce, a młodszemu synowi Franciszkowi, wsie: Korajewicze, Rubcze i część w Boheniu, sama zaś aby „kontentowała się dożywociem na wsiach Chocimiu, Mytkowie i innych, w wojew. wołyńskiem, pow. łuckim, oraz na Bortnikach w wojew. ruskiem, pow. żydaczowskim. Po bracie stryjecznym Jerzym, Antoni Bogusz sukcedował, i wziął po nim wieś Gany w ziemi chełmskiej oraz klucz Koraszkowski w wojew. kijowskiem. Na dobrach tych ciężyły długi, zalecał więc synom „okupić je“, u Ciemniewskiego, podstolego krasnostawskiego, który ożenił się był z wdową po Jerzym. Zalecał jeszcze ukończyć sprawę z sukcessorami Wyhowskich o wsie Demeniuki i Bereżankę i windykować sumy lokowane na różnych posiadłościach. Wszelkie ruchomości, jakoto: srebro, miedź, cynę, rynsztunki itd., synowie rozdzielić mają między siebie po połowie. Córce Angeli Dominikance w klasztorze kamienieckim (profesce), kazał wypłacać prowizyę od posagu, a dzieciom sióstr rodzonych zapisał 20,000 zł.

Synowie Antoniego Bogusza:

I) Mikołaj, chorąży kawaleryi narodowej, oż. z Agnieszką Kaczkowską zostawił córkę Karolinę za Teodorem Wilamowskim i pięciu synów: 1) Wincenty żon. ze Świętosławską bezdzietny.

2) Jan dziedzic Balina pod Kamieńcem, nabytego od Faustyna Dwernickiego w 1809 r. Był prezesem sądów głównych podolskich. Wskutek jednak powikłanych interesów, Balin sprzedany został w 1814 r. Grzegorzowi Sadowskiemu. W domu Jana Bogusza mieszkał poeta Romuald Korsak. Z żony Anny Starzyńskiej, 1° voto Lipińskiej, Jan Bogusz potomstwa nie zostawił.

3) Józef oż. z Magdaleną Jakubowską, z niej synowie: Kazimierz i Rafał. Po Rafale z żony Zofii Postruskiej, syn Urban ur. 1831 r. żon. z Nowomiejską i Lucyan. Syn Urbana Józef żon. z Mazarakówną córką Wacława

4) Aloizy żon. z Borzęcką.

5) Erazm żon. z Rozalią Osińską, z niej synowie: Józef (ur. 1815), Julian (ur. 1816) i Adam, legitymowani na Wołyniu w 1848 r.

II) Franciszek, drugi syn kasztelana Antoniego, miał syna Filipa, który żon. z Kamieńską zostawił potomstwo.

III. Gałąź młodsza po Aleksandrze.

Aleksander Bogusz, czwarty syn Jana, prowadzi młodszą gałąź rodu. Był rotmistrzem pancernym, bił się pod Wiedniem (1683). Żon. z Leonardą Starzewską, zostawił dwóch synów: Mikołaja i Franciszka.

Mikołaj był skarbnikiem podolskim (1717), syn jego Jan bezpotomny.

Franciszek miecznik (1713), później podczaszy halicki (1714), wreszcie sędzia ziemski latyczowski (1722-1724). W 1720 r. August II. na prośbę jego pozwala mu zmienić wieś Snitków na miasto, i zaprowadzić prawo magdeburskie. Franciszek Bogusz żon. był 1° voto za Stępowską, z której syn Kasper, podczaszy halicki (1751), dziedzic kilku włości w okolicy Kamieńca (Boruszkowce, Kalinie, Surzyńce i inne). W 1730 r. na gruntach wsi Boruszkowiec fundował Bogusz osadę Ziemblice (dziś nie istniejącą) a w 1758 roku drugą osadę Helenówkę od imienia żony. Wioska ta została sprzedaną około 1770 r. Peretetkowiczowi. Z drugiej żony Franciszka Bogusza, Konstancyi Gruszeckiej, sędzianki podolskiej, synowie: Józef bezpotomny i Franciszek po którym syn Marcin, ożeniony z Agnieszką Stokowską. Tegoż syn Franciszek, dzierżawca dóbr Swiniary, wylegitymowany w królestwie polskiem 1843 roku.

Bombekowie herbu własnego.

Herb Bombeków: tarcza wzdłuż rozdzielona. W prawem polu czerwonem lew złoty, w lewem niebieskiem pięć róż na pasie srebrnym ukośnym. W szczycie hełmu korona.

Przyszli z Prus, gdzie w latach 1620 i 1702. jeszcze mieli posiadłości[1]). Osiedli najpierw w Sandomierskiem. Z nich Stanisław w 1692[2]). Samson, kapitan gwardyi królewskiej, następnie generał artyleryi koronnej, z żony Gertrudy z Tonberheimów, zostawił synów: Adama-Samsona i Andrzeja, właścicieli Dąbrówki Podłąźnej i Piotrowic, w ziemi czerskiej[3]). Adam-Samson, 1701 r. kapitan i sekretarz artyleryi koronnej, mianowany stolnikiem trembowelskim w 1702 r.[4]), starosta niechorowski 1703 r. stolnik latyczowski 1706 r. do 1719[5]) w 1712 r. August II. pozwala mu ustąpić Zwiał alias Zwiachlowce, na rzecz Stanisława Gumowskiego i Anny Łosiówny, małżonków[6]). Wówczas był pułkownikiem JKr. Mości. Tegoż 1712 roku, August II. „mając wzgląd i baczność na zasługi ur. Samsona Bombeka, stolnika latyczowskiego, pułkownika naszego ...„daje mu i konferuje dzierżawę Romanówkę w wojew. kijowskiem, po śmierci bitnego Semena Paleja wakującą, dożywotnie“... z miasteczkiem, wsiami, dworami etc[7]). W 1714 r. pułkownik artyleryi koronnej, w końcu generał major[8]). W 1717 r. nabył część Piotrkowic, Dobiesza i Lipkowa. Posiadał i Rokitno, które po nim

---

[1]) Boni. I. 379., podług Kętrzyńs. — [2]) Nies. I., 135. — [3]) Boni. l. c. — [4]) Akta Gr. i Zi. X., 382. — [5]) Boni. l. c. A. G. Z. I., 124; X., 403. — [6]) A. G. Z. X., 395. — [7]) A. J. Z. R. Cz. III. Tom II., 741. — [8]) Boni. l. c.

dostał od króla w 1724 r. Fryderyk Rutowski[1]). W 1719 r. August II. zakazuje mu przeszkadzać żydom w exportacyi zwłok na okopisko po przed jego kamienicą w Latyczowie[2]). Trzy razy zawierał związki małżeńskie: 1) z Anną Raciborską, stolnikówną bracławską, z którą zeznał zapis dożywocia 1701 r. Z niej synowie: Samson w zakonie Cystersów w Koprzywnicy, Marcin starosta krasnosielski i Andrzej-Jakób, dziedzic Perek i Orliniec, starosta cichostowski w 1746 r. oż. z Zofią Przyłuską z niej syn Józef oż. z Elżbietą Glazer, podpisał z wojew. sandomierskiem elekcyę Stanisława Augusta[3]). 2) Drugą żoną Adama Samsona, była Anna Kiełczewska, z niej córka Konstancya (1746) 1° voto za Aleksandrem Przyłuskim chorążycem latyczowskim, a 2° voto, za Janem Skórkowskim, chorążym opoczyńskim. 3) Z trzeciej żony Joanny Boskiej, 1° voto Przyłuskiej, potomstwa nie zostawił[4]). Elżbieta Bombekówna nie wiemy którego z Bombeków córka, była za Chrystyanem Dahlko, komendantem Kamieńca[5]).

Braniccy herbu Korczak.

Pochodzić mają z Branicy w wojew. lubelskiem, wedle zaś innych heraldyków z Brańczy w bełzkiem. W pierwszej połowie XVI. wieku Sebastyan Branicki, przeszedłszy różne stopnie hierarchii duchownej, został referendarzem kor. w 1534 r., następnie biskupem kamienieckim (1536), chełmskim (1538), wreście poznańskim (1539), umarł 1544. Słynął z nauki i miłosierdzia. Współczesny mu Jan kanonik gnieźnieński 1521 r. W tymże czasie Dominik dziedziczył Dąbrówkę Nagórną w pow. radomskim (1533) i części w Branicy i Zbylitowiu w wojew. lubelskiem (1552). Od pięciu jego synów, idzie kilka gałęzi rodu Branickich piastujących ziemskie urzęda i dziedziczących nie wielkie posiadłości[6]), trudno jednak wyśledzić pewną łączność rodową z Branickimi, gnieżdżącymi się na Czerwonej Rusi.

Z tych pierwszą postacią historyczną jest Józef, najpierw porucznik husarski chorągwi królewicza (1701-1717), potem pułkownik królewski, stolnik buski, substytut 1715 a marszałek wojskowy konfederacyi tarnogrodzkiej (1717), wreście kasztelan halicki mianowany 30 stycznia (1717), umarł 1735[7]). Żon. był z Teresą z Iskrów, córką Władysława podstolego buskiego. Syn jego:

Piotr, któremu ojciec ustępuje w 1732 różne królewszczyzny w wojew. bełzkiem. Chorąży halicki 1729 r. otrzymał w 1733 r. list przypowiedzi na chorągiew pancerną[8]). Został kasztelanem bracławskim 8. września 1744 r.[9]) a w 1754 dostał order orła białego, umarł 1762 r. we Lwowie. Żon. był z Melanią Waleryą Szembekówną; córką Piotra ze Słupowa, kasztelana oświęcimskiego i Barbary z Nielepców. W 1739 r. wraz z żoną otrzymał konsens królewski na nabycie od jej matki starostwa berwaldzkiego. Zostawił syna Franciszka-Ksawerego i córkę Elżbietę, która wyszła w 1753 r.

---

[1]) Tam e — [2]) A. G. Z. X., 403. — [3]) Boni. l. c. i Vol. Leg. VII., 112. — [4]) Boni. l. c. [5]) Boni. IV., 60. — [6]) Obszerniej u Boni. II. 106 i Urus I. 377. — [7]) Daty urzędów podług Bork. 251 i Kossak III., Dod. 16. — [8]) Boni. l. c. — [9]) Kossak Monogr. III., Dod. 4.

za Jana Józefa Sapiehę, wojewodzica smoleńskiego, a rozwiódłszy się zaślubiła w 1756 r. Jana Sapiehę, wojewodzica mścisławskiego.

Franciszek-Ksawery, pierwszy podniósł niepomiernie znaczenie i fortunę swojego domu, dosiągłszy najwyższych w kraju dostojeństw. Waleczny, odważny, słynął w młodości ze swej brawury, czciciel honoru na francuski zwyczaj aż do szaleństwa — jak się wyraża Bartoszewicz[1]). Popularny wśród kół młodzieży współczesnej, znajdujący zawsze potężnych opiekunów, przytem ambicyi wyniosłej, Branicki nie przebierał w środkach, gdy chodziło o krescetywę, umiał stawać się potrzebnym i użytecznym, gdy w grę wchodziły jego interesa, zawsze czynny brał udział we wszystkich sprawach współczesnych, a z czasem zyskawszy znaczenie i władzę, wichrzył na czele własnego stronnictwa. Słusznie piszą o nim, „że miał wszystkie wady wychowańca saskiego dworu i serdecznego szlachcica polskiego[2])".

W młodości Ksawery Branicki służył wojskowo we Francyi, odbył dwie kampanie pod buławą marszałków francuskich, potem towarzyszył ks. Karolowi saskiemu podczas wojny siedmioletniej[3]). Pod koniec rządów Augusta III, Branicki mianowany (18. lutego 1757 r.), pułkownikiem, a po śmierci ojca, wziął chorągiew pancerną, w 1762 r. został jenerał-adjutantem królewskim, był zarazem starostą halickim. Przyjaciel stolnika litewskiego, wyświadczał mu z narażeniem własnego życia, w Petersburgu i Wilnie znaczne usługi. To też Stanisław August, wstąpiwszy na tron, umiał mu być wdzięcznym, i odtąd szybko postępuje kariera Branickiego. Mianowany podstolim kor., (21 grudnia 1764 r.), dostał jednocześnie bogate starostwo przemyskie. W lutym 1765 r. wysłany do Berlina z wiadomością o wstąpieniu na tron Stanisława Augusta. Za powrotem otrzymał order św. Stanisława, a cokolwiek później order Orła białego. Zaraz potem regimentarz i łowczy kor. (mianowany 7 kwietnia 1766 r.)

Podczas pierwszej kampanii podolskiej konfederatów barskich, Branicki wraz z generałami rosyjskimi szedł pod Bar i zdobywał go. Z wyprawy tej przechowała się korespondencya jego z królem, dostarczająca dużo ciekawych rysów o ówczesnych ludziach i wypadkach. Również brał udział w uśmierzaniu buntów zhajdamaczonego chłopstwa. W dalszych latach trwania konfederacyi, znowu na czele ułanów królewskich, wojował z konfederatami, bez skutku ścigając ich po kraju, a w bitwie pod Widawą, pobity był nawet przez Zarembę. Również bez skutku zostały czynione przezeń próby traktacyi dyplomatycznych z Pułaskim i innymi wodzami konfederatów. Wyprawy te powszechnie ganione były, a na sejmie Mokronowskiego, poróżniony z królem, sam Branicki mu wymawiał, że dla niego podnosił oręż przeciw własnym rodakom.

W latach 1768—1773, był Branicki jenerałem artyleryi litewskiej a 10. kwietnia 1773 r. mianowany hetmanem polnym kor. Buławę posłał mu Stanisław August do Francyi, gdzie przebywał Branicki w misyi dyplomatycznej. W następnym roku (8 lutego 1774 r.), został hetmanem wielkim kor.

---

[1]) Enc. powsz. IV., 290. — [2]) Kraszews. Polska w trzech rozbior. I., 40. — [3]) Bartosz. l. c.



po rezygnacyi Wacława Rzewuskiego. Obok licznych starostw, które trzymał, dostał Branicki z hojnej ręki króla (13 grudnia 1774 r.), bogate starostwo białocerkiewskie, składające się z miasta Białej cerkwi i 71 wsi, miasta Stawiszcz i 28 wsi, oraz miasta Sreniawy i 12 wsi. W przywileju atoli wymienionych było 134 wsi[1]). Posiadłości te z czasem zostały własnością dziedziczną Branickich, czyniąc ich jednymi z najbogatszych posesyonatów w kraju. Rychło jednak poróżnił się Branicki z królem, a choć dostąpił wysokiego dostojeństwa w kraju, niczem nienasycona ambicya, nasuwała mu myśli coraz to nowych w kraju przeobrażeń. W częstych wycieczkach do Petersburga, pozyskał pewne znaczenie u dworu tamtejszego, a stosunki z rosyjskimi dygnitarzami, ożywione przez małżeństwo jego z siostrzenicą Potemkina, zwracały przedewszystkiem jego aspiracye ku pozyskaniu poparcia Rosyi, dla stronnictwa, którego był przedstawicielem.

Zrazu pragnął Branicki przywrócić władzy hetmańskiej dawniejsze prerogatywy, — ztąd wichrzył w kraju i o pomoc u obcych kołatał, — dobijał się atoli tej władzy nie ażeby służyć Rzpltej, — pisze znakomity dziejopis ówczesnych czasów, — lecz aby w kraju burmistrzować, wedle swej woli ustanawiać wybory, trząść sejmikami, forsować trybunały, królowi i sejmowi dać uczuć swą moc. Orzeczenie to rozjaśnia dokładnie wszystkie kabały i intrygi prowadzone przez Branickiego na dworze carowej lub w gabinecie Potemkina, — wszystkie zamachy do których rękę przykładał, całą akcyę wymierzoną przeciw królowi, sejmom, Radzie nieustającej i w swoim czasie przeciw Stackelbergowi. Pochwyciwszy zrazu inicyatywę opozycyi, brnął w niej Branicki coraz głębiej, a stronnictwo jego zajmuje z czasem coraz bardziej określone stanowisko. Układy z Potemkinem nasuwają hetmanowi dziwaczne plany radykalnego przewrotu w kraju. Przeciwnik ustawy 3 maja stał się Branicki jednym z twórców konfederacyi targowickiej. Z tej epoki jego życia, jest sporo odkrytych źródeł, dużo opracowań i opowieści. Dokładngo przecież życiorysu hetmana nie mamy, — i jeszcze historya nie zestawiła krytycznego przeglądu politycznej działalności Branickiego.

Ksawery Branicki zrezygnował z hetmaństwa w 1793 r., um. 1819 r., w Białejcerkwi. Żonaty był (1781), z Aleksandrą Wasilewną z Engelhartów, córką Wasyla Andrzejewicza, podpułkownika wojsk rosyjskich i Maryi Aleksandrówny z Potemkinów. Mial trzy córki i syna Władysława. Z córek Katarzyna, 1° voto za ks. Konstantym Sanguszką, 2° voto za hr. Stanisławem Potockim, synem Szczęsnego. Zofia za hr. Arturem Potockim i Elżbieta za ks. Michałem Worońcowem.

Władysław, syn Franciszka-Ksawerego (ur. 1782, zm. 1843), dziedzic Białejcerkwi, uzyskał uznanie tytułu hrabiowskiego w Rosyi w 1839 r. Był generał-adiutantem cesarza Aleksandra I., rzeczywistym radcą tajnym, wielkim łowczym dworu, senatorem i kawalerem orderu rosyjskiego św. Aleksandra Newskiego. Żon. z Różą Potocką córką Szczęsnego i Amelii Józefy Mniszchówny rozwiedzioną z Antonim Potockim, — zostawił trzy córki

[1]) Słow. Geograf. I., 178.

i czterech synów. Z córek: Eliza, 1° voto za Zygmuntem Krasińskim 2° voto za Ludwikiem Krasińskim. Zofia za ks. Liwiuszem Władysławem Odescalchi i Katarzyna za Adamem Potockim z Krzeszowic (1841), zmarła w 1812 r.

Synowie hr. Władysława Branickiego:

1) Hr. Franciszek-Ksawery, adjutant cesarza Mikołaja I., potem emigrant we Francyi, gdzie nabył zamek Montresor w prowincyi Touraine, tłómacz z hebrajskiego dzieł religijnych, zaślubił w 1873 r. w Paryżu, hr. Pelagię Zamojską, córkę hr. Konstantego ordynata i Anieli z ks. Sapiehów, wdową po Aleksandrze Rembielińskim. Z nią bezdzietny, umarł 1879 roku w Montresor.

2) Hr. Aleksander dziedzic Suchej i Slemienia w Galicyi a Stawiszcz na Ukrainie, żon. był z Niną Hołyńską, (ur. 1824 zm. 1907. córką Michała, marszałka szlachty gub. mohylewskiej i Elżbiety z hr. Tołstojów, um. 1877 r. w Nizzy, syn jego:

Hr. Władysław dziedzic rozległych dóbr Sucha z przyległościami w pow. żywieckim w Galicyi, oraz dóbr Stawiszcz na Ukrainie, kamerjunkier dworu ces. rosyjskiego, zaślubił w 1872 r. w Wiedniu, hr. Julię Potocką (ur. 1854) córkę hr. Alfreda namiestnika Galicyi i Maryi z ks. Sanguszków. Z niej córki: Marya ur. 1875 zaśl. 1893 r. ks. Zdzisławowi Lubomirskiemu, Anna ur. 1876 zaśl. 1897 r. hr. Juliuszowi Tarnowskiemu, Julia ur. 1879 zaśl. 1897 r. hr. Henrykowi Potockiemu i Róża ur. 1881 r. zaśl. w 1903 r. Benedyktowi hr. Tyszkiewiczowi.

3) Hr. Konstanty (ur. 1824 zm. 1884 w Paryżu), podróżnik i przyrodnik, oż. z hr. Jadwigą Potocką, córką Hermana i Antoniny z Mokronowskich. Z niej: Róża Marya (ur. 1854), zaślubiła w 1874 r. Stanisława hr. Tarnowskiego profesora i prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, i syn: hr. Ksawery (ur. 1864 r.) dziedzic Wilanowa, oraz znacznych dóbr na Ukrainie, kamerjunkier dworu ces. rosyjskiego, (1897 r.) oż. w 1886 r. z hr. Anną Potocką córką hr. Adama z Krzeszowic i Katarzyny z hr. Branickich. Z niej potomstwo: Konstanty, Katarzyna, Adam, Jadwiga i Władysław.

4) Hr. Władysław, czwarty syn hr. Władysława, dziedzic Białejcerkwi kamerjunkier dworu ces. rosyjskiego, marszałek szlachty pow. wasilkowskiego (1852), potem pow. taraszczańskiego, um. w Paryżu 1884 r. Żon. był (1862) z ks. Maryą Sapieżanką córką ks. Eustachego i Julii z hr. Mostowskich. Zostawił dwie córki: Maryę ur. 1863 r. zaśl. w 1883 r. ks. Jerzemu Radziwiłłowi ordynatowi w Nieświeżu, i Zofię ur. 1871 r. zaśl. w 1897 r. ks. Piotrowi Strozzi, rozwiedzeni 1906 r.

Brezowie herbu własnego[1]).

Gałąź wołyńska.

(Herb: Tarcza podzielona na trzy pola: białe, czerwone i niebieskie.

[1]) Niniejszą wiadomość o rodzinie Brezów podajemy podług Boni. II, 117 — 119. Urus. I, 385–387, Zychl. I, 11—12 i Borkows. Alman. 257—264.

W szczycie hełmu, orle skrzydło, w górze czarne, w środku białe, u dołu czerwone).

Nie rozjaśnionem jest dotąd przez heraldyków, zkąd ród Brezów przybył do Wielkopolski. Jedni mu przypisują francuzkie pochodzenie, na podstawie podobieństwa ich nazwiska z nazwiskiem znakomitego rodu francuzkiego de Brézé; drudzy wyprowadzają ich z Niemiec; inni wreście mają ich za ród szlązko-polski, o pierwotnem nazwisku Bereza. Wiadomem jest tylko, że w ostatnich latach XVI wieku (około 1590 r.) Ernest Breza, żon. z Barbarą Schoeneich von Karolath, nabył majętność Goraj, i pisał się odtąd stale „de Goraj" — brat zaś jego Krzysztof był dziedzicem na Cybulinie. Od Mikołaja-Tytusa (zm. 1657), jednego z synów Ernesta, oż. z Zofią Żychlińską, idzie znany zaszczytnie, senatorski ród Brezów, spokrewniony z wielu wybitnymi domami polskimi. W Galicyi jedna gałąź otrzymała w 1890 r. przyznanie tytułu hrabiowskiego, uzyskanego w Saksonii w 1889 r.

Inna linia Brezów osiadła na Wołyniu w drugiej połowie XVIII wieku. Michał, stolnik lubaczewski, syn Jana Dominika, (ur. 1681, zm. 1738.) i Katarzyny Kierskiej, nabył na Wołyniu wieś Chorostki, gdzie też umarł w 1771 r. Z Ewy Żurawskiej, córki Franciszka i Katarzyny z Tropia Hebdów, miał pięciu synów: Kajetan i Feliks zmarli w młodym wieku, Maciej um. 1836 r. bezdzietny, Stanisław (ur. 1752 um. 1847), odznaczywszy się w służbie publicznej w Poznańskiem, został potem ministrem sekretarzem Stanu za księstwa warszawskiego. Potomkowie jego używają tytułu hrabiowskiego. Wreście Antoni ur. w Chorostkach, (1758 zm. 1818) najmłodszy z synów Michała, szambelan dworu polskiego, z żony Anny Czarneckiej, córki Nikodema, podczaszego wołyńskiego i Teresy z Drzewieckich, miał córkę Dorotę za Ignacym Starczewskim i synów: Maxymiliana i Teofila, oficerów wojsk polskich, Józefa i Hipolita.

Linia po Józefie osiedlona w Poznańskiem, Hipolit zaś (ur. 1806 um. 1882) pozostał na Wołyniu. Oficer b. wojsk polskich, nabył majętność Siekierzyńce w powiecie krzemienieckim, gdzie też zamieszkał. W 1837 r. zaślubił Honoratę Radzimińską h. Lubicz, córkę Gotfryda, chorążego zasławskiego i Felicyi z Mikoszewskich. Zostawił cztery córki i trzech synów. Z córek: Michalina ur. 1841 r. za Janem Mogilnickim, Marya ur. 1842 r. zm. 1889 r. w Krakowie, Dorota ur. 1844 r., karmelitanka bosa w Poznaniu, zm. 1886 i Anna ur. 1856 r.

Z synów: 1) Achilles (ur. 1845 zm. 1905), magister prawa i administracyi, dziedzic Siekierzyniec, oż. 1870 r. z Felicyą Pruszyńską, córką Mieczysława, referendarza stanu i Haliny z Czeczelów, właścicielką dóbr Cycyniówka na Wołyniu. Zostawił syna i córkę. Syn Stanisław (ur. 1871 r.), zaślubił w 1900 r. w Warszawie Maryę Żółkiewską, córkę Antoniego i Katarzyny z Weryha-Darowskich, a córka Helena (ur. 1877 r.), zaślubiła w 1901 r. w Warszawie Pawła Rohlanda, właściciela dóbr Żabia Wola w gub. lubelskiej.

2) Urban, drugi syn Hipolita (ur. 1847 r., zm. 1900 r. w Warszawie), dziedzic dóbr: Olejniki i Kołki na Wołyniu, żon. z Anną Ledochowską, córką Leona i Laury z Czosnowskich, dziedziczką dóbr Matwijowce. Ich potomstwo: Laura (ur. 1874 r.), Zofia (ur. 1877 r.), wyszła w 1899 r. w Żytomierzu za Romana Kundicz-Daszkiewicza, urzędnika kolei państwowych austryackich. Krystyna (ur. 1878 r.), Bronisław (ur. 1884 r.)

3) Roman trzeci syn Hipolita (ur. 1850 r.), dziedzic Chorostek na Wołyniu, oż. (1888 r.) z Rafaelą Wilczyńską, ma z niej córkę Maryę.

Brzescy herbu Ciołek.

Pochodzą z Brzeziec w powiecie stężyckim[1]). Kilku z nich wspominają akta z XV wieku[2]), a w XVI wieku osiedli na Rusi Czerwonej i na Podolu.

Mikołaj Brzeski urodzony z Anny Jazłowieckiej z Buczacza, siostry wojewody ruskiego[3]), najpierw dworzanin, potem sekretarz Zygmunta Augusta, następnie rotmistrz królewski, wreście przez lat kilkanaście starosta ziem podolskich. Paprocki pisze, że pochodził z sandomierskiego i dodaje: „Za wieku mego, będąc czas długi na dworze króla Augusta, był potem starostą kamienieckim, człowiek spokojny[4])“. Pierwszą o nim wzmiankę znajdujemy pod rokiem 1564. Wówczas wysłany do Turcyi z listami od króla, w 1565 r. powtórnie jeździł tamże[5]). W 1566 r. wysłany „w pilnych potrzebach“ do Węgier, do sułtana Solimana. Gdy jednak nadeszła wiadomość o śmierci tegoż sułtana i wstąpieniu na tron Selima, wysłano za nim drugiego posła aby go obrócić do nowego cesarza. Atoli wojewoda wołoski zatrzymał Brzeskiego i „przez długi czas u siebie dzierżał, toż kilku komornikom JKr. Mości, które do niego o zadzierżenie posła swego słać raczył, uczynił[6]).“ Wróciwszy do kraju, zaraz w następnym 1567 r. Brzeski z polecenia królewskiego, jechał wraz z Adamem Siemuszewskim, dla obejrzenia w obecności posła tureckiego, szkód przez Wołochów i Turków wyrządzonych na Rusi i Podolu[7]), w 1570 r. był administratorem starostwa barskiego[8]) i wówczas otrzymał w dożywocie różne wsie w województwie ruskiem[9]). W 1572 r. był chorążym nadwornym koronnym[10]) i tegoż roku 19 czerwca objął starostwo kamienieckie po Mikołaju Potockim.

Zaraz w początkach swoich rządów w Kamieńcu, w 1575 r. Mikołaj Brzeski odnowił kaplicę w zamku kamienieckim, którą konsekrował biskup Marcin Białobrzeski, o czem świadczy następujący napis, do niedawna czytelny na wewnętrznych ścianach, w około bastyonu umieszczony: „Sacellum hoc consecratum est per reverendissimum Martinum Białobrzeski, Dei gratia episcop. camenecensem et abbatem genov. Quod reparavit ge-

---

[1]) Boni. II. 166. — [2]) Tamże. — [3]) Tamże. — [4]) Herby rycers. 478. — [5]) Inventari. ed Rykacz. 153—154 — [6]) Instrukcya dla Piotra Zborowskiego, kasztel. wojnic., wysłanego w poselstwie do Turcyi w 1567 r. (Rękop.) — [7]) A. Gr. i Zi. X. 93. — [8]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz, VIII. Tom I. 235, 238. — [9]) Boni. II, 166. — [10]) Tamże.

nerosus Nicolaus Brzeski de Brzeście, terrarum Podoliae generalis capitaneus, ad laudem Dei omnipotentis in titulum s. Michaelis Archangeli A. D. 1575"[1]).

W 1576 r. Mikołaj Brzeski otrzymuje od Mikołaja Sieniawskiego, hetmana polnego koronnego, list przypowiedni na służbę żołnierską w półtorasta koni[2]), musiał przeto brać udział w wyprawach Stefana Batorego. W tymże roku (20 czerwca 1576), Brzeski wydaje zobowiązanie zachowania konwentowi Dominikanów w Kamieńcu, przywileju Teodora z Buczacza, kasztelana kamienieckiego i starosty podolskiego, potwierdzonego przez Zygmunta I. a mocą którego dziesięcina z młyna królewskiego nadaną była temuż klasztorowi[3]). Zapis ten był później potwierdzony przez Stefana Batorego w 1581 r.[4]).

Pod tę porę Brzeski ciągłe miał spory z Ormianami kamienieckimi, którzy zanosili skargi do króla, bo pod datą 20 listopada 1576 r. wyszły z Torunia z kancelaryi królewskiej mandaty do Brzeskiego, aby Ormian nie uciskał, nie wzbraniał wójtowi i starszym ich, poboru trzeciej miary z młyna, nie przeszkadzał im w odbywaniu obrzędów religijnych w ich kościele we wsi Kubaczówce, aby wreście wydał Ormianom odebranego im więźnia Hołuba, schwytanego na zbrodniczym uczynku[5]).

Z czasu rządów Brzeskiego w Kamieńcu, przechowało się pism kilka, odnoszących się do kościoła Dominikanów w Smotryczu, odbudowanego i uposażonego przezeń. Kościół ten założony w 1370 r., posiadający przywileje donacyjne Koryatowiczów na posiadłości ziemskie, uległ był zniszczeniu w skutek pożarów i najazdów tatarskich. Przeto Mikołaj Brzeski, odbudował starą świątynię, w ścianach obok rozwalonego zamku, i w roku 1579 wydał zapis, mocą którego odnawiał i potwierdzał wszystkie dawniejsze przywileje kościoła, z tem, żeby przybywał tu ciągle dostojny pleban, z przyzwoitem opatrzeniem w żywność i odzież, któryby służył Wszechmogącemu Bogu... „Następnie oznaczywszy posiadłości, mające należyć do kościoła, oraz dziesięcinę przeznaczoną dla proboszcza z okolicznych wiosek, (Wiśniowiec, Hryców, Kosakowce Kryniczany, Rzepna, Karaczkowce, Cykowa, Biała, Czarna i inne zdawna należące do parafij smotryckiej), — Brzeski postanowił, aby proboszczem smotryckim był zawsze jeden z kanoników kamienieckich, którego wybór ma być dopełnianym przez starostów podolskich. Gdyby zaś starosta do miesiąca nie przedstawił biskupowi swojego kandydata, to sam biskup naznaczać ma proboszcza, ale zawsze z grona kanoników kapituły kamienieckiej. Obecnie w 1579 r., Tomasz Gintar naznaczony został proboszczem[6]). Ale Dominikanie kamienieccy, a mianowicie O. Leonard, przeor konwentu kamienieckiego, zaprotestowali przeciw decy-

---

[1]) Przeździ. Pod. Woł., i Ukr. I, 191. — Rolle Zamecz. II, 33 — [2]) A. Gr. i Zi. X, 118. — [3]) Tamże, 119 — [4]) Tamże, 140 — [5]) Tamże 121. — [6]) Dokumenta skasowanego w 1833 r. klasztoru Dominikanów w Smotryczu, znajdują się w. t. z. „Drewniechraniliszcze" podolskiego eparchialnego histor.-statyst. komitetu w Kamieńcu. Ztąd to zapewne, powyższy zapis Brzeskiego podał Simaszkiewicz (Rims Katolicz. w Pod. 468—472), szkoda tylko że nie w oryginalnym texcie łacińskim, a w przekładzie rosyjskim. Tak samo podane jest w przekładzie (str. 473), potwierdzenie powyższego przywileju Brzeskiego przez Jana Kazimierza z 1654 r. — Treść aktu wystawionego w Kamieńcu 27 kwietnia 1579 r. w Akt.Gr. i Zi. X, 135. —

zyi Brzeskiego, dowodząc przywilejem Koryatowiczów, oraz rozporządzeniem biskupa kamienieckiego, Macieja, z 1427 r., udzielającym 40 dni odpustu wiernym, którzyby do odbudowania spalonego kościoła smotryckiego dopomogli, — że probostwo to należy z prawa Dominikanom[1]). Ztąd wszczął się proces, zakończony decyzyą biskupa Białobrzeskiego w 1588 r., na korzyść Dominikanów, i wówczas (3 lutego 1586), Mikołaj Brzeski zwrócił im kościół i klasztor smotrycki[2]), a Zygmunt III. potwierdził 13 lipca 1586 r. wszystkie prawa i donacye z mocy zapisu Brzeskiego temuż klasztorowi służące[3]) później zaś nową konfirmacyę wszystkich poprzednich przewilejów uzyskali Dominikanie od Jana Kazimierza 20 lipca 1656[4]).

W 1585r., w sądach asesorskich koronnych, zapadł dekret w sprawie między Mikołajem Brzeskim a mieszczanami i wójtem dziedzicznym Smotrycza Maciejem Nadolskim. Brzeski zagarnął był pod swą władzę starościńską juryzdykcyę smotrycką, a nadto przywłaszczył sobie różne dochody oraz młyn należący do wójtostwa smotryckiego. Sąd uwzględnił skargi mieszczan, odsądzając Brzeskiego od powyższych przywłaszczeń[5])

W 1583 r. Brzeski zawiadamiał Stefana Batorego o grożących niebezpieczeństwach od Turcyi, prosząc „i dla Pana Boga, dla imienia Chrystusa Pana i dla sławy swej pańskiej i tej korony zacnej, racz WK.Mość o nas i owem miejscu Kamieńcu radzić i obronę dać, jakoby do rąk nieprzyjacielskich nie przyszło, bo jako mam sprawę, że nigdzie indzie jeno pod Kamieniec naprzód mają ciągnąć. Racz WKMość tak ludźmi jako armatą i innemi potrzebami, działy, prochy i saletrą, siarką i czego potrzebuje obrona, miejsce owo opatrzyć, bo tego wszego tam bardzo mało. I powtóre proszę, racz WKMość, owo miejsce tak ludźmi, jako i temi potrzebami zaraz opatrzeć boć słabo u nas, bez ratunku WKMości, a pewnie darmo nie odejdą[6])". Podczas bezkrólewia w 1587., Brzeski chorym będąc, chciał mianować swym surogatorem Mikołaja Jazłowieckiego, starostę śniatyńskiego, powinnego swego, Podolanie atoli byli temu przeciwni, zajawiając na konwokacyi warszawskiej, że sami sobie, in interregno surogatora obiorą[7])". Gdy zaś w 1589 r. Tatarowie napadli na Podole i zdawało się, że większe ich siły wtargnąć mogą do kraju, Mikołaj Jazłowiecki, „miał się zawrzeć na Kamieńcu, i tam się Turkom bronić" — pisze Bielski — „bo acz starosta tam był Brzeski, ale że człek chory i nie potemu, przeto Jazłowieckiemu hetman ten zamek polecił[8]). „W 1590 r. Brzeski usunięty ze starostwa kamienieckiego, — podobno z powodu nie wnoszenia opłat z takowego w ciągu lat czterech[9]). Następcę po nim Jana Potockiego, dopiero w 1592 r. czytamy po raz pierwszy starostą kamienieckim[10]).

Ze starej genealogij rodziny Dawidowskich[11]), dowiadujemy się, że Mikołaj brzeski żon. był z Ewą Dawidowską, córka Jana Dawidowskiego,

---

[1]) Baracz Rys. Dziej. Zakonu kaznodzi. w Polsce II, 501. [2]) Akta Gr. i Zi. X, 151. — [3]) Tamże 156. — [4]) Lustr. Wojew. podols. z 1665 — Rękop. [5]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz. Y, Tom I, 8, [6]). Akta hist. Spr. woj. Stef. Bat. 402 — [7]) Scrip. Rer. polon. XI Dyar. sejm. 1587 r. 33 — [8]) Biels. Kron. (Ed. Tur.) 1622 — [9]) Boni. II, 167 — [10]) Akta Gr. i Zi. X, 167 — [11]) Arch. Skaziniec.

sędziego ziemskiego lwowskiego i Katarzyny Oporowskiej. W 1572 r. zeznają zobopólny zapis dożywocia [1]). Z niej potomstwo:

Marcin, kustosz przemyski 1598 r.

Dominik (podług Niesieckiego), ożeniony z Heleną Śmietanczanką, chorążanką podolską. W 1604 (im Castr. Leop.), tenże Dominik w swojem imieniu, oraz brata Marcina i siostry Zofij, dobra Nowosielce, Piotrowi Ożga sprzedaje. Zostawił syna Samuela i córek dwie: jedną 1°voto za Boguckim, 2°voto za Jackowskim, drugą Aleksandrę za Marcinem Majem. W genealogij Dawidowskich, ów Dominik zapisany bezdzietny.

Abraham w 1603 r. z dóbr swych dziedzicznych, ojczystych i macierzystych, części w Czerleniowie, i wsiach Słupki, Zahajce, Smykowce, Kajdańcze, Romanówka, Romanowe Sioło, Hałuczyńce, Żerebki w pow. trembowelskim, Wołkowce, i Podfilipie w kamienieckim, oraz Nowosielce i Żórawniki w pow. lwowskim, ustępuje bratu Dominikowi[2]), a wedle starej genealogij, część Czernielowa sprzedaje w 1609 r. Marcinowi Lubienieckiemu.

Zofia (podług Niesieckiego), za Jerzym Szczuckim surogatorem starostwa halickiego, a wedle genealogij Dawidowskich zakonnica. — Barbara za Erazmem Krupką,

Dalsze rozrodzenie Brzeskich Ciołków jest nam nieznane.

Brzozowscy herbu Belina.

Ród staroszlachecki z Mazowsza, w drugiej połowie XVIII. wieku przybył z Rusi Czerwonej na Podole. Kilka jest rodzin Brzozowskich, pieczętujących się różnemi herbami, atoli Belinowie Brzozowscy piszą się z Brzozowa w ziemi gostyńskiej. Ród zasłużony z dawna, już w pierwszej połowie XV. wieku, poważne zajmował w kraju stanowisko. Wówczas to (1427). Mikołaj z Brzozowa był pisarzem nadwornym książąt mazowieckich[3]). Ten sam zapewne Mikołaj, jako podkomorzy gostyński, podpisał pokój brzeski w 1436 r.[4]) Kasper chorąży gostyński (1577), zeznał w 1584 r., z żoną Katarzyną z Rembowskich, zapis dożywocia[5]). W dalszych aktach z XVI i XVII. wieku, spotykamy wielu jeszcze Brzozowskich, wymienionych badź w oblatach prywatnych tranzakcyi, bądź też jako piastujących urzęda ziemskie.

Z tych Samuel syn Andrzeja, sprzedaje część Kosaćca Magnuskiemu 1616 r. Z pierwszą żoną Zofią z Żernickich w 1622 r., z drugą zaś Zuzanną N. w 1632 r., zeznaje zapisy dożywocia[6]). Kasper komornik gostyński, podpisuje z ziemią gostyńską elekcyę Jana Kazimierza[7]), a aż siedmiu Brzozowskich obiór króla Michała. Z tych Marcin, dziedzic dóbr Boruciany w 1650 r.[8]). jest protoplastą dwóch linii rodu Belinów Brzozowskich, idących od dwóch jego wnuków: linii galicyjskiej od Jana, i podolskiej od Ignacego. Ta ostatnia udowodniła swe szlacheckie pochodzenie przed ko-

[1]) Boni. l. c. — [2]) Sumar w arch. Skaziniec. — [3]) Boni. II., 195. — [4]) Vol. Leg. I., 58. — [5]) Boni. l. c. — [6]) Tamże 190. — [7]) Vol. Leg. IV. 113. — [8]) Urus. II. 40.

misyą legitymacyjną w Kamieńcu podolskim w 1838 r., poczynając swój wywód od tegoż Marcina, żyjącego w drugiej połowie XVII. wieku.[1])

Otóż ów Marcin Brzozowski, oż. z Anną z Chotowskich miał kilku synów. Z tych Wojciech, chorąży pancerny 1680 r., osiadłszy na Rusi Czerwonej, nabył tamże majętność Werechy (1682), i z Maryanny z Gosławskich zostawił cztery córki i trzech synów. Z tych:

1) Jan w 1714 r. wnosi manifest przeciw bratu Kazimierzowi o zabranie dokumentów, dotyczących ich majętności w sieradzkiem[2]) W 1720 roku odstępuje pewną sumę żonie swej Zofii z Chrząstkowskich, córce Stanisława i Zofii z Gluzickich[3]). Miał być stolnikiem trockim, miał posiadłości w pow. żydaczowskim. Syn jego Ludwik, stolnik mozyrski (około 1752 r.), z Anny Gołkowskiej liczne miał potomstwo, z którego Anastazy także stolnik mozyrski (1782), wspólnie z bratem Tadeuszem udowodnili w 1787 roku swe szlacheckie pochodzenie w Wydziale stanów we Lwowie[4]). Od rozrodzonego potomstwa obu braci pochodzą Brzozowscy zamieszkali w Galicyi.

2) Kazimierz, drugi syn Wojciecha, zeszedł bezpotomnie.

3) Ignacy, trzeci syn tegoż Wojciecha, oż. 1° voto z Anną Sobolewską, (z której córka Barbara za Wojciechem Wolańskim), a 2° voto z Wiktoryą Trembińską około 1757 r. Z niej zostawił pięciu synów, a mianowicie:

1) Józef bezpotomny, 2) Onufry żon. z Salomeą Gruszecką, z której syn Franciszek-Ksawery komornik ziemski hajsyński. 3) Jacek który w 1783 r. udowodnił swe pochodzenie szlacheckie przed sądem grodzkim trembowelskim[5]). 4) Tadeusz bezżenny i 5) Feliks ur. 1743 r. osiadły na Podolu około 1770 r., był podsędkiem bracławskim w 1730 r., potem podkomorzym hajsyńskim, następnie olgopolskim. Zabiegły i praco wity gospodarz, stworzył bardzo znaczną fortunę, um. 1814 r. Z Tekli Sobańskiej, córki Kajetana i Petroneli z Soleckich zostawił córkę Teklę za Konstantym Jełowickim i dwóch synów:

1) Piotr, dziedzic znacznych dóbr na Podolu, marszałek szlachty pow. olgopolskiego, um. 1861 r. Z Teofili Orłowskiej, córki Andrzeja i Agnieszki z Komorowskich, miał córki: Teklę za Wiktorem Łaźnińskim, marszałkiem pow. winnickiego i Olgę za Stanisławem Kosseckim, referendarzem stanu w królestwie, oraz syna Włodzimierza, który z Konstancyą z Jełowickich bezdzietny, um. 1856 r.

2) Karol (ur. 1779), drugi syn Feliksa, właściciel Sokołówki i innych rozległych dóbr, marszałek szlachty pow. olgopolskiego, zm. 1862 r. Żon. był z Ksawerą Trzeciecką, córką Antoniego generała wojsk polskich i Antoniny Gadomskiej,zostawił syna Zenona i córkę Franciszkę-Ksawerę za Henrykiem Grocholskim.

Zenon (ur. 1808 zmarł 1877), dziedzic dużej fortuny, marszałek pow. bałckiego, potem marszałek gubernialny podolski, czynny brał udział

---

[1]) Spis szl. pod. 173. Dwie innych rodzin Brzozowskich legitymowało się w tym czasie w Kamieńcu (w 1832 i 1839.) — nie wiemy jednak jakich herbów. — [2]) Boni l. c. — [3]) Tamże. — [4]) Gołuch. Poczet. 30. — [5]) Tamże.

przy uwłaszczaniu włościan. Zaśl. w 1841 r. Elżbietę hr. Zamojską, córkę Stanisława ordynata i Zofii z ks. Czartoryskich. Zostawił trzech synów:

1) Stanisław ur. 1842, zm. 1858 r., jako student uniw. kijowskiego.

2) Jan-Tadeusz (ur. 1844), dziedzic Popiełuch z przyległościami w pow. olgopolskim, Cybulówki w pow. bracławskim, Łomaczyniec i innych w pow. uszyckim, zaśl. w 1872 r. swą cioteczną siostrę Henrykę Grocholską (ur. 1845), córkę Henryka z Pietniczan i Franciszki Ksawery z Brzozowskich, dziedziczkę również znacznych dóbr w pow. olgopolskim. Ma trzy córki i dwóch synów:

Córki: Jadwiga zaślubiła w 1896 r. hr. Michała Ronikiera, Anna w 1899 r. hr. Zygmunta Broel-Platera i Zofia.

Synowie: Władysław i Tadeusz.

3) Karol, trzeci syn Zenona, (ur. 1846), dziedzic Sokołówki z przyległościami w pow. olgopolskim, oraz innych dóbr w pow. bracławskim i bałckim, oż. w 1871 r. z hr. Pelagią Potocką, córką hr. Konstantego i Józefy z hr. Tyzenhauzów. Ma z niej trzy córki: Elżbietę (ur. 1872) za hr. Władysławem Potockim, Pelagię (ur. 1875) i Józefę, oraz trzech synów:

Zenon (ur. 1877), zaślubił 22 sierpnia 1901 r. w Radziejowicach Izabellę hr. Krasińską (ur. 26 września 1877 r.), córkę hr. Józefa i Heleny z hr. Stadnickich.

Stefan (ur. 1881 roku).

Karol (ur. 1884 r.), zaślubił 22 czerwca 1907 r. w Warszawie Zofią hr. Krasińską (ur. 22 września 1880 r.) siostrę swej bratowej.

Budzyńscy herbu Dąbrowa.

Pochodzą z Mazowsza. WedleRanieckiego, ze wsi Budzyna, parafii makowskiej, wyszło kilka rodów o jednem nazwisku, lecz różnych herbach[1]), są bowiem Budzyńscy herbu Szeliga. W XVI i XVII. stuleciach rozradzali się na Mazowszu i w wojew. łęczyckiem[2]). Jedna ich gałąź udowodniła swe szlachectwo w królestwie polskiem w latach 1841 — 1854, inni w Galicyi w latach 1782 i 1783 w sądach ziemskich lwowskim (Budzińscy) i pilźnieńskim oraz grodzkim bełzkim[3]). O gałęzi wołyńskiej Budzyńskich, w herbarzach wzmianki nie znajdujemy, a lokować się tu musieli w dawnych czasach, bo już w 1632 r. Jan Budzyński jest poborcą podymnego w wojew. wołyńskiem[4]) Mikołaj skarbnikiem nowogrodzkim w 1717 r., a Michał burgrabią latyczowskim w 1756 r.[5])

Wedle legitymacyi przeprowadzonej w Żytomierzu w 1836 r. i dalszych latach[6]), gałąź wołyńska Budzyńskich wyprowadza się od Macieja, który żył około 1750 r. Syn jego Jan miał dwóch synów: Antoniego i Wojciecha, ożenionych z dwoma siostrami Garbowskiemi.

---

[1]) Boni. I., 233. — [2]) Obszerniej tamże oraz Papr. Herby 415. Nies. II., 353. — [3]) Tamże oraz Gołuch. Poczet 30. — [4]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz. II. 1. — [5]) Boni. II. 234. — [6]) Spis. szl. Wołyń. 252.

I) Antoni legitymowany w 1836 r., miał córkę Zuzannę za Michałem Trypolskim i dwóch synów: Mikołaj zmarł bezdzietny a Ignacy dziedzic Michałówki i Wyszczykus, podkomorzy pow. starokonstantynowskiego, żon. był z Kunegundą Ilińską. Z niej dwie córki: Aleksandra za Mateuszem Lasockim i Klotylda zmarła panną, oraz trzech synów z tych:

Michał (ur. 1811), wychowaniec liceum krzemienieckiego, poeta, literat, tłómacz Szyllera, Göthego i Byrona. W 1831 r. służył pod Różyckim, przez dużo lat emigrant, wrócił do kraju na mocy amnestyi. Zostawił pamiętniki dużo światła rzucające na ówczesne wypadki na Wołyniu. Żon. był z Otoliną Konopacką, wdową po Piotrze Lasocie. Była to córka Szymona Konopackiego i Klementyny Łaźnińskiej. Michał Budzyński potomstwa nie zostawił.

Wincenty, drugi syn Ignacego, (ur. 1814 r.), także kształcił się w liceum krzemienieckim. Heleniusz w swych wspomnieniach pisze o nim: „W Krzemieńcu pełen uczuć i zapału, świecił jak gwiazda, od współkolegów kochany, w gronie szkolnem wielkie miał znaczenie i wpływy. Młodziuchny, zaledwie 17 lat mając, w bojach się odznaczał jak odważny, bitny żołnierz. Wielki ojczyzny miłośnik, całem sercem i duchem był wylany dla polskiej sprawy, los Polski nieszczęśliwej pochłonął jego duszę młodzieńczą, jego umysł, które w ogniu wielkich a nieszczęśliwych uczuć zgorzały, w proch się spałiły. Ten piękny kwiat zwiądł przedwcześnie. Kto go znał bliżej, kochał go, łzę po przedwczesnej śmierci jego uronił[1])“. Wyszedłszy z kraju w 1831 r., dostał się do Paryża, tam się ożenił z francuską, umarł młodo z pomięszania.

Seweryn, trzeci syn Ignacego (ur. 1818), żon. był z Piotrowską córką Jana. Zostawił trzy córki: Karolinę, Celinę (zmarłą dzieckiem) i Kamilę.

II) Wojciech, drugi syn Jana, brat Antoniego, prowadzi drugą linię Budzyńskich na Wołyniu. Z N. Garbowskiej miał dwóch synów: Marcelego i Kazimierza.

Marceli żon. z Wasilewską, miał trzy córki i syna. Z córek: jedna była za Ruczyńskim, druga Klementyna za Leonardem Łebkowskim, który umarł w fortecy kijowskiej, więziony za związek Konarskiego (1838) i trzecia za Janem Podhorskim. Syn zaś Aleksander z żony Rulikowskiej miał jedną tylko córkę za Miączyńskim.

Kazimierz, młodszy syn Wojciecha, dziedzic Markusz w pow. lityńskim, które kupił od hr. Henryka Rzewuskiego, żon. z N. Madejską, siostrą Leonarda, marszałka gub. kijowskiej, miał z niej cókę Waleryę za Konstantym Jaroszyńskim z Wygnanki i trzech synów: Henryka, Włodzimierza i Mieczysława. Heleniusz pisze że „byli uczniami berlińskiego uniwersytetu, obcy w polskiem społeczeństwie, dla którego nie mieli sympatyi i wzajemnie jej nie rozbudzali[2])“. Henryk brał udział w powstaniu 1863 r. umarł bezżenny 1874 r. na emigracyi. Włodzimierz wydał

[1]) Helen. Wspom. II., 257. — [2]) Tamże.

w Poznaniu w 1850 roku dziełko pod tytułem „Niemcy“ dość cenione w swoim czasie.

Oprócz powyższych, inne gałęzie tejże samej rodziny Budzyńskich legitymowały się w Żytomierzu w 1836 r. i dalszych latach do 1896 r.[1]). druga zaś rodzina Budzyńskich udowodniła tamże swe szlachectwo w latach 1845 i 1861.[2])

Bukarowie.

W żadnym z polskich herbarzów nie jest podany herb Bukarów. Pisali się z Juńczy, osadę tej nazwy znajdujemy w ziemi czerskiej[3]). Tradycya rodzinna wyprowadza ich z Francyi, gdzie istnieć miał ród o nazwisku Beau-Coeur, biorący jakoby początek od jakiegoś wodza Maurów, co też zapisał Bobrowicz w przypiskach do Niesieckiego[4]). Podań tych sprawdzić nie możemy. W Polsce pierwsze ślady o Bukarach sięgają XVII. wieku. W 1625 r., Teodor syn Macieja, ziemianin wojew. witebskiego[5]). Za Władysława IV., Michał Bukar, miał być pułkownikiem na wyprawach moskiewskich 1632—1634. Teofil podwojewodzic i komornik bełzki 1670 roku[6]). Jan podstarosta także bełzki, żon. z Konstancyą Rzeszotarską, zostawił córki: Annę i Konstancyę, oraz trzech synów: Antoniego, Kazimierza i Waleryana. Ten ostatni był miecznikiem smoleńskim, podpisał elekcyę Augusta II. z wojew. bracławskiego. Syn jego Teofil-Józef procesuje w 1717 r. Kordyszów o Sitne i Pełczyn[7]).

Adam syn Teofila, ur. 1739 r., jeden ze znakomitszych obywateli wołyńskich z czasów Stanisława Augusta[8]). Zawód swój rozpoczął przy trybunale koronnym, głośnym był mecenasem we Lwowie a poślubiwszy Konstancyę Pacanowską, respektową pannę księżny Lubomirskiej, wojewodziny kijowskiej, osiadł na Ukrainie i znacznej dorobił się fortuny, prowadząc interesa bogatych panów, głównie sprawy o tak zwane awulsa. Kolejno był cześnikiem nowogrodzkim (1766), sędzią grodzkim kijowskim, wreszcie sędzią ziemskim żytomierskim (1775). Jako poseł w 1776 r. odznaczał się wymową, bezstronnością i nauką, obrany sędzią sejmowym z chełmskiego. W 1790 r. otrzymał order św. Stanisława. W 1793 r. Szczęsny Potocki proponował mu laskę konfederacyi kijowskiej, ale odmówił przyjęcia jej[9]). Dom Bukara w Januszpolu słynął z gościnności. Majętność tę kupił był na kontraktach dubieńskich 1781 r., od ks. podskarbiego Ponińskiego. W kluczu Januszpolskim liczono 18,000 poddanych. W 1793 r. usunął się od urzędowania i wyjechał do wód do Bardyjowa, gdzie umarł z suchot w grudniu 1793 r. Zostawił córkę i czterech synów. Córka wyszła za Antoniego Raczyńskiego, stolnika bydgoskiego, mecenasa przy trybunale lubelskim. W małżeństwo to król się wdawał, wstawiając się za Raczyńskim, 2° voto była za Nagórskim, 3° voto za Woroniczem bratem prymasa.

[1]) Spisek Dwor. Woł. Gub. 252. — [2]) Tamże 253. — [3]) Słow. geograf. III., 625. — [4]) Nies. II. 355. — [5]) Boni. II. 239. — [6]) Urus. II., 72. Boni. l. c — [7]) Vol. Leg. i Boni. — [8]) Bartosz. Enc. powsz. IV., 585. — [9]) Smoleńs. Konf. targow. 186.

Synowie Adama Bukara:

1) Marcin-Stanisław, komornik ziemski żytomierski, potem komornik graniczny kijowski, a od 1784 r. po Pawle Bejzymie cześnik nowogrodzki, był potem marszałkiem żytomierskim (1805). Żon. z Moniką Hańską, córką Jana chorążego żytomierskiego i Zofii z Skorupków, miał synów: Jana i Adama i dwie córki: Kunegunda za Janem Wyleżyńskim, wizytatorem szkół na Wołyniu, i Maryanna za Konstantym Bykowskim chorążym pow kowelskiego.

2) Adryan-Mikołaj, drugi syn Adama, podkomorzy żytomierski, z żony Anny Buszczyńskiej, miał córkę Konstancyę za doktorem Tomaszem Baranieckim i dwóch synów: Jana-Teodora i Tadeusza-Erazma. Tego ostatniego synowie: Stefan i Ludwik-Marian, legitymowani w Żytomierzu w 1854 r.[1]).

3) Adam-Józef, trzeci syn Adama, był porucznikiem wojsk polskich.

4) Seweryn-Franciszek, czwarty syn Adama, odbył szkołę wojskową w korpusie kadetów, był potem kapitanem artyleryi. Towarzysz i adjutant Kościuszki, odznaczył się pod Dubienką za co został kawalerem krzyża wojskowego. Następnie pełnił urząd sędziego ziemskiego na Wołyniu, powszechnie poważany dożył późnego wieku, um. 1853 r. mając lat 80. Zostawił pamiętniki, rzucające dużo światła na epokę którą przeżył. Żon. z Julią Budzyńską miał córkę Klotyldę za Władysławem Bernatowiczem, oraz dwóch synów: Teofila i Wincentego.

Teofil (ur. 2. marca 1814), uczeń liceum krzemienieckiego, zdolny i wysoko wykształcony, w młodym już wieku pisywał artykuły krytyczne, recenzye itd. „Śmierć zawczesna, — czytamy w pewnej wzmiance biograficznej, — nie dozwoliła zwrócić usposobień ku wytrwalszej w piśmiennictwie pracy. Wszelki jego pogląd na dzieła ówcześnie wychodzące, tchnie szlachetną dążnością i tem zamiłowaniem rzeczy krajowych, jakie wrażał wzór domowy i czcigodny jego ojciec[2])“ Teofil Bukar um. w Babinie bezżenny 20. kwietnia 1847 r.

Wincenty drugi syn Seweryna, dziedzic Babina na Wołyniu, żon. z Adelą Lang, córką Jermołaja Lang, radcy sądowego, zostawił jedynego syna Oktawiana żon. z N. Sagatowską. Tegoż syn Seweryn legitymowany w 1900 roku.

Buszczyńscy herbu Strzemię.

Protoplastą rodu Buszczyńskich miał być „Buszcza“ który w XVI. wieku otrzymał nobilitacyę za zasługi wojenne[3]). Potomkowie jego zrazu osiedleni w wojew. sandomierskiem, przenosili się kolejno zrazu na Litwę do pow. poniewieżskiego, następnie na Wołyń i Podole. W 1801. r. Buszczyńscy, legitymując się ze szlachectwa przed komisyą gub. wołyńskiej w Żytomierzu, uzyskali dekret legitymacyjny przedstawiający filiacyę rodu

[1]) Spis szl. woł. 253. —) Enc. powsz. IV. 586. — [3]) Zychl. Zł. Ks. II. 48.

w ciągu kilku pokoleń[1]). I tak: Jan-Kazimierz, żyjący mniej więcej pod koniec XVII. wieku, oż. z Magdaleną Purpurowską, zostawił syna Kazimierza; ten zaś z Joanny Szempińskiej, miał syna Antoniego, żon. z Maryanną Małyńską (Daty nie oznaczone w tekście legitymacyjnym).

Z czterech synów Antoniego, Franciszek i Rafał, podczaszy witebski w 1792 r.[2]), zeszli bezpotomnie, dwaj drudzy, Tadeusz-Nikodem i Stanisław, prowadzą dwie linie rodu.

I) Tadeusz-Nikodem (ur. 1756, zm. 1818 r. pochowany w Lubarze w kościele OO. Dominikanów), był stolnikiem horodelskim, dziedziczył po bracie Rafale dobra Mołodkowce w wojew. kijowskiem. Oż. był 1° voto z Krystyną Koźlińską, 2° voto z Teklą Koźlińską. Syn jego z pierwszej żony Wincenty-Karol (ur. 1793 r. um. 1853 r., pochowany w Sieniawie wielkiej pow. lityńskiego), dziedziczył dobra: Mołodkowce, Protówkę i Strybież. Zostawił z Pelagii Borowieckiej, córki majora kawaleryi narodowej za Kościuszki, jedynego syna Stefana, oraz córkę Maryę, która wyszedłszy za N. Czerwińskiego, doktora medecyny, dzieliła z mężem wygnanie w głąb Rosyi po 1863 r. Czerwiński zmarł na Syberyi, a wdowa wróciła do kraju, skończyła życie w Krakowie 1898 roku.

Stefan Buszczyński, (ur 26. grudnia 1822 r. w Mołodkowcach[3]), przeszedł gimnazyum w Winnicy (z medalem), był potem na wydziale literacko-filozoficznym uniwersytetu kijowskiego, który ukończywszy w 1845 r. zaślubił na Podolu Helenę Józefowiczównę-Hlebicką, córkę Wincentego i N. Grassówny i osiadł z żoną w jej majętności posagowej, Niemierczu w powiecie mohylowskim. Obok pracy koło roli, zajmował się literaturą drukując w ówczesnych pismach artykuły rozmaitej treści. W 1862 roku, będąc w Paryżu, zawiązał stosunki z emigracyą i przystąpił do prac organizacyjnych, przygotowujących powstanie. Pierwotnie był przeciwnym ruchowi, wydał tu był broszurkę: Cierpliwość czy rewolucya. Atoli wciągnięty w wir gorączkowej działalności rewolucyjnej, został organizatorem trzech powiatów. Gdy jednak uwięzić go miano, kraj opuścił. Dekret zaoczny zasądzał go na dożywotnie ciężkie roboty.

Odtąd Buszczyński przebywał kolejno w Szwajcaryi, w Paryżu, w Dreźnie i we Lwowie, w 1882 r. osiadł w Krakowie. W ciągu tych długich lat emigracyjnych, nie wypuszczał pióra z ręki, wydając liczne większych lub mniejszych rozmiarów dzieła i pisma historyczne, statystyczne, ekonomiczne, i głos zabierając w bieżących sprawach publicznych. Pisywał nie tylko po polsku, ale po francusku i po niemieckn, a w języku włoskim miewał odczyty we Włoszech o rzeczach polskich. W pracach swych rozpatrywał wiele zagadnień historycznych, dużo kwestyi społecznych, gorąco też walczył w szeregu pism polemicznych ze stronnictwami których nie uznawał. Zarzucano mu kierunek zbyt postępowy.

---

[1]) Dokument ten wydruk. u Zychl. II., 49. — [2]) Boni. II., 257. — [3]) Życiorys Stefana Buszczyńskiego wydany w Krakowie 1894 r. Czerpiemy ztąd niektóre szczegóły z jego życia oraz bliższe wiadomości o jego pracach naukowych.

Głośną w swoim czasie była praca Buszczyńskiego: La décadence de l'Europe (Paryż 1867), na którą uwagę zwróciły poważne organa prasy zagranicznej. Książka zaś: Ameryka i Europa (Kraków 1876), podaje ciekawy obraz stosunków historycznych, obyczajowych, finansowych itd. na obu półkulach świata. Z prac statystycznych zaznaczyć należy dzieło „Die Wunden Europa's“ (Lipsk 1875), gdzie na podstawie danych cyfrowych wystawia autor wszystkie okropności wojny.

Jako członek krakowskiego Towarzystwa naukowego, Buszczyński starał się o katedrę historyi powszechnej na uniwersytecie Jagiellońskim, ale podczas narady profesorów, Szujski wystąpił jako oponent, zaznaczając na podstawie przedłożonych ustępów z dzieł Buszczyńskiego, kierunek jego zbyt liberalny, wskutek czego upadła postawiona kandydatura. Już to wogóle walczył Buszczyński z historyczną szkołą krakowską, zbyt pochopnie potępiając głównych jej przedstawicieli (Znaczenie dziejów naszych i Obrona spotwarzonego narodu). Ponadto napisał sporo rozpraw literackich, wspomnień, życiorysów itd., także parę zbiorów poetycznych utworów. Obszerna korespondencya z wielu uczonymi, pozostała jako świadectwo niezwykle czynnego pracowitego żywota. Umarł w Krakowie 20. października 1892 roku.

Potomstwo Stefana Buszczyńskiego z Heleny Józefowiczówny Hlebickiej córka: Ofelia, 1° voto za Szczęsnym Chwalibogiem z Knyszkowiec na Podolu, a 2° voto za Adamem Świderskim i syn:

Konstanty (ur. 1856), dziedzic Niemiercza, gdzie założył wzorowy zakład produkcyi nasion. Czynny przytem w sprawach społecznych, gorliwy bierze udział we wszystkich przedsięwzięciach użyteczności powszechnej. Ożen. z Jadwigą Dmochowską, córką Leopolda i Maryi z Baranieckich, dziedziczką m. Frampola w pow. kamienieckim, ma dwie córki: Helenę i Maryę i trzech synów: Stefana, Tadeusza i Kazimierza. Stefan zaślubił 2 stycznia 1910 r. w Warszawie Janinę Kossobudzką, córkę Konstantego i Józefy z Iwanowskich.

II. Drugą linię Buszczyńskich prowadzi Stanisław (ur. 1760 r. um. 1823 r.), czwarty syn Antoniego i Maryanny z Małyńskich. Był wojskim większym kijowskim 1791 roku, potem deputatem sądu głównego wołyńskiego, posiadał dobra w pow. łuckim. Z Iluminaty Oraczewskiej miał córkę N. za Wincentym Mikułowskim pułkownikiem b. wojsk polskich, oraz pięciu synów. Z tych: Konstanty, Aleksander i Kazimierz zmarli bezżenni. Wiktor, czwarty syn Stanisława (ur. 1805, zm. 1863) oficer b. wojsk polskich, bił się pod Boremlem, jak pisze Feliński w swych pamiętnikach. Z Kamilii Zagórskiej zostawil syna Stanisława i córkę Konstancyę za Aleksandrem Śnieżko.

Brunon, piąty syn Stanisława, (ur. 1812), żon z Waleryą Zagórską, miał pięciu synów i dwie córek. Z tych Marya za Józefem Wołowskim i druga N. za Stanisławem Mikułowskim. Synowie zaś: Kazimierz (urodz. 1843 r.), brał udział w powstaniu 1863 r., poległ pod Drohobuczą. Kon-



Stefan Buszczyński

stanty (ur. 1847 r.), Aleksander (ur. 1851 r.) żon. z N. Jasieńską z Królestwa, z której jedyna córka ur. 1894 r. Wreszcie piąty syn Brunona Wincenty (ur. 1858 r.) Z wyjątkiem Aleksandra, wszyscy bezżenni.

Chełmińscy herbu Nałęcz.

U Niesieckiego opuszczeni. Piszą się z Piniaczowa. W 1652 r. Władysław Chełmiński z Piniaczowa, syn Zygmunta, podstoli zakroczymski, nabył Worobijówkę w pow. bracławskim, którą wnuk jego Grzegorz syn Antoniego, łowczego liskiego, sprzedał w 1746 r.[1])

Józef syn Kazimierza, właściciel Sołobkowiec na Podolu (podług Bonieckiego), zmarły w 1807 r., z Elżbiety Hubarskiej, zostawił córkę: Julię za Piotrem Gogolewskim i Martynę Lewiecką, oraz dwóch synów:

1) Feliks-Antoni, oficer artyleryi b. wojsk polskich, żonaty z Heleną Mossakowską, dziedziczką części w Rachnach polowych (pow. jampolski), wraz z synem Pawłem (żona niemka), legitymował się ze szlachectwa w 1854 r. w Kamieńcu pod.[2])

Drugi syn Feliksa Władysław dziedziczy Rachny polowe.

2) Maciej, drugi syn Józefa, nabył Strychowce od Potockich i Żwańczyk od komandora Lipińskiego, obie posiadłości w pow. uszyckim. Legitymował się wraz z dziećmi w 1845 r.[3]) Umarł 1853 r. Z Barbary Sadowskiej h. Lubicz (córki Stanisława i Agnieszki Wilczewskiej), zostawił syna Ignacego i cztery córki, a mianowicie: Lucyna za Grzegorzem Sadowskim z Balina, Urszula za Stanisławem Mossakowskim, Wirginia za Antonim Rożnieckim i Teofila za Stanisławem Orzechowskim.

Ignacy syn Macieja (ur. 1817 † 1886), właściciel Żwańczyka, Strychowiec i Szarawki, którą nabył od sukcesorów Dulskich, zapobiegliwy i wzorowy gospodarz, ostatni z wyborów marszałek szlachty pow. uszyckiego, za podpisanie znanego adresu w 1862 r., wezwany do Petersburga ż innymi marszalkami i tamże sądzony, żon. był z Heleną Czarnowską (z Sulatyckiej) z niej synowie:

1) Zygmunt (ur. 1863 † 1904) nieżonaty, dziedzic Szarawki sprzedanej następnie.

2) Maciej (ur. 1866) dziedzic Żwańczyka, sprzedanego za długi w 1901 roku.

3) Władysław (ur. 1869), dziedzic Strychowiec, zaślubil w 1899 r. Konstancyę hr. Walewską, córkę Wincentego i Maryi z hr. Przeździeckich.

W Galicyi w 1782 r. legitymował się w sądzie grodzkim trembowelskim Kazimierz z Piniaczowa Chełmiński, a w 1851 r. wnuk jego Franciszek-Ksawery w Wydziale stanów.[4])

Są jeszcze Chełmińscy na Wołyniu, o których nie mamy wiadomości, a pochodzący (podług Bonieckiego) z pow. lubartowskiego w lubelskiem.

---

[1]) Boni. II., 362. — [2]) Spis szl. pod. 333. — [3]) Tamże. — [4]) Gołuch. Pocz. 34.

Chocimierscy herbu własnego.

Herb Chocimierskich: W polu złotem troje grabi srebrnych w jabłku, w środku tarczy utkwionych, z których dwoje do góry zębami w górny, prawy i lewy kąt tarczy, trzecie na dół zwrócone. W szczycie hełmu pięć piór strusich. —

Dom w ludzi kawalerskich nigdy nie skąpy—powiada Niesiecki. W XVI. wieku przybyli na Podole z poblizkiej ziemi halickiej, pisali się też z Chocimierza, — leżącego nad potokiem Chocimierką, w dzisiejszym powiecie tłumackim w Galicyi.

Od pierwszej połowy XV. wieku, liczne o nich wzmianki w aktach halickich i lwowskich. W 1431 r. Janusz Chocimierski otrzymuje grunt zwany Lachowo w ziemi halickiej[1]). W 1440 r. bierze w pewnej sumie wieś Brodziczin od Mikołaja Czerniejowskiego[2]), w 1443 r. na posiadłości swej Chocimierzu, ubezpiecza pewną należność Dersławowi de Bybel[3]) a w 1448 Czerniejowski ustępuje mu w 100 grzywnach, na wieczność wieś Brodziczin i pole zwane Michałkowo[4]). Pod tę porę Janusz Chocimierski był również posiadaczem włości Puszniki[5]). Córka jego Fenna była żoną Pawła de Petryłow, który w 1450 r. zabezpiecza jej posag na swych posiadłościach „quamdiu in sede viduali permanserit“, gdyby zaś powtórnie za mąż wyszła, odbierze swoich 200 grzywien, a dobra jego przejdą na jego pokrewnych[6]).

Z synów Janusza: Rafał żon. z Anną córką Pawła z Hryniowiec, której Janusz z synem Rafałem (indiviso), zabezpieczył 200 grzywien na Chocimierzu[7]). Adam, o którym wzmianki pod r. 1464[8]) i Mikołaj, który w 1466 r. ma sprawę z Czerniejowskim o Brodziczin, nabyty przez ojca Janusza[9]). Córka jego Anna za Wacławem Narajowskim[10]). Jan (może czwarty syn Janusza), żon. w 1469 r. z Małgorzatą, córką Marcina Romanowskiego ze Świersz[11]).

Mikołaj Chocimirski, wzmiankowany w aktach z 1524 r.[12]), był w 1553 pisarzem ziemskim halickim, i wówczas Jan Swyrcz z Husiatyna, zastawia mu w sumie 80 złotych, czwartą część wsi Hostowa[13]). W 1549 r. jest podsędkiem, a w 1561 sędzią halickim[14]). Synowie jego w 1574 r. Mikołaj żon. z Zuzanną z Wrzeszczów, Wojciech, Piotr i Jerzy. Wówczas Pukow i Dubowiec w ziemi halickiej do nich należą, dlatego też Wojciech Chocimierski pisał się Pukowskim, dla odróżnienia się od drugiego Wojciecka Chocimierskiego, o którym niżej mówić bądziemy. W 1577 r. Stanisław, Jakób i Jerzy są właścicielami Chocimierza[15]).

Druga linia Chocimierskich dziedziczyła w XVI. wieku posiadłości ziemskie w pow. kamienieckim. Z tych Andrzej, dziedzic części w Hu-

---

[1]) Boni. III., 13. z Metr. Kor. — [2]) Akta Gr. i Zi. XII., 83. Wzmianki o nim tamże 3, 25, 28, 59, 68, 72. itd. — [3]) Tamże 110. — [4]) Tamże 173. — [5]) Tamże 174, 196, 205. — [6]) Tamże 202. [7]) Tamże 248. — [8]) Tamże 292. — [9]) Tamże 312. — [10]) Tamże 377. — [11]) Tamże XV., 451. — [12]) Arch. Centr. Kij. Ks. 3598. — [13]) Tamże Ks. 3598 f. 214 — [14]) Akta Gr. i Zi. X. 55. — [15]) Boni III., 13.

mińcach i Nefedowcach, siostrze swej Elżbiecie, żonie Macieja Kowalowskiego przyznaje w 1535 r. dług 21 zł.[1]). Brat Andrzeja Jan, także dziedzic pewnych części tychże samych Huminiec i Nefedowiec, oraz w Chocimierzu. Obaj w 1534 r. mają sprawę ze Stanisławem Raszko. Jan oż. był z Heleną Szarawską, córką Filipa Szarawskiego alias Sladkowskiego, której zapisuje w 1539 r. 220 zł. na swych dobrach a w 1544 r. Jan Szarawski czyni pewne zapisy swym dwom siostrom: Annie Sieciechowej i Helenie Szarawskiej[2]). Około 1565 r. Jan Chocimierski już nie żył, ale wdowa po nim władała na kilku posiadłościach w ziemi kamienieckiej, jako to, na Mukszy, Ostrowczyńcach, części Nefedowiec, Demiankowiec, oraz Wołkowiec i Huminiec[3]). Jan zostawił trzech synów: Jana, Jakóba i Wojciecha oraz córki: Barbarę za Mikołajem Milanowskim, któremu wniosła 1300 zł. posagu, a w 1568 r. kwitowała swych trzech braci z dóbr ojcowskich i macierzystych i Zofię, która była 1° voto za Janem Sutkowskim, a 2° voto w 1597 r. za Krzysztofem Leśniowskim, wojskim żydaczowskim[4]). W 1561 r. Walenty miał dziesięć koni w rocie Stanisława Strusa, podczas wojny inflanckiej[5]). W 1586 r. żył Jan syn Andrzeja, w 1582 r. Barbara córka Stanisława Chocimierskiego, była za Stanisławem Zaleskim, a w 1597 r. Sebastyan i Katarzyna Ruszyńska(?) zapisują sobie dożywocie. Ich córki Zofia i Teofila wymienione pod r. 1613[6]). Zofia zaślubiła Hieronima Zaleskiego[7]).

Z potomstwa Jana i Heleny Szarawskiej, Jan nie żył już w 1599 r. Wówczas bowiem Bartłomiej Polanowski pozywa Eufemię żonę Stanisława Milewskiego, podstolego kamienieckiego, oraz Piotra, Jakóba i Katarzynę, sukcesorów Jana Chocimierskiego, z racyi zbiegłych poddanych ze wsi Uszowce do Huminiec[8]).

Jakób brat poprzedniego, dziedzic części w Kruszeniówce, Nefedowcach, Jackowcach i Humińcach. Żoną jego była Małgorzata córka Mikołaja Turskiego, potem 2° voto wyszła za Eliasza Dymideckiego po 1599 r.[9])

Wojciech trzeci syn Jana i Szarawskiej, żon. najprzód z Elżbietą córką Macieja Kiemlicza. W Grodzie kamienieckim wnoszą zapis wspólnego dożywocia w 1574 r. nadto 2000 zł., sumę posagową żony, zabezpiecza Wojciech na swych posiadłościach, Krzywcze, Babińce i Sapohów. Powtórnie żon. z Zofią de Kotliszera, córką Gabriela Sleszyńskiego, której w 1586 r. zapisuje na swych dobrach 10000 zł.[10]). Wedle Niesieckiego, Wojciech Chocimierski był starostą lubaczowskim i rotmistrzem królewskim, doświadczonego męstwa w kampaniach moskiewskich. Konwokacya 1587 r. mianując rotmistrzów, polecała Chocimierskiemu trzymać półtorasta koni[11]). W 1590 r. część wsi Studziennicy, należącej do synów i córek jego z Kiemliczówny: Arnolfa (vel. Adryana), Andrzeja, Jadwigi, Zofii i Elżbiety, ustępuje Stanisławowi Wolskiemu, a w 1591 r. część swą w Chocimierzu sprzedaje Wojciechowi Pukowskiemu (Chocimierskiemu). Z drugiej żony Sleszyńskiej potomstwo jego: Andrzej, Jan, Stanisław i Tomasz, oraz córka Anna.

---

1) Arch. Skaziniec. — 2) Tamże. — 3) Zrod. Dziej. XIX. 191, 192. — 4) Arch. Skaziniec 5) Rejestr żołnierzów Rękop.— 6) Arch. Skaziniec.— 7) Mon. Zaleskich Saryuszów.— 8) Arch. Skaziniec.— 9) Tamże.— 10) Arch. Centr. Kij. Ks. 3603 f. 267 i ks. 3610 f. 53,— 11) Vol. Leg. II. 232.

W 1599 r. Wojciech już nie żył, a dzieci jego i wdowę po nim pozywa Stanisław Wołkowicki, z racyi zbiegłych poddanych z Uścia do Wołkowiec. Sprawa ta ciągnie się lat kilka, wreszcie w 1603 r. Wołkowicki kwituje ze swych pretensyi[1]). Wdowa po Wojciechu, Zofia ze Sleszyńskich była 2° voto za Krzysztofem Tworzyańskim, rotmistrzem JKr. Mości. Dzieci ich w 1610 r. Felicyan i Dorota.

Z dzieci Wojciecha Chocimierskiego:

Jadwiga była za Maciejem Kąckim.

Andrzej żon. w 1617 r. z Anną córką Andrzeja Chorustka Szelechowskiego, której zapisuje w 1617 r. 800 zł.

Jan żon. z Jadwigą Śmietanczanką de Białobożnica, córką Mikołaja chorążego podolskiego, zapisuje jej w 1617 r. 400 zł. W 1622 r. już nie żył, a wdowa po nim wyszła powtórnie za Jana Kalinowskiego, była jeszcze w 1637 r. dożywotniczką wsi Ostrowczan. Z niej syn Stanisław i córka Zofia.

Tomasz zapisuje w 1612 r. Janowi Pukowskiemu (Chocimierskiemu). 200 złotych długu. Podług Niesieckiego Tomasz i Stanisław synowie Wojciecha, polegli w expedycyi wołoskiej.

Elżbieta, 1° voto za Stanisławem Jacimierskim, 2° voto za Aleksandrem Piotrowskim, w 1631 r. części swe we wsiach: Neteczyńcach, Żeniszkowcach, Niemii i Bronicy w pow. latyczowskim, oraz w Mukszy, Ostrowczyńcach i Wołkowcach, w pow. kamienieckim, pochodzące od brata jej Adryana Chocimierskiego, rezygnuje na rzecz Maryanny Kalinowskiej 1° voto Jakóbowej Chocimierskiej, teraz Janowej Boguszowej.

Zofia, żona 1° voto Jana Pukowskiepo (1612), a 2° voto Seweryna Tworzyańskiego, — czyni w 1630 r. pewne zapisy na rzecz swego brata.

Anna za Pawłem Jacimierskim, wojskim buskim. Wzmiankowana jako wdowa pod rokien 1637[2]). Niesiecki ma ją za córkę Jakóba.

Oprócz powyższych, w tymże czasie żył Jakób Chocimierski, który w 1623 r. z żoną Mariną Kalinowską, zapisują sobie wspólne dożywocie. Owa Marina wyszła następnie za Jana Bogusza. W 1628 r. Marek Matczyński z sumy 5000 zł. kwituje Jana, Alberta, Piotra i Katarzynę, synów i córek Jakóba i Mariny. Katarzyna, (~~może właśnie~~ córka Jakóba) była w 1631 r. za Mikołajem Podczaskim, potem 2° voto za Jełowickim[3]) W 1630 r. Teofila Chocimierska (może córka Sebastyana, poprzednio wymieniona), była za Stefanem Chmieleckim, sławnym wojownikiem z Tatarami i wojewodą kijowskim, owdowiawszy wyszła powtórnie za Marcina Tulibowskiego, podkomorzego brzesko-kujawskiego[4]).

W 1671 r. Jan Chocimierski, dziedzic części Neteczyniec i Huminiec był skarbnikiem latyczowskim, a w latach 1672—1676 podstolim podolskim[5]),

---

[1]) Arch. Skaziniec. — [2]) Powyższe szczegóły z Sumary. z Arch. Skaziniec, — [3]) Tamże oraz Boni. III. 13. — [4]) Tamże. — [5]) Castr. Halici. Ind. Rel. T. 175. f. 781. T. 177. f. 57 i dalsze Pod rokiem 1679. nazywany podstolim, tymczasem już w 1676. urząd ten trzyma Hieronim Kuropatnicki (Vol. Leg. V. 175, 205.)

i z tym tytułem często wzmiankowany w aktach sejmików podolskich, odprawianych natenczas w Haliczu. W 1679 r., w instrukcyi dla posłów na sejm wysyłanych, szlachta podolska zaleca „w młodych leciech zasłużonego“, podstolego podolskiego, przyczem znajdujemy tu wiadomość, że więzienie poniósł dla całości ojczyzny i od dóbr własnych odpadł, aby przeto „jaką konsolacyą mógł od Rzpltej odnieść“[1]). A dużo lat później, już po zgonie jego, w 1693 r., województwo podolskie, wstawiając się za jego potomstwem, zapisuje w uchwale sejmikowej: „...Że jeszcze merita prześwietnego domu Jmci p. Chocimierskiego cralent w wojew. podolskiem i dobrze są zafundowane, ichm. pp. posłowie na affektacyą pozostałej Jejmości małżonki Jmci i potomków jego, na przyszłym da Bóg sejmie, do Najjaśniejszego Majestatu króla, pana n. m., et ad ordines wniosą i promowować będą[2]). Wówczas w skutek zajęcia Podola przez Turków, Chocimierscy postradali swe posiadłości podolskie, a gniazdowy Chocimierz należy w 1692 r. do Gruszeckiego, podczaszego dobrzyńskiego[3]). Dominik Chocimierski, który wrócił na Podole po ustąpieniu Turków, zapisał w 1705 r. dworek swój w Kamieńcu OO. Trynitarzom[4]). Budynek ten włączony do zabudowań byłego klasztoru, choć dużo razy był przerabiany, nosi zawsze nazwę „dworku Chocimierskiego“.

W spisach rycerstwa podolskiego z 1702 r., na popis za wiciami JKr. Mości zgromadzonego, zapisany jest imćpan Chocimierski o dwóch koniach[5]). Otdąd nic o Chocimierskich nie znajdujemy, czytaliśmy tylko w aktach z XVIII. wieku o długoletnim procesie o substancyę „Chocimirsciana“—przyczem wymienione były liczne posiadłości, które dom ten dziedziczył. Proces ten ciągnąć się miał jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku.

Czaccy herbu Świnka.

Zasłużony ród Czackich, pochodzi z Czaczy w pow. kościańskim. Akty różnych grodów wielkopolskich, dostarczają wskazówek o licznych pokoleniach rodu Czackich, najdawniejsze sięgają początków XV. wieku,—chociaż dopiero w połowie XVI-go., ród ten wybitniejsze zajął stanowisko. W licznych monografiach rodziny Czackich[6]), z zapisek archiwalnych przytaczane są szeregi imion, kolejnych dziedziców na Czaczy lub na innych nie wielkich posiadłościach, kilku też Czackich w owej już porze (wiek XV i XVI), było kanonikami poznańskimi i gnieźnieńskimi, inni w XV. wieku odbywali studya na uniwersytecie krakowskim.

Jeden z Czackich Piotr należał do świty Zygmunta I. na zjeździe wiedeńskim 1515 r. Zostawszy na tamecznym dworze, otrzymać miał

---

[1]) Castr. Leop. I. R. T. 433. p. 1344 i dalsze. — [2]) Tamże T. 456. p. 1377 i dalsze. — [3]) Tamże T. 463 p. 1908 i dalsze. — [4]) O tym zapisie u Dra Anton. J. Zameczki II., 298., tylko data zapisu oznaczona na 1698 rok. — [5]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz. VIII. T. II., 153. — [6]) Kossakows. Monogr. hist. geneal. I., 104-111. Boni. III., 246-250. Urus. II., 345-348. Czarn. I. 398-400. Zychl. Zł. Ks. XI. i XXVI. Bork. Rocz. 455-456 i Alman. 279-284. oprócz dawniejszych herbarzy, oraz życiorysy pojedynczych członków rodziny (Enc. powsz. i Enc. ilustr.)

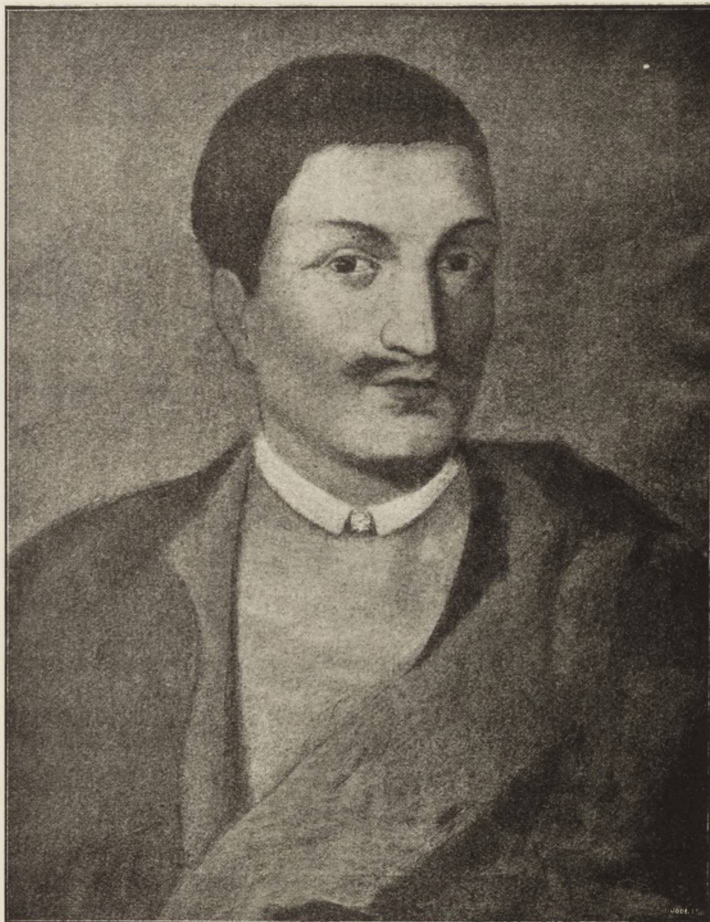
w 1545 r. tytuł hrabiowski od cesarza Karola V., potwierdzony następnie przez Zygmunta III. w 1601 r. i oblatowany przez prawnuka Piotra, Jana, w aktach grodzkich sandomierskich 1649 r. Wymieniony powyżej Piotr był dziedzicem na Włostowie i Rogowie, nabył też od braci czwartą część Czaczy. Jeden z Czackich Andrzej, kanonik poznański i gnieźnieński, kilkakrotnie był marszałkiem trybunału kor., i należał do korektury praw (1589—1601).

Powszechnie powtarzanem bywa, że pierwszy z Czackich, który się osiedlił na Wołyniu był Wojciech, żyjący przy końcu XVII. wieku, a żonaty z Katarzyną Zahorowską, córką Stefana kasztelana wołyńskiego i Heleny z Łuszkowskich, dziedziczką dużej fortuny, i w dobrach jej zamieszkał. Atoli słusznie wskazuje Boniecki, że już dawniej spotyka się Czackich na Wołyniu. I tak Bartłomiej zapisał w 1611 r. kościołowi konstantynowskiemu Franciszkanów 7000 zł., zabezpieczonych na Obuchowie, a należnych mu po śmierci Katarzyny z Czackich, księżnej Janowej Rużyńskiej. Aleksander był pozwany w 1630 r. w sprawie dotyczącej zabicia Ziemnickiego[1]). Dodamy do tego, że o wiele jeszcze dawniej Czaccy mieli koligacye z polskimi rodami na kresach, bo pod rokiem 1579, inny Wojciech Czacki oż. był z Barbarą Telefusówną, która potem 2° voto była za Piotrem Janikowskim[2]). Czy ów Wojciech zostawił potomstwo z Telefusówny, nie jest nam wiadomo, — ani też śladów nie zostało w jakim stopniu pokrewieństwa mógł zostawać z Wojciechem Czackim urodzonym wedle heraldyków w 1651 r.[3]) a mającym być synem Jana Czackiego i Jadwigi Modlibowskiej. Ten drugi Wojciech, miecznik kaliski do 1693 r. służył wojskowo, był porucznikiem pancernym, a osiadłszy na Wołyniu już w 1693 r. jest chorążym wołyńskim, starostą włodzimierskim i pułkownikiem JKr. Mości[4]). Piastowanie powyższych urzędów świadczyłoby, że Wojciech Czacki musiał już być posesyonatem na Wołyniu, i osiadłym od dłuższego czasu. Zaślubiwszy Katarzynę Zahorowską, objął bardzo znaczne posagowe jej dobra Poryckie, Wyżgrodzkie i inne, zakładając w ten sposób podwaliny ogromnej fortuny Czackich na Wołyniu. Wdowa po Wojciechu Czackim, wyszła 2° voto za Adama Olizara, podkomorzego kijowskiego, pułkownika JKr. Mości[5]). Zdaje się że była to druga już żona Czackiego, z pierwszej bowiem był syn Stefan, po którym pozostał syn Kasper, miecznik nowogrodzki siewierski w 1739 r., potem starosta przyłuski, zmarły w 1765 r.[6]) Z Zahorowskiej zostawił Wojciech Czacki dwóch synów: Stefana-Ignacego i Michała.

Stefan-Ignacy, starosta medyński (1713), łowczy wołyński (1714) rotmistrz królewski (1715), komisarz do traktowania podczas konfederacyi tarnogrodzkiej (1717), dziedzic Wyżgródka, Boremla, Serechowa i Zahorowa, żon. był z Penską (Pęską), 1° voto Wenturową Hańską, chorążyną żytomierską, umarł 1754 r., bezdzietny. Dobra jego przeszły do rąk bratanków jego: Franciszka i Feliksa.

---

[1]) Boni. III. 247. — [2]) Boni. l. c. — [3]) Kossak. I., 105. — [4]) Tamże podług Metr. kor. [5]) Tamże I., 106. — [6]) Boni. III., 248.



SZCZĘSNY CZACKI

PODCZASZY KORONNY, OJCIEC TADEUSZA

Michał-Hieronim, drugi syn Wojciecha, (ur. 1693 um. 1745 r. w Porycku), łowczy (1713), stolnik (1714) i kilkakrotnie poseł wołyński na sejmy. W 1715 r. ma chorągiew pancerną, wreszcie po Janie Pepłowskim kasztelan wołyński, mianowany 11 Czerwca 1740 r., jedyny z rodu Czackich senator. Żon był z Konstancyą Wielhorską, kasztelanką wołyńską, córką Wacława i Janiny Potockiej, dziedziczką Tyśmienicy, fundatorką OO. Trynitarzy we Lwowie. W 1726 r. wraz z żoną dostał konsens królewski na wykupienie starostwa płoskirowskiego z rąk Zamojskich, następnie w 1732 r. odstąpił im takowe napowrót[1]). Tegoż samego roku otrzymał jeszcze wraz z żoną konsens na wykupienie od Kalinowskiej starostwa mukarowskiego i dzierżawy niestorowskiej. Zostawił oprócz trzech córek: Karczewskiej, Konarskiej i Czackiej, dwóch synów: Szczęsnego i Franciszka, którzy prowadzą dwie linie rodu Czackich.

I. Linia po Szczęsnym.

Szczęsny, starszy syn Michała, (ur. 1723 r., um. 2 Czerwca 1790 r. w Brusiłowie) pisał się: Comes in ducatu Poryck, dziedziczył po ojcu i z sukcesyi po Zahorowskich: Poryck, Przesławię, Hryńkowicze, (Serechowicze), Topielicze, Kuczków, Trzepki, Samowolę, Hruszowę i inne, wziął po ojcu chorągiew pancerną (1744), poseł sejmowy z czernichowskiego (1746), i z bełzkiego (1748), starosta nowogrodzki (od 1746), i asesor sądów królewskich (1752). Otrzymał w 1754 konsens królewski na wykupienie starostwa włodzimierskiego u Ledochowskiego i na odstąpienie starostwa nowogrodzkiego bratu Franciszkowi (1757), trzymał nadto starostwo rohatyńskie od 1757 r. Mianowany 18 Grudnia 1758 r. podczaszym w. kor., który to urząd złożył w 1784 r. na rzecz syna Michała, był zarazem kawalerem obu orderów (1757 i 1781). Na sejm elekcyjny znowu posłem obrany, w 1767 r. czynny na sejmikach, należał do konfederacyi z których powstała generalna radomska. Przeciwnik dyssydentów, otwarcie występując przeciw Repninowi, Szczęsny Czacki ściągnął na siebie gniew wszechwładnego posła, i uwięziony został najpierw we własnym domu, (22 sierpnia 1767 r.) potem trzymany pod strażą w Brodach i w Połonnem, w ciągu lat pięciu mimo protestów i upominania się. Uwolniony dopiero przed sejmem delegacyjnym. W 1781 r. wraz z bratem przyjmował króla we Włodzimierzu (13 Października), w 1783 był jednym z czterech kandydatów do laski nadwornej, w 1786 r. uzyskał przywilej na założenie wielkiej drukarni w Porycku, w 1787 (6 Marca) witał ponownie króla we Włodzimierzu czasu podróży kaniowskiej. W 1788 r. obrany posłem, z wojew. czernichowskiego ale podczas trwania sejmu, umarł w Brusiłowie 29 czerwca 1790, pochowany w Porycku, w kościele swojej własnej fundacyi. W Brusiłowie także wystawił kościół i sprowadził doń OO. Kapucynów. Był to jeden z najpopularniejszych ludzi swojego czasu, obrońca swobód polskich, przytem człowiek nieskazitelnej cnoty. Niesłusznie bywa oskarżony o wstecznictwo, o niechęć

---

[1]) Podług Slg. u Boni.

ku wszelkim reformom, o obronę nierządu. — Żon. był z Katarzyną Małachowską, córką Jana, kanclerza w. kor., i Izabelli z Humieckich. Intercyza ślubna zapisana 1746 r. w aktach metryki kor. Zostawił dwie córki: Rozalię za Janem Tarnowskim, starostą kahorlickim i Antoninę za Janem Krasińskim, starostą opinogórskim, — oraz dwóch synów: Michała i Tadeusza.

Michał (ur. 1755 r. w Porycku, um. 28 Grudnia 1828 r. w Sielcach), odebrał wychowanie domowe wraz z bratem Tadeuszem. Zrazu dziedzic Porycka, ale w skutek nowego działu przeprowadzonego z bratem, Tadeusz objął Poryck. Kolejno otrzymuje Michał: chorągiew pancerną po ojcu (1776), starostwo nowogrodzkie po stryju Franciszku (1781), podczastwo koronne także po ojcu (1785), oraz oba ordery polskie (1785 i 1787). Obrany posłem czernichowskim, zasiadał na sejmie czteroletnim, odznaczał się rozumem, wymową i znajomością spraw publicznych. W 1792 roku wyjechał za granicę. W 1794 r., w skutek podejrzenia, że należał do „sprzysiężenia“, majątki jego zostały skonfiskowane, ale potem zwrócone 19 Grudnia 1796 r. Wróciwszy do kraju, zamieszkał w Sielcach w pow. włodzimierskim. Pisywał w sprawach bieżących politycznych, broszury i pisma okolicznościowe, często pod przybranym pseudonimem. Zostawił pamiętniki wydane w 1862 r. w Poznaniu, przez syna jego Feliksa pod tytułem: Wspomnienia z lat 1788 — 1792. Żon. był z Beatą Potocką, córką Ignacego, cześnika kor., sławną z wykształcenia i talentu malarskiego. Zostawił dwóch synów: Feliksa i Aleksandra, oraz trzy córki: Konstancyę za Wincentym Szeptyckim, generałem wojsk polskich, Anielę zm. 1855 r., i Julię za Ludwikiem ze Steczanki Steckim.

Feliks (ur. 1783 r., um. 13 Lutego 1862 r.), członek komisyi edukacyjnej w Krzemieńcu, a od 1826 r. prezes tejże komisyi. Na stanowisku tem wielkie położył zasługi. Był autorem studyów historycznych o rewolucyi francuskiej, wydanych w Paryżu w 1857 r., które na język polski przełożył Henryk Cieszkowski (Warszawa 1862). Żon. z Maryą Czacką, córką Dominika, bezpotomny.

Aleksander, drugi syn Michała (ur. 1791 r. um. 1876 r. we Lwowie), marszałek szlachty pow. mohylowskiego, dziedziczył Serebryńce i Iliaszowce na Podolu. Żon. był z Eweliną Orłowską, córką Adama Orłowskiego z Jarmoliniec i Róży z Krasickich. Potomstwa nie zostawił.

Tadeusz, drugi syn Szczęsnego z Małachowskiej (ur. w Porycku 28 sierpnia 1765 r., um. w Dubnie 8 lutego 1813 r.), jeden z najzasłużeńszych obywateli, założyciel sławnego liceum krzemienieckiego, pisarz polityczny, historyczny i prawnik. Gdy w czasie jego dzieciństwa, ojciec jego Szczęsny Czacki, podczaszy kor., więzionym był z rozkazu Repnina, a matka już nie żyła, Tadeusz z bratem Michałem zostawali w Gdańsku pod opieką stryja Franciszka, w ciągu półpięta roku. Za powrotem ojca do Porycka kształcił się młody Tadeusz w domu rodzicielskim pod kierownikiem O. Faustyna Grodzickiego i innych nauczycieli, wielkie od dzieciństwa okazując zdolności. Już w szesnastym roku życia jako praktykant pracował w są-



MICHAŁ CZACKI



TADEUSZ CZACKI

dach nadwornych koronnych, co mu jednak nie przeszkadzało do dalszej pracy i studyów nad dziejami i prawodawstwem krajowem. Wcześnie też został starostą nowogrodzkim. Wezwany na członka „komisyi kruszcowej“ (1784) a nieco później (1786) na członka „komisyi skarbowej“, Tadeusz Czacki zwrócił się w kierunku badań ekonomicznych, w celu podźwignienia handlu i przemysłu krajowego. I wówczas dużym nakładem ze swej kieszeni, wydał mapę hydrograficzną Polski i Litwy, a nieco później mapę Dniestru. W komisyi skarbowej zasiadał bez przerwy do 1792 r., wnosząc do wszystkich projektów i zarządzeń, ogromny zasób wiedzy. Bartoszewicz w życiorysie Tadeusza Czackiego, słuszną czyni uwagę, że Czacki ani krokiem nie stąpiwszy nigdy po za granicę swojego kraju, z rodzinnych tylko żywiołów potrafił wydobyć cały zasób swych wiadomości i wykształcenie naukowe do spraw publicznych, bez pomocy cudzoziemskich przykładów. I w samej rzeczy — podziwiać należy ten niezwykły umysł, ogarniający tyle różnorodnych kierunków pracy publicznej. Niejednokrotnie też odznaczany, kawaler polskich orderów (1786, 1792), Czacki coraz gorliwszą rozwijał działalność, której ślady pozostały w wielkiej liczbie przemówień, w rozprawach uczonych, planach itd., we wszystkich wreszcie zarządzeniach powierzanych mu funkcyi.

W pracach sejmu czteroletniego, bezpośredniego nie brał udziału, i zarówno jak brat jego Michał, będący wówczas posłem wołyńskim, wraz z ojcem Szczęsnym, wszyscy trzej, nie byli zwolennikami nowej ustawy, nie aprobowali formy w jakiej przeprowadzoną była konstytucya 3 Maja. Nie mniej przecież „przez rozsądek“ Tadeusz zaprzysiągł ją z czasem. W 1794 r. podczas powstania Kościuszkowskiego, Tadeusz i Michał Czaccy wyjechali z Wołynia, a gdy nie stawili się na wyznaczony im termin, oskarżeni byli o współudział w sprzysiężeniu, majętności ich zostały skonfiskowane, i w znacznej części rozdarowane rosyjskim generałom. Klucz Ostrozski (dusz 2367) nadany został hr. Ferzenowi, klucz Brusiłowski (3000 dusz) gen. Tutulminowi, inne majątki Michała, hr. Rumiancowowi itd. Kara powyższa dotknęła Czackich bez udowodnienia ich działalności przeciw rządowi pod którym żyć mieli, przez współczesnych nawet jako omyłka była uważaną, a niektórzy z obdarowanych wręcz odmówili przyjęcia donacyi. Wówczas zamierzał Tadeusz Czacki starać się o profesurę w Akademii krakowskiej, z czasem jednak zabrane majątki zwrócone zostały, na mocy ukazu Cesarzowej Katarzyny II. z 30 stycznia 1796 r. Sprawa jednak długo się przeciągała i dopiero 19 grudnia 1796 r. już po wstąpieniu na tron cesarza Pawła, Czaccy objęli napowrót swe majętności[1]). Na koronacyę tegoż cesarza, jeździł Czacki do Moskwy jako delegat gub. kijowskiej, przyczem starania czynione przezeń o niektóre ulgi głównie co do obieralności przedstawicieli szlachty (marszałków) i urządzeń sądowniczych, pomyślnym skutkiem były uwieńczone.

---

[1]) Do sprawy tej kilka jest dokumentów w książce: Materyały dla Istorii podolsk. Gub. (Kam. 1885.)

W 1800 r. Tadeusz Czacki wydał znakomite swoje dzieło: „O litewskich i polskich prawach“, jednocześnie należał do założycieli warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, rozszerzał swe poszukiwania naukowe, gromadził zbiory biblioteczne, archiwa krajowe, przeglądał. W 1802 r. założył „Towarzystwo handlowe“, a od 1803 r. całą swą działalność zwrócił ku podniesieniu szkolnictwa polskiego. Mianowany wizytatorem szkół gub. wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, Czacki w raporcie z 20 stycznia 1804 r., przedstawił nowe plany co do szkół publicznych, a zarazem podał projekt założenia w Krzemieńcu gimnazyum dla gub. wołyńskiej. Po długich staraniach i trudach, otrzymał sankcyę monarszą (29 Lipca 1805 r.), i odtąd z zapałem i niezrównaną gorliwością zajmował się organizacyą nowego zakładu, który został otwarty 1 Października 1805 r.

Historya liceum krzemienieckiego i gorliwa działalność Czackiego w podniesieniu oświaty krajowej, dużo razy były przedmiotem wyczerpujących opisów. Nadmienimy tu tylko, że obok liceum, urządzone były liczne szkoły specyalne i seminarya, zbiory biblioteczne i inne i z nadzwyczajną zabiegliwością gromadzone były fundusze na utrzymanie tych zakładów. Dwukrotnie Czacki walczyć musiał z pokątną zawiścią, oskarżony też był o złe jakoby zamiary względem rządu (1807 i 1810), były już nawet projekta wyniesienia z Krzemieńca zakładów naukowych, z takim trudem przezeń fundowanych, ale z godną podziwu wytrwałością i z nadzwyczajnym taktem, zdołał za każdym razem uchylić czynione mu zarzuty i obronić swe zakłady. W 1807 r. z przedłożenia Czackiego, ustanowione były dwie komisye sądowo-edukacyjne, w Wilnie i w Krzemieńcu, dla wyszukiwania funduszów edukacyjnych, Czacki został prezesem komisyi krzemienieckiej. Obok niego zasiadali członkowie: Filip Olizar, Wacław Borejko, Michał Sobański, Aleksander Chodkiewicz i inni. W 1809 r. staraniem ziomków na cześć Czackiego wybity został medal z napisem: Grati cives Volhyniae in memoriam aeternam. W 1812 r. (30 stycznia Czacki otworzył uroczyście gimnazyum w Kijowie, do którego założenia najwięcej sią przyczynił, było to ostatnie publiczne jego wystąpienie w sprawach szkolnych, bo w roku następnym 1813, 8 lutego, zmarł w Dubnie z powszechnym żalem współziomków. Rocznicę jego zgonu obchodzono uroczyście w liceum krzemienieckim aż do czasu zamknięcia tej szkoły. W szeregu zasług gorliwego krzewiciela polskiej kultury i oświaty, zaliczyć należy założenie bogatego księgozbioru w Porycku, jednego z najokazalszych na Wołyniu.

Tadeusz Czacki żon. był z Barbarą Dembińską, starościanką wolbromską, która 2° voto wyszła potem za doktora Sedlmajera w Krakowie. Potomstwo Tadeusza Czackiego: Córka Marya za ks. Eugeniuszem Lubomirskim i syn:

Wiktor-Grzegorz (ur. 1801 w Krakowie zm. 1853), dziedzic Porycka, Brusiłowa i innych dóbr na Wołyniu. Żon. z ks. Pelagią Sapieżanką, córką ks. Mikołaja i Idalii z Potockich, córki Szczęsnego, zostawił dwie córki: Maryę za Juliuszem Suffczyńskim, właścicielem Łańcuchowa i Olgę za Józefem Iżyckim, właścicielom Kurowa w lubelskiem, oraz czterech synów a mianowicie:

1) Władysław (ur. 1832, w Porycku, um. w Warszawie 30 Maja 1873 r.) zaślubił w 1862 r. ks. Leonię Sapieżankę, córkę ks. Leona i Joanny z hr. Tyszkiewiczów. Z niej córka Marya za hr. Giquel des Touches. Majątki podolskie Władysława Czackiego, które odziedziczył po Aleksandrze, Serebryńce i Iliaszowce, z powodu długów, wystawione na licytacyę przeszły w ręce rosyjskiego nabywcy.

2) Włodzimierz, drugi syn Wiktora-Grzegorza, (ur. w Porycku 1834 r. um. w Rzymie 9 Marca 1888 r.), jeden z wybitniejszych przedstawicieli rodu Czackich. Szkoły przeszedł w Warszawie, poczem w 1852 r. udał się do Rzymu. Tam mimo wątłego od urodzenia organizmu, pracował usilnie, a zbliżony do Zygmunta Krasińskiego, zawiązał z nim serdeczne stosunki. Wstąpiwszy do stanu duchownego, wyświęcony na kapłana w 1866 r. odznaczał się nauką i świątobliwością. Najprzód prałat domowy papieża Piusa IX., powołany następnie na sekretarza stanu i na członka kongregacyi dla spraw kościoła wyjątkowego znaczenia, miał sposobność zbliżyć się do kardynała Pecci, późniejszego papieża Leona XIII., który wysoko cenił niezwykłe jego zdolności. Rychło też Czacki zajął bardzo wybitne stanowisko wśród dygnitarzy kościoła. Mianowany arcybiskupem Salaminy, wysłany został w 1879 r., jako nuncyusz papieski do Paryża. W trudnych warunkach rozwijał Czacki swoją działalność, w myśl powierzonych mu instrukcyi. Trzecia Rzeczpospolita przeprowadzała kasatę zakonów i kongregacyi, usuwała ze szkół wpływy katolickie. Czacki postępując z wielkim taktem i przezornością, potrafił umniejszyć przynajmiej całą surowość zarządzeń anty-kościelnych, niedopuścił do zerwania konkordatu, ocalił niektóre kongregacye, złagodził w sprawie szkolnictwa najbardziej radykalne reformy. „Nie cofnął się — czytamy w obszerm nekrologu Czackiego[1]) ani przed gwałtownością Gambetty, ani przed wyrafinowaną sofistyką Ferrego i tak długo przekładał i opamiętywał, aż istotnie udało mu się wpoić w nich przekonanie, że brali drogę wiodącą do zguby Francyi. .....Teorye p. Bert'a o bezwyznaniowej szkole zapragnęła republika wprowadzić w czyn.... Jego projekt o reorganizacyi szkoły, został w izbach przyjęty. Szkoła Bert'a, nie miała znać ani Boga, ani kościoła, ani nauki religii i moralności.... Nuncyusz w tej chwili nie stracil równowagi, lecz pracował tak długo, aż ostudził zapał bezbożnych szowinistów i zaszczepił w ich przewrotnych umysłach pewną nieufność dla własnych projektów i reform. I znowu dzięki temu wpływowi, nowe prawo stracilo wiele ze swej drastyczności i nie weszło w wykonanie w tej formie, w jakiej pragnęli je widzieć sami autorowie.... „Były jednak chwile gdy działalność nuncyusza krytykowaną była w kołach katolickich. Zarzucano mu, że za daleko posuwa swoją pojednawczość i swoją pobłażliwość. Nie wszędzie bowiem rozumiano ducha polityki ówczesnej Leona XIII., ztąd i przedstawiciela tej polityki w Paryżu, spotykały powyższe zarzuty. Rychło jednak rezultaty dyplomatycznych zabiegów Czackiego, rozbroiły tych którzy na razie za wiele wymagali.

[1]) Słowo z 1888 r. Nr. 58., artykuł Ant. Zaleskiego.

Po trzyletniej pracy Czackiego w Paryżu, ulegając jego prośbom, Ojciec św. odwołał go do Rzymu, a w nagrodę zasług dla kościoła obdarzył kapeluszem kardynalskim w 1882 r. Odtąd stale mieszkał Czacki w Rzymie, w pałacu ks. Odescalcich z którymi był spokrewniony. Ciągle jednak, mimo nadwątlonego zdrowia, pracował nad sprawami kościoła. W wolnych chwilach od zajęć dyplomatycznych, Czacki z upodobaniem zajmował się literaturą, pisywał wiersze jak np. „Strofy“ drukowane w „Przeglądzie poznańskim“ — nadto wydał w malej ilości egzemplarzy zbiór poezyi, pod tytułem: „Wiązanka“, przeznaczając je dla blizkich swoich i dla przyjaciół. W języku francuskim wydał kilka krytyk o dziełach z literatury politycznej.

Nadmiar pracy wyczerpał przedwcześnie wątły organizm, w 54 roku życia zmarł ten niepospolity mąż stanu, pogrzebany tymczasowo w Rzymie w grobach ks. Odescalcich.

3) Feliks, trzeci syn Wiktora (ur. 1840, um. 11 lipca 1909 w Warszawie), dziedzic Porycka i innych dóbr, szambelan dworu ces. rosyjskiego, obywatel honorowy m. Łucka (1896), czynny i zawsze dodatni brał udział w sprawach publicznych. W 1895 r. otrzymał zatwierdzenie tytułu hrabiowskiego w Rosyi Oż. był z hr. Zofią Ledochowską, dziedziczką dóbr Borszcza, Ludyn, i Koniuchy na Wołyniu, córką Romualda marszałka szlachty gub. wołyńskiej i Leontyny z Czackich. Potomstwo ich córki: Pelagia zaśl. 26 czerwca 1888 r. Ignacemu Karnkowskiemu i Róża. Synowie zaś: hr. Tadeusz zaśl. 17 stycznia 1904 r. w Warszawie Helenę z Czackich córkę Tadeusza i Honoraty z Micewskich, i hr. Stanisław oż. z hr. Broel-Platerówną.

4) Tadeusz-Maryan (zm. 28 września 1904 w Żytomierzu), dziedzic pierwotnie Porycka i Ryżowiec, w pow. włodzimierskim, zaśl. w 1874 roku Honoratą Micewską, córkę Edwarda i Maryi z Malagamba-Czackich. Zostawił trzy córki: Aleksandra zaśl. w 1898 r. Władysławowi Jelskiemu, właścicielowi Szumska, radcy dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Helena zaślub. w 1904 roku hr. Tadeuszowi Czackiemu i Teresa.

II. Linia Boremlska po Franciszku, wygasła po mieczu.

Franciszek, syn Michała, kasztelana wołyńskiego i Konstancyi z Wielhorskich (ur. 1727, um. 13 Lutego 1787 r.), dziedzic dóbr Boremla, Kulikowa i innych. Już w 1749 r. obrany deputatem na trybunał radomski, starostwo nowogrodzkie wziął po bracie Szczęsnym w 1757. Pułkownik ordynacyi ostrogskiej, kilkakrotnie poseł na sejmy (1758 i 1764), rotmistrz chorągwi pancernej, mianowany 17 października 1766 strażnikiem w. kor. Z czasem był kawalerem obu polskich orderów, a w 1781 r. podejmował w Boremlu Stanisława Augusta Tegoż roku rezygnował starostwo nowogrodzkie na rzecz synowca swego Michała. Umarł nagle 1787 r. w wieku lat 70, pochowany w Boremlu. Żon. był z ks. Kunegundą Sanguszkówną, córką Pawła, marszalka w. lit. i Barbary z Duninów. Po powstaniu Kościuszkowskiem, nakazanem jej było wysprzedać swe majętności na Wołyniu



WŁODZIMIERZ CZACKI
KARDYNAŁ

jak liczono wówczas 4000 dusz, atoli 11 Marca 1796 r. zwolnioną została z tego przymusu. Wysoko wykształcona, strażnikowa Czacka była autorką paru dzieł treści religijnej i moralnej. Franciszek Czacki zostawił córki:

Maryę za Józefem Walewskim, wojewodzicem sieradzkim i Teklę za ks. Karolem Jabłonowskim, syn zaś:

Dominik (ur. 1774 r.), szambelan JKr. Mości, potem rotmistrz kawaleryi narodowej po Tadeuszu Czackim (1792), oraz kawaler orderu św. Stanisława, oż. z Reginą Gutkowską, z której córka Marya-Barbara za Feliksem Czackim, prezesem komisyi edukacyjnej w Krzemieńcu, synem Michała podczaszego kor. i syn:

Michał (ur. 1797 r.), najprzód porucznik polskiej gwardyi, następnie marszałek szlachty gub. wołyńskiej. Już w 1825 r. był jednym z czynniejszych członków związku patryotycznego, następnie brał udział i odznaczył się w powstaniu 1831 r. Przygotowawszy ruch zbrojny w swojej okolicy na Wołyniu, wyruszył z oddziałem 150 ludzi przez siebie umontowanych, do Dwernickiego. Koło posiadłości Czackiego Boremla, miała miejsce (19. kwietnia) bitwa. Dwernicki w raporcie do rządu narodowego z 26 kwietnia, mówi, że Michał Czacki i Ludwik Stecki, rzuciwszy się na bateryę nieprzyjacielskie, przez osobistą waleczność rozstrzygnęli losy bitwy. Za to dostał Czacki złoty krzyż wojenny i mianowany regimentarzem wołyńskim. Wkrótce jednak wraz z Dwernickim przeszedł do Galicyi (27 kwietnia). Ztamtąd pośpieszył do Warszawy, Skrzynecki mianował go pułkownikiem. Odtąd walczył Czacki i dużo razy się odznaczył, a po upadku powstania, emigrował do Francyi. Duża fortuna jego, którą obliczano na cztery miliony złotych, uległa konfiskacie[1]). W Boremlu wspaniały pałac skazany został na ruinę, a kościoł obrócono z czasem na cerkiew. Proboszczem boremlskim był wówczas świątobliwy ksiądz Zawadzki, którego przeniesiono do Łysina[2]).

Michał Czacki żon. był 1° voto z Teklą Pilichowską, 2° voto z Franciszką Jełowicką, córką Pawła i Anastazyi z hr. Tarnowskich, 3° voto z Konstancyą Sułkowską. Synów nie miał, więc na nim wygasła linia Boremlska Czackich. Zostawił tylko córki, a mianowicie:

Z pierwszej żony: Leontyna za Romualdem Ledochowskim, Ewelina za Feliksem Karnickim, i Wanda za Romanem Cieszkowskim.

Z drugiej żony: Marya za Zygmuntem Pruszyńskim, Michalina za Aleksandrem Badenim i Jadwiga za Teodorem Kaszowskim, dziedzicem Łabuniec na Wołyniu.

Trzecia żona bezdzietna, a owdowiawszy, wstąpiła do zakonu Urszulanek w Krakowie pod imieniem Klary.

Czajkowscy herbu Dębno.

Gniazdową ich posiadłością były Czajkowice w ziemi lwowskiej, gdzie już w pierwszej połowie XV. wieku tak licznie byli rozrodzeni, że dla

[1]) Straszewicz Jos. Die Polen etc. aus dem framzös. von Dr. Karol Andree (Stuttgart 1832.) Str. 449—452. Z dzieła tego podajemy wizerunek Michała Czackiego.—[2]) Pam. Felińś. arcyb. I. 83.

odróżnienia różnych linii rodu, używali odrębnych przydomków[1]). W 1464 r. wielu członków tegoż rodu, zaprzysięgło wraz ze świadkami, w sądzie ziemskim lwowskim, że posiadłość Czajkowice jest ich dziedzictwem z ojców dziadów i pradziadów, nigdy zaś królewską nie była[2]). Odtąd w aktach XVI i XVII wieku, częste wzmianki o Czajkowskich, którzy stopniowo rozchodzili się ze swej gniazdowej posiadłości w dalsze okolice. Boniecki pisze, iż najprawdopodobniej ci Czajkowscy byli herbu Sas, przy atoli późniejszem legitymowaniu się ze szlachectwa w Galicyi, jedni podali za swój herb Sas, drudzy choć tych samych przydomków używający, pisali się z herbem Dębno. W latach 1782 i dalszych, w wielu sądach galicyjskich lub w Wydziale Stanów, legitymowało się więcej niż dwustu członków rozrodzonego rodu Czajkowskich z przydomkami: Berendów, Duma-Kunczewiczów, Daszkiewiczów, Kiewalców, Kunków, Romanowiczów, Słoninków, Szałków, Trojanów, Trunków, Tymkowiczów, choć byli także Czajkowscy bez przydomku[3])).

Gałąż podolska rodu Czajkowskich-Słoninków herbu Dębno, wykazała przy kolejnych legitymacyach w 1802, 1842 i dalszych latach, procedencyę swą od Jarosza Słoninki Czajkowskiego, żyjącego pod koniec XVI i na początku XVII wieku. Na podstawie produkowanych i zatwierdzonych przez komisyę legitymacyjną podolską dokumentów, podajemy tu filiacyę rodu.

Otóż po wymienionym powyżej Jaroszu (Hieroninie), było dwóch synów Hryćko i Jacek, o których wzmianki w aktach z 1629 i w dalszych latach. Czynią tranzakcye o części Czajkowiec. W 1665 r. Jacek córce swej Maryannie urodzonej z Maryny Lityńskiej, czyni zapis 400 złotych. W 1689 r. taż sama Maryanna, małżonka Aleksandra Kędzierzawskiego czyni donacyę pewnej części Czajkowiec swemu bratu stryjecznemu Hryhoremu (synowi Hryćka). Synowie tegoż Hryhorego, z Anny Szałkówny Czajkowskiej, Paweł i Teodor. Pierwszy część swą dziedziczną w Czajkowicach, ustępuje bratu w 1697 r. Teodor żon. z Katarzyną Horodyską, miał syna Jana i dwie córki: Annę za Mikołajem Trunko Czajkowskim i Pelagię za Beryndą Czajkowskim. Obie w 1734 r. kwitują brata z dóbr ojczystych i macierzystych.

Jan w 1748 r. towarzysz znaku pancernego, w późniejszych latach był skarbnikiem bielskim. Żon. z Katarzyną Czarnołuską; wraz z żoną spisują w 1755 r. intercyzę z Michałem Drużbackim wice-gerentem grodzkim latyczowskim, który zaślubia ich córkę Annę. Czajkowscy już osiedleni być musieli na Podolu, gdyż powyższa intercyza była spisaną w Międzybożu, a roborowaną w aktach grodzkich latyczowskich. Oprócz córki, Jan miał dwóch synów: Antoniego i Józefa, którzy prowadzą dwie linie rodu.

I) Antoni, regent ziemski latyczowski w 1772 r., był potem komornikiem granicznym, w 1778 r. brał udział w komisyi dla rozstrzygnięcia spraw granicznych między dobrami klucza Smotryckiego a królewszczyzną Czarną i Okninem. Z żony Maryanny Makowskiej, córki Marcina syn Otton

---

[1]) Obszerniej u Boni. III., 260.—[2]) Akty Gr. i Zi. XV. Nr. 3281.—[3]) Gołuch. Poczet. 39-42

(ur. 1786 r.) Tego znów z Tekli Starorypińskiej, córki Franciszka i Salomei z Gorzewskich, potomstwo: córki: Alfonsyna, (ur. 1806, zm. 1880) za Julianem Czerwińskim z Iwachnowiec i Symforyna, za Piotrem Sokulskim z Kaletyniec. Synowie zaś:

1) Olimpiusz (ur. 1809), dziedzic wsi Chropotowy w pow. kamienieckim, oż. z N. N. wyznania greckiego, ztąd i potomstwo jego prawosławne. Zostawił córkę Olimpię i synów: Stanisława oficera wojsk rosyjskich i Eustachego dziedzica Chropotowy.

2) Ananiasz (ur. 1819), umarł bezżenny.

3) Franciszek (ur. 1819), dziedzic Wołkowiec i Kalinówki w pow. płoskirowskim, żon. był z Eweliną Klukowską, córką Rafała i Pauliny Pikutowskiej, zostawił pięciu synów i dwie córki. Z tych Wanda za N. Krukowskim, i Otylda. Z synów: Bronisław, żon. 1° voto z N. Czuwaszówną, 2° voto z N. Gałuzińską. Olgierd-Aureli umarł bezżenny, Mirosław doktor medycyny, Ludomir-Tymoteusz i Otton-Wacław.

II) Józef, drugi syn Jana, w 1783 r. wice-gerent grodzki latyczowski następnie pisarz ziemski, nabywa wieś Bucnie w pow. mohylowskim, od kilku współdziedziców. Z żony Maryanny Gołkowskiej, synowie jego: Leon (bezpotomny) i Seweryn (ur. 1769 r.)

Potomstwo Seweryna z Rozalii Lipskiej: Sylwan bezżenny i Julian (ur. 1809 r.) Ten ostatni, żon. z Józefą Krassowską, zostawił córkę Julię (ur. 1855 r.) za Julianem Czerwińskim z Iwachnowiec, lecz z nim rozwiedziona. Synowie zaś Juliana Czajkowskiego: Leon sprzedał swoją część w Bucniach Włodzimierzowi Czerkasow, oraz Stanisław, dziedzic drugiej części Buceń i cz. Jałtuszkowa podleśnego w pow. mohylowskim.

Czapscy herbu Leliwa.

Ród dawny senatorski z Pomorza, używać począł przydomku niemieckiego von Hutten, w XVIII. wieku, a tytuł hrabiowski był przyznany Czapskim w Prusiech w latach 1804 i 1860, jednej zaś linii w Rosyi w 1874 roku. Historya tego znakomitego rodu, piastującego w ciągu paru wieków liczne krzesła senatorskie, kilkakrotnie była przedmiotem źródłowych poszukiwań i dokładnych monografii. Tutaj dajemy wzmiankę o Czapskich, osiadłych na Wołyniu w ostatnich czasach.

Franciszek Stanisław Kostka Czapski (ur. 1725 r. zm. 1802 roku), konfederat barski i ostatni wojewoda chełmiński, syn Ignacego kasztelana gdańskiego i Teofili Konopackiej kasztelanki chełmińskiej, dwukrotnie był żonaty, 1° voto z Dorotą Działyńską, a 2° voto z Weroniką Radziwiłłówną, wojewodzianką wileńską, zostawił oprócz córek, dwóch synów (z drugiej żony), Karola i Stanisława, którzy prowadzą dwie linie rodu.

Po Karolu, żon. z Fabianną Obuchowiczówną było trzech synów: Adam, Karol-Ignacy (bezżenny) i Emeryk.

Adam (ur. 1819 r.) kamerjunkier dworu rosyjskiego, żon. z Maryą hr. Rzewuską, córką Henryka, zostawił syna Adama, po którym z Rejta-

nówny, pozostaje potomstwo oraz trzy córek, z których Aleksandra zaślubiła 2º voto morganatycznie w Darmstadzie Ludwika III., w. księcia heskiego (1885), ale z nim rozwiedziona.

Emeryk, trzeci syn Karola (ur. 1828 r.) dziedzic Stankowa, piastował wyższe urzędy w Rosyi. Był wice-gubernatorem Petersburga, dyrektorem departamentu leśnego i szambelanem dworu. Z żony Elżbiety Meyendorff, zostawił potomstwo. Zbiór numizmatów i rycin Emeryka Czackiego, jest niewątpliwie najbogatszym w Polsce, oddany na użytek publiczny w Krakowie, jako Muzeum imienia Czapskich[1]).

Stanisław, drugi syn Franciszka-Stanisława, prowadzi osobną linię. Z trzech synów Stanisława, jeden z nich hr. Maryan osiadł w Miropolu na Wołyniu.

Urodzony 1816 r. we wsi Łachowie (pow. mozyrski, gub. mińskiej), Maryan Czapski przeszedłszy niższe szkoły w Wilnie, wstąpił w 1828 r. do znakomitej w owej porze szkoły Pijarów w Żoliborzu, Collegium nobilium, gdzie zwrócił na siebie uwagę przez swe zdolności i zamiłowanie do nauk. Tutaj w 1832 r. zdał egzamin dojrzałości, poczem wstąpił do uniwersytetu w Berlinie, oddając się nauce prawa i filozofii. Po czterech latach pobytu w Berlinie, wyjechał do Charkowa, gdzie otrzymał stopień kandydata praw. Dla uzyskania zaś stopnia w hierarchii służbowej, urzędował jakiś czas w Kijowie. Objąwszy następnie obszerną posiadłość dziedziczną Kiejdany na Żmujdzi, Maryan Czapski dużo łożył na upiększenie swej rezydencyi i na ulepszenie rozwoju ekonomicznego dóbr. W 1846 r. zaślubił Justynę Roztworowską, córkę Mikołaja, kapitana gwardyi wojsk napoleońskich i Anny z Dieduszyckich, i osiadł w posagowej majętności żony, Miropolu na Wołyniu, zwykle atoli część roku przebywając w Kiejdanach. W 1846 r. obrany marszałkiem szlachty pow. kowieńskiego, został następnie (1852 — 1855) marszałkiem gubernialnym kowieńskim, kuratorem gimnazyum w Kiejdanach, dostał też urząd dworski kamerjunkra. Przy uwłaszczaniu włościan, czynny a dodatni brał udział w pracach przygotowawczych. Wysoko wykształcony, miłośnik sztuk pięknych i nauk, Czapski wytwarzał w swych rezydencyach, w Kiejdanach i w Miropolu sredniska kulturalne. Zbiory biblioteczne, galerye obrazów, bogate kolekcye numizmatów, rycin itd. — to wszystko zapełniało śliczny pałacyk nad Słuczą w Miropolu, przezeń wzniesiony wśród obszernego parku starannie utrzymywanego. Jako hojny mecenas sztuk i nauk, Czapski dużo łożył na wydawnictwa polskie, pomagał kształceniu się artystów, a że sam w młodych leciech oddawał się studyom malarstwa i rzeźby, zamiłowanie to zachował, oddziałując na rozwój sztuki polskiej. W życiu towarzyskiem Wołynia, Miropol stanowił pewne średnisko, zawsze ludno i gwarno tu bywało, a wytworna gościnność gospodarstwa zyskiwała powszechną dla nich sympatyę. Szczególniej liczne bywały doroczne zebrania na św. Annę w lipcu, jako w dzień

---

[1]) Obszerniej o Czapskich, oprócz w dawniejszych herbarzach: Boni. III. 276-282. Urus. II., 360-364. Żychl. Zł. Ks. XI. 49—87. Kossak. Monogr. I., 112—134. Bork. Geneal. 186—195. Alman. 284—292. etc.



Hr. MARYAN CZAPSKI

imienin matki żony, i owe tradycyjne obiady pod lipami w pięknym ogrodzie miropolskim. Ponadto Czapski jako słynny hodowca koni, utrzymywał w Miropolu szlachetne stado koni, wszystkie też gałęzie gospodarstwa, rozwijały się pomyślnie i postępowo, a dla licznych pracowników, których otaczał niezwykłą opieką, gospodarstwo miropolskie stanowiło prawdziwą szkołę.

Nastąpił rok 1863. Czapski oskarżony o wspieranie powstania był uwięziony. Kiejdany zostały skonfiskowane, co spowodowało milionowe straty, ruinę pracy licznych pokoleń Radziwiłłów i Czapskich, Miropol jako majątek żony ocalał. W 1864 r. Czapski wywieziony został w głąb Rosyi. Po usilnych staraniach, uzyskał w 1867 roku pozwolenie osiedlenia się w Dorpacie, gdzie w miejscowym uniwersytecie kształcili się jego synowie, a w kilka lat później (1871), wyjechał do księstwa Poznańskiego, gdzie zamieszkał w Więckowicach u córki i zięcia. Umarł tamże 1875 r. W ostatnich latach przed śmiercią, Maryan Czapski napisał ważne, pomnikowe dla hippologii dzieło: „Historya konia“, wydane w trzech tomach u Żupańskiego w Poznaniu w 1874 r. i zaraz w następnym roku, tłómaczone na język niemiecki przez Koenigka (wyd. w Berlinie 1875 r.) Materyały do tego dzieła zbierał Czapski od lat wielu.

Z żony Justyny Roztworowskiej, hr. Maryan Czapski zostawił dwóch synów: Stanisława i Mikołaja dziedziczących Miropol, i trzy córki: Annę za Konstantym Brezą z Lednogóry, Zofię za Stanisławem Brezą z Więckowiec, bratem poprzedniego i Nepomucynę.

Czeczelowie herbu Jelita.

Pochodzą z Litwy.—Pisali się z Chożowy, jako Sudymontowicze, są bowiem gałęzią rodu Sudymontów litewskich, z których jeden otrzymał od Zygmunta Kiejstutowicza w 1434 r. włość Chożowę w wojew. wileńskim[1]). Być może iż było to tylko potwierdzenie dawniejszej donacyi, gdyż znacznie dawniej wedle podania, Andrzej Sudymontowicz przeniósł się do Bracławczyzny, gdzie miał otrzymać od w. księcia Witolda w 1396 r. donacyę rozległych ziem nad Czeczwą i Kubliczem, także nad Dniestrem. Na ziemiach tych lokowały się z czasem liczne osady: Kuszczyńce, Czeczelowce vel Czeczelówka, Borsukowce, Szczuczyńce, Chrystyńce, Radkowce, a na daninach nad Dniestrem, Małłokisz, Kałaury, Raszków, Bundury i inne. Dawne przywileje donacyjne dla Czeczelów, potwierdzone jakoby przez Jana Alberta, pogorzeć miały w zamku winnickim, o czem zanosił manifest zapisany w metrykach koronnych Hrehory Czeczel w 1581 r. Duńczewski prowadzi filiacyę rodu Czeczelów od dwóch synów owego Andrzeja Sudymontowicza: od Borysa idzie gałąź Czeczelów Sudymontowiczów a Wasyl daje początek linij Czeczelów-Nowosieleckich. Ta atoli filiacya nie daje się dokumentalnie udowodnić, nie wiemy również zkąd po-

[1]) Źród. Dziej. XVII., Cz. II. Podlasie 248., podług Metr. Lit.

wstało przezwisko Czeczel, przyjęte potem za główne nazwisko. Prawdopodobnie od jakiejś starej nazwy miejscowości.

Pod koniec dopiero XVI. wieku, dwaj bracia Hryhory i Matyasz Czeczelowie, stanowią pierwsze historycznie sprawdzone pokolenie Czeczelów. Potomkowie Hryhorego piszą się Sudymontowiczami-Czeczelami.

Ów Hryhory w latach 1598—1629, jest podstarostą winnickim, dziedziczy Kuszczyńce alias Czeczelówkę (w pow. hajsyńskim) i inne posiadłości. W aktach bracławskich częste o nim wzmianki z racyi spraw sądowych prowadzonych przezeń lub wspólnie z bratem Maciejem[1]). W latach 1616 i 1617 procesuje Adama Sieniawskiego, który najeżdżał i zabierał mu grunta i lasy[2]). W 1629 r. Hryhory z części Czeczelówki płaci podymne z 2 dymów, a z osad Czeczelówki i Kuszczyniec z 21 dymów 10 zł. Jednocześnie zaś Semen i Ławryn, synowie Macieja, płacą za część tejże Czeczelówki za 35 dymów[3]). W 1630 r. Hryhory, Semen i Ławryn władają wsią Nowa Czeczelówka. Z potomstwa Hryhorego córki: Regina 1° voto za Hordyjem Mikulińskim, 2° voto za Teodorem Strzyżewskim. W 1598 roku procesuje Jana Mikulińskiego o najazd, Fedora 1° voto za Iwanem Wasylewiczem Korczewskim, 2° voto za Leonem Wereszczaką, z którym wspólnie biorą w zastaw dobra Popielnicę koło Pawołoczy od Romana i Zofii z Karabczyjowskich kniaziów Rużyńskich[4]).

Syn zaś Hryhorego Andrzej, (żył jeszcze w 1665 r.), z żony Heleny Terleckiej zostawił córki: Marusię za Janem Ohiją Tyszkiewiczem, i Annę za Zaleskim oraz syna Hryhorego, rotmistrza królewskiego w 1661 roku[5]), który w 1672 r. spisuje testament. Żon. był 1° voto z Maryanną Bielecką, z której syn Jakób i córka Helena za Stefanem Kozickim, a 2° voto z Zofią Lipską (żyła w 1692 r.), z której trzy córki i dwóch synów. Z córek: Helena (druga tegoż imienia), za Krzysztofem Tchorzewskim, Ewa 1° voto za Szymańskim, 2° voto za Sieprawskim, 3° voto za Ostrowskim. W 1672 r. Zofia z Lipskich, wdowa po Hryhorze procesuje pasierbicę swą Helenę Kozicką o najazd na jej rezydencyę, wieś Słonicze, i zabranie mobiliów, papierów i małoletnich dzieci: Jerzego, Ewę i Helenę[6]) widocznie chodziło o spadek po zmarłym Hryhorze Czeczelu. Z synów jego:

1) Konstanty najmłodszy, rotmistrz królewski (1667), podpisuje sufragia na Jana III.[7]), w 1678 r. deputat z wojew. bracławskiego na trybunał lubelski. Z żony Heleny Lipnickiej córka Katrzyna.

2) Jerzy-Stefan, walczył pod Wiedniem 1683 r., umarł w późnej starości 1752 r. Z żony Anny Strzyżewskiej, zostawił dwóch synów:

Antoni Ludwik, komornik ziemski (1740) i podwojewodzi bracławski (1748), poseł na sejm 1750 r., następnie podczaszy dźwinogrodzki (1751), deputat na trybunał kor. (1753), stolnik winnicki (1758), chorąży dźwinogrodzki (1766), potem winnicki (1774). Był też sędzią grodzkim bełzkim (1761) i podstarostą[8]). W 1752 r. wraz z Piotrem Czeczelem cześni-

[1]) Źród. Dziej. XXI., 60, 431. — [2]) Tamże 582, 599. — [3]) Tamże 408. 409. — [4]) Źród. Dziej. XXI, 120. — [5]) Boni. III, 347. — [6]) Akta współ. — [7]) Vol. Leg. V. 163. — [8]) Boni l. c. i Akta współ.

kiem bracławskim, bierze w trzyletnią dzierżawę zastawną w 30,000 zł. wsie Oratówkę i Zarudzie od Benedykta i Stanisława Woynów Orańskich, a w 1750 roku sumę tę przenoszą bracia Orańscy na dobra Zarudzie i Honoratówkę[1]) w 1766 r. wyznaczony do komisyi dla rozgraniczenia wojew. kijowskiego i bracławskiego[2]), a w 1775 r. należy do komisyi rozgraniczającej dobra Chołoniewskich od dóbr Michała Potockiego wojewody wołyńskiego[3]). Antoni Ludwik Czeczel miał być „doskonałym“ w prawie koronnem, umarł bezdzietny. —

Paweł drugi syn Jerzego Stefana, subdelegat grodzki latyczowski (1760), horodniczy zwinogrodzki i wiceregent grodzki w Latyczowie, na sejmiku podolskim 1765 r. obrany asessorem do marszałka[4]). W 1768 r. jako chorąży zwinogrodzki i towarzysz znaku pancernego Woronicza podpisuje w Barze 29 Lutego akt konfederacyi barskiej a 4 Marca akt związku wojska kor.[5]) W 1773 r. otrzymał w dożywocie Samczyńce i Szczurowice, w 1775 r. był posłem bracławskim na sejm. Czy zostawił potomstwo nie jest nam wiadomo.

3) Jakób syn Hryhorego (najstarszy), z Bieleckiej, żon. 1° voto z Teofilą Leniewiczówną. Z niej jedyny syn Piotr-Antoni. Z drugiej żony Przyłuskiej, synowie Stefan i Jan bezpotomni.

Piotr-Antoni, biegły prawnik i zawołany swego czasu mecenas, zebrał znaczny majątek[6]). W 1733 r. sędzia pograniczny, tegoż roku na sejmiku winnickim (24 marca) obrany sędzią kapturowym, poseł na sejm elekcyjny 1733 r. W 1736 r. jest marszałkiem koła rycerskiego w Bracławiu, następnie podwojewodzi (1740), cześnik bracławski (1745), i sędzia grodzki winnicki (1749). W 1753 jest deputatem na trybunał skarbowy. Starostwo kiślackie otrzymał około 1740 r. a cokolwiek później starostwo hajsyńskie. Przywilej na jarmarki w Hajsynie dostał 9 stycznia 1745[7]). Żon był z Franciszką Anną Szaszkiewiczówną, córką Michała podstolego bracławskiego i Maryi z Kierekieszów. Umarł w 1755 roku, zostawiając trzech synów. Z tych:

1) Nikodem, któremu matka ustąpiła praw swych do starostw kiślackiego i hajsyńskiego. Gdy jednak zmarł młodo (1769), wróciły do niej oba starostwa i przeszły w 1769 r., kiślackie do Przyłuskiego, a hajsyńskie do drugiego jej syna Rocha[8]).

2) Mikołaj, skarbnik winnicki w 1757 r. zm. także bezpotomny.

3) Roch trzeci syn Piotra Antoniego, miecznik w 1757 r. potem wojski większy bracławski (1782) i starosta hajsyński. Żon. z Katarzyną Chojecką, córką Jana i N. Głoskowskiej, z której córka Elżbieta za Ignacym Jaroszyńskim, synem Zacharyasza. Syn zaś:

Piotr, ostatni starosta hajsyński (1792), potem chorąży staro-konstantynowski, wyprzedawszy się w Bracławszczyźnie, zakupił w pow. starokonstynowskim: Samczyki, Swinnę, Beregiele, Werborodyńce, Semeryki,

---

[1]) Arch. Zawad. — [2]) Vol. Leg. VII. 217. — [3]) Tamże VIII., 327. — [4]) Laudum sejmikowe Rękop. — [5]) Arch Zawad. — [6]) Urus. II. 402. — [7]) Słow. Geogr. III. 11. — [8]) Boni. l. c.

potem Rześniówkę, Irszyki, Maleszówkę[1]). Żon. był 1° voto z Teklą Potocką h. Lubicz z Wielednik, 2° voto z Rejterowską, rozwiedzioną Romanową i 3° voto z Czarnecką, wdową po kasztelanie. Potomstwo zostawił tylko z pierwszej żony, dwóch synów: Ksawerego i Jana i pięć córek. Z tych jedna za Bukowieckim marszałkiem, druga za Brodowskim, trzecia za Gojżewskim, czwarta Julia za Tadeuszem Chojeckim i piąta Cecylia za Kasprem Jastrzębskim, chorążym zasławskim[2]).

Synowie Piotra:

Ksawery, dziedzic Rześniówki i innych dóbr w pow. staro-konstantynowskim, chorąży tegoż powiatu, żon. 1817 z Felicyą Chojecką um. 1823 r. Miał dwie córki: Wiktoryę zm. panną w 1836 r. i Halinę, żonę Mieczysława Pruszyńskiego, zmarłą 1891 r.

Jan, drugi syn Piotra (ur. 1788 zm. 1843), dziedzic Irszyk i Meleszówki. Żon. był z Ludwiką Jakubowską. Z niej córka Paulina za Stanisławem Burczak Abramowiczem, marszałkiem pow. taraszczańskiego i Antonina za Sumowskim, oraz syn:

Jakób, zabity przez chłopów podczas powstania 1863 r. Żon. był z Izabelą Michałowską (zm. 1887), córką Erazma i Fabianny z Iwanowskich. Potomstwo Jakóba: Córki, Anna za Romualdem Żmigrodzkim z Kasperówki w pow. berdyczowskim, i Jadwiga za Biechońskim w Galicyi. Z synów zaś: Jan i Kazimierz młodo pomarli, a trzeci Gabriel (zm. 1895), z żony Józefy Lipkowskiej, zostawił dwie córki: Izabelę i Irenę.

Drugą linię Czeczelów prowadzi Maciej, który wedle Duńczewskiego miał być synem Wasyla, wnukiem Andrzeja Sudymonta. Ale dla sprawdzenia tego wywodu, żadnych niema świadectw dokumentalnych. Otóż ów Maciej żył pod koniec XVI wieku. Wedle starej genealogii, przedstawiającej rozrodzenie tej linii Czeczelów do połowy XVIII wieku, był on dziedzicem części Czeczelówki oraz Raszkowa z przyległościami, a był bratem Hryhorego, protoplasty pierwszej linii. Żon. z Eudoksią Mormyłówną, miał trzech synów, od których idą trzy gałęzie rodu. I tak:

1) Semen (ok. 1628), żon. z Eudoksią Juszkowską, córką Iwana i Heleny Oratowskiej. Po braciach jej, Wasylu i Sewerynie, przeszły do Czeczelów dobra Oratów w pow. winnickim. Z oryginalnego testamentu tejże Eudoksii, pisanego w 1679 r., widzimy iż wówczas była już wdową a Semen Czeczel zginął podczas wojen kozackich, czytamy tu bowiem że „podczas zawojowania kozackiego i inkursyi tatarskiej została w sieroctwie“: Semen zostawił trzy córki i dwóch synów. Z córek Anna była za Stefanem Małynką, Anastazya za Janem Strzelnickim, Maryanna była wówczas w stanie panieńskim. Synowie zaś Jan i Aleksander. Córkom naznacza matka po 500 zł. posagu. Za Eudoksię Czeczelową pisać nie umiejącą, podpisał testament Aleksander Falkowski. Z synów Semena Jan bezdzietny i Ale-

[1]) Giżyc. Powj. St. Konst. 339. — [2]) Tamże.

ksander, obaj w 1697 r. podpisują elekcyę Augusta II.[1]) Aleksander żon. z Chrynicką, miał syna Jana, który w 1741 r. sprzedaje dobra Oratów za sumę 10,000 zł., Piotrowi staroście kiślackiemu i Antoniemu Ludwikowi Sudymontowiczowi Czeczelom, że zaś nie umiał pisać, tranzakcyę tę podpisuje w jego imieniu Stanisław Szaszkiewicz. Świadkami byli: Franciszek Kropiwnicki i Jan Charzewski[2]). W 1742 r. Piotr Antoni Czeczel procesuje Jana o część Czeczelówki i Kuszczyniec. Nie wiemy, czy ten czy inny Czeczel zostawił z Karwowskiej dwie córki: Annę za Józefem Stawiskim i Konstancyę za Antonim Pogonowskim ok. 1752 r.

2) Wawrzyniec, drugi syn Macieja, żon. z Maryanną Brańską, którego synowie: Samuel i Jan bezpotomni, Michał żon. 1° v. z Reginą Komarówną, 2° v. z Wygnańską. Z pierszej żony córki: Anna za Skulimowskim, Maryanna i Aleksandra. Z drugiej żony: Andrzej i Benedykt obaj bezdzietni. Stefan czwarty syn Wawrzyńca, żon. z Heleną Borejkówną, miał syna Łukasza oż. z Grodzką. Ich potomstwo: Synowie Paweł i Leonard, oraz córki: Petronela, Anna i Kasylda, żona Kazimierza Bontaniego, rotmistrza wojsk polskich w 1731 r.[3]) Dalsze rozrodzenie linii po Stefanie, nie znane.

3) Bazyli, trzeci syn Macieja, podpisuje z wojew. bracławskiem elekcyę Jana Kazimierza w 1648 r.[4]) Z żony Wieczorkówny, miał czterech synów, których wymienia Dunczewski. Jeden z nich Semen, żon. z Zofią Podhorecką, zostawił trzech synów a mianowicie:

Grzegorz żon. z Anną Kuczewską, po którym syn Konstanty oż. z Lipnicką miał córkę Katarzynę.

Mikołaj, którego syn Adam bezpotomny i

Stefan, żon. z Korycką, z której synowie: Stefan bezpotomny i Aleksander który z Hulanickiej miał syna Jana. Ten zaś z żony Bukaczowskiej zostawił syna Piotra i córki: Annę i Konstancyę. To wszystko podług genealogii rękopiśmiennej, w której atoli żadne daty nie są wystawione. —

Oprócz powyżej zestawionych Czeczelów, znajdujemy liczne wzmianki o Czeczelach przybierających nazwę Nowosieleckich. I tak w XVII wieku Andrzej nabył od Wyleżyńskiego wsie: Witków, Podleski i Baymoki na Wołyniu za 40000 zł. Temuż Andrzejowi, Podhorecki zrobił zarzut nieszlachectwa, o co w 1642 r. procesują go synowie Andrzeja, Jerzy i Wacław[5]). W 1668 roku Eufrozyna Czeczelówna Nowosielecka, córka Wacława, była za Jełowickim, który na dobrach swych zabezpiecza jej 4000 zł.[6])

Około 1635 r. żył Jacenty Czeczel Nowosielecki, żon z Maryanną Lisiczyńską. W 1697 r. Baltazar Czeczel na Czeczelówce Nowosielecki, podczaszy żytomierski, podpisuje sufragia na Augusta II. z ziemią halicką[7]). Michał brat Anny żony Jana Jerlicza (1701). Syn jego Jan. Pod

[1]) Vol. Leg. V., 457. — [2]) Arch. Zawad. — [3]) Geneal. rękop. — [4]) Vol. Leg. IV. 115.— [5]) Akta współ. — [6]) Boni. IX. 6. — [7]) Vol. Leg. V., 438.

rokiem 1723, w aktach bracławskich są wzmianki o Stanisławie Czeczelu Nowosieleckim, i o Janie podstolim żytomierskim braciach. Jerzy Franciszek z Kustyniec na Bochniu Czeczel Nowosielecki, cześnik buski w 1721 r., i starosta salnicki, sędzia sądów głównych skarbowych wojew. wołyńskiego, oż. był (1723) z Katarzyną Snitowską, wdową po dwóch mężach, po Stanisławie Gardlińskim i po Hieronimie Felicyanie Lubienickim[1]). W 1749 r. Jan z Golejewa Golejewski, regent zi. lwowskiej, później chorąży kołomyjski i dziedzic Babina, zaśl. Annę Czeczelównę Nowosielecką córkę Jana chorążego buskiego i Magdaleny Gurskiej (2° voto Macieja Potockiego, wojskiego sieradzkiego żony). Rodzice oboje nie żyli, więc dziad jej i opiekun Józef Stanisław Gurski, cześnik owrucki podpisywał intercyzę[2]). W 1768 r., Anna Golejewska procesuje Zofię z Czeczelów Nowosieleckich Gałecką, cześnikową kołomyjską[3]). Czeczelowie Nowosieleccy są także w Galicyi, w 1876 r. Bronisław Czeczel Nowosielecki, zaśl. we Lwowie Zofię Józefę Dydyńską, córkę Apolinarego i Sybilli z Pieściorowskich[4]).

Drużbaccy herbu Lew.

Z dawna osiedli w pow. sądeckim. Pochodzić mają z Drużbaków Górnych na Spiżu. Krzysztof, biegły w języku tureckim, był z hetmanem Żółkiewskim na wyprawie wołoskiej 1620 r. używany do traktatów z Turkami[5]). Jerzy za Jana Kazimierza rotmistrz królewski, zginął pod Mątwami w 1666 r. Jeden z jego synów Jan, urodzony z N. Czaki węgierki, otrzymał w 1692 r., wraz z synami Franciszkiem, Piotrem i Józefem, dyplom na szlachectwo od cesarza Leopolda. Zwany tu jest: Drusbacky de Felsö Drusbach, przyczem powiedziano w dyplomie, że ród jego od trzech wieków istnieje w stanie wolnym, a obecnie zostaje zaliczonym do szlachty węgierskiej. Prawdopodobnie więc pochodził od dziedzicznych sołtysów w Drużbakach, o których dokumenta z XIV. wieku wspominają[6]). Dyplom powyższy oblatowanym został w 1725 r. przez Jana Drużbackiego, cześnika nowogrodzkiego, który był bratankiem wymienionego w dyplomie Jana. Ten ostatni z dwóch żon: Anny Pruszkowkiej i Katarzyny Weberówny (1684), zostawił czterech synów: Józefa, Kazimierza, Franciszka i Piotra i dwie córki. Z tych: Katarzyna za Andrzejem Franciszkiem Kawieckim, skarbnikiem podolskim, zmarła 1736 r. i Maryanna za Święcickim. Synowie zaś:

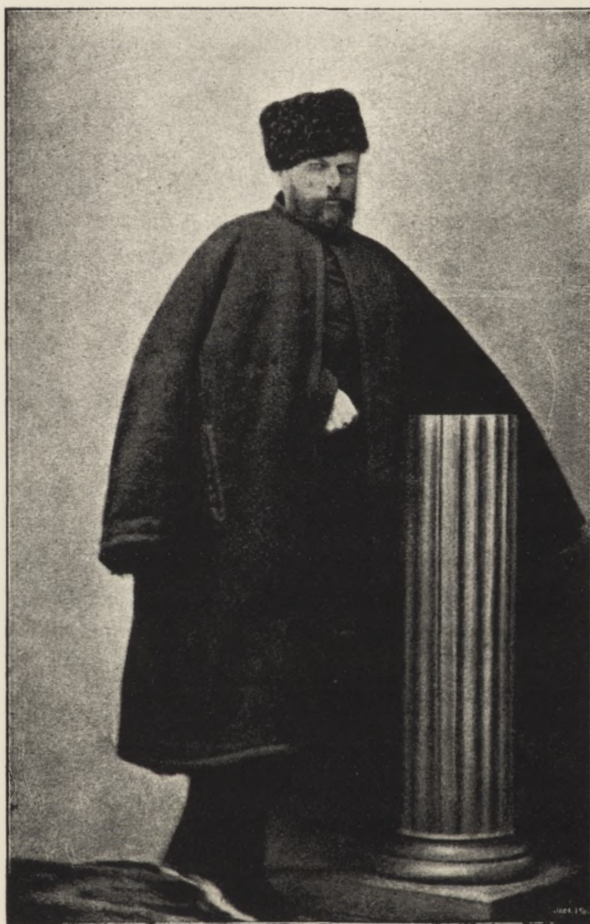
Józef, w zakonie OO. Jezuitów.

Kazimierz, (nie wymieniony w powyżej cytowanym dyplomie, zatem rodzić się musiał po 1692 r.), skarbnik żydaczowski, oż. z Elżbietą Kowalską, słynną poetką polską (zm. 1760 r.) Miał jedną córkę Maryannę, za Andrzejem Wiesiołowskim, łowczym wieluńskim.

Franciszek trzeci syn Jana, łowczy i chorąży kijowski (1727), miał majętności na Spiżu. Żon. był z Anną Zacharzewską liczne zostawił po-

---

[1]) Arch. Zawad. — [2]) Tamże — [3]) Boni. III. 349. — [4]) Tamże V. 136. — [5]) Urus. III., 267. — [6]) Boni. V. 45.



MAURYCY DRUŻBACKI

tomstwo. Z synów jego: Józef, łowczy winnicki, właściciel majętności Neszczery w kijowskiem, zm. 1764 r. Z Wiktoryi Bylinianki potomstwo jego: córki, Helena za Obertyńskim, a Józefa za Pilchowskim, synowie: zaś Adam właściciel Niemierzyniec na Wołyniu[1]), starosta krzywołąski (1772). Żon. z Apolonią z Kuleszów bezdzietny, Krzysztof po bracie dziedzic Niemierzyniec, był łowczym kołomyjskim. Z Zofii Mysłowskiej synowie jego: Felicyan, Jan i Eustachy, których dalsze rozrodzenie jest nam nieznane. Maryan trzeci syn Józefa, kapitan wojsk kor., zostawił tylko córkę Anastazyę za Jezierskim. Tadeusz czwarty syn Józefa, stolnik sanocki (1789), z żony Luboradzkiej, miał dwie córki: Justynę za Dąbrowskim i Józefę za Debolim. Wreszcie Dominik, piąty syn Józefa, był właścicielem Draganówki na Podolu. Żonaty 1° voto z Justyną Łoską, 2° voto z Katarzyną Giżycką, córką Klemensa-Antoniego chorążego horodelskiego i Maryanny z Duninów Brzezińskich. Z synów jego: Julian (ur. 1790 zmarł po 1816 r.), dziedziczył Bereżankę w pow. kamienieckim. Był bezżenny, drugi Józef (ur. 1786 r. zm. 1843 r.) pułkownik grenadyerów, żon. z Anną Kossowską, bezdzietny, usynowił Ignacego Gierszta, przekazując mu swe nazwisko i dobra w królestwie (Zameczek)[2]).

2) Aleksander, drugi syn Franciszka z Zacharzewskiej, łowczy trembowelski (1778). Z Petroneli Sławińskiej syn jego Tadeusz, łowczy sanocki (1792), żon. z Malinowską, z której synowie: Julian, Adam i Joachim. Ten ostatni z Katarzyny Mieszkowskiej, zostawił trzech synów: Mikołaja, Wiktora i Kaspra, legitymowanych ze szlachectwa na Wołyniu w 1838 roku[3]).

Odrębną gałąź Drużbackich, prowadzi Piotr, czwarty syn Jana (ok. 1682) z Anny Pruszkowskiej.[4]) Ож. z Katarzyną Ciecierską, miał córkę Maryannę i syna Michała (ur. 1725). który był kolejno wicegerentem sądowym latyczowskim (1755—1767), horodniczym bracławskim (1769), komornikiem ziemskim i pisarzem grodzkim latyczowskim od 1779. Zaślubił w 1755 r. Annę Czajkowską herbu Dębno, córkę Jana skarbnika bielskiego i Katarzyny z Czarnołuskich. (Intercyza spisana w Międzybożu, roborowana w aktach grodzkich latyczowskich). Wspólnie z żoną otrzymał konsens królewski na wskupienie z rąk Wielhorskich Jurczenki w pow. latyczowskim.

Synowie Michała: Adam, Feliks i Joachim. Ten ostatni był regentem ziemskim latyczowskim 1788 r., nabył Zwierzchowce od księżny Lubomirskiej w 1796 r. Z Rozalii Czerwińskiej synowie jego:

1) Franciszek (ur. 1791), żon. z Katarzyną Kownacką. Z niej syn Józef (ur. w Skotynianach 1826 i córka Melania (ur. w Latawie 1829 r.)

2) Karol, drugi syn Joachima, (ur. 1793 r.), oż. z Elżbietą Kruszelnicką. Tegoż syn Maurycy (ur. 1826), dziedzic Latawy w pow. kamienieckim, za udział w organizacyi powstania 1863 r., sądzony i rozstrzelany w Kijowie w 1864 r., śmierć poniósł z niezwykłem bohaterstwem. Majątek został skonfiskowany. Żon. był z Melanią Drużbacką, swą siostrą

[1]) Giżyc. Powi. staro-konst. 268—269. Tamże Genaologia Drużbackich. — [2]) Obszerniej u Boni. l. c — [3]) Spis szl. wołyńs. 42. — [4]) Giżyc. l. c. i Boni. oraz Spis szl. pod. 30.

stryjeczną. Syn ich Karol zmarł dzieckiem, a córka Anna dziedziczy część Latawy, która konfiskacie nie podpadła jako własność jej matki.

Drzewieccy herbu Nałęcz.

Pochodzą z lubelskiego, z gniazdowej posiadłości Drzewce (Drzewca), a używają przydomku Borsza, które było dawniejszem ich przezwiskiem, co poświadczają liczne akty z XVI i XVII. wieku[1]). Pod rokiem 1631, dziedzicami dóbr Drzewce byli: Abraham, Aleksy, Feliks, Jan, Marcin i inni[2]). Około 1639 r. żył Mikołaj syn Andrzeja, żonaty z Zofią Radzanowską, od którego nieprzerwaną filiacyę rodu Borszów Drzewieckich podają heraldycy, od niego też wyprowadzona legitymacya wołyńskiej linii Drzewieckich. Syn Mikołaja Tomasz, stolnik chełmski (1670), z Maryanny Romanówny, zostawił synów: Jana, Felicyana i Zbigniewa.

1) Jan, dziedzic dóbr Czortowce, cześnik czernichowski 1706 r., żon. z Aleksandrą Iżycką. Z niej synowie: Floryan i Kazimierz, od którego idzie linia legitymowana w królestwie[3]).

2) Zbigniew, drugi syn Tomasza, cześnik bracławski, podpisał elekcyę Augusta II. w 1697 r. wojew. sandomierskiego[4]). W 1704 r. jest stolnikiem bracławskim. Potomstwo jego nieznane.

3) Felicyan, trzeci syn Tomasza, prowadzi linię wołyńską. W 1697 roku, jako stolnik chełmski, podpisuje elekcyę Augusta II.[5]), jest następnie podstarostą i sędzią krzemienieckim (1720), biegły prawnik, trzykrotnie deputat na trybunał koronny, zostaje w 1722 r. sędzią ziemskiem krzemienieckim[6]). Żon. z Konstancyą Węgleńską, miał córkę Antoninę za Antonim Jabłonowskim podczaszym buskim, oraz dwóch synów:

Stanisław, scholastyk chełmski (1723), potem kanonik krzemieniecki.

Piotr, drugi syn Felicyana, pisarz grodzki łucki w 1726 r., poseł na sejm 1733 r., stronnik Leszczyńskiego, podstoli wołyński w 1737 r., podczaszy i sędzia grodzki, wreszcie podkomorzy krzemieniecki w 1758 r. Żon. był 1° voto z Maryanną Wiszniewską, chorążanką pińską, a 2° voto z Anielą Ledochowską, która owdowiawszy wyszła (1778), za ks. Janusza Sanguszkę. Z pierwszej żony miał dwie córki: Annę za Celestynem, Czaplicem łowczym kor., i Helenę za Michałem Rohozińskim, horodniczym krzemienieckim, oraz trzech synów, a mianowicie:

1) Józef, pisarz ziemski krzemieniecki (1761), bezpotomny.

2) Stanisław, dziedzic na Baszarówce i Bortnikach, łowczy włodzimierski, był także właścicielem Niemirzyniec w pow. starokonstantynowskim[7]). Żon. z Anną Łaską h. Korab, zostawił liczne potomstwo. Synowie: Erazm, Joachim, Kazimierz i Ksawery, legitymowali się w sądzie grodzkim lwowskim. Najstarszy zaś Teodor (zm. około 1817). zwany starostą jabłonowskim[9]), dziedziczył część Niemierzyniec i Chołochwasty na

---

[1]) Boni V., 58—59 — [2]) Tamże — [3]) Obszerniej u Boni. l. c. oraz Urus. III., 273. — [4]) Vol. Leg. V., 426. — [5]) Tamże 437. — [6]) Urus. I Boni. — [7]) Giżyc. Powi. staro-konst. 271. — [8]) Gołuch. Poczet 56. oraz Boni. V. bl. i Urus III. 273. — [9]) Giżyc. 89. —



JÓZEF DRZEWIECKI

Wołyniu. Z żony Maryanny Zarzyckiej h. Warnia, która 2° voto wyszła potem za Karola Sokolnickiego, miał dwóch synów: Seweryna i Narcyza, od których dalsze rozrodzenie nie jest nam znane.

3) Felicyan, trzeci syn Piotra, (ur. 1722 r.), cześnik wołyński (1748), podczaszy (1761), sędzia ziemski i chorąży (1765), wreszcie podkomorzy krzemieniecki (1785), kawaler obu polskich orderów. Dostał w 1775 r. prawem emfiteutycznem królewszczyznę Tetylkowce[1]). Z żony Anny Błędowskiej jego synowie: Józef i Ksawery.

Józef, ur. 1772 r. we wsi Juśkowcach, lata dziecinne przebył w habicie przerobionym z habitu głośnego w swoim czasie księdza Marka. Ukończywszy z medalem szkołę krzemieniecką, już w 1792 r. występował na sejmiku w Krzemieńcu, zastępując chorego ojca który miał przewodniczyć obradom. Tutaj też obrany delegatem na obchód pierwszej rocznicy ustawy rządowej. Po powrocie z Warszawy, został komisarzem cywilno-wojskowym, wkrótce jednak wyjechał z ojcem do Galicyi. Gdy generał Dąbrowski formował polskie legiony, Józef Drzewiecki z Kniaziewiczem i innymi wyruszył do Włoch, a zostawszy szefem II. batalionu, dzielił losy legionu i dużo razy świetnie się odznaczał. W 1799 r. po zawartym pokoju, gdy Championnet odsyłał rządowi francuskiemu chorągwie i trofea zdobyte, zaszczyt złożenia ich Dyrektoryatowi, przyznany został tym z pomiędzy oficerów, którzy najwięcej się odznaczyli, wśród nich był Drzewiecki obok Kniaziewicza i Kosseckiego. Czynny w legii naddunajskiej, i w kampanii włoskiej. — Wróciwszy do kraju, osiadł napowrót w rodowych Juśkowcach i w ciągu długoletniego żywota, chlubnie spełniał obowiązki obywatelskie, powoływany przez współziemian do rozlicznych urzędów. Z Tadeuszem Czackim łączyła go ścisła przyjaźń, brał czynny udział w pracach około podniesienia szkolnictwa na Wołyniu, należał również do spółki handlowej założonej przez Czackiego. Został w 1817 r. marszałkiem szlachty pow. krzemienieckiego, a w 1832 r. kuratorem szkół. Otoczony powszechnym szacunkiem, um. 1857 r. w wieku lat 85. Zostawił pamiętniki, dużo światła rzucające na epokę współczesną[2]). Żon. był 1° voto z Teklą Ostrowską, siostrą swego towarzysza broni, Jana Ostrowskiego, a 2° voto zaśl. w 1823 r. Konstancyą Jaroszyńską, córkę Cesława, marszałka pow. winnickiego i Ewy z Kamieńskich. Z pierwszej żony syn Karol i córka Helena za Franciszkiem Skibickiem senatorem i mistrzem dworu rosyjskiego.

Karol, ur. 1805 r. we wsi Juśkowcach, zmarł tamże w 1879 r. Oficer wojsk polskich, przytem znany autor dramatyczny, napisał kilka komedyi i dramatów, z tych najlepszym jest: „Jeremi Wiśniowiecki“ (Lipsk 1852). Wydał również opis podróży swej na wschód. Żon. był z Hortensyą Jaroszyńską (zmarłą w Odessie 1901 r.), siostrą swej macochy. Zostawił dwie córki: Helenę za Konstantym Wołodkowiczem i Maryę, oraz czterech synów: Felicyana, Stefana, Józefa i Karola.

---

[1]) Vol. Leg. VIII. — [2]) Życiorys Józefa Drzewieckiego przez K. Wł. Wojcickiepo w Enc. powsz. VII. 518; przez Grochowskiego w Tyg. Ilustr. z 1861 r.

Stefan, (ur. 1844 r. w Kunce na Podolu), studya wyższe odbył w Paryżu, jest znanym powszechnie uczonym w zakresie inżynieryi i awiatyki. Jest wynalazcą łodzi podwodnej zbudowanej w Odessie w 1877 r. a jako inżynier marynarki francuskiej, przez swe wynalazki zasłynął. Jest również autorem wielu dzieł naukowych w języku francuskim, dotyczących awiatyki. W 1889 r. wydał głośną swą pracę: „Les Oiseaux considérés comme des aëroplanes animés“ a w 1891 inną znów pracę: „L'aviation de demain“, — oprócz wielu innych rozpraw i studyów. To też wysokie zajmuje stanowisko naukowe w Paryżu, wyróżnianym bywa na wszelkich kongresach i zjazdach naukowych, jest wreszcie wice-prezesem komisyi aeronautycznej międzynarodowej[1]).

Ksawery, drugi syn Felicyana i Anny Błędowskiej, dziedzic dóbr Kopaczowskich, komisarz cywilno-wojskowy krzemieniecki w 1790 r., szambelan Stanisława Augusta i kawaler orderu św. Stanisława (1792), żon. z Magdaleną Popielówną, zostawił dwie córki: Józefę za Maurycym Iwaszkiewiczem i Annę za Franciszkiem Jaroszyńskim, marszałkiem szlachty pow. bracławskiego, oraz sześciu synów, (Felicyan, Jan-Nepomucen, Władysław, Patrycy, Ferdynand i Maksymilian), — legitymowanych ze szlachectwa w Kamieńcu podolskim w 1838 r.[2])

Jan-Nepomucen (ur. 1794 r. w Juśkowcach), podporucznik gwardyi pułku grenadyerów 1817 r., z Elizy Domaniewskiej zostawił synów: Bartłomieja (ur. 1832 r.) i Józefa-Aleksandra (ur. 1836), którego syn Jan-Tytus, legitymowany w Kijowie w 1869 r.[3])

Władysław (ur. 1795), oficer wojsk rosyjskich (1822) żon. 1° voto z Anną Jaroszyńską, a 2° voto z Konstancyą Kołyszkówną córką generała Benedykta Kołyszki. Z ~~pierwszej~~ żony córka Karolina za Józefem Jaroszyńskim, dziedzicem Dzwonichy i innych dóbr.

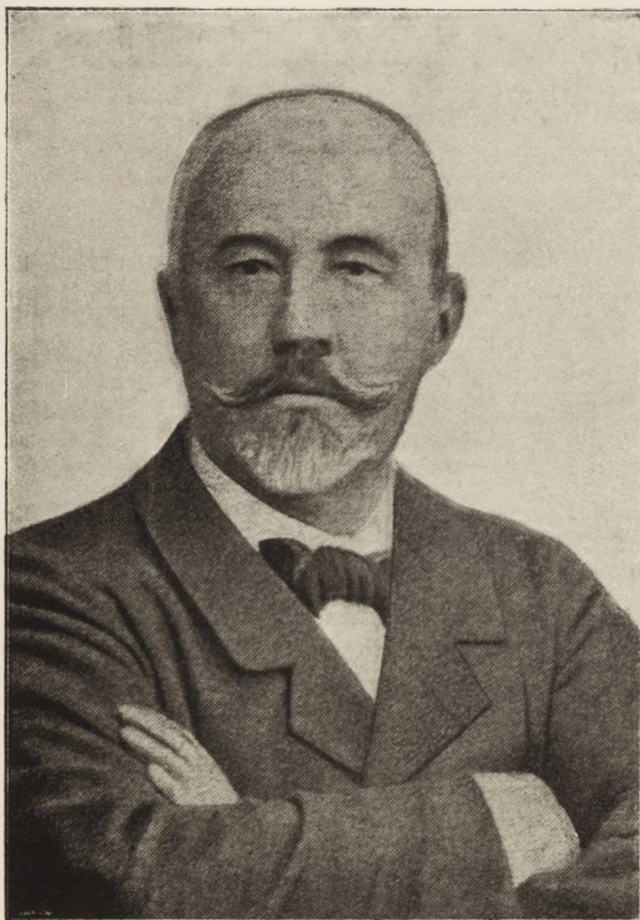
Ferdynand, z żony Oktawii Dyakiewiczówny, miał syna Daniela, ur. w Łosiatynie 1848 r., legitymowanego w Kijowie 1854 r.[4])

Oprócz powyższych, jest kilka innych linii Drzewieckich legitymowanych w Kamieńcu i Kijowie. I tak po Józefie, dziedzicu Ławrowa na Wołyniu w 1612 r., był syn Grzegorz, którego syn Michał zostawił syna Wojciecha, po którym dwaj synowie: Marcin-Piotr (z synami Janem i Grzegorzem), oraz Kazimierz (z synami Leonem-Marcinem i Józefem), legitymowali się na Podolu w 1857 r.[4])

Inna linia wyprowadza się od Władysława, syna Mikołaja dziedzica Bobrzycy w wojew. kijowskiem w 1713 r. Z tej linii legitymował się w Kamieńcu pod. w 1861 r. Floryan-Soter (z synami Leonem-Apollonem i Feliksem), syn Grzegorza (vel Jerzego), wnuk Stanisława (1775), prawnuk Władysława, praprawnuk Mikołaja[5]).

W 1896 r. przypisani do szlachty gub. kijowskiej: Edward-Teodor i Seweryna-Zofia, dzieci Piotra-Jana, wnukowie Teodora-Wincentego, prawnukowie Stanisława, — oraz Otton-Szczęsny, Stanisław,

[1]) Swiat z 1909 r. — [2]) Spis szl. pod. 214. — [3]) Spis szl. kij. 75. — [4]) Spis szl. pod. 33. oraz Urus III. 274. — [5]) Tamże.



STEFAN DRZEWIECKI

Marya-Jadwiga i Wanda-Cesława, dzieci Teofila-Mieczysława, wnukowie Piotra-Jana, prawnukowie Juliana-Bartłomieja, praprawnukowie Ksawerego-Antoniego syna Stanisława[1]).

Dulscy herbu Przegonia.

Ród rozrodzony w Prusach zachodnich, następnie osiadł na Podolu i Rusi Czerwonej. Pisali się z Dulska w pow. świeckim. Jan sędzia ziemski świecki, um. 1521 r. Inny Jan Dulski, dziedzic Mulsowa i Zdun w p. trzewskim 1526 r.[2]) Wojciech chorąży pomorski (1537 — 1540), z żony Katarzyny Raaba, miał czterech synów, 1) Zygmunt dziedzic Lubachinia i Dulska, zostawił tylko córkę za Piotrem Wojnowskim. 2) Mikołaj poseł na sejm 1575 r., z żony Rembowskiej miał siedem córek. 3) Jan, najpierw dworzanin Zygmunta Augusta, starosta dybowski w 1560 r., rogoziński 1562 surażski 1564 i brański 1570. Został kasztelanem chełmińskim 1572 r. Po ogłoszeniu bezkrólewia 1574 r., wskutek wyjazdu Henryka Walezyusza, Dulski popierał kandydaturę cesarza i w tej sprawie jeździł do Wiednia z Łaskim i Czarnkowskim. Przewodził na licznych zjazdach stronnictwa rakuzkiego, gdy jednak nastąpiła koronacya Stefana Batorego, jeden z pierwszych ze swojej partyi, uznał obranego króla i odtąd wiernie mu służył. Podczas wojny z Gdańskiem (1577), Dulski był przy boku króla, i jako świadomy spraw pruskich, wielce był użytecznym. W nagrodę wyświadczonych usług, mianowany w 1581 r. podskarbim w. kor., dostał nadto starostwa: świeckie (1581) i tczewskie (1589). Piastował do śmierci urząd łowczego podlaskiego. W 1585 r. wziął w dzierżawę ekonomię malborską. Po śmierci Stefana Batorego, na sejmie konwokacyjnym 1587 r., Dulski był stronnikiem Zamojskiego. Wysłany nastepnie z inszymi senatorami, na powitanie Zygmunta III. Umarł 1590 roku[3]).

Jan Dulski żenił się cztery razy. Najpierw z Barbarą Rożnówną, której w 1570 r. zapisał pewną sumę, później z Barbarą Mniszchówną, wdową po Firleju, wojewodzie krakowskim, której zabezpieczył 20,000 zł. w 1580 r. Trzecią żoną jego była Zofia Oleśnicka (1582), czwartą nakoniec Zofia Herburtówna starościanka barska (1586). Zostawił pięć córek: Annę za Mikołajem Kiszką, Elżbietę za Maciejem Konopackim, wojewodą chełmińskim, Zofię ksienię Benedyktynek w Toruniu (1612), Barbarę za Stanisławem Tarło starostą sochaczewskim i Katarzynę za Mikołajem Działyńskim wojewodą chełmińskim[4]). 4) Marcin, czwarty syn Wojciecha, brał udział w wojnach z Moskwą (1578 — 1581), starosta augustowski i rajgrodzki w 1583 r., żonaty z Felicyą z Rożnowa, zostawił czterech synów: Piotra, Wojciecha, Jana i Krzysztofa.

---

[1]) Spis szl. kij. 17. — [2]) Boni. V., 80. Urus. III., 287. — [3]) Hubert L. Życiorys Jana Dulskiego w Enc. powsz. VII., 590. — [4]) Boni. podł. Metr. Kor. U Niesiec. wiadomości o Dulskich poplątane. Tutaj użytkujemy oprócz źródeł archiwalnych, cytowanych poniżej, rękopis: Compendium Summar. document etc. dotyczących spraw majątkowych Dulskich, spisany 1751 r., ze zbiorów p. Aleksandra Czołowskiego we Lwowie, uprzejmie udzielony nam przez właściciela do zużytkowania.

Z tych, Wojciech żon. z Elżbietą Rembowską (1603), miał syna Marcina, tego żona Zofia Brzozowska. Krzysztof bezpotomny. Jan miał syna Krzysztofa, po którym dalsze rozrodzenie jest nam nieznane. Wreszcie Piotr prowadzi linię podolską Dulskich.

Piotr po ojcu starosta augustowski i rajgrodzki. W 1598 r. bierze starostwo trembowelskie po Jakubie Pretficzu, z którego córką Zofią był ożeniony. Po niej też wziął Szarawkę na Podolu, do której należało 19 wsi, jako to: Jankowce, Kołybanie, Iwaszkowce, Monasterek, Swinna, Bałamutowce, Karpowce, Wasilkowce, Magnyszówka, Borbuchy, Wichelówka alias Demkowce, Sutkowce, Antonowce, Perehonka, Skazińce, Lechnowce, Bujwołowce, Zylińce, Lewkowce. Odtąd też Szarawka, przez dwa wieki zostawała w rodzinie Dulskich. Pod rokiem 1630, Zofia Dulska występuje jako wdowa po Piotrze. Zostawił dwóch synów. Krzysztofa i Kazimierza, oraz sześć córek. Z tych: Katarzyna za Franciszkiem Lipskim, kasztelanem radomskim, otrzymała od matki 6000 zł, posagu w 1630 r. Felicyanna za Krzysztofem Brzozowskim, sędzią ziemskim bielskim, Anna za Michałem Konopackim, Aleksandra za Samuelem Pretficzem, Barbara i Grizella były pannami w 1641 r.

Synowie Piotra Dulskiego:

1) Krzysztof, dworzanin królewski, otrzymuje w 1630 r. wraz z bratem Kazimierzem, od matki Zofii z Pretficzów, donacyę dóbr dziedzicznych: Kołybanie i Iwaszkowce na Podolu[1]). Tegoż roku naznaczony przez króla, (wraz z Mikołajem Wojnowskim), opiekunem sukcessorów Rafała i Hestery z Pretficzów Uchańskich[2]). W 1645 r. otrzymuje konsens królewski na odstąpienie starostwa augustowskiego Denhofowi[3]), w 1648 r. z wojew. podlaskiem podpisuje elekcyę Jana Kazimierza, a z ziemią halicką obiór króla Michała[4]). Testament Krzysztofa wpisany w akta goniądzkie 1673 r. Żon. był z Katarzyną Skorkówną, która potem była 2° voto za Felicyanem Niewiarowskim, a 3° voto za Szymonem Olszewskim. O potomstwie Krzysztofa nic zupełnie nie wiemy.

2) Kazimierz, drugi syn Piotra, dziedzic Szarawki, starosta tajnowski, otrzymał w 1693 r. konsens królewski na odstąpienie tegoż starostwa Denhofowi[5]), a w 1658 r. za zasługi rycerskie, dostał od Jana Kazimierza ośm łanów we wsi Pikutów w wojew. podlaskiem dożywotnie[6]). Oż. z Jadwigą Libuską, której zapisuje 20 tysięcy zł. w 1663 r., w aktach kamienieckich, jednocześaie wspólne zeznają dożywocie. Zostawił syna Krzysztofa i cztery córki. Z tych: Teresa za Kazimierzem Wolskim (doż. 1670); Zofia za Aleksandrem Woydowskim (doż. 1682); Joanna za Stefanem Łabętą, synem Mikołaja i Lubienieckiej, Aleksandra 1° voto za Kossakowskim, 2° voto za Dobrskim.

Krzysztof, syn Kazimierza, w 1697 r. podpisuje z ziemią halicką, sufragia na Augusta II.[7]) Był chorążym pancernym, otrzymuje w 1700 roku

[1]) Arch. Centr. Kij. Ks. 3628 f. 682 — 683a. — [2]) Tamże f. 684a. — [3]) Boni l. c. [4]) Vol. Leg. IV. 112.—[5]) Boni l. c,—[6]) Oryginał w Ossol. Ręk. Nr. 2231.—[7]) Vol. Leg. V. 438.

przywilej królewski na dobra Łoszniów w wojew. ruskiem, w 1703 r. zawiera z Franciszkiem Pretficzem kontrakt na dobra Ostalce, i w tymże czasie jest stolnikiem halickim[1]). Um. 1706 r. Żon. był z Franciszką Gruszecką, córką Jana Franciszka, łowczego czernichowskiego, która wedle intercyzy ślubnej z 28 czerwca 1687 r., wniosła mu 20 tysięcy zł. W 1693 r. Gruszecki wydaje Dulskim kwit ręczny na wsie Dańczyce i Isaków. Krzysztof był powtórnie żon. z Teresą Łychowską. Zostawił dwie córki: Annę (Joannę), za Albertem Sokolnickim, stolnikiem ciechanowieckim, który w 1705 r. zapisuje jej 10 tysięcy zł., i oboje zeznają wzajemne dożywocie[2]), druga była za Karskim. Synów miał trzech: Samuela, Józefa i Kazimierza, którzy 20 maja 1720 r. robią dział w Strusowie. Kazimierz wkrótce zejść musiał ze świata bezdzietny, bo w 1731 r. Samuel i Józef dzielą między siebie dobra podolskie. Na Józefa przypadły: mi. Szarawka oraz wsie: Wilcza Grobla, Tatarska Grobla, Zielińcze, Lewkowce, Antonowce, Wasilkowce, Magnyszówka, Pasieczna, Bednarówka, Borbuchy, Wichelówka i Sutkowce. Samuel zaś wziął: Kazimierek, Bujwołowce, Lechnówkę, Skazińce, Perehonkę i Karpowce. O dobrach w wojew. ruskiem, niema wzmianki w sumaryuszu. Od obu tych braci, idzie dwie linii rodu Dulskich.

I. Linia po Samuelu.

Samuel, stolnik parnawski (1721), otrzymuje patent na cześnika trembowelskiego 26 października 1730 r., potem był podstolim latyczowskim (1742—1756). Pisał się na Łoszniowie, Bujwołowcach etc. Żon. był z Barbarą Bekierską, córką Antoniego oboźnego pol. kor. (nobilit. w 1726 r.) i Maryanny z Wojnarowskich, z którą zapisują sobie wspólne dożywocie w 1725 r.[3]) Z niej synowie: Aleksander w zakonie, a pozostali: Antoni, Jakób i Józef, przeprowadzają w 1756 r. dział dóbr w wojew. ruskiem (za wyłączeniem dóbr podolskich). Antoni bierze Iławcze, Jakóbowi dostały się: Suszczyn, Ostalce i Kleszczany a Józefowi Łoszniów (intraty 13 tysięcy zł.) Matce zostawiają 70 tysięcy zł. u starosty kaniowskiego, tudzież 30 tysięcy u syna Antoniego i 50 tysięcy posagowych[4]).

1) Antoni skarbnik (1756), potem podstoli trembowelski (1764), zaślubił w 1748 r. Magdalenę Bąkowską, córkę Konstantego de Zaborów Bąkowskiego stolnika owruckiego i Anny Baworowskiej. Intercyza w Baworowie 29 kwietnia 1748 r. Zapisują wzajemne dożywocie w grodzie trembowelskim w 1749. Przez żonę Baworów z przyległościami przeszedł do Antoniego Dulskiego. Miał trzech synów: Dominika (ur. 1756), Iwona (ur. 1759) i Tomasza (ur. 1760), wszyscy trzej legitymowani w grodzie lwowskim w 1782 r. i zapisani jako członkowie Stanów[5]). Niedługo później w 1786 r. otrzymują od matki zrzeczenie się na rzecz ich, praw dożywotnich do dóbr Iławcze w cyrkule trembowelskim, oraz Karpowiec i Skarżyniec w wojew. podolskiem[6]).

---

[1]) Compend. Summar. — [2]) Castr. Tremb. Lib. 46 f. 600. — [3]) Castr. Leop, prot. 280. p. 23. — [4]) Compen. Summar. — [5]) Gołuch. Poczet. 56. — [6]) Tabula kraj. we Lw. Pactor. nov. 5. p. 19—20.

Dominik żon. z Teklą Rozwadowską, córką Ignacego kasztelana halickiego i Teresy Czermińskiej, um. we Lwowie 21 stycznia 1814 r., zostawiając czworo dzieci: Juliannę (ur. 1798), Kornelię (ur. 1800), Różę (ur. 1801) i Edwarda-Piotra (ur. 1808).

Edward-Piotr legitymowany we Lwowie 1833 r., jednocześnie członek Stanów sejmujących, właściciel dóbr Krusiatycze (po matce). Z żony Domicelli hr. Bąkowskiej, córki hr. Józefa i Ludwiki Lipińskiej, zostawił córkę Helenę za Augustem hr. Starzyńskim. Zdaje się iż Edward Dulski miał i drugą żonę, Kamillę ze Światopełków Zawadzkich i z niej córkę Sabinę za Stefanem Oczosalskim, synem Ignacego i Ludwiki z Kamienieckich[1]).

Iwon, drugi syn Antoniego z Bąkowskiej, dziedzic dóbr Kołodziejówka w pow. skałackim, kapitan regimentu filizyerów artyleryi koronnej, a w 1792 r. komisarz cywilno-wojskowy pow. latyczowskiego, dziedziczył Karpowce na Podolu, które sprzedał Ignacemu Czerkasowi. Um. 1 sierpnia 1814 r. Córka jego Aniela, była pierwszą żoną Karola Zagórskiego h. Ostoja, wnosząc mu w posagu Kołodziejówkę.

Tomasz, trzeci syn Antoniego, członek rządu tymczasowego galicyjskiego 1809 r.[2])

Córka jego Marya, była za Erazmem Komorowskim h. Ciołek.

2) Jakób drugi syn Samuela, stolnik owrucki w 1763 r., dziedzic wsi Suszczyn, Ostalce, Hleszowa w wojew. ruskiem, oraz Bujwołowiec i Kazimierka na Podolu. Testament jego wniesiony do akt. grodu lwowskiego 23 stycznia 1779 r. Ożż. był z Anielą Mioduszewską, córką Macieja i Anny z Kossowskich, która wedle intercyzy z 23 sierpnia 1755 r., wniosła mu posagu 8000 zł. Zostawił dwie córki: Różę, za Antonim Lubienieckim chorążym pilzneńskim, dziedzicem Witkowic, Skrzyżowa i Kiełkowa, synem Dominika i Katarzyny z Kumanieckich Lubienieckich (Intercyza 1772 r.) i Felicyannę za Stefanem Lipskim synem Marcina i Teresy z Markowskich, z którym zeznaje w 1784 r. w grodzie lwowskim, wspólne dożywocie. Syn zaś Jakóba:

Felix-Maciej, któremu matka ustępuje w 1781 r. w aktach grodzkich lwowskich, prawo dożywotnie zapisane jej przez męża, na dobrach Suszezyn, Ostalce i Kleszczowa, a w 1785 r. będąc już powtórnie zamężną za Izydorem Szembekiem szambelanem JKr. Mości, zawiera z synem dalszą umowę[3]). Atoli Feliks Maciej nie wielki dostał po ojcu spadek, gdyż dużo majętności było wyprzedanych, a te co zostały, były obciążone długami. Cały status activus przedstawiał 181,070 zł., a passivus 105,370 zatem wartość pozostałej fortuny wynosiła 75691 zł. Żon. był z Teklą Witosławską, córką Antoniego i Anny z Odrzywolskich, wziął po niej 50 tysięcy zł., z odebrania których kwituje rodziców żony, i opiera tę sumę na swych dobrach. Wspólne dożywocie zeznaje wraz z żoną w aktach kamienieckich

[1]) Bork. Rocz. Szl. 525. — [2]) Urus. III., 288. — [3]) Tabula kraj. Pactor nov. 4 p. 377. oraz Compend. Summar. Z obu tych źródeł czerpiemy najwięcej szczegółów o Dulskich, osiadłych w Galicyi.

1785 r., następnie jednak rozwiedziony z nią, a dobra Suszczyn i Ostalce sprzedał Vasall'owi za 212 tysięcy zł. Spis sprzętów i ruchomych rzeczy, po Feliksie Macieju Dulskim, świadczą o pewnem zamiłowaniu jego do nauk i podróży. Liczną miał bibliotekę, głównie dzieł francuskich. W archiwum były „Listy z francuskiego na język polski przetłumaczone“, cały fascykuł zatytułowany: „Bilety zagraniczne wizyt“. Dalej: „Listy dawne zagraniczne i teraźniejsze do r. 1787“ „Papiery stambulskie“, — oraz „Dyaryusz podróży“. Były nadto najrozmaitsze kolekcye „malarzów (obrazów?) rysunków, malowań, landszafty, bas — reliefy z kości słoniowej, kupersztychy. Kolekcya motylów, muszli, mineralogii. Kolekcya medalów, także teleskopy, mikroskopy, kompasy, „optyka“, nadto kosztowne meble, zwierciadła i t. d.[1]) Czy Feliks Maciej Dulski zostawił potomstwo, nie jest nam wiadomo. —

3) Józef, trzeci syn Samuela, Piszą go też Józefem-Walentym. Ze skarbnika (1759), wojski (1768) i łowczy trembowelski (1769), szambelan Stanisława Augusta i kawaler orderu św. Stanisława (1789), otrzymać miał od cesarza Józefa II. tytuł baronowski dziedziczny w 1782 r., którego używali potomkowie jego, zapisany również jako członek Stanów galicyjskich[2]). Do dóbr dziedzicznych dokupił w 1779 od Antoniego Lipińskiego, kasztelana halickiego, wieś Łukę w ziemi halickiej za 108 tysięcy złotych[3]), um. 10 października 1802 r. bez testamentu. Żon. był z Michaliną Baworowską (1759), córką Józefa na Kopyczyńcach i Sorocku i Elżbiety z Lenkiewiczów Baworowskich, podczaszych trembowelskich, która wedle intercyzy, wniosła mu 80 tysięcy zł., akt weselny miał miejsce w Kopyczyńcach 27 maja 1759 r. Majętności Józefa Dulskiego Łoszniów i Łuka Wielka w cyrkule tarnopolskim, po śmierci jego zostały pod dożywociem pozostałej wdowy, następnie dla uregulowania działu między spadkobiercami sprzedane były. Z potomstwa ich: córka Justyna była za Karolem Szaszkiewiczem wojskim bracławskim, synów zaś było trzech:

a) Jan-Nepomucyn żon. (1789), z Elżbietą Wierzejską córką Michała i Maryanny Wierzejskich, konsyliarstwa najw. apelac. trybunału. Umarł jeszcze za życia ojca, zostawiając małoletnie dzieci, syna Michała i córki: Ksawerę, była potem za Rafałem Wierzchowskim, Teresę za Tadeuszem Cichockim, Joannę i Teklę. Opiekę nad niemi sprawował dziad ich po matce Michał Wierzejski.

b) Wincenty, drugi syn Józefa ur. 1753, także członek Stanów galicyjskich (1817), żon. z Różą hr. Zabielską, córką Erazma, zostawił córkę Maryę za Wojciechem hr. Starzyńskim. [illegible] 1885 w Dąbrowce Starzeńskiej [illegible]

c) Hipolit, trzeci syn Józefa, żon. z Maryanną Zieleniewską, po której trzej synowie: Karol, Oktawian i Ludwik, oraz cztery córki: Cyryla, Aleksandra, Michalina i Emila. Wszystkie dzieci Hipolita, były małoletnie w 1821 roku. Dalsze ich losy są nam nieznane.

---

[1]) Compend. Summar. etc. — [2]) Gołuch. Poczet. 56. — [3]) Castr. Tremb. Prot. 84. p. 13.

II. Linia po Józefie.

Józef, drugi syn Krzysztofa z Gruszeckiej, dziedzic Szarawki z przyległościami na Podolu, miecznik warszawski (1751), żon. z Anną Borkowską, um. około 1755 r. Zostawił syna Ignacego i cztery córki. Z tych: Petronela za Bronisławem Gruszeckim, łowczym dźwinogrodzkim, Ludwika za Antonim Głogowskim, chorążym horodelskim, Katarzyna za Adamem Tyrawskim i Teodora za Sebastyanem Gawrońskim, podkomorzym latyczowskim.

Ignacy, po ojcu dziedzic Szarawki, w 1761 r. 9 października otrzymuje dyplom Augusta III. na chorąztwo inflanckie, post fata Stanisława Dembińskiego[1]). W 1764 r. jako poseł podolski, podpisuje sufragia na Stanisława Augusta[2]), w 1766 jest wojskim czerwonogrodzkim, w 1767 r. wypuszcza Magnyszówkę, wieś do klucza Szarawieckiego należącą, Marcinowi Makowskiemu, cześnikowi żytomierskiemu[3]). W 1768 r., w czasie buntów humańskich, chłopi Szarawieccy zmówili się byli aby zabić Ignacego Dulskiego, ale rzecz się wykryła[4]). W 1770 został miecznikiem a 1773 łowczym podolskim. W 1775 r. należał do komisyi, rozgraniczającej województwa bracławskie, kijowskie i podolskie[5]), w 1776 jest deputatem na trybunał kor., jednocześnie postąpił na stolnika latyczowskiego[6]). W 1781 r. w Szarawce, na czele włościan witał (17 listopada), Stanisława Augusta, przejeżdżającego w powrocie z Kamieńca, przyczem uprosił króla, aby trzymał do chrztu jego dzieci[7]). W 1789 r. jest stolnikiem podolskim, w 1790 podkoniuszym kor., oraz szambelanem, był zarazem kawalerem orderów św. Stanisława i Orła białego. Tytułował się hrabią i podobno otrzymać miał ten tytuł od cesarza Józefa II., ale w spisach szlachty galicyjskiej, wzmianki o tem niema[8]). Żon. był z Anną Bielską, kasztelanką halicką († 1791), zostawił jedynego syna Antoniego.

Antoni (ur. 1780), dziedzic po ojcu Szarawki z przyległościami (12 wsi[9]), po ojcu tytułował się hrabią, słynął z dziwactw i ciągłych zatargów z władzą. Posiadłości swe obarczył tak wielkiemi długami, że po śmierci jego (1831), rozsprzedane zostały z publicznej licytacyi. Antoni Dulski był ostatnim potomkiem z linij Szarawieckiej. Samą Szarawkę nabyli krewni Dulskich Tyrawscy, lecz i ci nie dłudo trzymali się tutaj.

Kilku innych Dulskich, których w filiacyi rodu, nie wiemy gdzie pomieścić, legitymowało się w Galicyi, również i z czasów dawniejszych są luźne wzmianki o wielu członkach tegoż rodu[10]). Z ostatnich czasów wymieniony bywa Franciszek-Karol, po którym z Podoskiej syn Henryk, a w 1812 r. bliżej nam nieznany Modest Dulski, bił się pod Możajskiem, gdzie dostał pięć pchnięć lancą[11]).

Inna gałąź Dulskich zamieszkuje dotąd na Podolu. Być może, że pochodzą od Dulskich z Szarawki, ale zubożali. Niektórzy zapisują ich z her-

[1]) Oryg. w Rękop. Nr. 2231. w Ossol.—[2]) Vol. Leg. VII., 120.—[3]) Akta współ.—[4]) Ihnatows. Dzieło komis. granicz. 13. — [5]) Vol. Leg. VIII., 174. — [6]) Akta współ. — [7]) St. Pols. II., 1029. — [8]) Urus. III., 288. — [9]) Marcz. Statys. I., 293. — [10]) Boni. l. c. i Urus III., 288 — [11]) Kron. Drohoj. I., 201.

bem Poraj[1]), zresztą w wielu herbarzach nawet nie wymienieni, niniejszą zaś wiadomość podajemy na podstawie dokumentów złożonych przy legitymacyi[2]). Otóż udowodnili swe pochodzenie od Dominika Dulskiego, który 10 listopada 1681 r. otrzymał od Jana III. przywilej na stolnikostwo wieluńskie. Patent ten był następnie wpisany do ksiąg grodzkich łuckich 8 stycznia 1682 r. Ów Dominik był synem Stanisława, a żon. z Maryanną Piwkówną, zostawił syna Macieja, towarzysza znaku pancernego, który w 1729 r. sprzedaje część wsi Krutniowej Złobickiemu, a w 1745, rodową część Zezuliniec ustępuje synowi Janowi. Żon. był z Teresą Medyńską. W 1748 r. pisze testament w Maleniczach, świadczący o jego ubóstwie. I tak, na pogrzeb swój zapisuje kościołowi płoskirowskiemu 100 zł., na bractwo 50, a pozostałe 1623 zł. dla dwóch synów: Andrzeja i Jana. Wojenny pancerz, szablę i siodło, każe sprzedać, a uzyskane pieniądze poleca użyć na koszta wychowania młodszego syna Jana. Żonie zapisuje 3 konie, 4 woły, pług i brony[3]).

Z synów Macieja Andrzej, towarzysz znaku pancernego, żon. z Kunegundą Snitowską, um. około 1815 r. Synowie jego: Wojciech (ur. 1777 roku), Kazimierz i Krzysztof. Synowie Wojciecha Jan (ur. 1803), Bazyli (ur. 1805).

Jan, drugi syn Macieja, w 1774 r. kupuje część Czaharówki od Jarowieckich, a sprzedaje Jarosławskiemu dziedziczną część Zezuliniec. Um. 1835 r. Z Salomei Donieckiej zostawił pięciu synów: Andrzej ur. 1774 r. um. około 1815 bezpotomny. Błażej ur. 1781 r., dziedzic części wsi Tarasówki, Józej ur. 1779 um. 1835 ster.; drugi Józef zm. około 1841 także ster. i Antoni ur. 1787 r. Z nich Błażej żon. był z Justyną Ilnicką, a Antoni z Teofilą Miecznikowską. Ten ostatni był regentem ziemskim pow. płoskirowskiego. W 1814 roku, za wojnę francuską, dostał medal na lencie włodzimierskiej.

W 1848 r. wylegitymowani w Kamieńcu: Błażej z synami Maksymilianem (ur. 1814), Hipolitem (ur. 1823) i Izydorem (ur. 1826), oraz Antoni z dziećmi: Eustachym (ur. 1823), Brunonem (ur. 1831), Zygmuntem sztabs-kapitanem wojsk rosyjskich, Romualdem, Maryą która wyszła za Tomasza Barskiego, dziedzica części wsi Bakoty, Lucyą i Cezaryną. W 1885 r. wylegitymowani również: Zofia i Aleksander dzieci Zygmunta, a w 1893, Alfred, Antoni, Maurycy i Helena dzieci Eustachego[4]),

Oprócz powyższych są jeszcze na Wołyniu Dulscy h. Sas a w gub. kowieńskiej legitymowali się licznie rozrodzeni Dulscy h. Pogoń[5]). W Galicyi żyli, bliżej nam nie znani Dulscy w drugiej połowie XVIII. wieku, w okolicach Nowego-Sączu.

---

[1]) Urus III., 286. — [2]) Arch. Kom. legit. w Kamieńcu — [3]) Tamże. — [4]) Arch. Kom. legit. w Kamieńcu. — [5]) Urus. III., 286. 288.

Dwerniccy herbu Sas.

(Linia podolska).

Pochodzą z Rusi Czerwonej. Piszą się z Ternowy. Wedle Bonieckiego, Iwan i Michał Ternowscy h. Sas, w 1533 r. sprzedali swą wieś dziedziczną Ternowę, Piotrowi Kmicie z Leska, za wójtostwa w Polanie i Dwerniku, z dopłatą pewnej sumy. Z synów Iwana Piotr przybrał nazwisko Polańskiego, a Łukasz od Dwernik nazwisko Dwernickiego[1])

W 1612 Szczepan i Jan nabyli części dóbr Ustrzyki[2]) a w 1620 r. Adam naganiony o szlachectwo przez Andrzeja Laskowskiego, dowiódł na sejmiku w Wiszni swą szlachetną procedencyę, przedstawiwszy świadków i wykazawszy swój rodowód, że był synem Dymitra i Maruchny Czernieckiej, wnukiem Hryćka i Katarzyny Mieszczowskiej[3])

Licznie rozrodzeni, ciągłe w aktach znajdujemy wzmianki o wielu członkach domu Dwernickich, wymienionych w herbarzach, kilkunastu też legitymowało się w Galicyi w latach 1782 i dalszych[4]).

Linia podolska Dwernickich idzie od Stefana vel. Szczepana, którego pochodzenie jest wykazane w legitymacyi szlacheckiej jego syna Faustyna, przeprowadzonej w Galicyi i (wedle Uruskiego) w Kamieńcu podolskim 1802 r. Otoż ów Stefan był synem Łukasza, wnukiem Dymitra, prawnukiem Siemiona, ten osiatni był synem Iwana, wnukiem Dymitra, prawnukiem Hryćka[5]).

Stefan był kolejno miecznikiem dźwinogrodzkim (1739), wojskim żydaczowskim (1742), następnie pisarzem grodzkim, łowczym (1758), i cześnikiem przemyskim (1769)[6]). Nabył Bachorz, Chodorówkę i Laskówkę w ziemi sanockiej, które w 1771 r. odprzedał za 180.000 fl. bratu, Marcinowi Dwernickiemu, stolnikowi wendeńskiemu[7]). Żonaty z Brygidą Paszkowską zostawił trzy córki i syna. Z córek: N. była za Dwernickim, Maryanna za Szeptyckim, Katarzyna za Ostrowskim, syn zaś:

Faustyn ur. 1745 w Kornatowicach, był szambelanem potem podkomorzym nadwornym (1782), przeniósł się na Podole, gdzie wykupił Jałtuszków od Kawieckiego (1770), i stąd pisał się starostą jałtuszkowskim. W tymże czasie dostał na dziedzictwo Balin pod Kamieńcem, w 1782 r. wyrabia przywilej na jarmarki w tymże Balinie, nadto kupuje od Starzyńskich wieś Zawale. Żon. był z Franciszką Załęską. Syn ich:

Józef, ur. w Zawalu na Podolu, 19 marca 1779 r., jeden ze sławniejszych generałów polskich. Odbywszy szkołę artyleryi w Warszawie, wstąpił do legii polskiej w armii francuskiej, zkąd powróciwszy został w 1809 r. kapitanem 15-go pułku jazdy księstwa Warszawskiego, pod pułkownikiem Strzyżewskim, w 1810 był szefem szwadronu, w 1812 r. odbył całą kampanię, a obiąwszy dowództwo w miejsce pułkownika Trzecieckiego, przeprowadził pułk swój od Moskwy przez Berezynę do Warszawy wkrótce

---

1) Boni. V. 118 — 2) Urus. III. 303. — 3) Boni. l. c. — 4) Boni. i Urus l. c. oraz Gołuch. Poczet. — 5) Boni 119. — 6) Tamże — 7) Schnei. Enc. Gal. 209.



JÓZEF DWERNICKI

też mianowany pułkownikiem. W 1814 r. pod Lipskiem wykonał kilka śmiałych szarż kawaleryi, a w bitwie pod Paryżem odznaczył się także.

Generałem brygady został jako najstarszy z pułkowników w 1829 r. podczas koronacyi cesarza Mikołaja I. Po wybuchu listopadowym, Dwernicki organizował trzecią dzwizyę jazdy, osłaniając Warszawę z prawego skrzydła. W Lutym pobił pod Stoczkiem generała Gejsmara, za co mianowany generałem dywizyi. Po bitwie pod Grochowem poszedł na Wołyń, gdzie przyłączyły się doń drobne oddziały miejscowego powstania (Czacki, Stecki, Tarnowski i inni). Tu zaraz na wstępie, Dwernicki bił się pomyślnie pod Boremlem, gdzie szczególniej pamiętnym był szalony atak na bateryе nieprzyjaciela i zabranie 8 armat, ale wobec sił przeważających Rydigiera, cofnął się za Styr, wreszcie dla ocalenia korpusu przeniósł się do Galicyi. Tam zatrzymany na razie, potem odjechał do Paryża gdzie dłuższy czas przebywał (od 1832), dojeżdżając do Londynu. Na starość wrócił do Galicyi, gdzie w Łopatynie u hr. Andrzeja Zamojskiego umarł 22 Listopada 1857 r., pochowany na cmentarzu miejscowym. Był kawalerem licznych orderów: krzyża złotego polskiego (1810), krzyża kawalerskiego legii honorowej (1813), św, Anny, św. Stanisława, i św. Włodzimierza. Krótki pamiętnik generała Dwernickiego, obejmujący treściwy opis działań wojennych wydany został we Lwowie 1870 roku.

Żon. był Dwernicki, 1° voto z Julią Żukowską zmarłą 1832 r., a 2° voto zaślubił w 1835 r. Franciszkę Alinę de Broc, córkę malarza Jana de Broc. Z pierwszej żony syn Tytus i córki: Hortensya za Romanem ks. Puzyną, Olimpia za Lucyanem Krasińskim i Aleksandra za Arturem Żelskim z Husiatyna. Z drugiej żony synowie: Józef (ur. w Londynie 4. Maja 1840), Klemens (ur. w Paryżu 29. Listopada 1841) i Jan (ur. w Paryżu 2 Października 1844), legitymowali się ze szlachectwa w królestwie w 1860 roku.

Tytus (z pierwszej żony), ur. w Balinie 25 Grudnia 1800 r., porucznik 2-go pułku ułanów, żon. z Joanną Koziobrodzką, zostawił z niej synów: Jana ur. w Zawalu 2 Maja 1831 r., Bolesława ur. w Mołczaniu 8 Sierpnia 1832 r., Gotarda ur. w Zawalu 8 kwietnia 1837, umarł 1895 r. i Jarosława ur. tamże 8 Listopada 1840.

Z tych tylko Gotard zostawil potomstwo z żony Maryi Sadowskiej, córki Juliana i N. Wejhartówny, a mianowicie: Olgę zą N. Rudnickim i Wandę za Aleksandrem Sadowskim, oraz syna Bolesława, oż. z Bolesławą Zarembianką córką Zygmunta i Kornelii Starzyńskich.

Oprócz powyższych, inna gałąź rodu Dwernickich legitymowała się w Kamieńcu podolskim w 1835 r., a mianowicie pochodząca od Michała skarbnika bielskiego, dziedzica dóbr Julianówki w wojew. kijowskiem 1696 r. którego syn Jan 1743 roku zostawił synów: Grzegorza i Stefana po których: Aleksander syn Grzegorza, Karol, Dominik i Rafał, synowie Mikołaja, wnukowie Grzegorza,—zapisani do ksiąg szlachty gub. podolskiej[1]).

[1]) Spis szl. pod. 213., Urus. III. l. c.

Felińścy herbu własnego.

(Herb Farensbach z pewną odmianą jest herbem Felińskich. Przedstawia na tarczy dwa mury, jeden nad drugim. Dolny nie dochodzi do lewego, a górny do prawego skraju tarczy. Na hełmie w koronie, między dwoma orlemi skrzydłami, mąż w czamarze, z rękoma w tył założonemi, na głowie czapka z kutasem).

Protoplastą Felińskich jest mieszczanin witebski, Marek Ilinicz Łytko, który w wojnie ze Szwedami w Inflantach, za Zygmunta III., odznaczył się głównie przy zdobywaniu zamku Felin, i w nagrodę męstwa, był nobilitowany, jak świadczy następująca konstytucya sejmowa z 1607 r. „Za męstwo i przeważne dzielności, szlachetnego Marka Felińskiego, które w dostaniu zamku Felińskiego i w innych wojennych sprawach, na ekspedycyi inflanckiej, z usilną przewagą czynił, dany mu jest przywilej na nobilitacyą od Nas, który jako jest opisany in toto aprobujemy[1])". Przypuszczony zaś był do herbu przez Waldemara Farensbacha, pod którego rozkazami walczył. W legitymacyi rodu Felińskich (od 1825 do 1901), przed komisyą legitymacyjną wołyńską, przedstawioną jest filiacya ośmiu pokoleń bez przerwy, od owego Marka[2]).

Z witebskiego ród Felińskich przeniósł się na Wołyń. W 1758 roku, Piotr nabył Sulżyn w pow. owrockim[3]). Tomasz podług legitymacyi syn Kazimierza, wnuk Stanisława, prawnuk Marka, był dziedzicem dóbr Wojutyna i Ossowy w pow. łuckim, w drugiej połowie XVIII. wieku. Namiestnik grodzki łucki (1772—1775) i komornik graniczny (1785), zdolny prawoznawca. Żon. z Rozalią Ostrowską, miał z niej trzech synów i trzy córki. Z tych: Emilia za Ignacym Potockim h. Lubicz, Józefa za Ksawerym Tokarskim i Tekla. Synowie Tomasza:

1) Aloizy (ur. 1771, zm. 24 lutego 1820), przeszedł szkołę Pijarów w Dąbrowicy, potem szkołę we Włodzimierzu, gdzie głównie kształcił się w obcych językach. Po śmierci ojca, wyjechał w 1758 r. na praktykę do palestry lubelskiej. Zaprzyjaźniony od dzieciństwa z Tadeuszem Czackim, przybył z nim razem do Warszawy w 1789 r. Tutaj porządkując uchwały sejmowe, Feliński wszedł w stosunki z najwybitniejszymi mężami polskimi. Jeździł następnie do Krakowa, również z Czackim dla obejrzenia skarbu królewskiego. W 1791 r. został nauczycielem młodego Jana Tarnowskiego w Dzikowie a w 1794 r. wstąpił do szeregów Kościuszki, który naznaczył go swym sekretarzem do korespondencyi francuskiej. Po skończonej wojnie wrócił na Wołyń i zamieszkał w Wojutynie, wraz z matką i siostrą Emilią, oddaną także pracom literackim. W 1800 r. zaślubił Zofię Omiecińską, a obok pracy gospodarskiej, pisał swe utwory poetyczne. Tu przełożył „Ziemianina" Delila, a przeniósłszy się następnie do wsi Ossowy na Polesiu,

---

[1]) Vol. Leg. II., 447. — [2]) Spis szl. Woł. 443. — [3]) Boni. V., 271.



ALOJZY FELIŃSKI

napisał swój sławny utwór: „Barbarę Radziwiłłównę“ wystawioną na scenie warszawskiej (1817), z ogromnem powodzeniem. Cokolwiek przedtem (1816), napisał Feliński „Hymn na rocznicę ogłoszenia królestwa polskiego“. Hymn ten z małemi zmianami, przekształcony potem został na znany hymn narodowy: „Boże coś Polskę.“

Od 1809 r. był Feliński członkiem Towarzystwa Przyjaciół nauk, a w 1819 r. książę Czartoryski powołał go na urząd dyrektora liceum krzemienieckiego, powierzając mu zarazem katedrę literatury polskiej (od 1. września). Atoli w prędkim czasie Feliński życie zakończył (24. lutego 1820). Dzieła jego oraz przekłady, kilkakrotnie były wydawane i niewątpliwie był Feliński jednym z celniejszych poetów polskich swojego czasu. Z żony Omiecińskiej, zostawił syna Tomasza, który umarł bezżenny, i córkę Helenę za Edmundem Michałowskim.

2) Piotr, drugi syn Tomasza, dziedzic wsi Zboryszowa na Wołyniu, przez kilka trieniów, obierany deputatem sądu głównego wołyńskiego.

3) Gerard, trzeci syn Tomasza, dziedzic Wojutyna pod Łuckiem, żon. z Ewą Wendorfówną z Litwy, córka Zygmunta i Józefy z Sągajłów, (ur. 1793 zm. 1859). Po śmierci męża (1833), została opiekunką sześciorga dzieci. W 1839 r. wysłana w głąb Rosyi, za udział w związku Kowarskiego, przebyła dwa lata w Berezowie, a trzy lata w Saratowie. Tutaj towarzyszyły jej córki: Zofia (później Poniatowska), i Paulina z mężem Szemeszem. Na wygnaniu Ewa Felińska zajmowała się autorstwem, napisała kilka udatnych powieści i w dalszych latach na tem polu pracowała. Później już po roku 1871, napisała „Wspomnienia z podróży do Syberyi“ (3 tomy wyd. w Wilnie 1852 i 1853), oraz „Pamiętniki“ (wyd. 1856 i 1858), oba dzieła wysokiej wartości. Wróciwszy do kraju z wygnania (1844), zamieszkała w Wojutynie u syna Alojzego, i tamże zmarła 29 grudnia 1859 r. Słynęła z cnót domowych, rezygnacyi i patryotyzmu.

Potomstwo Gerarda:

Córki: Paulina (ur. 1819), zaślubiła w 1840 r. Adama Szemesza, wraz z mężem zesłani w 1839 r. do Saratowa. Zofia (ur. 1825 zm. 1908) za Adamem Poniatowskim, kawalerem krzyża Virtuti militari z r. 1831, dzieliła z mężem wygnanie nad Jenisejem w latach 1863—1869, i Wiktorya (ur. 1831 r.), za Wincentym Wydżgą. Synowie zaś:

1) Aloizy, dziedzic Wojutyna, którego syn Jerzy.

2) Julian, wstąpił do Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców i

3) Zygmunt-Szczęsny (ur. 20 października 1822 r. w Wojutynie um. 17 września 1895 r. w Krakowie), arcybiskup warszawski[1]). Pierwotne szkoły przeszedł w Klewaniu, Równem i Łucku. Po wysłaniu matki jego na wygnanie, zaopiekował się nim Zenon Brzozowski, bogaty właściciel ziemski z Pobereża, i ułatwiał dalsze studya. Za staraniem Brzozowskiego

[1]) O arcybiskupie Felińskim pisali: Polkowski. Ks. arcybiskup Feliński (Kraków 1866,) Smoczyński Ks. Feliński arcyb. Warsz. (Kraków 1896), Chmielowski (Enc. Ilustr. XXI. 189), i w. innych. Pamiętniki arcyb. Felińskiego (2 tomy Kraków 1897), mieszczą bogaty materyał do jego życia i do historyi ówczesnej epoki.

Feliński wstąpił na uniwersytet w Moskwie, na wydział matematyczny i ztąd dwukrotnie odwiedzał matkę w Saratowie. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich, przebywał w Sokołówce u Brzozowskich, i znowu hojny jego opiekun zapewnił mu środki na trzyletnią podróż za granicę dla dalszych studyów, poczem Feliński miał zostać nauczycielem przy synach Brzozowskiego. Z powodu jednak rozlicznych przeszkód, dopiero w 1847 r. mógł młody Feliński z kraju wyjechać, udał się do Paryża, gdzie wskutek poleceń swego opiekuna, nawiązał stosunki wśród poważnych kół polskich i gorliwie oddał się studyom naukowym. W 1848 r. wciągnięty do udziału w ruchawce w Poznańskiem, wyjechał tamże, w bitwie pod Miłosławiem był nawet ranny, wkrótce atoli był z powrotem w Paryżu. Słowacki, z którym Feliński zostawał w stosunkach przyjaznych, był wówczas dogorywującym, umarł też na jego ręku, o czem Feliński obszerną zostawił relacyę.

Pod tę porę wstrząśnienia polityczne, pewna rozterka wewnętrzna, ciężkie ciosy doznane przez rodzinę, to wszystko skierowało Felińskiego ku szukaniu ukojenia i spokoju w zawodzie duchownym. Wyjechał więc z Paryża z początkiem 1851 r., i wróciwszy do kraju, wstąpił niezwłocznie do seminaryum w Żytomierzu. Miał wówczas lat 28. Szybko kursa przechodził, ze względu na wysokie wykształcenie i odbyte studya uniwersyteckie w Akademii duchownej w Petersburgu, wyświęcony na kapłana 20. września 1855 r. przez arcybiskupa mohylowskiego Hołowińskiego. Odtąd przez lat czterdzieści, świecił jako wzór kapłana, biskupa i człowieka.

Pracował zrazu Feliński jako wikaryusz przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu, był zarazem profesorem filozofii w Akademii, przyczem pisał i wydawał dzieła religijne. Rychło atoli powołany został na wysoką godność arcybiskupa warszawskiego. W 1862 r. 6 stycznia prekonizowany w Rzymie, konsekracyę otrzymał w Petersburgu 26. stycznia tegoż roku, z rąk metropolity mohylowskiego Żylińskiego, i zaraz udał się do Warszawy, gdzie 16. lutego, odbył ingres na katedrę. Przyjeżdżał tu z zasobem najlepszych chęci pragnąc całą swą energię, zapał i gorliwość, poświęcić użytecznym reformom w archidyecezyi. Trafił jednak na ciężkie czasy, na epokę manifestacyjnych ruchów, na przygotowania do wybuchu, z drugiej znów strony ciężyły na społeczeństwie represye i ucisk. „Stanowisko Felińskiego na stolicy arcybiskupiej, pisze Chmielowski było nader trudne i krótkotrwałe, mimo chęci najlepszych nie mógł ani pozyskać zaufania swojej owczarni, ani zadość uczynić wymaganiom władzy...“ Do powyższego orzeczenia dodamy, że żywioły niespokojne, rewolucyjne, zarzucały Felińskiemu zbytnią powolność dla rządu. Otworzenie przezeń kościołów dotąd zamkniętych, oraz przemowy do duchowieństwa i ludu, wykazujące niewłaściwość ciągłych manifestacyi po kościołach, i odnośne w tym względzie zarządzenia, dały powód szerzenia niechęci, często stucznie podtrzymywanej, dla zachwiania lub osłabiebia władzy arcypasterza. Powszechnie zaś znanemi być nie mogły te wszystkie usilne starania Felińskiego, aby w zakresie możliwych środków, umiejszyć przynajmniej grozę położenia w jakiem kraj się znajdował. I te właśnie starania spowodowały w prędkim



czasie wygnanie Felińskiego. Napisał bowiem list do cesarza, szczery, otwarty, wstawiający się za krajem, błagający o powstrzymanie rozlewu krwi. Ale listu tego nie przyjął W. książę Konstanty, i w samej rzeczy pośrednictwo było trudne. Feliński zniechęcony, prosił o zwolnienie go z obowiązków członka Rady stanu. Dymisyi na razie odmówiono. Tymczasem bez jego wiedzy, ów list do cesarza, znalazł się na szpaltach paryskiego Monitora. I wskutek tego niezwłocznie otrzymał polecenie wyjazdu z Warszawy do Gatczyna. (14 czerwca 1863 r.) Towarzyszył mu pułkownik Sierżputowski. Po trzech tygodniach wysłano Felińskiego dalej do Jarosławia nad Wołgą, gdzie całych dwadzieścia lat przepędził, i dopiero w 1883 r., za wskazówką papieża, zrzekł się arcybiskupstwa warszawskiego, otrzymawszy tytuł arcybiskupa Tarsu. Zaraz też odjechał do Rzymu, ad limina Apostolorum. Ztamtąd przybył do Galicyi i zamieszkał w Dźwiniaczce na Podolu galicyjskiem nad Zbruczem, w majątku Koziobrodzkich. Przy kaplicy miejscowej spełniał obowiązki kapłańskie. W 1895 r. udał się do Karlsbadu, ale czując się gorzej na zdrowiu, po kilku dniach wyjechał napowrót, w Krakowie biskup Puzyna zaprosił go do pałacu biskupiego, gdzie Feliński życie zakończył 17. września 1895 r. Zwłoki jego, zrazu złożone na cmentarzu krakowskim, przeniesiono następnie do Dźwiniaczki, na cmentarz miejscowy, którego Feliński sam był urządził i drzewami obsadził. Oprócz wielu pism treści religijnej, arcybiskup Feliński zostawil ciekawe pamiętniki, wydane w Krakowie 1897 roku.

Oprócz wymienionych powyżej, liczni członkowie rodu Felińskich, legitymowani kolejno (1825—1901), przed komisyą legitymacyjną w Żytomierzu, zamieszkują na Wołyniu. Pochodzą z bocznych linij wywodzą się tak samo od Marka Ilinicza[1]). Bliższych atoli wiadomości genalogicznych nie mamy.

Gosławscy herbu Oksza.

Od najdawniejszych czasów, w różnych dzielnicach Polski spotykamy kilka rodów staro-szlacheckiego pochodzenia, piszących się z Gosławic, a pieczętujących się różnemi herbami. W nowszych herbarzach zapisywani są Gosławscy Nałęczowie, Okszowie, Wieniawici itd.[2]) Są o nich liczne wzmianki w zapiskach sądowych różnych powiatów i województw. Gosławscy Nałęczowie już w XV. wieku, zasiadali w senacie. Na Rusi spotykamy Gosławskich h. Oksza od XVII. wieku, piastowali miejscowe urzędy ziemskie, nie wybili się jednak na wyższe stanowiska społeczne. Jedna gałąź tego rodu legitymowała się na Wołyniu (w Żytomierzu) w 1802 r.[3]), nie mamy jednak o niej bliższych wiadomości.

Niewątpliwie z Okszów Gosławskich pochodził głośny poeta polski Maurycy Gosławski. Ojciec jego ubogi dzierżawca, mieszkał w Czarnowodach w pow. kamienieckim, matka zaś Franciszka Popielówna pocho-

[1]) Spis szl. woł. 443—444. — [2]) Obszerniej u Boni. VI., 323—324. i u Urus. IV., 305—308.— [3]) Boni. i Urus. ale w Spisie woł. nie zapisani.

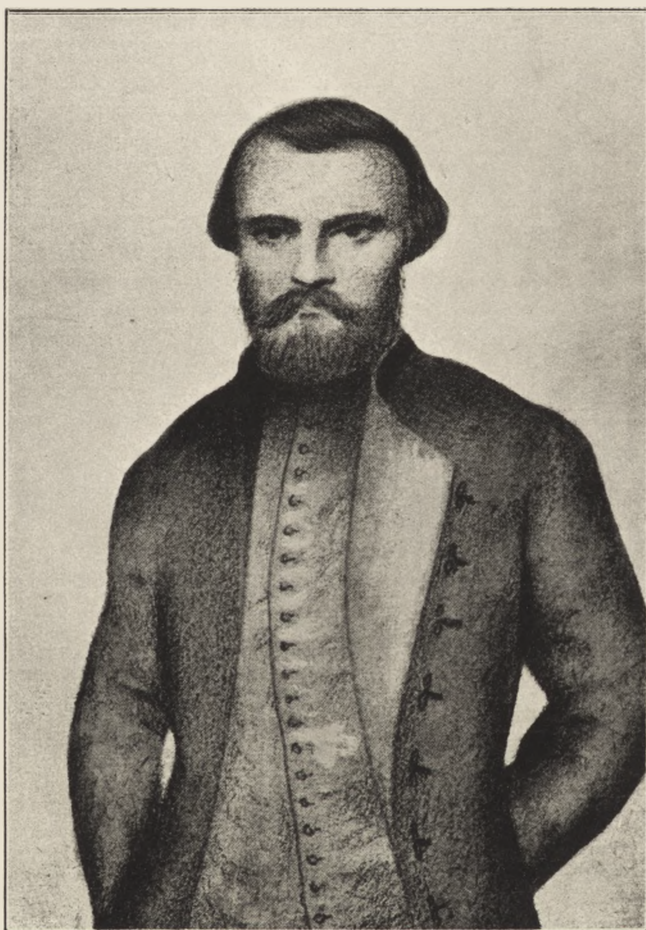
działa z Galicyi. Maurycy urodził się 5. października 1802 r. w miasteczku Frampolu, gdzie matka jego w podróży zatrzymała się chwilowo, ochrzczony w Gródku[1]). Z czasem rodzice jego przenieśli się do Nihina pod Kamieńcem, gdzie ojciec Maurycego, straciwszy nie wielką fortunę, przyjął posadę rządcy w tymże majątku, należącym do hr. Branickiej hetmanowej a potem do jej córki hr. Worońcowej, i na tej posadzie zostawał do śmierci 1832 r. Starszy brat poety Albin, do późnej starości przemieszkiwał w Nihinie, na niewielkim kawałku własnej ziemi.

Pierwsze nauki pobierał Maurycy w szkole powiatowej kamienieckiej w latach 1812—1816, później starszy brat Albin odwiózł go do liceum krzemienieckiego w 1819 r. Tutaj kształcąc się, jednocześnie był Maurycy dozorcą młodszych uczni na stancyi u profesora Jurkowskiego. Już od lat najmłodszych, okazywał niezwykłą zdolność wierszowania, w Krzemieńcu pisywał wierszyki okolicznościowe, humorystyczne i patryotyczne. Ukończywszy liceum, został nauczycielem prywatnym naprzód u Trzecieskich w Berezówce, potem u Wilamowskich (1824), nakoniec przy trzech młodych Michalskich, synach Stanisława w Kordyszówce. Tu obok zajęć obowiązkowych, Gosławski pracował dużo, zbierał legendy i podania ludowe, zachwycał się dziejami kozaczyzny, co pod tą porę, znamiennym było objawem wielu naszych poetów i pisarzy, i na tle owych podań napisał kilka utworów: Duma o Neczaju, Zygmunt Kordysz czyli oblężenia Niemirowa i inne. Do tej epoki odnosi się także opisowy poemat: Podole. Nieszczęśliwa miłość do pięknej Melanii Michalskiej, siostry jego pupilów, dała Gosławskiemu pochop do układania licznych pieśni które jej poświęcał. Ubogi atoli poeta, bez zabezpieczonych środków do życia, nie zdawał się rodzinie odpowiednim konkurentem, opuścił więc dom Michalskich i narzeczoną, w nadziei że dobiwszy się na szerokim świecie stanowiska niezależnego, usunie wszelkie przeszkody do zamierzonego związku.

Wyjechał więc Gosławski do Warszawy, nic tu jednak nie zdobył, wydał tylko (głównie w Dzienniku Warszawskim), dużo swoich utworów, oryginalnych i parę przekładów z Szyllera. W 1828 r. wydane były w Warszawie jego „Poezye.“ Wróciwszy na krótko na Podole, wyjechał do armii rosyjskiej, czasu wojny tureckiej, a mając listy rekomendacyjne od ks. Adama Czartoryskiego, wyrobił sobie urząd cywilny w kancelaryi głównego sztabu. Przebył tu od maja 1828 r. do kwietnia 1829 r. zgłaszając się niekiedy do narzeczonej[2]). Wróciwszy ponownie do kraju, zajrzał do Warszawy a w maju 1831 r. wyruszył do powstania, zaciągnąwszy się do pułku ułanów, który stanowił część załogi w Zamościu. W obozie śpiewano pieśni jego wojskowe, patryotyczne, które też potem obiegły kraj cały. Po skończonej wojnie emigrował Gosławski do Francyi, ale już w 1833 r. znalazł się znowu w Galicyi. Tutaj ścigany, ukrywał się długo w domach obywatelskich na prowincyi, i znowu nawiązywał korespondencyę z narzeczoną,

---

[1]) Dr. Antoni J. Opowiad. Serya 4-ta, 411—458. rys biogr. o Gosławskim. — [2]) Dr. Antoni J. w swym pięknym szkicu o Gosławskim, przytacza z rękopisu ustęp nieznanego dotąd dziennika poety, z czasu pobytu jego w armii.



MAURYCY GOSŁAWSKI

która wreszcie zwolniła go od wszelkich zobowiązań, wobec dość niestałych uczuć poety, o czem przyszły wieści na Podole.

Tymczasem władze austryackie, mając Gosławskiego za emisaryusza, aresztowały go w Jagiełnicy, osadzony został w więzieniu naprzód w Zaleszczykach potem w Stanisławowie, tamże umarł z gorączki nerwowej 17. listopada 1834 r. Staraniem przyjaciół urządzony został wspaniały pogrzeb, a zmarły ubrany w mundur ułański, pochowany na cmentarzu w Stanisławowie 19. listopada przy ogromnym napływie publiczności. Na grobie poety-żołnierza, postawiony był krzyż staraniem hr. z Potockich Miączyńskiej z Podpieczar. Dopiero jednak w 1875 r. 19. września odsłoniony został wzniesiony pomnik. Przedstawia on skałę, złożoną z ciosowych kamieni, z krzyżem u szczytu, oplecionym cierniowym wieńcem. Na przedniej ścianie, nad ułańskim kaskiem, wyryty orzeł z rozwiniętemi do lotu skrzydłami, otoczony pięknie rzeźbioną armaturą; poniżej w obramieniu popiersie Gosławskiego z datą urodzin i śmierci, a u dołu wyryte słowa:

Ludu mój, ludu sponiewierany
Budujesz ciągle mogiły, krzyże. —
Aż na różaniec Pan łzy twe zniże
I sam omyje piekące rany.

Grób otoczony łańcuchem, biegnącym dokoła czterech słupów, naśladującym kajdany[1]).

Jako poeta, Gosławski nadzwyczaj był popularnym szczególniej na Podolu. Dużo też utworów jego większych i mniejszych, poświęcał wyłącznie ziemi podolskiej, jej legendom i podaniom. Cała atoli spuścizna literacka Gosławskiego nie jest znana, część rękopisów zaginęła, inne nie były wydane.

Załączony tu wizerunek Gosławskiego, nieraz już reprodukowany, przedstawia go z brodą którą w więzieniu zapuścił.

Grabiankowie herbu Leszczyc.

Skąd wyszli niewiadomo — pisze o nich Boniecki, — dodając że jest w ziemi czerskiej wieś Grabianka, ale niema w aktach czerskich śladu, aby Grabiankowie ją posiadali. Od połowy XVI. wieku, pisali się z Pankraczewic, czy i dawniej, wiedzieć nie możemy dla braku odnośnych dokumentów. Otóż Boniecki pisze, iż wieś tej nazwy, w pow. lubelskim, należała w 1531 r. do rodziny Wronowskich, a właśnie z jedną z Wronowskich żonaty był pod tę porę Andrzej Grabianka. Wiemy też iż częste były koligacye i połączenia rodzinne obu tych domów. Czy jednak posiadłość Pankraczewice, przeszła do Grabianków po kądzieli w XVI. wieku, czy też dawniej ją dziedziczyli, a władanie na tej wsi Wronowskich, czy nie było czasowem tylko, rozstrzygnąć nie możemy, często bowiem rodowe, gniazdowe posiadłości drogą

[1]) Opis pomnika i wizerunku jego, obok artykułu p. J. Sokulskiego w „Świecie“ z 1908 roku Nr. 49. —

zastawu, wiana, kupna itd., przechodziły w części lub w całości do spokrewnionych domów.

Legenda rodzinna powtarzana w niektórych monografiach rodu Grabianków, wywodzi ich od średniowiecznych komesów Leszczyców ze Skarszewa, z tych jeden pojąć miał w małżeństwo córkę morawskiego rycerza Grabianki de Pankraczewice, który jakoby przybył do Polski za czasów króla Wacława. Potomkowie owego Leszczyca, dla odróżnienia się od innych licznie rozrodzonych Leszczyców, przybrać mieli nazwisko: Leszczyców Grabianków de Pankraczewice.

Nie jedną tego rodzaju legendę o takiem lub innem pochodzeniu rodu, spotykamy w historyi szlacheckich rodzin polskich, w braku jednak dokumentalnych świadectw, zapisujemy ją tylko dla charakterystyki pojęć o większym lub mniejszym stopniu dostojności, przypisywanym sobie przez niektóre rody. Nadmienimy tylko, że w legendzie tej, dopatrzeć się można pewnego prawdopodobieństwa, chociażby z owej nazwy Pankraczewice, mającej brzmienie czeskie. Nazwę tę mógł nadać nowej posiadłości w Polsce obcy przybysz na pamiątkę dawniejszej gniazdowej posiadłości w Morawii lub w Czechach, z której pochodził, tak jak np. Herburtowie, którzy fundowali aż dwa Fulsztyny na pamiątkę swojego rodowego Fulsztyna w Morawii. Takich przykładów znalazłoby się dużo.

Z zapisek aktowych dotyczących Grabianków, najdawniejsza o nich wzmianka pochodzi z 1450 r. Wówczas Przybysław Grabianka otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka pewien grunt w Klimontowicach w pow. lubelskim. W 1531 r. wieś Stok w tymże powiecie należała do Stanisława i Marcina Grabianków[1]). W tymże 1531 r. Jan Grabianka żon. był z Zofią Wronowską, a syn jego Jan, żył w 1561 r.[2])

Podług Niesieckiego, Marcin Grabianka (powyżej wymieniony), żyjący za czasów Zygmunta I., zostawił ośm córek, które wylicza tenże Niesiecki, i trzech synów. Z tych Klemens zeszedł bezpotomnie, Mikołaj kanonik przemyski (1555), potem krakowski, umarł 1576 r.[3]), wreszcie Andrzej (u Boni. syn Jana i Zofii Wronowskiej), który się pisał in Pankraczewice et Poniatowo. Żon był z Anną, córką Macieja Wronowskiego. Akt zobopólnego dożywocia zapisany pod r. 1578 w aktach lubelskich[4]). Ów Andrzej zostawić miał dwie córki: Urszulę za Walentym Lesiewskim i Jadwigę za Rogowskim, oraz ośmiu synów. Z tych: Jan proboszcz sandomierski, Mikołaj kanonik przemyski, regent kancelaryi mniejszej za Stefana króla, Marcin, Stefan i Andrzej, ci trzej wedle Niesieckiego, pod Gdańskiem na wojnie, razem w batalii zabici. Krzysztof, któremu ojciec w 1583 r. ustąpił swe części w Poniatowie[5]). Z Blochówną h. Ogończyk bezdzietny. Kasper, burgrabia grodzki Nowo-Korczyński 1591 r., żon. z Agnieszką Zaborowską. Syn jego Franciszek sprzedał w 1613 r. części swe na Wronowie Sierakowskiemu miał być prowincyałem Franciszkanów[6]). Wreszcie ósmy syn Andrzeja:

---

[1]) Z Metr. Kor. u Boni. VI., 377. — [2]) Tamże. — [3]) Data śmierci podług Boni l. c. — [4]) Arch. kom. Kamieńca. — [5]) Tamże. — [6]) Boni l. c.

mania. Z Awinionu jeździł do Londynu, a gdy zabrakło funduszów, wrócił do kraju, aby udać się do Petersburga, gdzie wielu miał zwolenników. Rząd rosyjski, obawiając się wpływów Grabianki, uwięzić go kazał. Po niedługim pobycie w więzieniu Grabianko zmarł nagle (1807), zgon jego okryty tajemnicą.

Tymczasem zachwiała się ogromna fortuna Grabianki, wyczerpana wielkiemi wydatkami. Ocalając resztę majętności, wdowa po nim, rozwinęła nadzwyczajną czynność. Energiczna to była kobieta, biorąca udział i w sprawach publicznych i w sprawach majątkowych[1]), i tyle zrobiła, że część majątku uratować zdołała, zostawiając dwom synom i córce trzy miasteczka: Kupin, Felsztyn i Kuźmin, oraz wsi kilkanaście w których żyło 8000 poddanych (Ostapkowce, Rajkowce, Giletyńce, Naftołówka, Porzecze stare, Wyswarówka, Skipcze, Słoboda skipecka, Serwatyńce, Werbyczna, Hreczana, Julińce, Chmielówka, Gorczyczna, Ruda, Nowosiółka, Krzemienna, Andrzejkowce, Wołkowce, do których dokupiono z czasem Niemierzyńce i Warowce). Była to część spora jeszcze, wielkiej fortuny starosty liwskiego. W tabeli exdywizyjnej z 1805 r. dóbr jego, wymieniono 38 włości[1]).

Córka Tadeusza Grabianki A n n a, wyszła za Ludwika Raciborowskiego. Synów zaś dwóch było: A n t o n i i E r a z m. Rychło jednak fortuna Grabianków chyli się do upadku, wnukowie Tadeusza postradali wielką część swych podolskich posiadłości. Sheda tylko E r a z m a młodszego syna Tadeusza przechowała się, przechodząc po kądzieli w inne domy. Albowiem Erazm sędzia graniczny płoskirowski, oż. z Heleną Skrocką, miał syna L u d w i k a (ur. 1819), który zmarł bezdzietnie i córkę M a r t y n ę, małżonkę Aleksandra Prawdzic Zaleskiego, dziedziczkę dużego odłamu fortuny Grabianków, po ojcu i po bracie. Jedyna ich córka M a r y a zaślubiła księcia Zdzisława Czartoryskiego.

Drugi syn starosty liwskiego, A n t o n i, chorąży, potem marszałek płoskirowski, oż. z hr. Honoratą Stadnicką, córką Jana Tomasza podkomorzego podolskiego i Jaszowskiej, prowadzi ród Grabianków. Potomstwo jego: M a r t y n a za hr. Floryanem Czarneckim, marszałkiem uszyckim, M a r y a 1° v. za Michałem Szumlańskim, 2° v. za Anastazym Kuszlem. Synowie zaś:

1) S t a n i s ł a w, za udział w związkach patryotycznych wysłany do Archangielska w 1838 r. czynny w powstaniu 1863 r. zmarł na wychodztwie 1879 r. Żon. był ze Stefanią Proskurzanką rozwiedzioną z bratem Andrzejem z niej syn A l e k s a n d e r (ur. 1846), naturalizowany we Francyi zmarł bezżenny i córka E u g e n i a.

2) F e l i k s (ur. 1821), zmarł bezżenny w 1868 r. w Wiesbadenie.

3) A n d r z e j (ur. 1823) bezdzietny, zm. 1888 r. w Kamieńcu, wreszcie

4) K a j e t a n (ur. 1811) dziedzic Kupina deputat sądu głównego podolskiego. Z Maryi boronówny Gejsmar, zostawił córkę M a r y ę (ur. 1852 † 1904) i dwóch synów. Z tych:

a) A n t o n i ur. (1845 zm. 1898), oż z Lucyą Żurakowską, córką Stanisława i Cecylii z Makowskich, zostawił dwóch synów:

---

[1]) Obszerniej u Dr. Ant. J. — [2]) Żychl. V., 448.

1) Tadeusza (ur. 1872 r. w Lipówce) oż. z Maryą Krzeczkowską z której synowie: Stanisław, Władysław i Olgierd.

2) Józefa, oraz dwie córek: Maryę i Honoratę za Wiktorem Zandrem doktorem medycyny

b) Władysław (ur. 1851 zm. 1903) drugi syn Kajetana, oż. z Jadwigą Sobańską, córką Konstantego i Zofii Mierosławskiej, zostawił córki: Gabrielę za Konstantym Sobańskim i Zofię, oraz synów Mikołaja (ur. 1880) Seweryna i Aleksandra.

Kalinowscy herbu Kalinowa.

Kalinowscy przybyli na Podole z Czerwonej Rusi, gdzie dzierżyli posiadłości w pow. halickim. O ile wiarogodnemi są podania, że przyszli tutaj ze Szlązka, z Kalinowa, sprawdzić nie możemy. W połowie mniej więcej XVI. wieku, wybijają się na szerszą widownię dziejową. Za Zygmunta I. Andrzej Kalinowski ginie pod Obertynem w 1530 r., a na polu bitwy, nad zwłokami jego, wzniesioną była mogiła, nazwiskiem jego uczczona, a jeszcze widoczna za czasów Niesieckiego, Snać godzien był pamięci, bo i kroniki zapisują rycerski zgon jego[1]).

Niesiecki powiada że tegoż Andrzeja dwóch synów zostało: Adryan i Jan, powołując się na świadectwo ksiąg lwowskich i halickich. O pierwszym nic nie wiemy, Jan zaś uczestniczył w bitwie z Wołochami w 1530 r. i odznaczył się, zdobywszy na nieprzyjacielu wielką chorągiew ziemską i takową złożył królowi. W nagrodę tego czynu rycerskiego, król w sumie 1000 grzywien nadał mu dobra Dżurów, Niżki kąt i Kossę (Kozę) w pow. Śniatyńskim jak świadczy przywilej wydany na sejmie krakowskim 1530 r.[2]) Ów Jan pisał się na Dziatkowicach i Kamionce w pow. Kołomyjskim, posiadał Olchowce i Tyszkowice w 1532 r.[3]) Synami jego są bliżej już znani: Krzysztof, Jan i Marcin, córka Anna za Brzyszowskim.[4])

Wszyscy trzej, jako „fratres indivisi" dziedziczą na Podolu pod Kamieńcem dobra: Humińce, Nefedowce, Demiankowce i Wołkowce. W 1559 roku Walenty i Piotr Bąkowie z Boryszkowiec, pozywają ich o swych poddanych zbiegłych do Huminiec[5]), sami zaś Kalinowscy procesują Druziannę wdowę po Jakóbie Potockim, dziedziczką wsi Podfilipia[6]). O Janie tyle tylko wiemy, że zostawił córkę 1^0 voto za Mikołajem Potockim 2^0 voto za Prusinowskim. Od Krzysztofa zaś i Marcina idą dwie główne linie rodu. Dalsze potomstwo po Krzysztofie wytwarza z czasem liczne gałęzie boczne. Marcin zaś daje początek hetmańskiej linii rodu, która wygasła w zaraniu XVIII. wieku.

I. Linia hetmańska.

Marcin syn Jana, protoplasta linii hetmańskiej Kalinowskich, był w 1565 r. dziedzicem Nefedowic, i Huminiec pod Kamieńcem[7]). Nie czy-

[1]) Bielski i Stryjkows. — [2]) Metr. Kor. Ksi. 82 f. 14a—16a. — [3]) Boni. IX, 151. z Metr. kor. — [4]) Akta Gr. i Zi. X. Nr. 830, 2602. — [5]) Arch. Centr. Kij. Ksl. 3602 f. 121-122. — [6]) Tamże f. 7. [7]) Zr. Dzi. XIX.

x h. Ciołek w/, z Pilikównych h. Rogala

Bartłomiej, prowadzi główną linię rodu Grabianków. W 1580 r. był miecznikiem czerskim[1]) w 1594 nabywa od Andrzeja Rudzieńskiego i Zofii Oborskiej, dobra wieś Rudno i inne[2]), a w 1598 otrzymuje intromisyę na dobra mi. Kołbiel z przyległościami, nabyte od Wronowskich za 12000 zł.[3]) Oż. z Zofią Brzeską, miał dwie córki: Maryannę za Mikołajem Żabickim (1603), Elżbietę 1° voto za Michałem Turowskim (1619) 2° voto za Ambrożym Czarnołuskim, 3° voto za Walentym Orchowskim, oraz trzech synów: Marcyana, Jana i Bartłomieja. Wszyscy trzej podpisali elekcyę Jana Kazimierza. Marcyan z wojew. ruskiem, dwaj drudzy z ziemią czerską[4]).

Jan ponowił w latach 1621 i 1625, sprzedaż Kołbieli, Starej wsi Rudna i Gordu, bratu Bartłomiejowi[5]), żon. z Jadwigą Czepielowską, bezdzietny.

Marcin (vel. Marcyan), drugi syn Bartłomieja. Do niego to zapewne stosuje się rozkaz Władysława IV. z 1635 r., ażeby nie wymagał od poddanych wsi Smerekowa i Błyszczywód, więcej niż mu się należy[6]). Oż. był z Zofią Stamirowską, wdową po Andrzeju Kuropatnickim. Z niej córka Zofia, rozwiedziona z Mikołajem Daniłowiczem, wyszła 2° voto za Giedzińskiego cześnika lwowskiego, 3° voto za Hieronima Białłozora, starostę nowomłyńskiego. Syn zaś Maryan (1605—1673) osiadł na Rusi. W 1625 r. brał intromisyę do dóbr: Tłuste, Bosek, Zielone, Nowosiółka, Przecholec[7]). Pojął w małżeństwo Maryannę Potocką, córkę Andrzeja wojewody bracławskiego. W 1663 r. Elżbieta z Potoka wojewodzina bracławska, już wdowa, przelewa swe prawa do dożywocia na wsi Grzędzie w wojew. ruskiem wraz z wsiami Sieciechowem i Brzuchowicą, na rzecz Marcyana Grabianki i Maryanny z Potoka małżonków[8]). Nieco później w 1668 r. oboje małżonkowie dobra swe Chanaczów i Sułowe w pow. lwowskim, oddają w zastaw na trzy lata za sumę 10000 zł., Atanazemu Miączyńskiemu, wówczas rotmistrzowi wojsk kor.[9]) Marcyan Grabianko znacznie powiększył swą fortunę, nie szczędząc też jej na cele publiczne. Podczas oblężenia Lwowa przez kozaków, złożył 14000 zł. (wedle innych 70000), dla dopełnienia sumy okupu nałożonego na miasto[10]). Umarł 1674 r. bezpotomnie. W testamencie oblatowanym tegoż roku we Lwowie, liczne czyni zapisy. Najpierw żonie zapewnia dożywocie na wszystkich dobrach, z rezydencyą w zamku Kończuchach, nadto 50,000 zł. i „wszystkie srebra, klejnoty, splendory, szaty, futra i remanent...“. Siostrze Zofii Białozorowej, cztery wioski zapisuje. I tak: Potok, Byszki, Baranówkę i Wygodki, a stryjecznemu bratu Wojciechowi siedem włości: Wieniary, Kurowice, Pieczenichy, Hanaczów, Szatne, Rozwalany i Paluchów. Nadto synowi Wojciecha Józefowi 50,000 zł., Karmelitom we Lwowie 6000 zł. i plac z zabudowaniami na przedmieściu halickiem; Obserwantom przemyskim 1000 zł., Dominikanom 2000 zł. itd.[11])

Bartłomiej, trzeci syn Bartłomieja z Brzeskiej, właściciel Kołbieli i wsi przyległych, stolnik czerski (1610—1648) i sekretarz królewski (1623).

[1]) Żychl. V. 441. — [2]) Arch. Kom. Leg. w Kami. — [3]) Tamże. — [4]) Vol. Leg. IV. 105, 108, 109. — [5]) Boni. l. c. — [6]) Akta Gr. Zi. X., 239. — [7]) Z Arch. Grabianków u Dra Antoni. J. Opowiad. Serya VI., 177. — [8]) Akta Gr. i Zi. X., 294. — [9]) Tamże 304. — [10]) Michałows. Ksi. pami. 314. — [11]) Z Arch. Grabi. u Dra Antoni J. l. c.

W 1622 r. stryj jego Krzysztof powyżej wymieniony, jako bezdzietny, zapisuje mu swe dobra wieś Szympicę[1]). W 1624 r. spisaną została intercyza między Bartłomiejem Grabianką, sekretarzem JKr. Mości i Wojciechem Glinieckim stolnikiem warszawskim i Katarzyną z Czerniakowa, małżonkami, którzy córkę swą Annę wydawali zą Grabiankę, dając jej posagu 10000 zł. a w klejnotach, złocie i srebrze 5000 zł., żądali tylko aby bracia Bartłomieja, Jan i Marcin, zeznali na rzecz jego donacyę miasteczka Kołbieli, Starej wsi i Gozdu z przyległościami[2]). Tegoż roku wraz z żoną, zapisują zobopólne dożywocie. W 1631 r., Bartłomiej Grabianko, zawsze z tytułem sekretarza królewskiego, wyznaczony z sejmu rewizorem „na uznanie restauracyi i edyfikacyi zamku lubelskiego“ a w 1632 r. jako stolnik czerski podpisuje elekcyę Władysława IV.[3]) W 1638 nabył Celejów i Łążek od Celejowskich i wspólnie z żoną zapisuje bractwu Miłosierdzia w Warszawie 5000 fl. W Kołbieli funduje kaplicę szpitalną pod tytułem św. Krzyża w 1648 jest znowu na sejmie i podpisuje sufragia na Jana Kazimierza[4]). Z Glinieckiej zostawił cztery córki i trzech synów. Z córek dwie: Urszula i Konstancya w zakonie św. Klary w Warszawie, Maryanna za Samuelem Rudzińskim kasztelanem czerskim i Zofia, za Marcinem Radzickim pisarzem ziemskim zakroczymskim.

Z synów zaś Bartłomieja: Jan umarł bezdzietnie, Stanisław od Węgrów na wojnie rozsiekany i wreszcie:

Franciszek Wojciech, pisał się z Pankraczewic. W 1648 r. podpisuje z ziemią Czerską elekcyę Jana Kazimierza[5]). Stolnik czerski używany przez Jana III. jako poseł królewski na sejmiki[6]), brał udział w wielu wyprawach współczesnych, podpisał trzy elekcye: Jana Kazimierza, Jana III. i Augusta II.[7]) W 1667 nabył Duchnowo i Gorlice od szwagra swojego Rudzińskiego. Dziedzicząc zaś po Marcyanie Grabiance dobra na Rusi, tutaj się przeniósł. Oż. z Barbarą Biejkowską, córką Abrahama, pisarza sandomierskiego i drugiej jego żony Anny Boglewskiej[8]) zostawił czterech synów i dwie córki: Helenę za Antonim Karczewskim, pisarzem ziemi czerskiej, późniejszym kasztelanem liwskim, z którym zeznała zapis dożywocia w 1703 r.[9]) i Zofię za Wojciechem Łopackim podstolim ciechanowskim. Intercyza ślubna spisana 16. Lutego 1695 r. w Kołubieli. Posagu dostała 15000 złotych[10]).

Testamentem spisanym w Borkowie, 25 kwietnia 1714 r. Franciszek-Wojciech Grabianka rozdzielił fortunę między dzieci. Czterej jego synowie:

1) Józef, cześnik zakroczymski, umarł przed ojcem. Poprzednio w 1698 roku dostał był od ojca Glinę, Ostrowek i Dąbrówkę. Pozostałym jego dwom córkom z żony Elżbiety z Bąkowskich: Anieli i Katarzynie, ojciec wyznaczył po 5000 złotych. Katarzyna wyszła potem za Franciszka Polanowskiego, miecznika podolskiego, a Aniela wstąpiła w 1716 r. do klasztoru Franciszkanek.

---

[1]) Arch. Kom. leg. w Kami. — [2]) Tamże. — [3]) Vol. Leg. III, 334, 366. — [4]) Tamże. IV 108. — [5]) Tamże IV. 109. — [6]) Żychl. V. 442. — [7]) Vol. Leg. IV, 109, V, 157. — [8]) Boni. I, 208. [9]) Tamże VI. 378. — [10]) Arch. Kom. leg. w Kami.

2) Antoni, drugi syn Wojciecha, dostał po ojcu Kołbiel cum attinentiis (Starawieś, Gozd i Borków), z długiem 50000 zł. Zarządzał dobrami królewicza Jakóba-Ludwika Sobieskiego, który w 1731 r. kwituje go z tegoż zarządu[1]) Był kolejno podczaszym warszawskim (1720) podczaszym czerskim (1723), chorążym (1726), w końcu podkomorzym czerskim (1739)[2]), piszą go też starostą starogrodzkim[3]), umarł 1743 r. Żon. był z Teresą Bekierską, córką Antoniego na Stratynie, oboźnego pol. i Maryanny z Woynarowskich, która po śmierci męża otrzymała intromisyę do Kołbieli, wyszła potem 2° voto za Pudłowskiego, umarła 1783 r.[4])

Potomstwo Antoniego Grabianki[5]). Córki: Anna za Pudłowskim, miecznikiem rawskim i Magdalena 1° voto za Antonim Hondorfem, 2° v. za Maciejem Strzemieńskim. Synowie zaś:

a) Adam kanonik lwowski w 1778 r.

b) Józef, najpierw towarzysz pancerny w chorągwi Rudzińskiego 1754 r. potem chorąży, wreszcie podkomorzy wendeński w 1780 roku, umarł bezpotomny.

c) Jan, starosta ostrowski. Żon. z Eufrozyną Suchodolską córką Michała. Żył jeszcze w 1784 r., umarł bezpotomny.

d) Jacenty, starosta mszański 1780 r. Po śmierci braci (1787) został wyłącznie właścicielem Kołbieli, Starej wsi, Gozdu, Gliny i Ostrówki, które to dobra sprzedał 1791 r. Bogumiłowi de Gławe. W akcie tym wymienia ze jest synem Antoniego, wnukiem Franciszka Wojciecha, a prawnukiem Bartłomieja. Żon. był z Zofią Wereńską, której w 1781 roku zeznał zapis dożywocia.

3) Kazimierz, trzeci syn Wojciecha, wojski liwski, dostał po ojcu Glinę, Jatną, Ostrowek, Dąbrowę, Jabłonną i część w Mlądzkiej Woli. Oż. z Konstancyą Komorowską, córką Stefana i Jadwigi Młockiej — miał syna Macieja po którym zostały trzy córki: Rzewuska, Podłęska i Graafowa.[6])

4) Bernard, czwarty syn Wojciecha, najprzód towarzysz chorągwi pancernej, mianowany 1710 r. wojskim trembowelskim, w 1714 łowczym trembowelskim[7]). W 1712 roku otrzymał od Augusta II. starostwo Onikowce alias Palutyńce w wojew. podolskiem, a Stanisław Leszczyński mianował go rotmistrzem chorągwi pancernej[8]). Po ojcu dziedziczył majętność Strusów w wojew. ruskiem. W 1729 r. kupuje na Podołu od krewnego swojego Jana Strzemeskiego, rotmistrza chorągwi pancernej, mi. Felsztyn oraz dwanaście wsi przyległych, a w 1736 nabywa znowu od Agnieszki Lesiowskiej, córki Mikołaja Lesiowskiego i Justyny Dembińskiej, spadłe na nią po stryju Stanisławie Lesiowskim, skarbniku buskim, oraz po jej bracie rodzonym Andrzeju, znaczne dobra nieopodal od Felsztyna leżące: mi. Sutkowce z zamkiem i podzamczem, oraz wsie w pow. latyczowskim leżące: Kowalówkę Lisowkę, Korolówkę, Podmietów i Jeżyńce[9]). Oż. z Heleną Kamieńską, Bernard Grabianka miał jedynego syna:

[1]) Akta Gr. Zi. X., 412 — [2]) Boni. VI., 379. — [3]) Żychl. l. c. — [4]) Boni. l. c. — [5]) Podł. Boni. l. c. — [6]) Wedle innych ów Maciej miał być synem Jacentego. — [7]) Arch. Kom. Leg. w Kami. [8]) Tamże. — [9]) Tamże.

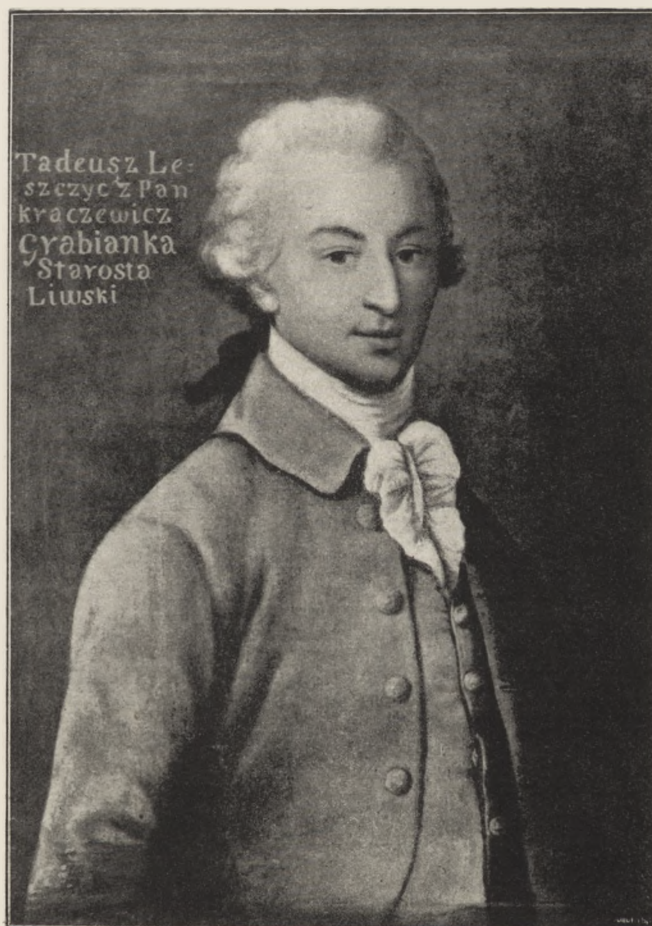
Józefa-Kajetana, który mianowany w 1739 r. podczaszym latyczowskim (post fata Martini Kruzer)[1]), pozostał na tym urzędzie do śmierci. Do Józefa Grabianki należały na Podolu: Sutkowce, Felsztyn i Rajkowce z zamkami, oraz wsie: Podmety, Jeżyńce, Korolówka, Lisówka, Piratyn, Kowalówka, Niemiczyńce, Zrelżyńce (?), Andrzejkowce, Wierzchowce, Moskalówka, Wychwatyńce, Korytna i Wołkowce wyższe[2]). Nadto żona jego Maryanna Kalinowska, córka Ludwika, starosty winnickiego i Zofii z Potockich, wniosła mu znaczny posag. Wartość samych klejnotów wynosiła 250,000 czerwonych złotych, bo za taką sumę były zastawione u Ponińskiego i wykupione w 1743 r.[3]) W Felsztynie Józef Grabianko wraz z żoną prowadził budowę miejscowego kościoła parafialnego, rozpoczętego przez poprzedniego dziedzica Jana Strzemeskiego, dopiero jednak w 1791 r. kościół ten był konsekrowanym. Wedle podań rodzinnych, Maryanna Grabianczyna, pod niebytność męża, oblężoną była przez hajdamaków w zamku Rajkowieckim, ale zdołała go obronić. Józef Grabianka umarł 1759 r. Pogrzeb jego odbył się we Lwowie z wielką wspaniałością, o czem pisały ówczesne gazety[4]). Córka Józefa Tekla była za Janem Amor Tarnowskim, kasztelanem konarskim, syn zaś:

Tadeusz (ur. 8. Stycznia 1740, um. w Petersburgu 6. Października 1807), pisał się „hrabia Leszczyc de Pankraczewice Grabianka.“ Od 1770 r. był starostą liwskim, wykupił bowiem to starostwo od Karczewskich. Zaślubił w 1771 r. Teresę Stadnicką, córkę Stanisława, chorążego podolskiego i Martyny z Lanckorońskich[5]), która mu wniosła w posagu znaczny odłam fortuny po-herburtowskiej, a mianowicie mi. Kupin i wsie: Serwatyńce, Skipcze, Krzemienną, Nowosiółkę, Ostapkowce i Łysowody. W 1775 r. miała przeznaczone sobie dożywocie na starostwie liwskiem, ale w 1785 r. starostwo to oboje małżonkowie ustępują Szydłowskiemu[6]). Będąc panem licznych włości, Tadeusz Grabianka nie pożądał odznaczeń i tytułów, a choć rodzina czyniła starania, aby mu wyjednać u króla kasztelanię kamieniecką on sam do tego ręki nie przykładał. Cudzoziemskie wychowanie pociągało go ku zagranicznym ciągłym podróżom. Tam zetknąwszy się z głównymi przedstawicielami rozlicznych teoryi religijnych i politycznych, stał się z czasem założycielem sekty Illuminatów, zwanej także „Nowego Izraela“ O pracach Tadeusza Grabianki w tym kierunku, niejednokrotnie już pisano[7]) tem bardziej że we Francyi, a potem w Rosyi, pozyskał wielu adeptów, szczególniej w wyższych sferach towarzystwa. Ogłosiwszy się wielkim mistrzem nowej sekty, mającej za zadanie przeprowadzać w praktyce najbardziej humanitarne dążenia, Grabianka osiadł w Awiniowie, dokąd zbiegali się zewsząd jego adepci. Mieszkajac tutaj lat piętnaście, roztaczał niesłychany przepych, założył jakąś świątynię dla swoich sekciarzy i ponosił koszta ich utrzy-

[1]) Tamże. — [2]) Dr. Ant. J. Opowiad. Serya VI. 179—180, podług testamentu Józefa Grabianki.—[3]) Tamże.—[4]) Tamże. 181—182.—[5]) Intercyza ślub. oblat. w aktach kami. 1772. (Arch. Kom. Leg. w Kami. — [6]) Boni. VI. 380. — [7]) Najobszerniej Dr. Ant. J. (Rolle) w pracy: Tadeusz Leszczyc Grabianka i Teresa ze Stadnickich jego małżonka, w Opowi. histor. Serya VI. 169—297. Autor zużytkował tutaj bogaty materyał z Archiwum rodzinnego Grabianków oraz współczesne pamiętniki i relacye polskie i obce.



TERESA ZE STADNICKICH GRABIANCZYNA



TADEUSZ GRABIANKA
STAROSTA LIWSKI

taliśmy nigdzie aby piastował jaki urząd w wojew. podolskiem, wiemy tylko że w młodości zabawiał się służbą rycerską pod hetmanem Jazłowieckim, i że długo i szczęśliwie wojować miał na Rusi. W aktach współczesnych sporo jest śladów nadzwyczajnej jego ruchliwości w nabywaniu coraz to nowych dóbr. Oprócz wymienionych powyżej włości jego dziedzicznych, które trzymał wspólnie z braćmi i z pokrewnionymi Chocimierskimi, Marcin Kalinowski nabywa pod koniec XVI. wieku, dużą włość Husiatyńską, która poprzednio była dziedzictwem przemożnego rodu Swirczów, wniesiona następnie Jazłowieckim przez Katarzynę, córkę ostatniego ze Swirczów Jana, a żonę Michała Jazłowieckiego, starosty chmielnickiego. Nie wiemy w którym mianowicie roku nabył Kalinowski dobra husiatyńskie, ale już pod rokiem 1584, występuje jako dziedzic Olchowca Napolnego, który wchodził w skład majętności husiatyńskiej[1]) i przyległych Wachniowiec (Iwachnowce), a w 1590 r. pisze się: bonorum oppidi Vsiathyn haeres[2]). Odtąd też Husiatyn stał się główną rezydencyą Kalinowskich piszących się stale „de Usiathin.“ Ztąd pochodził głośny watażka kozacki Semen Nalewajko. On to w 1595 r., szukając pomsty za ojca, pokrzywdzonego jakoby przez Kalinowskiego czy też przez jego urzędnika, naprowadził kupy swawolne na Husiatyn, i pod niebytność dziedzica, spalił miasteczko i zburzył zamek, o czem liczne wzmianki w aktach współczesnych.

W 1590 r. Marcin Kalinowski bierze w zastaw, w sumie 8000 zł., od Mikołaja Jazłowieckiego z Buczacza, starosty czerwonogrodzkiego i śniatyńskiego, i od brata jego Hieronima, rozległe dobra między Dniestrem i Zbruczem, złożone z mi. Gródek Kułaków, oraz wsi: Dupliszcze, Szyszkowce, Kościelniki, Bielcze i inne[3]). W 1591 kupuje u Zofii z Chodorostawu, żony Mikołaja Herburta, wojewody ruskiego, miasteczko Knichinicze nieopodal od Rohatyna i włości okoliczne, a snać z Chodorowskimi był spokrewniony, bo w tranzakcyi na te dobra, Zofia Herburtowa nazywa go swoim consanguineus[4]). W 1596 r. nabywa jeszcze obszerne włości także nad Dniestrem ale dalej ku południowi, od Elżbiety córki Stanisława Suchorabskiego, stolnika kamienieckiego, a żony Mikołaja Podlodowskiego. Było to macierzyste jej dziedzictwo we włościach Broniszy, Niemii, także Iwanikowce, Stepanikowce i Sutermińce[5]), wszystko pochodzące od Sieciechów, a przez nich od Szarawskich. Później inne części tychże dóbr, skupił syn Marcina, Walenty Aleksander w 1608 r. od Dobromirskich, urodzonych także z Sieciechówny[6]).

Do wyliczonych powyżej włości Marcina Kalinowskiego dodać jeszcze należy posagowe dobra jego żony Zofii, zwanej w aktach Łyczkowiecką. Była to córka Andrzeja Sieciecha, wojskiego kamienieckiego, który był dziedzicem Horodnicy, „castri et oppidi Łyczkowce“ zkąd piszą go Łyczkowieckim. W bliższej okolicy Kamieńca, Sieciech miał znaczne części

---

[1]) Katarzyna de Bodzanow, żona Andrzeja Taranowskiego pozywa Marcina Kalinowskiego, dziedzica dóbr Olchowiec Napolny z racyi zbiegłego poddanego z Budzanowa do Olchowca (Arch. Centr. Kij. ksi. 3607. f. 107.—[2]) Tamże Ksi. 3610 f. 381–384.—[3]) Tamże. — [4]) Castr. Tremb. Lib. Inser. XVII. p. 749–755. — [5]) Arch. Cent. Kij. Ksi. 3616 f. 338 — 339. — [6]) Tamże Ksi. 3620 f. 280—281a.

w Ostrowczyńcach, Mukszy i Supruńkowcach, oraz bardziej odległą Niemiję nad Dniestrem, posiadłości wniesione mu przez żonę Annę Szarawską de Balina. Otóż Kalinowscy z Huminiec graniczyli z posiadłościami Sieciecha pod Kamieńcem, a nadzbruczańskie jego włości przylegały do dóbr husiatyńskich Kalinowskich. W blizkiej więc okolicy, Marcin Kalinowski znalazł żonę, z zamożnego i znakomitego rodu, a sam dużego dorobiwszy się mienia, utorował synowi drogę do dostojeństw. Zostawił jedynego syna Waletego-Aleksandra, oraz dwie córki: Dorotę za Rafałem Dzieduszyckim i Barbarę za Janem Lanckorońskim.

Walenty-Aleksander, syn Marcina, najpierw dworzanin królewski, przez bogate małżeństwo niepomiernie zwiększył swą fortunę. Zaślubił bowiem Elżbietę, córkę Jerzego Strusa z Komorowa, kasztelana halickiego, który w latach 1600—1604 zrzekł się na rzecz zięcia starostw kresowych: bracławskiego, winnickiego, zwinogrodzkiego[1]), oraz ogromnych swych posiadłości w tychże województwach kresowych. Jak raz pod tę porę całej Bracławszczyźnie groziły bunty i samowola ukrainnych ludzi. Strus w ciągłych był zatargach z mieszczanami swoich grodów, i z powietnikami, wciskającymi się na grunta starościńskie. Spraw było bez końca. Kalinowski dał sobie radę w prędkim czasie. Na niespokojnych sąsiadów pozyskał dekrety królewskie[2]) a burzliwych mieszczan bracławskich poskromił wyrobiwszy na sejmie 1607 r. konstytucyę, nadającą mu pod tym względem nieograniczone niemal prawa. Czytamy tu bowiem: „Zabiegając swawoleństwu mieszczan bracławskich i korsuńskich, iż tam ani komisye, ani dekreta nasze, żadnej wagi nie mają,..... pozwalamy staroście naszemu bracławskiemu, aby takowych buntowników.... wolno było imać, tak też podług zasług ich karać, zupełną mu moc dajemy. Prawa też żadnego im dawać, iż od niego już są dawno zawsze dla swywoli osądzeni, nie mamy. Ale pod gołą juryzdykcyą starościną, jako teraz są, być mają. A jeśliby im co mimo tą konstytucyą z kancelaryi naszej wydanem było, to wszystko ma być irritum et inane.[3])“ Z powyższej konstytucyi domyślać się można, iż nowy starosta z całą surowością wystąpić musiał przeciw zuchwałej ludności, porywającej się do ciągłych buntów. Strus po zdaniu swych starostw Kalinowskiemu, zmarł w prędkim czasie (1606), i znowu ogromne dostatki i liczne majętności na Rusi Czerwonej, w wojew. bracławskiem i cały szereg wsi i osad w ziemi kamienieckiej, przeszły do jego córek. Pod r. 1607 podymne starostwa bracławskiego darowane było Walentemu Kalinowskiemu[4]) nowa donacya ta była wynagrodzeniem strat poniesionych wskutek buntów mieszczan bracławskich.

Nie tu jednak był kres rozrostu fortuny Kalinowskich. W roku 1609 Walenty Kalinowski otrzymał donacyę ogromnych przestrzeni na Rusi. Od dawnych czasów, w celu kolonizowania wielkich obszarów kresowych, roz-

---

[1]) Metr. Lit. Ksi. pier. Nr. 320 k. 27—30. Konsens królewski „na spuszczenie Winnicy Kalinowskiemu od Strusa“ wydany 3. kwietnia 1604 Tamże — [2]) W sądach asessorskich toczyła się sprawa między Kalinowskim i Januszem Ksi. Zbarażskim w 1604 r. (Metr. Lit. Ksi. Zap. Nr. 320. k. 58—62. — [3]) Vol. Leg. II, 443. — [4]) Metr. Lit. Ksi. Zap. Nr. 320 (Woł.) k. 172—173.

dawane bywały „dobrze zasłużonym“ znaczne przestrzenie gruntów najczęściej niezaludnionych, na których lokowały się z czasem wsie, osady, a z niemi wnikała coraz dalej kultura polska i wyższe uspołecznienie. Jeszcze w zaraniu XVII wieku, Bracławszczyzna i dalsze ziemie ukrainne, posiadały dużo bezpańskich terytoriów. Za Zygmunta III. nieraz poruszaną była na sejmach sprawa tak zwanych „danin“, i stosując się do konstytucyi jeszcze z 1569 r. kilkakrotnie wysyłano komisarzy „na oglądanie miejsc, na którychby wieczności rozdawane być miały.[1]“ W roku 1601 ponownie wysłano na Ruś i Podole rewizorów, którzy zjechawszy się w Barze, ztamtąd obrócili drogę ku niezajętym dotąd pustoszom. Za powrotem mieli na sejmie następnym zdać sprawozdanie, a król obiecywał „na onczas prawom dawnym o tem uczynionym dosyć czynić.[2]“ Lustracya ta miała zapewne na celu ostateczne zadecydowanie o owej „pustyni Ukraińskiej“, którą chciano zakolonizować i zaludnić, tem bardziej, że tędy szły szlaki tatarskie i często nieprzyjaciel, wśród puszcz i stepu, przekradał się.

W skład komisyi wchodziło kilku najwyższych dostojników z Rusi i tak: trzech wojewodów: Mikołaj Herburt ruski, Stanisław Golski podolski, i Stanisław Włodek bełzki, oraz Jerzy Strus, kasztelan halicki. Nadto Aleksander Koniecpolski, starosta wieluński, ojciec hetmana, Mikołaj Daniłowicz, przedstawiciel potężnego rodu na Rusi, Andrzej Potocki wówczas podczaszy podolski i Szymon Dobromirski, pisarz ziemski podolski, dziedzic kilku posiadłości nad Zbruczem, urodzony z Sieciechówny, więc pokrewny Kalinowskim. Wszystko to byli ludzie miejscowi, posesyonaci kresowi, obeznani z krajem i ludnością.

O pracach atoli tych komisarzy dokładnych nie mamy wiadomości, na kilku też sejmach nic nie słychać o sprawie „danin“ na kresach, dopiero sejm 1609 r. w wydanej konstytucyi, przyznaje na własność dziedziczną Walentemu Kalinowskiemu, ową ogromną „pustynię Umań“. Kostytucya ta opiewała:

„Za znaczne i krwawe posługi ur. Walentego Aleksandra Kalinowskiego, bracławskiego i winnickiego starosty naszego, wniesiona była prośba do Nas od posłów ziemskich, abyśmy mu pustynię pewną, Umań nazwaną w wojew. i starostwie bracławskiem leżącą, jako w uroczyskach swych to przezwisko pustyni się zawiera, prawem dziedzicznem darowali, na co za pozwoleniem Stanów i My zezwalamy i *ex nunc* na oglądanie uroczyska tego, *authoritate* sejmu niniejszego rewizory posyłamy i przywilej nasz na tę daninę za relacyą rewizorom z kancelaryi naszej, uważywszy *qualitatem et quatitatem* miejsca tego, wydać rozkazujemy[3]).

W ten sposób nadane Kalinowskiemu przestrzenie, obejmować miały trzydzieści mil obwodu, sięgały bowiem, „z jednej strony do Sinej wody, z drugiej do rzeczki Udycza, wpadającego od wschodu w Boh, z trzeciej do terytoriów Bracławia[4])“ Ta hojna donacya stanowiła nagrodę za posługi Kalinowskiego „znaczne i krwawe“, może aż nadto była hojną dla jednego

[1]) Vol. Leg. II, 368. — [2]) Tamże 393. — [3]) Vol. Leg. 466. — [4]) Rulik Edw. Artykuł o Humaniu (Słow. Geogr.)

tylko przedstawiciela rycerstwa kresowego, bo na obszarach nadanych mu, pomieścić się mogło bardzo wielu donataryuszów, co może korzystniejszem być mogło dla kraju. Niewątpliwie działalność Walentego Kalinowskiego, poprzednio przez nas zaznaczona, stanowiła może główną jego zasługę, wstrzymując do czasu, wybuch rokoszu na kresach, bo co do wypraw rycerskich, równie zasłużonych było wielu. Nadto Kalinowski dał się już był poznać, jako jeden z najdzielniejszych kolonizatorów, a ogromne środki jakiemi rozporządzał, dawały rękojmię, że potrafi przeprowadzić zamierzone dzieło kolonizacyi.

I w samej rzeczy, Kalinowski niezwłocznie jął się pracy a nie szczędząc nakładów, zaludniał swe stepy ludnością rolniczą. Szybko też powstawały wsie i osady, a założone przezeń miasto Humań, które stało się jakoby stolicą tych rozległych terytoryów, było zarazem głównem średnikiem sił bojowych potężnego dziedzica. Może współcześni dziejopisarze przesadzają, podając ogromną liczbę zbrojnych, których Humańszczyzna, czyli tak zwana Kalinowszczyzna dostarczeć mogła, ale w każdym razie siły to były znaczne. Jednocześnie z postępem organizacyi tej nowej posiadłości, wzrastały dostatki i bogactwa Kalinowskiego, a z czasem na ogromnych tych przestrzeniach powstało kilka tak zwanych kluczów, tj. oddzielnych komplexów dóbr. Niesłychana zaś żyzność świeżych, nowinnych gruntów, stokrotnie opłacała trud i pracę tak samego dziedzica, jakoteż zbiegających tu zewsząd osadników, nęconych nadto obietnicą długoletnich „słobód,“ Donacya Humańszczyzny na rzecz Kalinowskiego, zrobiła zeń odrazu, jednego z najbogatszych panów na Rusi.

Idąc za duchem czasu, Kalinowski budował zamki w wielu ze swych licznych posiadłości. Pod tę porę i dawniej, jeszcze za Jagiellonów i Batorego, wznoszenie zamków obronnych na kresach, chociażby mniejszych nawet fortalicyów, stanowiło niepomierną zasługę, bo zamki takie ułatwiały obronę kraju, dawały schronienie ludności miejscowej czasu najazdów, i były postrachem dla najezdniczych hord tatarskich, które zwykle omijały takie miejsca obronne, w rzadkich chyba wypadkach, odważając się na ich dobywanie. W ciągu XVI. wieku, stanęło bardzo wiele fortalicyów większych i mniejszych w ziemi podolskiej i w Bracławszczyźnie, a za Zygmunta III. popierano niezwykle gorliwie, pochopność szlachty do zabezpieczania swych majętności i całej okolicy, fortyfikując swe siedziby. Z czasem silniejszym bodźcem ku temu, były poczynające się ruchy kozackie i uwydatniająca się coraz groźniej na dalekich kresach, rozterka między szlachtą i poddaństwem. Starostowie pilnowali całości i mocy zamków, powierzonych ich pieczy. W razie potrzeby własnym sumptem budowali tu nowe zamki lub stare oprawiali, a wyłożone koszta zwracała im Rzplta. Tak np. było z zamkiem w Latyczowie, wzniesionym przez Jana Potockiego starostę kamienieckiego, tak z wielu innemi „fortecami“ choć niekiedy tę szumną nazwę stosowano do byle jak oparkanionych dworców. Również i Walenty Kalinowski „po pogorzeniu zamku Winnickiego“, dźwignął go własnym nakładem „de nova radice.“ Przeto z sejmu 1613 r. wysłano rewizorów, „którzy jak czytamy

w odnośnej konstytucyi,—zjechać mają do Winnicy, tamże zbudowanie zamku z municyami i fortecami pilnie i uważnie opatrzeć, którą rewizyą wedle powinności swej odprawiwszy, Nam i Rpltej na przyszłym sejmie o wszystkiem wiadomość zupełną i dostateczną winni będą oddać[1])."

Takie lustracye robiono zwykle, gdy chodziło o obliczenie kosztów, jakie zwracać miano ze skarbu Rpltej, za podjęte prace koło zamków. I tu niewątpliwie w takimże celu postanowioną była niniejsza rewizya, ale nigdzie wzmianki nie znaleźliśmy aby zwrócone były Kalinowskiemu jego nakłady. Wobec hojnej donacyi jaką otrzymał, mógł nie jeden zamek wystawić bez wyciągania z ubogiego skarbu Rpltej wyłożonych funduszów. W dziedzicznych swych posiadłościach wznosił także Kalinowski tak zwane „fortecy". W nowo osadzonem mieście Humaniu, silny stanął zamek, w Żwańcu nad Dniestrem i w Husiatynie nad Zbruczem, dawniejsze zamki umocnił i powiększył. Starostwo winnickie zdał Kalinowski około 1615 r., następcą jego był Aleksander Bałaban, także mąż rycerski. To ustąpienie Kalinowskiego z Winnicy schodzić się musi z podniesieniem go na starostwo kamienieckie, po śmierci Jakóba Potockiego, wojewody bracławskiego. Zajął więc jedno z ważniejszych stanowisk na kresach[2]).

Zawsze czynny i przedsiębiorczy, Walenty Kalinowski we wszystkich potrzebach Rpltej występował ze swojemi pocztami. Pod Guzowem stawił przy królu 1500 konnych, dużo też razy walczył z Tatarami, a w 1619 r. należał do komisyi z kozactwem. Nie długo jednak rządzić miał w Kamieńcu i bronić tutejszych granic. Nadszedł rok 1620. Żółkiewski prowadził garść polskiego rycerstwa na Wołoszczyznę, aby uprzedzić i powstrzymać kroczące do Polski wojska tureckie i wedle obietnic hospodara Gracyana, ostatecznie uporządkować sprawę hołdownictwa Wołoszy. Sam kwiat rycerstwa kresowego zgromadzonym był wówczas. Walenty Kalinowski przybył z oddziałem jazdy liczącym 400 koni. Ale już od chwili przejścia Dniestru, niepowodzenia zwiastowały katastrofę, a niekarność wojska, które przejrżało grożące niebezpieczeństwo, utrudniało sędziwemu hetmanowi utrzymanie porządku w obozie. Nie pomogły częściowe wiktorye nad pojedyńczemi oddziałami nieprzyjaciela, którego całe chmury otaczały szczupły hufiec polski. Do tego, niechęć ku hetmanowi niektórych ze starszyzny, rozsiewane wśród żołnierstwa pogłoski, że chce obóz opuścić, to wszystko szerzyło nieufność i zamięszanie. Część rycerstwa odstąpiła hetmana. Wśród nich znaleźli się: Walenty Kalinowski z oddziałem swym jazdy, sławiony później Chmielecki, Odrzywolski, Korecki i inni, wszystko ludzie, którzy już niejednokrotnie a chlubnie zadokumentowali swój honor rycerski. Kalinowski uchodząc, znalazł przedwczesną i niesławną śmierć w nurtach Prutu.

Trudno przypuścić lub dać wiarę, aby lęk przed silniejszym nieprzyjacielem wygonił z obozu hetmańskiego tych ludzi, którzy tyle już razy pierś nadstawiali, aby ich skłonił do małodusznej dezercyi. Prędzej owa

[1]) Vol. Leg. III. 92—93. — [2]) Obok Kamieńca trzymał Kalinowski królewszczyzny: Karaczkowce, Cykowę i Hryńczuk. Także Holeniszczów, który w 1616 r. za konsensem królewskim cedował synowi Adamowi.

zawiść i niechęć wzajemna, prywata w różnych formach uwydatniająca się, popchnęły ich do karygodnego czynu. Słusznie też pisze współczesny sprawozdawca, że po nad wszystko „nieszczęsna swawola“ była przyczyną ostatecznego pogromu rycerstwa, które tyle dni o głodzie i ciągłych trudach, stawiało czoło wszelkim wysiłkom potężnego nieprzyjaciela. Z pozostałych przy hetmanach, mało kto uszedł z pogromu cecorskiego, stary hetman głowę położył; syn i synowiec ranni, wzięci zostali do niewoli, tak samo hetman polny Koniecpolski, Korecki, Strus, Bałaban i wielu innych, ranami okryci powleczeni zostali do Stambułu. Z rodziny Kalinowskich było na Cecorze kilku stryjecznych synowców Aleksandra Walentego. Z tych poległ Wojciech, a do niewoli wzięci: Idźi „natarczywego serca rotmistrz“ i Jan, który „na wszystkie szturmy w ojczyźnie serce nadstawiał.“

Walenty Kalinowski słynął ze swej szczodrobliwości na kościoły i klasztory. Jemu też zawdzięcza swą fundacyę klasztor OO. Jezuitów w Winnicy, na który wyłożył 30,000 złotych, również znacznie się przyczynił, do podniesienia kolegium kamienieckiego[1]).

Z żony Elżbiety Strusówny zostawił cztery córki i trzech synów. Z córek: Zofia za Stanisławem Rewerą Potockim, wojewodą krakowskim, hetmanem w. kor; Izabela za Janem Kazimierzem Stadnickim, wojewodzicem bełzkim, Maryanna 1° voto za Aleksandrem Prusinowskim podkomorzym bełzkim, 2° voto za Andrzejem Boguskim kasztelanem sanockim; Krystyna za Hieronimem Herburtem, kasztel. kamienieckim.

Trzej zaś synowie Walentego: Adam, Jerzy i Marcin przeprowadzają w Husiatynie 20. października 1623 r. „za spólną zgodą, powinną miłością, uważnym rozmysłem i za radą wielu Ichmciów panów pokrewnych i przyjaciół swych... dział fortuny po ojcu. Adam wziął Nesterwar alias Tulczyn mi., Starogród mi., Krasnopole alias Kiernaczówkę mi., Adamgród alias Trościaniec mi., Uście nowe miasteczko, Skalgród miasteczko, Adampole nową osadę, Włosków, wsi do Nesterwaru należące: Krysińce, Hołodówka, Biłohosówka, Zarawłówka i różne części w Michaliczach, w Waliszówce, w Pieniczanach, w Jackowcach itd.

Dział Jerzego obejmował: Kaczowce miasto, Krasnopol alias Nowe Miasto ze wsiami: Czarchnia, Czerniów, Wiśniów, Bortniki, Kozary z przerzeczonemi przysiółkami. Zara etc. w ziemi bracławskiej, także w powiecie Żydaczowskim i halickim różne włości (wyliczone w dziale), oraz Mohylów mi. i wsie: Niemirów, Szadkowce itd. także Żwaniec mi. z zamkiem i wsie do niego należące: Braha, Wojtkowce, Hawryłowce, Biłowce, Żabińce, Ruda itd. części w Humińcach, w Sokole, w Uściu i inne.

Marcin najmłodszy, dostał z działu główną rezydencyę ojca: Husiatyn miasto z zamkiem i wsie: Olchowiec Napolny, Bednarówka, Kuźminiec, Swierzkowce, Iwachnowce, części w Krzykowie, etc. dalej części w Tłustem, w Probuźnie, w. Hryckowce, część Liczkowiec, trzy części Trybuchowic i t. d.

---

[1]) Niesiecki II. 463.

W dziale obszerny był ustęp o matce i siostrach. Jako świadkowie podpisali się: Stanisław z Potoka Potocki, podkomorzy podolski, Wojciech Kalinowski łowczy kamieniecki, Janusz Prusinowski i Stanisław z Brzezia Lanckoroński. Dział ten miał miejsce w Husiatynie 12 Października 1623 r. i zaraz oblatowany w grodzie kamienieckim (feria 4-ta post festum S. Hedvigis viduae El-prox.[1]).

Adam Kalinowski rotmistrz królewski, starosta bracławski i winnicki (1622) a następnie lubecki i łojowski (1635), brał udział we wszystkich wojnach współczesnych. Wojował więc pisze Niesiecki, „przeciwko Osmanowi carowi tureckiemu pod Chocimem, przeciwko hanowi Kantymirowi, Tatarom pod Czortkowem, Smankowcami, Haliczem, Lwowem i Bursztynem, przeciw rebelizanckim kozakom pod Krukowem i Niedźwiedziemi Łozami; przeciw Gustawowi i Szwedom pod Tczewem, przeciw Abazy-baszy pod Kamieńcem, z znaczną kwotą ludzi, własną szkatułą swoją na dobro ojczyzny zaciągnionych.[2])“ Tak np. w 1624 r. miał z sobą Ukraińców i sług swoich 300, a przy armacie swej, porządnej piechoty 100. Tamże bracia jego Jerzy i Marcin mieli 150 koni.[3]) W komisyach kozackich 1623 r. brał także udział.[4]) To też wynagradzając te jego posługi, Zygmunt III. obdarza go coraz nowemi posiadłościami.[5]) Na duchowieństwo łaskawy, pisze Niesiecki, na ubogich szczodrobliwy, fundował klasztor OO. Dominikanów w Tulczynie około 1631 r.[6]) Zaślubił Krystynę Strusówną, córkę Mikołaja i Zofii z Orzechowa, stryjeczną siostrę swej matki. Może z racyi bliskiego pokrewieństwa, Strus był przeciwny temu związkowi, atoli Adam Kalinowski wykradł swą żonę.[7]) W sile wieku, bo miał zaledwie lat 36, umarł nagle w Nesterwarze, bezdzietny, 1638 r., tamże pochowany w kościele OO. Dominikanów. Z racyi spadku po Adamie, brat jego Marcin procesuje pozostałą wdowę, która wyszła potem 2° voto, za ks. Wiśniowieckiego. Do fortuny po ojcu, Adam Kalinowski dokupił był w 1628 r. u Mikołaja Kopijowskiego za sumę 170,000 złotych rozległe dobra w Bracławszczyznie: miasto Kopijówkę alias Optylińce, oraz sioła: Orłówkę i Kopijówkę, także mi. Kunicze alias Kozińce i inne.[8])

Jerzy drugi syn Walentego Aleksandra, „wielki dowcipem i rozsądkiem“, pisze o nim Niesiecki. Był posłem na sejm 1626 roku i deputatem na trybunał radomski. Również jako poseł halicki podpisał konfederacyę generalną w Warszawie i elekcyę Władysława IV.[9]) W 1634 r. otrzymał jako rotmistrz królewski, zlecenie sformowania roty husarskiej.[10]) Założył wielkopańską rezydencyę w Bukaczowcach, w ziemi halickiej, gdzie trzymał przy zamku dużo kozaków i hajduków, kompanię piechoty węgierskiej itd.[11]) Żon był z Anną Warszycką, podkomorzanką sieradzką, z którą wzajemne dożywocie zapisują sobie w grodzie krakowskim w 1633 r. Umarł bezdzietny, nagle jak brat Adam w 1636 r. Pogrzeb odbył się z niezwykłą

[1]) Arch. Zawad. oraz Sumar. Krasnostaws. bar. Harsdorfa — [2]) Niesi. V. 12. — [3]) Przyłęc. Pami. o Koniecp. 257—258. — [4]) Vol. Leg. III. 216. — [5]) Akta Gr. Zi. 210, 211, 214. — [6]) Sad. Barącz. Rys dziej. Zak. kaznodziejs. II, 463. — [7]) Obszer. u Łozińs. Praw. i lew. II. 52. i dalsze. — [8]) Sumar. Piasecz. ze Zbior. A. Czołows. we Lwowie. — [9]) Vol. Leg. III. 352, 366. — [10]) Akta Gr. i Zi. X. 231. — [11]) Łozińs. l. c. II. 56.

okazałością, kosztować miał 10,000 złotych, sumę na owe czasy bardzo znaczną. Księży i zakonników sprowadzano z dóbr Kalinowskich i ze Lwowa. Byli więc Bernadyni bukaczowscy, lwowscy, husiatyńscy, sokolscy, wońkowieccy, Jezuici winniccy, Dominikanie lwowscy i latyczowscy, Karmelici lwowscy i inni. Sama trumna cynowa, złocona i srebrzona kosztowała 3000 złotych.[1]) Wdowa po Jerzym, na mocy zapisu dożywocia, weszła w posiadanie całego majątku, wskutek czego pozostali bracia rozpoczęli kroki prawne i długo toczył się proces. Ostatecznie wszystkie majętności obu braci przeszły na Marcina trzeciego brata.

Marcin najmłodszy syn Walentego Aleksandra, kształcił się z braćmi w akademii w Lowanium. W 1623 r. otrzymał od matki za konsensem królewskim, Cykowę i Karaczkowce, dwie królewszczyzny pod Kamieńcem[2]), które potem w 1629 r. ustąpił Silnickiemu.[3]) Podkomorzym podolskim został około 1626 r. po szwagrze swoim Stanisławie Rewerze Potockim[4]), i był na tym urzędzie do 1633 r. Wówczas podkomorstwo podolskie zajął Jerzy Dydyński. W 1632 r. jako poseł podolski, podpisał Kalinowski konfederacyę generalną warszawską[5]) a za odznaczenie się pod Smoleńskiem, gdzie był rotmistrzem, został w 1634 r. starostą czernichowskim, przyczem otrzymał prawem lennem znaczne dobra na Siewierszczyźnie[6]), zaraz zaś potem został w 1635 r. pierwszym wojewodą czernichowskim. W 1637 r. otrzymuje konsens na wykupienie starostwa lityńskiego od Przerembskiego a w 1638 r. po bracie Adamie, zostaje starostą bracławskim, i w ślad za tem starostą lubeckim i łojowskim. Potem starostwa te ustępowal kolejno (1643), synowi Samuelowi.[7]) Dobra swe puszczał w zastawne dzierżawy, dużo przybyszów z województw koronnych znajdowało korzystne pole dla pracy w obszernych dobrach Kalinowskiego. W 1632 r. sprzedaje Adamowi Wasilkowskiewu, Piszczatyńce, Zasiadkowce, Stepankowce i miasto nowej lokacyi Wysocko oraz wieś Wierzchniakowce[8]) a w 1640 r. Czartorynę Lanckorońskiemu.[9]) Często powoływany do rozlicznych komisyi[10]), wreszcie w 1646 roku, został hetmanem polnym kor., a jednocześnie starostą trembowelskim.

Marcin Kalinowski przeszedł do historyi jako dzielny i zręczny wódz, oraz waleczny żołnierz. Wsławił się też w ciągłych walkach z Moskwą, Kozakami i Tatarami. Na moskiewskiej ekspedycyi z Władysławem IV. „na wszystkie niebezpieczeństwa zdrowie swoje narażał, ciężką i niebezpieczną odniósł ranę, atoli i z tego razu wyszedł. Pod Korsuniem 26 maja 1648 r. w głowę i rękę ranny, z inymi dostał się do niewoli. Po trzech latach dopiero uwolniony, „buławę swoją, pisze Niesiecki, drogiemi kamieniami nasadzaną, na dziękczynienie Bogu przy obrazie najświętszej Matki w Częstochowie zawiesił.[11])" Pod Beresteczkiem (1652), również odznaczył się męstwem i przezornem rozrządzeniem wojsk. Atoli podczas pogromu pod Batohem

---

1) Tamże. — 2) Boni. IX. z Metr. kor. — 3) Tamże. — 4) Przyłęc. Pamięt. o Koniecp. 14 15, 19, 151, 254. — 5) Vol. Leg. III. 352. — 6) Boni. l. c. — 7) Tamże. — 8) Arch. C. Kij. Ksi. 3630 f. 15—16. Dobra te były dotąd in obligatione u Jerzego Dydyńskiego. — 9) Boni. l. c. — 10) Vol. Leg. III. 352, 419, 451, 452, IV. 16, 27. etc. — 11) Nieszpork. u Niesi. V. 13.

(1652), poległ śmiercią walecznych wraz z synem Samuelem. „Pan na Boga szczodry, dodaje Niesiecki, którego czci, dwa kościoły w Husiatynie z fundamentów wyprowadził, jeden farny, drugi OO. Bernadynów. Te aparatem złotym i srebrnym ubogacił, ale i inne miejsca i domy boże jego się hojną ręką szczycą.[1]"

Marcin Kalinowski żon. był z Heleną ks. Korecką, córką ks. Joachima i Anny z Chodkiewiczów, miał jedynego syna:

Samuela, starostę bracławskiego, lityńskiego i lubeckiego (od 1643 r.), później był starostą czernichowskim (1650) a starostwo brodnickie odstąpił mu Ossoliński kanclerz kor., ojciec jego żony (1650)[2]. W 1646 r. ojciec oddaje mu Husiatyn[3], w 1648 r. Samuel podpisuje z wojew. czernichowskiem elekcyę Jana Kazimierza.[4] W 1650 r. zostaje oboźnym kor. W 1652 r. zginął wraz z ojcem pod Batohem. Oż. był (1650) w Warszawie z Urszulą Brygidą Ossolińską, kanclerzanką kor., której zabezpieczył posag 200,000 fl.[5]) zostawił dwóch synów: Jerzego i Marcina-Adama. Niesiecki przypisuje mu jeszcze trzeciego syna Józefa młodo zmarłego.

Jerzy zmarł bezpotomy także w młodym wieku.

Marcin-Adam starosta łojowski i gniewkowski (1670, 1671), żon. z Krystyną Zebrzydowską (zm. 1701). Miał jedyną córkę Helenę za Jakóbem Władysławem Morsztynem, wojewodą sandomierskim, z nim bezdzietna.

II. Linia po Krzysztofie.

Krzysztof, trzeci syn Jana a brat Marcina, dziedzic Miriszczowa, Biełki i części Ostałowic w pow. lwowskim (1578) a Kamionki i Dziatkowic w kołomyjskim (1579), rotmistrz królewski, witał u granic polskich w imieniu wojska, króla Stefana wjeżdżającego dla objęcia tronu.[6] Żon był z Małgorzatą z Romanowa Swirską, córką Jędrzeja wojskiego trembowelskiego, z której cztery córki i pięciu synów. Z córek: Agnieszka za Swoszewskim, Maryanna za Starzyckim, trzecia za Kurzańskim, czwarta za Ulanickim. Synowie zaś: Marcin, Mikołaj, Jan-Bartłomiej, Wojciech i Walenty.

1) Marcin, zginął na expedycyi moskiewskiej za Zygmunta III.

2) Mikołaj, rotmistrz królewski, w Kamionce od Tatarów zabity. Żon. z Dragomirówną, zostawił syna Adama, także rotmistrza królewskiego Podług Niesieckiego był w Moskwie ze Strusem, starostą chmielnickim i z nim razem wzięty potem do niewoli tatarskiej. Wyszedłszy z niej, postawił na wyprawę chocimską 200 kozaków. Żon. z Izabellą Łaszczówną posiadał wspólnie z nią w 1626 r. połowę Mogilnicy i Chmielówki odstąpione mu w 1623 r. przez brata jego stryjecznego Andrzeja. W 1628 r. otrzymał konsens królewski na odstąpienie tych wsi Lanckorońskiemu[7]. Córka jego za Kruszelnickim.

3) Jan-Bartłomiej, trzeci syn Krzysztofa, rotmistrz królewski i regimentarz, pozostałe po Batohskiej klęsce chorągwie z Ukrainy sprowadził.

---

[1]) Niesi. l. c. — [2]) Boni. IX., 153. z Metr. Kor. 190 f. 385. — [3]) Tamże podł. Metr. kor. 185 f. 509 i 190 f. 160. — [4]) Vol. Leg. — [5]) Boni. l. c. z Metr, kor. 190 f 165. — [6]) Niesi. l. c. — [7]) Boni. l. c. Metr. Kor.

Był żon. z Zofią Wierżbowską, z niej syn Idzi i cztery córki: Anna za Adamem Złoczowskim (1644), Katarzyna za Jerzym Błażowskim, Maryanna za Kiewliczem i Ewa za Kamienieckim.

Idzi był rotmistrzem chorągwi kozackiej. Pod Cecorą wzięty do niewoli, za okupem uwolniony. W 1621 r. obejmuje chorągiew po Marcinie Jaskólskim, i z nią wyprawiony na Ukrainę[1]). Starowolski podnosi jego zasługi rycerskie.

4) Wojciech, czwarty syn Krzysztofa, dziedzic Okuniowiec w wojew. podolskiem w 1615 r.[2]), łowczy podolski, równie jak bracia służył wojskowo. W 1635 r. do dóbr jego podolskich sejm wyznaczył rewizorów dla ocenienia szkód poczynionych od wojska, nagroda miała być obmyśloną na następnym sejmie[3]) umarł 1639 r. Żon, był z Jadwigą Bąkówną Lanckorońską, córką Piotra, która wniosła mu jako posag włości (lub częci ich): Boruszkowce, Kulczyjowce, Kalinie i Derewlany[4]). Z niej miał dwóch synów: Wojciecha i Andrzeja oraz trzy córki: Maryannę za Jakóbem Chocimierskim, 2° voto za Janem Boguszem (1631), Zofię za Skotnickim i Zuzannę za Jerzym Jarmolińskim. Z synów zaś, Wojciech zginął pod Cecorą, a Andrzej żon. z Barbarą z Bestwiny Kopyczyńską, która potem była 2° voto za Janem Makowieckim (1644) a 3° voto za Mikołajem Baworowskim, zostawił trzy córki: Zofię za Franciszkiem Rzewuskim, Jadwigę za Jerzym Kosińskim i Krystynę.

5) Walenty piąty syn Krzysztofa, wojski halicki, bił się pod Gdańskiem za króla Stefana. Żon. z Ewą Dworzycką, um. 1622 r.[5]) Córki jego: N. za Bobińskim, Barbara za Janem Czermińskim, Zofia za Wasilkowskim, Anna za Żyrawskim i N. za Witwickim. Synów zaś miał dwóch: Jan miecznik bracławski (1633) wzięty do niewoli pod Cecorą i

Jakób wojski czerwonogrodzki (1633), a wedle Niesieckiego łowczy podolski w 1639 r. Żon. z Jadwigą Śmiotanczanką, chorążanką podolską wdową po Janie Chocimierskim, zostawił córkę Annę za Swirskim, a syn jego jedyny:

Walenty-Jan, rotmistrz królewski (1667), cześnik halicki (1671), marszałek sejmików szlachty podolskiej w latach 1676, 1677 i 1681[6]), dziedzic Kamionki, Białobożnicy i Sieniakowiec. W 1683 r. szlachta podolska przez swych posłów poleca go łasce królewskiej[7]). Żon. był z Eufrozyną Bydłowską, miał kilka córek, z których Klara za Pawłem Chamcem, rotmistrzem królewskim (1697) i pięciu synów, jako to:

1) Marcin, podstoli bracławski (1702), podczaszy halicki (1703), starosta winnicki (1709), mian. kasztelanem kamienieckim 18 kwietnia 1712 r. Żon. z Anną Katarzyną Tarnowską h. Rola, otrzymał wspólnie z nią w 1702 r. połowę miasta i wsi Czaple w pow. latyczowskim, a w 1717 r. wziął w zastaw od Prażmowskich w 30,000 złotych Łopienniki[8]). Umarł przed 1738 r.

---

[1]) Akta Gr. Zi. Nr. 3369 i 3370. — [2]) Zr. Dziej. V. — [3]) Vol. Leg. III., 418. — [4]) Arch. Centr. Kij. Ksi. 3610. O różnych tranzakcyach majątkowych Kalinowskiego Tamże Ksi. 3616. w wielu miejscach. — [5]) Boni. IX. 153. — [6]) Castr. Leop. I. R. Tom. 434 p. 920 et. sequ. — [7]) Tamże 445 p. 85—87. — [8]) Boni l. c.

Syn jego Ludwik starosta winnicki po ojcu, który na mocy konsensu królewskiego z 1720 r., cedował mu to starostwo[1]), dziedzic Sydorowa i Hańska. W 1733 r. obrany sędzią kapturowym, był również posłem z wojew. bracławskiego na sejmy konwokacyjny i elekcyjny. Szlachta bracławska w instrukcyi dla posłów na pierwszy sejm, podnosiła „prace i fatygi Ludwika Kalinowskiego, około całości i dobra ojczyzny osobliwie województwa bracławskiego...“ i zalecała posłom iżby otrzymał nagrodę, jeżeli nie od skarbu Rpltej, aby miał zapewniony wakans jakiego urzędu koronnego[2]). W 1736 r. wziął po ojcu chorągiew pancerną, a starostwo winnickie ustąpił Czosnowskim w 1754 r.[3]) Do fundacyi Jezuitów w Winnicy znacznie się przyłożył[4]). Żon. był 1° voto z Zofią Potocką, starościanką jabłonowską, wdową po Puzynie, pisarzu litewskim, a 2° voto z Elżbietą Ponińską kasztelanką poznańską. Z pierwszej żony córki: Maryanna za Józefem Grabianką, podczaszym latyczowskim, Anna za Jozefem Ponińskim wojewodzicem poznańskim i Tekla za Antonim z Olbrachcic Bielskim.

Z drugiej żony córka Barbara za Augustem Ulińskim. Wszystkie robią w 1770 r. dział dóbr po ojcu pozostałych[5]).

2) Aleksander, drugi syn Walentego (trzeci z porządku), podstoli bracławski, mianowany podczaszym halickim 10 listopada 1769 r.[6]), żon. był z Elżbietą Strzemeską, córką Jana starosty hadziackiego i Zofii Firlejówny. Syn ich Adam-Józef chorąży pancerny.

3) Jakób trzeci syn Walentego, cześnik halicki. W 1727 r. uwolniony przez Augusta II. wraz z innymi od obowiązku rewizorów myt prywatnych, który to urząd ze szkodą skarbu publicznego pełnili[7]), w 1729 r. otrzymał list przypowiedni na chorągiew pancerną[8]). Oż. z Izabellą Sierakowską kasztelanką bełzką, która 2° voto była za Stanisławem Zielińskim, miał syna Józefa i córki: Teresę i Urszulę, niezamężne w 1759 r.

4) Antoni, czwarty syn Walentego, także cześnik halicki, rezygnował z tego urzędu 1739 r. piszą go podkomorzym inflanckim 1760. Żona jego (wedle Niesieckiego) Gidzińska.

5) Józef-Walenty, piąty syn Walentego (drugi z porządku), prowadzi gałąź rodu Kalinowskich w Galicyi osiadłych[9]). Był chorążym halickim od 1715 r. i rotmistrzem królewskim. W latach 1722 i 1726 był posłem na sejmy.[10]) Żon. z Anną Lanckorońską, córką Jana kasztelana radomskiego i Jadwigi z Tarłów, a wdową po Andrzeju Firleju, dostał po żonie starostwo mukarowskie na Podolu. Na wspólne z nią imię wykupił Zarębki od Łąckiego (1722) a Nestorowce od Kruzerów (1726). Um. 1728 r. pozostała wdowa, otrzymała konsens królewski na odstąpienie starostwa mukarowskiego Scipionowi a 1732 r. na odstąpienie Nestorowiec Czackim. Dwóch synów zostawił:

---

[1]) Akta Gr. Zi. X. Nr. 6803. — [2]) Lauda i Instrukcye rękop. — [3]) Boni. IV. 27. — [4]) Przeździec. Pod. Wol. i Ukr. II. 65. — [5]) Akta Gr. Zi. Nr. 7406. — [6]) Akta Gr. Zi. Nr. 6579. — [7]) Tamże Nr. 6880. — [8]) Boni. IX. 155. — [9]) Dalszą procedencyę rodu Kalinowskich, osiedlonych w Galicyi podajemy podług Boni. IX. 154—155. i Bork. Geneal. 272—274. i Almanach 421—425. — [10]) Teka Gabr. Podoskiego II. 205. III. 86. —

Adam miecznik latyczowski um. 1765[1]). Z Maryanny Boryszewskiej zostawił syna Józefa, który zm. bezdzietnie i

Ignacy, na Husiatynie, Sucharowie, Dziatkowcach i Kamionce wielkiej, cześnik halicki 1746, starosta lelowski, nabywszy to starostwo od Łubieńskiej w 1765 r. Był również starostą dobrahostawskim, rotmistrzem chorągwi pancernej królewicza Ksawerego. Legitymował się w grodzie halickim 1782 r. i został członkiem Stanów galicyjskich. Żon. był z Justyną z Borzęckich, córką Franciszka podstolego w. lit., i Maryanny z Pociejów. Z pięciu jego córek: Justyna 1° voto za Sołtykiem, 2° voto za Piaseckim Józefa 1° voto za Głogowskim, 2° voto za Sadlo de Wraznij, a Antonina Agnieszka i Franciszka podobno niezamężne. Synów miał dwóch:

Ludwik-Bartłomiej arcystolnik galicyjski um. 1833 r. bezdzietny i

Seweryn-Ksawery, na Husiatynie, Kamionce wielkiej etc. w 1766 otrzymał po ojcu chorągiew pancerną, w 1789 kawaler orderu św. Stanisława, starosta lelowski i dobrohostawski, członek Stanów galicyjskich z grona magnatów, w 1818 d. 18 Sierpnia dostał od cesarza Franciszka I. dyplom na tytuł dziedziczny hrabiowski. Um. 1826 r. Żon. był z Elżbietą z Olbrachcic Bielską, córką Józefa kasztelana halickiego i Konstancyi z Bekiersskich. Z niej córka Justyna za Józefem hr. Russockim, oraz dwaj synowie Józef i Ignacy

Hr. Józef dziedzic Kamionki wielkiej i innych dóbr, generał wojsk polskich, kawaler orderów: francuskiego, Legii honorowej i polskiego Krzyża Virtuti militari, zm. 1825 r. Żon. był z Emilią Potocką, córką Prota wojewody kijowskiego i Elżbiety z ks. Lubomirskich. Z trzech jego córek, Seweryna zm. panną, Józefa była pierwszą żoną, a Olga drugą żoną Ireneusza-Kleofasa ks. Ogińskiego z Retowa.

Hr. Ignacy, (ur. 1784 r. um. 1831) syn starszy Seweryna, dziedzic Białokiernicy, Kurzan (po żonie) i innych dóbr, członek Stanów galicyjskich z grona magnatów, (1830), zaśl. Hortensyę Karśnicką, córkę hr. Antoniego i Julii z Głogowskich, która 2° voto była za Ludwikiem Jabłonowskim, a 3° voto za Józefem Jakubowiczem, zm. 1881 r. Syn jedyny hr. Ignacego.

Hr. Władysław (ur. 1831 zm. 1893), dziedzic Białokiernicy, Oryszkowiec i innych dóbr, członek rady pow. bobreckiej (1867), zaśl. w 1857 r. Cecylię Szeliską, córkę Józefa Kalasantego i Emilii z Pietruskich. Ich potomstwo:

1) Hr. Jadwiga ur. 1859, zaśl. 1884 r. Artura Zarembę Cieleckiego z Hadyńkowiec.

2) Hr. Marcin-Maryan Kalinowski-Jabłonowski (przez adoptacyę), ur. 1860 r. dziedzic dóbr Czeremuszna w pow. złoczowskim.

Hr. Józef-Kalasanty ur. 1861 r. dziedzic dóbr Oryszkowce w pow. bobreckim, szambelan austryacki (1895) radca sądu krajowego w Przemyślu (1900), zaśl. w 1896 r. Wandę hr. Russocką, córkę hr. Władysława i Teodory z Wentzlów. Z niej syn Edward ur. 1897 r.

4) Hr. Jerzy.

---

[1]) Laudum Sejmiku podols. 10. wrześ. 1765 r. (rękop.)

5) Hr. Władysław (ur. 1872 r.), zaślubił w 1893, Karolinę Siemiginowską córkę Bronisława i Heleny z Tarnowskich, ich córka Marya urodzona 1895 roku.

Karwiccy-Duninowie herbu Łabędź.

Gałąź wołyńska.

Wywodzą się z Duninów ze Skrzynna i przez cały szereg wieków rozradzali się w ziemi opoczyńskiej, gdzie dotąd jedna gałąź rodu dzierży dawne gniazdowe posiadłości. Niejednokrotnie drukowane były mniej lub więcej obszerne monografie tego zasłużonego rodu, tutaj podajemy wiadomość tylko o wołyńskiej gałęzi Duninów-Karwickich.

Pierwszy z nich posessyonatem w ziemi łuckiej na Wołyniu, był Józef syn Piotra-Jarosława i Izabelli Duninówny-Brzezińskiej, kolejno cześnik (1736) i podszaszy opoczyński (1742). Nadto był deputatem na trybunał kor. z wojew. czernichowskiego (1740) i regentem kancelaryi kor. od 1758 r. i tegoż roku posłem na sejm Warszawski.[1]) Z tytułem regenta kor. obok innych Karwickich podpisał elekcyę Stanisława Augusta.[2]) Mianowany 4 Stycznia 1781 r. kasztelanem połanieckim, postąpił na zawichostką 24 Listopada 1782 r.[3]) Przez lat kilka trzymał chorągiew pancerną (1753—1760), był w 1753 r. marszałkiem trybunału kor., a order św. Stanisława dostał 1779 r. Pierwszy z rodu tytułował się hrabią. Rozległą posiadłość Mizocz na Wołyniu, nabył około 1748 r., i tu stale osiadł. Podniósł też znacznie miasteczko wprowadzając prawo magdeburskie, jarmarki i targi, na mocy przywileju królewskiego z 1761 r.[4]) Nabył nadto inne dobra na Wołyniu, a mianowicie Buderaż i Sujmy w pow. łuckim.[5]) Żon. był z Heleną Szembekówną, córką Antoniego kasztelana nakielskiego i Franciszki z Iwańskich.[6]) Umarł 1784 r. zostawiając pięć córek i dwóch synów. Z córek: Izabella za Leonardem Marcinem Swiejkowskim z Kołodna, wojewodą podolskim Teresa za Romualdem Walewskim, bratem Michała wojewody sieradzkiego Konstancya za Kajetanem Wyleżyńskim, regentem kor. (1791), Anna (ur. 1756) 1° voto za Marcinem Libiszowskim, 2° voto za Adamem Krokowskim podczaszm opoczyńskim i piąta N. w zakonie Wizytek.

Synowie Józefa:

1) Jan-Nepomucen wraz z bratem Krzysztofem zapisuje się w 1790 r. na kompromis z matką o przysługujące dożywocie.[7]) Był pułkownikiem kawaleryi narodowej (1780), potem generał-major i brygadyer wojsk kor., kawaler orderu św. Stanisława (1793), właściciel Karpowiec w pow. żytomierskim i Chybic w pow. sandomierskim. Zaśl. Eleonorę Moszyńską, z której (oprócz zmarłych w młodym wieku trzech synów i córki) synowie: Stanisław i Wincenty, którym matka w 1810 r. ustępuje wieś Karpowce. Stanisław, porucznik wojsk ksi. Warszawskiego, prezes sądu głównego ży-

---

[1]] Konopczyńs. Wł. Polska w dobie wojny siedmiol. Str. 504. — [2]) Vol. Leg. VII. III. — [3]) Kossak. Monogr. III. podł. Sig. — [4]) Arch. J. Zap. Ros. V. I. — [5]) Boni. l. c. — [6]) Kossak. Monogr. III. 259. — [7]) Boni l. c.

tomierskiego, zesłany na Kaukaz w 1825 r. służył żołnierzem w wojsku rosyjskiem, umarł w Woroneżu 1834 r. Żon. z Jukowską zostawił córki: Kazimierę za Złotnickim i Ewelinę 1° voto za Leonardem Madejskim marszałkiem kijowskim a rozwiódłszy się z nim, wyszła 2° voto za Aleksandra Sienickiego, adwokata, wnosząc mu posagową włość Karpowce.

Wincenty drugi syn Jana-Nepomucena, (ur. 1793), dziedzic dóbr Chybice w samdomierskiem, kapitan wojsk polskich za ksi. warszawskiego zaśl. Katarzynę Górską, z której córka Eleonora (ur. 1817) i syn Jan (ur. 1820), oboje zmarli w młodym wieku.

2) Krzysztof, drugi syn Józefa (ur. w Mizoczu 1757 r.) Po ukończeniu nauk wysłany przez ojca za granicę, (1777 r.), z bratem ciotecznym Stefanem Turno, którego matka Szembekówna, była siostrą rodzoną kasztelanowej Karwickiej. Obaj młodzieńcy odbywali podróż pod opieką mentora Modzelewskiego. Wyjeżdżającemu „na wojaż“ synowi, kasztelan spisał instrukcyę szczegółową, zalecał życie bogobojne, pilne przykładanie się do nauk, kształcenie się w językach, szczególniej w niemieckim i we francuskim, unikanie złych kompanii, oszczędność itd. Podróż zajęła lat dwa, najdłużej przebywali w Paryżu. W archiwum rodzinnem w Mizoczu, przechowała się ciekawa korespondencya ojca z synem. Młody Krzysztof szedł w ład dyspozycyom ojca, pewnego razu pisał z Paryża (2 stycznia 1778) „...Ja zaś tu momenta moje mało na zabawy, lecz cały prawie na mój obracam pożytek, poznawszy teraz dobrze, że człowiek bez edukacyi nie wart jest być na świecie...“ Z pewnego znów listu kasztelana do syna dowiadujemy się, że z Paryża Krzysztof jeździł na jakiś wojaż z księciem de Nassau, z czego ojciec był zadowolony „bo bez kosztu mogłeś wiele widzieć...“ pisał do syna. Zalecał mu przytem aby w Paryżu nie nabierał dużo ludzi „bo to drodzy — pisał oszczędny kasztelan, — tylko jednego lokaja dobrego, czyli kamerlokaja, aby Cię fryzował, ubierał i garderobę trzymał... Nic nie kupuj, bo tu po tych pieniądzach dostanie wszystkiego w Polsce oprócz koronek dla Ciebie potrzebnych...“ Nadto kazał mu ojciec wystarać się przez księcia de Nassau, z którym widocznie w bardziej zażyłych był stosunkach, o patent oficera w wojsku francuzkiem, biorąc urlop na rok. Kazał przytem spieszyć z powrotem, „bo bym Cię rad widział, póki jeszcze żyję i jakieżkolwiek rozrządzenie między Wami uczynił...“ tylko nie pozwalał synowi „na pocztach głosić się paniczem.“

Na wiosnę 1779 r. w drodze powrotnej stanął Krzysztof Karwicki w Warszawie. Tutaj był u króla „więcej jak pół godziny — pisał ztąd do ojca. — Król z wojażu mnie mego egzaminował, — gdzie w których krajach byłem i czegom się uczył, — musiałem mu wszystko jak najdokładniej opowiedzieć, co skończywszy, przyobiecał mi swoją pańską protekcyę, i tegoż dnia zostałem u dworu na obiedzie.“ Tam prezentowany licznym dygnitarzom, składał im potem wizyty. Wreszcie prosił ojca o wysłanie dlań sześciu koni do Włodzimierza, bo karetę miał z sobą i jechał pocztą.

Zaraz w następnym 1780 r., Krzysztof Karwicki obrany został posłem kijowskim na sejm. Ciekawą jest niezmiernie instrukcya spisana natenczas



KRZYSZTOF KARWICKI

(18 września 1780 r.) przez ojca dla syna wstępującego po raz pierwszy na pole pracy publicznej. Instrukcyę tę podajemy w całości w dodatku, charakteryzuje bowiem i czas i ludzi współczesnych, a przedewszystkiem zasady i przekonania starego kasztelana Karwickiego.

Po śmierci ojca 1784 r., Krzysztof Karwicki objął dziedziczny Mizocz, i na wyborach z 1788 r., powołany został do funkcyi poselskiej. Mianowany 25 lutego 1789 r. rotmistrzem kawaleryi narodowej, zaraz potem (6 marca) został szefem przedniej straży wojska kor. imienia królowej Jadwigi, po ustąpieniu Adama Szydłowskiego. Podczas wielkiego sejmu był zwolennikiem reformy, atoli 11. września 1790 r. podpisał manifest przeciw sukcessyi tronu, wraz z kolegami, posłami wołyńskimi (ksi. stolnik Czartoryski, Świętosławski i Hulewicz). Manifest ten oblatowany był w ksi. włodzimierskich.[1]) W randze szefa pułku królowej Jadwigi, odbył Karwicki kampanię 1792 r. mianowany generał-majorem. Po przystąpieniu króla do konfederacyi targowiekiej i po odmownej przezeń odpowiedzi na żądanie dowódców polskich, wyrażone przez wysłanego generała Wielhorskiego, nastąpił ów pamiętny protest wojskowych. Książę Poniatowski, Kościuszko i inni generałowie złożyli podania o dymisyę. Karwicki dostał trzymiesięczny urlop i w dalszym ciągu 1792—1793, podawane mu są raporta wojskowe z pierwszego pułku przedniej straży, jako szefowi. W tymże 1793 r. otrzymał order św. Stanisława.

Podczas powstania 1794 r. Karwicki stanął w szeregach walczących. Kościuszko z obozu pod Radomiem pisał do niego 17 czerwca 1794 r.

„Generale kolego! Dopiero się dowiaduję, że żadna moja odezwa rąk twoich nie doszła; możesz być przecież pewnym, że w najpierwszych momentach powstania naszego, zgłosić się do dawnego kolegi nie zaniedbałem.

„Kosztuje pewnie twej duszy, być w nieczynności, miło mi zatem wezwać Cię tą odezwą, do najpiękniejszego dzieła na które człowiek śmiały i poczciwy z obojętnością patrzeć niemoże. Twoje okoliczności są bardzo przyjazne twej sławie; jesteś w kraju gdzie obywatele, gdzie wojsko, gdzie lud nawet czeka tylko zawołania i dowódcy, aby podnieść broń na obronę własnej ojczyzny i zniszczenie jarżma obcego.... W tym rzeczy stanie mój Generale, weź na siebie to przedsięwzięcie, masz do tego sposobność. Nieprzyjaciel w małej liczbie, Polska cała pod bronią, partyzantów ku wam wysłałem, wojna turecka niezawodna, moskale roztargnieni i strwożeni, słowem chciej tylko a kraj tamten wrócisz do całości ojczyzny twojej i sobie zasłużysz na wdzięczność narodu. Oświadczyłem i oświadczam, że ktokolwiek z oficerów ruszy korpus wojska nam zabranego, będzie tegoż korpusu komendantem, wreszcie nie trać momentu. Posyłam Ci patent Generała Leitnanta i przyrzekam iż oficerów, którzy Ci pomocni będą, i których fortragować zechcesz, awansować będą. Czekam niecierpliwie wiadomości o tobie kolega i przyjaciel

T. Kościuszko[2])

[1]) Smoleński Ostat. rok sejmu wielkiego 177. — [2]) Z kopii facsimilów., udzielonej przez hr. Józefa Dunin-Karwickiego Oryginał w archiwum mizockiem.

Zaraz też Karwicki pospieszył na wezwanie Naczelnika i całą odbył kampanię, po skończeniu której, sztandar swojego pułku odesłał jako pamiątkę narodową do Puław, i pisał wówczas do ksi. Izabelli Czartoryskiej:

„Zawstydziłaś mnie Jo. Mości księżno Dobr. swoją łaską i pamięcią, żeś raczyła biletem swoim uprzedzić wdzięczność za dar, któregoś jeszcze nie odebrała, i lękam się nawet, aby Bernardyni gdzie nie zatracili tego daru, mniej czując ważność onego.

„Cieszę się mocno, że ten sztandar dostanie się w depozyt JO. ksi. Mci Dobr., która będąc czułą obywatelką i najlepszą z Polek, szanować potrafisz tę pamiątkę Ojczyzny naszej, kiedyś wielkiej a dziś nieszczęśliwej. Sztandar ten był najpierwszym w Polsce, dany przez królowę Jadwigę pierwszemu regularnemu regimentowi rajtarów, którzy pod znakiem tym dystyngowali się pod Wiedniem, z królem Janem. Jam go też piastował święcie, stawszy się szefem tegoż później regimentu, i byłem szczęśliwy, nie dopuścić aby przy upadku Ojczyzny, dostał się w ręce nieprzyjaciela.

„Broniąc tego sztandaru i ostatniej sławy, zginął pułk na Pradze, i dwunastu z nim oficerów, a ja z jednym oficerem i kilkunastu żołnierzami, unieśliśmy ten sztandar z pośród boju i wydarli go najezdnikom.

„Te szczątki wojska polskiego, są dla mnie szanowne, przyjm go księżno sercem polki przykładnej od tego, który ją wysoce poważa i szanuje i jest z uszanowaniem

K. D. K.[1])

Po ostatnim rozbiorze kraju, usunął się Karwicki od spraw publicznych, i stale mieszkał w Mizoczu, oddając się podnoszeniu i upiększaniu swej rezydencyi. Tutaj fundował kościół pod wezwaniem św. Jana Nepomucena, ostatecznie ukończony około 1832 r. przez jego syna Kazimierza. Pod kościołem są groby rodzinne Duninów-Karwickich. Nadto założył szkołę parafialną w Mizoczu i funduszem ją opatrzył.

Krzysztof Karwicki żonaty był z Franciszką Małachowską, córką Jacka kanclerza kor. i Antoniny z Rzewuskich. W korespondencyi przechowywanej w archiwum rodzinnem, dużo jest mowy o tym związku małżeńskim, zawartym wbrew woli ojca panny młodej. Przez lat około cztery ciągnęły się starania Karwickiego, kanclerz nie dawał swego zezwolenia, pragnąc może świetniejszej partyi dla córki, a może sprzeczne przekonania polityczne wywoływały ową niechęć względem konkurenta. Napróżno kanclerzyna stała po stronie córki, bez skutku również zostawały wstawiennictwa przyjaciół. Wreszcie w lipcu 1793 r. Karwicki jest już żonaty. Ślub odbył się w wiejskim kościele pod Warszawą, za wiedzą tylko matki. Ale kanclerz przez długie lata nie widywał ani córki ani zięcia, a wnuków wcale nawet nie znał. Zapis wspólnego dożywocia zeznali Karwiccy tegoż 1793 r. Potomstwo ich: syn Kazimierz i córka Anna za Tadeuszem Walewskim, kamerjunkrem dworu rosyjskiego. Krzysztof Karwicki umarł w 1813 r. Wdowa po nim

---

1) Z kopii z Arch. Mizockiego.



FRANCISZKA Z MAŁACHOWSKICH KARWICKA

dymitowała dzieciom w 1829 r. dobra wołyńskie. Kazimierz wziął Mizocz z przyległościami, Walewska wzięła Lubar, sama zaś generałowa Karwicka osiadła we Lwowie, gdzie dożywszy sędziwego wieku, zmarła 1843 r.[1])

Kazimierz (ur. w Mizoczu 1796 r., um. 1852), kamerjunkier dworu cesarsko-rosyjskiego 1822 r., członek komisyi edukacyjnej wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej 1827 r., dziedzic dóbr Mizockich. Żon. był z Klementyną z Rzyszczewskich, córką Gabriela, generała wojsk polskich i Celestyny z ksi. Czartoryskich, wdową po Urbanie Bobrze (zmarłą 1850 r.) Zostawił dwóch synów: Józefa i Franciszka, i córkę Celinę (ur. 1835), dziedziczkę dóbr Lubarskich, zaślubioną w 1866 r. Alfredowi hr. Wodzickiemu.

1) Józef, starszy syn Kazimierza (ur. 1834 r.), w młodych leciech rotmistrz gwardyi rosyjskiej, potem z wyborów pośrednik do spraw włościańskich, oraz sędzia honorowy. Wydał kilka tomów wspomnień, opisujących współczesne lub dawniejsze życie miejscowych rodów wołyńskich, ochraniając od zatraty lub zapomnienia dużo szczegółów i wydarzeń. Żon. był z Krystyną Nykówną, córką Karola i Pauliny z Frankowskich, zmarłą w Wiedniu 1893 r., pochowaną w Mizoczu. Potomstwo ich: Córki:

Marya 1° voto za Karolem hr. Chodkiewiczem, 2° voto za Michałem Skórzewskim i Jadwiga. Synowie zaś:

Kazimierz, właściciel Stubła na Wołyniu, zaśl. w 1892 r. Helenę hr. Dunin-Borkowską, córkę hr. Mieczysława z Mielnicy i Maryi z hr. Wodzickich. Z niej córki: Marya i Paulina.

Józef-Krzysztof drugi syn Józefa z Nykówny ur. 1871 r.

2) Franciszek, drugi syn Kazimierza, (ur. 1843 r. um. 1900 r.) właściciel Połonnego na Wołyniu, zaśl. 1868 r. w Krzywinie Natalię Frankowską, córkę Konstantego i Teresy z Lubowickich. Potomstwo jego:

Klementyna za Konstantym Podhorskim, rozwiódłszy się wyszła 2° voto (w 1902 r.) za hr. Cezarego Stadnickiego z Sieniawy, oraz synowie: Tadeusz (ur. 1871 r. zm. 1881), Stanisław i Jan, (ur. w Warszawie 1886).

DODATEK.

Instrukcya Krzysztofowi Karwickiemu, synowi od ojca, jak się ma zachować na funkcyi poselskiej, w Mizoczu dnia 18. Septembris 1780 anno, dana.

Kochany Synu!

Chciałem ażebyś wszedł w usługę publiczną Ojczyźnie twojej na sejm przypadający i uczyniłem do tego skuteczne starania przez moich przyjaciół, że mimo wielości konkurentów i przeszkód czynionych, utrzymany zostałeś posłem z województwa kijowskiego, sprawiło to we mnie usilność, zaufanie w rozsądku twoim, że dostojność tę najszacowniejszą w obywatelstwie narodu, godnie i pożytecznie dla powszechnego dobra sprawować będziesz. Radbym przytomny zawsze patrzał na twoje kroki i być Ci w nich blizkim przewodnikiem radą moją, ale że dla interesów tobie wiadomych, muszę się do czasu za-

[1]) Z notat. hr. Józefa Dunin Karwickiego.

trzymać w domu, przeto podaję Ci na piśmie tę instrukcyę, w której znajdziesz generalne najpotrzebniejsze reguły, podług których zachować się powinieneś na teraźniejszej twojej funkcyi poselskiej. Ufam zaś twemu sercu, że poznawszy w nich prawdę i należytość, wiernie dopełniać ich nie zaniedbasz.

1-mo Znasz z ćwiczenia wziętego i pojęcia nabytego potrzebę i dobro, które spływa na nas z religij. Wiesz jako ta jedynie czyni dobrego obywatela i dobrego człowieka. Opatrzność przez codzienne dary i powodzenia przypomina nam Boga, którego czcić i zachowywać przykazania Jego przez wdzięczność przynajmniej należy. A zatem pamiętać nadewszystko powinieneś, ażeby Wiara Święta katolicka rzymska, żadnego uszczerbku nietylko widocznie ale też ani śladu dążącego do jej uszkodzenia nieponiosła na tym sejmie.

2-do Mówiłem nieraz z tobą jak wiele na tem naród traci, gdy niema zaufania w swoim królu. Mamy tego smutne doświadczenia. Śmiechu nie naśladowania warte, używane sposoby do naprawy królów przez sprzeciwianie się im otwarte, albo mięszanie ich spokojności, lub czynione postrachy, te albowiem bardziej ich zaostrzają i prowadzą do odporu surowszego w obronie swojej dostojności. Reprezentacya zaś pokorna i stała ich obowiązków, zwycięża ich powoli i czyni dobrymi dla narodu. Zaczem obliguję Cię, ażebyś unikał i wystrzegał się łączyć do partyi, które to zowią przeciwne dworowi, i owszem staraj się żeby wierność twoja była wiadoma królowi, a natenczas jeżeliby Ci się projekt jaki podany od tronu zdawał szkodliwym dla narodu, wolno Ci będzie mówić, i explikować się z przeciwnego jemu zdania twego, ale zawsze z wysoką czcią i szacunkiem dla pana, którego zapewne takowe sprzeciwianie się twoje nierozgniewa, poznawszy że co mówisz, mówisz z przekonania wewnętrznego bez cudzej namowy.

3-tio Ponieważ pierwszy raz sprawować będziesz tę poselską funkcyę, więc niebądź popędliwym do częstego zabierania głosu, pozwól i owszem mówić doświadczonym i rozważaj ich zdania. Gdy zaś przygotujesz się na mowę, pokaż ją wprzód (jeżeli będziesz miał czas na to), Księdzu..... wujowi twemu[1]), podkomorzemu krakowskiemu bratu i koledze starszemu[2]), sekretarzowi koronnemu[3]), który spodziewam się że będzie marszałkiem poselskim, czyli referendarzowi koronnemu[4]). Proś ich, i daj im wolność żeby poprawili, jeżeli im się co w niej niepodoba, a tak będziesz pewniejszym o powszechnej approbacji, gdy mówić będziesz in publico.

4-to Strzeż się naganiać i szydzić z mów cudzych. Pan Bóg niejednakowo podzielił talenta między ludźmi. Naśmiewając się z cudzych zdań, pokazujemy w sobie ambicję i niejaką pretensję celowania rozumem innych, a jako ludzie wyniośli są w nienawiści u wszystkich, przeto pociągają tem samem surowszych sąsiadów na swoje zdanie.

5-o Twoje obyczaje dotąd niebyły odemnie naganiane i dlatego za łaską boską zjednałeś dla siebie poważanie u wszystkich, którzy Cię poznali. Jednakże pamiętaj na młodość twoją i mniej ją w jak najsurowszej straży. Warszawa jako stołeczne miasto ściąga do siebie ludzi różnego gatunku, strzeż się wiązać z tymi których niepoznasz wprzód obyczajów, bo złe towarzystwo zawsze jest niebezpieczne dla cnotliwego a przynajmniej umniejsza mu nabytej sławy i zalecenia.

6-o Jeżelibyś znalazł dla siebie promotorów do rady, albo skarbowej komissji, winszowałbym ci ich. Jednakże czyń do tego starania z moderacją, nie natrętnie, trzeba szanować w starszych ich zasługi, doświadczenie, przymioty, i tym ustępować gdy poznasz za niemi publiczne życzenia. A do tego w takiej porze tobie podchlebnej, najlepiej poradzić się tych, których Ci wyżej zaleciłem do rady. Także tego samego powierz się Imć. panu sekretarzowi Badyniemu, prosząc ażeby on wyrozumiał z króla, jeżeli będzie aprobował staranie twoje lub nie, bo ja nie chcę żebyś był w najmniejszej rzeczy sprzecznym ułożeniu królewskiemu, a to samo zjednać ci może wzgląd łaskawy na przyszły czas.

7-mo Niewidziałem w tobie pasji do kart co nas kontentowało. Zalecam żebyś w tem trwaniu powrócił. Nie wdawaj sią w lekkie kompanie między graczów.

---

[1]) Biskup Płocki. Szembek. — [2]) Michał Walewski. — [3]) Kajetan Sołtyk. kanonik. krakowski. — [4]) Joachim Małachowski. (Wedle kalendarzyka politycznego na rok przestępny 1780. wydane drukiem i nakładem Michała Grolla księgarza nadwornego J. Kr Mości.)

Od takiej kompanii uchylaj się któraby Cię zepsuć mogła. Sprawuj się tak jak wypisałem, bo Ci nikt lepiej życzyć nie może jak rodzice, a uznasz że przy błogosławieństwie Boskiem wszystko Ci pójdzie zręcznie czego Ci życzę

Twój kochający ojciec J. Karwicki R. K.

Kiccy herbu Gozdawa.

Pisali się z Kitek, w ziemi ciechanowskiej, gdzie już w XVI. wieku licznie rozrodzeni byli. Jedna gałąź rodu przeniosła się do wojew. ruskiego. Tutaj pod r. 1567, Jarosz (Hieronim) Kicki, dziedziczył część Sokołowa w ziemi przemyskiej[1]). Z tych może Kickich pochodził Wojciech, rotmistrz, potem komornik graniczny podolski, który w 1610 r., brał udział w wojnach ze Szwedami, z Moskwą i z Tatarami. W latach 1610 i 1611 nabył część Struży i folwark Dackowski. Mieszkać miał w Gródku Bedrzychowym. Jest autorem broszury: Dialog o obronie Ukrainy i Pobudka z przestrogą dla zabezpieczenia inkursyom tatarskim, przez persony rozmawiające (Dobromil 1615 in 4⁰), prozą, przeplatane wierszami. Druga jego broszura w obronie nowego kalendarza: „Zwierciadło Imćpanom tak duchownym jako i świeckim, w greckiej wierze będącym, ze strony kalendarza, także o zwierzchności papieskiej nowo wydane (Kraków Cezary 1630[2]).

Z Kickich, pozostałych w ziemi ciechanowskiej, Maciej podpisał elekcyę króla Michała, a Kazimierz z ziemią dobrzyńską elekcyę Augusta II. Podług Uruskiego[3]) Adam-Maciej, cześnik ciechanowski, z żony Kuklińskiej, stolnikówny ciechanowskiej, miał syna Adama-Tomasza, podczaszego ciechanowskiego 1697 r. Będzie to zapewne ten sam Tomasz, który w 1712 roku był deputatem na trybunał kor. Po Tomaszu z Katarzyny Czarlińskiej syn Aleksander i córka Teresa, żona Michała Nieborskiego, kasztelana płockiego, a 2⁰ voto Kazimierza Rudzieńskiego.[4])

Aleksander, najpierw rotmistrz JKr. Mości i cześnik podolski, był następnie (1730) podsędkiem, a w 1735 r. podkomorzym ciechanowskim. W 1733 r. podpisuje pacta conventa Augusta III, a w 1736 r. potwierdzenie praw[5]) W 1735 r. dostał królewszczyzny: Czarnę i Oknin w pow. kamienieckim na Podolu[6]) pisał się starostą okninskim. W 1742 r., bractwu przy cerkwi w Czarnej, zapisuje grunt pod staw, oraz daje prawo trzymania 20 pni pasieki bez dziesięciny, oraz prawo warzenia piwa i wódki, raz w rok na Zielone Święta. Zapisy te potwierdził później w 1744 r. Jan Kicki[7]). W 1743 r. Aleksander, wraz z Antonim Ołtarzewskim, bierze udział w komisyi mającej rozgraniczyć wieś Łukę z przyległemi[8]). Umarł 1746 r. Oż. był z Konstancyą Przedwojewską, pisarzówną ciechanowską, miał pięciu synów, oraz córkę Maryannę za Łysakowskim.

---

[1]) Boni. X., II. oraz Paw. — [2]) Enc. pow. XIV., 617. — [3]) Rodzina VI. 302. — [4]) Oprócz powyższych znajdujemy w aktach współczesnych kilku innych Kickich, których nie możemy umieścić w filiacyi rodu. — [5]) Vol. Leg. VI, 309, 311, 313. — [6]) Metr. Kor. 225 f. 170 u Boni. — [7]) Siecińs. Istor. Świed. I. 253 — [8]) Akta współ. w Arch. Zawad.

Synowie Aleksandra Kickiego:

I) Ferdynand-Onufry, najprzód porucznik wojsk kor., następnie kapitan w wojsku saskiem, trzymał od 1746 r. królewszczyznę Ulków (Wulków), którą w 1748 r. za konsensem królewskim ustąpił Szymonowi Łabęckiemu[1]). Wstąpiwszy do stanu duchownego, był w 1754 r. kanclerzem katedralnym włocławskim, w 1759 proboszczem mościckim i deputatem na trybunał koronny. W 1764 r. jako kanonik lwowski i prałat kujawski, podpisał konwokacyę. Następnie z proboszcza katedralnego krakowskiego, dziekan i sufragan lwowski, mianowany w 1778 r. koadiutorem arcybiskupa lwowskiego[2]) biskup targoński, wreszcie 1780 r. arcybiskup lwowski[3]). Na wysokiem tem stanowisku, znaczne położył zasługi, w obronie praw zarządu kościelnego. W 1790 roku fundowal kościół w Obroszynie, swej posiadłości. Ulubiwszy to miejsce, często tu przebywał, założył też obok Obroszyna, wioskę Ferdynandówkę. W 1781 r. został tajnym radcą cesarskim z tytułem Ekscelencyi. Zasiadał na sejmach postulatowych w latach 1782, 1784, 1786 i 1788. Umarł w Obroszynie 2 Lutego 1797 r., pochowany w kościele Obroszyńskim. Pomnik wzniesiony na jego pamiątkę w kaplicy św. Krzyża w katedrze lwowskiej, z białego marmuru, przedstawia arcybiskupa w postawie klęczącej z infułą na głowie. Portret zaś jego znajduje się w zakrystyi katedralnej. W aktach kapitulnych i konsystorskich jest wiele dokumentów odnoszących się do życia i działalności Ferdynanda Kickiego.[4])

II) Jan, drugi syn Aleksandra, urodzony 1714 r. Najpierw (1744) starosta okniński na Podolu, w 1750 miecznik czerwonogrodzki i wówczas daje prezentę parochowi w Czarnej[5]). W 1756 otrzymuje list przypowiedni na chorągiew pancerną.[6]) W 1764 r. jako poseł wojew. podolskiego podpisuje sufragia na Stanisława Augusta[7]), Tegoż roku był podstolim czerwonogrodzkim, ale rychło zrzekł się tego urzędu, bo w laudum sejmiku podolskiego z 11 Stycznia 1765 r., Józef Humiecki zapisany podstolim, post liberam resignationem Jana Kickiego.[8]) Tegoż jeszcze roku naznaczony komisarzem w komisyi mającej rozgraniczyć dobra dziedziczne Dźwiniacze od starostwa czerwonogrodzkiego.[9]) W 1768 r. był deputatem i marszałkiem trybunału kor. prowincyi małopolskiej, poczem ze względu, że swojemi pieniędzmi zastępował ekspens Izby sądowej trybunalskiej, „czego żaden marszałek nie jest obligowany...“ czytamy w odnośnej konstytucyi, przeto sejm wyznaczył mu 30,000 złotych rekompensy a „zasług jego wdzięczną pamięć do łaskawych względów zachowując.[10])“ Na tymże sejmie otrzymał pozwolenie zakupienia przeznaczonego na sprzedaż, starego cekhauzu we Lwowie, wedle taksy urzędu miejskiego, „z placami, budynkami do niego należą-

---

[1]) Akta Gr. Zi. X. 422, 423. — [2]) Jest w druku panegiryk czyli kazanie ksi. Filipeckiego pod tyt. Kazanie podczas poświęcenia na biskupstwo taryeńskie JW. Ferdynanda Kickiego Lwów 1778. [3]) Z powodu objęcia stolicy arcybiskupiej przez Ferdynanda Kickiego, wydany był panegiryk pod tyt. Kazania na uroczystość Wszystkich Świętych i podczas pierwszej celebry JW. Ks. Ferdynanda Kickiego, Arcybiskupa, miane przez Ks. Dominika Wyszyńskiego (Lwów 1781.) Jest i drugi mały panegiryk niewiadomego autora pod tyt. Do JW. Ferdynanda Kickiego, Arcybiskupa lwowskiego. — [4]) Schneider Enc. Gal. I. 230—231. — [5]) Siec. l. c. 255. — [6]) Sig. u Boni. l. c. — [7]) Vol. Leg. VII. 120. — [8]) Lauda etc. Rkp. — [9]) Vol. Leg. VII. 163. — [10]) Tamże 310.



FERDYNAND ONUFRY KICKI
ARCYBISKUP LWOWSKI (1780 — 1797)
PODŁUG PORTRETU W KATEDRZE LWOWSKIEJ.

cemi.[1]) Że jednak w aprobacyi sejmowej nie wyrażono ceny, za jaką Kicki miał nabyć owe place i budynki, przeto po przejściu Galicyi pod rząd austryacki, nakazano w 1796 r. wieczne milczenie Kickiemu, uznając powyższe akty za nieważne[2]).

Okrom oznaczonej powyżej nagrody za marszałkowanie w trybunale w 1768 r., otrzymał Jan Kicki order św. Stanisława i szambelaństwo, a w latach 1769—1771, trzymał starostwo lwowskie. Jako gorliwy partyzant króla, starał się niweczyć zamiary konfederetów zajęcia Lwowa, ztąd liczne przeciw niemu manifesty. Po pierwszym rozbiorze kraju, Jan Kicki choć miał majątki w Galicyi odmówił złożenia homagium nowemu monarsze[3]), i wówczas pisał doń Stanisław August:

„Mości panie starosto. Bez rozrzewnienia nie mogłem doczytać listu, którym mi oznajmujesz, sub data 21. praesentis, nakazywane WM. Panu, ale cudzego panowania poprzysiężenie, — swoje niezezwolenie na ten przykaz; a za to oddalenie WM. Pana przez moc obcą, od sprawowania urzędu i używania intraty starostwa lwowskiego. Przejęte jest żalem serce moje nad srogością losów naszych, które Polaka na znakomitym urzędzie osadzonego, za to obrażać i rugować cudzej mocy pozwalają, że dochowuje królowi i ojczyźnie wierności, boskiego imienia wezwaniem stwierdzonej. — W tym jednak żalu, tę jedyną znajduję osłodę, iż właśnie w WM. Panu, mnie zdawna tak osobliwie miłego, pokazał się przykład tak znacznej, stałej i nad interes mocniejszej cnoty, że i teraz i na potem żyjący Polacy, z rodaka swego wzór brać będą mogli, bez potrzeby odtąd wyszukiwania w dziejach starożytnych już na świecie nie będących R. P., naśladowania swego celu. Postępek WM. Pana tem jest u mnie szacowniejszy, że nie był rozkazany i własne światło, własne sumienie jedynym Tobie było powodem. Niech Ci sława dobrze nabyta będzie pierwszą nagrodą, drugą ta będzie, którą Ci wdzięczność moja i winny szacunek gotują.

Stanisław August król.[4])

W 1773 r. został Jan Kicki miecznikiem kor. po Franciszku Lubomirskim, a w 1774 r. koniuszym w. kor. po ustąpieniu Hieronima Wielopolskiego[5]), jednocześnie mianował go Stanisław August kuratorem dóbr swych[6]), Na sejmie 1775 r. Kicki, wezwany na konsyliarza Rady Nieustającej, zarazem dostał prawem emfiteutycznem leśnictwo wiskie z Bronowem[7]). Dla ubezpieczenia sumy 204,000 złotych, pożyczonych Wincentemu Potockiemu, podkomorzemu kor., bierze od niego w dzierżawę zastawną dobra: Piątkówkę, Zabokrzynkę i Kałaszyn w wojew. bracławskiem[8]). W 1780 r. został rotmistrzem kawaleryi narodowej, dostał order Orła białego i był pod tę porę kandydatem na wojew. lubelskie[9]). W 1783 r. Kajetan Karaś, ustę-

---

[1]) Tamże 380. — [2]) Schneider Enc. Gal. I. 324. W archiwum miejskiem lwowskiem są akta procesu z Kickim w sprawie nabycia przezeń budynków arsenału. — [3]) Listy Kossakows. 153. [4]) Z fac-simil. kopij. ze Zbiorów Zygm. Luba Radzimińskiego. Z listu tego pokazuje się że mylnie pisano (Zaleski Koresp. St. Aug. 176)„ iż jakoby Kicki zrzekł się starostwa lwowskiego na żądanie króla. — [5]) Kossak Monogr. III. Dod. 85. 90 — [6]) Akta Gr. Zi. X. 438. — [7]) Vol. Leg. VIII, 86, 139. — [8]) Akta Gr. i Zi. X. 438—439. — [9]) Boni I. c. —

puje mu praw swych do starostwa ryckiego, (Ryki)[1]) które z czasem przeszło w dziedziczne posiadanie Kickich.

W 1789 r. Kicki zrezygnował z urzędu koniuszego kor. na rzecz swego synowca Onufrego; w 1790 wyprawiony był przez króla na Wołyń dla zjednywania stronników królowi i zażegnania burzy wznieconej przez opozycyę sejmiku łuckiego (listopad 1790), nic jednak zrobić nie mógł i później sam należał do oponentów przeciw nowej ustawie. Ustąpiwszy z koniuszostwa, Kicki miał sobie przyrzeczoną godność wojewody podolskiego, o którą ustnie prosił króla, choć był już 76 letnim starcem. Prosiła też za nim bardzo gorąco żona jego synowca Onufrego, który w trybunale znaczne usługi oddawał królowi. Gdy jednak województwo podolskie było już przyrzeczone Swiejkowskiemu, król chciał dać Kickiemu województwo ruskie, prosząc Teodora Potockiego, aby zrzekł się dawniejszej obietnicy. Tymczasem proponował Kickiemu województwo bełzkie. Wreszcie gdy Potocki ustąpił, w 1791 roku (4 Lutego) otrzymał Kicki województwo ruskie[2]). Stanisław August szczerze był doń przywiązany. Pewnego razu pisał doń: „...Kocham Ciebie i szanuję i jak osobistego przyjaciela swego i jak relikwię od ojca mnie zostawioną[3])."

Na starość zamieszkał Jan Kicki w Roztokach swej posiadłości wołyńskiej, umarł zaś w Michałpolu na Podolu, gdzie również znaczne miał dobra, nadto trzymał liczne królewszczyzny. Oprócz wymionionych poprzednio, otrzymał był w 1768 r. wójtowstwo w Swidniku, w 1769 r. Brylińce w przemyskiem, w 1771 Sknilów w ziemi lwowskiej. Czarnę i Oknin na Podolu ustąpił Wieniawskiemu (1771), Bronow Ledochowskim (1783), nabył zaś w 1780 r. Litkę i Bucniowę od Ożarowskiego[4]). Był bezżenny, spadek po nim brali synowcowie.

III) Szymon-Tadeusz, trzeci syn Aleksandra, najpierw dworzanin królewski (1754), otrzymał w 1758 r. starostwo sobowickie, w 1763 roku z pazia został łożniczym królewskim[5]). W 1764 r. jako poseł pow. brodnickiego podpisuje elekcyę Stanisława Augusta[6]). Żon. z Maryanną z Pląskowskich wdową po Czarlińskim. Podobno potomstwa nie zostawił, umarł po 1800 roku.

---

[1]) Metr. Kor. 294 f. 115. — [2]) Kossak. Monogr. III. Dod. 74. Szczeg. w Koresp. kraj. St. Aug. 176—178. — [3]) Tamże 176. — [4]) Boni l. c. — [5]) Sig. u Boni. — [6]) Vol. Leg. VII. 130. —



KAJETAN KICKI
ARCYBISKUP LWOWSKI (1797 — 1812)
PODŁUG PORTRETU W KATEDRZE LWOWSKIEJ.

IV) Antoni, czwarty syn Aleksandra, podpisuje w 1733 r. sufragia na Augusta III. z ziemią zakroczymską[1]). W 1745 r. kapitan, w 1754 major artyleryi kor., podstoli zakroczymski do 1757 r., bo wówczas nastąpił po nim Kazimierz Łempicki[2]). W 1764 r. z tytułem podczaszego zakroczymskiego podpisuje elekcyę Stanisławe Augusta[3]) w 1766 r. jest podpułkownikiem artyleryi, wyznaczony komisarzem wojskowym[4]). Był też generał-adjutantem królewskim, a potem generał-majorem artyleryi kor.[5]), w 1767 jest chorążym a w 1768 podkomorzym zakroczymskim[6]). Żon. z Maryanną Przanowską, córką Antoniego i Lukrecyi z Borowskich, miał córkę Joannę za Tadeuszem Młockim, starostą zakroczymskim. Zdaje się że i druga była córka Maryanna za Trętowskim, która na mocy legatu Szymona-Tadeusza Kickiego, sumy 80,000 talarów, objęła wieś Zawady w pow. prasnyskim, wojew. płockiem. Wieś tą odziedziczyła ok. 1824 r. córka jej Franciszka, wydana za Bartłomieja Siennickiego. Synowie zaś Antoniego Kickiego: Ksawery, Kajetan, Onufry i August. Jednocześnie żył Jan Kicki, namiestnik w wojsku polskiem, nie wiemy jednak w jakim zostawał stosunku rodzinnym do wyżej wymienionych. Był żonaty z Maryanną Kuczyńską, wdową po Berezowskim. Córka ich Salomea w 1824 r. nieletnia.

Ksawery, najstarszy syn Antoniego, był według Bonieckiego, generał-komendantem wojsk cesarsko-rosyjskich, zresztą nic o nim nie wiadomo.

Kajetan-Ignacy, drugi syn Antoniego, (ur. 1746, um. 16 stycznia 1812 w Obroszynie), pisał się: Kajetan Gozdawa de Kitki Kicki. Wstąpiwszy do stanu duchownego, był kanonikiem chełmińskim w 1778 r. potem kanonikiem archikatedralnym lwowskim, biskupem Soleńskim, sufraganem i oficyałem generalnym lwowskim 1789 r., wreszcie mianowany arcybiskupem lwowskim w 1797 r., instalowany 1798[7]). Słynął z rozumu i pobożności[8]). Był tajnym radcą cesarskim oraz kawalerem orderów wielkiego krzyża św. Szczepana i wielkiego krzyża Leopolda. Pochowany w Obroszynie.

Onufry, trzeci syn Antoniego, w 1771 r. wojski ciechanowiecki, w 1775 r. wyznaczony z sejmu komisarzem do rozgraniczenia dóbr Supruńkowiec i innych na Podolu[9]). W 1780 r. jest szambelanem dworu polskiego, w 1785 kawalerem orderu św. Stanisława[10]). W 1788 r. obrany posłem z ziemi zakroczymskiej na sejm czteroletni, w 1789 maszałkiem trybunału kor. a po stryju Janie, mianowany 5 sierpnia tegoż roku koniuszym wielkim kor.[11]), jednocześnie dostał order Orła białego. W 1792 r. 8 sierpnia przystąpił do konfederacyi targowickiej, której akt podpisał na kilka dni przed królem, był też marszałkiem ziemi warszawskiej, pow. błońskiego[12]). Podczas sejmu Grodzieńskiego, źle był widziany przez Siewiersa, który na odjeździe polecał swemu następcy strzedz się niektórych osób z otoczenia królewskiego, a w liczbie tych był Kicki[13]). W latach 1796 i 1797 był dy-

---

[1]) Pocze Elekt. 145. — [2]) Kossak. Monogr. II. 54. — [3]) Vol. Leg. VII. 126. — [4]) Vol. Leg. VII. 206. — [5]) Boni. X. 12. — [6]) Vol. Leg. VII. 357. — [7]) Na cześć instalacyi jego jest kilka panegiryków w łacińskim, polskim i niemieckim językach, przytoczone przez Schnej. Enc. Gal. I. 231—232. — [8]) Wiersz pochwalny pod tytułem: Elegia Illmo Cajetano Kicki, archi. Leop. wydany we Lwowie 1801 r. — [9]) Vol. Leg. VIII. 308. — [10]) Boni. l. c. — [11]) Kossak. Mon. III. Dod. 85. [12]) Zychl. XII 148. — [13]) Moraws. Dziej. 329, 376. —

plomatariuszem t. j. pełnomocnikiem Stanisława Augusta i w tym charakterze sprzedał place na Ujazdowie Wilczewskiemu i oddał w dożywocie Ustrzyckiemu oficynę przy ulicy Zamkowej w Warszawie[1]). W 1815 roku przewodniczył deputacyi z senatu wysłanej na spotkanie cesarza Aleksandra jadącego do Wiednia. Spotkanie miało miejsce w Białej podlaskiej w dniu 9 Września[2]). W 1817 r. został senatorem wojewodą, umarł 1818 r.

Onufry z Kitek Kicki
Senator [illegible]

Onufry Kicki mieszkał zwykle w Rykach, niedaleko Puław. Było to starostwo, które dostał po stryju Janie, wojewodzie ruskim[3]). Trzymał zarazem wsie Bratkowce, Kamienną i Weleśnicę górną. Zaśl. w 1780 r. Teresę Szydłowską, córkę Teodora wojewody płockiego i Teresy z Witkowskich siostrą Elżbiety generałowej Grabowskiej, małżonki morganatycznej Stanisława Augusta, oraz Ewy Sobolewskiej, kasztelanowej warszawskiej. Tegoż roku zawarł z Teodorem Szydłowskim intercyzę ślubną, a z żoną spisali wzajemny akt dożywocia. W 1798 r. 29 Sierpnia, zapisuje swej żonie 300,000 złotych, opartych na dobrach: Nawaryn, Meliszkowice, Miłoszowiec i innych w Galicyi, w cyrkule lwowskim leżących, a zapisanych mu przez jego stryja Ferdynanda Kickiego, arcybiskupa lwowskiego. Zostawił syna Ludwika i córek trzy: 1) Ewa (ur. 1786, zm. 24 Maja 1824 w Rydzynie), wydana 14 Stycznia 1807 r. za ksi. Antoniego Pawła Sułkowskiego, ordynata na Rydzynie. Była damą krzyża gwiaździstego (3 Maja 1813). 2) Józefa za Piotrem Bispingiem, marszałkiem wołkowyskim, synem Jana kasztelana starodubowskiego i 3) Teresa zmarła panną w 1865 r.

Syn zaś Onufrego:

Ludwik (ur. 16 sierpnia 1791 r. w Warszawie), dzielny generał wojsk polskich, poległ pod Ostrołęką (26 Maja 1831). Stan służby jego był następujący: 1807 r. 1 stycznia na rozkaz Napoleona, przyjęty do I. pułku piechoty w stopniu podficera. Tegoż roku 5 Czerwca przeniesiony do pułku lekko konnego gwardyi ces. franc. gdzie pułkownikiem był Wincenty Krasiński. 2 lipca 1807 mianowany podpułkownikiem w tymże pułku. W 1808 r. 15 Stycznia, na rozkaz księcia Józefa Poniatowskiego, mianowany adjutantem polowym przy jenerale dywizyi Rożnieckim wówczas inspektorze jazdy. Tegoż roku 19 października mianowany adjutantem-porucznikiem, 1810 r. 20 października adjutantem kapitanem, a 1811 r. 30 grudnia został adjutantem polowym ksi. Poniatowskiego, w 1813 r. 19 października pod Lipskiem wzięty do niewoli. W 1815 r. gdy tworzono na nowo wojsko polskie, został 18 Stycznia majorem w szwadronach wzorowych strzelców konnych, i zaraz potem 1 marca powołany przez W. księcia Konstantego na adju-

1) Boni. l. c. — 2) Moraws. DziejeVI. 98. — 3) Dębows. Pamiętn. I. 167.



LUDWIK KICKI

tanta polowego. 20 czerwca mianowany podpułkownikiem strzelców konnych gwardyi, a 18 października pułkownikiem tejże gwardyi. W 1821 r. 16 marca, na własne żądanie wystąpił ze służby, przy uwolnieniu nie dostał wyższego stopnia wskutek niechęci jaką miał ku niemu wielki książę Konstanty. W 1830 roku 18 grudnia, powołany przez jenerała Chłopickiego na adjutanta. W 1831 r. 8 marca, rząd narodowy polecił Kickiego na jenerała-brygady jazdy, odnośną też dostał nominacyę Skrzyneckiego. W bitwie pod Ostrołęką 26 maja 1831 r., zginął rażony pociskiem działowym. — Odbył wojny: 1809 r. przeciw Austryi, 1812 r. był w Moskwie, 1813 r. w Saksonii, 1831 r. uczestniczył w wojnie o niepodległość. Brał udział w bitwach: pod Raszynem, gdzie kontuzyowany w pierś, pod Sandomierzem, Możajskiem, Tarutynem, nad Berezyną, pod Smoleńskiem ranny w bok prawy, pod Lipskiem ranny w nogę, pod Grochowem, Wawrem, Wielkim Dębem, Domanicami, Jganiami, Mińskiem, i Ostrołęką. Kilkakrotnie odznaczony, otrzymał 1809 r. 18 października w Krakowie, krzyż wojskowy kawalerski Virtuti Miltari Nr. 1675. 1809 r. 14 października został kawalerem Bożogrobskim, w Moskwie 1812 r. 11 października dostał krzyż srebrny legii honorowej Nr. 13384., pod Lipskiem 13 października 1813 r., krzyż Neapolitański, wreszcie 11 września 1815 r. pod Paryżem, krzyż św. Anny drugiej klasy z brylantami[1]).

Ludwik Kicki zaśl. w 1819 r. Zofię Matuszewiczównę, (ur. 21 grudnia 1796 r. w Sieniawie zm. 1822), córkę Tadeusza ministra i Przebendowskiej. Po rychłym zgonie żony i pozostałej córki, przygnębiony oddał się praktykom religijnym, odbył pielgrzymkę do Częstochowy, i po dłuższym dopiero czasie wrócił do służby wojskowej gdy wybuchła wojna o niepodległość. Powtórnie zaślubił 27 stycznia 1831 r. Natalię z Bispingów, swą siostrzenicę, córkę Piotra, marszałka wołkowyskiego i Józefy z Kickich. Z niej córka Ludwika (Maryanna-Helena), ur. w Warszawie 8 grudnia 1831 r. zmarła w młodym wieku. Sama zaś generałowa umarła w 1878 r.

Na mocy działu 1820 r., Ludwik Kicki odziedziczył był dobra: Jaszczów, Starościcę i Białkę. Siostry zaś: Teresa wzięła Udrycze, Józefa gotówką 175,000 zł., zaś Ewa Sułkowska przez ojca jeszcze wyposażoną była.

August, czwarty syn Antoniego (ur. 1754, um. 27 sierpnia 1824 r. w Warszawie), szambelan dworu polskiego (1779), sekretarz królewski (1783), następnie pracował przy poselstwie w Stambule, poseł na sejm z ziemi zakroczymskiej w 1784 r., starosta krasnostawski w 1786, kawaler orderów św. Stanisława i Orła białego, asessor sądów nadwornych, rezygnował z tego urzędu w 1786 r. Członek rządu narodowego galicyjskiego w 1809 r. Za królestwa kongresowego, senator kasztelan w 1818 r.

August Kicki

---

[1]) Szczegóły powyższe z rękopiśmiennego życiorysu Ludwika Kickiego niewiadomego autora, porów. Księga pamięt. w 50 letnią rocznicę powstania 1830 r. Str. 12.

Ož. był z Maryanną Kowalkowską, córką Kajetana, miecznika nowogrodzkiego starosty pokutynieckiego i Katarzyny z Piegłowskich. Król Stanisław August wstawiał się za Kickim, pisząc do pani Kowalkowskiej 6 lutego 1786 roku.

Mościa Pani miecznikowa Kowalkowska.

„W powszechnem żądaniu mojem, uszczęśliwienia wszystkich pod panowaniem mojem żyjących, gdy partykularniej do tych się interesuję którzy są mnie zasłużeni i sami przez siebie i przez autecesorów swoich; z takowych względów mianowicie mnie obchodzi los JPana Augusta Kickiego, szambelana mego, którego i z własnych cnót i z zasług, i z ojca i z sławnego stryja, JPana koniuszego koronnego, mocno pragnę widzieć uszczęśliwionego dożywotnią przyjaźnią JPanny Maryanny Kowalkowskiej, godnej córki JPani.

„W czem jako mam nadzieję, że pozyska ten kawaler macierzyńskie dozwolenie i błogosławieństwo JMci Pani, nie mniej jako serce Panny, tak najskłonniejszem sercem życzę JMci Pani wszelkich od Boga pomyślności.

Stanisław August król.

W tejże sprawie, król pisał jednocześnie (6 lutego 1786) do Teresy Humieckiej stolnikowej koronnej:

Mościa Pani Stolnikowa Koronna.

„Gdy mi jest wiadomo, jak JM. Pani zaszczycałaś łaską swoją JPannę Kowalkowską, z najmłodszych Jej lat, najprzyzwoiciej do samejże JM. Pani czynię odezwę, abyś raczyła sprzyjać żądaniu JM. Pana Augusta Kickiego, szambelana mego, w konkurencyi Jego do wyż wspomnianej panny. Ma ten kawaler już swoje własne u mnie zasługi przez chwalebną swoją i w gabinecie moim i za granicą, przy poselstwie stambulskiem aplikacyę. Dziedziczy tenże w zasługach u mnie ś. p. ojca swego, pułkownika w artyleryi, a najbardziej stryja swego, JPana koniuszego koronnego, dobrze znajomego WPani i zapewne od niej samej, tak jak powszechnie wielce szanowanego.

„Z tych powodów, i że zaręczyć mogę dobry charakter i wcale przystojną roztropność tego młodzieńca, tem poufalej obiecuję sobie, że za wdaniem się mojem, zechcesz WPani sprzyjać zamiarom Jego, im bardziej sobie pochlebiam, że w osobie WPani, zdawna i jednostajnie życzliwą dla siebie mam obywatelkę, ile tak blizko należącą do złączonego z krwią moją JHetmana polnego litewskiego.

„Co wyraziwszy, wszelkich z serca WPani od Boga życzę pomyślności,

Stanisław August król.[1]

Zaraz też potem, nastąpiły zaślubiny Kickiego, który wspólnie już z żoną, 6 marca 1786 r., zeznaje akt wspólnego dożywocia. W posagu po żonie, oprócz dóbr w królestwie, dostał Kicki dobra podolskie: Kutkowce,

---

[1]) Oba listy Stanisława Augusta ze zbiorów Zyg. Luby Radzimińskiego.

Dąbrówkę, Uwsie i Zakupno. W Kutkowcach wymurował kościół parafialny, rozpoczęty przez Kowalkowskiego[1]). Ale później dobra te sprzedał stryjecznemu bratu Stanisławowi Kickiemu, o którym niżej. Za to nabył od Gadomskiego w 1790 r., prawa do Chołoniszczowa (Holeniszczów), w wojew. podolskiem, które to dobra stanowiły królewszczyznę, a w 1793 r. uzyskał Kicki przywilej na dzierżenie tychże dóbr, prawem emfiteutycznem przez lat 50. W 1800 r. zakupił August Kicki u szambelana Teodora Wisłockiego, dobra w Galicyi: Ustrzyce z przyległościami, Dembowice, Wisłowce i Antoniówkę w cyrkule zamojskim, oraz dobra: Hubińszczyznę, Dobrzany i Putiatycze w cyrkule przemyskim, wszystko razem za sumę 700,000 złotych[2]). W 1819 roku sprzedaje wieś Posadki górne i dolne z klucza Nawaryjskiego, w cyrkule lwowskim Wincentemu Skrzyńskiemu, za sumę 4100 dukatów[3]). Dziedziczył nadto w królestwie: dobra Sobieszyn z przyległościami w okręgu Żelechowskim, dobra Orłów murowany (po żonie), i dobra Ryczki.

Potomstwo Augusta Kickiego:

Córki: Zofia za Pawłem Cieszkowskim, była matką hr. Augusta Cieszkowskiego, znanego pisarza i filozofa, Gabriela zmarła panną.

Synowie zaś:

1) Franciszek (ur. 1796 r., w Kutkowcach), zaśl. w 1815 r. Maryannę Rzeczycką (ur. 10 kwietnia 1799 r. z Krasickiej), dziedziczkę dóbr Rachanie w lubelskiem. Akt ślubny podpisali: Wincenty Grzymała opiekun; Paweł Cieszkowski radca departamentu siedleckiego, szwagier pana młodego, dziedzic dóbr Surowa; Kajetan Karnicki, dziedzic dóbr Ruszowa; Wincenty Rulikowski z Honiatyna, marszałek pow. hrubieszowskiego; Aloizy Mochnacki posesor dóbr Zimna; wreszcie Ambroży Horodyński, notaryusz. Ślub dawał ksi. Ignacy Załęski, pleban rachański. Franciszek Kicki zostawił córkę Ernestynę, która była drugą żoną Józefa hr. Starzeńskiego zmarłego 1866 r. Wdowa zaś po Franciszku, wyszła 2° voto za hr. Edwarda Fredro (1827), zmarła 1855 r.

2) Aleksander, drugi syn Augusta, zm. bezżenny.

3) Kajetan (Jan-Kanty Konstanty), trzeci syn Augusta, (ur. 19 października 1803 r. we Lwowie, um. 22 czerwca 1878 r. w Warszawie). Tytułował się hrabią, w późniejszym wieku, na krótko przed śmiercią (20 maja 1878 r.), wziął ślub z Maryanną Franciszką Moszkowską. Znany filantrop, zapisał całą swą fortunę Towarzystwu Osad rolnych i Przytułków rzemieślniczych. Zapis ten obejmował posiadłości: Orłów murowany i Orłów drewniany w pow. krasnostawskim (włók 175), wieś Ryczki w pow. Rawa ruska w Galicyi (włók 67), Sobieszyn z folw. Blizocinem w gub. siedleckiej (włók 124), kolonie we wsi Szamocinie i w Józefowie w gub. warszawskiej, domy przy ul. Królewskiej i na przedmieściu Praga, oraz kapitały w papierach wartościowych krajowych i galicyjskich. Ogółem cały spadek obejmował 344,622 rubli 79 kop. oraz florenów austryackich 65,544 i cent. 67. Niektóre majętności (Sobieszyn, Blizocin, kolonie w Szamocinie i Józe-

[1]) Marcz. Statys. 1, 210. oraz Słow. Geogr. IV. 955. — [2]) Akta współ. ze Zbiorów p. Aleks. Czołowskiego we Lwowie. — [3]) Tamże.

finie, dom w Warszawie oraz procenta od kapitałów), były pod dożywociem pozostałej wdowy, po jej dopiero śmierci (24 września 1885 r.), weszły do ogólnej massy spadku[1]).

W zapisie swym, Kicki szczegółowo określał projektowane fundacye, mające na celu podniesienie kulturalnego poziomu głównie ludności wiejskiej, „...aby wzorem i dobrym przykładem oddziaływać szczególniej na prostaczków i maluczkich, aby w nich uszlachetniać myśli i pojęcia, aby ich nietylko podnosić materyalnie i oświecać umysłowo, ale przez kształcenie estetycznych pojęć uszlachetniać ich uczucia, a przez to zaszczepiać i rozpowszechniać ciągle i stopniowo prawdziwą chrześcijańską cywilizacyę“[2]).

W szeregu zakładów, jakie wedle szlachetnej idei testatora powstawać miały kolejno, zalecał urządzenie w Orłowie Murowanym ochronki dla dzieci, i szkółki w której obok nauki zwracać miano uwagę na wychowanie dzieci. Dalej iść miała t. z. druga klasa, w której zdolniejsi uczniowie przygotowywać się mieli do Zakładu agronomicznego, mającego kształcić oficyalistów i techników. Wreszcie Instytut agronomiczny, urządzony miał być z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy wiedzy. Po nadto zalecał zapisodawca, wznosić budynki, w których w dnie świąteczne zbieraliby się miejscowi mieszkańcy dla słuchania odczytów z doskonalszych książek ludowych, popularno naukowych i gospodarczych. Po południu odbywać się tu miały zabawy przy dźwięku muzyki, z przestrzeganiem przyzwoitego zachowywania się a z zupełnem wyłączeniem mocnych trunków. W dnie zaś powszednie, kobiety uczyć się tu miały robót domowych, mężczyźni przyrządzania narzędzi rolniczych, a dzieci pobierać mają nauki umoralniające. Ta instytucya kulturalna zostawać miała pod zarządem wszechstronnie wykształconego kierownika, który nadto urządzać powinien doroczne publiczne popisy.

W dalszym ciągu swojego zapisu, polecał Kicki ukończyć budowę pałacu w Orłowie Murowanym, z dążnością doprowadzenia poczucia piękna do możliwej doskonałości, i umieścić w tymże pałacu dzieła sztuki i ciekawe osobliwości, aby osoby zwiedzające ze sfery zamożniejszego obywatelstwa do naśladownictwa w tym kierunku zachęcić. W nadziei, że kraj otrzyma bezwzględną tolerancyę, zalecał Kicki wznieść kościół murowany w Orłowie, z zachowaniem czystości stylu architektonicznego, i zalecał wybór kapelana, który byłby wolny od wszelkich samolubnych wpływów, który za jedyny cel życia wytknie sobie ratowanie błądzących, okaże przytem gorliwość, wytrwałość i poświęcenie prawdziwie chrześcijańskie. Projektował nadto Kicki, założenie w dalszej przyszłości instytucyi zbiorowej, mającej na celu ratowanie jednostek podupadłych, wspieranie ich pomocą materyalną, udzielanie rad i wskazówek dla podtrzymania w sferze poprawy.

Wobec tylu trudnych zadań do wykonania, Kicki zwracał uwagę na wybór opiekuna legowanych posiadłości. Ma to być człowiek prawy i energiczny, zamiłowany w życiu wiejskiem, wysoko wykształcony, przyjmujący swój obowiązek raczej dla idei niż dla korzyści. Obok niego miał się znaj-

[1]) Enc. Illustr. XIII. 770—772. — [2]) Tamże.

dować specyalista rolny, t. z. meliorator. Obaj dążyć powinni do zaprowadzenia ładu i porządku w zarządzie majątkami ziemskiemi, utrzymanie ich w wysokiej kulturze. Dochód czysty obracanym miał być na zakładanie powyżej wymienionych instytucyi. W razie zaś rozwiązania Towarzystwa lub niemożności wykonania zamierzonych fundacyi, zastrzegał Kicki aby legat cały był powierzony w ręce odpowiednie, osobie moralnej, trwałe istnienie poza kres życia indywidualnego posiadającej, aby zapewnić skutek legatowi, w czasy najpóźniejsze a raczej w nieskończoność.

Takim był, szeroko zakreślony plan filantropijnych zapisów Kajetana Kickiego, nie łatwy do wykonania, ale świadczący o szlachetnych celach jakie zaznaczał wspaniałomyślny testator. Towarzystwo Osad rolnych objęło legat Kickiego w 1881 r., zarządza nim Rada wybrana z pośród członków komitetu tegoż Towarzystwa, obecnie pod przewodnictwem hr. Stanisława Łubieńskiego. Dotychczas (1908 r.), założoną jest w Sobieszynie szkoła rolnicza i stacya doświadczalna rolna, a w innych majątkach zbudowano dwa kościoły i przystąpiono do budowy trzeciego[1]).

V.) Michał-Aleksander, piąty syn Aleksandra, starosty okninskiego, cześnik bracławski w 1745 r., żon. z N. Ortyńską[2]), zostawił syna Stanisława i córkę Zofię za Mateuszem Odyńcem, marszałkiem szlachty pow. latyczowskiego w 1803 r.

Stanisław kapitan, później major i rotmistrz kawaleryi narodowej i kawaler orderu św. Stanisława. Dziedziczył dobra Roztoki, Lewkowce, część Łosiatyna i Rastówkę na Wołyniu, które dostał z mocy kontraktu rezygnacyjnego z dnia 4 lipca 1791 r. od Jana Kickiego, wojewody ruskiego, na Podolu zaś miał dobra Kutkowce i Uwsie z przysiółkami Zakupnem i Dąbrówką, które mu ustąpili tranzakcyą sprzedażną z dnia 28 Marca 1805 r., Augustyn i Maryanna z Kowalkowskich Kiccy, starostowie krasnostawscy, za sumę 394,300 złotych. Stanisław Kicki umarł 20 Grudnia 1811 r. w Kutkowcach. Żon. był 1° voto z Katarzyną Wieczffińską, córką Antoniego podsędka kijowskiego i Teresy z Ortyńskich. Intercyza ślubna podpisana 5 lutego 1784 r. a 2° voto z Wiktoryą Tarnowską, córką Jana kasztelana konarskiego łęczyckiego, której dnia 5 lipca 1791 r. zapisuje w aktach krzemienieckich, prostym długiem 100,000 złotych. W spisie rzeczy, pozostałych po śmierci Stanisława Kickiego, a podanym przez wdowę do ksiąg ziemskich krzemienieckich, czytamy że: „Archiwum Kickich znajdujące się w Roztokach, ogniem spłonęło razem z dworem czego dowodem manifest w imieniu współdziedziców wszystkich za życia męża mego do akt właściwych podany[3])".

Potomstwo Stanisława Kickiego: z pierwszej żony Wieczffińskiej córka Onufra, zaślubiła w 1814 r. Ignacego Gadomskiego z Zawadyniec na Podolu. Z drugiej żony Tarnowskiej syn:

Jan (ur. 1791), postąpił jako kadet w 1809 r. na służbę do 16-go pułku jazdy ks. warszawskiego, w 1810 r. został porucznikiem, w 1813 ka-

[1]) Enc. wiel. illustr. l. c. — [2]) Uruski VI. 303. daje mu za żonę Makomaską. — [3]) Akta współ. w Arch. Zawad.

pitanem w tymże pułku, 1815 umieszczony w trzecim pułku strzelców konnych, otrzymał 1823 r. dymisyę z rangą majora; odbył kampanie 1809 r. przeciw Austryi, 1812 r. w Rosyi, był w bitwach pod Mirem, Romanowem Smoleńskiem, Możajskiem, Jarosławem i nad Berezyną, a 1813 r. w Saksonii. Za kampanię 1812 r., ozdobiony krzyżem złotym polskim i Obojga Sycylii[1]). Był dziedzicem dóbr Kutkowieckich na Podolu. Zaślubił w 1830 r. Ludwikę Krosnowską, rozwiedzioną z Michałem Kuszlem. Z niej córka: Wiktorya zmarła panną i Ludwika, za Hieronimem Kuczalskim (zmarła 1907 roku), syn zaś:

Stanisław, po burzliwej młodości, utraciwszy dziedziczne dobra, przeniósł się z Podola do Warszawy. Biorąc udział w powstaniu 1863 r,, odznaczył się męstwem i pod imieniem Tetery przewodził oddziałowi powstańców. Wreszcie otoczony przez licznego nieprzyjaciela nieopodal od granicy w krakowskiem, rozbity został. Okryty ranami, uwieziony do Krakowa, gdzie go leczono, następnie wyjechał do Paryża, tam wkrótce umarł bezżenny, ostatni z linii podolskiej Kickich.

Kołyszkowie herbu Kotwica.

Pochodzą z Litwy, z pow. lidzkiego, gdzie gniazdową ich posiadłością była wieś Kołyszki. Dwie linie tego rodu legitymowało się przed Deputacyą wywodową wileńską w początkach XIX. wieku, z herbami Denis i Jelita, gałąż zaś osiadła na Wołyniu i na Ukrainie, pieczętuje się herbem Kotwica. Wszyscy wyjść musieli z Kołyszek, rozeszli się po całej Litwie, mieli też posiadłości na Żmudzi, w aktach różnych ziem litewskich liczne o nich wzmianki od początków XVII. wieku[2]).

Niewątpliwie pod koniec XVII-go lub w zaraniu XVIII. wieku przyszli na Wołyń, bo już w 1725 r. (10 marca), w grodzie krzemienieckim oblatowanem zostało „prawo“ dane przez ksi. Pawła Sanguszkę, post fata Mikołaja Stojeckiego, Ludwikowi(?) Kołyszkowi (w Stepaniu 12 lutego 1725 r.) na „wsie służne“ t. j. ordynackie, Sewruki i Rześniówkę, z klucza konstantynowskiego[3]). Wsiami temi rozporządzał wedle innych wskazówek Jan Dominik z Wierzchlidy Kołyszko, cześnik żmudzki, chorąży petyhorski. Z przechowanego jego testamentu widzimy, iż miał jeszcze na Żmudzi posiadłości własne i królewszczyznę Ruszyn, a na Wołyniu trzymał dobra ordynackie i inne zastawne, rezydował zaś w Białej-Krynicy. Testament ten spisany był 30 lipca 1739 r., a oblatowany w księgach grodzkich krzemienieckich 19 maja 1740 r., suplement zaś dodany 8 maja, na parę dni przed śmiercią (um. 10 maja 1740 r.) W skryptach tych znajdujemy obok wiadomości dotyczących

---

[1]) Urus. VI. 303—304. pod ksi. wojskowych. — [2]) Boni. X. 352. oraz wypisy aktów z Arch. Centr. Wileńs. w Arch. Z. L. Radzimińskiego. — [3]) Tamże wypisy z Arch. Sławuckiego. Ręk. Nr. 622 p. 52. Po za tem żadnej nigdzie wzmianki o owym Ludwiku Kołyszce. W tymże rękop. pod r. 1735 zapisana cessya tychże dóbr przez Ludwika Kołyszkę Józefowi Kołyszce, z przytoczonych zaś poniżej testamentów, cessyę w 1735 r. robił nie Ludwik, lecz Jan Dominik Kołyszko. Choć więc zapisaliśmy owego Ludwika Kołyszka, wedle wskazówki rękopiśmiennej, czynimy jednak zastrzeżenie, że wskutek źle odczytanego rękopisu, musiano zapisać w kopii: JMć. Pan Ludwik Kołyszko zamast: JMćp. Jan Dominik Kołyszko. —

rodu Kołyszków, dużo innych ciekawych szczegółów, odsłaniających choć w małej części ówczesne życie zasobnego szlachcica rycerza, podajemy więc w streszczeniu to ostatnie rozporządzenie cześnika żmudzkiego, zdawna na Wołyniu osiadłego.[1]).

Nie mając własnych dzieci, Jan Dominik Kołyszko rozdziela swe majętności między swoich krewniaków. Głównie uposaża on Jana z Wierzchlidy Kołyszkę, rodzonego synowca, „in minorennitate" zostającego, zapisując mu sumę 53.000 zł., lokowanych prawem zastawnem na dobrach Sitnie i Michałówce w pow. krzemienieckim, obligując synowca, aby póki żyć będzie, co rok na msze św. za duszę jego dawał po sto tynfów do kościoła podkamienieckiego OO. Dominikanów, aby corocznie sto mszy odprawiali. Dopóki zaś do pełnoletności nie dojdzie, obowiązek ten wkłada na opiekunów.

Drugiemu synowcowi, ale stryjecznemu, Józefowi, zapisuje dobra Sewruki i Rześniówkę (ordynackie), „jakom już w grodzie krzemienieckim na osobę onego uczynił cessyę[2]), tak i teraz toż samo aprobując ostatnią wolę moją z miłości jedynej... imieniowi mojemu, lubo z krzywdą synowca mego rodzonego minorennis, naznaczam i zapisuję. Także we wsi Sewrukach zostające stado, ogiera, oborę folwarczną, zasiewy wszystkie ozime i jare, zboża gotowe w szpichlerzu, w gumnie w stertach będące. Tudzież w pokojach obitka i obrazy wszystkie tam się znajdujące, temuż Józefowi Kołyszkowi oddaję, obligując aby się do żadnych więcej ruchomości moich post fata mei pozostałych nie interesował, i onych nie pretendował. Także obliguję strasznym sądem Pana Boga tegoż Józefa Kołyszkę, synowca mego, ażeby po śmierci mojej za duszę moją, na pięćdziesiąt mszy tynfów 50 z arendy naznaczywszy do kościoła zasławskiego, wielebnych OO. Bernardynów, co rok punktualnie wypłacał". Po nadto obligował go jeszcze, aby Janowi Kołyszkowi gdy lat dorośnie, na wyprawę do dworu lub do wojska, koni rosłych i koni do wozu sufficienter dodał i dlatego stado onemu zapisuje.

Michałowi Kołyszkowi, bratu Józefa, „jakom już zapisał i cessyę uczynił wsi Czeluśnicy", tak zapis ten potwierdzał ze wszystkiem coby się w tej włości znajdowało, „ze wszystką pospolitością" obligując do wypłaty 40 tynfów do kościoła OO. Karmelitów jasielskich, na msze święte za jego duszę. —

Siostrzeńcowi swojemu Michałowi Aleksandrowiczowi, zapisywał wieś Reszkietany na Żmudzi w pow. zarańskim, także królewszczyznę Ruszyn, „oddalając wszystkich wyżej wyrażonych synowców moich i innych siostrzeńców rodzonych", — gdyż siostry wszystkie pierwiej wyposażone już były.

O zamożności Jana Dominika Kołyszki, świadczą spisy mobiliów z których znaczną część sam rozdziela między swych sukcesorów. Więc małoletniemu synowcowi Janowi, przeznacza „kulbakę husarską aksamitną, kamie-

---

[1]) Oba testamenty oraz opis rzeczy pozostałych po J. D. Kołyszce, obok wielu innych zapisek, dotyczących rodu Kołyszków, zawdzięczamy uprzejmości p. Zygmunta Luby Radzimińskiego, który nam je udzielił do zużytkowania ze swego bogatego archiwum rodzinnego. — [2]) 1735 r. 22 Września, konsens Ludwikowi (sic) Kołyszkowi od ksi. Janusza Sanguszki na cessyę Sewruk i Rześniówki Józefowi Kołyszkowi, a 31 grudnia cessya w Grodzie krzemienieckim (odsyłacz na karcie poprzedniej.)

niami sadzoną, rząd husarski takiż, dywdyk turecki..., buńczuk do konia i... karacenę z karwaszami, łapcami i myczką i kitą do myczki kamieniami sadzoną. Także zbroję... petyhorską i na pachołków dwóch ze wszystkiem. Szablę jedną złotą, szablę drugą perską ze złotemi szpigłami, pistoletów par dwie, toki pacholcze i kulbaki dwie husarskie, ze wszystkiem jak na konia włożyć. Tok oficerski karmazynowy jedwabny ze sprzążkami srebrnemi. Kulbakę czerkieską i rządzik kawkan, buzdygan złocisty... kolaskę, szory mosiężne i... wóz wielki poszóstny, szory do niego poszóstne. Sukien zaś: kontusz ponsowy marmurkami podszyty, żupan atłasowy słomiany, kontusz błamorantowy popielicami podszyty, ogonkami sobolemi obłożony. Żupan ceglasty atłasowy, kontusz szafirowy gronostajami podszyty, żupan biały atłasowy. Letnich sukien par dwie, kiereja karmazynowa, szlamami wilczemi podszyta. Jubkę zieloną podróżną kunami obłożoną, pościel wszystką, makacik turecki, materac adamaszkowy zielony z watem, dywan perski, niedźwiednię wielką, bieliznę wszystką moją, także obrusy, serwety. Cyny tuzin, blachy tuzin, miedź, także naczynia kuchenne, jako też flasze, kusze wielkie, kupki, lampki obozowe, szkła, fartuchy...."

Siostrzeńcowi Michałowi Aleksandrowiczowi zapisywał jeszcze Kołyszko, wszystkie konie, tak jezdne jako i cugów dwa, wóz skarbny kryty, szor postronkowy, także żrebca wilczatego co jest w Sewrukach, kulbakę sutą blamarantową złocistą, rząd suty złocisty, sukien resztę tak podszytych futrami jako i letnich, kilim perski i powszedni do łóżka, pasami zaś i czapkami wszystkiemi, wespół równo z Janem Kołyszkiem, Michał Aleksandrowicz bez krzywdy ma się podzielić.

Opiekunami sieroty w dziecinnym wieku Jana Kołyszki, wyznaczał testator ksi. Janusza Sanguszkę, miecznika w. ksi. lit. Franciszka Potockiego krajczego kor.; Kajetana Amor Tarnowskiego grafa, a partykularnie i najosobliwiej, Piotra-Antoniego z Drzewca na Baszarówce i Lubeczyźnie Drzewieckiego, podstolego wołyńskiego, podstarościego grodzkiego krzemienieckiego, jako opiekuna i exekutora tej ostatniej woli mojej, a za ojca i dobrodzieja synowcowi memu Janowi Kołyszkowi, po milion razy obliguję i upraszam, ażeby tegoż sierotę synowca mego, w ojcowską wziąwszy protekcyę, żadnej mu krzywdy czynić nie dopuścił i należytą stanowi szlacheckiemu dał, tak jako swemu dziecięciu edukacyę, ponieważ tu na Wołyniu niemam żadnego blizkiego koligata mego, a młodym lub ciotecznym braci jego nie chcę konfidować fortuny, aby na potem nie ukrzywdzili po śmierci mojej i żeby zaraz nieodwłocznie dobra wsie: Sitna i Michałówkę w dzierżenie i posessyę, na osobę ur. Jana Kołyszki, wielmożny podstoli wołyński objął, i żadnego tak z synowców, siostrzeńców i innych pokrewnych moich, do żadnej najmniejszej sukcessyi co do dóbr Sitna i Michałówki... nie dopuścił, ponieważ każdego proportionaliter z miłości mojej za życia ukontentowałem. Drzewieckiemu, jako upominek „in recompensam przyszłej protekcyonalnej opieki, „ofiarowywał" wina i inne trunki, które po śmierci mojej pozostaną w Białej Krynicy, a pani podstolinie, antał wina głównego i sztukę płótna

flaneńskiego pięknego, „suplikując aby była matką i dobrodziejką osobliwą Jasiowi memu.“

Ciało swe złożyć kazał Jan Kołyszko w Podkamieniu, „przy matce Najświętszej cudownej“ u OO. Dominikanów, którym zapisywał „na złożenie ciała mego grzesznego i uczciwe pochowanie 1000 złotych, a na ubogich 100 złotych „na co też zostawił kwity u przeora, nie prosząc o wielość świateł ani żadnej apparencyi, tylko aby o duszy pamiętać“. Trumny nie kazał obijać, tylko czarno pomalować i krzyż dać. Plebanowi Krupieckiemu, jako parochowi swojemu prosząc o wspominanie w modlitwach, zapisywał 100 zł., „za to że tam leżeć nie będzie“. Oprócz tego zapisywał: OO. Dominikanom kozińskim na nową fundacyę 500 zł. prosząc o exekwye raz do roku; OO. Jezuitom krzemienieckim 400 zł., aby rozpisali po całej prowincyi msze św. Do Krakowa, dla rozdania po klasztorach 1000 zł., tak samo dla klasztorów we Lwowie 1000 zł., a obie te sumy zalecał złożyć na ręce Juriewicza. Wszystkie te legaty, oraz koszty pogrzebu popełnić miano z pozostałej gotówki, resztę zaś miano oddać Aleksandrowiczowi, co wedle późniejszych rachunków Drzewieckiego, wyniosło z górą 11000 złotych. Nakoniec „J. O. Księciu panu krakowskiemu, (Janusz Antoni Wiśniowiecki), — stopy całuję — pisał Kołyszko, — niosąc najgłębsze podziękowanie za świadczone dla mnie, przez całe moje życie, nieokreślone dobrodziejstwa i promocye pańskie, dla którego posiłku zdrowia zostawuję w sklepie Białokrynickim antał wina piołunkowego decimi noni, o którym wie JMć. pan komisarz.“

Stosownie do powyższch dyspozycyi, po śmierci Kołyszki, (10 maja), Drzewiecki dopełnił w d. 19 maja podziału mobiliów, sum pieniężnych i majętności. Nic jednak nie wiemy o dalszych losach małoletniego wówczas Jana Kołyszki i wymienionego w testamencie Michała. Józef zaś prowadzi linię wołyńską Kołyszków. Wedle heraldyków (Boniecki), miał on być synem Macieja i Heleny Bagieńskiej. Wedle zaś wskazówek archiwalnych (jeżeli powtarzające się w rodzinie imię Józefa nie myli), był synem Benedykta i Rogińskiej, a wnukiem Krzysztofa i Halszki Hryszanówny. Ów Krzysztof (już nie żył w 1698 r.), oprócz syna Benedykta, żonatego już w 1696 r., miał synów: Jakóba (także żonaty w 1696 r.), Dominika i Michała, oraz córki: Maryannę i Annę.

Józef Kołyszko w 1740 r. 17 października, otrzymuje od Augusta III. przywilej na cześnikostwo żmudzkie, w późniejszych latach piszą go podczaszym sanockim. W 1755 r. otrzymuje potwierdzenie dzierżawy dóbr ordynackich Sewruk i Rześniówki. Żon. był z Anną Wierżbicką, córką Jerzego, podkomorzego derpskiego i Maryanny z Zawadzkich (Zawadyńskich?) Intercyza spisana 18 czerwca 1756 r. (w innych aktach 1746), w posiadłości Wierżbickich Świniarzyńcach, zapewnia posagu 4000 zł. i 2000 na wyprawę Świadkowie podpisani: Teofil Godebski B. W. Z. B., Andrzej Gostyński, i Maciej Kruszelnicki[1]). Józef zostawił córkę Anielę za Franciszkiem Mikoszewskim, szambelanem dworu polskiego i trzech synów. Z tych:

[1]) Arch. Z. L. Radzimińskiego. —

1) Aron podwojewodzi wołyński w 1789 r., nabył Sewruki od Lubomirskich[1]), a w 1803 r., czyniąc zapis 300 złotych rocznie na szkoły krzemienieckie, opiera go na tejże włości[2]).

2) Tomasz (ur. 1760 r.), stolnik lwowski, marszałkował podobno na dworze Sanguszków[3]). Był żon. z Gertrudą Krajewską, najmłodszą córką Jana Krajewskiego z Kośkowa, na Wołyniu, skarbnika ciechanowieckiego i Czaplicówny. Intercyza ślubna spisana 4 lutego 1788 r. w starym Konstantynowie, posag 33,210 zł. oparty na wsi Wanów w pow. krzemienieckim[4]). Potomstwo Tomasza: córki Dorota za Kajetanem Mikoszewskim kapitanem artyleryi swym bratem ciotecznym i Julia zm. w stanie panieńskim. Synowie zaś:

Ignacy (ur. 1791), Jan-Józef (ur. 1797 r.), pułkownik wojsk polskich, i

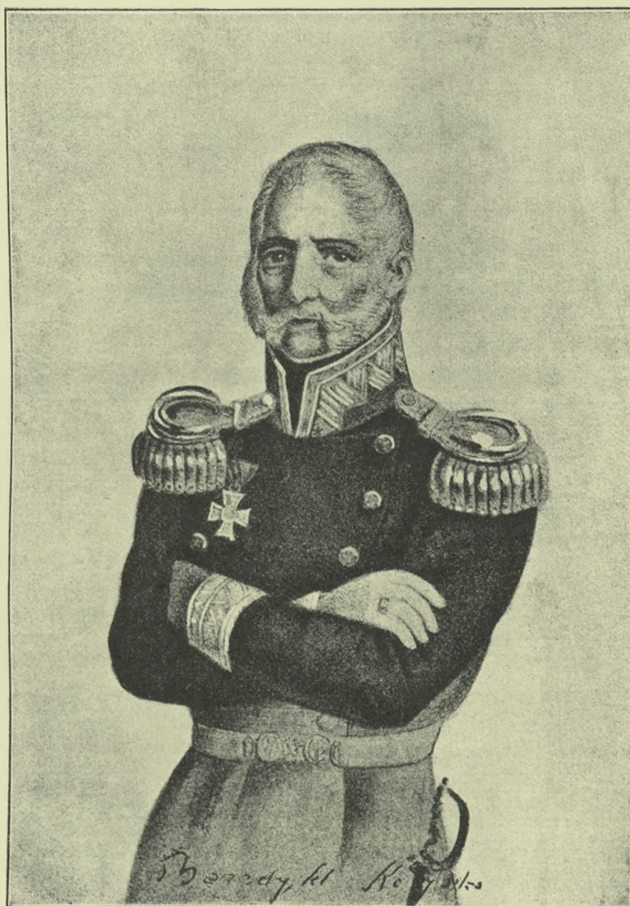
Władysław (ur. 1800 r.) zm. młodo. Pozostali synowie Tomasza legitymowani w Żytomierzu w 1845 r., synowie zaś Jana-Józefa z Krajewskiej: Benedykt żon. z Małachowską, Aleksander-Józef żon. z N. Świerczyńską i Karol zm. bezżenny[5]).

3) Benedykt trzeci syn Józefa (ur. 1761 roku um. 1833). Szkoły przeszedł w Międzyrzeczu u Pijarów, z czasem dziedzic po bracie Sewruk na Wołyniu. Wedle tradycyi rodu, od lat młodych, poświęcił się służbie wojskowej, był zrazu w milicyi Sanguszków, w czasie podróży Stanisława Augusta do Kaniowa (1787), eskortował króla, za co z porucznika został majorem. Był następnie w dywizyi ukraińskiej pod generałem Lubowidzkim. W powstaniu Kościuszki czynny brał udział awansowany na generała brygady, odznaczył się pod Warszawą, i otrzymał od Kościuszki pierścień z napisem: „Ojczyzna obrońcy swemu“[6]). Po upadku powstania, Kołyszko wyjechal za granicę, był w Dreźnie, w Paryżu i w Wenecyi, wreszcie na Wołoszczyźnie, gdzie organizowane były oddziały, mające wejść do kraju[7]). Gdy nadzieje zawiodły, wrócił na Wołyń i zamieszkał we wsi Czerniatyńcach pod Berdyczowem. Majątek ten wziął po żonie Teresie Cieplińskiej.

W 1831 r. Benedykt Kołyszko, choć był już siedemdziesięcioletnim starcem, odjechał żonę i ośmioro dzieci i wstąpił w szeregi powstańców podolskich (hajsyńskich), zgromadzonych staraniem Sobańskich, Jełowickich, Rzewuskiego i innych. W Krasnosiółce, majętności Lipkowskich, ogłoszony dowódcą w dniu 5 maja. Mimo wieku, — mówiła za nim wojenna sława pisze jeden z naczelników powstania[8]), przyjaźń Kościuszki i odbywane szczęśliwie boje pod jego dowództwem, nakoniec miłość bez granic ku Ojczyźnie... Kołyszko rzucił liczną rodzinę, do której utrzymania był koniecznie potrzebny, w ośmdziesiątym roku życia poświęcił się na trudy obozowe, które ponosił jak ośmnastoletni młodzieniec, w obozie ostatni zasypiał a pierwszy przebudzał się, cały czas powstania był na koniu, — a na własne oczy widziałem, — pisze dalej Jełowicki, — jak w boju z siwą głową odkrytą, rąbał moskalów...

---

[1]) Boni. X. 352. — [2]) Giżyc. Powiat starokonst. 347. — [3]) Tamże. — [4]) Arch. Z. L. Radzimińskiego. — [5]) Tamże oraz Spis szl. woł. 328. — [6]) Życiorys Kołyszki w Enc. Illustr. X. 706—707. — [7]) Tamże. — [8]) Jełowic. Aleks. Wspomni. 210 i dalsze.



BENEDYKT KOŁYSZKO

W Krasnosiółce zgromadzonych było około 1000 wyborowej jazdy i kilkaset piechoty, mieli kilka armatek i kasę dobrze zaopatrzoną, a stopniowo przybywali powstańcy z innych powiatów. W dniu 7 maja zaprzysięgli zebrani ochotnicy wierność Ojczyźnie i posłuszeństwo naczelnikowi Kołyszce. Szefem sztabu został młody Orlikowski, którego pierwotnie proponowali niektórzy na naczelnika. W dniu 12 maja w Granowie, Kołyszko przyjął nowe oddziały Włodzimierza Potockiego z Daszowa i Jana Zapolskiego z Humańszczyzny. Wogóle, siły jakiemi rozrządzał dochodziły do 3000 zbrojnych, podzielonych na 17 szwadronów, zwanych pułkami bo kolejno dopełniać je miano nowo formować się mającymi szwadronami. Pierwszym takim pułkiem dowodził Edward Jełowicki, drugim Izydor Sobański, trzecim Henryk Lipkowski, dziedzic Krasnosiółki, czwartym Aleksander Sobański, piątym Wacław Rzewuski, szóstym Zwizda, siódmym Pobiedziński, ósmym Teodor Korzeniowski, jedynastym Juliusz Korsak itd.[1]).

Pod Daszowem przyszło do niefortunnej bitwy 14 maja[2]). Generał rosyjski Roth, forsownym marszem dążąc za powstańcami, przeprawił się przez Boh koło Ładyszyna i przez Hajsyn i Granów szedł na Daszów. Brak dokładnych wiadomości o siłach nieprzyjaciela był powodem klęski powstańców. Roth atakował najprzód ariergardę Kołyszki, będącą pod komendą dzielnego kapitana Pobiedzińskiego, ale pozostałą o sześć kilometrów od sił głównych. Pobiedziński poległ, szwadrony jego zostały rozbite. Kołyszko, który był na czele awangardy, nie mógł już klęsce zaradzić. Powstańcy bronili się mężnie — pisze dziejopis rosyjski, — odstępowali w porządku a odpierani, ponawiali razy kilka ataki. Gdy do Daszowa się cofnęli, szli za niemi Rosyanie. I znowu „z rozpaczliwem męstwem“ — pisze Puzyrewski, — rzucali się powstańcy na działa nieprzyjacielskie, bój ręczny długo się przeciągał. Atakowani z frontu i z tyłu, walczyli mężnie zanim opuścili swe stanowiska. Szczególniej odznaczyli się tutaj bracia Sobańscy, Jełowiccy których w tym boju było sześciu, siedemdziesięcioletni Borzęcki i wielu innych. Dużo było poległych, wielu wziętych do niewoli. Tytus i Floryan Jełowiccy, ciężko ranni, zostali w rękach nieprzyjaciela, Wacław Rzewuski zaginął niespostrzeżony, Kołyszko wystąpił z Daszowa. Na czele już tylko 600 koni szedł na Lińce, straciwszy większą część oddziału, artyleryę, kasę i obóz. Jeszcze pod Michałówką (17 maja), odniósł pewne korzyści nad nieprzyjacielem, przerzuciwszy za Boh dwa eskadrony rosyjskie. Tutaj głównie odznaczył się Edward Jełowicki, na placu boju mianowany przez Kołyszkę pułkownikiem kawaleryi narodowej. Pod Obodnem znowu powiodło się powstańcom (19 maja), generał Szucki doszczętnie został rozbity i wzięty do niewoli. Kołyszko puścił zabranych żołnierzy, którzy byli dlań ciężarem, zatrzymał tylko generała Szuckiego i oficerów, Atoli kilka dni później (23 maja), ścigany przez Rotha i Szeremetiewa, zupełnej doznał klęski pod Majdankiem, nieopodal od Derażni. Tutaj straty były ciężkie, trzystu ludzi wybyło z szeregów, wielu z pośród najdzielniejszych poległo,

---

[1]) Tamże. 213. — [2]) Szczegóły u Jełowic. Wspom. 230 i u Puzyrews. 277—278.

między niemi, stary Wacław Jełowicki który walczył razem z trzema synami i stary Borzęcki. Zrozpaczony Orlikowski życie sobie odebrał. Z resztkami swych oddziałów, zdemoralizowanych i znużonych, zwrócił się Kołyszko w stronę Baru. Złączenie się z powstaniem latyczowskiem Nagorniszewskiego pod Żeniszkowcami, sprawy poprawić nie mogło, zaczął się odwrót na Satanów ku granicy galicyjskiej, którą przeszedł Kołyszko ostatnich dni maja, mając jeszcze 700 ludzi i 1200 koni. Powstańcy rozbrojeni zostali, Kołyszko z kilku innymi ze starszyzny, trzymany był w Czortkowie ale wkrótce puszczony, umarł we Lwowie w 1833 r. Scheda jego w Sewrukach została skonfiskowaną.

Generał Benedykt Kołyszko żonaty był z Teresą Cieplińską, córką Stanisława i Anny z Sikorskich, dziedziczką Czerniatyniec pod Berdyczowem. Zostawił sześć córek i dwóch synów.

Z córek: Józefa i Aniela, po kolei żony Henryka Lipkowskiego z Krasnosiółki, Karolina za Tadeuszem Ilińskim, Konstancya za Władysławem Drzewieckim, Marya za Serafinem Kossowskim i Eufrozyna zmarła panną.

Synowie zaś Benedykta:

Tytus młodszy (ur. 1814), mając lat siedemnaście, towarzyszył ojcu w powstaniu 1831 r., żył jeszcze w 1892 r.

Władysław starszy (ur. 1804), żon był z Dorotą Jakubowską, córką Fortunata, miecznika kijowskiego i Julianny z Sikorskich. Wziął po żonie najpierw 200,000 złotych, za które kupił wieś Talniankę, w pow. humańskim a po śmierci teścia dostał wieś Andruszówkę, w pow. lipowieckim. Sprzedawszy Talniankę, nabył m. Plisków koło Andruszówki[1]). Jedyna córka Władysława Helena (ur. 1825 r. zm. 1892 r.), wyszła w 1844 r. za Stanisława hr. Tyszkiewicza z Oczeretnej, marszałka pow. humańskiego.

Konopaccy herbu Mur i herbu Trzaska.

Stary ród pruski senatorski. Pisali się z Konopatu, później z Pulkowa, używali herbu własnego, nazywanego także herbem Mur, a którego początki, wedle legendy, zaregestrowanej przez heraldyków, sięgać mają czasu wojen krzyżowych. Ogólnie jednak powtarzanem bywa, że ów prastary ród panów z Konopatu, — średniowiecznych baronów czy komesów, wygasł w pierwszych latach XVIII. wieku, na Stanisławie, kasztelanie chełmińskim († 1710). Tymczasem o wiele już dawniej, niektóre linie tego rodu przenosiły się do innych odległych dzielnic, przyczem wskutek nowej lokacyi, nowych połączeń familijnych i najrozmaitszych okoliczności, przybierać mogły nowe herby lub przydomki, co nieraz spostrzegać się daje. W Galicyi pod koniec XVIII. wieku, kilku Konopackich legitymowało się z herbem Trzaska[2]). Na tej podstawie, poważni nawet badacze heraldyczni, jak np. Boniecki, uważają tę gałąź Konopackich za ród całkiem różny od

[1]) Bobrows. Pamięt. II. 410. Jest to obszerny ustęp o stosunkach majątkowych Kołyszków.
[2]) Gołuch. Poczet. 116. —

Konopackich z Konopatu[1]. Że zaś pisali się z Pulkowa, przeto i inne gałęzie rodu, rozradzające się na Rusi, a z tejże posiadłości pisząc się także, są zaliczane tak samo do innego rodu. Tymczasem owo Pulkowo inaczej Pulkowice, w pow. malborskim, było posiadłością dziedziczoną przez Konopackich w XVII. wieku,—co świadczy najwymowniej o wspólnem pochodzeniu wszystkich gałęzi Konopackich, bez względu na możliwą u niektórych zmianę herbu. O ile jednak wiemy, wszyscy Konopaccy osiedleni na Wołyniu, pieczętują się własnym herbem, zwanym także Mur.

Żychliński, w obszernej monografii Konopackich[2]), do której zużytkował sporo zapisek aktowych, wyprowadza wszystkich Konopackich osiadłych na Rusi, od trzech synów Jerzego, starosty nitawskiego, urodzonych z Anny Konarskiej. I tak od Andrzeja (około 1663 r.), idzie gałąź czerwono-ruska[3]), od Marcina gałąź ukraińska, a od Olbrachta (Wojciecha), kilka linij osiedlonych na Wołyniu.

O linii ukraińskiej najmniej mamy wiadomości. Wedle Żychlińskiego, w pierwszej połowie XVIII. wieku, Jan syn Michała wnuk Samuela był skarbnikiem kijowskim, a oż. z Apolonią Wierżbicką, miał dwóch synów: Antoniego-Bonawenturę i Sebastyana.

Pierwszy z nich w 1770 r. towarzysz chorągwi husarskiej ksi. generała ziem ruskich, skarbnik kijowski w 1773 r., wojski mniejszy żytomierski 1787 r., potem marszałek szlachty powiatu skwirskiego, dziedziczył dobra: Topory, Werbówkę, Nowosielicę i Rzewuchę. Z Dominiką Zawadyńską bezpotomny.

Sebastyan po bracie sukcedował dobra powyższe. Żon. z Heleną Niesiołowską miał synów: Aleksego i Józefa oż. z N. Walewską. W spisach szlachty legitymowanej w gub. kijowskiej, zapisani są: Nikodem i Ignacy, synowie Joachima, wnukowie Antoniego (1843 — 1851), Przemysław-Aleksy syn Aleksego, wnuk Józefa (1838—1901) i Aleksy-Kazimierz, syn Przemysława-Aleksego 1902 r.[4])

Olbracht wyżej wymieniony, trzeci syn Jerzego z Konarskiej zaślubił Annę Komarnicką, która potem 2° voto była za Aleksandrem z Brzezia Chrząstkowskim (1679). z niej trzech synów zostało: Jan, Olbracht i Mikołaj Konopaccy, Olbracht zmarł młodo, od dwóch drugich Jana i Mikołaja, idą dwie linie rodu Konopackich, osiadłych na Wołyniu.

I. Linia po Janie.

Jan miał posiadłości w sanockiem. Piszą go podstolim trembowelskim w 1703 r., był oraz pułkownikiem JKr. Mości. Zaślubił Reginę z Kaszowskich, wdowę po Stefanie ksi. Czetwertyńskim, podkomorzym bracławskim, po której wziął majętność Hołuzie w pow. łuckim. Akt wzajemnego dożywocia spisany w Łucku 22 sierpnia 1689 r. Potem 2° voto żon. z Judytą Wilczopolską, chorążanką wiską, która w 1726 r. już jako wdowa, składa przed

[1]) Boni. XI. 92. — [2]) Zł. Ksi. VII. 38—50. — [3]) Wymienieni u Boni. XI. 93. niektórzy członkowie rodu Konopackich osiedleni w sanockiem, oraz legitymowani w 1782 r. w Galicyi (Gołuch. Poczet 116.) — [4]) Spis szl. kijows. 126. Zł. Ksi. VII. 47. Boni. XI. 92.

sądem łuckim regestr rzeczy pozostałych po mężu. Wyszła następnie za szwagra Mikołaja o którym niżej. Jan Konopacki z pierwszej żony nie miał potomstwa, z drugiej Wilczopolskiej dzieci jego: Dominik, Józef i Judyta[1]). Z tych Dominik pisał się z Polkowa, dziedzic Hołuzia, trzymał w dzierżawie zastawnej od Radziwiłłów dobra Medwezkie w pow. łuckim. Z żony Katarzyny Rohozińskiej (około 1736 r.), miał dwóch synów: Adama i Józefa.

Adam wojski krzemieniecki, poseł na sejm 1764 r.[2]), żon. z Fortunatą Boguszewską, z niej syn Ignacy-Floryan bezpotomny.

Józef drugi syn Dominika, poseł na sejm konwokacyjny 1764 r. z wojew. wołyńskiego, pisał się: Józef-Leon Konopacki, starosta głuchowski[3]). Żon. 1° voto z Antoniną Peretiatkowiczówną, 2° voto z N. Stempkowską wdową po Rohozińskim, 3° voto z N. Chajęcką. Zostawił dwóch synów: Prokopa-Ignacego i Mateusza, od których idą dwie gałęzie rodu.

I) Prokop-Ignacy zaślubił na Ukrainie Ludwikę Garbowską, cześnikównę żydaczewską i osiedlił się w Wołodarce, którą trzymał prawem zastawnem od Wincentego Potockiego podkomorzego kor. Następnie przeniósł się na Wołyń i wziął w zastaw od Kajetana Ilińskiego starosty żytomierskiego dobra Szulaki i Rycie, położone między Cudnowem i Romanowem[4]). Zostawił trzech synów: Antoniego, Szymona i Franciszka, oraz dwie córki: Katarzynę za Stanisławem Duninem, i Anastazyę zmarłą panną w sędziwym wieku w Giżoszczyźnie u brata Franciszka.

a) Antoni, żon. z Ksawerą Teleżyńską, miał trzy córki: Kasyldę za Leonem Konopackim synem Mateusza, Aleksandrę (zm. panną) i Apolonię za Cieleckim. Syn zaś Józef-Gustaw, dziedzic dóbr Hołuzya w pow. łuckim, żon. 1° voto z Antoniną Cieszkowską, a 2° voto z Leopoldą Konopacką, córką Wojciecha, po której wziął wieś Woronki. Z pierwszej żony, córka Walerya za Karolem Prawdzic Zaleskim i synowie: Wojciech-Antoni (ur. 1871 r.) i Gustaw-Karol, obaj przyłączeni w 1891 r. do legitymacyi w Żytomierzu[5]).

6) Szymon, drugi syn Prokopa Ignacego, jeden z wybitniejszych i światlejszych obywateli Wołynia (ur. 16 października 1790 r. w Wołodówce na Ukrainie, um. 15 maja 1884 w Ławrynowcach na Wołyniu). Szkoły niższe przeszedł w Międzyrzeczu Koreckim, w 1802 r. przeniesiony do Lubaru gdzie ksiądz Wyszyński przeor dominikanów, z pomocą obywateli okolicznych, założył był konwikt dla młodzi szlacheckiej. Tutaj Szymon Konopacki przebył cztery lata i znów wrócił do szkoły pijarskiej w Międzyrzeczu, gdzie wybitne jego zdolności zwróciły nań uwagę, głównie księdza Seweryna Kulikowskiego, nauczyciela literatury polskiej i łacińskiej, późniejszego prefekta liceum warszawskiego. W lipcu 1809 r., ukończywszy szkołę z chlubnym atestatem, Konopacki wstąpił do palestry żytomierskiej, a w 1811 r. mimo młodego wieku, obrany podsędkiem sądu zwiahelskiego, za protekcyą

[1]) Boni. XI. 93. — [2]) Vol. Leg. VII. 120. — [3]) Tamże 119. — [4]) Szczegóły podane przy życiorysie Szymona Konopackiego Kłosy 1881. XXXII. 170. — [5]) Spis szl. wołyńs. 281 oraz Żychl. l. c.

Antoniego Pułaskiego i Wojciecha Świętosławskiego. W 1815 r., szukając szerszego pola działalności wyjechał do Warszawy. Zrazu trudno było o posadę, dopiero Aloizy Feliński, późniejszy dyrektor liceum krzemienieckiego, wyrobił mu miejsce sekretarza w komisyi ustanowionej w Warszawie, celem podniesienia handlu i żeglugi w prowincyach dawnej Rzpltej.

Po zwinięciu komisyi (1817), Konopacki wrócił na Wołyń, gdzie powołany na urząd prokuratora funduszów edukacyjnych liceum krzemienieckiego, przez trzy lata tu pracował, ogólne zyskawszy uznanie. W 1823 r. znowu z wyborów szlachty, został podkomorzym zwiahelskim, a w 1844 r. prezesem Izby cywilnej. Kilkakrotnie zaś odmawiał przyjęcia urzędu marszałka szlachty pow. zasławskiego, ze względu na niewielką fortunę a liczną rodzinę. Na wszystkich urzędach które piastował, zaskarbiał sobie ogólne poważanie[1]).

W młodych leciech, Konopacki dzierżawił Ożarówkę Budzyńskich, potem stale mieszkał w swoich Ławrynowcach. Na starość usunął się od zajęć publicznych oddając się gospodarstwu i pracom literackim. Pierwsze swoje utwory poetyczne drukował w Tygodniku petersburskim. W 1837 r. wyszły jego „Melodye hebrajskie“ tłómaczone z Byrona. Odtąd też stale spotykamy prace jego w poważnych pismach polskich, — pisywał poezye, dużo jego wierszy ulotnych kursowało po kraju, dwukrotnie zaś (1841, 1842), wydawane były zbiory jego poezyi, tłómaczył też francuskich poetów, był stałym współpracownikiem wielkiej Encyklopedyi Orgelbranda, a gdy w Żytomierzu pozwolono drukować książki polskie, Konopacki wydał tamże: „Chronologię dziejów polskich“ w dwóch tomach (1860). Nadto zostawił ciekawe pamiętniki wydane już po śmierci jego. Do sędziwej starości zachował zapał młodzieńczy i idealny na świat pogląd, umysł zawsze pogodny, gorącą miłość kraju i ludzi. Nadzwyczajny też miał dar słowa i dziwnie pociągające obejście. A zacnością charakteru i cnotami obywatelskiemi wszystkich jednał, to też czcią powszechną był otoczony. Umarł w Ławrynowcach mając lat 94. Żonaty był (w 1826), z Klementyną Saryusz Łaźnińską, podkomorzanką ostrogską z której zostawił trzy córki i czterech synów. Z córek najstarsza Otolina była 1° voto za Piotrem Lasotą, a 2° voto za Michałem Budzyńskim, autorem pamiętników i emigrantem z 1831 r. Druga Stanisława wyszła za Czarnołuskiego, ale rozstali się. Trzecia Zofia była 1° voto za młodszym Lasotą, 2° voto za Adolfem Pilchowskim.

Synowie Szymona:

1) Wiktor ož. z Kamilą Zwolską, podupadl na fortunie. Zmarł rychło. Synowie jego: Witold żonaty z Dubiecką, zamieszkał w Petersburgu i Kazimierz. Ten stracił resztę ojcowizny.

2) Prokop, właściciel wsi: Werba Dubieńska, żon. z Olizarówną, zesłany na Sybir w 1863 r. Został po nim syn Antoni.

3) Józef żon. z Kadłubiską, również zesłany na Sybir. Miał córkę i syna Ignacego który zaślubił N. Podhorodnikow.

---

[1]) Bobrows. Pamięt. I. 759. oraz Kłosy l. c.

4) Łukasz, czwarty syn Szymona, stracił swój wydział, Żychliński pisze: „Wogóle cała linia po Szymonie rozpłynęła się w tłumie“.

c) Franciszek-Joachim, trzeci syn Prokopa-Ignacego (ur. 1799 r.) właściciel dóbr Giżoszczyzna w pow. zwiahelskim, a Ihnatek w pow. starokonstantynowskim, które wziął po żonie Zofi Przyłuskiej, córce Jana. Z niej trzej synowie:

1) Konstanty (ur. 4. sierpnia 1831), dziedzic części Giżoszczyzny, Ihnatek i Moskalówki, zaśl. Aleksandrynę Sienicką córkę Jana i Eweliny z Karwickich, rozwiedzionej z Leonardem Madejskim, pierwszym mężem. Córka Konstantego Marya.

2) Władysław (ur. 17 grudnia 1833 r.), oficer w powstaniu 1863 roku w oddziale Różyckiego, emigrował, zm. bezżenny.

3) Jerzy (ur. 15 czerwca 1836 r.), także brał udział w powstaniu, emigrant, osiadł w Dreźnie gdzie um. także bezżenny. Majątki Władysława i Jerzego uległy konfiskacie. Obaj bracia otrzymali indygenat od rządu saskiego, wraz z potwierdzeniem dawnego tytułu hrabiowskiego (1875).

II) Mateusz, drugi syn Józefa, starosty głuchowskiego a brat Prokopa-Ignacego[1]). Żon. był 1° voto z Teklą Faszczewską, zm. bezdzietnie i 2° voto z Teklą Wilczopolską. Z niej córka Ksawera 1° voto Rakowska, 2° voto Kuwiczyńską i dwaj synowie: Leon i Ludwik.

Leon, właściciel dóbr Hołuzya i Wólka w pow. łuckim, deputat komisyi legitymacyjnej, żon. z Kasyldą Konopacką, córką Antoniego i Ksawery z Teleżyńskich, zostawił synów: Przemysława właściciela dóbr Huta w pow. łuckim, żonatego z Maryą Duninówną (z której potomstwo: Bohdan, Wanda i Marya) i Włodzimierza dziedzica dóbr Optów w pow. łuckim, którego córka: Marya i synowie: Jan, Bolesław i Kazimierz, przypisani do legitymacyi w 1902 r.[2])

Ludwik, drugi syn Mateusza, dziedzic Wólki Hałuzkiej, żon. z Felicyą Prawdzic-Zaleską, zostawił dwóch synów: Kazimierza i Zygmunta, właścicieli dóbr w pow. kowelskim: Boguszówki, Stawek i Wólki.

II. Linia po Mikołaju.

Mikołaj, drugi syn Olbrachta z Komarnickiej, a brat Jana, podstolego trembowelskiego, — prowadzi inną linię wołyńską Konopackich, o której nie mamy dokładnych wiadomości, a to co podają herbarze, dostatecznem nie jest dla zestawienia filiacyi rodu. Najlepiej poimformowany jest Żychliński, powtarzamy więc za nim szczupłe wzmianki jakie podał o tej gałęzi rodu Konopackich. —

Otóż ów Mikołaj miał być podstolim smoleńskim. Żon. z Judytą Wilczopolską, wdową po bracie jego Janie, miał córkę za Goskim i syna Anastazego. Ten ostatni był dwużenny, 1° voto z Piotrowską, 2° voto

[1]) Dalsze rozrodzenie Konopackich podajemy podług Żychl. l. c. Są tu pewne niedokładności w imionach (Spis szl. Woł. 281). — [2]) Spis szl. Wołyńs. 281.



SZYMON KONOPACKI

z Hulewiczówną. Zostawił trzech synów: Wojciecha, Michała, których potomstwo wygasło i Ignacego. Ten znów z N. Steckiej, miał synów: Wojciecha i Józefa.

Wojciech, dziedzic dóbr Kamieniuchy, Woronki, Laki i Stepanhorod, deputat wywodowy szlachecki, z dwóch żon, ze Żmijewskiej i z Klotyldy Moszyńskiej, miał dwóch synów: Narcyza i Maryana, oraz córki: Celinę za Terajewiczem, Klementynę za Kleczyńskim, Onufrynę za Kwirynem Haślakiewiczem i Leopoldę, dziedziczkę Woronek, za Gustawem Konopackim synem Antoniego.

Narcyz, deputat komisyi szlacheckiej i dziedzic dóbr na Wołyniu, w r. 1863 oficer pod Różyckim, zamieszkał we Lwowie, gdzie 25 sierpnia 1834 r. umarł licząc lat 66, zasłużonego i zacnego żywota. Z Dąbrowskiej zostawił dwie córki: Annę i Maryę.

Józef, drugi syn Ignacego ze Steckiej, z żony Bandyniówny, zostawił synów: Józefa zm. w 1882 r. i Ludwika.

Oprócz powyższych, są jeszcze Konopaccy na Litwie, którzy legitymowali się, z herbem własnym (Mur), przed deputacyą wywodową wileńską w 1804 r.[1]) inni znów legitymowani w Galicyi w 1782 i 1841 latach.[2])

Kosielscy herbu Jezierze.

Niektórzy dają im herb Topór.[3]) Pochodzą z Sandomierskiego, w 1692 roku Paweł pisarz grodzki piotrkowski[4]), w 1697 Franciszek podpisuje z wojew. sandomierskiem, sufragia na Augusta II.[5]) Na Wołyniu znajdujemy Kosielskich w połowie XVIII. wieku. Przyjść tu mogli z Litwy, bo przez parę pokoleń, piastują urzędy ziemskie litewskie. W 1746 roku 11 czerwca, we Włodzimierzu, zapisana donacya części wsi Horodyszcza przez Jana sulistrowskiego, Franciszkowi Kosielskiemu, synowi Antoniego i Elżbiety Sokołowskiej. W następnym 1747 r. (27 listopada), tenże Franciszek z tytułem skarbnika trockiego, czyni zapis 2000 złp., na rzecz Anny Grzymalanki, przyszłej swej małżonki, a w 1751 r. (20 września), robi zapis 396 złp. na rzecz syna swojego Michała[6]), urodzonego z Maryanny z Machwiców[7]), zapewne pierwszej jego żony.

Michał miał być stolnikiem smoleńskim, w późniejszych aktach cytują go z tytułem miecznika czernichowskiego.[8]) Z żony Barbary Mierzejewskiej, zostawił trzy córek i czterech synów. Z córek Anna za Ksawerym Kawieckim, Walerya za Wincentym Głoskowskim i Antonina za Teodorem Jastrzębskim. Synowie zaś:

1) Aloizy-Franciszek, pisarz komisyi wojskowej, regent kancelaryi departamentu wojny 1780 r., porucznik kawaleryi narodowej, potem puł-

---

[1]) Boni. XI. 91. — [2]) Gołuch. Poczet 116. oraz Boni. XI. 94—95. — [3]) Boni. XI. 271. — [4]) Tamże — [5]) Vol. Leg. V. 425. — [6]) Arch. Kom. Leg. w Kami. — [7]) Boni. l. c. — [8]) Vol. Leg. VIII. 193.

kownik (1787), otrzymał dymisyę 1799 r. jako generał-major, mieszkał na Wołyniu. Żon. był z Franciszką Kaderówną, córką Antoniego i Barbary z Roterów, ale bezdzietny, a wdowa po nim wyszła potem za Światłowskiego. Trzymała w dożywociu wieś Żeżelów, którą odziedziczył z czasem bratanek generała Ludwik.

2) Kajetan w 1775 r., jako stolnikowicz smoleński, ma sprawę z posesorami starostwa Trachtymirowskiego[1]), był potem pułkownikiem artyleryi litewskiej (mian. 7 sierpnia 1792 r.)

3) Onufry, piszą go rotmistrzem kawaleryi narodowej, czego nie możemy sprawdzić. Czy zostało potomstwo po Kajetanie i Onufrym, nie wiemy.

4) Wincenty, czwarty syn Michała, wychowany w korpusie kadetów, najpierw towarzysz kawaleryi narodowej w chorągwi Józefa Mierzejewskiego, strażnika pol. kor., otrzymuje szarżę chorążego w 1781 r., zostaje porucznikiem w 1785, wreszcie w 1792 majorem kawaleryi narodowej, w brygadzie Swiejkowskiego. Wszyscy czterej bracia robią dział w 1830 r., 10 maja, w Kloninach na Wołyniu, a w 1816 r. Wincenty kupuje wieś Manikowce w pow. latyczowskim, od księżny Maryi Wirtemberskiej, w imieniu której występował jej plenipotent, Ludwik Janiszewski. Żon. (1835 r.) z Antoniną Skibniewską, córką Andrzeja, legitymował się w 1841 r. w Kamieńcu pod. wraz z bratem Kajetanem oraz z synem Ludwikiem i tegoż potomstwem.[2])

Ludwik ur. 1804 r., dziedzic po ojcu Manikowiec, był marszałkiem szlachty pow. latyczowskiego, żon. z Karoliną Makowiecką, córką Karola i N. Marczenkówny,—zostawił córkę Helenę za Mieczysławem Baranieckim, doktorem medecyny i dwóch synów. Z tych:

1) Mieczysław (ur. 1838 r.), żon. z Węglińską, miał syna Franciszka młodo zmarłego.

2) Karol (ur. 1836†1905 r.), żon. był z Maryą Skibniewską, dziedziczką dóbr Wońkowce w pow. uszyckim, córką Wiktora i Antoniny z Prawdziców Zaleskich. Zostawił córkę Maryę za Tomaszem Wydżgą, zmarłą młodo, i trzech synów: 1) Mieczysław (ur. 1866), 2) Bronisław (ur. 1870 r.), w 1906 r. zaśl. Maryę Skrzyńską, córkę Seweryna i Oktawii z Pietruskich, ma córkę Maryę, ur. 1907 r.) i 3) Karol (ur. 1876 r.) Czwarty brat Stefan zmarł w młodym wieku.

Krechowieccy herbu Sas.

Ród staroszlachecki z Czerwonej Rusi, jest jedną z licznych gałęzi rozrodzonego szczepu Sasitów, w odległych już czasach mającego tutaj swoje siedziby. Nie zagłębiając się w dociekania o pochodzeniu tej całej plejady jednoherbowych rodów, zaznaczyć tylko należy, że już w zaraniu XV. wieku, pojedyńcze rody Sasitów, dzierżyły liczne posiadłości, od których przybierały nazwiska, dając początek wielkiej liczbie historycznych rodów; jak: Dzieduszyccy, Czołhańscy, Strutyńscy, Żurakowscy, Daniłowicze, Ciemierzyńscy, Sulatyccy i wiele innych.

Do tych właśnie rodów należą także Krechowieccy, mający prastare gniazdowe posiadłości: Wielki Krechów w ziemi lwowskiej i Krechowce

[1]) Vol. Leg. VIII. 193 — [2]) Arch. Kom. leg. oraz Spis szl. pod. 44.

w ziemi halickiej. W połowie XV. wieku, Krechowieccy stanowią jeden dom z Kniehinińskiemi. Z owego czasu w aktach grodzkich i ziemskich halickich, lwowskich, żydaczowskich, liczne są zapiski o dziedzicach owych Krechowiec. Od braci Aleksandra i Macieja, idzie szereg pokoleń.[1]) Synem Aleksandra jest Waśko czy Wasilko, komornik ziemski halicki w 1461 r., a w dalszych latach nabywca części Drohomirczan i Lackiego. Syn jego Hryćko (Grzegorz), dzierżawca na Pedykowcach, które odprzedał w 1482 roku za 194 grzywien, — zawiera tranzakcye na kilka posiadłości ziemskich. Trzykrotnie się żenił. Po pierwszej żonie Rachnie z Kniaziodworu, wziął 60 grzywien posagu (1480), drugiej Olechnie z Czołhan, zapisuje na Krechowcach i Kniehininie 200 grzywien (1487), trzeciej Olechnie Dzieduszyckiej zapisuje na Zagwoździu 100 grzywien (1496).

Hryćko zostawił liczne potomstwo. Dwaj jego synowie: Stanisław i Jaczko zginęli w niewoli tatarskiej, trzeci Fedor daje początek linii Krechowieckich używających przydomku Demowicz, w późniejszych czasach legitymowanych w sądzie ziemskim lwowskim (1782). Po Danielu został syn Paweł, po Michale synowie Gabriel i Andrzej, którego córka Olechna, była 1° voto za Janem Witwickim, 2° voto, za Stefanem Żurakowskim w 1680 r.

Maciej (vel. Mateusz), szósty syn Hryćka, ur. z Dzieduszyckiej, prowadzi główną linię rodu. Żon. z Anastazyą Strutyńską, miał córkę Annę za Hoszowskim i syna Maksyma, od którego wyprowadzona legitymacya, zatwierdzoną została przez najwyższy austryacki urząd podkomorski, przy konferowaniu godności szambelana dworu Adamowi Krechowieckiemu, potomkowi owego Maksyma w dziewiątem pokoleniu.

Maksym żon. z ks. Jadwigą Kozikówną, zostawił córkę Maryannę za Stanisławem Demowiczem Krechowieckim i syna Stefana. Tegoż z Anastazyi Wołkowskiej córka Anna, była także za jednym z Demowiczów Krechowieckich Tomaszem, synowie zaś: Teofan, Piotr, Stefan, Jan i Teodor.

Teofan w zakonie bazylianów, został potem archimandrytą owruckim (1659), następnie słuckim. Piotr towarzysz pancerny, podpisał elekcyę Augusta II, był żon. z Katarzyną Pienicką. Stefan i Teodor, w chorągwi pancernej biskupa Szumlańskiego, pierwszy towarzyszem, drugi porucznikiem.

Piąty z braci Jan, za młodu towarzysz, potem porucznik pancerny, był też poborcą żydaczewskim. Przeszedłszy na Ukrainę, zajął wybitne stanowisko w wojsku zaporożskiem, pozostając wiernym królowi i Rzpltej. W r. 1650 jako pisarz wojskowy był posłem na sejm[2]). W 1658 r. jest pułkowikiem korsuńskim. W 1660 r. sprawował poselstwo do króla od Chmielnickiego,, który wówczas przyrzekał stać przy królu, prosił tylko o zachowania przywilejów kozactwa. W 1665 r. był sędzią geneneralnym i tegoż roku wzięty do niewoli przez Hamalaja, długie lata przebył w Rosyi na wygna-

[1]) Dawniejsze pokolenia rodu Krechowieckich zestawiamy podług wyczerpującej monografii u Boni. (XII. 261—266), gdzie zużytkowane zostały zapiski z Akt. Grodz. i Ziems. uwzględniając zarazem monografię tegoż rodu u Żychlińs. Zł. Ksi. II. 161—169). będącą streszczeniem obszerniejszej monografii wydanej w osobnej broszurze w Bytomiu 1877 r., staraniem i nakładem wydawnictwa „Herbarza polskiego". — [2]) Sciptor rerum polon. XIX, 20.

niu, wrócił w 1682 r. na Ruś Czerwoną i wówczas zaniósł manifest w grodzie żydaczowskim o zaginieniu w czasie buntu kozackiego dokumentów jego, odnoszących się do dóbr Krechowiec i innych.

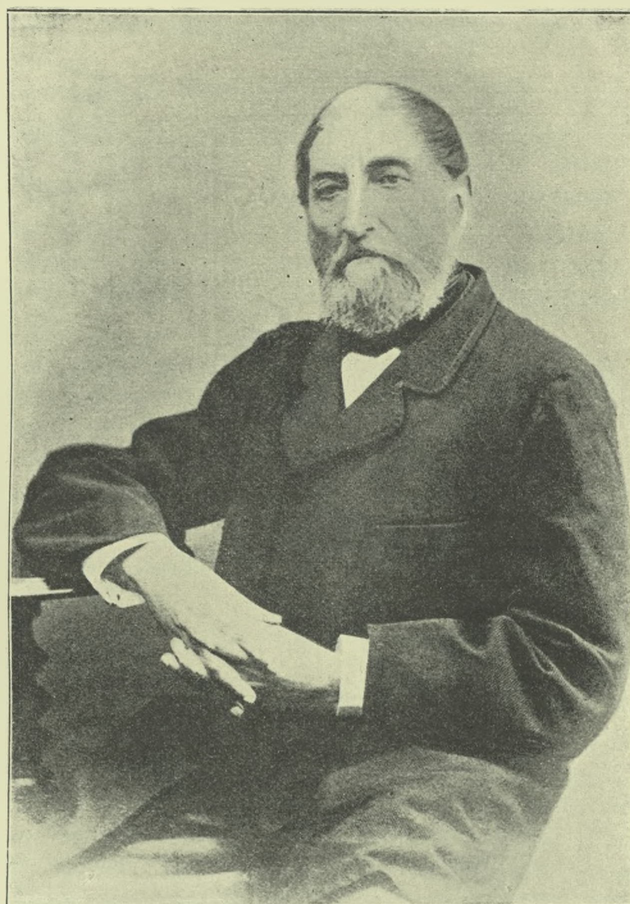
Jan Krechowiecki żon. był 1° v. z Agnieszką Ciemierzyńską, a 2° v. z Jadwigą Mężyńską, córką Wojciecha i Maryi Sulatyckiej. Było to — jak pisze Boniecki — pierwsze połączenie się Krechowieckich z rodziną nie ruską i pewnie wiele się przyczyniło, do przejścia ich na obrządek łaciński. Potomstwo Jana: córka Maryanna za Franciszkiem Wacławem Tatomirem, a syn Bazyli (z Ciemierzyńskiej), żon. 1° voto z Urszulą Chojnacką (córką Jana i Jadwigi Piaseckiej), 2° voto z Zofią Buczacką. Z pierwszej żony synowie: Mateusz, towarzysz chorągwi pancernej, zm. bezżenny i Marcin także towarzysz pancerny a w 1768 r. miecznik drohicki. Z Barbary Mężyńskiej córki Andrzeja podczaszego żydaczowskiego i Anny Żurakowskiej, wnuczki Andrzeja Żurakowskiego, wojskiego halickiego i Anny z Ustrzyckich, — zostawił dwie córki: Maryannę za Antonim Zawidzkim i Agnieszkę za Ignacym Olszewskim, oraz czterech synów, z których: Stefan daje początek osobnej linii w Galicyi osiadłej (legit. w 1782 r.), Andrzej i Stanisław, bezpotomni, wreszcie Michał (ur. 1720 r.), przeniósł się na Wołyń, gdzie wraz z synami legitymował się w Żytomierzu w 1802 r. Żon. był z Małgorzatą Masłowską córką Adama Samsona Masłowskiego, podstolego wieluńskiego i Barbary Kobierzyckiej. Z niej córki: N. Łaszczowa i Julia Stempkowska, oraz synowie: Franciszek-Ksawery i Józef. Ten ostatni miał syna Ksawerego, który zm. bezpotomnie.

Franciszek-Ksawery (ur. 1761 r.), dziedziczył w pow. humańskim na Ukrainie dobra: Leszczynówkę, Czajkówkę, Botwinówkę i Cybermanówkę. W 1812 r. jest sędzią pow. humańskim, w 1815 r. podkomorzym, umarł 1821 r., pochowany w kaplicy w Leszczynówce. Żon. z Pauliną Wielobycką, z niej syn Jan i córka Tekla, za Antonim Kamienieckim, właścicielem Kotiużyniec, wzięła w posagu Botwinówkę.

Jan (ur. 15 stycznia 1805 r. w Leszczynówce), znany patryota i pisarz. Jest o nim kilka wspomnień i rysów biograficznych[1]). Szkoły pierwotne przeszedł w Humaniu, studya uniwersyteckie w Wilnie i Warszawie. Przyjaciel i kolega jego, Eliasz Ostaszewski z Pyszek na Wołyniu, zostawił o Krechowieckim następującą zapiskę w swych Silva rerum:

„Szlachetny charakter duszy i serca posiadał przezacny mój kolega z uniwersytetu Jan Krechowiecki. Dziedzic znacznego majątku pod Humaniem, skończywszy humańskie szkoły, przybył 1820 r. do Wilna do uniwersytetu. Został przyjęty do Towarzystwa Filaretów. Umysł jego był jasny i zdolny. Lelewel, Daniłowicz, Zan, cieszyli się jego zdolnościami i rokowali że odpowie powziętej o nim nadziei. Przeniósł się do uniwersytetu warszawskiego, gdzie lat kilka przebywał, oddając się nauce historyi, literatury

[1]) Życiorys Jana Krechowieckiego przez L. J. w Enc. illustr. Tom 40. Str. 825 — 826. O nimże u Heleniusza: Wspom. lat minion. II. 295 — 297. i u Giżyckiego w ciekawej i ważnej pracy: O Bazylianach w Humaniu druk. w Przewod. Naukowym 1899 r. Obszerny ustęp o Krechowieckim w Części II. Str. 1167 - 1171. Także w urywku pamięt. Goszczyńskiego w Księdze pamiątk. Mickiewicza Tom I.



JAN KRECHOWIECKI

i prawa. W szkołach humańskich, w obu uniwersytetach celujący uczeń, towarzysz szkolny Bohdana Zaleskiego, Michała Grabowskiego, Seweryna Gałęzowskiego, Goszczyńskiego: w młodości odziedziczywszy majątek, współkolegom pomagał, hojny dla nich w ofiarach i dobroczynny. Gdy wrócił na Ukrainę, gościł u siebie Goszczyńskiego, który w jego domu napisał „Zamek Kaniowski“. Z światłym poglądem, gruntownie myślący, logicznie, wymownie zasady swoje najzupełniej katolickie rozwijając, przekonywał,—do szlachetnych obywateli i najświatlejszych ludzi swego społeczeństwa liczyć go można...“

Sam zaś Goszczyński również pochlebny daje wizerunek Krechowieckiego. A wspominając o swym pobycie w Leszczynówce, opowiada w swym pamiętniku, że we trzech z Krechowieckim i Grabowskim „urządziwszy się w ognisko literackie“ zamierzali wydać rocznik ukraiński, do którego Goszczyński pisał: „Zamek Kaniowski“. Grabowski miał dać powieść „Libeda“ z czasów słowiańskich, a Krechowiecki rozprawy o poezyi ówczesnej i o „Maryi“ Malczewskiego. Atoli w prędkim czasie inne sprawy oderwały Krechowieckiego od prac literackich.

W 1831 r. organizował powstanie w Humańszczyźnie, i sam stanął w szeregach. „Wtedy—pisze znów o nim Ostaszewski, opuścił młodą kochającą go żonę, znaczny majątek, spokój jakiego używał, i do szeregów walczących się wcielił“. W pamiętnej bitwie pod Daszowem, okryty ranami legł Krechowiecki na pobojowisku, sądzono że zabity. Dopiero nocą Herman Potocki objeżdżając pole walki, zabrał go z pomiędzy trupów. Leczony gdzieś w ukryciu, na strychu, zaledwie przyszedł do zdrowia, wyruszył do szeregów Samuela Różyckiego, został kapitanem a za waleczność obdarzony krzyżem „Virtuti militari“ Po odbytej kampanii wskutek starań żony, mógł powrócić do kraju.

Wkrótce atoli Krechowiecki przystąpił do związku patryotycznego, rozgałęzionego w prowincyach zabranych przez znanego patryotę Kaspra Maszkowskiego. Szymon Konarski rozwijający silną agitacyę, przebywał czas jakiś w Leszczynówce. Rychło jednak związek został odkryty. W 1838 r. Krechowiecki uwięziony, osadzony był w fortecy kijowskiej. Zrazu zagrożony karą śmierci, skazany potem na wygnanie do Woroneża. I znowu dzięki usilnym staraniom żony, po pięciu latach wygnania, mógł wrócić do kraju w 1843 r. Wówczas już jednak majątki były stracone, więc jął się pracy. Został archiwaryuszem przy archiwum książąt Sanguszków w Zasławiu, przytem trzymał nie wielkie dzierżawy. Jednocześnie pisał dużo, ale większa część prac jego ówczesnych zaginęła. W latach 1862—1865 mieszka Krechowiecki w Żytomierzu dla wychowania dzieci, i tutaj znów gorliwą rozwija czynność, pracując przy nowo powstałej Spółce wydawniczej, zapowiadającej pewien ruch kulturalny w kraju. Ale spółka została przez rząd rozwiązana, zaginęły jednocześnie i fundusze zebrane i dużo prac przygotowanych do druku. Zagrożony ponownem uwięzieniem, Krechowiecki wyjechał z kraju i osiadł we Lwowie, gdzie otrzymał posadę skryptora w Ossolineum. Urząd ten spełniał do 1879 r. W ciągu tych lat kilkunastu nie wypuszczał pióra

z dłoni. Obok bardzo obszernej korespondencyi z wielu uczonymi polskimi napisał kilka studyów o literaturze polskiej, zasilał pisma ówczesne swemi artykułami, zwykle nie podpisując się, umarł 3 lutego 1885 r. Czytamy o nim w pewnym szkicu biograficznym: „......Krechowiecki był jednym z najszlachetniejszych przedstawicieli doby filareckiej i jej orlich wzlotów i najszczytniejszych ideałów. Jej hasła były imperatywami w jego życiu. Sztandaru filareckiego nigdy nie opuścił i w zapasach o sprawę powszechną nie był ostatnim. Poświęcił też dla niej wszystko..... Młodość upłynęła mu w dobrobycie, ale rychło pozbawiony fortuny, przeżywając trudne chwile, walcząc o byt dla licznej rodziny, nie tracił pogody ducha, wiary w sprawę, poniósł ją do grobu[1])..."

Jan Krechowiecki żon. był z Seweryną Przygodzką, córką Stanisława i Barbary Kaczkowskiej, miał córkę Annę za Aleksandrem Aksak Okińczycem i czterech synów: Karola, Antoniego, Adama i Stanisława.

1) Karol (ur. 1834 r. w Leszczynówce) zaśl. Paulinę Kownacką, córkę Cezarego i Józefy Pokrzywnickiej. Z niej syn Cezary i córka Zofia.

2) Antoni (ur. 1838 r. w Kijowie, um. 1898 r. w Założcach w Galicyi), kapłan wysokiej nauki. Był profesorem seminaryum duchownego w Żytomierzu, potem wice-rektorem kolegium polskiego w Rzymie, wróciwszy do Galicyi proboszczem w Założcach.

3) Adam (ur. 1850 r. w Beleżyńcach), znakomity powieściopisarz polski, autor całego szeregu powieści historycznych, które ogólne zyskały uznanie, (Starosta Zygwulski (1887), Veto (1889), Szary wilk (1892), O tron w kilku częściach (1898—1905) itd.), jest również autorem kilku utworów dramatycznych (Jeden dzień (1894), My (1907), Syn królewski (1908). Po nadto od lat dwudziestu pięciu redaguje urzędową Gazetę Lwowską wraz z Przewodnikiem naukowym. W Gazecie zamieszcza liczne rozbiory, krytyki literackie i sceniczne i inne artykuły. Jest zarazem prezesem Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, a jako urzędnik państwowy, otrzymał godność Radcy Dworu (Hofrath), jest przytem szambelanem dworu austryackiego. Legitymowany w Austryi w 1895 r. Zaślubił w 1873 r. we Lwowie Maryę Podoską, córkę Adama i Józefy z Tomaszewskich, właścicieli Bybła i Borszowic. Z niej córka Marya za Tadeuszem Pohoreckim i synowie: Seweryn (ur. 1875) i Jan Maryan (ur. 1877).

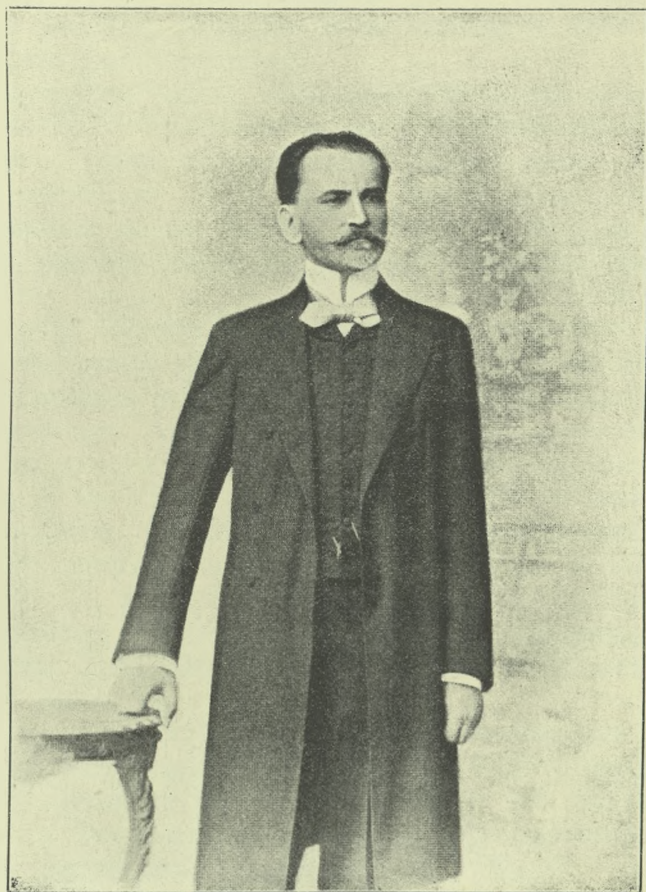
4) Stanisław, czwarty syn Jana, (ur. 1855 r. w Wołczyńcu), zaśl. w 1890 r. Zofię Domańską, córkę Edwarda i Teodozyi z Karczewskich, z której córki: Anna i Wanda.[2])

Markowscy herbu Bończa.

(Gałąź podolska.)

Pochodzą z Podlasia, piszą się z Wielkiego Markowa, ród staroszlachecki, licznie rozrodzony z dawnych czasów. Tutaj podajemy rodowód

[1]) Wiel. Enc. ilustr. l. c. — [2]) Oprócz powyższych kilka linij Krechowieckich legitymowało się w Galicyi i na Podolu, z różnemi przydomkami lub bez nich.



Adam Krechowiecki

tylko podolskiej linii Markowskich[1]), zaznaczając że w królestwie, na Litwie i na Wołyniu, kwitną odrębne gałęzie tegoż samego rodu Bończów Markowskich, osiedleni zaś w Wielkopolsce Markowscy, pieczętuję się herbem Szeliga.

Linię podolską Markowskich, zakłada w początkach XVIII. wieku Michał-Mateusz Markowski, syn Jana, skarbnika bielskiego i Anny Hryniewieckiej, wnuk Kazimierza (zmarłego 1688 r.) i Katarzyny Kaleczyckiej. Ten zaś Kazimierz, był synem Jana, wnukiem Jana i Agnieszki Dzwonkowskiej, prawnukiem Józefa, podsędka ziemi bielskiej w 1544 r., o czem Niesiecki był już dobrze poinformowany.

Markowscy przybyli na Podole, zaraz post hosticum, zatem w pierwszych latach XVIII. wieku. Z trzech synów Jana skarbnika bielskiego (w innych aktach liwskiego), i Anny Hryniewieckiej, Józef został na Podlasiu, gdzie był chorążym mielnickim. Dwaj drudzy bracia: Aleksander i Michał-Mateusz przesiedlili się na Podole. Siostra ich N. była za Rucińskim.

Aleksander, najpierw towarzysz chorągwi pancernej Ignacego Humieckiego, stolnika kor., został w 1751 r. chorążym po Piotrze Odrzywolskim, w chorągwi Jakóba Błędowskiego, starosty gliniańskiego. Następnie w tejże chorągwi dostał szarżę porucznikowską w 1754 r. po śmierci tegoż Odrzywolskiego podczaszego czernichowskiego, co poświadcza patent hetmana Klemensa Branickiego. Atoli w 1759 r. sprzedaje poruczeństwo pod znakiem pancernym ad praesens JMć Pana Kazimierza Granowskiego, wojewody rawskiego, za sumę 10,000 złp. Mikołajowi Podhorskiemu, horodniczemu ziemskiemu łuckiemu, sędziemu grodzkiemu trembowelskiemu. Aleksander Markowski był zarazem wojskim latyczowskim (od 1742), następnie kamienieckim (od 1747 r.), dziedziczył wieś Matwijkowce na Podolu. Żon. był 1° voto z Wilczkówną, 2° voto z Maryanną Wojnarowską, z której córka Anna, za Piotrem Żeromskim, łowczym liwskim, wzięła posagu 12000 złotych. Druga córka Katarzyna.

Michał-Mateusz, trzeci syn Jana z Hryniewieckiej, już w 1720 r. był pisarzem grodzkim kamienieckim, następnie (od 1727 r.) pisarzem ziemskim, wreszcie sędzią ziemskim podolskim, piszą go też starostą zwinogrodzkim. W 1732 r. w instrukcyi dla posłów na sejm warszawski, szlachta podolska poleca go „łaskawemu respektowi JKr. Mości[2]).“ Na sejmiku podolskim (18 marca 1733 r.), na którym marszałkował Aleksander Stadnicki wówczas podczaszy latyczowski, Michał Markowski był jednym z asesorów, był też obrany sędzią kapturowym[3]). W 1738 r. posłował na sejm, umarł 1745 r. Żon. 1° voto z Konstancyą Szepinżanką, córką Jana Szepinga i Anny z Jarmolińskich a 2° voto z Elżbietą Głogowską urodzoną ze Stadnickiej. Po obu żonach Michała, weszły do domu Markowskich znaczne posiadłości na Podolu i w wojew. ruskiem, a przez Jarmolińskich zawiązały się koligacye

---

[1]) Archiwum Markowskich, zkąd czerpiemy wiadomości do niniejszej monografii, przechowuje się w Skazińcach na Podolu, dziś własność pani Jadwigi z Markowskich Kazimierzowej Prawdzic Zaleskiej. — [2]) Bibli. Ossolińs. Rkp. Nr. 3866. — [3]) Laudum sejmikowe Rkp. Bibli. Krasńs. w Warszawie.

z Kossakowskimi, Kalinowskimi, Lanckorońskimi itd. Z pierwszej żony Michała zostało czterech synów: Józef, Ignacy, Franciszek i Floryan, oraz córka Urszula. Z drugiej żony, syn Jan i córka Teresa.

W 1746 r. 3 stycznia, miał miejsce w Skazińcach na Podolu, dział fortuny ojczystej i macierzystej, między dziećmi Michała Mateusza, pod powagą Aleksandra Stadnickiego, podkomorzego podolskiego, spokrewnionego z nimi przez Głogowskich, i Aleksandra Markowskiego, wojskiego łatyczowskiego, rodzonego stryja. Otóż z dóbr rodzinnych i sukcesyjnych po Raschu[1]), otrzymali:

Franciszek, najmłodszy z pierwszego małżeństwa, dostał Skazińce z prawem użytkowania z lasów Jarmolinieckich, ad mentem działu z 1737 r. (dóbr macierzystych), a z fortuny ojczystej, pewne części dóbr Magierowa i Rudy cum attinen w wojew. bełzkiem.

Ignacy dostał Kadyjówkę, z równemże prawem wolnego używania lasów w Jarmolińcach, nadto dwie części ojczyste dóbr: Czernelów, Kujdańcze, Romanów i innych, w wojew. ruskiem, pow. trembowelskim.

Józef najstarszy, wziął jedną trzecią w Czernelowie etc, tudzież macierzystą sumę 3,000 zł. za część zamku Jarmolinieckiego. Także sumę sukcesyonalną po imćp. Raschu, bracie cioteczno-rodzonym, modo-obligatorio na dobrach Nowa wieś zostającą. Nadto połowę Podfilipia, Turylcza i Słobódki Turyleckiej, nabytych przez ojca od braci Jacowskich: Antoniego, Dominika, Józefa i Rafała, Pogrodzie z częścią Łochowszczyzny, część Markowa w wojew. podlaskiem oraz kamienicę w Kamieńcu.

Floryan, O. Jezuita, magister, zrzekł się swojego działu na rzecz czterech braci, umarł 1784 r.

Jan (z Głogowskiej), bierze połowę Magierowa i Rudy z przyległościami. Wzajemne spłaty regulowały wartość sched poszczególnych.

Córkom naznaczono odpowiednie posagi. Teresa (z Głogowskiej) zaślubiła w 1751 r. Marcina Lipskiego, pisarza żydaczowskiego. Intercyzę ślubną podpisał jako opiekun Aleksander Stadnicki, podkomorzy podolski, posagu oznaczono 97,500 zł. Druga Urszula (ur. z Szepinżanki), wyszła za Ignacego Poniatowskiego, cześnika żytomierskiego, rotmistrza JKr. Mości. Gdy jednak małżeństwo miało miejsce bez wiadomości braci, clandestine, jak oskarżali w sądzie, wynikł długoletni proces o sumę posagową. Wedle działu z 1746 r., wyznaczoną była suma 32,000 zł. dla Poniatowskiej, i na wytrzymanie tej sumy, dano z dóbr macierzystych część Czernelowa i połowę Kujdaniec. Poniatowski niezadowolony, przez lat wiele procesował braci żony i raz po raz czynił zajazdy na Skazińce i Kadyjówkę. Wreszcie w 1761 r. nastąpiła przyjacielska komplanacya w Krystynopolu, u Franciszka Salezego Potockiego, który był superarbitrem, przeprowadzono melioracyę posagu i zawarto ugodę, dopłacając Urszuli Poniatowskiej 30,000

---

[1]) Druga Szepinżanka Rozalia, siostra Konstancyi Markowskiej, była za Janem Raschem, pułkownikiem JKr. Mości, oboje młodo zmarli, jedyny zaś syn ich Ignacy, kapitan regimentu pieszego artyleryi koronnej, zmarł bezżenny mając lat 23. Sukcessyę po Raschach brali Markowscy. (Obszerniej w monografii Szepingów).

zł. Ponieważ była bezdzietną, więc z czasem powyższe sumy wróciły do Markowskich.

Z synów Michała Mateusza, powyżej wymienionych:

Józef był w 1746 r. chorążym regimentu pieszego buławy polnej kor., piszą go w dalszych latach chorążym mielnickim oraz szambelanem JKr. Mości. W 1756 r. sprzedaje Antoniemu Karszy, podczaszemu bracławskiemu, za 90,000 dobra Podfilipie, Turylcze, Podgródek, Słobodę Turylecką z częścią zwaną Łochowszczyzna. W 1757 r. wraz z braćmi Ignacym i Franciszkiem, otrzymuje intromisyę na Malijowce, w sumie 36,600 zł., od Dominika Szepinga, swojego wuja, o co proces z Pawłem Starzyńskim. Józef Markowski zeszedł ze świata w 1763 r., bezdzietny.

Ignacy, skarbnik łucki, również bezdzietny, umarł 1764 r. Po Józefie i Ignacym, pozostali bracia brali sukcesyę.

Jan (z Głogowskiej), podstoli chełmski, stolnik parnawski, żon. z Maryanną Głogowską. Córki jego: Ludwika za Jakóbem Głogowskim i Anna za Aleksandrem Zielonką podkomorzym lwowskim.

Franciszek, najmłodszy syn Michała Mateusza z Szepinżanki, (ur. 1727 r.), prowadzi podolską linię Markowskich. W 1750 r. otrzymuje przywilej na starostwo krzemienczuckie, post decessum Lenkiewicza. W 1758 r. nabywa od generała Pawła Starzyńskiego, prawa jego do Malijowiec. W 1764 roku bierze w zastaw, w sumie 85,000 zł. u Mniszchowej, dobra w pow. krzemienieckim, wsie Czajczyńce i Oryszkowce. Był przytem dziedzicem licznych posiadłości po ojcu i po dwóch braciach bezdzietnych, rezydował w Kulczyjowcach, gdzie był zameczek, potem w Skazińcach. W 1768 r. przystępuje do konfederacyi barskiej i 4 czerwca tegoż roku, podpisuje akt związku wojew. podolskiego w Balinie, jako konsyliarz i pułkownik[1]). Na zjeździe tym Franciszek Stadnicki, chorąży podolski, „do pierwszej szarży pułkownikostwa był destynowany...“ ale dla nagłej słabości, ustąpił tę szarżę zięciowi Franciszkowi Markowskiemu, za którym wnosił do koła instancyę. „Przeto—czytamy w wystawionym wówczas akcie,—nie tylko przez wzgląd tak godnego za nim interesowania, ale też przez szacunek własnych interesów i zasług, tegoż WJmćp. Markowskiego podczaszego, pierwszym pułkownikiem ...obieramy i postanawiamy...“

W latach 1768—1775 jest podczaszym; w 1775 r. otrzymuje patent na stolnika podolskiego (oblatowany w grodzie kamienieckim 14 lutego 1776 r.), i tegoż 1775 r. jako poseł powoływany do różnych komissyi sejmowych. W 1776 r. 17 lutego, dostaje patent na chorążego latyczowskiego (oblat. tamże 8 października 1783 r.) W 1782 r. 5 października zostaje chorążym podolskim po Sebastyanie Gawrońskim (oblata patentu tamże 8 października 1783 r.) Wreszcie 16 kwietnia 1788 r. mianowany kasztelanem sanockim. Był jednocześnie kawalerem obu polskich orderów, rotmistrzem kawaleryi narodowej, kilkakrotnie posłem na sejmy, oraz deputatem na trybunał koronny[2]), umarł 1806 r.

---

[1]) Zbi. ksi. Czartorys. w Krakowie. Rkp. Nr. 836. — [2]) Arch. Markows. w Skazińcach

Burżliwego charakteru i samowolny, Franciszek Markowski wiódł mnóstwo procesów, a nie rzadko siłą zbrojną popierał swe manifesta. Wskutek też tej gwałtowności, naraził się wujowi Dominikowi Szepingowi, dziedzicowi klucza Jarmolinieckiego, który jako bezdzietny, chciał mu swe rozległe dobra zapisać, ale wskutek pewnych nieprozumień, zerwał z siostrzeńcem i wyprzedał swe dobra na Podolu a kapitały wywiózł do Wenecyi.

Franciszek Markowski oż. był z Eleonorą Stadnicką. Ślubna intercyza z 29 września 1763 r., podpisaną była w Ostapkowcach przez Franciszka Ksawerego Stadnickiego, pułkownika pancernego, chorążego czerwonogrodzkiego i Jadwigę z Kumanowskich h. Trąby, rodziców panny młodej, która zrazu dostała 20,000 zł. posagu, później przy dziale z rodzeństwem otrzymała jeszcze 90,410 zł. Zmarła w 1788 r. pochowana w Skazińcach, celebrę na pogrzebie odprawiał biskup kamieniecki, Jan Mikołaj Dębowski.

Potomstwo Franciszka Markowskiego:

Córki: Zuzanna za Janem Makowieckim, dziedzicem Michałówki i Tekla za Michałem Dunin Borkowskim, dziedzicem Ormian i Klimaszówki.

Synowie:

1) Kazimierz, dziedzic Skaziniec, chorąży kawaleryi narodowej, bezpotomny.

2) Jan bezżenny.

3) Mikołaj, dziedzic Kadyjówki, głuchoniemy. Żon. z Teklą Górską, córką Jana wojskiego halickiego, miał syna Jana bezpotomnego i trzy córki: Annę za Mikołajem Krokowskim, Teklę za Aleksandrem Lang von Langenau i Ludwikę za Ludwikiem Bernatowiczem, marszałkiem pow. latyczowskiego.

4) Piotr (ur. 1766, um. 1833), czwarty syn Franciszka, starosta krzemienczucki po ojcu, na mocy przywileju Stanisława Augusta z 1788 r. potem marszałek szlachty powiatu uszyckiego, dziedzic Kulczyjowiec. Był żon. z Karoliną Żeromską, córką Felicyana i Maryanny z Mysłowskich. Liczne zostawił potomstwo. Z córek: Zuzanna, Karolina i Kordula zmarły pannami, a Magdalena była drugą żoną Mikołaja Krokowskiego.

Synowie Piotra: Roman, Wilhelm, Narcyz i August zmarli bezpotomni.

Piotr oż. z Grocholską, córki jego, jedna za Aleksandrem Lipskim druga za Grocholskim.

Kazimierz oż. z Otolią Biberstein Kazimierską, córka jego Marya za Wasiutyńskim.

Mateusz dziedzic Skaziniec, oż. z Adelą Wilamowską, córką Teodora i Karoliny z Boguszów. Syn jego Władysław, zm. bezżenny 1903 roku, ostatni z podolskiej linii Markowskich.

Franciszek oż. z N. Pawlikowską, córką Franciszka Ksawerego i Moszyńskiej, zostawił córek dwie: Maryę i Jadwigę za Kazimierzem Prawdzic Zaleskim, która w spadku po Władysławie Markowskim, wzięła Skazińce. —



FRANCISZEK MARKOWSKI
KASZTELAN SANOCKI



ELEONORA ZE STADNICKICH MARKOWSKA
KASZTELANOWA SANOCKA

Mniszkowie herbu Poraj.

Pochodzą od Piotra Mniszka z Sieradzia, który w nagrodę okazanego męztwa w rotach Andrzeja Zebrzydowskiego, podczaszego kor., podczas wojen z Moskwą, otrzymał nobilitacyę 13 kwietnia 1598 r., i do herbu Poraj przyjęty został przez Hieronima Bużeńskiego, kasztelana Sieradzkiego[1]) Ztąd Mniszkowie piszą się „z Bużenina.“

Piotr Mniszek osiadł w ziemi przemyskiej, fundował w Przemyślu klasztor i kościół OO. Bonifratrów. Miał czterech synów. Z tych Stanisław, w zakonie OO. Jezuitów w Krakowie (1665), Piotr-Paweł pisarz ziemski przemyski i deputat na trybunał kor., Andrzej, podczaszy lubelski z żony Anny Karwickiej, miał synów: Jana podczaszego wieluńskiego i Zygmunta-Stanisława, obaj bezdzietni. Wreszcie:

Krzysztof, czwarty syn Piotra, z Heleny Głuchowskiej, zostawił trzy córki i trzech synów. Z córek: Zofia za Aleksandrem Niementowskim, Helena za Janem Glińskim, i Joanna 1° voto za Mikołajem Żaboklickim, 2° voto za Tomaszem Wojakowskim. Z synów Krzysztofa: Jan cześnik trembowelski z Anną Celińską bezdzietny. Dwaj zaś drudzy: Krzysztof i Zygmunt prowadzą dwie linie rodu.

I. Linia po Zygmuncie.

Zygmunt (piszą go Zygmunt-Konstanty), dziedzic dóbr Sierakowiec i Miżyńca z przyległościami, w ziemi przemyskiej, podstoli wieluński żon. 1° voto z Anną Popławską, wdową po Korzeniowskim, 2° voto z Anną Ossolińską, córką Mikołaja starosty knyszyńskiego i Katarzyny z Starołęckich kasztelanki żarnowskiej. Zostawił córkę Maryannę za Kazimierzem Humnickim, syn zaś Zygmunta:

Jan, stolnik potem podczaszy przemyski, marszałek konfederacyi wojew. ruskiego 1733 r. wzywa (w czerwcu 1734 r.) szlachtę do zbrojnego stawienia się[2]), ale już 21 sierpnia tegoż roku, dowództwo pospolitego ruszenia w temże województwie, powierzone Mikołajowi Sołtykowi kasztelanowi przemyskiemu, w miejsce zmarłego Jana Mniszka[3]). Żon. był z Julianną Orzechowską, a 2° voto z Konstancyą z Olbrachcic Bielską, córką Samuela cześnika chełmskiego i Rozalii z Kańskich, sędzianki ziemi chełmskiej. Z niej córki: Ewa zmarła w stanie panieńskim, Elżbieta, w klasztorze Benedyktynek we Lwowie pod imieniem Konstancyi, i Maryanna za Józefem Siemieńskim, kasztelanem lwowskim (zm. 1759 r.) i syn:

Adam-Józef (zmarły 1784), dziedzic Miżyńca, Krysowic, Krupie i innych, starosta mostowski, poseł na sejm 1764 r., chorąży nadworny kor. (1757), poseł do Rosyi (1750), członek Stanów galicyjskich z grona magnatów (1783), kawaler orderów: Orła białego i św. Stanisława, obdarzony przez

[1]) Nobilitacya Piotra Mniszka w Metr. Kor. Ksi. 141 f. 376. Dalszą wiadomość o tej rodzinie podajemy wedle Żychl. I, 222—226, Borkows. Geneal. 418—421. oraz tegoż autora Rocznik Szl. pols. I. 291—293. i Alman. 647 — 651. oraz arch. Mniszków. — [2]) Akty. Gr. Zi. X. Nr. 6990 6991, 6992. — [3]) Tamże Nr. 6997.

cesarza Józefa II., dziedzicznym tytułem hrabiowskim (11 lutego 1783 r.) Żon. był 1° voto z Anną Potocką córką Michała, wojewody wołyńskiego i Maryanny księżniczki Ogińskiej, a 2° voto z Felicyą Siekierzyńską h. Zadora, córką Stanisława, starosty rzeczyckiego i Maryanny Charczewskiej kasztelanki słońskiej. Z niej jedyny syn:

Hr. Stanisław (ur. 1774 † 1846), dziedzic Krysowiec, Miżyńca i Sosnic w Galicyi, a Wronowa (Frain) i Neuhausel w Morawii, c. k. szambelan (1812), wielki sokolnik królestwa Galicyi i Lodomeryi (1834), c. k. podkomorzy i tajny radca, marszałek w kor. galic., kawaler orderów itd. Zaślubił w 1807 r. Helenę ks. Lubomirską (ur. 1784), córkę ksi. Józefa z Przeworska kasztelana kijowskiego i Ludwiki Sosnowskiej, hetmanówny pol. lit. Z niej syn hr. Adam, kawaler maltański, zmarł bezdzietnie 1844 r., i dwie córki: Felicya (ur. 1810), zaślubiła w 1832 r. ksi. Jerzego Lubomirskiego, a Ludgarda (ur. 1823), zaślubiła w 1843 r. hr. Edwarda Stadnickiego, wnosząc mu w posagu dobra Krysowiec i wiele innych posiadłości.

II. Linia po Krzysztofie.

Krzysztof-Konstanty, syn Krzysztofa i Heleny Głuchowskiej, był skarbnikiem drohickim. Żon. z Zofią Franciszką z Grabianków, córką Józefa cześnika zakroczymskiego, z niej syn:

Paweł, po ojcu także skarbnik drohicki. Żon. 1° voto z Maryanną Goławską, starościanką czernichowską, 2° voto z Pauliną Rylską, zostawił cztery córki i dwóch synów. Z córek: Wiktorya za Józefem Czermińskim, Maryanna za Tomaszem Jaszowskim, Antonina i Magdalena były Dominikankami w Przemyślu. Z synów zaś: Michał starosta starzechowski, z Hyacynty Dzierżkówny, starościanki baryckiej nie miał potomstwa, zaś drugi syn Pawła:

Sebastyan, łowczy sieradzki, także dwukrotnie żonaty, najprzód z Anastazyą Sałacką, córką Andrzeja cześnika owruckiego i Barbary ze Święcickich, a powtóre z Julianną Turkułłówną, starościanką czernichowską. Z potomstwa po Sebastyanie (dwie córki i trzech synów), syn:

Anzelm-Jerzy-Wojciech, dziedzic Stubieńka i Baryczy, łowczy sieradzki, z Barbary Szumłańskiej, miał trzech synów, którzy prowadzą trzy gałęzie rodu Mniszków, z córek zaś Salomea zaślubiła Siedleckiego, a Aniela Rodziewicza.

I) Jan Piotr, najstarszy syn Anzelma, (ur. 1796, um. 1854), dziedzic Pratkowic, Zarania i Kruchela w ziemi przemyskiej, zaślubił w 1828 roku Weronikę Jaszowską, córkę Antoniego i Maryi z Pliszczyńskich. Z niej córka Seweryna (ur. 1829) za Feliksem Berskim i dwaj synowie:

Władysław (ur. 1831), dziedzic Ostrowa i części Pratkowic w pow. przemyskim, oficer 2 pułku ułanów polskich na Węgrzech 1849 r., zaślubił w 1865 Maryę Czarnecką (ur. 1842, zm. 1869), córkę Dominika i Maryi z Pruszyńskich. Potomstwo jego: Córki:

1) Wanda-Felicya-Dorota, (ur. 1866 r.) była za Stefanem Makowieckim z Michałówki.

2) Marya-Dorota-Wincenta, (ur. 1869), za Ludwikiem hr. Scibor Marchockim.

3) Cecylia-Dorota-Wincenta, (ur. 1869), w zakonie Niepokalanek w Jarosławiu pod imieniem Świętosławy. Te dwie siostry bliźniaczki, syn zaś Władysława:

Wojciech-Jan-Zenon (ur. 1867 r.), c. k. szambelan (1893), porucznik 6 pułku ułanów, zaślubił w 1894 r. Józefę z Wolmar Wolframów, córkę Albina na Makuniowie w pow. mościckim i Maryi z Gużkowskich.

Antoni-Zygmunt, drugi syn Jana-Piotra (ur. 1834, um. 1886), porucznik 2 pułku ułanów austryackich, zaślubił 1870 r. Janinę Sadowską h. Nałęcz (ur. 1848 r.), córkę Konstantego i Janiny hr. Dąmbskiej. Z niej: syn Roman-Stanisław-Adam (ur. 1871 r.) i córka Izabela (ur. 1877 r.), za baronem Pfingen.

II) Tytus-Aleksander, drugi syn Anzelma, (ur. 1800 um. 1862), dziedzic Teresówki i Mukszy na Podolu, oż. z Pelagią Marchocką, córką Ksawerego majora b. wojsk polskich, wdową po Józefie Złotnickim. Z niej córka Natalia (ur. 1829 zm. 1865) za Jakubem Górskim h. Pobóg i syn:

Zygmunt-Ksawery (ur. 1834), były porucznik 2 pułku ułanów austryackich, zaślubił w 1860 r. Ewelinę z Krokowskich, córkę Aleksandra i Anny z Markowskich, dziedziczkę Żaglówki, Kurówki i innych dóbr na Podolu. Z niej córka Zofia (ur. 1863), za Kazimierzem Czerwińskim z Olchowca i syn Tytus (ur. 1874 r.) zaślubił w 1903 r. Maryę Jaroszyńską, córkę Antoniego z Borszczówki i Salomei z Jaroszyńskich z Dzygówki. Dzieci ich:

Aleksander (ur. 1904), Wacław (ur. 1906), Marya (ur. 1908) i Franciszka (ur. 1909 r.)

III) Antoni-Józef, trzeci syn Anzelma (ur. 1804, um. 1875), dziedzic dóbr Stubienka w pow. przemyskim, oficer b. wojsk polskich, i adjutant generała Dwernickiego, zaślubił w 1836 r. Eligię z Błażowskich, po której córka: Teodozya (ur. 1840), zaślubiła w 1872 r. Włodzimierza Prokopowicza i dwaj synowie:

Mieczysław-Piotr (ur. 1843), major ułanów austryackich, oż. 1° voto w 1871 r. z Emmą Zofią baronówną Fölkersam (ur. 1847 zm. 1876 w Catanii), a 2° voto z Maryą Anną z Bołoz-Antoniewiczów, córką Wincentego i Anieli z Urbańskich. Z pierwszej żony syn Zygmunt-Artur (ur. 1874 r.) Z drugiej żony Stanisław, porucznik 4 pułku ułanów austryackich i Adam.

Bolesław-Tytus, drugi syn Antoniego Józefa, (ur. 1845), zaślubił w 1877 r. Różę Pobóg Staniszewską, zostawił córkę Janinę za Eugeniuszem Jordanem.

Orańscy Woynowie herbu Kościesza.

Ród Woynów-Orańskich, pieczętujących się herbem Kościesza, dzierżył w początkach XVI. wieku, dziedziczne posiadłości Oranie i Łasków w pow. włodzimierskim na Wołyniu. Ród ten miał być odłamem litewskiego rodu Woynów h. Trąby, który rozliczne przybierał przydomki, ztąd—jak pisze Niesiecki za Kojałowiczem, — „Woyna Kierdej, Wojna Hreczyna, Woyna-Orański, Woyna-Jasienicki, i inni bez przydatku Woyna, ztąd ciężko rozpoznać, którzy z nich do którego herbu należą. „Początki domu tego wyprowadzają od kniaziów ruskich Zahomyślskich czy też Iłhowickich, to pewna — pisze Niesiecki, — że się ten dom kiedyś gnieździł w księstwie siewierskiem, ale gdy się to księstwo do Moskwy przekinęło, ci z miłości ku królom polskim, raczej sobie obrali, wszystką fortunę swoją zostawić w rękach moskiewskich, niżeli wiary poprzysiężonej panom swoim ustąpić[1])."

Nowsi heraldycy, bardziej źródłowo badający dzieje rodów niż Niesiecki, odrzucają kniaziowskie pochodzenie Woynów-Orańskich[2]), twierdząc że nic wspólnego nie mają z litewskim rodem Woynów h. Trąby. Atoli tradycya rodowa, przechowywała z pokolenia w pokolenie, pamięć kniaziowskiego pochodzenia rodu Woynów-Orańskich, mogli też, jak wiele innych rodów ruskich, w skutek zmiennych losów fortuny, zarzucić dawniejszy tytuł kniaziowski i przyjąć herb odmienny, co zdarzało się niekiedy przy zmianie lokacyi, nabytkach nowych posiadłości, koligacyach rodzinnych i innych okolicznościach. Kiedy mianowicie, gałąź rodu Wojnów osiadła na Wołyniu i przybrała od dóbr Oranie, przydomek „Orański", który z czasem zmienił się na główne nazwisko, — wiadomem nie jest, ale już w 1528 r. metryka wołyńska wymienia Michna i Jędrzeja Orańskich. Może bratem ich był współczesny im Hryhory Orański, którego trzech synów wymieniają akta ówczesne.

Pierwszy z nich Woyna Hryńkowicz Orański, dworzanin królewski, otrzymał z polecenia królowej Bony w 1530 r., cały nieosiadły okręg kutyłowski ze starostwa kobryńskiego[3]). Donacya ta świadczy o stosunkach na Litwie i posiadłościach tamże Woynów-Orańskich, jeszcze w połowie XVI. wieku. Tenże sam Woyna-Hryńkowicz-Orański posłował w 1540 r. od króla Zygmunta I. do cara perekopskiego[4]).

Semen Hryhorowicz Orański, wymieniony w opisie zamków 1545 r., dworzanin królewski w 1550[5]). Syn jego Hryhory Semenowicz wymieniony w 1575 r.

Paweł Hryhorowicz Orański, trzeci syn Hryhorego, także dworzanin królewski, był potem podstarościm włodzimierskim (1569 — 1572)[6]). Zasłużony u Zygmunta Augusta, otrzymał w dożywotnie władanie, zwyczajem przyjętym na Rusi, monaster św. Spasa we Włodzimierzu, z „imieniem" Janów, i dwoma ziemiami, Podhajce i Radoczeż. W 1563 r., tenże Paweł Hryhorowicz, bił czołem królowi, prosząc aby mógł przelać swe prawa

[1]) Niesi. III. 599. — [2]) Wolff. Kniazi. 666. — [3]) Boni. Poczet 222 — [4]) Tamże — [5]) Tamże. — [6]) Žižn kni. Kurbs. I. 6, 34, 39, II. 1, 7, 10.

dożywotnie do tego monasteru, na synów swoich: Michała, Hryhorego i Eliasza, na co też pozyskał przywilej Zygmunta Augusta, potwierdzony w 1578 r. przez króla Stefana. W 1580 r. nowy dostaje przywilej, pozwalający mu rezygnować władanie monasterem, na rzecz najstarszego syna Michała. Przytem w piśmie do starosty włodzimierskiego, Konstantego Ostrogskiego, Stefan Batory zastrzega, iż gdy Zygmunt August oswobodził był Pawła Hryhorewicza Orańskiego i jego synów od obowiązku wstępowania do stanu duchownego, w czasie władania rzeczonym monasterem, a polecił był tylko utrzymywanie wikaryausza, „człowieka stanu duchownego, dobrze nauczonego dla wykonywania spraw duchownych", przeto jeśliby władyka włodzimierski przymuszał Michała Orańskiego do wstępowania do stanu duchownego, starosta winien wziąść go w opiekę, bronić i niedopuścić czynienia mu jakichkolwiek przeciwności[1])."

Oprócz powyżej wymienionych, kilku jeszcze Orańskich żyło pod tę porę na Wołyniu. I tak w opisie zamków, włodzimierskiego i łuckiego z 1545 roku, zapisane są horodnie: Semena, Pawła-Andrzeja i Maćka Orańskich z Oran i Łaskowa[2]). W spisie zaś ziemian wołyńskich, powiatu włodzimierskiego, którzy w 1569 r. przysięgę wykonali na przyłączenie Wołynia do Korony, zapisani są: Tychno, woźny pow. włodzimierskiego i brat jego Jerzy Andrzejewicze Orańscy[3]), a w 1575 r. Hryhory Semenowicz zastępuje w urzędzie grodzkim włodzimierskim, Stanisława Grajewskiego podstarostę[4]).

W aktach z lat 1604—1635 spotykamy wzmianki o Michale na Oraniach i Łaskowie, Woynie Orańskim, który był synem Pawła Hryhorewicza. Żon. z Teodorą Kisielówną, córką Hryhorego Kisiela, podsędka włodzimierskiego i Iwanickiej, siostrą Adama Kisiela, późniejszego wojewody kijowskiego, zostawił trzech synów. Z tych pierwszy N. (imienia odczytać nie można), miał córek dwie: Maryannę za Pawłem z Lubieńca Lubienieckim, pisarzem ziemskim czernichowskim i Aleksandrę za Komorowskim, oraz dwóch synów: Gedeona, który w 1674 r. był władyką chełmskim i bełzkim, a później archimandrytą żydyczyńskim (1709) i mieleckim, oraz Jerzego podstolego czernichowskiego[5]).

Pachomiusz, drugi syn Michała z Kisielówny. Najpierw archimandryta wileński, następnie żydyczyński, i wówczas w 1633 r., Władysław IV. nadał mu monaster św. Spasa we Włodzimierzu. Stebelski pisze o nim: „...Z przełożeństwa albo tytulnej archimandryi klasztoru wileńskiego, na archimandryą żydyczyńską, z tej na biskupstwo pińskie i turowskie wzięty po Rafale Korsaku, który postąpił na metropolię kijowską. Trzymał przytem dla szczupłej intraty swojej dyecezyi, archimandryę kobryńską, której jednak po kilku leciech ustąpił Pawłowi Owłoczyńskiemu. Był to pasterz wybornie uczony, i o jedność świętą gorliwy, czego dowodem książka od niego w 1645 r. z druku wydana pod tytułem: Zwierciadło albo zasłona naprzeciw uszczypliwej perspektywie Kassyana Sakowicza. Umarł

[1]) Pami. kom. Archeogr. kij. I. Cz. 2-ga 20—47. — [2]) Tamże. IV. Cz. 2-ga 26, 42, 115, 117.— [3]) Ziźń kni. Kurbs. I, 20. II. 7. — [4]) Tamże I, 54, 57. — [5]) Archiw. Orańskich.

w 1653 r., nie doczekawszy się następstwa na metropolię kijowską, na które od Antoniego Sielawy, metropolity, był przybrany[1]). Przez lat 15 rządził biskupstwem pińskiem. Z 1640 r. przechowało się jego postanowienie, żeby żydzi mieszkający na ziemi cerkiewnej, pod episkopskim rządem płacili czynsz episkopom a nie parochom i miastu[2]).

Jakób, trzeci syn Michała z Kisielówny, przez lat wiele podsędek (1641—1662), potem sędzia ziemski czernichowski (do 1668). Z sejmu 1641 roku naznaczony do komisyi mającej rozgraniczać województwa kijowskie i czernichowskie[3]). Za „merita i odwagi", których dał dowód służąc rycersko, Władysław IV. nadał mu w 1644 r. prawem lennem wieś Życzyn w wojew. czernichowskiem, trzymał tu również wieś królewską Ustajkowszczyznę. W 1648 r. Jakób wraz z synem Aleksandrem podpisują elekcyę Jana Kazimierza[4]). Dużo razy wybierany posłem na sejmy. I tak w latach 1648, 1653, 1655, 1659, 1665 (z synem Aleksandrem) i w 1667[5]). Był też dyputatem na trybunał kor. Z sejmu 1653 r. wyznaczony do komisyi mającej szacować szkody poczynione podczas oblężenia Zbaraża, a w 1655 r. był deputatem do instrukcyi na uspokojenie Ukrainy[6]). Na sejmikach marszałkował kołu rycerskiemu w latach 1662 i 1667[7]). W tymże samym 1667 r. deputatem do rozdziału sum wyznaczonych dla exulów czernichowskich[8]). Na sejmiku we Włodzimierzu w 1661 r., szlachta czernichowska gorąco go polecała Stanom Rzpltej, obok innych zasłużonych ziemian. „...Za jegomością panem Jakóbem Woyną Orańskim, podsędkiem czernichowskim, — czytamy w instrukcyi sejmikowej, — militem veteranum, aby przy stracie substancyi swoich, in praesenti exilio odpadłszy od fortun własnych, accedentibus praeclaris in Rempublicam meritis condigna ratio mogła haberi od JKr. Mości et a tota Republica[9]). Jakób Orański oż. był 1° voto z Katarzyną Protaszewiczówną, a 2° voto z Katarzyną Ładzianką. Z pierwszej żony było trzech synów i córka Ludwika za Wacławem Czetwertyńskim, łowczym wołyńskim, wspominana w aktach w 1662 r.[10]).

Synowie Jakóba:

1) Kazimierz, stolnik nowogrodzki, oż. z Heleną Modzelewską, wdową po Trzcińskim. Z niej syn Jakób, podstoli nowogrodzki w 1711 r. potem sędzia ziemski czernichowski w 1743 r. Żona Katarzyna Boguszewska.

2) Wacław, podczaszy czernichowski, żon. z Joanną Kunowską, wdową po Korzeniowskim. Z niej trzech synów: Franciszek miecznik nowogrodzki i towarzysz chorągwi pancernej, Samuel i Michał. Dalsze rozrodzenie potomstwa po Kazimierzu i Wacławie, nieznane.

3) Aleksander, trzeci syn Jakóba z Protaszewiczówny, prowadzi główną linię rodu. Pisał się po ojcu na Oraniach i Łaskowie. Kilkakrotnie wybierany posłem na sejmy, w latach 1661, 1662 i 1665[11]). Od 1662 r.

---

1) Stebels. prace wyd. przez Seredyńs. Arch. kom. hist. Akad, Umiej. w Krak. I. 332. — 2) Archeogr. Sbor. VI. 282—283. — 3) Vol. Leg. IV. 16. — 4) Tamże 116. — 5) Tamże 255, oraz Arch. J. Z. R. Cz. 2. T. I. 457. II. 4, 47, 168, 222, 231. — 6) Vol. Leg. IV. 407, 499. — 7) Arch. J. Z. R. Cz. 2. T. II. 150, 225. — 8) Tamże II. 231. — 9) Tamże II, 85 oraz Arch. Orańskich, z którego podajemy dalsze wiadomości o tej rodzinie. — 10) Wolff. Kniazi. 47, Kossak. Monogr. I. 88. — 11) Arch. J. Z. R. Cz. 2. T. II. 78. 147. 168. —

jest podstolim nowogrodzkim, w latach 1670—1672 trzyma starostwo krośnieńskie. W 1674 r. podpisuje elekcyę Jana III.[1]) Od 1674 do 1677, jest sędzią ziemskim czernichowskim, następnie od 1677, pisarzem ziemskim włodzimierskim, a w 1678 r. deputatem na trybunał kor. Na sejmiku we Włodzimierzu w 1677 r., szlachta czernichowska w instrukcyi dla posłów pisała: „.....Nie tajne merita imćp. Aleksandra Orańskiego, sędziego ziemskiego czernichowskiego i imćp. Franciszka Cieszkowskiego, podsędka czernichowskiego, w wielu okazyach przeszłych, zaszczycając Ojczyznę, szwanku odnieśli, tedy zachowując ichmciów do dalszej Rzpltej usługi, instabunt ichm. pp. posłowie, aby dworki ichmciów alias place, kupione od mieszczan włodzimierskich we Włodzimierzu, aby od wszelkich kontrybucyi żołnierskich i jurysdykcyi miejskich libertowane były... „Sprawa ta ponawianą jeszcze była w 1693 r.[2]) Aleksander Orański, żon. z Katarzyną Jaskmanicką, (która 2° voto była za Janem Franciszkiem Hańskim cześnikiem czernichowskim), zostawił jedynego syna, czy więcej było potomstwa, nie przechowały się ślady.

Stanisław-Karol, syn Aleksandra, w 1689 r. mianowany łowczym czernichowskim, post fata Franciszka Sachalskiego, i tegoż roku obrany posłem na sejm warszawski[3]). W 1691 r., był deputatem na trybunał kor. W 1692 r. otrzymuje konsens na sprzedanie dóbr Życzyn, na rzecz Pawła i Maryanny z Oran Lubienieckich. W 1693 r. w instrukcyi spisanej dla posłów czernichowskich, wspomniany jako dobrze zasłużony[4]). W 1700 r. był pisarzem grodzkim włodzimierskim, a w 1708 r. otrzymał od Stanisława Leszczyńskiego chorąztwo nowogrodzkie (po postąpieniu Krzysztofa Cieszkowskiego na chorąztwo liwskie), służył też rycersko. W latach 1699—1711 był porucznikiem chorągwi pancernej koniuszego kor. Jana Aleksandra Koniecpolskiego. W tejże chorągwi służyli razem synowie Stanisława Orańskiego: Aleksander i Józef. W 1707 r. posłował do hospodara wołoskiego w sprawach granicznych, na co „od prześwietnego województwa podolskiego wydany miał instrument“. Pod koniec życia pisał się pułkownikiem JKr. Mości, nie żył już w 1716 r.

Stanisław Orański żon. był z Agnieszką Komorowską, zostawił trzy córki i trzech synów, Z córek: Julianna wstąpiła do klasztoru brygitek w Łucku; Teofila była 1° voto za Aleksandrem Kuberskim, wojskim nowogrodzkim (w 1713 już nie żył), 2° voto za Aleksandrem Humienieckim, stolnikiem parnawskim i Teresa za Janem Kazimierzem Złotnickim, cześnikiem bełzkim.

Synowie zaś Stanisława:

1) Adam-Sylwester Woyna Orański, w młodym wieku wstąpił do stanu duchownego. W 1724 r. był proboszczem włodzimierskim oraz kanonikiem kamienieckim, w 1727 tytułował się kantorem i kanonikiem łuckim, proboszczem kamienieckim, włodzimierskim i jazłowieckim. W 1731 r. był biskupem bellineńskim i oficyałem kamienieckim, w 1735 r. administra-

[1]) Vol. Leg. V. 163. — [2]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz. 2-ga II. 377. 521. — [3]) Tamże, 486. [4]) Tamże.

torem biskupstwa kamienieckiego. W 1739 starał się o biskupstwo inflanckie, w czem pomagał mu książę August Czartoryski, jak świadczy następujący list księcia z dnia 15 sierpnia 1739 r. do Aleksandra Orańskiego podkomorzego czernichowskiego:

„...Imć pan Wolański, wyjeżdżając stąd odemnie w kraj ruski, dał mi motivum nadgłoszenia się WM. Panu z należytą moją uniżonością, a oraz upewnieniem mojem, z jaką dla prześwietnego domu i imienia WM. Pana przywiązany jestem atencyą. Co niech będzie za dowód rzetelnej mojej ochoty i usługi, którą uczyniłem dla Imci księdza sufragana, rodzonego WM. Pana, pisząc do dworu o biskupstwo inflanckie favore Jego, i o toż samo ustnie prosiłem Jmci księdza kanclerza w. kor. i księcia biskupa poznańskiego, brata mego, aby będący na przyszłym Senatus Consilium w Wschowie, mocno się starali i skutecznie otrzymali ten dla Imci księdza sufragana wakans, który mu łatwo cedere może, consideratione znacznych in Republica WM. Panów zasług i dystyngowanych cnót i przymiotów Imci księdza sufragana...“

Atoli Orański przez lat wiele, był tylko sufraganem kamienieckim, biskupstwa zaś inflanckiego nie dostał. W 1751 r. otrzymał probostwo zińkowieckie na Podolu i wówczas fundował kościół w Hrymiaczce koło Zińkowa, wsi należącej do tegoż probostwa. We Włodzimierzu przy farze, założył szkoły łacińskie dla młodzieży szlacheckiej, ztąd spory z miejscowymi Bazylianami i sprawy sądowe. Dużo też przyczynił się Adam Orański do ozdobienia i uposażenia kościoła farnego włodzimierskiego, który „wiele chwały, pamiątki i wdzięczności mu winien“, jak czytamy w późniejszej wizytacyi kościoła. W 1758 roku dostał jeszcze Orański probostwo rowieńskie a cokolwiek później archidyakonią łucką. Jako sufragan kamieniecki czynnym był niezmiernie, przyłożywszy się znacznie do polepszenia stanu kościołów na Podolu. Umarł 1766 r., spadek po nim brał brat jego Aleksander.

2) Józef-Ksawery, drugi syn Stanisława, stolnik nowogrodzki od 1724 r. i deputat na trybunał kor., w 1733 r. dostał starostwo bracławskie, w 1736 r. podpisuje dyplom Electionis[1]) i tegoż roku jest podwojewodzim czernichowskim wreszcie mianowany sędzią ziemskim włodzimierskim 15 stycznia 1739 r. Służąc przez lat wiele w chorągwi pancernej był w 1735 r. pułkownikiem i sędzią wojskowym. Żon. z Teresą Podhorodeńską, wdową po Tobiaszu Cieszkowskim podczaszym nowogrodzkim, potomstwa nie zostawił. W 1737 r. Teresa Orańska, z sumy swojej, opartej na Łaskowie, zapisuje kościołowi farnemu włodzimierskiemu 4000 złp., a Józef Orański 400 złp. na światło do tegoż kościoła.

3) Aleksander, trzeci syn Stanisława. Najpierw (1708), wraz z bratem Józefem służył w chorągwi pancernej, w której ojciec jego był porucznikiem. Później do 1733 r., sam trzymał chorągiew z 80 koni złożoną, a od 1734 r. jest pułkownikiem wojew. wołyńskiego. W 1712 r. regimentarz Jerzy Dominik Lubomirski, podkoniuszy kor., „za wielkie zasługi w wojsku i Rzpltej...

---

[1]) Vol. Leg. VI. 316.

Aleksandra Orańskiego...“ zwalnia od subsystencyi wojskowej, dobra jego: Oranie, Łasków, Kozłów i Zajęczyce. W 1711 r. dostał Orański łowiectwo czernichowskie, w 1718 r. został chorążym, w 1724 r. podkomorzym nowogrodzkim, a w 1733 r. podkomorzym czernichowskim, po zejściu Ludwika Manieckiego, przyczem w przywileju królewskim na ten urząd, wspomiane są „znamienite in toga et sago merita antecesorów i samegoż ur. Aleksandra Orańskiego, znane najjaś. antecesorom naszym i całej Rzpltej...“ Oprócz tego powoływanym bywał do różnych funkcyi. I tak w 1718 r. był posłem królewskim na sejmik wojew. czernichowskiego. „Żądamy po Wier. Twojej — pisał doń wtedy August II. — abyś na czas pomienionego sejmiku zjechał, punkta instrukcyi naszej z kancelaryi podane doniósł i do chwalebnego onych skutku a pochodzącego ztąd publicznego da Bóg, na pomienionym walnym sejmie w tymże roku teraźniejszym, die 3 oktobris przypadającym ukontentowaniu, concurrere nieomieszkał...“ W 1721 r. obrany deputatem na trybunał kor., a w 1722 r. jest znowu posłem królewskim na sejmik przedsejmowy, jak świadczy inny list Augusta II. z dnia 18 lipca tegoż roku. W 1728 r. po raz trzeci sprawuje poselstwo od króla na sejmik czernichowski i wówczas pisał doń August II.

„...Jako od pożądanego tychże sejmików determinowania, votivus sejmu przyszłego exitus dependet, tak obligujemy probatam Wierności Waszej virtutem, abyś z doświadczonej ku dobru Ojczyzny swojej żarliwości, na tenże sejmik przedsejmowy zjechawszy, życzliwą radą i perswazyą a niemniej i kredytem swoim do tego dopomógł. Aby ojcowskie nasze pro bono publico pieczołowanie, unanimiter od znanych tej Ojczyzny synów sekundowane było, oraz do zgodnego materyi instrukcyi naszej reprezentowanych, promowowania i do pomyślnego obrad zakończenia vota et studio wszystkich jedynie obrócone były. Przez co gdy Wierność Wasza winną Ojczyźnie wyświadczysz przysługą, Nasze oraz respekta i łaskę sobie królewską conciliabis, którą interea ofiarując, dobrego od Pana Boga Wierności Waszej życzymy zdrowia...“

Aleksander Orański znacznie powiększył swoją fortunę. W 1719 r. nabywa od Kopczyńskich Oratów i włości przyległe w wojew. bracławskiem, skupując następnie inne części tychże dóbr od innych współwłaścicieli. W latach 1724—1731, nabywa części w Chartynowcach i Uhrynkowcach, oraz Torskie w wojew. podolskiem, nadto nabywa zastawne prawa do rozległej majętności Talne, w bracławskiem. Ożeniony z Katarzyną Radzimińską, córką Wojciecha, cześnika czernichowskiego i Maryanny Gołyńskiej, brał część spadku po Mikołaju Gołyńskim, sędzi ziemskim podolskim stryju swej żony. Jak wielu Orańskich, Aleksander także znaczne poczynił zapisy na rzecz kościoła farnego włodzimierskiego. Umarł 1749 r. Zostawił trzech synów: Benedykta, Wojciecha i Stanisława.

1) Benedykt najstarszy z braci, któremu w 1744 r. gdy doszedł do pełnoletności, rodzice wydzielili ze swej fortuny Torskie, Chartynowce i Hinkowce, w wojew. podolskiem. W 1745 r. został podkomorzym czernichowskim. W 1753 r. miał miejce dział między trzema braćmi. Oprócz części

rodowych włości, na schedę Benedykta przypadła posiadłość Talne w wojew. bracławskiem, trzymana przez Orańskich na prawie zastawnem. W 1754 r. wydaje tutaj przywilej na „osadztwo“ miasteczka Talnego.

Benedykt Orański potomstwa nie zostawił, a dwa razy wstępował w związki małżeńskie. Najprzód z Urszulą ze Smogorzewa Dunin-Wąsowiczówną, córką Stanisława podstolego radomskiego i Maryanny Zawiszanki[1]), wdową po Jakóbie Zboińskim, skarbniku dobrzyńskim, a 2° voto z Konstancyą Piaskowską, która owdowiawszy, odstąpiła w 1761 r. Stanisławowi bratu Benedykta, swe prawa dożywocia na fortunie męża, za sumę 40,000 zł.

2) Wojciech, drugi syn Aleksandra, wcześnie zejść musiał ze świata, bo po dokonanym z braćmi dziale (1754), żadne o nim nie przechowały się ślady.

3) Stanisław, trzeci syn Aleksandra z Katarzyny Radzimińskiej. Pisał się na Oraniach, Łaskowie, Torskiem etc. W 1753 r. podczaszy czernichowski, w 1760 był posłem królewskim na sejmik czernichowski i wówczas pisał doń August II. „...Cały wiek panowania naszego dający Nam pracy około dobra pospolitego, nigdy myślom naszym nie dał spoczynku abyśmy oderwawszy się od celu uszczęśliwienia Ojczyzny, inszym zabawom większego pozwolili czasu. Dla tego lubo z ciężkim żalem, zapatrujemy się na ostatnią państw naszych dziedzicznych ruinę, którą nieprzyjacielska sprawuje ręka, jednak większą Nam to zadaje w sercu ruinę, że niesforność sentymentów dotąd wszelkie tamuje dobro pospolite. Jesteśmy przecie tej u siebie ufności, że Wierność Twoja objaśnieniem interesów i kredytem swoim, zagrzejesz wszystkich do wspólnego Ojczyzny ratunku...“

W 1761 r. Stanisław Orański był posłem na sejm warszawski, w 1768 jest stolnikiem czernichowskim i tegoż jeszcze roku 9 listopada, mianowany chorążym nowogrodzkim, po Antonim Jełowickim który postąpił na podkomorstwo tegoż powiatu. W Barze (w lutym 1768 r.), Stanisław Orański został konsyliarzem zawiązującej się konfederacyi, zasiadał też w gronie starszyzny. Czytamy podpis jego na dokumencie z 16 grudnia 1769 roku, wystawionym w Dankowcach, a stanowiącym warunki z hanem krymskim o pomoc wspólną. Dłuższy czas przebywał Orański z szefami barskimi w Turcyi. Po upadku konfederacyi, podpisał w 1773 roku reces następującej treści:

„Przed urzędem i aktami grodzkiemi winnickiemi etc... stawiąc się osobiście WJmć Pan Stanisław Woyna Orański, chorąży nowogrodzki, uroczyście w pilności swojej świadczy i manifestuje się w ten sposób: Iż ponieważ generalna konfederacya Korony polskiej i W. Ksi. litewskiego, dnia 16 miesiąca kwietnia, roku teraźniejszego, w Warszawie prawnie i uroczyście uczyniona, a potem powagą wszech stanów stwierdzona jest najwyższą krajową zwierzchnością, która przez uniwersał swój dnia 12 miesiąca czerwca w roku teraz idącym datowany, czynności barskie za nieważne uznała i wszystkim osobom quocunque titulo do nich mięszającym się, od

---

[1]) Dział trzech braci Wąsowiczów: Karola, kapitana wojsk JKr. Mości, Stefana i Jędrzeja oraz siostry ich Urszuli Orańskiej, miał miejsce w 1746 r. Na każdą schedę wypadło po 39250 złp.

wszelkich dzieł barskich odstąpić postanowiła. Przeto Wiel. stawający, niżej podpisany, przychylając się do nadmienionego uniwersału, tudzież uznając z przyzwoitemi względami moc narodowej najwyższej zwierzchości w konfederacyi generalnej wyżej wspomnionej zawierającą się, od wszelkich dzieł barskich niniejszem uroczystem wyznaniem swojem odstępuje, tudzież wszystkie pisma z nich wypływające, ogłoszone, po kraju rozrzucone lub do ksiąg publicznych podane, kasuje, znosi i za nieważne mieć chce. Konfederacyą zaś generalną pod jej marszałkami, jako to w Koronie pod JWiel. Łodzią Ponińskim, kuchmistrzem kor., w Litwie zaś pod JO. księciem Michałem Radziwiłłem, miecznikiem W. Ksi. litewskiego, prawem stwierdzoną, za ważną i uroczystą uznawszy, do niej się wiąże i przystępuje i za diterminacyą swoją ręką własną podpisuje etc...."

Przez lat wiele był następnie Stanisław Orański rotmistrzem kawaleryi narodowej, a w 1778 r. dostał order św. Stanisława, głównie za odpowiednie interesom królewskim przeprowadzenie sejmiku czernichowskiego. W sprawie tej przechował się własnoręczny list Stanisława Augusta z 24. sierpnia 1778 r., pisany do Jana Kickiego, koniuszego kor., któremu król zalecał powiadomić Orańskiego o przeznaczonym mu orderze.

Stanisław Orański umarł w 1786 r. Żon. był z Honoratą-Maryanną z Cieszkowa Cieszkowską, kasztelanką czernichowską (zm. 1793 r.), córką Józefa i Joanny Szlubicz Zalęskiej, zostawił jedyną córkę Antoninę, która zaślubiła w 1778 r. Antoniego z Pułazia Pułaskiego, wówczas starostę wareckiego i pułkownika wojsk litewskich, syna Józefa pisarza w. kor., marszałka Związkowego wojsk. kor. podczas konfederacyi barskiej.

Z bocznych linij rodu Woynów-Orańskich, których rodowodu nie znamy, pochodzą: Józef horodniczy wołyński w 1674 r., który z wojew. swem podpisał elekcyę Jana III.[1]) Również na tejże elekcyi podpisani: Stanisław i Stefan[2]). Jan-Tomasz, skarbnik łukomski, z żony Teresy Morawskiej, (która 2° voto była za Adamem Remiszowskim, miecznikiem nakielskim), syn Kazimierz, także skarbnik łukomski (od 1753), mianowany w 1765 r., wojskim lwowskim[3]). W tymże czasie żył Ludwik Orański, który jako poseł księstw zatorskiego i oświecimskiego, podpisał elekcyę Stanisława Augusta[4]).

Orlikowscy herbu Półkozic.

Pochodzą z drobnej szlachty ziemi wiskiej. W połowie XVIII. wieku Michał Orlikowski pierwszy osiadł na Wołyniu. Poprzednio służył w gwardyi królewskiej, następnie w Błudowie u Mniszchów był plenipotentem i dzierżawcą, pod koniec zaś życia dzierżawił majątek jednego z Jełowickich pod Cybulowem. Umarł 1808 r. pochowany w Taraszczy tegoż roku, 28 kwietnia. Żon. był z Franciszką Marszewską[5]).

[1]) Vol. Leg. V, 154. — [2]) Tamże V, 163. — [3]) Akty Gr. i Zi. X. Nr. 7340. — [4]) Vol. Leg. VII. 109. — [5]) Z papier. familij. wedle notat. łaskawie udzielonych przez pana Stanisława Orlikowskiego.

Józef, jedyny syn Michała, wychowaniec liceum krzemienieckiego, które ukończył z odznaczeniem, wstąpił następnie do artyleryi gwardyi królestwa polskiego, gdzie szybko awansował dla wybitnych zdolności i dosłużył się rangi majora. Około 1827 r. wziął dymisyę i osiadł na Pobereżu, we wsi Stratyjówce, którą trzymał w dzierżawie. Zaślubił Faustynę Rokicką, córkę podkomorzego Augustyna Rokickiego, właściciela Czernijowiec na Podolu. Traktował o nabycie od hr. Bolesława Potockiego jednej wsi z dóbr klucza niemirowskiego, lecz tranzakcya do skutku nie doszła wskutek wybuchu powstania, do którego Orlikowski przystąpił.

Ruch zbrojny przygotowywał się w różnych punktach Podola przez całą zimę i wiosnę 1831 r. Zjazdy szlachty odbywały się kolejno u wybitniejszych obywateli, najczynniejszym był powiat hajsyński, najokazalej też wystąpił, pod kierownictwem Sobańskich i Jełowickich. Pierwszych dni maja wszystko było gotowe. Na zjeździe w Hubniku u Jełowickich (3 maja), na krótko przed wybuchem, chciano obwołać Józefa Orlikowskiego dowódcą, i powierzyć mu komendę główną. Atoli Orlikowski nie przyjął zaszczytnego ale trudnego obowiązku. „Jestem tu nieznany — mówił, — nie będą mieli do mnie ufności,“ — i proponował na naczelnika Edwarda Jełowickiego, marszałka hajsyńskiego. Jełowicki przeszedł był studya wojskowe w Wiedniu, ale w ogniu nigdy nie był, brakowało mu doświadczenia i praktyki. Nie mniej przecież Orlikowski zalecał go na dowódcę, „a ja — dodawał — ofiaruję się pod dowództwem marszałka służyć Ojczyźnie czem umiem[1].“

Kwestya wyboru dowódcy powstania, rozstrzygniętą została ostatecznie w Krasnosiółce, majętności Henryka Lipkowskiego, gdzie był naznaczony punkt zborny dla zgromadzenia się zbrojnych oddziałów. Tutaj 5 maja, rządy wojskowe zdano generałowi Kołyszce, który natychmiast powołał Orlikowskiego na szefa sztabu. Rychłe jednak niepowodzenia nie dozwoliły rozwinąć się powstaniu podolskiemu, dotkliwe klęski spowodowały w prędkim czasie jego upadek. W pierwszej bitwie z nieprzyjacielem pod Daszowem (14 maja), powstańcy rozbici zostali. Tutaj w szeregu kolejnych bojów, była chwila, gdy Orlikowski na czele dwóch szwadronów pomyślne zajął stanowisko. Jeden z uczestników walki, późniejszy ksiądz Aleksander Jełowicki, we wspomnieniach swych, opisując ową niefortunną bitwę, pisze że Orlikowski, który śmiałem natarciem na armaty rosyjskie, mógł zapewnić zwycięstwo wobec strwożonego już nieprzyjaciela, — zawahał się i nie śmiał odważyć się z młodym żołnierzem na krok zuchwały, chciał wycofać z pod kartaczów szwadrony swoje i zachować je nietknięte do ogólnego uderzenia. Myśląc że to sprawa z wyćwiczonym żołnierzem, rozkazał odwrót, który niespodzianie zmienił się w nieporządną rozsypkę, a rozniecony popłoch udzielił się innym szwadronom spieszącym na plac boju. Możliwe zwycięstwo zamieniło się w klęskę[2]).

Ustępując z Daszowa, generał Kołyszko stoczył kilka pomyślnych potyczek, mimo uszczuplonych szeregów. Pod Obodnem Orlikowski od-

[1]) Jełowicki Wspom. 206—207. — [2]) Tamże 229—230.



JÓZEF ORLIKOWSKI

znaczył się przy zdobywaniu dział rosyjskich, w niefortunnej zaś bitwie pod Majdanem w pow. lityńskim walczył, kierując szczupłą artyleryą. Wobec nowej klęski, zrozpaczony Orlikowski życie sobie odebrał. Być może iż czynione mu były wymówki za bitwę pod Daszowem. Jełowicki pisze o nim: „...Orlikowski, to szablą uderza, to silnym głosem, silniejszym jeszcze przykładem do męztwa zapala. Gdy te nadludzkie wysilenia wystarczyć nie mogą z ostatnimi bohaterami z placu ustąpić musiał, jeszcze raz za bitwę Daszowską nazwał się przyczyną klęsk wszyskich i nie czekając odpowiedzi, z rozpaczy sam sobie życie odbiera.“ W ten sposób marnie zginął waleczny żołnierz, oficer zdolny, pełen zapału dla sprawy narodowej.

Idąc do powstania, Józef Orlikowski zostawił testament świadczący, że był człowiekiem mądrym, silnej woli i niezmiernie dbałym o wychowanie synów. O wdowę pozostałą starał się Lüders, późniejszy namiestnik w królestwie, lecz mu odmówiła, zmarła młodo w 1838 r. Pamiątki po majorze, jego nominacye, mundury, broń etc., przechowuje z pietyzmem wnuk jego.

Józef zostawił dwóch synów i dwie córki. Z tych Karolina młodo zmarła u ciotki Feliksowej Kozickiej (z domu Rokickiej), w Oratówce na Ukrainie, zaraziwszy się tyfusem od chorych których pielęgnowała. Druga Marya wyszła za Tadeusza Przygodzkiego[1]). Z synów Józefa Augustyn zmarł bezdzietnie, a Tytus legitymowany w Kamieńcu w 1846 r.[2]), znany był w szerokich kołach ziemiańskich, jako czynny pracowity i przedsiębiorczy rolnik, powszechnie też szanowany, umarł w 1884 r. Synowie jego: Stanisław-Jan oż. z Maryą Kopernicką, córką Izydora profesora uniwersytetu w Krakowie i Wacław-Henryk, obaj legitymowani także w Kamieńcu.[3])

Orłowscy herbu Lubicz.

Pochodzą z ziemi dobrzyńskiej, pisali się z Orłowa. Ród staroszlachecki, którego liczne gałęzie w różnych województwach spotykamy. W XVI i XVII. wieku, piastowali bez przerwy ziemskie urzędy w ziemi dobrzyńskiej. Mikołaj (zm. 1511) był sędzią ziemskim. Drugi Mikołaj, rotmistrz królewski 1531, także sędzia ziemski, um. 1553[4]). Jan pisarz ziemski, z sejmu 1567 r. naznaczony poborcą[5]). Był potem sędzią ziemskim. O nim to zapewne wspomina Paprocki, nie podając imienia[6]). Walenty sędzia ziemski w latach 1542-7, drugi Walenty na tymże urzędzie w 1604 r. a pod rokiem 1587 piszą Walentego Orłowskiego kasztelanem dobrzyńskim. Paweł także sędzia ziemski, był posłem na sejm warszawski 1626 r. i deputatem na trybunał radomski[7]). Czytamy go też starostą bobrownickim. Wojciech, Michał i Paweł podpisują z ziemią dobrzyńską sufragia na Jana Kazimierza w 1648 r.[8]) Mikołaj (zm. 1689 r.), był podkomorzym dobrzyńskim, Michał z Orłowa, żupnik dobrzyński podpisany na elekcyi Jana III. w 1674 roku[9])

---

[1]) Bobrowski Pamięt. I. Str. 165—166. — [2]) Spis szl. pod. 155. — [3]) Tamże. — [4]) Cytowani u Bobrows. Alm. 667. — [5]) Vol. Leg. II. 75. — [6]) Herby rycers. 434. — [7]) Vol. Leg. III. 238. — [8]) Vol. Leg. IV. 105. — [9]) Tamże V. 153.

Stefan, Paweł i Wojciech podczaszy dobrzyński, na elekcyi Augusta II. w 1697 r.[1]). Wielu innych Orłowskich, z różnych ziemi i województw zapisani w rzędzie elektorów[2]).

Jedna gałąź Lubiczów-Orłowskich osiadła na Podolu, gdzie szybko wzrośli w znaczenie i już w drugiej połowie XVIII. wieku, duże dzierżą posiadłości. W 1836 r. Orłowscy udowodnili swe pochodzenie szlacheckie przed komisyą legitymacyjną podolską[3]).

Filiacyę rodu Orłowskich-Lubiczów, poczynają heraldycy od Pawła z Orłowa, który nadto dziedziczył Zaborów i Kikol-Grodzień, był podsędkiem 1605 r. i sędzią ziemskim dobrzyńskiem 1628 r., starostą bobrownickim, oraz deputatem na trybunał radomski w 1626 r.[4]) Z Zofii Grabskiej syn jego:

Stanisław (zm. 1659 r.), komornik i pisarz ziemski dobrzyński, dziedziczył na Kikolu-Grodzeniu, Sarnowie, Konotopiu i części Gorzechowa. Żon. był z Zofią ze Stamirowskich.

Paweł syn Stanisława, (zm. 1697), dziedzic dóbr ojczystych, sekretarz królewski i skarbnik dobrzyński, żon. z Agnieszką Niszczewską, córką Andrzeja[5]). Z niej syn:

Andrzej, dziedzic na Konotopie, Lubinie i Murzynowie (1693) podczaszy dobrzyński, żon. był (1685) z Urszulą Ruszkowską, córką Zygmunta skarbnika płockiego i Maryanny z Siecińskich. Prawdopodobnie Andrzej nawiązał stosunki na Rusi, bo synowie jego już duże posiadłości tu mają, piastują miejscowe urzędy, i wchodzą w koligacye z miejscowymi rodami. Dwaj synowie Andrzeja: Jan i Dominik prowadzą dwie linie rodu. Od Jana idzie linia wołyńska, niedawno wygasła, od Dominika linia podolska.

I. Linia wołyńska.

Jan, osiadły w wojew. ruskiem, był żon. z Konstancyą Łosiówną, kasztelanką rypińską, córką Władysława i Elżbiety Czapskiej.

Andrzej syn jego, w latach 1767—1775 podczaszy halicki, poseł na sejm 1775 r.[6]). W latach 1784—1793 był sędzią ziemskim podolskim[7]). W 1784 r. kupuje u Józefa Potockiego, krajczego kor., za 700,000 złp., klucz Hołowczyniecki w pow. lityńskim, składający się z mi. Meżyrowa i wsi: Hołowczyniec, Martynówki, Rowu, Hamerni i Bielikowiec, ale z tych wieś Hołowczyńce ze starym Majdanem odprzedaje w 1791 r. Andrzejowi Piegłowskiemu, łowczemu ciechanowskiemu[8]). W Meżyrowie wzniósł Orłowski w 1794 r., murowany kościół parafialny[9]). Żon. był z Agnieszką Komorowską h. Korczak, córką Michała łowczego buskiego i Heleny z Rostkowskich. (Intercyza w Suszni 1769 r.) Zostawił sześć córek i trzech synów.

Z córek: Cecylia (ur. 1786), za Janem Jełowickim, marszałkiem krzemienieckim, Wiktorya za Michałem Sobańskim (zmarła 1852), Tekla

---

1) Tamże V. 434. — 2) Pietrus. Elek. poczet. 255. — 3) Spis szl. pod. oraz Arch. kom legit. Kami. — 4) Bork. l. c. — 5) Tamże oraz Arch. kom. legit. — 6) Vol. Leg. VIII. 307. — 7) Arch. Kości. Gród. (Wizyt.) oraz Słow. Geogr. III. 109. — 8) Słow. Geogr. l. c. — 9) Marczyńs. Statys. II. 217.

za Maciejem Sobańskim, Aniela za Gałeckim, Teofila za Piotrem Brzozowskim, marszałkiem olgopolskim i Honorata za Augustynem Dzierżkiem.

Synowie Andrzeja:

1) Michał, prezes sądów głównych wołyńskich. Żon. z Pruszyńską h. Rawicz, miał trzech synów: Antoni i Józef zmarli bezżenni, a trzeci brat Michał, dziedzic kilku majętności na Wołyniu, żon. był 1° voto z Michaliną Grocholską z Hrycowa, córką Mieczysława i Stefanii z Giżyckich, a 2° voto z Izabelą Borchówną, wdową po Antonim Potockim. Z obu bezdzietny. Jako ostatni z linii wołyńskiej Orłowskich, majątki swe: Czayczyńce, Chorostki i Czartoryę oraz znaczne kapitały, legował Janowi Orłowskiemu, jednemu z synów Aleksandra z linii podolskiej. Majątki powyższe zostały wyprzedane.

2) Kasper (zmarły 1826 r.), dziedzic dóbr Meżyrowa z przyległościami w pow. lityńskim, prezes sądów głównych podolskich od 1821 roku, żon. był z Michaliną Jaroszyńską (córką Cesława i Ewy z Kamieńskich), która była 2° voto za Władysławem Zdziechowskim.

3) Seweryn, trzeci syn Andrzeja (zmarły 1832 r.). Był prezesem sądu głównego podolskiego i kawalerem maltańskim. Dziedziczył po bracie dobra Meżyrowskie, nadto nabył w pow. winnickim, od hetmanowej Rzewuskiej, klucz Gliński z przyległemi wsiami, (Glińsk, Chomutyńce, Holaki, Kletyńce, Kutyszcze małe i wielkie, Mończyńce, Niemierzyńce, Pohoryłę, Sofijówkę, Stupnik)[1]).

Zostawił pięć córek: Z tych Olga za Edwardem Ronikierem, Łucya za Kajetanem Russanowskim, Marya 1° voto za Korsakiem, 2° voto za Sokołowskim, Konstancya 1° voto za Czerenczinem 2° voto za Rakowiczem i piąta N. za Kwistem.

II. Linia podolska.

Dominik drugi syn Andrzeja, podczaszego dobrzyńskiego, towarzysz chorągwi pancernej (1719), potem pułkownik husarski (1762), łowczy dobrzyński (1749—1760), był właścicielem części Konotop i Lubinek do 1715 r.[2]) znaczne już jednak miał posiadłości na Rusi, Jampol z przyległościami (od 1763), i Szymkowce na Wołyniu oraz Mińkowce na Podolu. Żon. był 1° voto z Zofią Malinowską a 2° voto z Katarzyną Pruszyńską h. Rawicz, córką Jana i Karzyny z Ratowskich h. Junosza. Córka jego z pierwszej żony Justyna-Anna za Józefem Świejkowskim, miecznikiem trembowelskim. Syn zaś Dominika (z Pruszyńskiej):

Jan-Onufry, kolejno regent grodzki latyczowski (1772), podstarości grodzki kamieniecki (1773), łowczy bracławski (1775), poseł na sejm 1780 r. z wojew. podolskiego i wówczas obrany sędzią sejmowym[3]). Chorąży latyczowski w 1782 r., mianowany podkomorzym tegoż powiatu po zejściu Sebastyana Gawrońskiego, 25 marca 1786 r., a łowczym nadwornym kor. 1789 r. Był kawalerem orderu św. Stanisława (1785) i Orła białego (1791). Na sejmikach podolskich czynną odgrywał rolę, należąc do stronnictwa re-

[1]) Marczyńs. Statys. III. 129. — [2]) Bork. 668. — [3]) Vol. Leg. VIII. 307, 581—583.

Xwaliżał do deputacyi do ułożenia formy rządu (w Tygodniku 25, Kzi. XVI, 153

galistów, i w sprawach publicznych stałą utrzymywał korespondencyę z Jerzym Mniszchem, marszałkiem w. kor.[1]), przystąpił następnie do konfederacyi targowickiej. Około 1782 r., nabył na Podolu od Wojciecha Marchockiego, kasztelana sanockiego, mi. Jarmolińce z przyległościami, a w 1785 r. od Józefa Swirskiego włość Malejowce. W Jarmolińcach Orłowski wykończył piękny kościół Bernardynów, fundowany przez Starzyńskich. Kościół ten w późniejszych czasach przerobiony został na cerkiew prawosławną. W Malejowcach zaś wybudowal z wielkim nakładem okazały pałac i ogród założył, jeden z piękniejszych w okolicy. Jan Onufry żon. był z Anną Starzyńską, córką Antoniego, chorążego czerwonogrodzkiego i Maryanny z Humieckich, dziedziczką dóbr Wońkowiec. Zostawił syna Adama i trzy córki: Pelagię za Pawłem Stadnickim z Trościańca, Terese za Stanisławem Jaszowskim prezesem, Honoratę za Stanisławem Komarem, marszałkiem gub. podolskim.

Adam (ur. 1780, um. 2 sierpnia 1848), dziedzic dóbr Jarmolinieckich, Malejowiec i innych, marszałek szlachty pow. płoskirowskiego (1820), kawaler honorowy maltański. Po kasacie kościoła bernardyńskiego w Jarmolińcach, wzniósł tutaj murowany kościół parafialny. Zaśl. w 1807 r. Różę hr. Krasicką (ur. 1787, zm. 1880), córkę Adama Ignacego i Magdaleny z Olbrachcic Bielskiej. Potomstwo Adama Orłowskiego:

Córka Ewelina za Aleksandrem Czackim i synowie:

1) Ignacy, dziedzic Malejowiec, um. bezżenny 1899 r.

2) Włodzimierz, służył w gwardyi w Petersburgu, zginął w pojedynku.

3) Aleksander (ur. 1816, um. 1893 r. w Nizzy), oficer gwardyi wojsk rosyjskich, dziedzic Jarmoliniec z przyległościami i Malejowiec, uzyskał tytuł hrabiowski włoski prawem pierworodztwa, w Rzymie 19 stycznia 1879 r. Zaślubił 1° voto, w 1850 r. Józefę Iwanowską, córkę Dyonizego i Felicyi z Zaleskich Prawdziców, zmarłą 1858 r. w Rzymie; a 2° voto w 1860 roku Klementynę księżniczkę Talleyrand-Perigord (ur. 1841 roku zmarłą 1881 r. w Nervi), córkę Aleksandra księcia de Dino i Walentyny z hr. de Sainte-Aldegonde.

Z pierwszej żony syn, hr. Adam, dziedzic dóbr macierzystych w pow. lityńskim: Szeroka Grobla, Tomaszpol, Filiopol, Kuryłówka i Kletyszcze.

Z drugiej żony synowie Aleksandra Orłowskiego:

Hr. Ksawery-Franciszek (ur. 1862 r. w Jarmolińcach), dziedzic dóbr Jarmolinieckich, potwierdzony hrabią dziedzicznym włoskim prawem pierworodztwa, jako forense w Bawaryi, 2 lipca 1903 r. Był attaché poselstwa rosyjskiego w Monachium (1897—1903), pełnomocnikiem ros. towarzystwa Czerwonego krzyża, i naczelnikiem oddziału sanitarnego warszawskiego św. Wincentego á Paulo podczas wojny japońskiej (1904 — 1995); jest członkiem Rady państwa w Petersburgu z wyborów (1909—1910), kawa-

[1]) Listy Orłowskiego do Mniszcha, drukowaliśmy w wyjątkach, w 2-giej seryi „Szkiców i poszukiwań historycznych“.



ADAM OSTASZEWSKI
MAJOR KAWALERYI NARODOWEJ
Z obrazu Stanisława Witkiewicza robionego wedle oryg. portretu malarza Kiślicznego.

lerem honorowym maltańskim (29 lipca 1896 r.), oraz kawalerem orderów: bawarskiego św. Jerzego (24 kwietnia 1900), wielkiej wstęgi orderu papieskiego św. Sylwestra (1907), orderów rosyjskich św. Anny 2 kl., św. Włodzimierza 4 kl., medalu za kampanię 1904—1905, znaku zasługi ros. Czerwonego krzyża, belgijskiego orderu Leopolda (1900), orderu zasługi domowej Schamburg-Lippe 4 kl., oficerem bawarskiego orderu św. Michala.

2) Hr. Jan, zamieszkały w Wiedniu, spadkobierca po Michale Orłowskim, z linii wołyńskiej.

3) Hr. Mieczysław, zaślubił w 1892 r. amerykankę Mabel Stirens, córkę Jana i Adeli z Sampson-Livingston. Wyprzedawszy na Podolu swoje majętności wyniósł się za granicę. Potomstwo jego: 1) Jan-Onufry-Aleksander ur. 1892 r. 2) Dorota ur. 1894, 3) Róża ur. 1900. 4) Ewelina ur. 1903 r. i 5) Stanisław ur. 1905 r.

Ostaszewscy herbu Ostoja.

Pochodzą z Mazowsza, licznie rozgałęzieni rozeszli się po wszystkich dzielnicach, często wymieniani w aktach różnych ziem i powiatów w Koronie i na Rusi, piastowali urzędy ziemskie, dużo ich spotykamy wśród elektorów królewskich w XVII. i XVIII. wieku[1]).

Ostaszewscy którzy osiedli na Wołyniu, przybyli tu w drugiej połowie XVIII. wieku. Z tych Adam syn Tomasza, wnuk Wawrzyńca, urodzony 1745 r. w Morawce, wsi dziedzicznej niedaleko Pułtuska[2]), służył wojskowo na kresach w partyi ukraińskiej. W 1775 r. urzędował w komisyi cywilno-wojskowej na Wołyniu. W wojnie 1792 r. brał udział. Na grobli w Boruszkowcach odznaczył się walecznością, konia pod nim zabito. Pod Zielińcami również wyróżniał się swem męstwem. Pod Dubienką bronił i utrzymał pewną pozycyę na prawem skrzydle. Po skończonej bitwie powierzył mu Kościuszko straż obozu i przemówił wobec całego sztabu: „Gdzie tak waleczny oficer czuwa, mogę spocząć chwil kilka". Przedstawiony przez Kościuszkę królowi do awansu, dostał Ostaszewski stopień majora kawaleryi narodowej. Po wojnie stale osiadł na Wołyniu. Sprzedawszy wieś Morawkę w ziemi ciechanowskiej, trzymał lat kilka dzierżawy, kupił następnie u brygadyerowej Walewskiej, wieś Pyszki w pow. zwiahelskim koło Ostropola. Mając dług u Ignacego Swiejkowskiego, wziął z rozbioru jego dóbr Szkarawkę, Majdan i Widły w pow. zasławskim. Umarł w 1829 r. w Szkarawce, pochowany w Ostropolu. Żon był z Teklą Dąbrowską córką Tadeusza, stolnika halickiego dziedzica Stupnik w pow. winnickim. Z niej syn jedyny Eliasz i córka za Łozińskim.

Eliasz (ur. 1802), pierwotne szkoły przeszedł w szkole Bazylianów w Lubarze (1809—19), potem był w uniwersytecie wileńskim (1819—1824), filaret, kolega Mickiewicza i Zana, więziony w Wilnie zostawił zapiski (Silva rerum), w których dużo ciekawych znajduje się szczegółów z czasów współ-

[1]) Pietruski Poczet Elekt. 258. — [2]) Heleniusz Wspom. II. 277. i dalsze, zkąd czerpiemy szczegóły o majorze Adamie Ostaszewskim.

czesnych. Heleniusz w swych „Wspomnieniach“ zużytkował dużo z tych zapisek. Eliasz Ostaszewski żon. z Celestyną Staniszewską, zostawił dwie córki: Emilię za Szawlińskim i Jadwigę za Edwardem Porczyńskim oraz dwóch synów: Tadeusz zmarł w młodym wieku i Adam po ojcu dziedzic Pyszek na Wołyniu. W 1863 r. uwięziony, dwa lata przebył w więzieniu w Żytomierzu um. 1906 roku.

Adam Ostaszewski żon był z Maryą Żurakowską, córką Stanisława i Cecylii z Makowskich, zostawił dwie córki: Maryę za doktorem Karolem Wiśnickim i Halinę za Stanisławem Żurakowskim z Oleszkowiec, oraz dwóch synów. Z tych:

Kazimierz dziedzic Ferdynandowa na Wołyniu, zaśl. Janinę Kumanowską z Kumanowiec, córkę Mikołaja i Zofii z Chojeckich, ma dzieci: Stanisława, Kazimierza i Romana oraz córkę Bogumiłę.

Adam drugi syn Adama, dziedzic po ojcu Pyszek na Wołyniu, zaśl. Zofię Górską h. Pobóg, córkę Jakóba Górskiego z Jankułowa i Ludwiki z Lipskich. Potomstwo jego: Eliasz, Mieczysław i córka Aleksandra.

Do tejże rodziny należy gałąź Ostaszewskich, osiadłych w początkach XIX. wieku w pow. hajsyńskim. Z tych Spirydyon, podsędek a na drugie trzylecie obrany sędzią ziemskim. Podczas wojny 1831 r. służył w korpusie Dwernickiego. Po ustąpieniu tegoż do Galicyi, Ostaszewski uszedł do królestwa, był w załodze Zamościa, pięć razy ranny, szósta kontuzya ogłuszyła go na prawe ucho. Wróciwszy do domu, oddał się gospodarstwu i pracom literackim. Pisał bajki i powiastki dla ludu w ich narzeczu (Piw kopy skazok Wilno 1850 — Piw sotni kazok, ojciec córkom, 2 tomy Kijów 1851—1852), wydał też obszerne dzieło: Miłośnik koni (2 tomy Kijów 1852). Nadto, miał dużo rzeczy historycznych w rękopismach. Przeniósłszy się do wsi Awratyna koło Lubaru, tu zamieszkał. Ztąd w 1863 r. wywieziony na Sybir, siedział w Tobolsku lat sześć, poczem za sprawą gubernatora tobolskiego Zenowicza, otrzymał pozwolenie na powrót do kraju. Umarł 1875 r. w wieku lat 80[1]). Z żony Maryi Bujalskiej, córki Mikołaja i N. Józefowiczówny Chlebickiej zostawił jedyną córkę Maryę, zmarłą w 1905 r. w Awratynie, która słynęła z dobroczynności. Będąc niezamężną, wychowywała dużo sierót i wiele świadczyła dla biednych swojej okolicy.

Pogorscy herbu Ogończyk.

Piszą się z Kościelca, jednego są pochodzenia z Kościeleckimi i Działyńskimi, co udowodnionem zostało przy przedstawieniu odnośnych dokumentów, i uznanem przez decyzyą Senatu w Petersburgu, ukazem z 1835 roku za Nr. 9289. Podajemy ten wywód przytoczony szczegółowo u Żychlińskiego. Otóż protoplastą Pogorskich z Kościelca miał być Bieniasz v.

[1]) Wedle curric-vitae spis. w 1874 r. przytoczone u M. Rollego; Z minionych stuleci. Str. 323—324.

Bieniazy (Benedykt), na Kościelcu, Słaboszenicach i Pogoszycach, Pogorski. Pożycza on w 1511 r. skarbowi Rzpltej 1000 złotych węgierskich, na zastaw żup olkuskich, za przyzwoleniem króla Zygmunta I., danem w Krakowie, we czwartek po święcie św. Mateusza Apostoła 1511 r.[1]). Wedle genealogii zatwierdzonej przez Geroldyę petersburską, ów Bieniazy był synem Jana z Kościelca, wojewody inowracławskiego i starosty malborskiego, wnukiem Janusza z Kościelca, także wojewody inowracławskiego (od 1413 r,) któremu król Władysław, przywilejem wydanym w Budzie 1442 r., pozwolił wieś Kościelec przemienić na miasto z prawem magdeburskiem i jarmarkami, bratem wreszcie Stanisława z Kościelca, wojewody poznańskiego (1524) i Jędrzeja z Kosielca kasztelana wojnickiego, podskarbiego w. kor. (†1515)[2]).

Syn Bieniazego Gabriel, dziedzic na Brzeziu. poślubił Zofię Owadowską, córkę Jana, stolnika sandomierskiego, której w 1530 r. w piątek przed niedzielą kwietnią, zapisał w grodzie krakowskim 1000 złotych na swych dobrach[3]). Syn jego:

Mikołaj, z niewiadomej małżonki zostawił trzech synów. Z tych Zygmunt i Wacław bezpotomni, trzeci zaś:

Krzysztof osiadł w Ostrzeszowskiem, i tam w latach 1612 i 1615 zawiera pewne tranzakcye, w których nazwany jest synem Mikołaja a wnukiem Gabriela i Zofii z Owadowskich. Z Katarzyny Pakosławskiej miał trzech synów. Z tych Mikołaj bezpotomny, Andrzej burgrabia malborski, podpisuje z ziemią wieluńską sufragin na Jana Kazimierza w 1648 r.[4]). Żon. z Gorzeńską, bezdzietny, wreszcie:

Jan w 1617 r. w grodzie Ostrzeszowskim czyni pewną ugodę z braćmi, a w 1635 r. w grodzie wieluńskim układa się z matką, już wdową i braćmi. Żon. z Katarzyną Kamieniecką, pierwszy z rodziny przeniósł się na Ruś, i w 1644 r. wraz ze swą małżonką, kupuje w grodzie kijowskim u księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, mi. Demontów i futor Kurabówkę, gdy jednak tę część województwa kijowskiego Moskwa zagarnęła, Jan Pogorski przyjść nie mógł do swej posiadłości, i w skutek tego wynikł w późniejszych czasach, nie ukończony dotąd proces z rządem rosyjskim[5]). Syn Jana:

Mikołaj, osiadł na Podolu gdzie w pow. mohylowskim, dziedziczył około 1662 r., wspólnie z Mytkami Wereszczatyńskimi, pewne części dóbr Mytki, rozłożonych na gruntach dawnego sioła Wereszczatyniec. Widocznie jakieś koligacye rodzinne łączyć już musiały Pogorskich z Mytkami, bo i w innych posiadłościach tych ostatnich, mieli Pogorscy swoje części, a mianowicie w Wołodyjowcach, Szepinkach, Kosarzyńcach, Przemoszczanicy i innych. Mikołaj oż. z Anną Turską miał kilku synów: Jan, Marek, Gabriel, Aleksander i Franciszek. W latach najazdu i panowania tureckiego na Podolu, nic nie wiemy o Pogorskich. Z synów Mikołaja, jeden tylko:

Franciszek, „w niewoli wychowany“ wrócił z czasem do dóbr ojczystych już po traktacie karłowickim i 1700 roku, 15 oktobra, w grodzie krzemienieckim „w dobra, wioski puste, to jest: Mytki, Kuźmińce, Kosarzyńce,

---

[1]) Dokument ten, wyjęty z Metr. Kor. i potwierdzony w 1777, podany w całości u Żychl. II. 213. — [2]) Tamże 209, 212. —) Tamże — [4]) V. L. IV. 103. — [5]) Żychl. l. c.

Przymoszczanicę, w pow. latyczowskim leżące, wziął intromissyę“. W następnym zaś 1701 roku, wniósł podanie do grodu latyczowskiego, w którem dowodzi „iż lubo nieznajomy prawa, bo w niewoli wychowany, pamiętając jednak i od krewnych mając wiadomość o dobrach swych dziedzicznych, — intromitował się...“ co jednak wywołało cały szereg procesów z rodzinami, które do tychże dóbr wstępowały[1]).

Z powyższego domyślać się można, że w epoce wojen kozackich i tatarskich nabiegów kilku Pogorskich albo wyginęło albo w niewolę zostali zagarnieni, o czterech starszych synach Mikołaja, nigdzie wzmianki niema, najmłodszy zaś Franciszek wrócił z niewoli, ale z jakiej, nie mówią nam akta. Żon. był z Anną Łyskowską, z której miał trzy córki i czterech synów. Z córek: Katarzyna za Duninem Szpotem, Marcelina za Gorskim i Marya za Domaratem. Z synów zaś: Marcin, Michał, Jędrzej i Mikołaj. Z tych Michał był łowczym bracławskim. Żon. z Cecylią Teklicziówną, córką Antoniego Teklicza i Teofili Kostkiewiczówny. Jako wdowa wyszła powtórnie za Józefa Lipińskiego, stolnika drohickiego około 1752 r.[2]) Główną atoli linię rodu prowadzi Mikołaj, dziedzic na powyżej wymienionych włościach.

W 1732 r. na mocy działu między Mytkami i Pogorskimi, na schedę tych ostatnich dostają się Szepinki, Wołodyjowce i inne wsie z Mytkowszczyzny[3]). W 1735 r. Mikołaj i Michał Pogorscy są współdziedzicami Maryanówki[4]), ale procesa o te dobra ciągną się długo. Mikołaj, którego piszą miecznikiem kaliskim, oż. był z Klarą Lubieniecką, która potem była 2° voto za Michałem Modlibowskim, cześnikiem wschowskim, liczne zostawia potomstwo, sześć córek i czterech synów. Z córek: Lucya za Nahajowskim; Franciszka za Wiktorem Makowieckim, cześnikiem podolskim; Kunegunda za Sławoszewskim; Magdalena za Jezierskim; Barbara za Szymańskim i Julia niezamężna. Z synów zaś Mikołaja:

1) Antoni miecznik podolski i poseł na sejm elekcyjny 1764 r. W 1768 r. 3 lutego w Kosarzyńcach, ma miejsce dział między braćmi: Antonim, Ignacym, Marcinem i Fabianem z Kościelca Pogorskimi, dobra zaś „Wołodyjowce i Szepinki windykacyi podległe, w nagrodę znacznych deportatów i expens tymże działem i późniejszą donacyą od braci młodszych w. Antoniemu Pogorskiemu aktorowi dostały się wieczyście. Dobra zaś Maryanówka i Onuczyńce za windykowaniem do równego działu iść mają[5])“. Dopiero jednak w 1774 r., Antoni Pogorski w sprawie z sukcesorami Nitosławskich, otrzymuje dekret, nakazujący zjazd dla oddania dóbr Szepinek i Wołodyjowiec w posesyę Wgo Pogorskiego naznaczony i w tymże terminie uskuteczniony. Mimo to dalsze nastąpiły procesa z Rostkowskimi, Wisłockim, Rakowskim, Czerskim itd.[6]). Antoni wraz z braćmi Marcinem i Ignacym, brali udział w konfederacyi barskiej. W 1768 r. w lutym, podpisują manifesta konfederackie, a 4 marca wszyscy trzej jako wojskowi, podpisują akt związku wojskowego i obiór Józefa Pułaskiego, marszałkiem

---

[1]) Górs. Pow. Moh. 260. — [2]) Arch. Lipińskich — [3]) Górs. Pow. Moh. 310.— [4]) Tamże 337. — [5]) Tamże 310, 538. — [6]) Tamże.

związkowym wojsk kor.[1]). Antoni oż. z Ewą Turską, zostawił syna Franciszka i córki: Maryę za Ignacym Chłopickim, Waleryę za Michałem Sobańskim, Paulinę za Leńkiewiczem i Honoratę za Józefem Tokarzewskim.

Franciszek syn Antoniego, za czasów Napoleona pisze Żychliński, usztyftował własnym kosztem szwadron kawaleryi ze 120 ludzi złożony[2]). Piszą go kapitanem wojsk polskich, był potem sędzią ziemskim. W 1805 r. sprzedaje przynależną mu część Przemoszczanicy Teodorowi Dzierżkowi, a Wołodyjowce i Maryanówkę Piotrowi Stadnickiemu, Szepinki poszły pod rozbiór w 1815 r.[3]). Z żony Paszkowskiej zostawił córki: Ewelinę 1° voto za Jagiełłowiczem, 2° voto za Opolskim i Maryę za Kuczyńskim. Od nich w 1846 r. nabył Kosarzyńce Wiktor Łążyński, deputat sądu podolskiego[4]).

2) Fabian drugi syn Mikołaja i Klary Lubienieckiej, z Ludwiki Turskiej, miał dwie córki: Teklę za Marcinem Romanowskim i Eufrozynę za Józefem Ostrowskim, oraz trzech synów: Z tych Karol i Wiktor zmarli bezżenni, a Józef komornik pow. mohylowskiego, z dwóch żon: Maryanny Duninówny (synowie Dominik i Erazm zmarli dziećmi) i Ludwiki Turskiej nie zostawił potomstwa.

3) Marcin trzeci syn Mikołaja z Maryi Strzeleckiej, konfederat barski, miał dwóch synów: Kajetana i Ignacego żon. z Dłużniewską. Obaj bezpotomni.

4) Ignacy, czwarty syn Mikołaja, z braćmi także konfederat barski. Z Julii Trzeszkowskiej syn jego:

Jan, chorąży lityński, potem sędzia graniczny latyczowski, dziedzic dóbr: Hreczyńce, Połowecko, Misiorówka, Jówki. Z Tekli Milatyńskiej, łowczanki bełzkiej, miał trzy córki: Honoratę za Mierżwińskim, Teodozyę za Janem Sokołowskim i Jadwigę za Janem Hahn, generałem wojsk rosyjskich, oraz dwie córki: Maryę za Zdzisławem Obertyńskim i Różę, oraz dwóch synów: Z tych:

1) Aleksander żonaty z Teresą hr. Potocką, córką hr. Józefa i Ludwiki Bejzymówny, ma dwóch synów: Jana i Józefa, oraz córki: Aleksandrę i Maryę.

2) Emanuel żonaty z Heleną Prawdzic Zaleską córką Bolesława i Leonii z Kuckiewiczów Zaleskich, ma syna i córkę Irenę.

Przezdzieccy herbu Roch III.

Z przydomkiem Pierzchała.

Niejednokrotnie drukowane były monografie rodu Przezdzieckich[5]). Tutaj podajemy rozrodzenie podolskiej gałęzi, nadmieniając tylko, że Przezdzieccy wyszli z Mazowsza, gdzie dotąd żyją liczne gałęzie tegoż samego rodu. Ci którzy w XVI. lub w zaraniu XVII. wieku osiedli na Litwie, rychło zajęli wyższe stanowiska i majątkowo podnieśli znaczenie rodu. Heraldycy

---

[1]) Akta współczesne — [2]) Żychl. III. 210. — [3]) Górs. Pow. Moh. 259, 188, 310. — [4]) Tamże 150. — [5]) Kossak. Monogr. II. 241—261. Kosińs. Przewod. 450—451. III. 403—415. IV. 384—385. por. Aleks. Przez. Podole, Wołyń i Ukr. I. 80—113.

poczynają rodowód Przezdzieckich litewskich od Piotra-Pawła ziemianina pow. oszmiańskiego, który w 1638 r. nabył dobra Szemetowszczyznę[1]). Z potomków jego, syn Mikołaj zasiadł już w senacie (kasztelan nowogrodzki), a wnuk Aleksander (syn Krzysztofa) był kasztelanem inflanckim. Odtąd Przezdzieccy obok urzędów ziemskich, piastują liczne dygnitarstwa. Antoni syn Krzysztofa, wnuk Aleksandra (ur. 1718 r.) podkanclerzy litewski, przez związek małżeński z Katarzyną Ogińską, wojewodzianką trocką, odziedzicza bogate dobra na Podolu, a mianowicie Czarny Ostrów, spuściznę po Swierczach i Wiśniowieckich. Starszy syn Antoniego Michał, pisarz w. ks. litewskiego, (ur. 1747, um. 1799 r.) osiada na Podolu, pisał się zwykle: hrabią na Czarnym Ostrowie. Synowie jego, z Maryi Mostowskiej, córki Pawła wojewody mazowieckiego i Anny Hylzenówny: Konstanty i Karol. Ten ostatni, pułkownik wojsk litewskich za Napoleona, umarł bezżenny.

Konstanty (ur. 1782, um. w Warszawie 1855 r.), dziedzic dóbr Czarno-Ostrowskich i Mikołajowskich na Podolu, był przez lat trzydzieści marszałkiem szlachty gub. podolskiej. Na stanowisku tem pozyskał powszechne uznanie współobywateli. Został tajnym radcą stanu, i otrzymał potwierdzenie tytułu hrabiowskiego, umarł w 73 leciech, pochowany w katakombach kościoła Kapucynów w Warszawie, gdzie mu synowie wznieśli piękny pomnik dłuta Oskara Sosnowskiego. Żon. był z Adelaidą Olizarówną (zm. 1848 r.), córką Filipa podczaszego litewskiego i Ludwiki Szczytówny. Z niej zostawił trzech synów: Aleksandra, Mieczysława i Karola.

1) Hr. Aleksander (ur. 29 lipca 1814 um. w Krakowie 26 grudnia 1871), kształcił się najprzód w liceum krzemienieckiem (1827 — 1831), następnie w uniwersytecie berlińskim (1833—1837), od młodości zamiłowany w studyach historycznych. Pierwszą jego pracą był opis podróży do Szwecyi i do Danii, którą odbył w 1833 r. Z czasem duże położył zasługi dla nauki polskiej jako historyk, badacz zabytków przedhistorycznych i hojny mecenas nauk i sztuk pięknych. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, krajowych i zagranicznych. Łożąc duże koszta, wydawał dawne zabytki polskie, kroniki, roczniki, materyały historyczne. Jemu zawdzięcza dziejopisarstwo polskie, wydanie kroniki Wincentego Kadłubka i dzieł Długosza. Z Edwardem Rastawieckim wydał: Wzory sztuki średniowiecznej w Polsce, a z Michałem Grabowskim i Mikołajem Malinowskim: Źródła dziejowe. Nie szczędził nakładu na umożliwienie wydawnictwa cennych: Monumentów Theinera. W obszernej monografii: Jagiellonki polskie, Przezdziecki nagromadził bardzo wiele nowych źródeł do dziejów ówczesnej epoki, a po nadto w długim szeregu licznych dzieł lub pojedyńczych artykułów, rozświetlił nie jedną chwilę dziejową i przysporzył polskiej nauce historycznej bogate zasoby nowych materyałów. Spis bibliograficzny licznych dzieł i pism Przezdzieckiego, wydany w bibliotece Warszawskiej z 1872 r. Zostawił też nadzwyczaj bogate i cenne zbiory naukowe.

---

[1]) Kossak. Monogr. II. 246 i dalsze.



Konstanty graf Przezdziecki



ALEKSANDER PRZEZDZIECKI.

Hr. Aleksander Przezdziecki był dziedzicem części dóbr Czarno-Ostrowskich na Podolu, oraz znacznych dóbr w królestwie. Żon. był z hr. Maryą Tyzenhauzówną, córką hr. Konstantego, pułkownika wojsk rosyjskich i Maryi z Wańkowiczów. Synowie hr. Aleksandra:

a) Hr. Konstanty (ur. 1848 r. um. w Warszawie 1902 r.), dziedzic dóbr Mikołajewskich na Podolu i innych. Zamiłowany równie jak ojciec do prac naukowych, hojny mecenas sztuk pięknych, dalej prowadził wydawnictwa naukowe rozpoczęte przez ojca, niemało łożył na sprawy użyteczności publicznej. Jemu też zawdzięcza byt swój instytucya „Pogotowia ratunkowego“ w Warszawie. Zaślubił w 1870 r. Elżbietę z hr. Żyberg-Platerów, córkę hr. Kazimierza i Ludwiki z Borejszów, Z niej córki: Marya-Ludwika (ur. 1874) za hr. Szaparym i Helena (ur. 1875 r.) oraz synowie: 1) Józef (ur. 1872), 2) Jan-Aleksander (ur. 1877 r.) zaśl. w 1903 r. ks. Hermancyę Sapieżankę, córkę ks. Jana i Seweryny z hr. Uruskich, 3) Szczepan właściciel części dóbr Czarno Ostrowskich i Mikołajewskich na Podolu. 4) Konstanty oficer ułanów gwardyi ros. i 5) Reinhold.

b) Hr. Gustaw, drugi syn hr. Aleksandra, (ur. 1850 r.), właściciel dóbr Olchowieckich w pow. chełmskim, oraz dóbr Falenty pod Warszawą, prezes warszawskiego „Pogotowia ratunkowego“, czynny w innych także instytucyach filantropijnych. Zaślubił w 1878 r. hr. Maryę Czapską, córkę hr. Adolfa i Stanisławy z Górskich. Córka ich, hr. Zofia (ur. 1879 r.), wyszła za ks. Seweryna Czetwertyńskiego.

2) Hr. Mieczysław, drugi syn hr. Konstantego, (ur. 1816 um, 1873) dziedzic dóbr Mikołajów z przyległościami na Podolu, bezżenny.

3) Hr. Karol (ur. 1818 zm. 1882), dziedzic na Czarnym Ostrowiu na Podolu. Tłómaczył poezye francuzkie, również przełożył na język francuski „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, i inne jego utwory. Żon. był z Elżbietą Lachmanówną, córką pułkownika wojsk rosyjskich. Z niej dwie córki: Marya za hr. Wincentym Walewskim i Laura zm. w młodym wieku w Rzymie.

Pułascy herbu Ślepowron.[1])

Pochodzą ze wsi Pułazia, w ziemi bielskiej, pow. brańskim, parafii Wyszonki, gdzie z dawnych czasów dziedziczyli posiadłości ziemskie, a w XV. i XVI. wieku licznie rozrodzeni, różne nadawali przezwiska odrębnym częś-

[1]) O rodzinie Pułaskich Ślepowrończyków nie jednokrotnie pisano, są monografie i życiorysy pojedyńczych członków rodziny. W niniejszej wiadomości o rodzie Pułaskich, streszczamy obszerną źródłową monografię, drukowaną w „Złotej księdze“ Żychlińskiego Tom IX. i X. i wydaną oddzielnie. Zaznaczamy tu jeszcze niektóre źródła. I tak: „Rodzina Pułaskich“ (Bibl. Warsz. 1874), Chodkiewicz Życie Kazimierza Pułaskiego (w portretach wsławionych Polaków Warsz. 1820 r.) Józef Pułaski życiorys (wydaw. Mrówki Lwów 1863). Chodźko Leonard, Żywot Kazimierza Pułaskiego (Lwów 1869). Siemieński Lucyan Kaz. Pułaski w Ameryce (Tom II. pism zbiorowych). Bartoszewicz Życiorysy Pułaskich: Józefa, Franciszka, Kazimierza i Antoniego w Encykl. powsz. Sygurd Wiśniewski Kaz. Pułaski w Ameryce. Kossakowski Monogr. Wiadomość o Pułaskich i listy Kaz. Pułaskiego (Tom III.) Dużo też pojedyńczych szczegółów i wiadomości o Pułaskich i ich działalności publicznej w dziełach Rulhier'a, Ferranda, Szujskiego, Kaczkowskiego Schmitta itd. w pamiętnikach Murraya, Kitowicza, Wybickiego, Jabłonowskiego i wielu innych. Świeżo zaś wydaną została w Waszyngtonie książka o Kazimierzu Pułaskim pod tytułem: General Count Casimir Pułaski the fother of the american cavalry, first commander of Washington's cavalry, ano commander of the independent „Pułaski's legion“. Mieści się tu bardzo wiele materyałńw do historyi Pułaskiego w Ameryce.

ciom ogólnej rozległej dzielnicy. Długo pisali się tylko „z Pułazia" ale już z początkiem XVI. wieku, wyrobionem było nazwisko rodowe (Pulazsky, Pulassky)[1]). Pod rokiem 1587 na Pułaziu-Grochach dziedziczyli synowie Szczęsnego (Felicyana) Pułaskiego, który żył około 1500 r. Marcin Paweł i Jakób, często wspominani w aktach współczesnych. Na Pułaziu-Świerżach dziedziczyli poprzednio: Mikołaj i Marcin, a potem ich potomstwo (w pierwszej połowie XVI. wieku). Wreszcie na Pułaziu-Gołembiach żyli synowie Marka: Maciej, który w 1562 r. był w Inflantach w rocie Wojciecha Wierzchlejskiego, Bartłomiej i Jan. Jednocześnie pisali się „z Pułazia", Albert (Wojciech), syn Marcina i synowie jego: Stanisław i Mikołaj, oraz synowie Jakóba: Zacharyasz, Sebastyan (z synem Rustonem), Stanisław i Marcin[2]).

Minąwszy kilka następnych pokoleń, zapisać należy imię Rafała Pułaskiego, stolnika bielskiego, o którym pisze Niesiecki, że był rotmistrzem husarskim pod Chocimem w 1621 r. i w rocie swej miał dziewięciu synów. Ta rota Pułaskich była w pułku Mikołaja Kossakowskiego, starosty wizkiego, jak świadczy: „Ordynacya pułków polskich na ekspedycyę wołoską[3]). Siarczyński, w „Obrazie Zygmunta III." pisze: „Pułaski Rafał na Pułaziach, z ruskiego województwa, stolnik bielski, wart znamienitej pamięci, iż na wyprawę chocimską w 1621 r. sam z dziewięciu dorosłymi synami się stawił, wszyscy husarze w tej chorągwi, w której ojciec był rotmistrzem[4]). „W tejże wyprawie inny Pułaski, na imię Paweł, prowadził piechotę w pułku Mikołaja Zenowicza, kasztelana połockiego[5]). Rafał Pułaski zmarł w sędziwym wieku, „dziewięciu synów obdzieliwszy swoją fortuną" — pisze Niesiecki. Podług zapisek rękopiśmiennych[6]), zejść miał ze świata w 1647 r. Od jednego z synów Rafała, Wojciecha, idzie odrębna linia, wygasła w 1755 r. na Baltazarze, staroście radenickim i którą ztąd nazwiemy linią-radenicką.

Linia Radenicka Pułaskich.

Wojciech z Pułazia Pułaski, syn Rafała, najprzód porucznik husarski pod wodzą Myszkowskiego, wojewody sandomierskiego, następnie pułkownik JKr. Mości. Niesiecki pisze, że brał udział w bohaterskiej wyprawie Stefana Czarnieckiego do Danii, gdy tenże prowadził swe pułki wpław przez cieśninę morską od Szlezwiga na wyspę Alsen (1658). O innych Pułaskich walczących wówczas pod Czarnieckim nie pisze Niesiecki, a było ich znowu kilku w rotach pancernych i husarskich. Cokolwiek przedtem (1655), znowu kilku Pułaskich brało udział w obronie Częstochowy za Kordeckiego, o czem w 120 lat później, pisał w jednym ze swych listów Kazimierz Pułaski, broniąc tejże samej Częstochowy przeciw Drewitzowi, czasu konfederacyi barskiej.

---

[1]) Obszerniej o Pułaziu i Pułaskich u Żychl. IX. 182—186. — [2]) Księgi akt. grodz. brańs. w Archiw. Central. wilens. (Nr. 8003—8013). Index uwierzytelniony przez Zarząd Archiwum — [3]) Żegota Pauli. Pami. o wypr. Choc. Spis wojska pols. Str. 11. — [4]) Tom II. Str. 115. — [5]) Żegota Pauli. o wypr. Choc. Str. 8. — [6]) Wiadomość o Rafale Pułaskim w Rękop. Bibl. Ossol. we Lwowie Nr. 296 k. 2.

Wojciech Pułaski zostawił córkę Jadwigę za Stefanem Olszewskim i czterech synów, z których Niesiecki wymienia jednego tylko Szymona. Atoli w źródłach archiwalnych, częste znajdujemy wzmianki o Walentym i Kazimierzu, mieczniku drohickim[1]), prawdopodobnie byli to także synowie Wojciecha.

Wymieniony powyżej Szymon miał pięciu synów:

1) Paweł, ten służył pod chorągwią pancerną, zginął w okazyi pod Kaliszem. (Będzie to zapewne w 1706 r.)

2) Jakób ten służył pod husarką, umarł 1722 r.

3) Mateusz ten pod pancerną na sławę pracował.

4) Franciszek-Szymon o którym niżej, a o piątym Niesiecki nie wspomina.

Franciszek-Szymon z Pułazia Pułaski, syn Szymona, wnuk Wojciecha, prawnuk Rafała. Najpierw towarzysz husarski, dalej porucznik pancerny. Następnie za buławy czterech hetmanów: Jabłonowskiego, Potockiego, Lubomirskiego i Sieniawskiego, był pisarzem wojskowym, wreszcie podczaszy podlaski a jako pułkownik wojsk JKr. Mości i Rzpltej, brał udział w wyprawie Sobieskiego pod Wiedeń 1683 r.[2]), i we wszystkich innych współczesnych. W 1702 r. powołany do kancelaryi królewskiej zarządzał nią[3]). W wojew. ruskiem, trzymał królewszczyzny, dobra Porsnę i Podsadki w ziemi lwowskiej, oraz w ziemi przemyskiej, starostwo radenickie (Radedenica, Jatwięgi i Kornicę). Do dóbr tych wysyłano komisyę dla lustracyi w latach 1710 i 1713[4]). Liczne o nim wzmianki w źródłach archiwalnych[5]).

Franciszek Pułaski zostawił ważne a ciekawe dzieło pod tytułem: „Krótka annotacya sejmów warszawskich, grodzieńskich, także elekcyi i koronacyi najjaśniejszych królów polskich: Jana Kazimierza, Michała, Jana III. i Augusta II. tudzież za panowania ich kampanii i corocznie odprawianych publicznych dziejów od r. 1648-1733". Dzieło to wydanem zostało przez syna jego Baltazara, starostę radenickiego, w Lublinie 1743 r. in folio[6]). F. M. Sobieszczański pisze o tej książce: „Dzieło to jako naocznego świadka i uczestnika najważniejszych pod ten czas wypadków historycznych, wiernie wystawia epokę, obfitą w znakomite zdarzenia. Pułaski skreśla w niem obraz narodowych obrad, opisuje wjazdy marszałków na trybunały, wojny z Kozakami, Tatarami, Turkami, Szwedami itp. Zgoła dzieło to można uważać jako pamiętniki historyczne, pełne wiadomości rozmaitych, nawet piśmiennictwa dotyczących"[7])

[1]) Arch. Głów. w Warsz. Wyroki lubels. Ks. 292. f. 335, 1027. ks. 311. f. 27. i w innych. — [2]) Spis rycers. pols. walczącego z Janem III. pod Wied. (Poznań 1883) Str. 13. — [3]) Sigil. 15. f. 161. — [4]) Metr. Kor. Ks, 221. f. 872, 874, Ks. 243 f. 174. — [5]) Wyr. Lubels. Ks. 87. f. 1212. Ks. 475. f. 400. i w wielu innych miejscach. — [6]) Autograf tego dzieła w Ossolin. Ręk. Nr. 296. — [7]) Enc. Powsz. XXI. 767.

Franciszek Szymon oż. był z Rozalią Winklerówną, z której zostawił dwóch synów i córkę Elżbietę, za Wawrzyńcem Świderskim, podczaszym wiskim, otrzymała posagu 80,000 złotych. Gdy mąż jej umarł w 1742 r., brat jego Felicyan Świderski, stolnik i sędzia wiski, żonaty z Ewą-Elżbietą Staniszewską, procesuje bratowę w swojem imieniu oraz w imieniu syna Kazimierza, o pozostałe po Wawrzyńcu Świderskim rzeczy ruchome, precyozy, stada koni, bydła itd.

Synowie Szymona Franciszka:

Karol, wstąpił do zakonu OO. Jezuitów i

Baltazar, któremu ojciec w 1723 r. ustąpił starostwo radenickie na mocy konsensu królewskiego[1]). Baltazar był ostatnim z linii Radenickiej, umarł w 1755 roku nie zostawiwszy potomstwa męzkiego. Oż. był 1° v. z Agnieszką Terszowską, a 2° v. z Zofią z Adrzejowskich, wdową po Franciszku Wyszpolskim, cześniku stężyckim, która powtórnie owdowiawszy, wyszła 3° v. za Michała Zielonkę, podkomorzego lwowskiego. Z pierwszej żony, zostawił Baltazar Pułaski dwie córki, z których:

1) Teresa, wyszła w 1750 r. za Antoniego Ładę Kuczewskiego, cześnika bracławskiego, potem podkomorzego smoleńskiego. Intercyza ślubna podpisaną w Przemyślu 25 maja 1750 r. zapewniała Teresie 40,000 złotych posagu. Świadkami byli: Józef Pułaski, starosta warecki; Stanisław Kossakowski, kasztelan kamieński i Karol Charczewski, podkomorzy przemyski. Ślub odbył się w Radenicach, poczem nastąpiły zapisy wzajemnego dożywocia, a Kuczewski zapisał żonie prostym długiem 10,000 złotych.

2) Kunegunda, zostawszy po śmierci rodziców małoletnią, była pod opieką Józefa Pułaskiego, na co wydany przywilej od króla Augusta II. we Wschowie 25 maja 1755 r.[2]) Wyszła najprzód za Ignacego Karniewskiego podstolego różańskiego, rozwiódłszy się jednak, jak świadczy dekret rozwodowy, zapadły w konsystorzu warszawskim 27 marca 1775 r., wyszła za Rocha z Ogrodzienia Ogrodzieńskiego, szambelana JKr. Mości.

Starostwo radenickie po śmierci Baltazara, nadanem zostało Józefowi Pułaskiemu. Otrzymawszy atoli w 1760 r. konsens na ustąpienie takowego[3]). Józef Pułaski przelał swe prawa na syna swego najstarszego Franciszka. Ten jednak, wskutek komplanacyi z Michałem Zielonką, podkomorzym lwowskim, ożenionym z wdową po Baltazarze, zrzeka się tego starostwa na rzecz Zielonków w 1765 r.

Linia konfederacka Pułaskich.

Protoplastą linii Pułaskich, z której pochodził Józef, starosta warecki, założyciel konfederacyi barskiej, a zwanej linią konfederacką, był około 1500 r. Szczęsny (Felicyan) z Pułazia Pułaski, o którym tyle tylko wiemy, że był ojcem Marcina, zapisanego w aktach grodzkich brańskich pod r. 1540, z wymienieniem że był synem Szczęsnego. Tenże Marcin, z braćmi Pawłem i Jakóbem, często wymieniani w aktach współczesnych[4]). Mikołaj syn Marcina, był ojcem Wawrzyńca, który w 1584

[1]) Sigil. 20. f. 94. — [2]) Sigil. 28. f. 472 — [3]) Tamże 29. f. 229. — [4]) Arch. Centr. Wil. Ks. grodz. brańs. Nr. 8003, 8004, 8005. podług uwierzytelnionych wypisów.

roku, jak świadczy dokument współczesny z akt grodzkich brańskich[1]), otrzymał intromisyę na Kostry-Pułazie, trzymane dotąd przez Pawła Pułaskiego syna Macieja. Tenże Paweł kwituje w 1587 r. Aleksandra syna Wawrzyńca z odebranej sumy[2]). W innych aktach ów Aleksander nazywanym bywa Aleksym, pisze się też Kostro-Pułaskim jako dziedziczący na Kostrach-Pułaziu. W 1615 r. miała miejsce visio granitialis części Tomasza syna Aleksandra, którego piszą w niektórych aktach Thoma Aleksandrowicz. W 1619 r. tenże Tomasz sprzedaje pewne części Pułazia Jakóbowi synowi Jerzego de Kostry-Podsędkowięta. Brat Tomasza Stanisław, nie zostawia potomstwa, i wydział jego przechodzi na synowca jego Adama, syna Tomasza. Ów Adam pisał się w 1652 r. Kostro-Pułaskim. Oż. był z Agnieszką Zaleską. Współczesny mu Kazimierz, miecznik drohicki (1640) był może jego bratem.

Adam Pułaski zostawił trzech synów: Alberta, Macieja i Wawrzyńca. Albert umiera sterilis w 1698 r., zapisując swą posiadłość synowcom swym Wawrzyńcowi i Krzysztofowi, synom Macieja, trzeci zaś brat Wawrzyniec (syn Adama), dalej prowadzi linię konfederacką Pułaskich. W 1663 r. dostał od ojca Adama, połowę części na dobrach Pułaziu-Kostrach, Śmiejkach i innych, prawem zastawnem. Tenże Wawrzyniec oż. był z Maryanną Kostrówną, córką Bernarda Kostro podsędka bielskiego, która 1° voto była za Pawłem Zarzeckim, 2° voto za Maciejem Kostro, a dopiero 3° voto za Pułaskim. Na imię jej zaspakajając posag, zapisana donacya pewnych części na Kostrach, Piotrkowie, Podsędkowiętach, Lubowiczu-Byziach, przez Felicyana Kostro, syna Jana komornika bielskiego[3]. Atoli Wawrzyniec Pułaski w 1676 r. zastawia pewne części Pułazia-Podsędkowiąt, jak świadczą oryginalne dokumenta z jego podpisem. Zostawił dwóch synów: Stefana i Jakóba i córkę Joannę za Jakóbem Wyszyńskim.

Stefan w 1694 r. swojem i brata Jakóba imieniem, części pewne w Kostrach i Podsędkowiętach Janowi Zaleskiemu zastawia. Takiż sam dokument na inne części dóbr tychże wystawiony w 1696 r., a w 1699 r. w tymże grodzie brańskim, Jakób Pułaski bratu swemu starszemu Stefanowi część w Kostrach, Podsędkowiętach-Pułaziu w ziemi bielskiej, także Lubowiczu-Byziach w ziemi drohickiej leżących, daruje i zapisuje[4]). Od Stefana, oż. z Anastazyą Koćmierowską odrębna idzie gałąź. Zostawił dwóch synów: Jana miecznika mielnickiego (oż. z Justyną Zarembianką) i Ignacego,

[1]) Kolejne wypisy współczesne z akt grodzkich brańskich w Arch. Pułaskich, wśród nich i oryginalne dokumenta. Ważnym materyałem do rodowodu tej rodziny jest: Wywód szlachetnego urodzenia i ośmiu nieprzerwanych herbów JW. IMć. Panny Anny Pułaskiej, starościanki Wareckiej 1755 r. 29. Julii uczyniony. Gdy bowiem Anna Pułaska córka Józefa starosty wareckiego etc. wstępowała do zgromadzenia kanoniczek warszawskich na Marywilu, legitymowała się podług statutów z 8 nieprzerwanych herbów po mieczu i po kądzieli (huit cartiers de noblesse). Wywód ten spisany na pergaminie, z podpisem Fr. Bielińskiego marszałka w. kor., Komorowskiej ksieni kapituły marywilskiej i biskupa kanclerza Okęckiego, opatrzony pieczęciami, znajduje się w Arch. Pułaskich w Zawadyńcach na Podolu. Przedstawiając filiacyę rodu po mieczu i po kądzieli, ważny stanowi materyał genealogiczny. — [2]) Aetum in Curia Regia Branscen, feria secunda post Dominicam Misericord, pridie festi..... Tyburcii A. D. 1587. Oblata w 1604 feria 2-da post festum Circumcisionis Christi Domini prox. — [3]) Aetum in Curia Regia Branscensi, feria 4-ta ipso festo S. Petri in Vinculis A. D. 1668. — [4]) Akta tu cytowane podług oryginalnych dokumentów lub współczesnych wypisów aktowych.

także miecznika mielnickiego, potem skarbnika bielskiego i córek dwie: Dorotę za Łuniewskim i Maryannę za Wawrzyńcem na Wyszonkach Wyszyńskim.

Z synów Ignacego: Dominik zginął w początkach konfederacyi barskiej a Walenty służył pisarzem wojskowym w dywizyi Kazimierza Pułaskiego i niejednokrotnie się odznaczał, za co testimonium meritorum, wydała mu Generalność 21 kwietnia 1770 r. Po Walentym zostały tylko córki.

Z synów Jana: 1) Dyonizy był regentem wojskowym, potem po bracie Franciszku rotmistrzem przemyskim w konfederacyi barskiej. Odznaczony również przez Generalność w 1770 r. Był potem miecznikiem mielnickim um. bezpotomny.

2) Piotr zostawił czterech synów. Z tych Józef, Gracyan i Wiktoryn zeszli bezpotomni, Tomasz zostawił syna Leona.

3) Franciszek trzeci syn Jana, zrazu komornik bielski, a w konfederacyi rotmistrz przemyski. Dużo razy dawał dowody nieustraszonego męztwa i znajomości sztuki wojskowej, wreszcie w bitwie pod Ustrzykiem (8 sierpnia 1769), „szkaradnie raniony“ pisze w swym pamiętniku towarzysz jego Hulewicz, — przywieziony do Liska, po ośmiu dniach tamże umarł, pochowany w farnym kościele Liskim[1]). Pogrzeb jego odbył się z wielką okazałością, w asystencyi stukonnego orszaku kolegów wojskowych, wśród których niezwykłą miał miłość[2]). W późniejszych czasach, tożsamość

---

[1]) W miejscowej księdze zgonów następująca jest zapiska: „Die 18 Aug. 1769. Obiit Generosus Dominus Franciscus Pułaski, tribunus militum, qui fuit a Moscovitis vulneratus et hic in aula Liscensi causa curationis relictus Annorum 40, munitus omnibus sacramentis et sepultus in sepulchro ad S. Antonium“. — [2]) Opis tego pogrzebu przechował się we współczesnym rękopiśmie Bibl. Ossol. we Lwowie Nr. 79, karta 587—599). Czytamy tu:

„Dyaryusz pogrzebu ś. p. W. Jmci Pana Franciszka Pułaskiego, wojsk skonfederowanych Rzpltej polskiej Rotmistrza, w r. 1769.

„Wiara św. katolicka i nieobłudna Ojczyzny polskiej miłość, gdy były szczególną pobudką dla Wgo Franciszka Pułaskiego do sprzymierzenia się w jeden z dobrymi patryotami węzeł, były i okolicznością jedyną, że broniąc od niewiarstwa, krew i życie swoje Bogu i Ojczyźnie ofiarował. Ten bowiem na pogrom wspomnionego niewiarstwa do miasteczka Ustrzyk d. 8 sierpnia przyszedłszy, dnia tegoż mężnie tłumiąc małowiernych, od rosyjskiego postrzału śmiertelną w piersi (któremi to zasłaniał Ojczyznę), odebrał bliznę. Dnia następnego, do blizkiego miasteczka Liska do felczera, któryby zdrowie jego ratował został przywieziony, gdzie przez dni 8 po męczeńsku ledwie żyjący, z zupełnem przygotowaniem się do śmierci, św. Sakramentami opatrzony, dnia 16 miesiąca tegoż, świątobliwie Bogu oddał duszę. 18-go więc dnia tegoż miesiąca, zwłoki jego w farnym kościele Liskim, w kaplicy św. Antoniego, z najprzyzwoitszym obrządkiem katolickim złożone są, całemu obrządkowi temu stukonny kolegów jego orszak, ostatnią czyniąc usługę asystował, za których usilnością takowa katafalku jego była okazałość. Najprzód trumna na trzygradusowem spierała się mauzoleum, koło którego sześć stało geniuszów, itd... „W długim opisie przytoczone są ustępy z psalmów i inne napisy, które zdobiły katafalk, oraz okolicznościowe wiersze, wychwalające zmarłego i ród jego. Tak np. pod geniuszem usypiającym był wiersz:

„Nie ciesz się odszczepieńcze chociaż ja spoczywam,
Mej z tobą bitwy przeto nie przegrywam.
Widzisz bowiem Polaków, w nich me serce żyje
Znasz i imię Pułaskich, które Cię dobije.

Pod drugim znów geniuszem trzymającym tarczę był wiersz:

Czem jest imię Pułaskich? — Jest tarczą Ojczyzny,
Bo tę piersśmi bronią — znakiem w piersiach blizny.
Więc niech Polak i Polska Russa sie nie boją,
Za piersiami Pułaskich — jak za tarczą stoją.

Inne znów wiersze opiewały herb Pułaskiego, umieszczony na piersiach orła białego i tak dalej. Wreszcie nad grobem w murze był portret Franciszka Pułaskiego, a pod nim na mar-

imienia spowodowała mniemanie, że pochowany był w Lisku Franciszek Pułaski, starosta augustowski, regimentarz i marszałek przemyski, (brat Kazimierza), tem bardziej że daty bohaterskich zgonów jednego i drugiego były blizkie (sierpień-wrzesień 1769). W 1869 r., jako w stuletnią rocznicę zgonu Franciszka Pułaskiego, właściciel Liska, czcigodny ś. p. hr. Edmund z Siecina Krasicki, (zmarły 1894 r.), ufundował w kościele liskim tablicę pamiątkową z napisem, w którym atoli owo mylne podanie powtórzone. Napis ten bowiem opiewa:

„Franciscus de Pułazie Pułaski, exercit. Confoed. Baren. tribunus, celeberrimi ducis Casimiri frater, in proelio contra Moschos ad Hoszow gravissime vulneratus, obiit in arce Lescensi, d. XVIII. Aug. 1769, et in hac ecclesia in tumba ad s. Antonium sepultus.“

„Memoriae strenui defensoris libertatis Poloniae, lapidem hunc Edmundus de Siecin Krasicki posuit 1869.“

Jakób Pułaski młodszy syn Wawrzyńca, służył w chorągwi pancernej Jana Sobieskiego, cześnika kor. Ostatnie o nim wzmianki z 1711 r.

Żon. był z Małgorzatą Zarembianką, córką Ludwika Zaremby i Teresy Lipskiej. Zostawił trzech małoletnich synów: Marcina (ur. 12 listop. 1700 r.) Tomasza (ur. 4 grudnia 1701 r.) i Józefa (ur. 17 lutego 1704 r.) Dwaj pierwsi młodo zejść musieli ze świata, gdyż Józef występuje jako jedyny po ojcu spadkobierca. Wdowa po Jakóbie wyszła w 1712 r. 2° voto, za Grzegorza Boguckiego. Gdy jednak Józef doszedł do pełnoletności, matka zlewa na niego prawa jakie posiadała z mocy dożywocia do dóbr Pułazia i innych.

Józef Pułaski w młodych leciech przeszedł palestrę, i wcześnie pozyskał poparcie ludzi wpływowych. Prowadził sprawy kilku znacznych domów, głównie zaś Czartoryskich, i tak powszechne zjednał sobie uznanie zarówno dla niezwykłych zdolności jako też dla zalet osobistych, że już w młodym wieku powoływanym bywał na rozjemcę lub doradcę w trudnych i zawiłych sprawach. Rzutki i energiczny, zaprowadzał wyborną administracyę w królewszczyznach i starostwach, które jedne po drugich nadawane

---

murze wyryte złotemi literami epitaphium:

Wiary, wolności, świętych praw puklerz, w tym grobie
Ów Franciszek Pułaski leży, który w dobie
Tej, gdy Russ bił na Lecha, wolność, prawa, wiarę,
Krew wylał mężnie, mężnie gromiąc tę poczwarę.
Pułazie go światu wydało, chowało Podlasie,
Zwyciężał wszędy, zawsze, aż w krytycznym czasie
Russ nęka go w Ustrzyku, zaś go Lisk tu grzebie,
Mąż godzien i tu chwały i korony w Niebie.

mu były, toż samo w osobistych dobrach, dziedzicznych i nabywanych. W chwili objęcia spuścizny po ojcu, fortuna braci Jakóba i Stefana (ojca i stryja), nierozdzieloną była. Dział miał miejsce w 1732 r. Wówczas Stefan Pułaski, stryj Józefa już nie żył, była tylko wdowa Anastazya z Koćmierowskich, dwaj synowie Jan i Ignacy, oraz córki: Maryanna Wyszyńska i Dorota Łuniewska. Obie strony zdają się na przyjaciół. Superarbitrem obrany Albert Szepietowski, skarbnik bielski. Ale dopiero w 1754 r. dział ostatecznie został przeprowadzony. Wówczas już Józef Pułaski był posiadaczem licznych majętności i starostw. Na tymże akcie działowym piszą go: Józef na Pułaziu, Kostrach, Grabowie, Jaruzalu, Dolecku etc. Pułaski, pisarz najw. koronny, Warecki, Strumiecki, Swidnicki, Mszczonowski starosta, Nowosielecki, Sapohowski, Wichradzki, Niemojewicki etc. dzierżawca, poseł na sejm walny warszawski. Wyprowadzona jest też procedencya jego od pradziada Adama (jak wyżej). W rzeczonym dekrecie, podział fortuny określony, schedy oznaczone. „Strony obiedwie, — czytamy w oryginalnym dokumencie, — zachowując między sobą miłość braterską i sprawiedliwe pomiarkowanie w równym podziale fortuny i dóbr po rodzicach i antecesorach swoich, iure divino et naturali spadłych w wojew. podlaskiem, w ziemi bielskiej, i....... w ziemi drohickiej leżących..... dzielą je między sobą. Przyczem pretensye wszelkie ex posessione anteriori et perceptis proventibus ad diem hodiernam pochodzące. — czytamy tu dalej, — JW. Imć pan pisarz kor. Imć panu bratu swojemu stryjecznemu indulgendo, — jako już officiose coram actis castrensibus Branscensibus zeznał, oświadczając afekt swój braterski, kwituje etc.“

Do wytworzenia bardzo znacznej fortuny Józefa Pułaskiego, którą w chwili zawiązania konfederacyi barskiej, obliczają na 108 wsi i 14 miasteczek rozrzuconych po różnych województwach[1]), — wiele się przyczynił spory majątek żony jego Maryanny z Zielińskich. Była to jedyna córka Andrzeja Zielińskiego, podczaszego łomżyńskiego i Anny Radzimińskiej, kasztelanki ciechanowskiej. Urodzona 1721 r. zaślubiła Pułaskiego 23 lipca 1736 r. w Warszawie. Intercyza ślubna wymienia dobra przyrzeczone Maryannie, a Józef Pułaski zapisuje swej przyszłej żonie 20.000 zł. Wkrótce po ślubie (14 sierpnia), Józef i Maryanna Pułascy zapewniają sobie wzajemne dożywocie na wszystkich dobrach, sumach i rzeczach swoich, mianych i mieć się mogących[2]). W 1740 r. na gruncie wsi Wąsowa spisany dekret działowy, między Tomaszem Zielińskim, podkomorzym łomżyńskim stryjem, a Maryanną Pułaską bratanicą i Józefem Pułaskim, — przysądza na schedę tejże: wieś Winiary, pół wsi Rytomoczydła, Maryanowiznę, Boglewice, Nożewo, Nożewko, Rzęśnik i połowę Zbążka z sumami od dłużników winnemi, oraz sumę dodatkową 40.000 złp. (Ksi. Grodz. Ostrowic). Zajść jednak musiały jakieś nieporozumienia i kroki prawne, bo 2 listopada 1745 r. między Tomaszem Zielińskim i Pułaskimi

[1]) Dr. Ant. J. Zamecz. pod. 1a ed., Str. 162. — [2]) Wszystkie akta powyższe i cytowane dalej z Akt Grodz. Warszaws., także z Akt. Oblig. grodu warsz. oraz z Monogr. Zielińskich: „Wiadom. o rodzie Swinków i rodz. Zielińskich II. 397—398. Nr. XXXII.



JÓZEF PUŁASKI

nastąpiła komplanacya, mocą której obie strony wszystek proces umarzają, i dział z 1740 r. za nieporuszony stanowią. Na satysfakcyę sumy 40.000 złp. Tomasz Zieliński oddaje Goryń i Wolę Goryńską w pow. radomskim, spadkowe po Konstantym Gembickim, kasztelanie łęczyckim, a jednocześnie zapewnia, że donacyę na wsie: Kaczanówkę, Iwanówkę i Różyszcze po antecesorach w pow. trembowelskim zezna, nakoniec Rzęśnik i połowę Zbążka do swojej schedy odbiera.

Oprócz dóbr powyżej wymienionych, różne sukcesye spadały na Maryanną Pułaską. Zielińscy głównie po Gembickich mieli prawa do części rozległych dóbr Łabiszyńskich, składających się z miasta Łabiszyna z zamkiem, miasteczka Rymarzewo i wymienionych w dokumentach 21 wsi, położonych częścią w wojew. kaliskiem, częścią w inowrocławskiem. Wedle komplanacyi z 1745 r., Tomasz Zieliński i Józef Pułaski sukcesyą tę wspólnym kosztem windykować obowiązywali się, później jednak po wielu prawnych czynnościach, wybuch konfederacyi wstrzymał wszelką działalność a dobra Łabiszyńskie przeszły w całości do hr. Skórzewskich.

W województwach koronnych, Józef Pułaski liczne miał posiadłości, a oprócz dziedzicznych, nabył: Zakrzewo i Piaseczno w 1745 r.[1]), oraz dobra Doleckie, a w wojew. kaliskiem kupił u Teodora Wessla, podskarbiego kor., Barków, Starszewek i Chróstkowo[2]). W ziemi czerskiej miał również kilka posiadłości. Na Podolu, Wołyniu i w Bracławszczyźnie zakupił Pułaski znaczne dobra, w których miał rezydencye i często przebywał. W 1751 roku nabył od Michała Sapiehy, wojewody podlaskiego, klucz Derażański (trzy Deražnie, Wielka, Średnia i Mała (Krayna), Kudynowicze, Horbasza Wielka i Mała, Korytyszcze i Kamionka[3]). Nadto tegoż roku od tegoż księcia Sapiehy wziął w zastawną dzierżawę w pow. łuckim, wsie: Koseniów, Tokarów, Kamionkę i Koszelów. W 1756 kupił od księcia Antoniego Czetwertyńskiego, wówczas starosty woronowskiego, dużą posiadłość Hołubeczczyznę (Hołubecze, Nowosiółkę, Tarnawkę, Pryczków, Żelezniankę i Żydówkę)[4]). Na Podolu miał jeszcze kilka pojedynczych włości: Kaletyńce, Dachnówkę, Żurawlińce, Szyszkowce, — nabyte w części od Zamojskich, w części od innych współwłaścicieli, — także Czereszenkę i Jaromirkę jako królewszczyzny[5]), oraz takież starościńskie dobra: Zezulińce, Krasnosiółkę i Nowosiółkę. Te ostatnie ustąpił mu w 1748 r. Antoni Krosnowski, stolnik brzeski[6]). Po za tem trzymał jeszcze Pułaski liczne królewszczyzny i starostwa w województwach koronnych, i tak starostwo wareckie, swidnickie (po Stanisławie Poniatowskim[7]) strumieckie, mszczonowskie, niemojewieckie, wichradzkie, augustowskie etc. Większą część dóbr osobistych Pułaski przed konfederacyą barską obciążył zastawami, używając sum zlikwidowanych a dość znacznych, na cele związku.

---

[1] Sigil ksl. 25 f. 189. — [2]) Metr. kor. 278. f. 496. — [3]) Oryg. akta. Arch. Zawad. — [4]) Tamże. — [5]) Na połowę Jaromirki i Kujałów w wojew. podols. przywilej wydany 18 maja 1742 r. (Metr. Kor. 258 f. 147 oraz Sigil 25 f. 126). — [6]) Metr. Kor. 264 f. 42, a przywilej królewski tegoż roku (Tamże f. 52).) — [7]) Sigil. 25 f. 166.

Józef Pułaski rozpoczął zawód publiczny w 1724 r. w dwudziestym roku życia, piastując skromne zrazu urzędy, komornika wieluńskiego i burgrabi nurskiego. Rychło jednak coraz wybitniejsze zajmował stanowiska. W sierpniu 1732 r. już jako starosta warecki, występuje na sławnym kampamencie warszawskim pod Wilanowem. Mało co pierwej, został towarzyszem chorągwi królewskiej husarskiej, ranga otwierająca stosunki w poważnych znakach i dająca pewne stanowisko wojskowe. W 1734 r. w listodadzie, był konsyliarzem konfederacyii generalnej w Dzikowie i podpisał ją jako delegat wojew. mazowieckiego. Jeżeli zrazu był stronnikiem Leszczyńskiego i gorliwie popierał wszelkie usiłowania, mające na celu przywrócenie go na tron polski,—później jednak pogodził się z nowym porządkiem rzeczy uznając dynastyę saską,—i stopniowo w dalszych latach, stał się orędownikiem zabiegów, dążących do zabezpieczenia kandydatury saskiej po śmierci Augusta III. Bartoszewicz pisze iż Pułaski był prawdziwie narodowym statystą, podnosi rozum jego, zdolności, zapał; mówi że odznaczał się zawsze wymową, radą, bystrością. A jako nieustający poseł sejmowy, ubolewał Pułaski nad swawolą, która rwała obrady. Przemawiał zawsze silnie za „aukcyą“ wojska. Katolik gorliwy w uczuciu i praktykach, okrzyczany był za fanatyka, szczególniej gdy podniósł związek barski w imię obrony wiary i ojczyzny. Z dawna liczono się ze zdaniem, z radą Pułaskiego, a dwór pragnąc zjednać popularną jego osobistość, obdarzył go w 1752 r. wysokim urzędem pisarza najwyższego skarbowego i pisarza nadwornego koronnego (Sigill. ksi. 27 f. 283). Czasu konfederacyi radomskiej, w której był konsyliarzem, wybitnie zaznaczył Pułaski swoje stanowisko, co niejednokrotnie wywoływało scyssye między nim a Repninem. Sejm nadzwyczajny zebrany w październiku 1767 r. pod węzłem konfederacyi, zaświadczył wymownie o błędnej drodze na jaką wprowadzone zostały stany sejmowe, a porwanie biskupów i senatorów, stało się hasłem do oporu.

Z wiosną 1768 r. (27 lutego), podniesioną była w Barze konfederacya, zwana odtąd barską, a której duszą i głównym organizatorem, był Józef Pułaski, obok Krasińskich i Potockich. W dniu 4 marca, obrany został Marszałkiem Związkowym wojsk koronnych.

W oryginalnym akcie, widzimy podpisy kilkuset zgromadzonych wojskowych i szlachty. I odtąd głównie pod kierownictwem Pułaskiego rozpoczęła się owa pierwsza kampania podolska, zrazu tak świetne budząca nadzieje. Atoli z upadkiem Baru i Berdyczowa, wobec przeważnych



ANNA PUŁASKA,
KANONICZKA

sił nieprzyjacielskich, związkowi ustąpili do Wołoszczyzny, gdzie na wiosnę roku następnego zmarł Pułaski z zarazy grasującej podówczas. W relacyi współczesnej czytamy: „Od granic. JW. Pułaski, Marszałek Związkowy, zarażony powietrzem umarł, którego gdy księża z Mohylowa pochować chcieli, rosyjskie wojsko nie dozwoliło, a tak w polu na Wołoszczyźnie w trumnie tylko pochowany...“ Umarł pierwszych dni kwietnia 1769 r.

Działalność Józefa Pułaskiego w konfederacyi, należy do historyi. Nie jednokrotnie szczegółowo rozbieraną była w licznych dziełach swoich i obcych pisarzy.

Maryanna z Zielińskich Pułaska, wdowa po Józefie, została po jego śmierci, vigore juris communicativi, dożywotniczką niektórych królewszczyzn i starostw, na co uzyskała odnośne listy z kancelaryi większej koronnej do komisyi skarbowej, wydane 12 czerwca 1769 r. Zdano więc jej oprócz starostwa wareckiego, kilka królewszczyzn w ziemi czerskiej jako to: niemojewicką, swidnicką, wichradzką, brzozowiecką, strumiecką, oraz wójtostwa we wsi Stara Warka i w Piasecznie, na Podolu zaś starostwa: czereszeńskie, krasnosielskie i nowosielskie. Później większą część ich przekazała synowi Antoniemu. Co się zaś tyczy dóbr osobistych Józefa Pułaskiego była również ich dożywotniczką, na mocy dawniejszych zapisów. Atoli jak czytamy w wielu aktach, fortuna marszałka związkowego zostawała „w zarządzeniu sekwestru“. Odnośnego dekretu nie dało się odszukać, prawdopodobnie była to „okupacya dóbr“ przez wojska rosyjskie. Ztąd Maryanna Pułaska, przez czas długi, „przy doznawanych nieprzyjacielskich uciskach ....w nieszczęśliwych kraju zamieszaniach,.... po dobrach ciężona była, papierów do różnych majętności do rąk swoich dostać nie mogła“ — i później dopiero „z rozwalin swój i dzieci swoich majątek dobywała...“ W wielu posiadłościach ruina była zupełna, inne niektórzy zastawnicy zagarnęli, na innych ciężyły pretensye z czasów konfederacyi, ztąd kosztowne procesy przeciągały się bez końca. Maryanna Pułaska zmarła w 70 leciech 11 października 1792 r. w Warszawie. Zwłoki przewiezione zostały do Warki, gdzie uroczyście przez syna Antoniego pochowane w kościele OO. Franciszkanów.

Po Józefie Pułaskim zostało trzech synów: Franciszek, Kazimierz i Antoni, oraz sześć córek, które wzięły po 60.000 złotych posagu. Z nich:

1) Anna, wstąpiła w 1755 r. do Zgromadzenia Marywilskiego kanoniczek w Warszawie, legitymując się wedle statutów Zgromadzenia, z ośmiu nieprzerwanych herbów (huit cartiers de noblesse). Dożyła sędziwego wieku, zmarła w 1812 r.

2) Józefa, za Marcinem Sławoszewskim, regimentarzem w konfederacyi, potem szambelanem JKr. Mości.

3) Monika, za Stanisławem Rohozińskim, chorążym trembowelskim.

4) Joanna, ze Atanazym z Walewic Walewskim, kasztelanicem łęczyckim, szambelanem dworu polskiego.

5) Paulina, za Antonim Suffczyńskim, kasztelanicem czerskim.

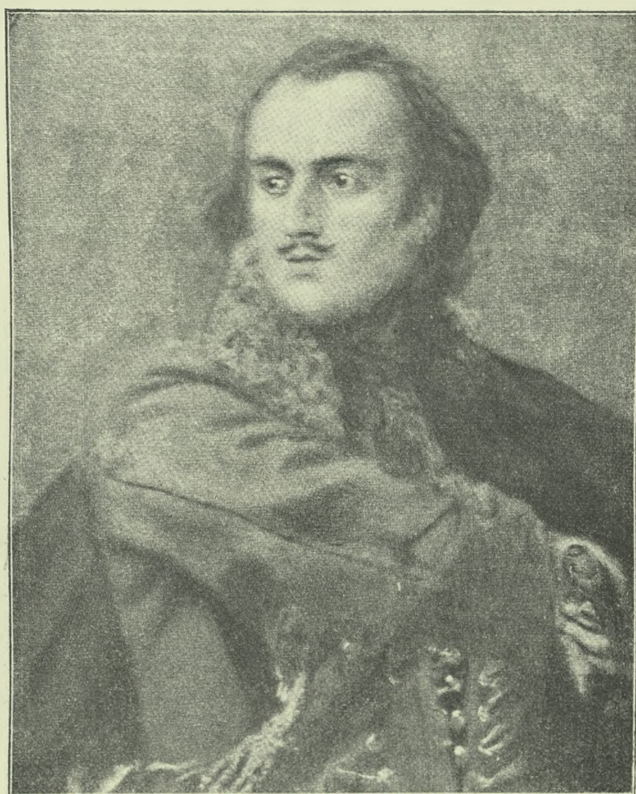
6) Małgorzata, za Adamem Skilskim, generałem wojsk kor., poprzednio pułkownikiem w konfederacyi barskiej.

Synowie Józefa Pułaskiego:

I) Franciszek-Ksawery najstarszy, (ur. 1745 r.), w młodzieńczych latach jako paź, na dworze królewskim wychowywał się — pisze Bartoszewicz, — i wiele się nauczył. W 1766 r. występuje w sprawach publicznych, będąc już wówczas starostą augustowskim. W przygotowaniach do konfederacyi barskiej czynny brał udział. W Barze z ojcem i braćmi podpisał najpierwszy akt konfederacyi jako konsyliarz, został też kawalerem Krzyża św. i pułkownikiem. „Wśród szlachty uczony, a do tego wymowny, zdatny do pióra i do szabli“ tak go charakteryzuje Bartoszewicz.

W początkach konfederacyi, gdy szefowie barscy rozsyłali poselstwa do dworów zagranicznych, — Franciszek Pułaski jechać miał do Wiednia, instrukcya nawet spisaną dla niego była, ale odmieniono projekt, dano mu większą komendę i wyszedł z nią z Baru jako regimentarz. Bił się bezustannie, ciągłe o nim wzmianki w relacyach współczesnych. Choć młody wiekiem, brał udział w naradach starszyzny. Jego też staraniem nastąpiło skonfederowanie województwa podolskiego na zebranym zjeździe w Balinie u Stadnickich. (4 czerwca 1768).

Podczas oblężenia Baru, przybiegł z pomocą, a po katastrofie, przebił się przez wojska nieprzyjacielskie i przyprowadził swój oddział do obozu marszałków nad Dniestrem. Na Wołoszczyźnie zasiadał znowu w gronie starszyzny na kilku manifestach znajdujemy jego podpis. Po śmierci ojca, objął główną komendę nad partyą ukraińską. Stanął w Żwańcu, gdzie się obwarował, podczas gdy brat jego Kazimierz bronił Okopów św. Trójcy. Generał Izmaiłow kierował oblężeniem. — Nie mogąc się utrzymać, po bohaterskiej obronie, obaj bracia przeprawili się przez Dniestr. Ztąd przerzynał się Franciszek Pułaski na Podgórze, gdzie nowe organizowały się oddziały pod kierownictwem Wessla i Wielopolskiego. Po drodze skonfederował ziemię przemyską i obrany marszałkiem (22 maja 1769) i zaraz rozsyłał uniwersały i odezwy. Potem z bratem Kazimierzem przedsięwziął wyprawę na Litwę. 15 czerwca stał w Brześciu litewskim. „Na dane hasło — pisze Bartoszewicz — wiązały się konfederacye w około, sięgając i mokradeł pińskich i lasów podlaskich. Zwodziły się bitwy szczęśliwe. Wielki tryumf uwieńczył usiłowania. Michał Pac obrany marszałkiem generalnym Litwy,....“ Atoli ściągnione siły rosyjskie zagrażały braciom Pułaskim, których działalność paraliżowały spory i intrygi



Kaz Pulaski mp

zawistnych. „Cofać się w takich okolicznościach — pisze znowu Bartoszewicz, — kiedy zewsząd przed sobą widzieli chmary nieprzyjaciela, był to dowód odwagi większej jak sama wyprawa na Litwę. Xenofontowego ducha było na to potrzeba. —Rozproszyło się wszystko. Pułaskim 600 tylko ludzi zostało. Bracia ustępowali nie tając się pochodem, po drogach otwartych. Franciszek prowadził przednią straż, Kazimierz tylną. Nagonił ich nieprzyjaciel pod Włodawą. Zawiązała się bitwa, w której straż przednia, za daleko wysunięta, nie wzięła udziału, konfederaci rozbici, rozprószyli się na wsze strony. Dobiega Franciszka wieść, że brat do niewoli wzięty. Wraca żeby go ocalić, spotyka pod Łomazami nieprzyjaciela i poległ, — ofiara przywiązania do brata.... Rzucił się był z obnażoną szablą na Włocha, hr. Castelli, dowodzącego oddziałem rosyjskim, i ten go zabił z pistoletu. Dzielnego młodzieńca żałowano nawet w nieprzyjacielskim obozie....“ Tak opisuje Bartoszewicz zgon Franciszka, bliższych atoli szczegółów nie mamy. Francuz Rulhiére dziejopis tych czasów, powiada że po bitwie rosyjscy żołnierze sprzedawali w blizkiem miasteczku zbroję i ubranie Pułaskiego.

II) Kazimierz, drugi syn Józefa, ur. 4 marca 1747 r. w Winiarach. Kształcił się w konwikcie warszawskim księży Teatynów, gdzie pod okiem ksi. Portalupiego brał odpowiednie stanowi swemu wychowanie. Rulhiere pisze, że już w 1763 r. był w Mitawie przy ksi. Karolu Kurlandzkim, podczas oblężenia tego miasta przez Rosyan, i wówczas — dodaje historyk francuzki, — „przez sześć miesięcy przyglądając się sposobom prowadzenia wojny przez Rossyan, poznał bliżej nieprzyjaciela, z którym później miał walczyć przez lat wiele.

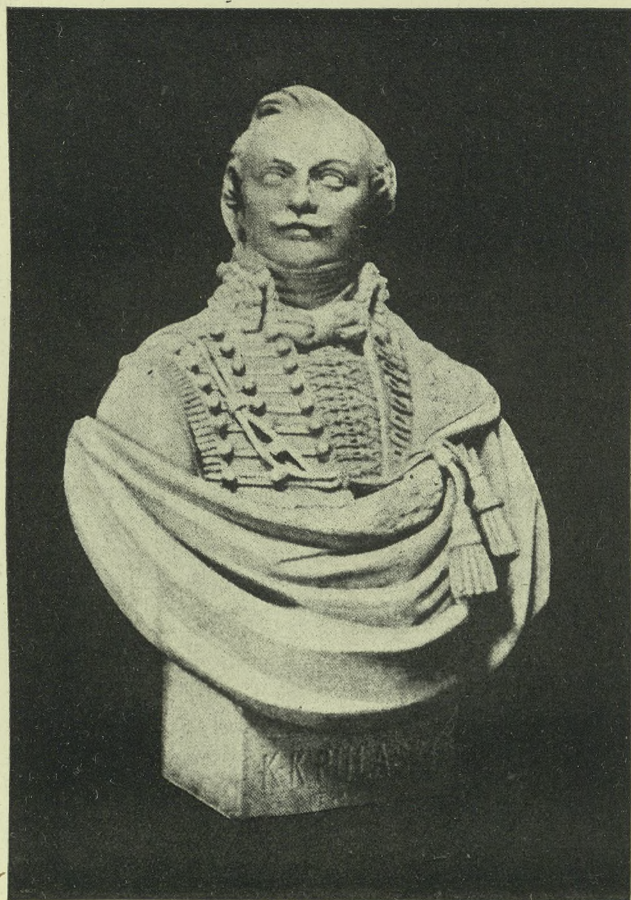
W 1768 r. był już starostą zezulinieckim. Przed ogłoszeniem konfederacyi przygotowywał zbrojne hufce na Podolu i na Wołyniu. W Barze został kawalerem Krzyża św., a po pierwszych pomyślnych potyczkach, znaczniejszą objął komendę. Odtąd czynny niezmiernie, bił się bez przerwy przez lat kilka. Działalność Kazimierza Pułaskiego w konfederacyi barskiej, stanowi jej historyę. Są też obfite w szczegóły opowiadania i studya, jest kilka wydanych jego życiorysów, jest sporo ogłoszonych listów i pism publicznych, a w powieści i w poezyi nieraz bardzo udatnie jest przedstawiony. Czasu konfederacyi, znajdował wszędzie uznanie, nietylko wśród swoich ale i między obcymi. Wsławił się bowiem nie tylko osobistą walecznością i męztwem oraz wysoką ofiarnością, ale też niezwykle zręcznem prowadzeniem akcyi wojennej wobec zawsze liczniejszego nieprzyjaciela. Od oblężenia Berdyczowa i Baru do obrony Częstochowy, w walkach koło Żwańca i Okopów św. Trójcy, podczas wyprawy na Litwę i w dalszych obrotach wojennych, w ciągłych zapasach z wojskiem rosyjskiem, wszędzie pozyskał dobrze zasłużoną sławę. Najpierw pułkownik i regimentarz, następnie marszałek łomżyński, wreszcie był komendantem generalnym wojsk skonfederowanych. Generalność w całym szeregu pism i listów, składała mu dużo razy publiczne gratitudinis testimonium, Nuncyusz papiezki Durini, odwiedziwszy obozy Pułaskiego w Częstochowie i udzieliwszy błogosławieństwa, pisał o nim z zachwytem, a cesarz Józef za bytności w Preszowie, wyróżniał Pułaskiego, „à qui,

il a dit des choses fort gracieuses“ — jak czytamy we współczesnej relacyi. Nawet Suworow, jeden z najzdolniejszych generałów rosyjskich, nie mogąc pokonać Pułaskiego, co było głównym celem jego operacyi wojennych, uszanował przeciwnika, i po jakiejś batalii nierozstrzygniętej, wzajemnie z Pułaskim dary sobie przysłali.

Po ostatecznym upadku konfederacyi, Kazimierz Pułaski kraj opuścił. Na kapitulacyę Częstochowy godzić się nie chciał, ani też jej utrudniać, ze względu na sprawę porwania króla, którą przedstawiły dworskie koła jako zamach na osobę panującego. Wyjechał najprzód do Drezna potem do Paryża (1772), ztamtąd udał się do Turcyi, gdzie, — jak pisał Ferrand w swej historyi polskich rozbiorów — brał udział w wojnie turecko rosyjskiej, zakończonej pokojem w Kuczuk Kajnardżi. Nie mając co tu robić dalej, znowu znalazł się w Paryżu, w chwili właśnie, gdy umysły powszechnie zajęte były walką prowadzoną w Ameryce północnej z Anglią. Popularność tej walki o niezależność, była na rękę dworowi wersalskiemu, pragnącemu osłabienia Anglii. Wśród wielu znakomitych Francuzów, znalazł się i Pułaski w liczbie ochotników, dążących na drugą półkulę świata, aby wziąść udział w toczącej się wojnie.

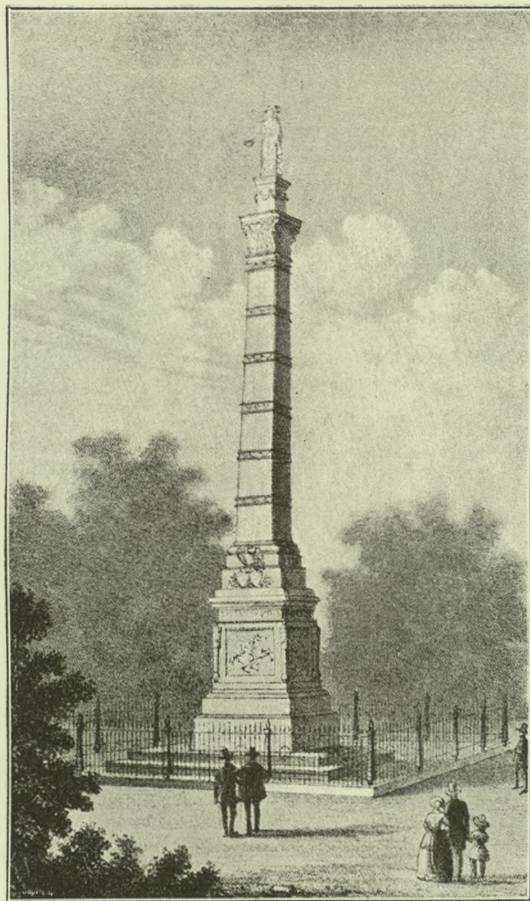
W 1777 r. przybył do Bostonu i rychło otrzymał od kongresu wyższe stanowisko wojskowe. Dowodził jazdą w randze generała brygadiera. Nie mogąc atoli pogodzić się z całym porządkiem rzeczy w tym nowym dla siebie świecie, wobec zazdrości i intryg chciwych odznaczenia przybyszów z różnych krajów, Pułaski w marcu 1778 r. wręczył Waszyngtonowi swoją dymissyę ze stanowiska dowódcy kawaleryi, — przekładając projekt sformowania osobnego legionu, zależnego tylko od kongresu. Projekt przyjęty został, przyczem Waszyngton w piśmie do prezydenta kongresu, (16 marca 1778), dał najchlubniejsze świadectwo dla Pułaskiego. Odtąd na czele swojego legionu walczył Pułaski bez przerwy, wreszcie 9 października 1779 r. poległ pod Sawannah. Kongres, zawiadomiony przez Lincolna o bohaterskim jego zgonie, zaraz przyjął następującą żałobną uchwałę: „Postanawia się wznieść pamięci brygadyera, hrabiego Pułaskiego pomnik i wybrać komitet w celu urzeczywistnienia tej rezolucyi“.

Atoli rząd Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, długo nie spełniał powyższego zobowiązania. Stanął tylko piękny biust marmurowy Pułaskiego w waszyngtońskim kapitolu, nazwiskiem jego nazwano różne forty, miasta, osady itd. W 1825 r. mieszkańcy Georgii postanowili wznieść pomnik dla Pułaskiego w Sawannah. Jenerał Lafayette położył kamień węgielny, ale dopiero w 1855 r. pomnik został wykończony i uroczyście odsłoniony. „Jest to kolumna z białego marmuru kararyjskiego — pisze Sygurd Wiśniewski, — czworoboczna a wysoka 55 stóp, na masywnym postumencie. Na jej szczycie trzyma bogini wolności gwiaździstą chorągiew Stanów Zjednoczonych. Gzymsy postumentu zdobi ów ptak biały, co dzi-



KAZIMIERZ PUŁASKI

POPIERSIE MARMUROWE W KAPITOLU WASZYNGTOŃSKIM



POMNIK KAZIMIERZA PUŁASKIEGO W SAVANNAH
WZNIESIONY 1854 R.

wnem a rzewnem igrzyskiem losu był także symbolem i tego kraju, w którym się bohater nasz urodził i tego w którym zginął. Na jednej stronie postumentu widzimy bohatera Częstochowy i Charlestonu w płaskorzeźbie w chwili fatalnej, gdy pędząc z podniesionym mieczem, ugodzony kartaczem chwieje się, chyli na bok i spada z konia. Herby b. Rzpltej polskiej i Georgii zajmują inne strony postumentu. Pochylone na znak żałoby armaty uzupełniają wybitnie marsowy charakter pomnika“... „Jeżeli kiedykolwiek mój czytelniku — pisze dalej Wiśniewski, — los lub własna wola zapędzi Cię do uroczej Sawanny, stań ze czcią i wspomnij o mężnym rodaku, skoroś z wagonu wyskoczył, albowiem szklanne sklepienie gwarnego dworca okrywa właśnie to miejsce, gdzie się znajdowała krwawa reduta i gdzie poległ słynny polski wojownik....“

W 1879 r. stuletnia rocznica bohaterskiego zgonu Pułaskiego uroczyście obchodzoną była w Stanach Zjednoczonych, a w 1902 r. na kongresie w Waszyngtonie poruszonym był znowu projekt wzniesienia pomnika Pułaskiemu. I wówczas pan A. L. Brink wniósł bill w tej sprawie. Z długiej jego przemowy przytaczamy następujący ustęp:

„Przed 123 laty poległ mąż zasłużony. Poległ tak jak żył, szlachetny i nieustraszony wojownik.... Dziś dusza jego towarzyszy Waszyngtonowi i Lafayettowi. Mówię tu o Kazimierzu Pułaskim.

„Franklin pisał o nim do Waszyngtona: „Hrabia Pułaski jest szanowany, jako jeden z najdzielniejszych oficerów w Europie, sławny z waleczności swej wszędzie“. A jednak, porzucił on miłość i młodość, sławę i majątek dla trudu niebezpieczeństwa na obcej ziemi. Pomimo że urodził się w Polsce, przybył i walczył i zginął z patryotyzmem tak czystym i nieskalanym, jak ten ogień, który żarzy się na ognisku.

„Sprawa za którą walczyli w Polsce, była to sprawa, za którą ojciec i blizcy jego zginęli. Z zapadłych i cichych ich grobów, z piersi zamordowanego narodu powstało uczucie które znagliło go do porzucenia życia i świetnych nadziei, do walk za wolność i za nas.

„Nie został on tu przywołany żadną myślą zaboru, ale przyszedł do nas z tem boskiem tchnieniem umiłowanej sprawiedliwości i praw ludzkich zostawionem mu w spadku, jako ostatnią smutną spuściznę umierającego ojca w umierającym kraju.

„Pułaski urodził się synem wolności. Kołysano go w kolebce niespokojnej nadziei. Otrzymał wykształcenie przy ogniu i mieczu, przez płacz i krew bolejącego narodu.

„Potężne niegdyś królestwo polskie, obecnie wymazane z mapy Europy, przyozdobiło widnokrąg wieloma klejnotami lśniącego blasku, który świeci nad Polską i nad całą ludzkością.

„Mocarstwa mogą powstać i upaść, a i wiele ukochanych nazwisk unosić się i zwiędnąć, lecz nazwisko Pułaskiego, i kraj i lud do którego on należy, pozostaną na zawsze....

„Na ciemnym horyzoncie, w śnie o rzeczach, które były wspaniałe, wyrastają świetlane widma bohaterów: Mickiewicz, Krasiński, Słowacki i Pu-

łaski żyją zawsze w świetnym majestacie. Przeciwność uczynili cnotą. Fizyczną porażkę zamienili w duchowe zwycięstwo. Noszą oni koronę sławy w najwyższem męztwie i waleczności serca i umysłu. W amarantowe szaty królewskiego geniuszu okryli oni ramiona rodzinnego swego kraju z przepychem iście królewskim...“

Tak przemawiał o Pułaskim amerykanin Brink. Inny znów amerykanin Jerzy Lipard, poetycznem piórem skreślił postać Pułaskiego, można nawet powiedzieć, że mu pisany posąg postawił, tak uplastycznił ideał bohatera. Utwór ten tłómaczony przez Lucyana Siemieńskiego nie mniej świetnie oddany jest w polskim przekładzie.

Uchwały kongresu z 1902 r. i lat dawniejszych, obecnie weszły w życie. Wystawiono w Waszyngtonie wspaniały pomnik dla Pułaskiego, wykonany przez polskiego rzeźbiarza Chodzyńskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych poniósł koszta budowy pomnika, którego odsłonięcie odbyło się z niezwykłą uroczystością w maju 1910 roku.

III) Antoni, trzeci i najmłodszy syn Józefa (ur. 1750). Z ojcem i braćmi konfederat barski w 1768 r. W Barze kawaler Krzyża św., był już wówczas starostą czereszeńskim. Przy boku ojca brał udział w wielu potyczkach, odznaczając się niezwykłem męztwem i brawurą. Po upadku Baru, przeszedł z ojcem na Wołoszczyznę. Choć młody wiekiem, kilkakrotnie wyprawiany w poselstwie do hana tatarskiego i do sułtana tureckiego. Za powrotem w granice polskie, był z bratem Franciszkiem w Żwańcu, zkąd wyszedłszy z oddziałem 50 koni dla odbycia rekonesansu, pod Oryninem rozbity przez generała Izmaiłowa, a gdy konia pod nim ubito wzięty do niewoli z pozostałymi 17 konfederatami[1]), Izmaiłow pod silną strażą odstawił więźnia do obozu generała Olitza pod Dubnem. Ztamtąd przez Kijów wysłany do Rosyi i osadzony w Kazaniu. Karol Chojecki, wzięty w Krakowie i także do Kazania wywieziony, pisze w swym pamiętniku[2]), że gdy Pułaskiego przyprowadzono z całą partyą konfederatów, — „pałac mu był na stancyę ofiarowany, i innym znaczniejszym osobom wygodne i wspaniałe do lokacyi rozdano kwatery...“ Chwali też Chojecki generał-gubernatora kazańskiego Samaryna i żonę jego, „damę roztropną, na dworze imperatorskim wychowaną“ — którzy podejmowali Pułaskiego, a gdy, „wzgląd wielki na niego obracali, nasi wszyscy konfederaci w lepszem coraz i ważniejszem u narodu tamtejszego zostawali poważaniu...“

Podczas buntu Pugaczewa, Pułaski „na wojnę przeciw niemu ofiarował się“ pisze Chojecki. Wedle innych źródeł, rząd wezwał konfederatów na ochotnika, obiecując im uwolnienie. Była to chwila, w której Pugaczew, ów pierwowzór anarchizmu rosyjskiego, — odnosił zwycięstwa nad generałami rosyjskimi, i szerzył postrach, grozą swych okrucieństw, rabunków i rzezi. Pułaski podjąwszy się wojny, znakomicie się miał odznaczyć, odegrać miał przeważną rolę. Wezwany do Petersburga—pisze Bartoszewicz,—

---

[1]) Szczegóły w liście Franciszka Pułaskiego do W. Wezyra tureckiego u Szmitta Dzieje III. 278—279. Porów. Petrow Wojna Rosyi z Turcyą i polsk. konfed. oraz akta współcz. — [2]) Chojecki Pamj. dzieł. pols. Warsz. 1789.



POMNIK KAZIMIERZA PUŁASKIEGO W WASZYNGTONIE

przedstawiony cesarzowej Katarzynie, obsypany był jej względami. Konfederat dumny, olśniał od łask i dostojeństw,—dodaje tenże historyk. Atoli trudno sprawdzić jakie to były owe odznaczenia i nagrody, i sam Bartoszewicz nie bardzo ufał przesadnym relacyom. W każdym razie konfederaci którzy walczyli z Pułaskim jak świadczy Chojecki „odebrali paszporty wolnego wypuszczenia ich do ojczyzny“. Pułaski zaś będąc w Petersburgu, czynił starania o zdjęcie „zarządzenia sekwestru z dóbr ojczystych“ i wyrobił w tym względzie imienny ukaz carowej do feldmarszałka Rumiańcowa.

Pod koniec 1775 r. był już z powrotem w Warszawie. Zaraz też (5 stycznia 1776 r.) mianowany pułkownikiem[1]). Nominacya ta świadczyła, że król chciał zjednać młodego a zdolnego starościca. Ze swej strony, Pułaski okazywał przychylność dla króla. Gazety opisywały, że w dzień imienin Stanisława Angusta (8 maja 1776), w Warce, po uroczystem nabożeństwie u Franciszkanów, obiad wyprawił, bił z dział, na całą noc iluminacyę rozpalił[2]). Obrany posłem czerskim na sejm Mokronowskiego (1776), został sędzią sejmowym, wykonał przysięgę przed królem 30 września[3]).

W kilka lat po powrocie z wygnania, Antoni Pułaski zaślubił w 1783 roku Antoninę Woyniankę Orańską, jedyną córkę Stanisława Woyny na Oraniach, Torskiem, Łaskowie, Oratowie itd. Orańskiego, chorążego czernichowskiego, rotmistrza kawaleryi narodowej, poprzednio konsyliarza konfederacyi barskiej i Honoraty z Cieszkowskich, kasztelanki czernichowskiej.

Jan Kicki, koniuszy wielki koronny, krewny Pułaskiego i Orańskiego występował w roli swata. Od powrotu Pułaskiego z Rosyi, Kicki rozciągał nad nim pewien rodzaj opieki, często przemawiał za nim do króla, wyrabiał dłań krescetywę i nieraz życzliwe dawał mu rady i uwagi. W jednym ze swych listów pisał do Pułaskiego: „....Trzeba kochany kuzynie, żebyś moje tobie wynurzenia i szczere wyrazy brał na dobrą stronę i tłómaczył one za najważniejsze. Przypomnij sobie dawną moją zażyłość, przyjazność, afekta, jakie zobopólnie mieliśmy z sobą z kochanymi rodzicami twymi, i jak mi są słodkiem wspomnieniem, a wierzaj że z takiego gatunku przyjaźni i miłości, spadki są najmocniejsze i najpewniejsze. Ja w tym sposobie myślenia i zachowania tej stałości, jestem nieporuszony...“

W 1778 r. Pułaski ponownie obrany posłem na sejm warszawski, teraz z wojew. czernichowskiego i znowu został sędzią sejmowym. Na tymże sejmie czynił starania o zniesienie dekretu zapadłego przeciw bratu jego Kazimierzowi w 1773 r. Na sesyi 7 listopada, przemawiał w tej sprawie do Stanów zgromadzonych. „...Przejść muszę — mówił tu Antoni Pułaski, — do materyi, która im mnie bliżej dotyka, tem ją czulej Wam przełożyć, tem pilniej od Was słuchanym, tem więcej skutecznym jak najżywiej być pragnę. Z dwóch powodów mam do Was mówić, — za bratem jako brat i jako poseł, bo mi województwo moje zleciło to w instrukcyi. — Nie będę ja tu Ciebie przezacny Stanie Rycerski, starał się rozrzewniać wyraźnie nad losem teraźniejszym brata mego, że biegu swego z honorem

[1]) Metr. Kor. Ksi. 416. — [2]) Gaz. Warsz. Nr. 39 Suplem. — [3]) Konst. 33. Dyaryusz 203.

dopełnia, i chociażby mu milej było daleko za własną życie ryzykować ojczyznę, — cudzej broniąc wolności, jeszcze mu jakaś zostaje chwała. Ale jak boleśnie zwrócić oczy na przeszłość, jak mi przykro wspominać o dekrecie, a bardziej o przyczynie, która do niego była pobudką. Nie jest to moją myślą naganiać wyroki wysadzonej na brata mego z sejmu 1773 r. delegacyi, i lubo przy własnej dla króla mego wierności, po przywiązaniu do obowiązków istotnych poczciwości, czuję że krew moja tak daleko zgrzeszyć nie mogła. Nie skarżyć się tu przed Wami, ale prosić o to Was przychodzę, abyście przez wzgląd nad nieszczęsnym obywatelem, jednostajnymi do Najjaś. Pana wnieśli głosami, żeby pamięć tej plamy zatartą na wieki została. Gdybym nie znał duszy Najj. Pana, bałbym się żebym nie próżno prosić za bratem moim przychodził; bo codzienne niepospolitej dobroczynności okazy, mniej wylewne serce jużby dawno wyczerpały, ale serce Stanisława Augusta nie liczy przeszłych dobrodziejstw, a do nowych coraz chętniej chwyta pochopy, i wtenczas właśnie w swoim jest żywiole kiedy kogo uszczęśliwia. Was tylko JW. koledzy, jak najżywiej upraszam, byście raczyli przystać na żądanie moje; niech wie cały świat, że w Polsce, rządzonej przez najlepszego z królów króla, umieją przebaczeniem winy w czasie zachować ojczyźnie zdatnego obywatela, który, że życia na zasługi, krwi na obronę, tchu ostatniego na wyznanie wdzięczności monarsze i ojczyźnie swojej zażyje, jest to w mojej mocy zaręczyć....[1])“

Za jednomyślną też aklamacyą sejmujących, wniesioną została prośba do króla i niezwłocznie wydaną była osobna konstytucya, warująca list żelazny dla Kazimierza Pułaskiego, aby bezpiecznie mógł się stawić w kraju i usprawiedliwić na sądach sejmowych[2]). Ten jednakże w rychłym czasie zginął pod Sawannah w Ameryce. Nie mniej przecież Antoni Pułaski dużo lat później, bo w 1793 r., wyrobił nową konstytucyę sejmową, która kasowała i za niebyły uznała cały dekret, wydany w swoim czasie z racyi wiadomego zamachu na króla[3]).

W 1779 r. Antoni Pułaski otrzymał patent na rotmistrzostwo z chorągwią kawaleryi narodowej, po Auguście Miączyńskim, ale następnego roku zrzekł się, i wówczas rotmistrzem chorągwi został po nim Sokolnicki[4]). W 1780 r. na sejmiku wołyńskim Pułaski przewodniczył obradom jako marszałek koła rycerskiego[5]), a na sejmiku wojew. czernichowskiego, obrany deputatem na trybunał koronny. I zawczasu przed wyjazdem jego, głoszono go już marszałkiem tegoż trybunału. Atoli Stanisław August, związany słowem, promowował na tę funkcyę Olizara, więc pisał do Pułaskiego, nadto wysłał doń Walewskiego, podkomorzego krakowskiego, a w ślad za nim księżnę wojewodzicowę Sapieżynę, siostrę hetmana, z prośbą aby kandydatury swej nie stawiał. Pułaski od razu przychylił się do życzenia króla, o czem sztafetą go powiadomił. Stanisław August wywdzięczając się za tę powolność Pułaskiego, deklarował mu w liście następnym swoją protekcyę

[1]) Zbiór mów w czasie sejmu 1778 r. (Wilno). — [2]) Vol. Leg. VIII. 961, — [3]) Akta tej uchwały w Aktach Grodz. Czers. Archiw. Głów. Warszaws. ksi. „Perpetuitatis Nr. 40 k. 462, wedle uwierzytel. odpisu. — [4]) Sigil. Ksi. 34 fol. 145³, ksi. 35. fol. 25⁴ — [5]) Jest relacya o obradach tego sejmiku w liście Pułaskiego do teścia Orańskiego.

z zapewnieniem że w dalszym czasie sam go powoła do laski i będzie taką pomocą, jaką dziś jest dla Imci p. Olizara.

W początkach 1782 r. wiózł Pułaski na Wołyń jakieś zlecenia królewskie, zapewne co do kandydatów na posłów a parę lat póżniej w 1784 r. na sejmiku łuckim, posłowie unanimiter stanęli. Między nimi obranym był Pułaski. Tak samo w 1786 znowu jest posłem z Wołynia, a podczas sejmu otrzymał powtórnie rotmistrzowstwo kawaleryi narodowej, po teściu swym Orańskim.

Podczas krótkiego pobytu Stanisława Augusta w Wiśniowcu, w drodze do Kaniowa (1787), znajdował się tam i Pułaski. Z późniejszego listu Mniszcha, marszałka w. kor. do Pułaskiego (23 czerwca), widzimy iż wówczas w Wiśniowcu układano sposoby wzmocnienia partyi królewskiej na Wołyniu. Ksi. Janusz Sanguszko, świeżo mianowany strażnikiem w. kor., był przedstawicielem interesów królewskich i Mniszech wzywał Pułaskiego „aby z księciem Jmcią się łączył, jego się naradzał i z nim wspólnie czynił...“ Kicki koniuszy kor., w tymże duchu zgłaszał się także do Pułaskiego, chciano go bowiem odciągnąć od stosunków z hetmanem, po nadto król polecał Rzyszczewskiemu, kasztelanowi lubaczowskiemu, pilną zwrócić baczność na działalność Pułaskiego.

Rok 1789 rozpoczął się na Wołyniu pod grozą spodziewanego buntu chłopów. Przerażenie było powszechne, zasypano króla i sejmujące stany listami, prosząc o ratunek, żądając przysłania wojska i pozwolenia formowania milicyi. Antoni Pułaski z polecenia króla śledził biegu wypadków, i częste przesyłał relacye o zachodzących na Wołyniu okolicznościach. Pod datą 6 kwietnia 1789 r., wysłał nowy list z wiadomością o głośnem wówczas morderstwie w Niewierkowie. „...O mil pięć od domu mego — pisał on — popełnione zabójstwo na niegdy WW. Wyleżyńskich i ich ludziach, do dusz siedmiu. Strasznem to było zatrwożeniem całej okolicy. Dokąd z moimi ludżmi poszedłem, zabójców pojmałem i ci po exekucyą stawieni będą do sądu...“ Jednocześnie powiadamiał króla, że niektórzy animują obywateli aby się do broni brali, „do czego wielu z chęcią się ofiaruje, za powód do tego dając obawę buntów chłopskich.“ Stanisław August w odpowiedzi (10 kwietnia), pisał do Pułaskiego:

„List W. M. Pana die 6 Aprilis, mam za dowód życzliwej jego wierności. Dziękuję zań i obliguję W. M. Pana abyś siebie i wszystkich dobrze myślących stosował do listów, które powiózł przed kilku dniami na Wołyń p. Świętosławski odemnie i od marszałków konfederackich do ksi. wojewody wołyńskiego i do komisyi porządkowej wołyńskiej. W tych jest wyrażono, że actu jest w marszu na Wołyń, kilka tysięcy wojsk Rzpltej, na zabezpieczenie tamecznego kraju od chłopstwa. Odradzam zaś WM. Panu jak najwyraźniej formowania milicyi, a jeszcze bardziej jakiejkolwiek konfederacyi, gdyż inszej być nie powinno jak tutejsza sejmowa generalna, od której zwierzchności wszystko powinno dependować w kraju. Co wyraziwszy wszelkich WM. Panu szczerze życzę pomyślności etc...“

W myśl króla Pułaski odpowiednie poczynił zarządzenia i w liście do Mniszcha, marszałka w. kor., (z Korca 22 kwietnia) prosił go powia-

domić króla o wykonaniu dyspozycyi przysłanych. „Mówiłem z obywatelami — pisze Pułaski — i do wszelkiej spokojności zachęcać ich nie przestawałem, przekładając iż dosyć będziemy spokojni, gdy dla zabezpieczenia od buntów województwa naszego, wojska tyle wysłano. Co mi wielce było na pomocy do wyperswadowania, aby spokojnie w domach siedzieli...“

Na sesyi sejmowej z 29 sierpnia, w liczbie osób, za któremi nastąpiły rekomendacye do nowo kreowanych szarż wojskowych, był Pułaski. Miał też przyrzeczony order. Rzyszczewski kasztelan lubaczowski, Swiętosławski i inni, gorąco wstawiali się za nim. Obietnicę tego odznaczenia miał już Pułaski przez ksi. Michała Lubomirskiego, któremu król polecał: „...aby dał istotny i najprzychylniejszy dla Ojczyzny życzliwości dowód, odwracając Pułaskiego od zamiaru wystąpienia przeciw czynnościom sejmowym na przyszłych sejmikach wojewódzkich“. Doszły bowiem wieści, że na Wołyniu gwałtownie wzrasta opozycya przeciw reformom, a głównie przeciw projektowanej dziedziczności tronu, i że Pułaski należy także do żywiołów opozycyjnych.

I w samej rzeczy, pod laską Pułaskiego, jako marszałka koła rycerskiego, odbył się sejmik łucki, (17 października 1790 r.) Obrady szły spokojnie, posłowie powtórni unanimiter obrani zostali, ale jednocześnie postanowiono utrzymać „wolną królów elekcyę, ów najpiękniejszy wolnego Polaka przywilej“. Uchwały sejmiku łuckiego świadczyły, że opozycya przeciw reformom, głównie zaś przeciw dziedziczności tronu i obiorowi króla za życia panującego, ogarnęła cały Wołyń, pod egidą stronnictwa szlachty historycznej. Książe Hieronim Sanguszko, wojewoda wołyński, uważał uchwałę łucką za tak chwalebną, że takowa „dystynkcyę z zaszczytem Wołyniowi przyniesie...“ a Pułaski w piśmie do króla, kładł nacisk, że powzięte uchwały były „wynikiem wolności nie ścieśnionej przemocą ani prowadzoną intrygą“.

Na tymże sejmiku uchwalono artykuł zapewniający zupełną amnestyę dla konfederatów barskich, również zebrana szlachta polecała pamięci króla Antoniego Pułaskiego, aby danem mu było pierwszeństwo w nabyciu brygady. Artykuł ten opiewał:

„Ofiara majątku na utrzymanie swobód i wolności kraju, zasługuje na wdzięczność i pamięć. Ofiara życia za wolność i swobody krajowe, nie tylko zasługuje ale niechętnych nawet przymusza do powinnej wdzięczności i pamięci. W żywym każdego tkwi umyśle, imienia Pułaskich, w osobach: JlWW. Józefa starosty Wareckiego ojca, Franciszka starosty Augustowskiego i Kazimierza, starosty Zezulinieckiego synów, z utratą najdroższego i najmilszego każdemu życia, dla utrzymania swobód i wolności kraju ofiara. Równą ma każdy cnotliwy obywatel pamięć, o JW. Antoniego Pułaskiego, rotmistrza kawaleryi narodowej, koła naszego Marszałka, złożonych w popiołach ojca i braci, dzieł i czynności walecznych wspólnika, z azardem majątku, zdrowia i życia, na ofiarę Rzpltej, zachowanie praw i wolności krajowej usługach. Tej gdy mocne wywdzięczanie się w ofierze serc czułych i szczerych od współziomków niezmiennie i chętnie daje się, — obowiązujemy JOO., JWW. posłów naszych, tak obranych, jako i obrać się

mających, aby tegoż JW. Antoniego Pułaskiego, koła naszego Marszałka, pamięci Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla, szczęśliwie nam panującego przypomniawszy,—w kupnie brygady przed innymi do tegoż ubiegającymi się, ile znającemu powinności żołnierza i wodza, daną była pierwszość...."

Wkrótce też (24 lutego 1791 r.), Pułaski otrzymał od króla order św. Stanisława.

Reformy na sejmie wielkim uchwalone, wywołały długi szereg protestów wnoszonych do akt, a wzmagająca się opozycya staroszlacheckiego stronnictwa, szukała sposobów dla obalenia dokonanego —jak mówiono — zamachu stanu. Powtarzanem bywa, że całą opozycyę wywołała sztuczna agitacya kilku malkontentów. Nowsi badacze świadczą, — z dokumentami w ręku, — że owa opozycya bardziej powszechną była, że większość ogółu szlacheckiego, głównie w prowincyach kresowych, była za nią. „Konstytucya drażniła ogół — pisze jeden z historyków — nie tylko przez to, że wprowadzała rzeczy nowe, z jego pojęciami o wolności, o stanowisku i obowiązkach obywatela wobec państwa i korony niezgodne, ale co więcej i przez to, że zredagowana w zamkniętem kole kilku czy kilkunastu osób, przedyskutowana również poza izbą poselską, dokonaną została niejako poza plecyma narodu i większości jego przedstawicieli, że stała się prawomocną ustawą, nie przeszedłszy wprzód przez krzyżowy ogień rozpraw sejmowych... Zamach stanu się udał, ale udał się, tylko dzięki szczęśliwie wybranej chwili, kiedy znaczna ilość posłów opozycyjnych bawiła poza Warszawą, dzięki specyalnym zarządzeniom i środkom ostrożności, zapewniającym związkowym stanowczą większość głosów, dzięki wreszcie zelektryzowaniu opinii publicznej odczytaniem zatrważających depesz posłów polskich, z których przeglądało widmo nowego rozbioru[1])".

Na czele rekonfederacyi, mającej obalić reformy wielkiego sejmu, stanęło grono dynastów, przywykłych zdawna do prowadzenia partykularnej polityki, do opierania swych zamysłów na sile sąsiednich mocarstw. A choć manifesta targowickie głosiły utrzymanie „rządnej, wolnej, niepodległej i całej Rzpltej", — to jednak sojusz z Rosyą, której armie wkraczały jednocześnie do Polski, obarczył przywódców związku odpowiedzialnością przed narodem i spowodował potępienie polityki, która jeżeli bezpośrednim nie była powodem, — przyśpieszyła jednak fatalne rozstrzygnięcie sprawy i dokonanie zdawna przygotowanych przez Rosyę dalszych zaborów na Polsce.

Szczęsny Potocki silnem rozrządzał stronnictwem, obaj hetmani gorączkową rozwinęli działalność, aby obalić jak powiadali „spisek warszawski". W tej nowej konfederacyi różne żywioły zetknąć się miały. Byli tu ludzie, którym ambicya osłaniała jasny pogląd na sprawy publiczne, byli ludzie słabego umysłu i charakteru, lub też znani powszechnie z nizkich popędów chciwości, — ale najwięcej garnęło się tu ludzi, nie umiejących pogodzić się z nowo wyłaniającym się porządkiem rzeczy, zaślepionych rytynistów, wierzących tylko w tradycye złotej wolności, które ich wykar-

1) Nanke, Szlachta wołyńska wobec konstyt. trzeciego Maja.

miły, w stare formy republikańskie, w swobodę a raczej w nieograniczoną wszechwładzę szlachty, z wolną królów elekcyą i innemi prerogatywami, —jednem słowem to całe stronnictwo staro szlacheckie, które twórców reformy obarczało zarzutem wprowadzania obcych narodowi zasad rewolucyjnych.

Prowincye kresowe a przedewszystkiem Wołyń, dostarczyły licznych zwolenników nowej konfederacyi. Antoni Pułaski przystąpił również do związku. 9 lipca Branicki go wzywał do Łucka: „....Pisałem już do JWPana z Hulczy, powtarzam i teraz, prosząc abyś jak najprędzej przyjeżdżał.... chcę koniecznie w Łucku konfederacyę zrobić. Zabierz z sobą Sławuszewskich, Rohozińskich i co możesz poczciwych wołyniaków, a wierz iż nikt Cię w życiu bardziej nie kocha i nie szanuje jak X. Branicki". — Parę dni później, ponownie wzywając Pułaskiego dodawał: „Bądź pewny iż nic nie opuszczę, coby mogło krajowi przynieść ratunek".

Zaraz też pod egidą hetmana, zawiązaną została konfederacya wołyńska w Łucku, a Pułaski obrany marszałkiem. Konsyliarzy wybrano dwudziestu czterech, w tej liczbie dwóch Rohozińskich, dwóch Jełowickich, Kamiński, Strojnowski, Trzebuchowski, Swiętosławski, Szemiot, Kawecki, Józef Grocholski, Piaskowski, Falkowski i inni. Z Łucka udał się Branicki do Włodzimierza, dokąd przybył także Rzewuski, hetman polny, a Pułaski wówczas już generał-major wojsk kor., przewodniczył obradom (13 lipca). Odtąd jedne po drugich wiązały się konfederacye wojewódzkie. W sierpniu podnoszą konfederacye: Onufry Kicki, koniuszy w. kor. w Warszawie, Walewski wojewoda sieradzki w Krakowskiem, Potkański w Sandomierzu, Miączyński w Lubelskiem, Bniński, Moszczyński i Bielski w Wielkopolsce i t. d., a 25 sierpnia król swój akces podpisuje. W październiku Jeneralność przenosi się do Grodna. Wiosną 1793 r. zjeżdża tu Stanisław August. Odtąd przyśpiesza się bieg wypadków. Po odjeździe Szczęsnego Potockiego do Petersburga, na czele konfederacyi stali chwilowo Rzewuski i Walewski dawny konfederat i marszałek barski. Po nim laskę marszałkowską obejmuje Pułaski (20 kwietnia), a w dni kilka 26 kwietnia, obaj marszałkowie: Pułaski koronny i Zabiełło litewski w imieniu konfederacyi jeneralnej, protestują przeciw współudziałowi jej w projektach podziału kraju, zrzucając z siebie odpowiedzialność „przed Bogiem, sąsiedniemi mocarstwami i własnym narodem sprawiedliwym i bezstronnym".... (F e r r a n d). Dalszy rozwój wypadków znany jest powszechnie.

Antoni Pułaski, po zejściu Janusza Ilińskiego, mianowany generałem inspektorem kawaleryi (11 maja 1793 r.), dostał order Orła białego (14 maja), był też kawalerem rosyjskiego orderu św. Aleksandra newskiego, a 28 sierpnia tegoż roku został szefem regimentu pieszego gwardyi koronnej (po Gorzeńskim), następnie generałem lejtnantem wojsk koronnych, wreszcie po Sewerym Rzewuskim hetmanem polnym kor. „Nie czytaliśmy jego nominacyi,—pisze Bartoszewicz, — ale czytaliśmy Pułaskiego kilka razy z tytułem hetmana polnego. Został więc nim, albo jeżeli nie, miał niezawodną na urząd ten expektatywę". Że jednak razy kilka był poróżniony z Siewersem, mógł wszechwładny ambasador odjąć mu rzeczoną godność. Tak np. we wrześniu, gdy Pu-

łaski odmawiał podpisania aktu rozwiązania konfederacyi i na narady nie przychodził, — Siewiers, — jak pisze Kraszewski, — posłał doń Bühlera, grożąc odjęciem buławy. Gdy po sejmie grodzieńskim wysłać miano poselstwo do Petersburga, Pułaski był na liście kandydatów, ale zastąpił go Ludwik Tyszkiewicz, hetman polny litewski. Odtąd usunął się Pułaski od życia publicznego, i zamieszkał w Derażni, jednej ze swych posiadłości wołyńskich. Rychło nastąpiła ruina jego fortuny, wyczerpanej wystawnem życiem. Kolejno wyprzedane zostały jedne po drugich, posiadłości w województwach koronnych, a klucz Derażański, klucz Hołubecki i inne, poszły z czasem pod rozbiór. Antoni Pułaski zmarł w Korytyszczach obok Derażni 26 lutego 1813 r., pochowany w kościele Berezdowskim (24 marca). Synowi jego Kazimierzowi pozostał tylko klucz Oratowski na Ukrainie, jako posagowy matki jego Orańskiej.

Kazimierz, jedyny syn Antoniego i Antoniny z Woynów Orańskich (ur. 25 grudnia 1784 r. um. 1856 r.), w latach dziecinnych zapisany do małoletnich sierżantów pułku przeobrażeńskiego lejbgwardyi w Petersburgu. W dziesiątym roku życia dostał pierwszy awans, a 1802 r. 5 marca mianowany porucznikiem tegoż pułku. W 1803 r. 21 grudnia, jako stabs-rotmistrz na własną prośbę uwolniony ze służby. Gorący patryota, za udział w związku patryotycznym w 1825 r. wzięty do więzienia, trzymany kolejno w Warszawie i w Petersburgu, w fortecy petropawłowskiej, co było powodem wielkich strat majątkowych. W 1803 r, zaślubił Joannę Nepomucenę Swiętosławską, córkę Wojciecha Swiętosławskiego, chorążego krzemienieckiego, rotmistrza kawaleryi narodowej, i Klementyny z Rrzeplina Wojakowskiej, — dziedziczką dóbr Boruszkowiec, Kupczyniec i innych na Wołyniu. Um. w Troszczy, pochowany w Krasnopolu. Zostawił trzy córki i syna. Z córek: Eufemia za Bolesławem Burzyńskim z Troszczy (zm. 1850 r.), Antonina, druga żona tegoż Burzyńskiego (zm. 1868 r.) i Ludwika zm. w stanie panieńskim. Syn zaś jedyny Kazimierza:

Adam (ur. 1806 r. w Oratowie, um. 1882 r. w Zawadyńcach), dziedzic po ojcu dóbr Oratowskich na Ukrainie, oraz Boruszkowiec na Wołyniu. Dobra Oratowskie z powodu obciążających je ciężarów rozsprzedane zostały. Żon. był z Julią Gadomską dziedziczką dóbr Zawadyńce na Podolu, córką Ignacego Gadomskiego i Onufry z Kickich. Zostawił córki: Amelię za Adamem Gadomskim z Rześniówki na Wołyniu, synem Erazma i Krystyny Sławkówny i Maryę za Józefem Żurakowskim z Żuczkowiec, synem Stanisława i Cecylii z Makowskich. Syn zaś Adama:

Kazimierz (ur. 1846 r. w Boruszkowcach na Wołyniu), dziedzic dóbr Zawadyniec na Podolu, pisarz historyczny. Żon. z Jadwigą Starża Jakubowską, dziedziczką dóbr Żylinieckich na Podolu, córką Karola Starża Jakubowskiego, marszałka szlachty pow. winnickiego i Eweliny z Józefowiczów Hlebickich. Potomstwo ich:

1) Józef-Kazimierz (ur. 1873 r. w Zawadyńcach), dziedzic dóbr Boruszkowiec na Wołyniu, ož. z Wandą Sadowską, córką Szczęsnego i Kry-

styny z Szydłowskich, ma dwóch synów: Kazimierza i Szczęsnego i córkę Annę.

2) Franciszek (ur. 1875 r. w Żylińcach), dziedzic dóbr Żyliniec na Podolu, pisarz historyczny, ož. z Heleną Turowską, dziedziczką dóbr Sławna na Ukrainie, córką Klemensa Turowskiego i Anzelminy Bohdaszewskiej. Ma córkę Jadwigę.

3) Adam (ur. 1879 r. w Zawadyńcach), dziedzic części dóbr Zawadyniec, i

Córka Helena Jadwiga Teresa (ur. 1889 r. w Zawadyńcach), dziedziczka dóbr Lewkowiec na Podolu. † 6 Czerw. 1924 w [illegible] zaśl. w 1911 z [illegible] Grabianką

Raciborowscy herbu Jelita.

Niesiecki ich wyprowadza z Raciborowic w księstwie oświecimskiem i wymienia Marcina, który w 1648 r. był wojskim oświecimskim[1]), oraz innych Raciborowskich tamże osiedlonych. Przypuszczamy atoli, że jedna tylko gałąź rodu osiąść musiała w okolicach Oświęcimia i założyć mogła osadę Raciborowice, w pamięć gniazdowej o wiele dawniejszej posiadłości tegoż nazwiska w wojew. sieradzkiem, powiecie piotrkowskim. Nie znane też były Niesieckiemu inne gałęzie tego domu, a szczególniej gałąź wołyńsko-podolska.

Wedle dokumentów, złożonych przy udowodnieniu szlachectwa, w komisyi legitymacyjnej kamienieckiej[2]), Raciborowscy z Raciborowiec w pow. piotrkowskim, licznie już rozrodzeni byli pod koniec XVI wieku i początkach XVII-go, i dla rozróżnienia licznych linij rodu, przybierali rozmaite przezwiska czy też przydomki. I tak byli Raciborowscy Bartoszowicze, Mazurki, Kamieńscy, Kapustki, Tworowscy i t. d. Zwyczajem to było w tak zwanych „okolicach szlacheckich“ gdzie drobnej szlachty jednego i tegoż samego nazwiska, aż roiło się nie tylko w jednej osadzie, ale często w licznych, zgrupowanych w blizkiej okolicy wioskach. Ten drobiazg szlachecki stanowił właśnie najcenniejszy materyał kolonizacyjny w Polsce, a rozchodząc się po dalszych dzielnicach kraju, dawał początek wielkiej liczbie rodzin, zdobywających na kresach fortunę i znaczenie.

Raciborowscy, póki siedzieli na starej swej ojcowiźnie Raciborowicach w piotrkowskiem, dziedziczyli bardzo drobne posiadłości, wnosząc z przechowanych zapisek aktowych. Najdawniejszą o nich wzmiankę znajdujemy pod rokiem 1583. Wówczas w grodzie piotrkowskim, Walenty syn Joachima Bartoszowicz Raciborowski, czyni zamianę pewnych cząstek dziedzicznych w Raciborowicach z Marcinem Raciborowskim, zwanym Mazurek. W latach 1613 i 1619 w tymże grodzie, znowu przy drobnych tranzakcyach występują: tenże sam Walenty oraz kilku innych Raciborowskich: Jakób

[1]) Będzie to ten sam Marcin Raciborowski, który jest zapisany w konstytucyach 1648 r. jako należący do Rady, przydanej w czasie bezkrólewia, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu (V. L. IV, 80).

[2]) Wedle tychże dokumentów, zestawiamy niniejszą wiadomość o rodzinie Raciborowskich.

zwany Tworowskim, Szymon zwany Kamieńskim i Maciej zwany Kapustką. W wywodzie genealogicznym uznanym przez komisyę legitymacyjną podolską, ów Walenty Raciborowski jest protoplastą linii podolskiej, która zrazu zachowywała przydomek Bartoszowicz, a potem go zarzuciła. Współcześnie z Walentym, żył Piotr Raciborowski, osiadły już na Podolu w pow. kamienieckim, któremu w 1592 r. Jerzy Grabiński, dzierżawiący u Mikołaja Herburta wojewody ruskiego, wieś Sokołówkę, część jej odstępuje mu jako „genero suo“ — „ad terminum 10 annorum“[1]). Cokolwiek później, w 1598 r., Herburt zostawia temuż Piotrowi Raciborowskiemu wieś Niemierzyńce w sumie 500 złotych[2]).

Syn powyżej wymienionego Walentego Sebastyan, kilkakrotnie wymieniany w aktach piotrkowskich. W 1626 r. za pobicie Pawła Ciszewskiego, ma sprawę sądową, a w 1646 r. sumę 300 złp., ustąpioną małżonce jego Zofii Babskiej, przez ur. Anną Rylską, zabezpiecza na swych częściach dziedzicznych w Raciborowicach. Była to druga jego żona, pierwszą bowiem była Barbara Rylska, z której córka Anna za Samuelem Rylskim.

Wojciech syn Sebastyana, wyprzedaje bratu stryjecznemu Aleksandrowi w 1676 r., w grodzie krakowskim, swe części w Raciborowicach (oblata 1682 w aktach piotrkowskich), sam zaś osiadłszy na Wołyniu, zeznaje w aktach grodzkich krzemienieckich wspólne dożywocie z Eufrozyną z Rosnowskich, małżonką swoją. Następnie żon. 2° voto z Agnieszką Lisiecką. Z pierwszej żony zostawił córkę Barbarę za Michałem Gostkowskim i dwóch synów: Adama i Józefa. Z drugiej żony, dwie córek: Elżbietę za Michałem Wood, miecznikiem drohickim i Maryannę za Wojciechem Potrykowskim, cześnikiem połockim.

Z powyżej wymienionych synów Wojciecha, Adam, wedle starej genealogii, cześnik parnawski. Z Ewy Dąbskiej zostawił: Franciszkę w zakonie Brygidek, Anielę za Podgórskim i pięciu synów: Antoniego w zakonie Franciszkanów pod imieniem Adriana, oraz Jakóba[3]), Tomasza, Dominika i Kazimierza, których dalsze rozrodzenie jest nam nieznane.

Józef (ur. 1689) drugi syn Wojciecha, prowadzi główną linię Raciborowskich. Właściciel wsi Sobkowice w pow. krzemienieckim na Wołyniu, otrzymał 3 lutego 1717 r. przywilej na stolnikostwo owruckie. W 1746 zapisuje pewną sumę na kościół w Bazalii[4]). W 1751 r. nabywa od Ksawerego i Wiktora Makowieckich, obszerną posiadłość w pow. kamienieckim na Podolu miasteczko Maków alias Stupińce i wsie: Zieloną Łąkę alias Czeczelnik, Przewrocie i Słobódkę, a od Stefana Makowieckiego Werbkę. Um. 1756 r. Żon. był z Maryanną Libiszewską, z której zostawił trzy córek i dwóch synów: Z córek: Elżbieta, 1° voto za Feliksem Dobrzańskim, 2° voto za Józefem

[1]) Castr. Tremb. XVIII. p. 80—82 — [2]) Tamże XXI, p. 101—104 — [3]) Będzie to ten sam zapewne Jakób Raciborowski, który w 1753 r. zapisuje Franciszkanom kamienieckim 1000 złotych na 12 mszy (Simaszkiewicz Rims-katol. na Pod. 349). — [4]) Wizyt. koś. Bazal. rękop

x Józef Słoneczki towarzysz ... syn Mikołaja towarzysza ... i ... Studzienieckiej, żon. 1754 z Rozalią Racibor. (Gr. Kamieniec ks. 3878)

Słoneckim, miecznikiem trembowelskim, x i Cecylia zmarła panną 1746 r. Synowie zaś Józefa:

Michał kanonik katedry kamienieckiej (um. 1800 r.) i

Wojciech (ur. 1734 r.), na którego, po śmierci ojca w 1756 r. Michał czyni donacyę przypadającej nań połowy majątku, przyczem obaj bracia robią zapis 1000 złotych dla konwentu OO. Franciszkanów w Kamieńcu. Wojciech Raciborowski był w 1758 r. chorążym roty pancernej, w 1761 mianowany miecznikiem czerwonogrodzkim po Józefie Humieckim; w 1767 jest asessorem na sejmiku podolskim, a w 1775 zasiada w komisyi dla przejrzenia ksiąg kamienieckich. W 1776 r. mianowany podstolim, w 1783 podczaszym, w 1784 stolnikiem, w 1786 chorążym zawsze czerwonogrodzkim, a w 1788 chorążym latyczowskim. Order św. Stanistawa dostał w 1789 r. Do nabytych przez ojca dóbr Makowskich, dokupił m. Szatawę z przyległościami, od Mikołaja Makowieckiego w 1787 r. ale w skutek tej tranzakcyi, ciągłe miał procesa z Makowieckimi. Dwukrotnie żonaty, najpierw (1758) z Dominiką Lipińską, córką Antoniego Lipińskiego, pisarza ziem. podolskiego, późniejszego kasztelana halickiego, a 2° voto, z Agnieszką Grocholską, córką Michała, sędziego bracławskiego i Anny Radzimińskiej (1787). Po obu żonach znaczne wziął posagi. Lipińska wniosła 40.000 złp. wiana, ale nadto spadła na nią później znaczna sukcesya po kasztelanie jej ojcu, w znacznych sumach pieniężnych i ziemskich posiadłościach. Grocholska zaś miała 100.000 złp. posagu. Wojciech Raciborowski umarł 4 grudnia 1798 r., zostawiając liczne potomstwo. I tak z pierwszej żony trzech synów: Ludwika, Piusa i Wincentego, oraz dwie córek Eleonorę i Paulinę, z drugiej żony dwóch synów: Jana Nepomucena i Adama.

Zaraz też w 1799 r. nastąpił dział dóbr ojczystych i macierzystych między synami Wojciecha Raciborowskiego, a w 1805 r. poprawa tegoż działu. Córki jeszcze za życia ojca wydane były za mąż: Eleonora (ur. 1762) wyszła za Józefa Witosławskiego, późniejszego marszałka gub. podolskiej, dziedzica Huminiec i innych dóbr, — a Paulina za Wincentego Gawrońskiego, podkomorzego latyczewskiego, dziedzica Bujwołowiec i t. d. Z synów zaś:

1) Ludwik, najstarszy (ur. 1762), od 1787 r. starosta czerwonogrodzki, w latach 1799—1802 marszałek szlachy pow. kamienieckiego. Rezydował w Łysowodach, majętności odziedziczonej po Lipińskich, sam zaś dokupił Wiśniowczyk z Zawadówką od pułkownika Grzybowskiego, który miał sobie nadane te dobra przez ces. Katarzynę II[1]). Oż. 1° voto z Anną Grabianczanką, córką Tadeusza, starosty liwskiego, zm. w młodym wieku bezdzietnie, a 2°) voto z Aleksandrą Brzostowską córką Aleksandra. Z potomstwa Ludwika Raciborowskiego: syn Aleksander zmarł bezżenny, córka Natalia zmarła panną (oboje pochowani w Łysowodach pod kaplicą, która od lat wielu jest zamkniętą), druga zaś córka Ludwi-

[1]) Arch. Żurowskich w Łysowodach.

ka, wyszła za Marcelego Żurowskiego, wnosząc mu w posagu: Łysowody, Wiśniowczyk i Małą Jaromirkę.

2) Wincenty, drugi syn Wojciecha (ur. 1764 r.), chorąży pow. kamienieckiego i starosta mukarowski. Oż. z Antoniną Lewandowską, miał dwie córki: Zofię za Probusem Kruzerem (ok. 1812), dziedzicem Karpowiec, i Julię za Józefem Starorypińskim, dziedzicem Karabczyjówki i Mądrygłów, oraz syna Stanisława ur. 1799 r., — dziedzica po ojcu m. Derażni, porucznika wojsk rossyjskich (1827). Żon. z Maryą Kelchnerówną, Stanisław zostawił córkę N. za Piusem Rudzkim, oraz pięciu synów. Z tych Stanisław, Kazimierz i Antoni zmarli bezżennie.

Wacław, czwarty syn Stanisława, dziedzic Makowa, Szatawy i innych (po dwóch stryjach Adamie i Janie), żon. z N. Timrodówną, wyznania luterskiego, córką generała rosyjskiego, zm. w 1892 r. Synowie jego: Albert, zm. bezżenny 1907 r. i Jerzy oż. z rosyanką, rozwiedzioną z N. Kryżanowskim, po śmierci brata jedyny dziedzic dóbr Makowskich, które w skutek wielkiego obarczenia długami, sprzedał w 1908 r. Alfredowi Żurowskiemu.

Tadeusz, piąty syn Stanisława, oż. z Witosławską, urodzoną z Ożarowskiej, zostawił jedynego syna Wiktora, dziedzica m. Derażni na Podolu.

3) Pius, trzeci syn Wojciecha (ur. 1767 r.), stolnik czerwonogrodzki, w 1787 r., potem szambelan dworu polskiego. W 1797 r. więziony w Galicyi „w skutek sprawy kryminalnej status". Żon. z Antoniną Pauszanką, z której syn Zygmunt-Stanisław (ur. 1806 r.). Ten ostatni zaślubił N. Pruszyńską. Z niej córka Kornelia za Edwardem Starzyńskim z Bujwołowiec i dwaj synowie: Zygmunt, dziedzic Raciborówki, komisarz do spraw włościańskich z wyborów 1862 r., um. bezżenny 1902 r. i Bronisław, dziedzic Wolicy na Wołyniu, żon. z Maryą Marszycką. Z niej dwie córki z których starsza Helena, zm. panną.

4) Jan Nepomucen, czwarty syn Wojciecha (ur. 1778 z Grocholskiej), starosta dumanowski i marszałek szlachty powiatu kamienieckiego (1811 oraz 1820—1823), um. bezżenny 1841 r., pochowany w Makowie.

5) Adam, piąty syn Wojciecha (ur. 1780 także z Grocholskiej), um. bezżenny 1860 r. Władając majątkiem Makowskim w pow. kamienieckim, obaj ci bracia, upiększyli znacznie tę posiadłość, budując piękną rezydencyę, zakładając ogrody, sady, aleje świerkowe i t. d. Po bezdzietnem ich zejściu, Maków i Szatawa z przyległościami, przeszły na Wacława Raciborowskiego.

W starej genealogii Raciborowskich z XVIII. wieku, zaznaczona druga linia tegoż rodu, idąca od Jana Aleksandra, który w drugiej połowie XVII. wieku był wojskim i sędzią grodzkim krzemienieckim, a brat jego Marcin miał być kanonikiem. Ów Aleksander, żon. z Barbarą Hruszanką, zostawił syna Michała, ożenionego z Anną Załęską. Pozostałe po niej potomstwo: Agata za Szaszowskim i Elżbieta za Maciejem Zaganowskim, cześnikiem krzemienieckim oraz syn: Michał starosta ułanowski, który z Piaskowskiej zostawił dwie córki: Rozalię za Adamem Chamcem i Bry-

gidę za Bonawenturą Chamcem, oraz synów: Franciszka i Antoniego, żyjących pod koniec XVIII. wieku. Tyle podaje wzmiankowa genealogia, dalsze rozrodzenie tej linii jest nam nieznane.

Oprócz powyższych, legitymowali się ze szlachectwa w Kamieńcu podolskim następujący Raciborowscy: w 1844 r. Paweł i Franciszek (z synami: Tomaszem, Józefem, Izydorem i Maciejem), synowie Jana. — Mikołaj, Jan (z synem Antonim) i Łukasz (z synami Kajetanem i Mikołajem) synowie Antoniego. Jan Nepomucen syn Piotra i Jan syn Pawła, — wszyscy razem wnukowie Michała, prawnukowie Łukasza, praprawnukowie Jana. Nadto w 1864 r. Anastazy i Jan synowie Kajetana, wnukowie Łukasza, oraz Wojciech, Michał i Ludwik, synowie Jana, wnukowie Pawła[1]).

Rzewuscy herbu Krzywda.

Pochodzą z Podlasia, gdzie w pow. bielskim mieli gniazdowe posiadłości Beydy i Rzewuski, ztąd też pisali się Beydo-Rzewuscy. Z tej licznie rozrodzonej, drobnej a ubogiej szlachty, zaludniającej swoją tak zwaną „okolicę“ na Podlasiu, — wyszła do dzielnic południowych jedna gałąź rodu, i niezwykle szybko zdobyła wysokie, pierwszorzędne w kraju stanowisko, dzierżąc przez kilka pokoleń najwyższe w kraju dygnitarstwa. Początek owej krescetywy rodu, sięga pierwszych lat XVII wieku a protoplastą lenii hetmańskiej Rzewuskich był Krzysztof, któremu Zygmunt III. za wstawieniem się Jana Potockiego, starosty kamienieckiego nadał w 1663 r., za zasługi wojenne w dożywocie, wieś Dłużek- (wierzch Dłuszka), tuż koło Kamieńca.[2])

Z potomstwa Krzysztofa, znanym jest tylko Stanisław, a może również synami jego byli Piotr wymieniony przez Niesieckiego jako komornik bracławski i Samuel, który w 1665 r. trzymał część wsi Szebechowa przez cessyę Wojciecha Miaskowskiego i Anny z Sienna małżonków.[3])

Stanisław w 1641 r. jest podstolim bracławskim, naznaczony tegoż roku do komisyi wojew. podlaskiego z ksi. pruskiem.[4]) W 1642 deputat na trybunał radomski, należy również do komisyi z ziemią wołoską.[5]) W 1655 r. z wojew. ruskiego i bracławskiego podpisuje elekcyę Jana Kazimierza.[6]) W 1662 deputat do odprawy poselstwa kozackiego[7]), posłuje w latach 1652 i 1653, przyczem w tym ostatnim roku jest deputatem do zapłaty wojsku i do ocenienia szkód pod Zbarażem.[8]) Na sejmikach w generale wiszeńskim, jako też na sejmikach powiatowych: lwowskim, przemyskim i sanockim, obierany posłem w latach 1652, 1653, 1655, 1659 i 1662. Od 1655 r. jest sędzia ziemskim, a w 1661 jest komisarzem do układów z Kozakami.[9]) W 1662 sejm potwierdza jego fundacyę OO. Karmelitów w Rozdole.[10]) Pisał

---

[1]) Spis Szl. pod. 304. — [2]) Kossak. Monogr. II, 293 z Metr. Kor. W latach 1626—1639 spotykamy kilku Rzewuskich w wojew ruskiem (A. Gr. i Zi. Tom. XX.) — [3]) Lustr. 1655 Rękop. — [4]) Vol. Leg. IV, 14. Zdaje się że będzie to ten sam Stanisław który w latach 1637 i 1638 jawił się na okazowaniu rycerstwa pod Lwowem. Był wówczas podstarościm żydaczewskim (A. Gr. i Zi. XX). — [5]) Vol Leg. VI. 26, 27. [6]) Tamże 105, 115. — [7]) Tamże 171. — [8]) Tamże 187. — [9]) Kossak. l. c. podług Sig. — [10]) Vol. Leg. IV. 401.

się Beydo-Rzewuski żon. był z Czernichowską, podkomorzanką lwowską, z niej zostawił trzech synów: Jana, Franciszka-Kazimierza i Michała-Floryana, oraz dwie córki: Annę za Iłżeckim podkomorzym mozyrskim i Katarzynę za Gumowskim.

1) Jan syn pierwszy Stanisława, podczaszy lwowski, żon. z Jazłowską, miał syna Jana, który w młodych leciech zmarł we Francyi.

2) Franciszek-Kazimierz, drugi syn Stanisława, w 1659 r. stolnik łukowski, naznaczony z sejmu do komisyi lwowskiej dla zapłaty wojsku[1]), otrzymuje w 1661 r. przywilej na dożywotnie trzymanie młyna na Podzamczu w Kamieńcu, na browar i winnicę[2]), a w 1662 r. dostaje wraz z żoną przywilej na wójtostwo w Smotryczu[3]). Tegoż roku kupuje u Jakóba i Dominiki Potockich, części w Oryninie, Zakucie i Zagórze alias Wysiołek[4]), a w kilka lat później (1666), skupuje inne części Orynina od Jana Drużbica i Zofii z Łaszczów de Tuczapy[5]). W 1664 r. uzyskuje przywilej na wieś Białą, na mocy cessyi od Jakóba Orzechowskiego, podstolego ziemi czerskiej[6]). W 1670 r. kupuje u Jerzego Bałabana syna Alaksandra m. Sutkowce cum fortalitio, Kowalówkę i Lisowce[7]), stał się więc właścicielem licznych posiadłości na Podolu.

W 1662 r. jako stolnik łukowski, należy do komisyi dla zapłaty wojsku i do ordynacyi praesidium w Kamieńcu[8]). Od 1663 r. jest podstarostą grodzkim kamienieckim[9]) i z tym tytułem czytamy go jeszcze w 1673 roku[10]). Na urząd stolnika podolskiego mianowany 30 grudnia 1670 r.[11]). W 1673 r., 11 września, wybrany przez szlachtę podolską na komisyę lwowską (1 listopada), dla odebrania sumy 20,000 złotych dla exulów podolskich i tegoż roku w grudniu posłem z wojew. podolskiego na konwokacyę warszawską a w 1674 r. jest komisarzem do dystrybuty owych sum między wychodźców z Podola[12]). Czynny na sejmikach szlachty podolskiej we Lwowie w 1667 r., został w następnym 1678 r. deputowanym do odszukania retent z wybrańców, w województwach wielkopolskich, — „co zawdzięczyć JMci — czytamy w landum, — i koszt nagrodzić obiecujemy."[13]) W 1681 r. jest znowu deputatem z sejmiku podolskiego we Lwowie do windykowania sum przeznaczonych dla podolaków[14]). Wkrótce też zejść musiał ze świata, bo w 1688 r. na jego miejsce stolnikiem podlaskim mianowany Michał Uliński[15]).

Franciszek Rzewuski żon. był (już w 1649 r.) z Zofią de Boruczyce Borucką. Matka jej Maryanna, wdowa po Olbrachcie Boruckim, ceduje im w tymże 1649 r. wieś królewską Szyińce[16]), a w 1663 r. oboje Rzewuscy zapisują sobie dożywocie[17]). Niesiecki pisze że żon. był z Pogorzelską, co też inni heraldycy powtarzają[18]), była to zapewne druga jego żona. Z potomstwa Franciszka Rzewuskiego wiemy tylko o córce Ludwice, zamężnej 1° v. za Zbigniewem Oborskim, starostą gołąbskim, a 2° v. za Sułowskim.

---

[1]) Vol. Leg. IV, 273. — [2]) Lustr. z 1665 r. (rękop.) — [3]) Tamże 17. — [4]) Sumar. w Arch. Krasnost. bar. Harsdorfa. — [5]) Tamże. — [6]) Lustr. z 1665. (rękop.) 60. — [7]) Arch. Skaziniec. Markowskich — [8]) Vol. Leg. IV, 252, 391, 395. — [9]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz, VIII. II. 391. — [10]) Castr. Halici. Ind. Rel. T. 147 p. 1798. — [11]) Akty Gr. i Zi. X. Nr. 5199. — [12]) Castr. Halici. Ind, Rel. T. 174 p. 1798—1806, T. 175 p. 781—783. — [13]) Castr. Leop. Ind. Rel. T, 434 p. 920 oraz T. 437 p. 2657—71. — [14]) Tamże — [15]) Akty Gr. i Zi. X. Nr. 5845. — [16]) Lustr. 1665 (ręk.) 30. — [17]) Arch. Jugo Zap. Ros, Cz. VIII, II, 391. — [18]) Kossak. Monogr. II, 294.

3) Michał-Floryan, trzeci syn Stanisława, najprzód skarbnik później pisarz ziemski lwowski poseł na sejm w 1661 r.[1]), pułkownik królewski w 1674 r. W 1678 r. starosta chełmski, nowosielecki, marszałek sejmiku wojew. podolskiego obrany posłem na sejm grodzieński[2]), w 1681 r. podskarbi nadworny koronny, um. 1687 r. we Lwowie. Był to mąż niepospolitych zasług i wielkiego męstwa. We wszystkich ekspedycyach wojennych swojego czasu czynny brał udział. Odznaczył się pod Gołębiem pod Czarnieckim, — pisze Niesiecki — a gdzieindziej walcząc ze Szwedami na czele swej chorągwi, kulą w twarz raniony. Pod Chocimem w drugiej wyprawie pierwszy zaczął bitwę z Turkami i zwycięstwo odniósł. Pod Zasławiem sułtana Muradyna zbił, plon i niewolników odebrał. Pod Dunajowem 3000 Turków w pień wyciął a na inszych miejscach, siedem razy z nimi się potykając, fortunnie ich gromił. Mohylów odebrał, w Raszkowie praesidium tureckie wyciął. W Żurawnie oblężonem, królowi posiłki przyprowadził, przebiwszy się nocą do obozu królewskiego. Przydany Gnińskiemu, wojewodzie chełmińskiemu za sekretarza legacyi do Stambułu, brał udział w traktacyach. Pod Wiedniem i pod Strygoniem dał dowody nieustraszonego męstwa. Wysłany do Włoch jako regimentarz, pomyślnie walczył z Turkami i Tatarami w niezliczonych bojach jakie stoczał. Wreszcie pod Kamieńcem, w obozie królewicza Jakóba, szykując wojsko, paraliżem ruszony, zawieziony do Lwowa, tam życie zakończył w 1687 r. Żon był trzykrotnie: 1° v. z Anną Dzierżkówną, córką Adama, kasztelana rozpierskiego i Czuryłówny; 2° v. z Anielą Oborską, wojewodzianką podlaską i 3° v. z Anną Potocką, córką Pawła, kasztelana kamienieckiego i Eleonory z Sołtyków, która owdowiawszy wyszła powtórnie za Kaspra Kunickiego podczaszego chełmskiego.

Z pierwszej żony potomstwo Michała Floryana: synowie Adam, Stanisław-Mateusz, Maurycy i Józef, oraz dwie córki: Maryanna w klasztorze benedyktynek we Lwowie; i Elżbieta-Febronia za Janem Koniecpolskim wojewodą sieradzkim. Z drugiej żony Oborskiej, jedna tylko córka za Karczewskim. Z trzeciej żony Potockiej, syn Franciszek i córka Anna za Karolem Krasickim kasztelanem chełmskim.

Synowie Michała Floryana[3]):

1) Adam, najstarszy, rotmistrz królewski, starosta wizki (1701) i wyszyński (1705), mian. 12 marca 1710 kasztelanem podlaskim, um. 1717 r. Żon. był z Petronelą Zbrożkówną, córką Michała strażnika pol. kor. i N. Frycowskiej, z niej syn Michał i córka Antonina w 1714 za Zygmuntem Błeszyńskim podczaszym pomorskim a 2° v. za Piotrem Miączyńskim, wojewodą czernichowskim.

Michał syn Adama, pisał się na Rozdole i Kołodnie, starosta wyszyński, olchowiecki, czerniejowski, kamionacki i drohowiski, pułkownik królewski, krajczy kor. (od 1729), poseł sejmowy w latach 1731, 1733 i 1735 w 1734 r. wydaje manifest za Augustem III.[4]) pisarz polny (1744), wojewoda podlaski (mian. 20 pa-

[1]) Kossak. Monogr. II, 294. oraz A. Gr i Zi. XX. w przed. — [2]) Castr. Leop. Ind, Rel. 437 p. 2657—2671. — [3]) Tutaj i w dalszych szczegółach o rodzinie Rzewuskich, korzystamy z wyczerpujących poszukiwań archiwalnych u Kossak. Monogr. T, II. inne źródła w swojem miejscu wskazane będą. — [4]) Akty Gr. i Zi. X. 415. Nr. 7022. —



FRANCISZEK i KAZIMIERZ RZEWUSCY

ździernika 1752) i wreście wojewoda podolski (mian. 2 października 1762), um. 1769 r. Żon. 1° v. z Urszulą Stamirowską, lecz z tą sterilis, a 2° voto z Franciszką Cetnerówną, córką Franciszka, wojewody smoleńskiego i Anny z Tarłów. Na wspólne ich imię otrzymują 1752 starostwo kamionackie[1]). Z niej czterech synów i trzy córki. Z tych: Anna za Józefem Humieckim, chorążym kor., Katarzyna w klasztorze Dominikanek we Lwowie i Petronela za Jackiem Małachowskim, kanclerzem w. kor. Z synów Michała:

Adam wstąpił do stanu duchownego, był kanclerzem lwowskim i opatem wągrowieckim, um. 1776 r.

Franciszek szambelan dworu polskiego (1748), pisarz polny kor. (od 1752), poseł sejmowy 1756, 1758, 1762; starosta bohusławski (1766) i drochowiecki (1771). Posłował do Petersburga za konfederacyi radomskiej, został marszałkiem nadw. kor. w 1775 r., a po Tyzenhauzie objął zarząd ekonomii litewskich. Syt dostojeństw, a przekładając spokojne a wygodne życie, wyniósł się do Włoch, gdzie w późnym wieku życia dokonał. Z żony Julianny Skarbkówny potomstwa nie zostawił.

Jan trzeci syn Michała, szambelan królewski mianowany 22 grudnia 1756 podstolim lit.[2]) um. w Wiedniu 1759 r.

Kazimierz czwarty syn Michała, był pisarzem polnym kor. Poseł z Podola na sejm czteroletni, ale człowiek bez wybitniejszych zdolności. W Galicyi gdzie miał starostwo żydaczowskie, został członkiem Stanów, kawalerem orderów austryackich, rzeczywistym radcą tajnym, um. 1820 r. we Lwowie. Z żony Pelagii Potockiej, wojewodzianki kijowskiej, siostry Szczęsnego, zostawił jedną córkę Ludwikę, która zaśl. hr. Józefa Antoniego Lanckorońskiego ochmistrza w kor. w Wiedniu.

2) Maurycy, trzeci z rzędu syn Michała-Floryana, umarł w młodym wieku w 1699 r., był starostą orchowskim.

3) Józef, czwarty z rzędu syn Michała-Floryana, starosta olchowiecki, stolnik czernichowski w 1710 r. miecznik mielnicki od 1713 roku, oprócz innych dóbr właściciel części Orynina pod Kamieńcem. Żon. był z Maryanną Wychowską, z której syn Wincenty, także starosta olchowiecki.

4) Franciszek, piąty syn Michała-Floryana z Anny Potockiej, starosta czułczycki (1713), pułkownik (1717), um. 1730. Żon. był 1° voto z Anną Lubowiecką, starościanką oświecimską, 2° voto z Anną Kunicką.

5) Stanisław-Mateusz, drugi z rzędu syn Michała-Floryana, prowadzi główną linię rodu. Pisał się na Rozdole i Rejowcach. W młodych leciech przy ojcu odbywał szkołę wojskową, pod Łopuszną postrzelonym został. W 1698 r. prowadził pod Chocim obce zaciągi. W 1699 r. był starostą chełmskim, obrany z wojew. podolskiego posłem na sejm elekcyjny[3]). Tegoż roku posłował do Turcyi. W 1702 r. mianowany krajczym kor., a w 1703 r. referendarzem w. kor. i znowu posłem na sejm z wojew. kijowskiego[4]). W 1706 r. został hetmanem polnym kor., w 1710 wojewodą podlaskim a w 1726 r. hetmanem wielkim kor. W 1728 r. przesiadł się na

---

[1]) Tamże 424 Nr. 7167. — [2]) Wolff. Senator. 305. — [3]) Castr. Leop. I. R. Tom 471 p. 2078. — [4]) Arch. J. Z. R. Cz. IV. Tom. II. 590.

województwo bełzkie, um. 4 listopada 1728 r. we Lwowie, pochowany w Rozdole. Umierając przekazywał synom bronić wiary św. katolickiej, wolności szlacheckiej i wszystkich jej prerogatyw, więc wolnej elekcyi królów, liberum veto, oraz całości władzy hetmańskiej, jako kardynalnych praw i podstaw Rzpltej. Dalsze pokolenia Rzewuskich trzymały się upornie tego politycznego testamentu swojego przodka.

Stanisław-Mateusz żon. był 1⁰ voto z Dorotą Cetnerówną, córką Jana starosty lwowskiego i Zofii z Daniłowiczów, ale z nią bezdzietny i 2⁰ voto z Ludwiką Kunicką, córką Kaspra podczaszego czernichowskiego. Z niej dwaj synowie: Seweryn i Wacław i córek trzy: Maryanna za Stanisławem Potockim wojewodą bełzkim, Sabina za Michałem Ledochowskim, i Anna w klasztorze Benedyktynek we Lwowie, gdzie była ksienią. —

Seweryn, starszy syn Stanisława-Mateusza, dziedzic Oleska i wielu innych posiadłości. Najprzód rotmistrz pancerny (1717), starosta chełmski i lubomiski (1726), marszałek trybunału skarbowego w Radomiu (1727) i kilkakrotnie poseł na sejmy, mianowany następnie podczaszym kor. (12 lutego 1726), referendarzem (17 grudnia 1738), wreszcie wojewodą wołyńskim (20 sierpnia 1751) po Michale Potockim, um. 1754 r. w Olesku gdzie fundował klasztor i kościół OO. Kapucynów. Żon. był 1⁰ voto z Barbarą Szembekówną stolnikówną kor., z którą się rozwiódł i 2⁰ voto z Antoniną Potocką córką Józefa strażnika w kor., i Teofili z Cetnerów. Z obu żonami bezdzietny. —

Wacław, drugi syn Stanisława-Mateusza (ur. 29 października 1706 r. w Rozdole um, 27 października 1779 r. w Siedliszczach). Nauki odbył w Bełzie, potem dużo podróżował, wróciwszy do kraju, powszechną zwrócił uwagę przez swe talenta i zdolności. Postać historyczna pięknie się uwydatniająca w ówczesnem otoczeniu. Pisał się na Rozdole i Podhorcach, w latach już młodzieńczych starosta romanowski (1724), z czasem trzymał dużo innych starostw i dzierżaw (chełmskie, nowosieleckie, stulińskie, ułanowskie, dolińskie itd.) W 1729 r. dostał chorągiew pancerną, wkrótce potem został pisarzem polnym kor. (17 października 1732 r.), był marszałkiem trybunału skarbowego radomskiego (1730), trybunału koronnego (1737 i 1739), marszałkiem sejmu pacificationis, w 1736 r., jednocześnie kawaler orderu Orła białego, mianowany wojewodą podolskim 17 lipca 1736 r. Stronnik Leszczyńskiego, trzymał Rzewuski na rzecz jego Kamieniec, z czasem jednak uznał rządy Augusta II. W roku 1750, uradzonem było użyć Rzewuskiego jako niezmiernie popularnego wśród szlachty, dla utrzymania sejmu i niedopuszczenia zerwania go. W tym celu złożył województwo a otrzymał z ziemi chełmskiej mandat poselski, przeznaczono mu też laskę marszałkowską atoli sejm został zerwany rychło, a Rzewuski na radzie senatu otrzymał ponownie dyplom na województwo podolskie (19 sierpnia 1750 r.), mianowany hetmanem polnym (5 czerwca 1752) a w 1762 r. 18 września, wojewodą krakowskim[1]).

[1]) Kossak Monogr. III, Dod. 91, 71, 81, 67.



W Rzewuski WK

Jako przeciwny elekcyi Stanisława-Augusta, Wacław Rzewuski brał udział w czynnościach stronnictwa opozycyi, w 1766 r. 24 lipca przystępuje wraz z synami do konfederacyi radomskiej. Opór przeciw zarządzeniom, wprowadzonym przez Repnina, wywołuje gwałt dokonany na osobach dwóch biskupów, Sołtyka i Załuskiego oraz Rzewuskiego i jego syna Seweryna. Pamiętnej nocy z 13-go października, porwani zostali i do obozu rosyjskiego uprowadzeni, skąd dalej na wygnanie zesłani, za to jak później ksi. Repnin objaśniał w swej deklaracyi, — „że w swoich czynnościach zapomnieli o godności Najj. Imperatorowej Jejmości, czerniąc rzetelność Jej zamysłów zbawiennych, nie interesowanych, i prawdziwie przyjacielskich dla Rzpltej. W Kałudze przebył Rzewuski wraz z synem cztery lata (1768—1772), wrócił do kraju w styczniu 1773 r.. Na powrót jego, przygotowywano dlań wspaniałe przyjęcie w Warszawie, jako dla męczennika sprawy narodowej, Rzewuski jednak, uchylając się od tych przyjęć, odjechał do Chełma i zamieszkał w Siedliszczach, oddając się ćwiczeniom religijnym i troskom o los ojczyzny i dzieci[1]). Zapewne pod naciskiem opinii publicznej, Stanisław August przesłał mu buławę w. kor. (9 kwietnia 1773), a jednocześnie niemal (6 marca 1773), Klemens XIV papież, wystosował doń pismo, w którem dzieląc powszechną radość że go Bóg do wolności przywrócił, zalecał mu bronić Kościoła i wiary katolickiej od spodziewanych zamachów[2]). Dla uczczenia zasług Rzewuskich ojca i syna, oraz doznanych prześladowań, wybite zostały medale pamiątkowe.

Gdy w 1775 r. Stanisław August otrzymał od stanów zgromadzonych starostwo kowelskie,—nadał je dziedzictwem Wacławowi Rzewuskiemu, w odnośnej konstytucyi donacyjnej wyrażono: „....Że okoliczności krajowe nie dozwoliły Nam przyzwoicie zawdzięczyć zasługi W-go Wacława Rzewuskiego, wojewody krakowskiego, od młodości do sędziwego wieku wiernemi najjaśniejszym poprzednikom naszym Augustom, królom polskim i Rzpltej, na licznych funkcyach w stanie rycerskim, a potem w senacie et in ministerio, chwalebnemi czynnościami zaleconego, pod panowaniem zaś naszem za mężne obstawanie przy wierze św. i wolności narodowej, pięcioletnią niewolę wraz z synem w. Sewerynem Rzewuskim, dzisiejszym hetmanem pol. kor., od przemocy sąsiedzkiej zmartwionego. Przeto na okazanie niejakie sprawiedliwego szacunku wzmiankowanych zasług jego,— My król też starostwo kowelskie od Stanów Rzpltej Nam dziedzictwem nadane.... temuż W. Rzewuskiemu, wojewodzie krakowskiemu, i sukcessorowi jego, wiecznemi czasy dziedzictwem nadajemy i to nadanie za niewzruszone mieć chcemy....“[3]). Po roku 1831 starostwo kowelskie uległo konfiskacie.

Mimo sędziwego wieku, Wacław Rzewuski jeszcze w 1775 r. brał udział w rozlicznych funkcyach[4]) a w 1776 r. rozesłał odezwę do sejmików „prześwietnych województw ziem i powiatów“, pisząc: „....Siedemdziesięcioletni starzec, czterdziestoletni wojewoda, więcej niż dwudziestoletni polny, a potem wielki niegdyś hetman, wszystkich trybunałów i sejmu pacificationis

[1]) Leliwa Wiel. rodz. w wiel. nar. 134. — [2]) Tamże. — [3]) Vol. Leg. VIII, 128—129. — [4]) Tamże, 87, 104, 109.

ex-marszałek, naostatek pięcioletni o obstawaniu przy wierze i ojczyźnie więzień, młodość w izbach poselskich i w wojsku, starość w senacie et in ministerio strawiwszy, zdrowie pracami i niewczasami stargawszy, już w grób wstępując, ostatnią podobno.... odezwę czynię...." I tutaj w kilkunastu punktach wykładał wszystkie potrzeby kraju, około których pragnął zespolić prace sejmowe[1]). Mało co później zasiadł Rzewuski kasztelanię krakowską, mianowany 9 grudnia 1778 r.[2]), po śmierci Jerzego Mniszcha — ale zaraz w następnym roku 27 października 1779 r. umarł w Siedliszczach, pochowany w Chełmie.

Zamiłowany w literaturze, Wacław Rzewuski pisał dużo wierszem i prozą. W ciągu więzienia swego w Kałudze, tłómaczył psalmy Dawida (dwukrotnie wydane) i Ody Horacyusza (nie wydane). Są w druku liczne traktaty Rzewuskiego w sprawach publicznych, wiersze polskie i łacińskie, parę komedyi i dramatów, oraz tragedya: Żółkiewski i Władysław pod Warną. Mowy jego i listy wydane były w Poczajowie 1761 r., sporo też zostało w rękopismach[3]). Zawsze gorliwy w rzeczach wiary, wzniósł kościół w Podhorcach, konsekrowany w 1766 r.

Wacław Rzewuski zaślubił w 1732 r. ksi. Annę Lubomirską, córkę ksi. Józefa, wojewody czernichowskiego i Teresy z Mniszchów. Miał trzech synów i dwie córki. Z tych: Karolina za ksi. Karolem Radziwiłłem, panie kochanku, Marya-Ludwika za Janem Mikołajem Chodkiewiczem, starostą żmudzkim. Z synów, średni Józef, starosta drohobycki i generał-lejtnant, człowiek głębokiej nauki, oddany pracom umysłowym, zostawił kilka dzieł pisanych wierszem i prozą, umarł młodo bezżenny. Od dwóch drugich, Stanisława i Seweryna idą dwie dalsze linie rodu Rzewuskich.

I. Linia po Stanisławie.

Stanisław-Ferdynand, starszy syn Wacława (ur. 1737 w Podhorcach, um. 16 czerwca 1786 r. w Pohrebyszczach), dziedzic Rzewusk, Targowicy etc. Najpierw rotmistrz chorągwi pancernej (10 lutego 1755 r.), i starosta chełmski (1758), mianowany podstolim w. lit. 24 września 1759 r. po śmierci Jana Rzewuskiego, został następnie chorążym w. lit. 30 maja 1760 r. po śmierci ksi. Hieronima Radziwiłła, rezygnował z tego urzędu w 1782 r.[4]), Kawalerem orderu Orła białego został w 1760 r. Podczas konfederacyi barskiej, był jednym z czynniejszych członków związku Pod koniec 1769 r. Generalność przeznaczała go na posła do Rzymu, później do Konstantynopola. Od niego podobno wyjść miała pierwsza myśl porwania króla. Po pierwszym rozbiorze kraju, rząd rosyjski skonfiskował mu Romanów i Szkłów. Przeniósłszy się do Galicyi, był c. k. generał-majorem a następnie marszałkiem polnym (Feldmaréchal) wojsk austryackich, i członkiem Stanów galicyjskich. Żon. był z Katarzyną ksi. Radziwiłłówną (ur. 1740 zm. 1789), wojewodzianką wileńską, córką ksi. Michała Kazimierza „Rybeńki" i Franciszki z ksi. Wiśniowieckich. Wniosła mu znaczne po-

---

[1]) Leliwa Wiel, rodz. 137—141. — [2]) Kossak. Monogr, III. w dod. 65. — [3]) Enc. Powsz. XXII. 637. — [4]) Wolff. Senator i dygn. 203, 305.

siadłości, między niemi klucz pohrebycki. Z niej dwóch synów: Seweryn i Adam-Wawrzyniec oraz córki: Teofila (zm. 1831), za Franciszkiem Ksawerym ks. Lubomirskim, dziedzicem Smiły i Dubrowni; Anna za Augustem z Broel-Platerem; Franciszka za Chryzostomem Rdułtowskim, chorążym nowogrodzkim i Karolina za Obuchowiczem.

Synowie Stanisława-Ferdynanda:

1) Seweryn, służył wojskowo, zamieszkał w Leszczynówce, ale stracił majątek, wyprzedawszy swe włości w części Iwanowskiemu prezesowi, w części Walentemu Abramowiczowi, wyniósł się na Litwę, gdzie w małej wiosce, zapisanej mu przez ojca chrzestnego Radziwiłła panie kochanku, w biedzie życia dokonał[1]). Żon. z Pruszyńską, wdową po Kordyszu z Cybulowa, miał jedynego syna Floryana, który wstąpiwszy do wojska rosyjskiego, zruszczył się, w skutek czego ojciec go nie widywał. W 1848 r. był policmajstrem w Wilnie, umarł bezżenny[2]).

2) Adam-Wawrzyniec (ur. 1760 um. 1825), dziedzic Cudnowa i Pohrebyszcz, autor pism politycznych, znakomity mowca. Z wojew. nowogrodzkiego, poseł na sejmy warszawski i grodzieński, posłował również na sejm czteroletni. Tutaj występował w sprawie polepszenia bytu chłopów, chcąc aby się stali właścicielami ziemi. Rozpoczął był nawet w swych dobrach wołyńskich pomiary gruntów, z zamiarem oddania chłopom ziemi, którą trzymali. Liczył, że swoją fortunę powiększy, a gdyby stracił nawet, — „szczęśliwym się nazwę, — mówił, — gdy na mej stracie ludzkość zyska i gdy część niemała na moim gruncie osiadłych ludzi z mojej jedynie woli szczęśliwymi i swobodnymi zostanie“[3]). Z tegoż sejmu naznaczony posłem do Danii. Był kawalerem orderów św. Stanisława (7 października 1789 r.), a później Orła białego, oraz rotmistrzem kawaleryi narodowej, wreszcie mianowany kasztelanem witebskim 5 listopada 1790 r. Po konfederacyi targowickiej, rezygnował z kasztelanii (1793), przyczem w piśmie do króla wyrażał, że Polak dawać rady i pisać praw nie może, gdy kraj jest skalany pobytem zagranicznego żołdactwa[4]). Po drugim atoli rozbiorze jeździł w deputacyi do Petersburga, gdzie mianowany senatorem[5]). W 1804 r. był członkiem warszawskiego Towarzystwa Naukowego, a w latach 1809 — 1812 marszałkiem gubernialnym kijowskim. W Pohrebyszczach, po spaleniu się miejscowego kościoła w 1794 r. Adam Rzewuski odbudował go (1814), ale był mały i drewniany, dopiero syn jego, generał Adam Rzewuski wystawił tu większy murowany kościół[6]),

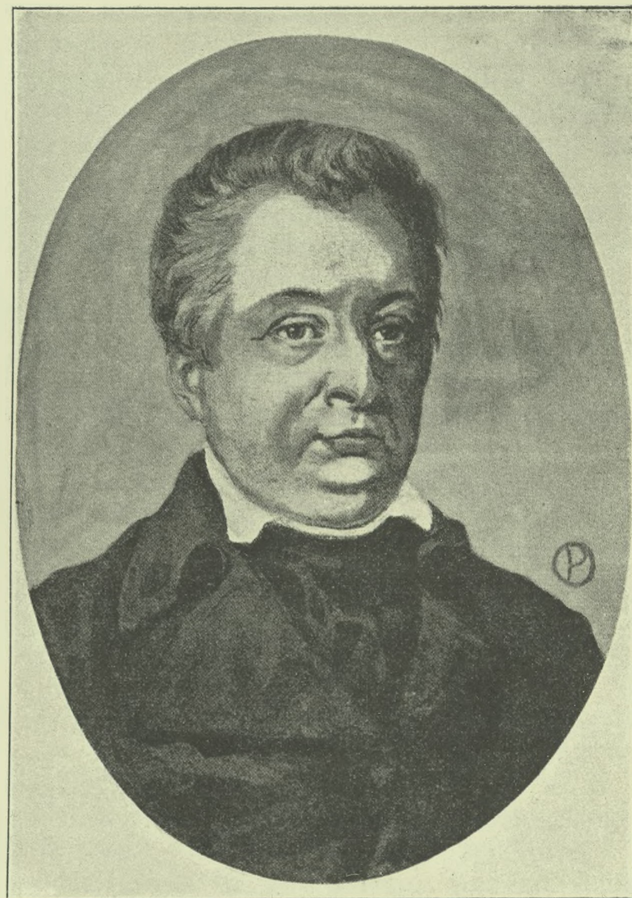
Żon. z Justyną Rdułtowską, córką Chryzostoma, chorążego nowogrodzkiego i Franciszki z Rzewuskich, Adam-Wawrzyniec zostawił trzech synów: Henryka, Adama i Ernesta, oraz cztery córki. Z tych: 1) Karolina za Hieronimem Sobańskim, z którym rozstawszy się, wyszła 2° voto za rosyanina Czerkowicza, a po śmierci tego ostatniego, zamieszkawszy w Paryżu, zaślubiła Lacroix, literata francuskiego. 2) Ewelina była 1° voto za Wacławem Hańskim, dziedzicem Wierzchowni, Hornostajpola etc. a 2°

---

[1]) Bobrows. Pamięt. I, 131. — [2]) Heleni. Wspomni. II, 151. — [3]) Smoleńs. Ostat. rok sejmu wiel. 96, 99, 102 i t. d. — [4]) Leliwa Wiel. rodz. — [5]) Heleni. Wspom, II, 152. — [6]) Tamże 277.

voto wyszła za Balzac'a głośnego romansopisarza francuskiego. 3) N. była za Moniuszką. 4) Paulina za Ryzniczem z Odessy.

I. Henryk, najstarszy syn Adama-Wawrzyńca (ur. 5 maja 1791 r. w Sławucie, um. 26 lutego 1866 r. w Cudnowie), jeden ze znakomitszych pisarzy polskich. Początkowe nauki pobierał w Berdyczowie w konwikcie OO. Karmelitów, następnie wysłany do Petersburga, do słynnego wówczas pensyonatu emigranta francuskiego księdza Nicole'a. Po ukończeniu tutaj nauk w 1806 r., wysłany przez ojca do Krakowa, pod opieką preceptora niemca Kolmanhubera. Wróciwszy do kraju, mając zaledwie lat 18, obrany w Litynie surogatorem t. j. zastępcą sędziego ziemskiego. Ale rychło zmienił zawód, wstępując do wojska nowo utworzonego księstwa warszawskiego. Zrazu był w sztabie generała Kamińskiego, potem przeszedł do 9-go pułku ułanów, odbył kampanię 1809 r., a dosłużywszy się stopnia porucznika, wziął dymisyę i wrócił na Wołyń. Po latach kilku, w 1817 r. wyjechał Rzewuski w podróż po Europie, zwiedził Niemcy, Francyę, Anglię, Włochy i Turcyę. W Paryżu przebył trzy lata, oddając się studyom literatury, filozofii i prawa, uczęszczając na wykłady znakomitych profesorów. Wrócił do kraju (1823), na krótko przed śmiercią ojca i wkrótce zawarł związek małżeński z Julią Grocholską. Za bytności w Odesie poznał się z Mickiewiczem, i z nim razem odbył wycieczkę do Krymu, podczas której Mickiewicz stworzył sławne swe „Sonety Krymskie". W 1829 r. Rzewuski wraz z żoną wyjechał do Włoch, w Rzymie przebył trzy lata, a powtórnie spotkawszy Mickiewicza, zawarł z nim stosunki przyjazne. Pod tę porę Rzewuski przygowywał swoje „Pamiętniki Soplicy". Cały zajęty wspomnieniami czasów przedrozbiorowych, ze zwykłym sobie darem słowa, z bogatą wyobraźnią i nadzwyczajną znajomością epoki o której pisał, Rzewuski w częstych rozmowach z Mickiewiczem, roztaczał przed nim barwny obraz polskiej społeczności z owych czasów, opowiadał epizody z konfederacyi barskiej, w której dziad jego czynny brał udział, malował szczegóły życia polskiej szlachty i magnatów, — szczegóły, które tak świetnie potem w swych pismach ilustrował. Mickiewicz zachwycony miał mu powiedzieć wówczas: „pisz jak mówisz, a będziesz pierwszym pisarzem polskim". Wkrótce też (1833), wyszły w Rzymie pierwsze dwa tomy „Pamiętników Soplicy", w których autor w formie zajmującej gawędy, nagromadził tyle cennych materyałów pamiętnikowych. Niewątpliwie talent niezwykły Rzewuskiego zużytkować musiał w tej pracy luźne notaty swego ojca, kasztelana witebskiego, który był bliższym owych czasów, po części sam je znał, po części z tradycyi po ojcu barszczaninie. Książka Rzewuskiego nadzwyczajny pozyskała rozgłos (było kilka edycyi). Zaraz po tym pierwszym występie autorskim, Rzewuski przybywszy na Wołyń, obrany został marszałkiem szlachty pow. żytomierskiego. Urzędował trzy lata (1833—1836), poczem wyjechał do Petersburga, gdzie mieszkał lat cztery, oddany pracom literackim, przyczem należał do redakcyi wydawanego natenczas „Tygodnika petersburgskiego".



z Daszkowów (ur. 1830 zm. 4 kwietnia 1858 r.), córkę Dymitra Wasylewicza, b. ministra sprawiedliwości i Elżbiety Wasylówny z Paszkowów. Wreszcie 3° voto zaślubił w 1860 r. Jadwigę Jaczewską (zm. w Pohrebyszczach 1 lipca 1889 r.), córkę Teodora i N. z Lewaldów Jezierskich. Ta trzecia żona Rzewuskiego, była autorką historyczną, pisała pod pseudonimem „Leliwa“ zawsze w duchu katolickim, i zawsze z wysokim patryotyzmem polskim.

Z pierwszej żony, Adam Rzewuski potomstwa nie miał.

Z drugiej żony miał córkę Katarzynę (ur. 30 marca 1858 r). Wyszła w 1873 r. za Wilhelma ksi. Radziwiłła z linii pruskiej, z którym się rozwiodła w 1906 r.

Z trzeciej żony Jaczewskiej, potomstwo Adama Rzewuskiego:

1) Hr. Stanisław (ur. 27 lipca 1864 r. w Wierzchowni), literat i autor dramatyczny, piszący głównie po francuzku. Wraz z braćmi uzyskał potwierdzenie tytułu hrabiowskiego w Rosyi 28 maja 1885 r.

2) Hr. Adam, właściciel Wierzchowni, kapitan wojsk rosyjskich, żon. z Olimpią Baronat, śpiewaczką. Z niej córka Ewa i synowie: Adam i Leon.

3) Hr. Leon, właściciel Wierzbowca w pow. krzemienieckim i Pohrebyszcz w pow. berdyczowskim, zaślubił Janinę Lipkowską, córkę Jana i Jadwigi z Kozakowskich.

III. Ernest, trzeci syn Adama-Wawrzyńca (ur. 1812, um. 1862 r.), otrzymał potwierdzenie tytułu hrabiowskiego w Rosyi, 18 listopada 1856 r., marszałek szlachty pow. berdyczowskiego, pułkownik kozaków wojsk rosyjskich. Żon. był z Konstancyą Iwanowską (ur. 1821, zm. 18 stycznia 1880 r. w Narajówce), córką Dyonizego Iwanowskiego z Kuryłowiec i Felicyi z Prawdziców Zaleskich. Potomstwo ich: Marya zaślubiła w 1863 r. Kazimierza hr. Stadnickiego z Sieniawy, Ernestyna zaślubiła 16 marca 1876 r. Feliksa Meleniewskiego z Narajówki, syn zaś:

Hr. Adam, oficer wojsk rosyjskich, zmarły podczas wojny tureckiej w Filipopolu w 1878 r. Żon. był z Maryą Potocką (ur. 1847), córką hr. Włodzimierza i Henryki Deprés, dziedziczką obszernych dóbr: Daszów, Podwysockie i inne na Ukrainie. Owdowiawszy wyszła powtórnie w 1882 r. za ks. Witolda Czetwertyńskiego, zmarła w Kijowie 27 grudnia 1907 r.

Potomstwo Adama: Wacław oż. z p. Dieshof i córka Ernestyna.

II. Linia po Sewerynie.

Seweryn, młodszy syn Wacława hetmana (ur. 1744, um. 11 grudnia 1811 r. w Hulakach), wychowany w szkole Teatynów w Warszawie, po ukończeniu której wysłany przez ojca wraz z braćmi w podróż do Niemiec, Włoch, Francyi i Holandyi, pod dozorem margrabiego Caracciolli. Zdolny, wymowny, uczony, — Seweryn Rzewuski mógł mieć świetną przyszłość przed sobą i w młodych już leciech zapowiadał użyteczną dla kraju działalność, atoli z czasem zmarnował bogate zasoby umysłu w walce stronniczej, a ta go popchnęła na zgubne manowce politycznych kombi-



SEWERYN RZEWUSKI
HETMAN POLNY KORONNY

nacyi, — wśród których wypadło mu smutną odegrać rolę, szukając wsparcia u obcego państwa, którego przewrotnej polityki rozpoznać nie umiał.

Po powrocie z swej pierwszej podróży zagranicznej, został Rzewuski generał-majorem wojsk koronnych (1760), a jako poseł sejmowy 1767 r. wraz z ojcem wywieziony do Kaługi. Usunięty z kraju i oddalony od spraw publicznych, skazany na bezczynność, młody Rzewuski za przykładem ojca, w ciągu kilkuletniego wygnania oddawał się pracom literackim. Wróciwszy do kraju, dzielił z ojcem powszechne uznanie za poniesioną dla kraju ofiarę swobody, rwał się też do służby publicznej, oświadczał się z ochotą pracy dla kraju. „Ktokolwiek będzie robił dla ojczyzny — pisał on wtenczas — będę z nim. Ktokolwiek przeciw ojczyźnie robić zechce, do niego się nie przytchnę. Życie moje całe pod oczami ojca mego cnoty ucząc się, — inaczej myśleć nie umiem[1]).

Pod tę porę, był młody Rzewuski starostą dolińskim i stuleńskim, rezydencyę miał w Siedliskach, po powrocie do kraju mianowany hetmanem polnym kor., 8 lutego 1774 r.[2]), uzyskał też oba polskie ordery (1775).

Rychło jednak nastąpiła rozterka między młodym hetmanem a nowo utworzoną Radą Nieustającą. Ograniczenie atrybucyi władzy hetmańskiej ubodło Rzewuskiego, a idąc za tradycyą rodu przez dziada przekazaną, stał się orędownikiem swobód i niepodległości buławy hetmańskiej. Rozszerzając zaś zakres swych aspiracyi, rozwinął sztandar złotej wolności szlacheckiej, chcąc utrzymać wbrew dokonywującej się ewolucyi, — dawne formy republikańskie, elekcyę królów i wszelkie prerogatywy wszechwładzy szlacheckiej. To też z namiętnością maniaka stał się przeciwnikiem wszelkich reform. Już na sejmie 1776 r. głosił, że rząd wolny w rząd despotyczny jest zmieniony, że gwałt prawa stanowi. „Już niemasz Rzpltej — wołał Rzewuski, — kto mi da tyle słów abym mógł wymówić co czuję, — kto mi da tyle serca, abym mógł z krwią zimną patrzeć na niedolę mojej Ojczyzny“....

Odtąd nie widać Rzewuskiego na sejmach, jest hetmanem ale sprawami wojskowemi mało się zajmuje, pogodzić się nie może z nowym porządkiem rzeczy. Sejm wielki wprowadzający kardynalne reformy, wywołał ze strony Rzewuskiego cały szereg protestów, broszur, pism politycznych. Jeżeli już pierwej Rzewuski groził pomocą zewnętrzną, teraz wobec nowych ustaw, czyni starania w Wiedniu i Berlinie, o pozyskanie poparcia w celu przywrócenia dawnego ustroju Rzpltej. Gdy jednak tu zawiodły nadzieje, w Jassach i w Petersburgu wspólnie z Potockim i innymi koryfeuszami zakładanego związku — prowadzi układy. Gdy Stany sejmowe zaniepokojone konszachtami hetmana i generała artyleryi z Bezborodkiem w Jassach, — oznaczyły obu dygnitarzom termin powrotu, — Rzewuski w zuchwałem piśmie do króla (1 stycznia 1792), otwarcie wyłuszcza swe poglądy, objaśnia że przysięgi na konstytucyę wykonać nie może, całą reformę uważa jako gwałt i uzurpacyę. Odtąd rychłym tempem idą wypadki. Manifest

[1]) Smoleńs. Konfer. Targow. 5. — [2]) Kossak. Monogr. III. Dod. 81.

konfederacyi targowickiej ogłasza obronę wolności szlacheckiej, obala konstytucyę 3-go Maja i wszystkie prawa nowo stanowione, a pod opieką „wielkiej Katarzyny“ zapowiada powrót do form republikańskich, — jednocześnie armie rosyjskie wkraczają do Polski. Dalszy bieg wypadków powszechnie jest znany. Zaślepienie partyjne i fanatyzm stronniczy nie dopuszczają przejrzeć prawdy i rozwikłać matni, do której podstępna polityka carowej zagnała tylu ludzi obałamuconych i zwiedzionych. Dopiero sejm rozbiorowy otworzył oczy, ale za późno — jeżeli upadek kraju był nieuniknionem następstwem całego szeregu przyczyn dziejowych, — obecnie stronnictwo staro szlacheckie przez sojusz z Rosyą — ponosić miało wobec narodu całą odpowiedzialność. Rzewuski w ostatnich chwilach przejrzał całą grozę położenia, opuścił Grodno „w stanie waryacyi blizkim“ — pisze Szujski. Wyjechał z kraju i osiadł w Wiedniu. Z żony Konstancyi Lubomirskiej, córki ksi. Stanisława, marszałka w. kor. i Izabeli z ksi. Czartoryskich, zostawił syna Wacława i córki: Izabelę za hr. Waldstejnem i Maryę za Jarosławem Potockim, synem Szczęsnego.

Wacław, syn Seweryna, sławny orientalista, podróżnik i pisarz, ur. się 1785 r. miał lat ośm, gdy ojciec zamieszkał w Wiedniu, tutaj więc pobierał nauki, po ukończeniu których, na żądanie ojca wstąpił do wojska austryackiego 1809 r. jako rotmistrz, brał udział w bitwie pod Aspern, walcząc przeciw Napoleonowi wbrew swoim przekonaniom. Wkrótce wystąpił z wojska. Od lat młodzieńczych oddawał się studyom wschodnich języków i literatury. Wysoce uzdolniony, zamiłowany w sztukach pięknych, pisywał wiersze i uczone traktaty po polsku i po francuzku, ćwiczył się w śpiewie, muzyce i rysunku. Z czasem zawarł stosunki przyjazne z uczonymi badaczami wschodu, szczególnie z Juliuszem Klaprothem i Hammerem de Purgstal i duże łożył koszta na wydawnictwo: Mines de l'Orient etc. (Wieden 1809—1813 — 3 tomy). Mieściły się tu wyjątki w oryginale lub tłómaczeniu pism arabskich, perskich, tureckich, w różnych językach europejskich.

W młodym wieku Wacław Rzewuski zaślubił księżniczkę Rozalię Lubomirską, córkę ksi. Aleksandra, kasztelana kijowskiego i Rozalii z Chodkiewiczów — która czasu rewolucyi francuzkiej, za przywiązanie do Maryi Antoniny gilotynowaną była. Po ślubie, Wacław Rzewuski zmieniał często miejsca pobytu — przenosząc się kolejno na Ukrainę lub Wołyń — do posiadłości pozostałych po ojcu albo też do Opola w Lubelskiem, majętności posagowej żony. Ale małżeństwo było niedobrane. — Fantazya Wacława szukać mu kazała coraz to nowych wrażeń, — Wschód go pociągał, — trudy i niebezpieczeństwa nęciły. Wiosną 1817 r. wyjechał z kraju, zabawił czas jakiś w Stambule, gdzie nawiązał stosunki wśród dyplomatów i dalej wyruszył — najdłużej bawił w Alepie i Bagdadzie, prowadząc życie niesłychanie wystawne i zbytkowne. Sumy wychodziły na przyjęcia, na uczty, na skupowanie najcenniejszych kohejlanów arabskich, lub wszelkiego rodzaju osobliwości wschodnich. Uczczony tytułem emira przybierał arabskie nazwiska („Emir Tadż-el-Jacher“ i inne), przyswajał sobie strój wschodni



EMIR WACŁAW RZEWUSKI.

i zwyczaje. O tych kilkuletnich wędrówkach Wacława Rzewuskiego po wschodzie i o jego dziwnych przejściach tamże, posiadamy dużo barwnych opisów, do których materyału dostarczyły korespondencye emira i jego pamiętnikowe zapiski. Nie brakło też fantastycznych ubarwień o jego „arabskich awanturach“. Poezya uwieczniła także tę dziwną postać. Mickiewicz, Słowacki, Pol i wielu innych opiewali „złotobrodego emira“.

Powrót do kraju mniej był ponętny dla Rzewuskiego. Wydatki na kosztowne wyprawy, na skupowanie najcenniejszych koni arabskich i utrzymywanie licznego taboru służby, obciążyły emira znacznemi długami, w kraju zaś zastał niemal ruinę zupełną fortuny ojcowskiej, spowodowaną przez rozrzutność hetmanowej i złą administracyą. Nadto rozterka z matką, proces wytoczony przez szwagra hr. Waldsteina, stosunek obojętny z żoną, to wszystko dotknęło go boleśnie. Osiadłszy w Sawraniu wśród stadnin ulubionych, otoczony kozakami którzy czcią otaczali swojego „atamana Rewuchę“ — Rzewuski zdziwaczał, — wiódł na stepach żywot beduina, nawet jadąc w odwiedziny brał swój tabor, namioty, konie, sam przybrany w strój beduiński. Wszędzie był pożądany, z nadzwyczajnym darem wymowy opowiadając swe przygody na wschodzie, — więc chętnie był słuchany, wszędzie uznawano szlachetność jego uczuć mimo dziwactw i fantazyi.

Są ślady, że emir należał do towarzystwa patryotycznego, które w 1825 r. rozwijać poczęło swą czynność. Nie był jednak pociągany do sądu, podobno miał tylko zabroniony wyjazd z majątku. Za to w maju 1831 r. przystąpił do powstania podolskiego. Pod generałem Kołyszką dowodził emir szwadronem złożonym z 220 ludzi, własnym kosztem uzbrojonych. Po niefortunnej bitwie pod Daszowem, nikt już nie widział Rzewuskiego. Różne były wersye o zgonie jego, — najprawdopodobniej zabity już po bitwie, po rozproszeniu bowiem polskiego oddziału, chwytano rozproszonych i doraźnie zabijano.—Majątek Sawrański i inne uległy konfiskacie.

Wacław Rzewuski z Rozalii ksi. Lubomirskiej, zostawił trzech synów i córkę Kalikstę, wydaną za księcia Teano, autorkę książki o muzyce, pisanej po włosku, przetłómaczyła zaś na język francuski powieść Henryka Rzewuskiego: Łaska i Przeznaczenie.

Synowie Wacława Rzewuskiego:

1) Stanisław służył w wojsku polskiem ale w 1831 r., złożony chorobą, opuścił obóz i nie dożywszy lat trzydziestu umarł w Krakowie, pochowany u Kapucynów.

2) Leon (ur. 13 kwietnia 1808, zm. 21 października 1869 r.), przeszedł z bratem Stanisławem szkołę aplikacyjną w Warszawie. W chwili wybuchu powstania listopadowego, jako oficer artyleryi stał ze swą bateryą w Siedlcach, ale zaraz pospieszył ku stolicy. Tutaj wraz z bratem założył klub obywatelski, mający zgromadzać żywioły więcej konserwatywne. A choć Rzewuscy nie pochwalali wybuchu, to jednak wkrótce wstąpili do szeregów wojska narodowego. Leon został adjutantem Chłopickiego i walczył pod Grochowem. W przeddzień tej pamiętnej bitwy, wysłany przez dyktatora jako parlamentarz do obozu rosyjskiego, — w oficerze który go prowadził

do główno-dowodzącego, poznał krewnego swojego Adama Rzewuskiego, który służył w armii rosyjskiej i miał się dosłużyć szlif generalskich[1]). Podczas samejże bitwy Leon Rzewuski odznaczył się męstwem. Gdy dwie polskie armaty ugrzęzły w bliskości nieprzyjaciela i obmarzły, Rzewuski wziąwszy dwunastu ochotników, podjechał z nimi, wyrąbał armaty z lodu pod ogniem kilku bateryi i nie straciwszy ani jednego człowieka, uprowadził je ze sobą. Dostał za to krzyż Virtuti militari. Fakt ten w swoim czasie głośny, przedstawiony w pięknej akwareli Kossaka. Po bitwie grochowskiej Rzewuski został szefem sztabu generała Łubieńskiego, mimo młodego wieku, bo miał zaledwie lat 22.

Po upadku powstania, Leon Rzewuski zamieszkał w Podhorcach, gdzie jak pisze jego biograf — ratował szczątki fortuny i gromadził pamiątki rodzinne i narodowe. Wysoko wykształcony, oddał się z zamiłowaniem poszukiwaniom archiwalnym w zbiorach podhoreckich, i z czasem wydał swoją „Kronikę podhorecką" (1860), jego też sumptem wydane zostały Pamiętniki o Koniecpolskich i Żywoty hetmanów. Sam dużo pisał po polsku i po francusku, zagłębiał się w pracach teologicznej i filozoficznej treści, tłómaczył pisma św. Augustyna, kolejno wydawał dużo pism i broszur w kwestyach społecznych, ekonomicznych i politycznych[2]), często też głos zabierał w pismach publicznych, a choć nie ubiegał się o żadne mandaty, nie mniej przecież znaczny wpływ wywierał na publiczne sprawy bieżące. W 1850 roku opuścił Podhorce, oddając je Sanguszkom, sam zamieszkał w Krakowie gdzie umarł 1869 r. pochowany obok brata u Kapucynów. Archiwa Podhoreckie i część pamiątek rodzinnych przeszły na własność Adama Rzewuskiego z Pohrebyszcz.

Leon Rzewski otrzymał potwierdzenie tytułu hrabiowskiego w Austryi 15 czerwca 1841 r. i 19 marca 1857 r., na co dyplom z dnia 20 kwietnia 1858 r. Był szambelanem dworu austryackiego (1858), kawalerem maltańskim in gremio religionis (1863), i czynnym członkiem krakowskiego towarzystwa naukowego. Żon. był z Taidą Małachowską, córką Ludwika kasztelana senatora królestwa kongresowego i Ludwiki z Komarów, — ale z nią bezdzietny.

3) Witold, trzeci najmłodszy syn Wacława, chcąc ratować konfiskatą zagrożoną fortunę rodzinną na Wołyniu, wstąpił do wojska rosyjskiego zginął na Kaukazie. Mimo to majątki zabrane zostały.

Rzyszczewscy herbu Pobóg.

Ród bojarski na Wołyniu wspominany w metryce wołyńskiej 1528 r. Na gniazdowej posiadłości Rzyszczewie, żył Mekita (Mikołaj). Od niego nieprzerwaną filiacyę rodu podaje Bobrowicz w przypiskach do Niesieckiego, na podstawie papierów rodzinnych[3]).

---

[1]) Szczegóły powyższe podług L. Dębickiego: Portrety i Sylwetki z XIX wieku. Serya I. Kraków 1905 r. Jest tu sympatycznie skreślony portret Leona Rzewuskiego.—[2]) Pisma Leona Rzewuskiego wyliczone w Enc. powsz. XXII, 638—639. — [3]) Dawniejsze pokolenia Rzyszczewskich podajemy podług Bobrowicza (Niesi. X. 391—392).

Po powyżej wymienionym Mikołaju, zostać miało dwóch synów: Lew i Bazyli, — prowadzących dwie linie rodu, z których linia po Bazylim rychło wygasła po mieczu. Dział między obu braćmi miał miejsce w 1560 r. Bazyli z Eufrozyny Czarnkowskiej, zostawił córkę Eudoksyę za Stefanem Rusinowiczem i dwóch synów: Jan-Bazyli był opatem bazylianów dubieńskich, um. 1594 r., a drugi Tychno (Tymofii), żon. 1° voto z Anną Olizarowską, 2° voto z Teodorą Olszowską i 3° voto z Ruzinową, zostawił liczne potomstwo, a mianowicie: z córek: Eudoksya za Gałeckim. Katarzyna za Janem Karolem z Bielki Bieleckim, burgrabią grodzkim łuckim, Anna za Skirmuntem i Apolonia. Synów zaś miał Tychno pięciu: Samuel, kanonik pułtuski, audytor królewicza Ferdynanda, biskupa płockiego 1650 r.[1]), Henadży, Bazyli, Wacław oż. z Halszką z Porwańca, 2° voto Janową Korczakowską, wszyscy bezpotomni, i Daniel, który ze Zbrożkówny miał córek dwie: Helenę i Ewę. Pierwsza wyszła za Stefana na Wojutynie Hulewicza, druga za Jerzego na Horodnie Horodyńskiego. Tym sposobem linia Bazylego zgasła.

Lew, syn Mikołaja a brat Bazylego, żyjący w drugiej połowie XVI. wieku, żon. z Bohdanną Sielecką, zostawił córkę Maryannę za Worotnickim i czterech synów: Z tych: Teodor zginął podczas napadu Tatarów 1626 r., którzy dwór w Rzyszczowie z całym sprzętem domowym i papierami spalili. Jan z Katarzyny Liniewskiej miał jedynego syna Pawła, który z żony Teodory Olizarówny, 2° voto Łukaszowej Porwanieckiej, zostawił córkę Maryannę za Aleksandrem Ładą. Aleksander żon. z Maryanną Oszczewską, miał syna Pawła bezpotomnego i córkę Annę za Dąbrowskim. Wreszcie Hryhory, czwarty syn Lwa z Teodory, córki Adama Nieświckiego, zostawił syna Adama i cztery córki: Bohdanę za Antonim Bakowieckim, Katarzynę za Rafałem Andruskim, Annę za Pawłem Krzewskim i Anastazyę za Krzysztofem Czarnawskim.

Adam na Rzyszczewie, czwarty syn Hryhorego, zaśl. w 1626 roku Anastazyę Porwaniecką, córkę Andrzeja z Porwańca i Teodory Woronianki, umarł jako zakonnik św. Bazylego, ritus graeci, w monasterze Zahorowskim, pod imieniem Atanazego.

Łukasz syn Adama, towarzysz roty pancernej Stanisława Opalińskiego, starosty nowomiejskiego, potem tejże roty deputat, nakoniec porucznik i namiestnik chorągwi pancernej JKr. Mości, Żon. z Heleną Hulewiczówną, córką Mikołaja z Broch Perekalskiego na Wojutynie Hulewicza i Zofii z Dąbrowskich, która potem była 2° voto za Jackiem Podhoreckim, a 3° voto za Janem Błażejowskim, podczaszym słonimskim.

Jan-Adam, syn Łukasza, z Franciszki Moszyńskiej, córki Piotra i Maryanny Mikołajewskiej, — zostawił synów: Wojciecha i Piotra jezuitę we Lwowie, oraz córkę Annę za Sikorskim.

Wojciech (ur. 1711 r.), został w 1733 r. cześnikiem nowogrodzkim i generalnym komisarzem ceł skarbu królewskiego w prowincyach ruskich;

[1]) Bork. Alman. 831. —

w 1741 r. miecznik, w 1757 r. łowczy wołyński, mianowany 29 listopada 1774 r. kasztelanem buskim, postąpił 7 października 1783 r. na kasztelanię lubaczewską, kawaler orderu św. Stanisława, potem członek stanów galicyjskich w 1783 r.[1]), um. 2 maja 1786 r., hojny na kościoły i klasztory[2]). Żon. był z Maryanną Suską, córką Michała Maurycego, łowczego łomżyńskiego i Anny z Karlińskich, otrzymał po żonie dobra Giełczyn, Żelazne, Rososzę i Rososzkę w ziemi czerskiej, oraz królewszczyznę Rawicz w wojew. sandomierskiem. Dobra te zamienił w 1758 r. z Franciszkiem Salezym Potockim, wówczas krajczym kor.. na klucz Wyżgrodecki na Wołyniu. Odtąd te nowo nabyte dobra zostawały przez cztery pokolenia w rodzie Rzyszczewskich[3]). Tutaj też w Wyżgródku, Wojciech Rzyszczewski fundował kościół, pod którym mieszczą się ich groby rodzinne. Córki Wojciecha: Tekla za Mateuszem Baworowskim z Kopyczyniec i Katarzyna za Rafałem Chołoniewskim miecznikiem w. kor. Syn zaś:

Adam (ur. 1748), dziedzic Wyżgródka, Żukowiec i Uwina, najprzód w 1769 r. starosta rudneński, w 1777 r. łowczy wołyński i szambelan dworu polskiego, mianowany po ojcu kasztelanem lubaczowskim 27 maja 1786[4]) przytem kawaler orderów św. Stanisława i Orła białego. Na sejmy 1786 r. i czteroletni, był posłem z wojew. wołyńskiego, przeciwnik ustawy 3 maja i projektowanej zmiany elekcyjności królów, czynny zawsze brał udział na sejmikach wołyńskich, w 1792 r. jest konsyliarzem konfederacyi targowickiej. Dobry mowca sejmowy, w zbiorze mów z wielkiego sejmu, oraz oddzielnie wydane były jego mowy, przytem wierszopis, napisał kilka tragedyi, inne tłómaczył z francuskiego[5]). Umarł w Uwinie w Galicyi 1808 r. Żon. był z Honoratą Chołoniewską, córką Adama kasztelana buskiego i Salomei z Kąckich. Z niej synowie: Kazimierz młodo zmarły i Gabriel. Córki zaś: Salomea za Fryderykiem Moszyńskim marszałkiem w. kor., Józefa za Janem Chołoniewskim, Urszula i Anna młodo zmarłe.

Gabriel syn Adama, ur. 1780 r. w Żukowcach na Wołyniu[6]) pierwsze szkoły odbył we Lwowie w zakładzie Glaire'a, późniejsze studya przeszedł w Wiedniu i w Paryżu, z zamiłowaniem oddając się grze na skrzypcach, pod kierunkiem głośnego wówczas Rhode'a w Petersburgu, doskonalił się w malarstwie miniaturowem u malarza Saint w Paryżu. Najpierw chorąży pow. krzemienieckiego (1802), wstąpił w 1803 r. do kawalergardów w Petersburgu, gdzie za protekcyą wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, przyjęty został od razu w randze podporucznika. Protekcya ta ztąd pochodziła, że wielki książe, jako generał-inspektor kawaleryi, zjeżdżając nieraz na Wołyń dla inspekcyi pułków konnych, przebywał zwykle w Żukowcach u Rzyszczewskich, i wówczas używał młodego Gabriela jako ochotnika do służby swojej przybocznej adjutanckiej, w rewiach pod Dubnem lub pod Machnówką. W nominacyi przy przyjęciu do kawalergardów, na-

[1]) Kossak. Monogr. III. Dod. 6. 38. oraz Bork. Alman. 831. — [2]) Bartosz. Dod. do Swięc. II. 418. — [3]) Karwic. Józ. Z zamgl. przeszł. 155. — [4]) Kossak. l. c. — [5]) Enc. powsz. XXII. 759. — [6]) O Gabrielu Rzyszczewskim dużo szczegółów w pismach Józefa hr. Karwickiego: Wspomienia Wołyniaka oraz w książce: Z zamgl. przeszłości. Nadto mamy pod ręką w rękopiśmie życiorys Gabriela Rzyszczewskiego, spisany przez syna jego hr. Józefa, a uprzejmie udzielony nam do zużytkowania przez hr. Fryderyka Rzyszczewskiego z Dolska.

zwany grafem. W 1804 r. został kawalerem maltańskim, w 1805 r. odbył kampanię i brał udział w pamiętnej bitwie pod Austerlitz. Mimo zupełnego pogromu wojsk sprzymierzonych, pułk konnej gwardyi w którym był Rzyszczewski, odznaczył się owego dnia, zdobywszy jedynego orła francuskiego na batalionie 4-go pułku piechoty francuskiej, a szpady siedmiu oficerów, Rzyszczewski złożył nazajutrz wielkiemu księciu. Zaraz też awansowany na porucznika, dostał też za waleczność order św. Anny.

W 1806 r., na żądanie ojca Gabriel Rzyszczewski podał się do dymisyi, w 1808 wyjechał do Paryża, gdzie przez posła rosyjskiego ks. Kurakina przedstawiony cesarzowi Napoleonowi I. W wyższych sferach towarzystwa paryskiego miłą pamięć po sobie zostawił, o czem księżna d'Abrantes w swych pamiętnikach wspomina. W 1809 r. spiesznie wracać musiał do kraju, odebrawszy wiadomość o zgonie ojca. Z końcem tegoż roku wstąpił do wojska polskiego, mianowany pułkownikiem 12-go pułku ułanów własnym kosztem przezeń uformowanego, i z pułkiem tym do armii marszałka Davoust, w ksi. warszawskiem konsystującej, przydzielony. Z końcem 1811 r., przeszedł pod rozkazy Hieronima króla westfalskiego, a po porażce pod Mirem, w której udziału nie brał, do korpusu generała Sebastyaniego, do dywizyi generała Alin wcielony został. W późniejszem wspomnieniu o generale Rzyszczewskim, spisanem przez syna jego hr. Józefa, zapewne z zapisek lub opowiadań ojca, przytaczamy mały ustęp o kampanii 1812 roku, w której generał odznaczył się niejednokrotnie: „....Pod Smoleńskiem od cesarza Napoleona, krzyż kawalerski legii honorowej otrzymał, pod Tarutynem, krzyż polski „Virtuti militari“ uzyskał za rzadką w tej okazyi okazaną waleczność. W dniu tym pod Tarutynem, godzin kilka w asekuracyi dział stać musiał z pułkiem, i nieustanne odbywać szarże na liczne roty dragonii nieprzyjacielskiej, które dobijając się o działa mocno je rażące, bez ustanku szarżowały, a choć zawsze odparte, na nowo się formowały i na nowo szarżowały. Książe Józef nieopodal ze swym sztabem stojący, przypatrywał się przez chwilę tym czynom walecznym 12-go pułku, i chcąc pułkownikowi oddać należną pochwałę, ruszył z miejsca i w asystencyi generałów Fiszera i Rautenstraucha, galopem podjechał, ale zaledwie miał czas zrównać się z pułkiem, nowe hurra! i nowa szarża dragonów nastąpiła, książe Józef konia tylko zwrócił i wymówiwszy te słowa: „A no pułkowniku i ja z wami“, — pomknął naprzód i szarżę z pułkiem odbył, i pierwszy wpadł między dragonów, z pięścią wytężoną wołając na ułanów: „A nuż wiara po nich“. Szarża oczywiście udała się, bo z księciem Józefem udać się musiała, ale szef sztabu głównego, jenerał Fiszer dwoma kulami karabinowemi w szyję ugodzony, zginął, a jenerałowi Rautenstrauch kula armatnia konia ubiła. Pod Medynem gdzie Rzyszczewski z całą siłą Płatowa spotykać się musiał, szczególnie się odznaczył, odcięty bowiem od korpusu jenerała Sebastiani, opodal wprawdzie stojącego ale w tak niekorzystnej pozycyi, że ani udziału brać ani się rozwinąć nie mógł, — z pułkiem więc tylko swoim, licznemu nieprzyjacielowi, przez długą i ciężką chwilę czoło stawić musiał i choć chmurą kozaków do koła obskoczony, którymi sam

Płatow dowodził, i który tabunem, szarżę po szarży bez ustanku odbywali, nie dał się ani złamać ani rozbić, i miejsca dzielnie dotrzymać potrafił. Płatow cofnąć się musiał, straciwszy w tej okazyi syna jedynaka, 20 letniego młodziana, który kulą z karabinka ułańskiego, śmiertelnie rażony, na placu został i w mgnieniu oka przez ułanów zabrany. Płatow od żalu odchodząc, dał znak że się cofnie, byleby mu ciało syna zwrócono, — co gdy dopełnionem zostało, Płatow dotrzymując danego słowa, cofnął się rzeczywiście. W skutek swych działań wojennych, pułkownik Rzyszczewski oswobodził korpus jenerała Sebastianiego, dając mu sposobność wydobycia się i wyjścia z niebezpiecznej pozycyi. Sam jenerał Sebastiani to przyznał przedstawiając Rzyszczewskiego do krzyża żelaznej korony. Pod Berezyną bagaże swoje straciwszy, jak siedział na koniu, w jednym tylko mundurze pozostał, rozpuściwszy tedy niedobitki pułku, w towarzystwie jenerała Kamińskiego i pułkownika Prebendowskiego, dostał się z biedą niemałą do Wilna, a stamtąd strzeżony przez Opatrzność, zawsze konno do Lwowa się dobił...“

W 1813 r. wziął dymissyę z rangą jeneralską, i osiadł w rodowych Żukowcach na Wołyniu. W 1818 r. wielki książe Konstanty chciał go nakłonić do wstąpienia do wojska polskiego i w tym celu przysyłał doń jenerał-adjutanta Konstantego Turno, obiecując mu dać brygadę a z czasem i dywizyę, ale Rzyszczewski odmówił. W 1820 r. obrany był marszałkiem szlachty pow. krzemienieckiego po szefie Józefie Drzewieckim.

Gabriel Rzyszczewski żon. był (1812) z ksi. Celestyną Czartoryską z Korca (ur. 1790), córką ksi. Józefa, stolnika lit., i Doroty z ksi. Jabłonowskich. Wziął po żonie klucz Staro-Oleksiniecki na Wołyniu. Umarła w Dubnie 1850 r. w klasztorze panien miłosiernych, gdzie pod koniec życia, za zezwoleniem męża osiadła. Znaczne były posiadłości Rzyszczewskiego. I tak na Wołyniu klucz Żukowiecki, gniazdowe Rzyszczewo w pow. włodzimierskim, a za kordonem w Galicyi, klucz Koszlacki oraz Podwołoczyska. Zostawił trzech synów: Józefa, Leona i Aleksandra, oraz cztery córki: Z tych: Klementyna za Urbanem Bobrem, marszałkiem pow. dubieńskiego, gdy jednak owdowiała w kilka tygodni po ślubie, wyszła powtórnie za Kazimierza Dunin Karwickiego. Zofia była za Franciszkiem Wodzickim ze Złotej, Gabriela zmarła młodo w Karlsbadzie w 1844 r. Wreszcie Iza zaślubiła w 1849 r. Józefa P[illegible]szyńskiego dziedzica rozległych dóbr Łopatyńskich (w Owruckiem) i Pomorzańskich w Galicyi.

Synowie Gabriela:

1) Józef-Adam (ur. 19 grudnia 1813 um. 3 sierpnia 1884 r.) zaśl. w 1842 r. Zofię hr. Stadion-Thannhausen, (ur. 1816 zm. 1875 r.) córkę hr. Filipa Tannhausen w Bawaryi, właściciela licznych posiadłości w Czechach i Wirtembergii, i Kunegundy Maryi z hr. Keselstatt. Była to siostrzenica wielkiego Metternicha, dama krzyża gwiaździstego i dama pałacowa dworu austryackiego. Związek ten i stosunki w sferach dworskich w Wiedniu, ułatwiły Rzyszczewskiemu dalszą karyerę. W 1845 r. uzyskał tytuł hrabiowski (na który wydany został dyplom 27 stycznia 1857 r.), został następnie 1847 r. jednym z trzech szambelanów służbowych przy arcyksięciu Józefie i jego żonie

arcyksiężnej Zofii, rodzicach cesarza Franciszka Józefa. Po śmierci starego arcyksięcia, został Rzyszczewski wielkim ochmistrzem dworu owdowiałej jego małżonki a po jej zgonie, piastował inne urzęda przy dworze cesarskim. Został tajnym radcą (1841) i obersztabelmeistrem (1872). Życie nad stan w stolicy, było powodem upadku fortuny Józefa Rzyszczewskiego. Po ślubie jego ze Stadionówną, ojciec wydzielił mu był (około 1846 r.), klucz Podwołoczyski, a po śmierci ojca, wziął jeszcze klucz Żukowiecki, z kilku folwarków złożony. Rychło jednak wyprzedał wszystkie niemal dobra. Podwołoczyska kupili Baworowscy. Ostatecznie krach wiedeński 1873 r., do reszty zrujnował Rzyszczewskiego, który po śmierci żony, wrócił na Wołyń, umarł 1885 roku[1]). Zostawił córkę Maryę i syna hr. Fryderyka (ur. 10 lipca 1851 r.) który zaśl. w 1893 r. Emilię Orzeszkównę z Dolska, córkę Piotra marszałka szlachty gub. grodzieńskiej i Emilji ze Skirmuntów.

2) Leon, drugi syn Gabriela (ur. 12 lutego 1815 r. w Żukowcach), kształcił się w liceum krzemienieckim (1828—1831) gdzie jako celujący uczeń pozyskał srebrny medal. Ale ukończyć liceum nie mógł, zwinięte bowiem zostało. Odtąd Leon Rzyszczewski wraz z braćmi kształcił się w domu w Żukowcach pod kierunkiem światłego pedagoga Podlewskiego. W 1834 r. wyjechał z rodzicami i z braćmi do Wiednia, gdzie dalsze prowadził studya w ciągu dwóch lat. W 1839 r. zaśl. ksi. Michalinę Radziwiłłównę z linii szpanowskiej, córkę ksi. Michała, senatora wojewody królestwa kongresowego, generała i wodza naczelnego wojsk polskich 1831 r. i Aleksandry ze Steckich, — atoli rozszedł się z nią. Zrazu osobiście prowadził zarząd dóbr swych wołyńskich, następnie przeniósł się do Warszawy. Tu oddał się pracom i badaniom historycznym. Należał do redakcyi „Biblioteki Warszawskiej“ a przy współudziale kilku uczonych polskich, głównie A. Z. Helzla i J. Bartoszowicza, wydał własnym nakładem cztery tomy źródeł do dziejów polskich, od najdawniejszych czasów do 1506 r. (Codex diplomaticus Poloniae 1842—1858), napisał też kilka pomniejszych dzieł i rozpraw historycznych. Następnie osiadłszy w Paryżu w 1847 r., rozszerzył swe stosunki w sferach wyższej arystokracyi i w kołach dworskich. Tutaj zajmując się sprawami bieżącemi, wydał po francusku napisaną broszurę: List do cesarza Napoleona III. w sprawie wschodniej. Jednocześnie tłómaczył na francuski język dzieło Szajnochy: „Jadwiga i Jagiełło“ ale praca ta została nieukończoną.

Z podziału z braćmi, Leon Rzyszczewski wziął był spłat w gotówce, a po śmierci ojca, dostał Koszlaki w Galicyi i Wereszczaki z klucza Żukowieckiego, oraz rodowy Rzyszczew w pow. włodzimierskim. W parę lat jednak po śmierci ojca, wyprzedał się na Wołyniu. Um. w Krakowie, 23 lipca 1882 r., z żalu po stracie ukochanego syna Michała. Z żony Radziwiłłówny miał dwóch synów: Michała i Zygmunta.

Hr. Michał (ur. 17 grudnia 1840, um. 9 września 1881 r.), wychowany w Auteuil pod Paryżem, naturalizowany we Włoszech, gdzie wstąpił do

[1]) Karwic. Z moich wspom. III. 3—7.

szkoły wojskowej. Przeszedłszy akademię generalnego sztabu, szybko awansował. Był adjutantem króla Wiktora-Emanuela, a odznaczywszy się pod Custozzą, obdarzony za waleczność włoskim krzyżem św. Maurycego i orderem Łazarza. Potem jako attaché wojskowy przy poselstwie włoskiem w Paryżu, został kawalerem legii honorowej. Opuściwszy służbę wojskową, zaśl. w 1874 r. ksi. Eufemię Radziwiłłównę z linii pruskiej, córkę ksi. Wilhelma. XII. ordynatora nieświeżskiego i Matyldy z hrabiów Clary et Aldringen (ur. 1850, zm. 1877) i zamieszkał w Krzycku w Poznańskiem. Z niej synowie: Hr. Leon (ur. 1874), i hr. Antoni (ur. 1876), oraz córki: hr. Ewa (ur. 1875) i hr. Eufemia (ur. 1877). Przy przyjściu na świat ostatniej córki, matka zmarła w młodym jeszcze wieku.

Hr. Zygmunt, drugi syn Leona, (ur. 14 lutego 1844 r.), wychowany także we Włoszech, oficer artyleryi włoskiej, inżynier i technolog, zaśl. w 1876 r. Alicyę Epsteinówną, (ur. 1856), córkę przemysłowca i bankiera warszawskiego, Mieczysława Epsteina i Leonildy z Lambertów. Z niej syn hr. Roman, ur. 29 lipca 1886 r.

3) Aleksander, trzeci syn Gabriela (ur. 6 grudnia 1823 w Krzemieńcu), dostał, z działu z braćmi: mi. Nowy Oleksiniec, i wsie: Stary Oleksiniec, Iwanie, Buszaki, Hosynkę, Rydoml i Taraż. Zasiadał w komisyi w sprawie uwłaszczania włościan w Kijowie, potem w gubernialnym komitecie włościańskim. Zaślubił był w 1849 r. Anielę Mężeńską, córkę Daniela z Brykowa, marszałka krzemienieckiego i Ludwiki z Pruszyńskich, zmarłą w 1901 roku. I on również stracił prawie wszystkie swe majętności Potomstwo jego:

1) August (ur. 5 listopada 1850 r.), zaślubił w Wiedniu p. Braunitz artystkę dramatyczną, z której synowie Karol i Władysław i córka Nina.

2) Marya (ur. 1856 r.) za Józefem Makomaskim (w separacyi).

3) Adam (ur. 20 września 1857 r.), zaślubił w 1906 r. Jadwigę Gorajską, (ur. 1859), córkę Adama i Maryi z Młodeckich (w separacyi).

4) Roman i

5) Stefan (ur. 1862), właściciel Starych i Nowych Aleksandrowiec w pow. krzemienieckim.

Smietankowie herbu Korczak.

Często piszą ich Smietankami, Paprocki zaliczając Smietonków pod herbem Korczak powiada: „Dom w Rusi starodawny i mężowie sławni w tym domu byli wieku mego[1]).“ W aktach halickich już pod rokiem 1443 wymieniony jakiś Smothanka[2]). Niesiecki (podług Okolskiego) wymienia Łukijana Smietankę, urodzonego z Buczackiej, który pojął Rachańską, chorążankę bełzką. Z tej syn Iwan chorąży podolski, (rok niepodany, zapewne jednak w XVI. wieku), miał za sobą ciotkę Jędrzeja Potockiego kasztelana kamienieckiego[3]). Będzie to zapewne córka Jakóba Potockiego z Anny

[1]) Her. ryc. 690. — [2]) Akta Gr. Zi. XII, 108. — [3]) Niesi. III.

Jazłowieckiej[1]). Może Smietanka, który w 1493 roku zapłacił podymne z Olexińca, z czterech dymów[2]), będzie tym samym Iwanem. Syn jego Mikołaj, ożeniony z Katarzyną de Daleyow (tenutrix bonorum castri et oppidi Jazłowiec)[3]), „mąż dzielny", — czytamy w aktach kamienieckich pod rokiem 1526: „Nicolaus Smiethanka de Olexyńce[4]). Ten lub inny Smietanka (imię nie podane), w 1520 r. był posłem królewskim na zjazd starostw ziem ruskich we Lwowie, gdzie obmyśleć miano środki przeciw Tatarom[5]).

Pod rokiem 1511, czytamy Jana Smietankę, syna Stanisława, oraz córkę jego Zofią, dziedziców na części wsi Olexyncze „et aliis bonis in distr. Camenec[6])". W 1524 r. występuje jako świadek na pewnym akcie Walenty[7]) a w 1578 r. właścicielem Łopotowiec jest jakiś Smietanka (imię nie podane)[8]).

W połowie XVI. wieku, Smietanczanka była za Janem Skowrodyńskim, następnie za Sebastyanem Rulikowskim[9]), a Anna Smietanczanka, żona Jerzego Dąbrowskiego, fundowała wraz z mężem kościół w Olexińcu[10]).

W latach 1580—1603, chorążym podolskim jest Mikołaj Smietanka rotmistrz, JKr. Mości, właściciel miasta albo wsi Białobożnicy, w województwie podolskiem[11]) oraz Filipkowiec[12]). Podług Niesiesieckiego ożeniony był 1° voto ze Strusówną, (z której córka Helena, za Dominikiem Brzeskim herbu Ciołek, synem Mikołaja, starosty podolskiego), a 2° voto z Katarzyną z Tuczapów Łaszczówną, której wiano w sumie 5000 złotych opiera na części Białobożnicy[13]). W starej genealogii czytamy że był żonaty z Chodorowską, może była to trzecia jego żona. Potomstwo jego dalsze: Stanisław i Aleksander zginęli w okazyi z Wołochami, oraz córki: Małgorzata za Janem Potrykowskim, Jadwiga za Janem Chocimierskim, rotmistrzem królewskim, a 2°

---

[1]) Kossak. Mon. II. 168. — [2]) Arch. Jugo Zap. Ros. VIII. T. II. 337. — [3]) Arch. Cent. Kij. Ksi. 3598. — [4]) Tamże f. 70. — [5]) Acta Tom. V. 268—269. — [6]) Arch. Cent. Kij. ksi. 3598. f. 4. — [7]) Tamże. — [8]) Zr. Dzi. XIX. 275. — [9]) Arch. Cent. Kij. ksi. 3602 f. 56. — [10]) Rok fundacyi nieznany, ale w 1596 r. Dąbrowscy i inni współwłaściciele Olexińca, wystawiają nowy zapis na tenże kościoł (A. C. K. Ksi. 3616 f. 165-166). — [11]) a 1602.... Między Mikołajem Smietanką, chorążym podolskim powodem a Szaszkiewiczami, pozwanymi względem niewydania poddanych powoda z dóbr jego, miasta albo wsi Białobożnicy, w wojew. podolskiem leżących, do miasta pozwanego Bortnik, z żonami etc. zbiegłych Dekret (Źród. Dzi. XXI. 439). Białobożnica dziś wieś, w powiecie czortkowskim w Galicyi. — [12]) „Joannes Czermiński, pocillator Camen. contra Nicol. Smiethanka, oppidi Filipkowcze hered., occasione non extraditionis laboriosi subditi sui de oppido Zwiniacze ad op. Filipkowcze profugum, citationem taxat 100 mar. (Arch. Centr. Kij. Ksi. 3604 f. 9—10.)—[13]) Tamże Ksi. 3615 f. 327-328

voto za Jakóbem Kalinowskim. wojskim czerwonogrodzkim, potem dożywotniczka wsi Ostrowczyniec i Anna za Walentym Jeziorkowskim, miecznikiem podolskim[1]).

Niesiecki wymienia jeszcze Seweryna Smietankę pod rokiem 1616. Hieronim pisarz grodzki chełmski, z sejmu 1638 r. rewizor ksiąg chełmskich i krasnostawskich, potem podstarości krakowski, z sejmu 1647 roku komisarzem do rozsądzania krzywd pogranicznych od Węgier, a w 1648 r. sędzia kapturowy krakowski. Michał w krakowskiem 1674 r., Stanisław w brześciańskiem 1648. N, miał za sobą Morsztynównę[2]). Luźne te wzmianki nie dają się sprawdzić dokumentalnie, dla braku odnośnych materyałów.

Ród Smietanków istnieje na Podolu dotąd. W roku 1838 wywiedli swe szlachectwo przed komisyą legitymacyjną w Kamieńcu podolskim, trzej bracia Smietankowie:

1) Walenty z synem Ludwikiem i Janem. 2) Józef z synami Grzegorzem, Walentym i Janem, 3) Jan z synami Józefem i Antonim, — wszyscy trzej, synowie Antoniego, wnukowie Wojciecha, prawnukowie Jana. W późniejszych latach (1860—1866), przypisali się: Adam i Dyonizy synowie Jana, wnukowie Walentego. Benedykt, Antoni, Władysław i Paweł, synowie Walentego, wnukowie Józefa. Wreszcie Mieczysław. syn Józefa, wnuk Jana[3]). Obecnie dziedziczą na trzech częściach wsi Karyczyniec wołoskich w powiecie latyczowskim, Anatol syn Dyonizego, Welibrad syn Adama Smietankowie, oraz Balbina córka Macieja Smietanki[4]).

Sroczyccy herbu Nowina.

Pisali się ze Sroczyc, kiedy na Podolu się osiedlili nie wiadomo, ale już w pierwszej połowie XVI. wieku rozległe mieli posiadłości w okolicach Kamieńca. W latach 1525—1539 Jan Sroczycki z Nieżowa jest podstarościm grodzkim kamienieckim[5]). Zygmunt I. w nagrodę jego zasług nadaje mu 1525 r. dom w Kamieńcu, po zbiegłym do Turcyi ormianinie nazwiskiem Waligóra[6]).

Jan Sroczycki oż. był z Konstancyą, córką Antoniego i Marczyszki Popławnickich, wdową po Janie Karabczyjowskim[7]), która w 1521 r. czyni pewne zapisy swojemu mężowi. I tak Kniehinin (część), w sumie 200 złp., i część Kadyjowiec[8]). Inne części tych Kadyjowiec, nabywa Sroczycki w 1529 roku, od Doroty Popławnickiej i od Wiktoryna Podfilipskiego[9]). W 1536 r., na rzecz synów Konstancyi z pierwszego małżeństwa, Mikołaja i Seweryna Karabczyjowskich, oboje Sroczyccy ustępują „totam villam Karabczyjów" z przyległościami[10]). Jan Sroczycki powiększa swe posiadłości, kupując w 1538 r., za 260 złp., trzecią część Ostrowczycz (Ostrowczany) i Moxy (Muksza), u Anny Szarawskiej, żony Andrzeja Sieciecha[11]), a w 1539 bierze

[1]) Arch. Skazini. Sumar. oraz stara genealogia i Niesiecki — [2]) Vol. Leg. III. 454. IV. 53. oraz Niesi. — [3]) Spis szl. pod. 315. — [4]) Guld. Pom. Ziem. 193—194. — [5]) Arch. Centr. Kij. Ksi. 3598 f. 24. 29, 31, 247, 248 itd. — [6]) Metr. Kor. Ksi. 39 f. 172. — [7]) Arch. C. Kij. Ksi, 3598f. 240a — 241a. — [8]) Arch. Zygm. Luby Radzimińs. cytow. przcz Sicińs. Istor. Swied. o Cerkw. pod Epar. I. 285—348. — [9]) Tamże 348. — [10]) Arch. Centr. Kij. l. c. [11]) Tamże f. 247.

w zastaw od Mikołaja Iskrzyckiego podkomorzego i starosty kamienieckiego, wieś Balinę[1]), którą później w 1553 r. Leonard Sroczycki syn jego, zwraca Annie de Iskrzyczyn, żonie Hieronima Lanckowrońskiego, starosty skalskiego, a zapewne córce powyżej wymienionego Iskrzyckiego[2]). Trzymał również w zastawie (1524), od Andrzeja Bąka ze Strassaczyna (Stasięcina) i Barbary z Boruszkowiec małżonków, Kulczyjowce i Kniażę w sumie 750 złp.[3]) W 1553 r. Konstancya, już wdowa po Janie Sroczyckim, synom swoim Stanisławowi i Leonardowi, części w Kadijowcach nadaje[4]).

W lustracyi starostwa kamienieckiego z 1565 r., zapisano iż Jan i Leonard Sroczyccy trzymali razem włość Krogulec, że na sejmie warszawskim ukazywali wieczność na tę dzielnicę, ale pokazało się, że włość ta należy do zamku kamienieckiego. „A też by bardzo źle bez tej dziedziny— piszą lustratorowie, — nie tylko panu staroście ale i mieszczanom kamienieckim i wsiom królewskim, bo tam pastwiska swoje mają[5])“.

Stanisław Sroczycki syn Jana, w 1559 r. komornik, w 1563 miecznik i poborca[6]), następnie wojski kamieniecki w latach 1566—1575[7]), i z sejmu 1567 r. znowu poborca na Podolu[8]), „mąż dobrze Ojczyźnie zasłużony,“ — pisze Niesiecki. Oż. był 1° voto z Zofią Radecką, córką Macieja sędziego ziemskiego podolskiego i Anny Szarawskiej, po której wziął znaczne dobra, królewszczyznę Czarną pod Kamieńcem. O dzierżawie tej czytamy w lustracyi z 1565 r.: „....Czermina wieś i Oknin, dziedzina pusta, dzierżawa p. Sroczyckiego. Oknin albo pole przy wsi Czerminej, na którą stare sumy z Smotryckiego wójtowstwa przeniesione są do drugiej sumy starej, która na tej wsi była, i zapisana przez sławnej pamięci króla Zygmunta Maciejowi Radeckiemu i pozwolenie na osadzenie tych wsi. A potem odiezrżał dożywocie pan Stanisław Sroczycki, zięć przerzeczonego p. Macieja Radeckiego[9]). Zofia Sroczycka um. 1568 r., wówczas żyjąca jeszcze jej matka Anna Radecka kwituje Sroczyckiego z ruchomości pozostałych po zmarłej[10]). Drugą żoną Stanisława Sroczyckiego, była Dorota de Podfilipie Milanowska[11]), wdowa po Andrzeju Cwikłowskim, alias Dąbrowskim. W 1571 r. oboje małżonkowie zapisują sobie dożywocie, przyczem Dorota ceduje mężowi prawa swe do oppidum Hryńkowce, zapisane przez pierwszego jej męża[12]).

Z regestrów poborowych z lat 1566 i 1569, dowiadujemy się o licznych posiadłościach Sroczyckich, głównie w okolicach Kamieńca. I tak należały do nich w owej porze: Żwaniec, Kadyjowce, Isakowce, Neteczyńce, Zeniszkowce, Hryńkowce, Tłuste, Sokół, Uście alias Cwikłowce, Hubarów, Załucze[13]), Ta ostatnia włość w pewnej części należała także do trzech sióstr Łyczkowskich (z Liczkowiec), ale w latych 1573, 1574 i 1577, Stanisław Sroczycki, zaokrąglając swą posiadłość, zakupuje swe części od Elżbiety z Łyczkowiec żony Jana Dobromirskiego, od Zofii żony Marcina Kalinow-

[1]) Tamże f. 248—249a. — [2]) Tamże Ksi. 3600 f. 196. — [3]) Tamże f. 218. — [4]) Tamże Ksi. 3600 f. 213. — [5]) Arch. J. Z. Ros. Cz. VII. T. II. 190. — [6]) Arch. Centr. Kij. Ksi. 3601 f. 185. oraz Regest. Exasti. — [7]) Tamże Ksi. 3603. f, 14 i 345a. — [8]) Vol. Leg. II. 76. — [9]) A. J. Z. R. Cz. VII. T. II. 192—193. — [10]) Sumar. z Arch. Skaziniec. — [11]) Arch. Centr. Kij. Ksi. 3603 f. 118. [12]) Tamże f. 174. — [13]) Źród. Dziej. XIX. 198, 223.

skiego i od Konstancyi żony Stanisława Suchorabskiego[1]). Oprócz włości powyższych, trzymał królewszczyzny: Czarną, Kniehinin, Struchę, — dzierżawił nadto Łastowce[2]).

Stanisław Sroczycki zostawił dwie córki: Annę za Aleksandrem Koniecpolskim, wojewodą sieradzkim (była matką Stanisława, hetmana w. kor.), i drugą (imię nie znane) za jednym z Podfilipskich, który ubezpieczał jej posag na Fredrowcach. Atoli gdy rychło umarła bezdzietnie, wydział jej z fortuny Sroczyckich przeszedł na siostrę.

W rodowodzie Koniecpolskich, spisanym przez Zygmunta Koniecpolskiego w XVII. wieku, czytamy o owej Annie Sroczyckiej: „Aleksander Koniecpolski, wojewoda sieradzki..... za żywota jeszcze króla Stefana, upodobawszy sobie na Podolu córkę starożytnej familii Sroczyckich (która już extinxit), wojskiego kamienieckiego jedynaczkę i dziedziczkę Annę herbu Nowina, onę z woli bożej pojął, z którą Kadyjowce, Żwaniec, Załucze i insze majętności pod Kamieńcem wziął[3]). „Na testamencie zaś Aleksandra Koniecpolskiego z 1609 r., podpisaną jest także: Anna (z) Sroczic Koniecpolska[4]).

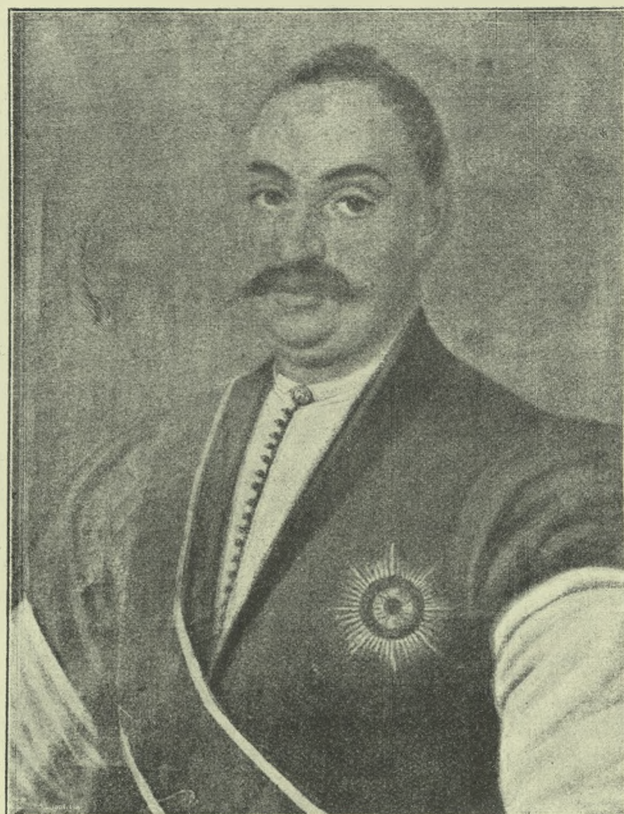
Stadniccy herbu Szreniawa.

Historya starożytnego i zasłużonego rodu Szreniawitów Stadnickich, dużo razy była przedmiotem wyczerpujących poszukiwań i studyów. Tutaj podajemy krótką tylko wiadomość o podolskiej linii Stadnickich, której protoplastą w pierwszej połowie XVII. wieku, był:

Franciszek-Jan ze Żmigrodu Stadnicki, syn Aleksandra i Ewy z Lewieckich. Ożeniony z Zuzanną Herburtówną z Fulsztyna, córką Mikołaja kasztela kamienieckiego i Anny Żółkiewskiej, wziął po niej znaczne dobra na Podolu: miasteczka Kuźmin i Kupin, oraz wsie: Krzemienną, Wodołysy (Łysowody), Serwatyńce i inne. Zmarł w 1662 r. Jedyny syn jego:

Mikołaj, rotmistrz chorągwi pancernej, mianowany w 1695 r. podstolim bełzkim. Z tytułem tym podpisał elekcyę Augusta II. w 1697 r.[5]) Podczas zaboru tureckiego, dobra jego macierzyste na Podolu zniszczone były, dopiero post hosticum, stale tutaj osiądł, przywracając ład i porządek w spustoszonych włościach. W 1702 r. otrzymuje dochodną dzierżawę Wiśniowiec (Wiśniowczyk) nieopodal od Kupina. Bogata ta królewszczyzna należała dawniej do starostwa skalskiego, zanim osobne utworzyła starostwo. Poprzednio długi czas była w rękach Lanckorońskich, potem Herburtów. Następnie trzymał ją Jan Sapieha, pisarz polny koronny, ożeniony z Herburtówną, od długiego więc czasu zostawała zawsze w spokrewnionych rodzinach aż do Mikołaja Stadnickiego, dopiero po jego śmierci, przeszła w obce ręce, bo w 1720 r. tenutaryuszem Wiśniowca został Franciszek z Romanowa Swirski, podczaszy mielnicki. W 1713 r. Mikołaj Stadnicki rezygnuje z podstolstwa bełzkiego na rzecz syna Jana, umarł w 1714 r.

[1]) Arch. Zygm. Luby Radzimiń. cytow. przez Sieciń. Istor. Swied. I, 245. — [2]) Źród. Dziej. XIX, 190. — [3]) Przyłęc. Pami. o Koniecp. 165. — [4]) Tamże 222. — [5]) Vol. Leg. V. 439.



MIKOŁAJ STADNICKI
KASZTELAN KAMIENIECKI (1765—1768)

żon. był z Heleną Radecką, córką Mikołaja chorążego horodelskiego i pułkownika pancernego, znanego ze swych czynów rycerskich i Teresy z Lipskich. Przez koligacye z Radeckimi, Stadnicki ściślej się połączył z rodami podolskiemi, a i synowie jego tu się pożenili. Zostawił dwóch synów: Jana i Aleksandra, oraz dwie córki: Teresę 1° voto za Franciszkiem Głogowskim, starostą grabowieckim, 2° voto za Janem Boguszem z Ziemblic starostą dźwinogrodzkim i Teofilę za Andrzejem Sokolnickim, chorążym lwowskim.

Aleksander-Tomasz, syn Mikołaja z Radeckiej, najpierw łowczy buski, następnie w 1721 r. cześnik latyczowski, w 1744 r. podkomorzy podolski[1]). Z działu z bratem przypadł mu Kupin z przyległościami. Tutaj zostawił on wspaniałą pamiątkę swojego władania, wzniósłszy w Kupinie w 1747 r. okazały kościół i klasztor ksi. karmelitów którego funduszami opatrzył. Wedle podania, na tem samem miejscu był tu dawniej takiż klasztor, przez któregoś z Herburtów fundowany w XVII. wieku, ale podczas zaboru tureckiego, karmelici ujść musieli a spustoszały klasztor w gruzy się rozsypał. Pod nowym kościołem, były z czasem groby Stadnickich, i później nawet, choć Kupin przeszedł po kądzeili do Grabianków, Stadniccy jeszcze czas jakiś grzebali tutaj swoich zmarłych. Pod troskliwą opieką Stadnickich, a następnie Grabianków, wspaniały kościół kupiński będący wówczas parafialnym, bogato ozdobiony i hojnie był uposażony. W 1823 r., było w klasztorze pięciu zakonników, była też szkoła i trzy bractwa. Dochód roczny od zapewnionych funduszów, wynosił 10,600 złotych. W 1832 r. klasztor został skasowany, parafia włączona do gródeckiej, a kościół przerobiony na cerkiew prawosławną, która 1872 r. została odnowioną, przyczem zmieniono doszczętnie główne rysy charakterystyczne dawnej budowy.

Nie wiadomo kiedy Kupin przeistoczony został na miasteczko, ale już w 1758 r. przywilej królewski zaprowadza tu jarmarki.[2]) Za czasów władania w Kupinie Aleksandra Stadnickiego, w r. 1742 i następnych, toczy się długa sprawa rozgraniczenia Kupina i okolicznych włości od wsi królewskiej Jaromirki. Odnośny mandat królewski wydany został w Dreźnie 11 września 1742., przyczem do składu wysadzonej komisyi wyznaczono aż trzydziestu deputatów[3]), ale choć komisya rozpoczęła zaraz swe czynności, dopiero jednak po latach kilku w 1747 r. przeprowadzono ostatecznie rozgraniczenie gruntów Kupina, Gródka, Zawadyniec, Serwatyniec, Łysowód i Kutkowiec, od wsi królewskiej Jaromirki. Aleksander Stadnicki żonaty z Teresą Boguszówną, podkomorzanką podolską, córką Marcina i drugiej jego żony Maryanny Stempkowskiej, potomstwa nie zostawił.

Jan, starszy syn Mikołaja z Radeckiej, rotmistrz królewski, dzierżawca starostwa balińskiego pod Kamieńcem, w 1713 r. podstoli bełzki, w 1724. otrzymał pozwolenie wraz z żoną na nabycie starostwa latyczowskiego i wójtostwa wsi Dębno[4]). W 1732 r. obrany posłem z wojew. po-

---

[1]) Daty urzędów podług Żychl. Zł. Ks. III. — [2]) Sig. Ksi. 24. 446. u Żychl. III. 65. — [3]) Arch. Zawad. — [4]) Sig. u Żychl. l. c.

dolskiego na sejm warszawski. W instrukcyi szlachta podolska polecała „łaskawemu respektowi JKr. Mości obu braci Jana i Aleksandra Stadnickich.[1]“ W 1733 r. z konwokacyi warszawskiej, Jan wyznaczony komisarzem do rewidowania fortec[2]), potem kolejno kasztelan lubaczowski (1737—1738) i kamieniecki (1738—1740)[3]). Pisał się na Fulsztynie, Niemirowie, Wróblaczynie i Krzemiennej. Z Katarzyny Pepłowskiej, córki Wawrzyńca podkomorzego podolskiego i Barbary Czołhańskiej, zostawił dwie córki: Małgorzatę i Teresę, obie w klasztorze Dominikanek w Kamieńcu, oraz sześciu synów Z tych:

1) Mikołaj, chorąży podolski (1762—1765) i starosta baliński, potem kasztelan kamieniecki (1765—1768)[4]). Ož. z Salomeą Łuszczewską, córką Franciszka kasztelana sochaczewskiego i Anny Jełowickiej, bezdzietny.

2) Frydryk-Stanisław, w zakonie Paulinów w Częstochowie.

3) Adam w zakonie OO. Jezuitów, a po zniesieniu tego zakonu, był proboszczem przy katedrze kamienieckiej.

4) Aleksander, również w zakonie OO. Jezuitów, następnie kanonik katedralny w Kamieńcu.

5) Stanisław, w 1762 r. stolnik podolski, w 1766, po bracie Franciszku chorąży latyczowski, wreszcie w 1767 r. chorąży podolski po Antonim Boguszu[5]). Z Martyny Lanckorońskiej, córki Wojciecha, kasztelana gostyńskiego i Aleksandry Załuskiej, miał jedyną córkę Teresę, żonę Tadeusza Leszczyc Grabianki, starosty liwskiego. Umarł 1776 r.

6) Franciszek-Ksawery, szósty syn Jana, pułkownik znaku pancernego, w 1750 r. podczaszy latyczowski po Józefie Grabiance; w 1757 r. chorąży czerwonogrodzki po Antonim Boguszu, w 1765 r. chorąży latyczowski, również po Antonim Boguszu, wreszcie w 1767 r. chorąży podolski po tymże[6]). Kilkakrotnie poseł na sejmy z wojew. podolskiego. Po ojcu otrzymał królewszczyznę Balinę pod Kamieńcem. Tutaj w 1768 r. (4 czerwca), miał miejsce zjazd szlachty podolskiej, która spisała akt przyłączenia się wojew. podolskiego, „cale i zupełnie do konfederacyi barskiej i związku wojska koronnego. „Jednym z konsyliarzy został Franciszek Stadnicki[7]). Umarł 1775 r. Żon. był (1743), z Jadwigą Kumanowską dziedziczką Kumanowa, córką Adama cześnika żydaczowskiego i Joanny z Zabłockich, zostawił cztery córki i trzech synów.

Z córek: Salomea wstąpiła do klasztoru Dominikanek w Kamieńcu. Rozalia za Romanem Szumlańskim, starostą rakowieckim. Eleonora za Franciszkiem Markowskim, kasztelanem sanockim. Balbina za Janem Lipskim, starostą jabłonowskim.

Synowie Franciszka-Ksawerego:

Piotr-Kajetan, rotmistrz kawaleryi narodowej, kawaler orderu św. Stanisława, potem marszałek kamieniecki, dziedzic Łysowód i innych dóbr. Umarł 1791 r., pochowany w Kupinie. Żon. z N. Olszańską, potomstwa nie zostawił.

Ignacy i Jan-Tomasz, dwaj drudzy synowie Franciszka-Ksawerego, dają początek dwom liniom Stadnickich.

---

[1]) Bibl. Ossol. Ręk. Nr. 3866. — [2]) Vol. Leg. VI. 292. — [3]) Kossak. Monogr. III. — [4]) Tamże — [5]) Żychl. l. c. — [6]) Tamże — [7]) Arch. Zawad.



PIOTR KAJETAN STADNICKI
ROTMISTRZ KAWAL. NAROD. († 1791)

Starsza linia po Ignacym.

Ignacy, dziedzic dóbr Horyniec, Howor, Kowalówki, Pilipkowiec i Porosiatkowa w wojew. podolskiem. Najpierw miecznik czerwonogrodzki, potem latyczowski (1776—1786), nakoniec stolnik kamienicki 1792[1]), umarł 1815 r., pochowany w Kupinie. Pierwszy ze Stadnickich z linii podolskiej, przyjął tytuł hrabiego, potwierdzony w Rosyi 27 września 1809 r. Oż. był z Zofią Poletyłło, córką Mateusza podczaszego bielskiego i Gertrudy z Błażowskich. Owdowiawszy wyszła 2° voto za Aleksandra ksi. Ponińskiego.

Synowie Ignacego:

1) Hr. Kasper, oficer wojsk napoleońskich, kawaler krzyża Virtuti militaris, z Anną ks. Woroniecką, wdową po Zygmuncie Łosiu, bezpotomny.

2) Hr. Ksawery-Franciszek. kawaler maltański krzyża jerozolimskiego, marszałek szlachty pow. uszyckiego, dziedziczył Howory, Zahoroznowce, Kowalówkę i Filipkowce. Nabył po Jabłonowskich Kapuściany, Głęboczek i Janówkę, dalej wsie Brahiłówkę, Otroków, Antoniówkę, Zacisze, Przytule i Tymków w pow. uszyckim, a od sukcesorów księżny Radziwiłłówny, mi. Starą Sieniawę z przyległościami w pow. lityńskim. Przez wiele lat był ociemniały. Umarł 1857 r. Żon. z Rozalią Modzelewską h. Bończa, córką Kazimierza i N. Słoneckiej, miał trzy córki i trzech synów.

Z córek: Aniela za Włodzimierzem Borejką, Antonina za Stanisławem hr. Ponińskim i Zofia niezamężna. Synowie:

a) Hr. Kazimierz, dziedzic dóbr Sieniawskich, oż z Maryą hr. Rzewuską (1863), córką hr. Ernesta i Konstancyi z Iwanowskich. Umarł 1883 r., zostawiając czterech synów: Stanisława, Konstantego, Cezarego i Kazimierza. Dwaj pierwsi zmarli bezżenni. Hr. Cezary oż. z Klementyną hr. Dunin Karwicką (1° voto Podhorską), córką Franciszka i Natalii z Frankowskich. Hr. Kazimierz żon. z Maryą Bejzymówną, córką Józefa i Aleksandry z Kaczanowskich.

b) Hr. Władysław, dziedzic Otrokowa i Kapuścian na Podolu, uzyskał potwierdzenie tytułu hrabiowskiego w Rosyi w 1862 i 1882, um. 1894 r. Oż. 1871 r. z Maryą hr. Działyńską, z Trojanowa, córką Bronisława i Teofili z Komorowskich h. Ciołek, z której jedyna córka hr. Marya-Katarzyna-Jadwiga (trzech imion), właścicielka po ojcu wsi Otrokowa, Tymkowa z przysiółkami Baranówką i Zacisze, oraz Antonówki z przysiółkami Krużkowce i Wygoda. Fortuna obecnie w ruinie, dużo ziemi wyprzedanej a właścicielka zaślubiła N. N.

c) Hr. Ignacy (ur. 1834.) dziedzic dóbr Howory z przyległościami, potwierdzony hrabią w Rosyi w latach 1840, 1841 i 1862. Żon. (1865) z Antoniną hr. Duninówną, córką Walentego i Maryi z Kuczewskich. Z niej syn Stefan, zmarły w młodym wieku i córka Marya-Róża, zaślubiona w 1893 r. Aleksandrowi hr. Tyszkiewiczowi z Oczeretny.

3) Hr. Piotr, trzeci syn Ignacego, dziedzic dóbr Prosiatkowa i Maryanowicy, oż. z Ignacyą ks. Woroniecką, siostrą swej bratowej, córką ksi.

---

[1]) Żychl. III, 266. oraz Szkice. hist. II, 124.

Wincentego pułkownika wojsk. polsk. i Zuzanny z Jaworskich, z której cztery córki i trzech synów.

Z córek: Amelia zaśl. w 1845 Heliodorowi ksi. Czetwertyńskiemu, Kamilia ur. 1824, zaśl. w 1848 Edmundowi ksi. Czetwertyńskiemu, Olga za Janem Bejzymem z Onackowiec i Zuzanna za Władysławem Górskim.

Synowie Piotra:

a) Hr. Mikołaj oż. z greczynką Zoë. Zwany był powszechnie Mikołką, słynął z ekscentryczności i burżliwego temperamentu, pewien czas służył w kozakach.

b) Hr. Tomasz, oficer wojsk rosyjskich, żon. 1° voto z Michaliną Kostkiewiczówną, zmarłą w 1862, a 2° voto z Antoniną Juriewiczówną.

c) Hr. Wincenty, doktor filozofii, oż. z Lucyną Swaryczewską, um. bezpotomnie, w chwili gdy go wzywano do objęcia katedry w uniwersytecie jagiellońskim.

Młodsza linia po Janie Tomaszu (wygasła).

Jan-Tomasz, trzeci syn Franciszka-Ksawerego, podkomorzy podolski, kawaler orderu św. Stanisława, oż. z Joanną Jaszowską h. Lubicz. Córka jego Honorata za Antonim Grabianką z Krzemienny, a syn Antoni, kapitan wojsk polskich, dziedzic Kurówki w pow. płoskirowskim, z żony N. N. zostawił dwóch synów: Ignacego i Jana, zmarłych bezpotomnie.

Starorypińscy herbu Nałęcz.

Ród staroszlachecki z ziemi dobrzyńskiej, pisali się ze Starorypina. Jędrzej, z sejmu 1577 r. poborca[1]) Stanisław, kasztelan dobrzyński z sejmu 1613 r. do lustracyi dóbr królewskich naznaczony[2]). Gałąź podolska Starorypińskich wywodzi się od Tomasza, który był synem Stanisława, wnukiem Andrzeja, dziedziczyli zdawna Składziany i inne majętności w ziemi dobrzyńskiej. Wymieniony powyżej Tomasz w r. 1662, w imieniu swojem i żony swojej Katarzyny Zboińskiej, sprzedaje Stanisławowi Rutkowskiemu, pisarzowi ziems. dobrzyńskiemu, wsie Dylewo i Składziany w pow. rypińskim[3]), a w 1677 r. czyni zapis 1200 zł. na rzecz tejże żony swojej.

Syn Tomasza Walenty, w 1698 r. zapisuje na dobrach Godziszewo 200 zł. żonie swej Dorocie Rogowskiej. W innych aktach żona Walentego zwana Grochowolska może druga. Liczne zostawił potomstwo. Córka Florentyna była za Sułkowskim. Z pięciu zaś synów: Kazimierz żon. był z Rościszewską, Macieja zaś Marcina i Andrzeja dalsze rozrodzenie nam nieznane, wreszcie Szymon prowadzi podolską gałąź rodu[4]).

W 1753 r. tenże Szymon i Bogumiła de Murzynowskie, olim Marcina i Teresy ze Stachowskich córka, spisują intercyzę. Córka ich Marjanna (ur. 1766 r.), za N. Talko, syn Sebastyan (ur. 1756 r.), bezpotomny, wreszcie Franciszek, który przeniósł się na Podole.

[1]) Vol. Leg. II, 180,— [2]) Niesi. VIII, 498. — [3]) Arch. Kom. legit. w Kami. — [4]) Tamże.

Był on najpierw cześnikiem dobrzyńskim, zaślubił Salomeę Gorżewską, która mu wniosła 30,000 zł. posagu. W początkach XIX. wieku był właścicielem kilku majętności na Podolu, (Mądregłowy i część Karabczyjówki w pow. kamienieckim, oraz Chodaki w pow. uszyckim), piastował urząd sędziego ziemskiego kamienieckiego[1]). Zostawił trzech synów: Kajetana, Karola i Józefa, oraz córki: Teklę za Ottonem Czajkowskim, i Franciszkę za Frydrykiem Michalskim.

Kajetan, kapitan b. wojsk polskich, zmarł bezdzietny na emigracyi we Francyi.

Karol na Chodakach, oż. z Adolfiną Tyraską, z której córka Karolina za Czarnomskim, i dwaj synowie: Stanisław żon. z Kazimierą Nosalewską, wdową po Franciszku Baczyńskim i Franciszek oż z Cichocką.

Józef, trzeci syn Franciszka, dziedzic Karabczyjówki i Mądrygłów, zasłużony obywatel i gorący patryota, za udział w związku Konarskiego wysłany w 1838 r. do Rosyi, przebył na wygnaniu lat kilka. Żon. był z Julią Raciborowską, córką Wincentego i Antoniny z Lewandowskich, zostawił córki: Józefę zm. panną i Natalię za Ksawerym Dogielem Cyryną z Korczówki, który w 1863 r. wysłany do Jenisejska tamże umarł, oraz trzech synów:

1) Witołd zmarł bezpotomny.

2) Zygmunt, dziedzic Karabczyjówki. Z wyborów był sędzią pokoju, i pilny brał udział w sprawie uwłaszczania włościan, oraz we wszystkich sprawach publicznych. Powszechną czcią otoczony. zm. w 1899 r. Zostawił ciekawy pamiętnik o 1863 r., głównie dotyczący Podola. Z Oktawii Baranieckiej córki Tomasza i Konstancyi Bukarówny, zostawił córkę Maryę za Edwardem Starżą Jakubowskim z Luliniec syna Brunona, dziedzica Karabczyjówki, znanego w szerokich kołach obywatelstwa trzech prowincyi, z niestrudzonej pracy około spraw mających na celu użyteczność publiczną. Skończył życie 1910 r. pochowany w Tynnej. Żon. był z Konstancyą Dmochowską, córką Leopolda Dmochowskiego z Udryjowiec i Maryi z Baranieckich.

3) Mieczysław, trzeci syn Józefa dziedzic Mądrygłów, żon. z Józefą Grocholską z Pokutyniec, córką Józefa i Ksawery z Komorowskich. Z niej córek dwie: Marya za Ładą i Aniela, oraz synowie: Józef oż. z Zofią Skibniewską, Tadeusz i Władysław.

Strusowie herbu Korczak.

Pisali się z Komorowa. Przenieśli się z Bełzkiego na Podole u schyłku XV wieku. Strusów nad Seretem (w dzisiejszym pow. tarnopolskim), przez czas długi był „dziedziną Strusów[2])“.

Pod rokiem 1485, czytamy w aktach Jana Strusa de Comorowo, który w nagrodę zasług, otrzymuje 100 marek na włości królewskiej Harmaki, w pow. kamienieckim[3]). Ten sam zapewne Jan Strus występuje w 1496 roku jako tenutarius Chmielnicensis[4]), miał też posiadłości w bliższej okolicy Kamieńca. W 1514 r. sprzedaje za 40 marek, Ambrożemu Ormiań-

[1]) Marcz. Statyst. 220, 224 i 338. — [2]) Staroż. Pols. II, 732. — [3]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz. VIII. Tom. II. 334. — [4]) Dział braci Swierczów z Nowodworu z 1496 r.

czykowi (protoplasta Siekierzyńskich h. Zadora), wieś swą Siekierzyńce nad Zbruczem. Dziedziczył nadto Wyerzbkowycze[1]).

Za Aleksandra Jagiellończyka, dwaj bracia: Szczęsny i Jerzy Strusowie, zginęli w bitwie z Wołochami (1505), o czem opowiada Bielski: „....Dwaj młodzieńcy urodziwi, Strusowie h. Korczak, Szczęsny i Jurek, odłączywszy się od wojska, szli w kozactwo do Wołoch w 50 koni tylko, gdzie trafili na wielość Wołochów, a mogąc ujechać, potkali się z niemi, tamże od wielkości przemożeni. Szczęsny zaraz zabit, Jurek mógł był ujechać, ale nie chciał, mówiąc: Boże tego nie daj, abych przy swym miłym bracie gardła niemiał dać i bił się z niemi tak długo, aż koń będąc ustrzelony, pod nim padł, tak że pojmali, potem samotnego ścięli, których nasi wszyscy nie mogli ożałować przez długi czas...[2])"

Również głośnym był Jakób Strus, którego Niesiecki nazywa starostą chmielnickim. Długo rotmistrzował z Marcinem Kamienieckim, wojewodą podolskim i z bratem jego Mikołajem, hetmanem kor. w 1520 r. Gdy na zjeździe we Lwowie, uchwaloną była ordynacya przeciw Tatarom, określająca środki obrony kraju i liczbę służebnych, Jakób Strus miał sobie zlecony dozór czat i straży, oraz wyprawianie szpiegów dla sledzenia nieprzyjaciela i miał zawiadamiać hetmana, gdyby groziło niebezpieczeństwo najazdu[3]). Gdy zaś tegoż roku, 2000 Tatarów wpadło na Podole, których Trzebiński rotmistrz mężnie poraził, Jakób Strus towarzyszył mu i pod Woronowem, gdy „za pierzchającym nieprzyjacie.em, marsowa natarczywość daleko go od swoich uniosła..." zabity został[4]).

W latach 1555—1559, Stanisław Strus, dziedzic Hawryłowiec i Witkowiec pod Kamieńcem, był łowczym podolskim[5]). W 1561 r. i dalszych, brał udział w wojnie inflanckiej, prowadząc rotę jezdną o 150 koniach[6]) Będzie to ten sam zapewne Stanisław, który w 1571 r. poległ w boju z Tatarami nad Rastawicą[7]). Z Wilczkówny h. Poraj zostawił dwóch synów: Jerzego i Jakóba. Obaj wymienieni pod rokiem 1570 w księgach ziemskich kamienieckich[8]), a w 1575 r. bili się z Tatarami pod Sieniawą[9]).

Jerzy przez lat wiele był rotmistrzem królewskim. We wszystkich wyprawach wojennych swojego czasu, brał udział. Paprocki pisze o nim: „Serca i sprawy hektorowej, mąż wiecznej sławy i pamięci godny. Ten jako wiele a mężnie z nieprzyjacioły Krzyża św. czynił na różnych miejscach, o tem czytać będziesz. Ten będąc starostą bracławskim i winnickim, był prawie wieku mego szczytem krajów podolskich. Wszystka Afryka i Europa nadeń męża godniejszego nigdy nie miała, przy męstwie wielkiem, w sprawach rycerskich biegłość, skłonność, hojność, ludzkość taka była, że trudno było poznać niewiadomemu między gromadą mężów dla uniżenia jego; taka zacność jego i zacne urodzenie[10])".

---

[1]) Metr. Kor. ksi. 28. — [2]) Bielski Kron. (Ed. Turows.) 928. — [3]) Acta Tomici. V. Nr. CCLXXXII. — [4]) Biels. Kron. 1013. — [5]) Arch. Centr. Kij. ksi. 3601 f. 24, 185. — [6]) Rejestr a popis żołn. pols. Rękop. — [7]) Paproc. Herby rycers. 221, 686. — [8]) Arch. Centr. Kij. ksi. 3603 f. 143. — [9]) Paproc. 875. — [10]) Tamże 687.

Z tytułem starosty bracławskiego, Jerzy Strus podpisuje na sejmie elekcyjnym 1577 r. reces warszawski około elekcyi[1]). Przeciwnym był obiorowi króla obcego i wotował „na każdego, byle nie w kęsej sukience[2])". Przybył na sejm wraz z Jakóbem Pretficzem, wówczas starostą trembowelskim, i z Mikołajem Lanckorońskim, jako „posłowie żołnierzów podolskich." Żądali aby ich służbę i starszego, vigore praesentis conventus aprobowano, i aby im na drugą cwierć lata pieniądze posłano, żołdu poprawiono. Uzyskali też polecenie do podskarbiego kor., aby z kwarty dał pieniądze na 3000 żołnierzów[3]). Następnie poruszał Strus sprawę obrony zamku bracławskiego i prosił o radę, coby miał czynić, jeśliby nieprzyjaciel, którego się pewnie spodziewać trzeba. „za tem spaleniem Oczakowa", — wtargnął w ziemię, gdyż na tym zamku, który dzierży, próżnoby się nieprzyjacielowi bronić miał, bo zgoła niemasz gdzie... Acz ja wiem powinność swoją, — mówił dalej Strus, — i dokądby mnie za nogi nie wywleczono, pewniebym go nie odbieżał..." Opowiadał się też, iż nieraz poprawiał zamku, ale kosztu wielkiego potrzebuje, bo go znowu budować trzeba, a intratą starostwa, dosyć temu uczynić nie może. Prosił tedy, — jeśliby czego uchowaj Boże, — co przeciwnego przypadło, aby to jemu i potomstwu jego nie szkodziło[4]).

W 1595 r., Strus ze swą rotą, wynoszącę 150 ludzi szedł do Wołoch[5]), uczestniczył także w wyprawie Żółkiewskiego przeciw Łobodzie i Nalewajce, Gdy pod Białącerkwią (1596), Łoboda prosił o łaskę, Strus z nim traktował, „ale nie mogli się straktować" — pisze Bielski[6]). W bitwie pod Łubnami gdzie kozaków rozbito, Strus także brał udział[7]). Pod rokiem 1598 czytamy go starostą bracławskim, winnickim i zwinogrodzkim[8]), a w następnym 1599 r. 4 listopoda, mianowany kasztelanem halickim[9]) Z sejmu 1601 roku, wyznaczony do komisyi, mającej zlustrować dobra popalone na Rusi, oraz

[1]) Vol. Leg. II, 243. — [2]) Dyary 1587. (Script, XI, III.) — [3]) Tamże 67, 89. — [4]) Tamże 202. — [5]) Biels. Kron. 1734, 1741. — [6]) Tamże 1753. — [7]) Tamże 1761 — 1762. — [8]) Źród. Dziej. XXI, 409. — [9]) Metr. Kor. ksi. 143. f. 235.

rewizorem do oznaczenia miejsc pustych na Podolu i na Rusi, które wiecznością rozdawać miano[1]).

Z czasów starostowania Jerzego Strusa w Bracławiu i w Winnicy, przechowały się w aktach trybunału lubelskiego liczne ślady najrozmaitszych spraw i procesów Strusa, prowadzonych przeważnie w skutek sporów granicznych. W owej bowiem porze, ogromne przestrzenie ziem, należących do starostw kresowych, nie były dostatecznie rozgraniczone od przyległych dóbr dziedzicznych, ztąd wzajemne najazdy, gwałty i samowolne zajmowanie sporych terytoryów. Jednym z groźniejszych przeciwników Strusa, był ksi. Janusz Zbarażski, wojewoda bracławski, którego posiadłości dotykały ziem królewsktch obu starostw, trzymanych przez Strusa. Książe wojewoda nie przebierał w środkach, gdy chodziło o zakolonizowanie lub zaokrąglenie swych rozległych posiadłości. Tak np. w 1602 r. Strus go pozywa o „wybicie“ z gruntów królewskich, a grunta te snać dość rozległe być musiały, kiedy Zbarażski osadził na nich wsie: Kotużyńce, Kupriany, Łosiewkę, Kurawę, Narocz inaczej Świerżna i Wojtowce. Po większej części, ziemie te odjęte były od starostwa winnickiego, od wsi Miziakowa[2]). Przez lat też parę (1603—1604), prowadził Strus sprawę ze Zbarażskim, „o gwałtowne wybicie mieszczan bracławskich z horodyszcza Sokół i z gruntów do niego należących[3]). „Najazdy musiały być obustronne, tak np. w 1602 r. Zbarażski pozywa Strusa o najechanie Michałówki i pograbienie u poddanych wołów, jałowic, pszczół etc.[4]) Również ciągłe były sprawy między Strusem i kniaziem Jerzym Druckim Horskim, dziedzicem Pikowa, Glińska i innych włości nieopodał od Winnicy leżących. Strus pozywa Druckiego o odjęcie gruntów królewskich, na których osadził wsie: Lulińce, Kutyńce i Perełomyświt[5]). Sprawy o wzajemne najazdy ciągną się bez końca. Ludzie Strusa napadają na Glińsk i Malińce, należące do Pikowa, żołnierze jego dopuszczają się częstych gwałtów i rabunków na poddanych kniazia, a ludzie Druckiego rzucają się na Radawkę, należącą do Hulowiec, włości Strusa[6]). Gdy zaś w 1603 r., Drucki sprzedał swe majętności ksi. Januszowi Ostrogskiemu, Strus i z tym ostatnim zadzierał ciągle, ludzie znów Ostrogskiego z Tetyjowa rzucają się na majętność Strusa Buki[7]).

Z innymi powietnikami mnożą się także procesy. Strus zagarnia pewnego razu majętność Zalesie, będącą w dziedzicznem władaniu Zaleskiego, a pochodzącą z dawniejszej donacyi Zygmunta Augusta. Sąd nakazał w 1594 roku zwrot zagarniętych dóbr i wynagrodzenie[8]), ale spory nie ustały i w 1602 r. tenże Zaleski uskarża się znowu o najazd ludzi Strusa z Hulowiec i Miziakowa na Czerepaszyńce, przyczem odarto i pozabijano ludzi[9]). W dzierżawie Zwinogrodzkiej szarpią Strusa ze wszech stron, ale nie przepuszcza on nikomu, nawet za połowienie bobrów i różnego zwierza, jako to: łosiów, jeleni, kobył dzikich i kabanów[10]). Przez lat wiele procesuje Strusa Jakim Czerkas, o zagarnięte przez starostę włości: Demkowce, Ro-

[1]) Vol. Leg. II, 393.—[2]) Żród. Dziej. XXI. 437, 438.—[3]) Tamże, 457, 504.—[4]) Tamże 447. — [5]) Tamże, 418, 442. — [6]) Tamże 410, 419, 420, 430. 443. — [7]) Tamże, 429, 439, 452. —) Tamże, 390. — [9]) Tamże, 420. — [10]) Tamże, 391.

manowce i Jakubowce[1]), a po śmierci Strusa pozywa pozostałą po nim wdowę[2]). Ważnym powodem ciągłych sporów między ziemianami województw kresowych, stanowią sprawy o zbiegłych poddanych z jednej włości do drugiej, gdzie korzystniejsze obiecywano słobody, gdzie większe zapowiadano wygody. Spraw tego rodzaju miał Strus bez liku, czy to upominając się o własnych poddanych, czy też przyjmując dla kolonizacyi pustoszy, zbiegów z innych nieraz dość dalekich majętności[3]).

Z mieszczanami bracławskimi, Strus w ciągłej był roztercе i nie mógł ich do posłuszeństwa nakłonić. Żywioły które w rychłym czasie rozniecić miały w ziemiach kresowych groźną wojnę domową, znajdowały licznych zwolenników wśród mieszczan bracławskich, niechętnych swojemu staroście. To też w 1594 r., za zdradą ich, — jak pisze Bielski, — kozacy odjęli staroście Jerzemu Strusowi miasto Bracław z zamkiem, „gdzie jako doma mieszkali i szlachcie okolicznej stacye sobie dawać rozkazowali, a któryby ich nie chciał być posłuszen na domy najeżdżali i pobierali[4]). Ze sprawy intentowanej przez Strusa w trybunale lubelskim „na Romanie Tymczenku, wójcie miejskim bracławskim, ławnikach i całem pospólstwie, mieszczanachmi. Bracławia...“ dowiadujemy się, iż poprzednio już były dekrety królewskie co do spraw Strusa z tymiż mieszczanami, że byli komisarze zesłani przez króla dla uskutecznienia exekucyi. Atoli mieszczanie wypowiedziawszy posłuszeństwo, a przysposobiwszy kilka tysięcy ludzi zbrojnych, wszczęli swe bunty i tumulty. Szkody swe oceniał Strus na 30,000 kóp groszy lit. Nadto ze względu na owe bunty, „gwałtem i wielką potęgą do zamku bracławskiego szturmowanie i onego w ręce nieprzyjacielskie podać usiłowanie...“ Strus wyraził gotowość złożenia swojego urzędu starościńskiego, którego dla pomienionych buntów, ani sam przez się, ani przez namiestników swoich odprawować nie może[5]). „Dopiero jednak w 1604 r., Strus za zezwoleniem królewskiem, zrzekł się starostw winnickiego i zwinogrodzkiego, na rzecz zięcia swego Walentego Aleksandra Kalinowskiego, wówczas dworzanina JKr. Mości[6]).

Oprócz dziedzicznych włości podolskich w ziemi kamienickiej, Jerzy Strus posiadał znaczne majętności w Bracławszczyźnie. Tutaj w 1592 r. zakupił, od braci Fedora i Michała Kozaków z Winohorodu, sieliszcza Sokołków, Mytkowce (Woronne), a następnie Buki (Strushorod). Nabył również w 1601 r. Hulowce od Jakuszyńskich[7]). Umarł 1606 r. bo już tegoż roku sprawy jego procesowe prowadzone są na imię pozostałych córek[8]). Żonatym był z Maruszą Łuszczewską h. Nałęcz[9]), z której dwie córki:

Elżbieta za Walentym Aleksandrem Kalinowskim, później generałem ziem podolskich[10]) i Helena, w zakonie franciszkanek. Wszystkie więc rozległe majętności Jerzego Strusa przeszły w dom Kalinowskich.

---

[1]) Tamże, 447. — [2]) Tamże, 514.— [3]) Tamże, 394, 405, 409, 416, 429, 440. — [4]) Biels. Kron. 1719—1720. — [5]) Źród. Dziej. XXI, 396—397. — [6]) Metr Lit. Ksi. pierep. Nr. 320. k. 27—28, 30. — [7]) Źród. Dziej. Tamże 540, 543, XXII, 610—611. — [8]) Tamże 519. — [9]) Paproc.— [10]) Owdowiawszy w 1620 r., wyszła powtórnie za Konstantego Wiśniowieckiego, wojewodę ruskiego, którego była czwartą żoną. Z nim bezpotomna. Po jego śmierci wyjść miała za Andrzeja Leszczyńskiego, wojewodę derptskiego (Wolf. Kniazi. 571). Mylnie tu jednak nazywaną jest córką Mikołaja Strusa, starosty halickiego.

Jakób Strus, brat Jerzego, o którym pisze Paprocki, że był fortunnym rotmistrzem i „z wielą nieprzyjaciół potrzeby znaczne miewał[1])“, zginął w młodym wieku w 1589 r. w bitwie z Tatarami pod Baworowem, którego dobywać chcieli, dowiedziawszy się iż siostra kanclerza Włodkowa, na zamek ten schroniła się była. Na odsiecz przybiegł z rotą swą Jakób Strus, „mąż niepospolity“ — pisze Bielski. — Były też roty Potockich, Podlodowskich i ziemian okolicznych. „Potkali się dość mężnie — ciągnie dalej kronikarz, — tak iż Tatarowie jęli im ustępować. A gdy Strus nazbyt chciwie był zapalony przeciwko nim, ogarnion od wielości, zabit i rozsiekan, i rota jego wszystka prawie zbita i drugim się dostało[2])“.

Z Barbary Potockiej, córki Mikołaja, generała ziem podolskich i Czermińskiej[3]), syn Jakóba, Mikołaj Strus, był starostą chmielnickim, halickim, śniatyńskim, lubeckim i łojowskim, słynął w swoim czasie z licznych wypraw wojennych.

Najpierw po ojcu starosta chmielnicki. W 1602 r. wiedzie spory z Januszem Zbarażskim o zbiegłych poddanych[4]), a w 1605 r. ze starostą bracławskim Aleksandrem Kalinowskim o wieś Miziakow, wskutek czego następują dekrety, przysądzające tę posiadłość Kalinowskiemu[5]). Z innymi sąsiadami Mikołaj Strus wojuje również (z Łaszczem, z Szaszkiewiczami w 1666 r.[6]). Podczas rokoszu Zebrzydowskiego w 1607 r., stawał przeciw rokoszanom, a gdy po bitwie pod Guzowem, Herburt z kupą swawolną łotrował po kraju, Strus z polecenia hetmana kupy te rozpędził a Herburta pojmał[7]). W wojnach z Moskwą dużo razy się odznaczał, szczególniej pod Kluszynem, (1610), gdzie dowodził lewem skrzydłem. Mając przed sobą nieprzyjaciela, wyborną pozycyę zajmującego, oraz bitne pułki cudzoziemców, hufce Strusa po trzykroć musiały się cofać i po trzykroć nacierać, aż zdobyły pozycyę i rozbiły przeciwnika[8]). W 1612 r. miał dowództwo nad załogą w Moskwie, gdzie długie i ciężkie wytrzymał oblężenie.

[1]) Paproc. 687. — [2]) Biels Kron. 1620 — [3]) Kossak. Monogr. II, 168. — [4]) Źród. Dziej. XXI, 419. — [5]) Metr. Lit. Ksl. Zap. (Woł.) Nr. 320 A. k. 116 — 118, 142 — 145, 161. — ([6] Źród. Dziej. XXI, 513. — [7]) Szmitt Rokosz. 536. — [8]) Łubi. 157.

Gdy zaś szczupła załoga przymuszona była głodem do poddania się, Strus z wielu innymi wzięty do niewoli. Na sejmie 1613 r., ze względu że starostwo chmielnickie od Tatarów i Kozaków było spustoszałe, wysadzono komisyę dla oznaczenia kwarty do skarbu Rzpltej[1]). Jednocześnie z powodu niewoli Strusa w Moskwie, wstrzymano wszystkie sprawy jego sądowe, o czem odnośna konstytucya wyrażała: „Iż ur. Mikołaj Strus z Komorowa, starosta nasz chmielnicki, służąc Nam i Rzpltej, przez wszystkie expedycye panowania naszego żadnej nie opuszczając; a osobliwie teraz, w dotrzymaniu Nam stolicy moskiewskiej, i po odejściu z tych tam krajów wojska naszego, dosyć znacznie z odwagą zdrowia i przewagą, służył, i na ten czas w zatrzymaniu w Moskwie jest. Przeto, za zgodnem zezwoleniem wszech stanów postanawiamy, aby wszystkie sprawy jego u wszystkich in genere sądów, do wyjścia i oswobodzenia jego, zatrzymane były, a mianowicie i specifice sprawy z Iwaszkowskim[2])". Niewola Strusa w Moskwie trwała lat siedem. Za powrotem do kraju, brał udział w wyprawie cecorskiej, i znowu po owym pogromie na Cecorze (1620 r.) dostał się do wiewoli tatarskiej. Konstytucya sejmowa z 1621 r. w sprawie wyznaczenia surogatora do sądów halickich opiewała: „Iż ur. Mikołaj Strus z Komorowa, starosta nasz halicki, na wielu expedycyach wojennych znacznie dzielność i wiarę swoją Nam i Rzpltej oświadczył, iż dotąd w więzieniu pogańskiem jest zatrzymany, przetoż dosyć czyniąc pospolitej sprawiedliwości, za zgodą wszech Stanów, surogatora do sądów halickich pozwalamy etc[3])". W obec dwuletniej niewoli Strusa u Tatarów, ziemia halicka na uwolnienie jego uchwaliła pobór łanowy, a konstytucya sejmowa 1623 r., 15,000 złotych ze skarbu koronnego na tenże cel przyznaczyła, przyczem w pochlebnych wyrazach podniesione tu są zasługi Strusa. Czytamy tu bowiem:

„Za znaczne posługi ur. Mikołaja Strusa, starosty naszego halickiego, który przykładem przodków swoich, z odwagą, majętności i zdrowia utratę po wszystkie expedycye wojenne Nam oddawał, i w Moskwie siedem lat, a w Hordzie dwie, w ciężkiem był więzieniu. Za prośbę posłów ziemskich i przyczyną panów Rad obojga narodów, i za zgodą wszech Stanów, autoritate sejmu tego, uchylając na ten czas prawa, o warunku poborów postanowionego; sumę 15,000 złp. na okup jego dajemy. Które pieniądze w. podskarbi nasz koronny z poborowych pieniędzy przyszłych kontrybucyi, oddać będzie powinien[4])".

W kilka lat po powrocie z tej powtórnej niewoli, w 1627 r. Mikołaj Strus umarł, wieku swego lat 50[5]). Żon był z Zofią z Orzechowa, potomstwa nie zostawił[6]), a wedle heraldyków na nim sławny dom ten miał wygasnąć. Atoli już Niesieski pisał, że za jego czasów, znajdowali się Strusowie, czy jednak tegoż samego herbu, — zgadnąć nie mogę — dodawał. W 1683 r. pod Wiedniem był Andrzej Strus[7]), kilku też jeszcze wymienia Niesiecki. Wiemy też że i teraz istnieje rodzina Strusów, ale bliższych o niej wiadomości nie mamy.

[1]) Vol. Leg. III 92. — [2])Tamże. — [3]) Tamże 207. — [4]) Vol Leg. III, 221. — [5]) Niesiecki VI, 219. — [6]) Niesiecki mylnie przypisuje mu dwie córki, z tych Helenę za Kalinowskim tymczasem Strusówna która była za Kalinowskim, Elżbieta, była córką Jerzego, jak to powyżej mówiliśmy. [7]) Spis rycers walcząc. pod Wiedniem 20.

Swidzińscy herbu Półkozic.

Ród staroszlachecki z Mazowsza, który w XVIII. wieku dzierżył starostwa i dygnitarstwa w Bracławszczyźnie, a którego ostatni przedstawiciel głównej linii senatorskiej, osiadł stale na Ukrainie w pierwszej połowie XIX. wieku, i ważną odegrał rolę w tutejszem życiu umysłowem. — Pisali się ze Swidna, wioski nad Pilicą. Niesiecki wymienia kilku Swidzińskich, piastujących w ziemi rawskiej urzędy powiatowe w XVI wieku. I tak Wojciech był sędzią rawskim. Hieronim poborcą w 1576 r. Jędrzej posłem na konwokacyę 1587 r.[1]), Wawrzyniec zmarły 1648 r., pochowany w Miłowicach, gdzie mu żona Katarzyna Załuska postawiła nagrobek. Pod Chocimem legło trzech braci Swidzińskich: Aleksander rotmistrz, Michał porucznik i Antoni towarzysz, wszyscy z jednej chorągwi. Pod rokiem 1674, Niesiecki wymienia jeszcze Maksymiliana i Jędrzeja[2]).

Pierwszym senatorem z tego domu był Wawrzyniec, kolejno stolnik i sędzia grodzki, wreszcie kasztelan gostyński (1722), umarł 1725 r.[3]). Z Teofili Grzybowskiej h. Prus II-gi, wdowy po dwóch mężach (po Janie Szumowskim i po Remigianie Łasockim cześniku łomżyńskim[4]), — trzej jego synowie: Jan stolnik rawski i sędzia grodzki piotrkowski, Stanisław, który prowadzi linię Swidzińskich ukraińską i Marcin cześnik rawski.

Stanisław (ur. 1684 r.), był pułkownikiem wojsk kor., potem regimentarzem partyi ukraińskiej, walczył z hajdamakami, a w nagrodę zasług dostał starostwa bracławskie i lityńskie na Podolu. Nadto miał także starostwo radomskie (od 1730 r.) oraz dużo pomniejszych królewszczyzn w różnych województwach. W 1730 r. posłował na sejm warszawski a jako regimentarz, brał udział w kole jeneneralnem pod Lwowem (10 lipca 1732 roku). Związany stosunkami z Podolem, marszałkował na sejmiku poselskim w Bracławiu, (w grudniu 1732 r.) gdzie obrany posłem na konwokacyę. Jako stronnik Leszczyńskiego, marszałkował skonfederowanemu województwu bracławskiemu, wyznaczony do boku króla w listopadzie 1734. Z czasem jednak uznał Augusta III, który mianował go 28 lutego wojewodą bracławskim[5]), dał mu nadto chorągiew pancerną po obożnym Ożarowskim (1 maja 1741) i order Orła białego (3 sierpnia 1742 r,), wreszcie wyższe krzesło w senacie, a mianowicie województwo rawskie (9 listopada 1754), z którego Swidziński rezygnował w 1757 r., zochowując tylko rotmistrzostwo chorągwi pancernej, umarł 7 listopada 1761 r.[6]). Żon. był z Maryanną Dzialanką, wdową po Brzuchowskim, strażniku kor., którą zaślubił 1731 r. (zmarła 1737 r.) Obok licznych królewszczyzn, Stanisław Swidziński nabył kilka posiadłości nieopodal od stolicy: Odrzywór, Klwór i Sulgostów, który odtąd stanowił główną rezydencyę rodziny.

---

[1]) Niesi, VII, 572, oraz Vol. Leg. II, 233. — [2]) Niesi. l. c. — [3]) Kossak. Monogr. III, Dodat. 15. Nieniecki mylnie robi go kasztelanem sochaczewskim. — [4]) Boni. VII, 168. — [5])[6]) Kossak. Tamże, Dodat. 59, 73, oraz artykuły Bartoszewicza o Swidzińskich w przypis. do Swięckiego Histor. pamiąt. II, 458 -467, i w Tygod. Ilustr. 1859. Nr. 1 i 2. także Sobieszcz. Artyk. o Konst. Swidziń. Enc. Powsz. XXIV. 375.



KONSTANTY ŚWIDZIŃSKI

Po Stanisławie zostało dwie córek i dwóch synów. Z córek: Bona była za Kazimierzem Granowskim, wojewodą rawskim, a Maryanna za Stanisławem Lanckorońskim, kasztelanem połanieckim. Synowie zaś Michał i Ignacy starosta lityński żon. z Heleną Mierzejewską.

Michał, zrazu starosta lityński po ojcu, ale zamienił to starostwo za konsensem królewskim, (z 1754 r.) na starostwo radomskie, ze szwagrem Granowskim w 1758 r. Był następnie szambelanem królewskim, pułkownikiem wojsk kor., wreszcie mianowany kasztelanem radomskim (13 maja 1775) umarł 17 sierpnia 1788 r.[1]). Zaślubił był w 1759 r. Barbarę Krasińską, starościankę newomiejską (zm. 1789 r.), której siostra Franciszka była za Karolem saskim, księciem kurlandzkim, synem Augusta III, stąd stosunki familijne z królewiczem, wysoko cenione przez Swidzińskich. Często też księżna kurlandzka przebywała u swej siostry w Sulgostowie. Po Michale zostało sześć córek i dwóch synów: Kajetan i Jan. Ten ostatni oż. z Ludwiką Jabłonowską, osiadł w Galicyi.

Kajetan, dziedzic Sulgostowa, wychowany w korpusie kadetów w Warszawie, mianowany chorążym w wojsku kor. 2 września 1789 roku, rychło jednak opuścił służbę wojskową i na wsi zamieszkał. Przez długie lata nie bierze udziału w sprawach publicznych. Dopiero w 1809 r., podczas wojny z Austryą i w dalszych latach, piastuje liczne urzędy administracyjne[2]), ale słabego będąc zdrowia, usuwa się od prac publicznych, którym wydołać nie mógł, umarł 1814 r. Żon. był 1^0 voto z Felicyanną Hadziewiczówną córką Piotra brygadyera i Katarzyny z Charlęskich, po której wziął znaczne dobra na Ukrainie, Chodorków z przyległościami. Z tej pierwszej żony jedyny syn Konstanty. Z drugiej żony Kajetana było także potomstwo.

Konstanty syn Kajetana, (ur. w Sulgostowie 17 listopada 1793 r. um. w Kijowie 29 listopada 1855 r.), zasłużony bibliograf i założyciel znanego Muzeum imienia Swidzińskich. Wychowywał się zrazu u stryja Jana w Galicyi, od dzieciństwa obiawiał niezwykłe zamiłowanie do nauk. W 1808 roku, oddany do liceum warszawskiego, gdzie zostawał pod kierownictwem rektora Lindego, ukończył nauki w 1812 r., złożywszy z odnaczeniem examin dojrzałości. Dla dalszych studyów zamierzał Swidziński udać się na uniwersytet do Lipska lub Getyngi, tymczasem śmierć ojca zatrzymała go w domu, musiał objąć interesa, dość zawikłane wskutek długów ciężących na Sulgostowie i innych dobrach. Zdołał jednak utrzymać dziedziczną majętność i z części ciężarów oczyścić. Od lat młodych biorąc udział w sprawach publicznych, był kolejno marszałkiem sejmików opoczyńskich w latach 1821 i 1826, a w latach 1828 i 1830 posłem na sejmy.

Mimo tych zajęć publicznych, Swidziński z nadzwyczajnem zamiłowaniem oddawał się kolekcyonowaniu książek, rękopisów i innych zabytków polskich, uchodził też za znakomitego bibliofila. Po roku 1831 wyjechał za granicę, dłuższy czas przebywał w Krakowie, cały oddany swoim zbiorom.

[1]) Kossak. l. c. 40 i Bartosz. l. c. — [2]) Obszerniej u Bartosz. w przypis. do Swięc. II, 464—465.

Główny sklad biblioteczny znajdował się w Sulgostowie, były oprócz tego składy w Krakowie i Poznaniu. Pod koniec 1833 r. wrócił do królestwa, zkąd wyruszył na Ukrainę z powodu procesu o Chodorków. Majętność ta była własnością jego matki, po śmierci której, Kajetan Swidziński sprzedał całe dobra prezesowi Morżkowskiemu. Sprzedaż była nielegalna, z tej przyczyny proces został wygrany przez Konstantego Swidzińskiego, któremu zwróconą została milionowa fortuna matki.

Na Ukrainie Konstanty Swidziński zamieszkał zrazu w Motużynie u krewnego swego Szymanowskiego, marszałka pow. kijowskiego, następnie w Paszkowie, majętności Rulikowskich, z którymi łączyło go powinowactwo przez babkę macierzystą Charlęską. Ztąd często dojeżdżał do Kijowa, gdzie wszedł w stosunki z miejscowymi uczonymi, przedstawicielami polskiego ruchu umysłowsgo w tej dzielnicy. A pod tę porę Kijów i prowincya, posiadały wielu wybitnych pisarzy, dostojników głębszej myśli polskiej, naukowej i społecznej, świetnych przedstawicieli kultury polskiej na kresach. Więc spotykał tu Swidziński Henryka Rzewuskiego, Michała Grabowskiego, Tytusa Szczeniowskiego, księdza Hołowińskiego późniejszego metropolitę, Gustawa Olizara, Józefa Kraszewskiego, Tomasza Potockiego, Hermana Hołowińskiego, Henryka Lubomirskiego i innych, zawierając ścisłe z niektórymi stosunki, i nie mały wpływ wywierając na rozwój życia umysłowego, przytem niezwykle uczynny, z nadzwyczajną gotowością udzielał materyałów naukowych pracującym na polu historyi i literatury. Nawet rządowej komisyi archograficznej, założonej 1845 r. udzielał wielu cennych materyałów do jej wydawnictw. Nie ustając w pracy około gromadzenia zbiorów bibliotecznych, Swidziński powziął zamiar założenia polskiego muzeum publicznego, — i w tym celu sprzedał Chodorków Lewandowskim, używając uzyskanych ze sprzedaży tej majętności funduszów, na zwiększanie swych zbiorów. O ówczesnej działalności Swidzińskiego w danym zakresie, są liczne artykuły, opisy i wzmianki w pismach współczesnych. Caly świat naukowy polski składał hołd ofiarności człowieka, który pracę całego życia i znaczną fortunę poświęcał dla dobra publicznego, dla celów kulturalnych.

Bartoszewicz pisze, że Swidziński długo wahał się w jaki sposób przeprowadzić ostateczne urządzenie zamierzonej fundacyi. Upatrując atoli w naturze ordynacyi najlepszą rękojmię bezpieczeństwa, testamentem spisanym w 1855 r., na krótko przed śmiercią, powierzył swe zbiory ordynacyi Myszkowskich, warując aby otwarte były dla użytku publicznego. Na utrzymanie i powiększanie projektowanego Muzeum, oraz na zakupienie odpowiedniego domu zapisał Swidziński swe dobra Sulgostowskie oraz pozostałe fundusze. Instytucya jego nosić miała nazwę: Muzeum polskie imienia Swidzinskich. Po śmierci wspaniałomyślnego fundatora, wszczęły się spory o ważność testamentu. Utrzymać go zdołał Aleksander hr. Wielopolski, margrabia Myszkowski, ordynat pińczowski, a uzyskawszy zatwierdzenie w senacie, przewiózł w 1858 r. całe muzeum z Sulgostowa do swej wsi Chrobrzy, i umieścił w budynku specyalnie na ten cel wzniesionym. Zaraz też rozpoczął wydawnictwo pod tytułem: Biblioteka Ordynacyi Mysz-

kowskiej, zapis Konstantego Swidzińskiego, w którem mieściły się cenniejsze zabytki rękopiśmienne ze zbiorów zapisodawcy. Nastąpiły jednak protesty exekutorów testamentu, sprawa cała przybrała charakter niemiły dla margrabiego Wielopolskiego, który ostatecznie zrzekł się zapisu, a zbiory Swidzińskiego wcielone zostały do biblioteki Ordynacyi Krasińskich w Warszawie[1]), stanowiąc wiekopomną pamiątkę nadzwyczajnej pracy i ofiarności Swidzińskiego dla polskiej nauki.

Szczeniowscy herbu Paprzyca.

Pisali się z Wielkiego Szczeniowa. Ród wołyński, w połowie XVI. wieku siedzieli na gniazdowem sieliszczu Szczeniów, w pow. żytomierskim na rzece Myce[2]). W początkach XVII. wieku, licznie rozrodzeni, częste o nich wzmianki w aktach trybunału lubelskiego, gdzie prawują się z sąsiadami i między sobą, o wzajemne najazdy, zabieranie gruntów, o zbiegłych poddanych itd.[3]). Około 1600 roku, i w latach późniejszych, żyli: Fedor Bohdanowicz, Zdan, Dymid, Choma, Wasyl, Jan Michałowicz, Grzegorz, Paweł etc. Szczeniowscy. Wszyscy dziedziczyli na drobnych posiadłościach, składających rodowy Szczeniów. Niektóre dzielnice nosiły nazwy odrębne. Tak np. był Wielki i Mały Szczeniów, a część tego ostatniego, zwaną była Zaprudzie.

Pod koniec XVII. wieku w 1679 r., Krzysztof Szczeniowski podpisuje z innymi powietnikami, instrukcyę szlachty wołyńskiej dla posłów wysyłanych do króla Jana Sobieskiego[4]). Pod tę porę, Szczeniowscy nabywają nowe posiadłości w Kijowszczyźnie i na Wołyniu. W 1695 r. bracia Samuel i Aleksander, synowie zeszłych Jerzego i Anny Starycy Czerkasówny na Wielkim Szczeniowie Szczeniowscy robią dział, oblatowany w księgach grodzkich zamku łuckiego, co do dóbr Tereszowa któremi dzielą się po połowie[5]). Atoli w 1714 r. Aleksander w imieniu swojem i swojego brata ceduje też same dobra Tereszów, w wojew. wołyńskiem, pow. łuckim leżące, Andrzejowi Lubienieckiemu Rudnickiemu, cześnikowi owruckiemu, w obecności świadków: Jana Trzeciaka, Benedykta Kostiuszki i innych. Aleksander żon. z Katarzyną Falkowską zostawił dwóch synów: Michała i Jana. Ten ostatni z Maryanny Kozińskiej miał córkę Konstacyę za Janem Chołoniewskim.

Michał, podczaszy trembowelski (1730—1742), i sędzia grodzki żytomierski. W 1739 r. 23 lutego, na mocy umowy spisanej w Berdyczowie, kupuje u księdza Antoniego z Łohojska Tyszkiewicza, wówczas kanonika wileńskiego, trzecią część miasta Rzyszczewa, miasto całe Chodorów i wsie: Szczuczynkę, Ulaniki i Lipowy-róg z przyległościami, za sumę 40,000 złp., i odtąd pisał się: „na Wielkim Szczeniowie, Chodorowie i Rzyszczowie.“

[1]) Poprzednio cytow. artykuły Bartoszewicza i Sobieszczańskiego. — [2]) Źr. Dzi. XXII, 616.— [3]) Tamże XXI. w wielu zapiskach. — [4]) A. J. Z. R. Cz. II. Tom II. 387. — [5]) Arch. kom. leg. w Kamieńcu. Wedle zebranych tu dokumentów, podajemy niniejszą wiadomość o rodzinie Szczeniowskich, dodając trochę szczegółów z odnośnych materyałów, znajdujących się w bogatych zbiorach archiwalnych Dra Aleks. Czołowskiego we Lwowie.

Dobra te pochodziły z fortuny Woroniczów, do których należały drugie dwie części Rzyszczowa, ztąd zatargi graniczne i wzajemne nieporozumienia. Ale w 1740 r. stanęła „przyjacielska medyacya i prawne zastanowienie przez godnych i zacnych przyjaciół... A ztąd strony obie, unikając niepotrzebnych expens, a najbardziej zachowując między sobą doskonałość przyjazni i afektu, za perswazyą przyjacielską.... zawierają konkluzyę....“ poczem Szczeniowski, „...widząc WW. Jchmć Panów Woroniczów facilitatem, a przytem dalszej szukając w godnem imieniu Ichmciów przyjaźni...“ ustępował kulkulacyę z prowentów.

Michał Szczeniowski żon. był z Anną z Pasławia Pasławską, z której dwaj synowie: Józef, pułkownik JKr. Mości w 1759 r. i Stanisław oraz dwie córki: Magdalena w klasztorze Brygidek w Łucku i Maryanna, za Zacharyaszem Jaroszyńskim, stolnikiem winnickim, któremu wniosła 20,000 złotych wiana.

Stanisław, drugi syn Michała, dziedziczył części w Szczeniowie, część Rzyszczowa, Chodorków i Czerlenkowszczyznę, a matka czyni mu zapis (17 sierpnia 1754 r. w Żytomierzu), klucza Niełoskowskiego na Polesiu. Trzymał też starostwo Trechtymirowskie. W Rzyszczowie odnowił stary spalony zamek i zamieszkał w nim, ale gdy w 1751 r. hajdamacy go znów spalili, nowy zbudował obronny zameczek na tak zw. ostrowiu na Dnieprze, na przeciwko Rzyszczowa. Jest podanie że oblęzony tu przez hajdamacki zagon, Szczeniowski dosiadywał do ostatka, gdy jednak hajdamacy zdołali ubiedz zameczek, zaledwie wraz z żoną uratowani zostali przez wiernego kozaka[1]). W tymże Rzyszczowie fundowal kościół i klasztor św. Trójcy, de Redemptione Captivorum, konsekrowany 1765 r. przez księdza Marcina Iwona Rybińskiego, kanonika i dziekana kijowskiego. Uposażając nowy klasztor Szczeniowscy zapewnili utrzymanie dla sześciu zakonników, nadali plac z pomieszkaniem i ogrody tudzież wieś Szczuczynkę, z obowiązkiem odprawiania corocznie 156 mszy św.

Stanisław Szczeniowski czynny brał udział w konfederacyi barskiej, 4. Marca 1768 r. podpisuje akt Związku wojska koronnego i obiór Józefa Pułaskiego marszałkiem związkowym[2]), naznaczony następnie pułkownikiem bracławskim, miał sobie przyznaną pensyę 3000 złp., na funkcyę komisarską do układania furażów. Jako konsyliarz konfederacyi, podpisuje w Dankowcach (16 grudnia 1768 r.). ustawy z chanem tatarskim[3]). Był potem podczaszym żytomierskim (1770). Na mocy konstytucyi sejmowej 1775 r., starostwo trachtymirowskie nadane zostało prawem emfitentycznem Józefowi Mierzejewskiemu, strażnikowi pol. kor., który zazazem od Stanisława Szczeniowskiego, aktualnego posesora starostwa, otrzymał urzędową cesyą. Atoli Mierzejewski wydał jednocześnie Szczeniowskiemu asekuracyę, że „oprócz wzięcia jurydycznej intromisyi, żadnym pretextem ani pozorem do posesyi i prowentów starostwa przerzeczonego interesować się nie będzie, a prowenta i intrata wszelka służyć powinny Szczeniowskiemu do zgonu życia jego“. — Nadto

[1]) Rulik. Edw. Artykuł o Rzyszcz. w Słow, Geogr. T. X. — [2]) Akta współ. — [3]) Mor. Mat. I. 102, 106· oraz Akta współ.—

— pisał Mierzejewski — „zawdzięczając uczynność w zeznaniu cesyi Wgo. p. starosty, — obowiązuję się avulsa rekuperować, a rekuperowane w posesyę z dochodami WP. staroście oddać, tudzież całości starostwa od procesów prawnych bronić i zastępować swoim kosztem“. W razie zaś śmierci Mierzejewskiego wcześniejszej, sukcesorowie jego winni będą pod zakładem 2000 czerwonych złotych, dotrzymać powyższej umowy. — Swiadkami byli: Marcin Grocholski, kasztelan bracławski i Ignacy M. Chołoniewski starosta kołomyjski.

Stanisław Szczeniowski żonaty z Urszulą Nitosławską dziedziczką obszernych dóbr Siedliskich, zostawił trzech synów: Onufry miecznik zwinogrodzki, Franciszek-Ksawery adjutant JKr. Mości i Piotr chorąży w wojsku pruskiem, którzy 3 stycznia 1778 r. na zamku siedliskim przeprowadzają dział fortuny po rodzicach pozostałej. Piotr bierze dobra Czerlenkowskie, tj. Czerlenków, Bochenniki, Komarów, Biskupkę, Berezówkę i mi. Brysiezów. Franciszek-Ksawery bierze dobra Jaroszowskie, tj. wieś Jaroszów Studnicę, Jurkowce oraz Rzyszczew i mi. Chodorów. Wreszcie Onufry bierze schedę Siedliską, tj. mi. Siedliszcze i wsie Hruwańkowce, Gieżyńce, Sipany i Maniki. Później Franciszek Ksawery sprzedał w 1793 r. swoją część Rzyszczewa Ignacemu i Szczęsnej z Woroniczów Działyńskim, dziedzicom innych części tegoż Rzyszczewa, a w 1806 r. klucz Chodorowski Piotrowi Hołowińskiemu[1]).

Onufry Szczeniowski, najpierw miecznik zwinogrodzki, potem łowczy trembowelski, a w 1791 r. podsędek i poseł bracławski, żon. z Magdaleną Gorżewską[2]) zostawił córkę Franciszkę-Ksawerę, drugą żonę Aleksandra Chodkiewicza z Młynowa, generała w. p. i senatora kasztelana (zmarła 1855) oraz syna Ignacego Józefa, który był marszałkiem szlachty pow. winnickiego i kuratorem honorowym szkół winnickich, um. w 1820 r. zostawiając z Praksedy Kawieckiej synów: Władysława, Tytusa i Stanisława.

Władysław, dziedzic Siedliszcza, Gniewania, Biskupic, Gryziniec, Komarowa i Rowca[3]), kupuje po Trzecieskim Wołodyjowce (pow. jampolski) Żon. był z Celestyną Rokicką wdową po Feliksie Kozickim, miał córkę Karolinę. za Sewerynem Lipkowskim synem Stefana zamordowanym [illegible] w 1918 r.

Tytus (ur. 1808 r. w Siedliszczu), kształcił się w liceum krzemienieckim, w 1831 r. brał udział w powstaniu, wskutek czego jakiś czas w Galicyi przebywał, wróciwszy osiadł w rodowej majętności Siedliszcze, gdzie obok zajęć gospodarskich, oddawał się literaturze i wydał kilka dzieł które w swoim czasie zwróciły nań uwagę[4]). Zostawił ze Stanisłwy Zapolskiej syna Adama (ur. 1844.), dziedzica Siedliszcz.

Stanisław, trzeci syn Ignacego-Józefa, żonaty z Julią Jaroszyńską córką Franciszka i Anny Drzewieckiej, zostawił synów:

---

[1]) Arch. kom. leg. w Kami. — [2]) O nim u Helen. Rozm. I. 587. — [3]) Marcz. Statys. III. 133. — [4]) W 1842 r. wydał w Wilnie u Glücksberga: Przygotowania do nauki dziejów powszechnych i historyi, a w 1844: Bigos hultajski, bzdurstwa obyczajowe (Wilno 3 tomy). Są tu uwagi i obrazy satyryczne spółczesnego towarzystwa.

Edwarda (ur. 1849) i Ignacego dziedzica Gniewania i innych posiadłości, żon. 1^0 voto z Anną Jaroszyńską (ur. 1865), córką Józefa i Karoliny z Drzewieckich Jaroszyńskich, 2^0 voto w 1903 r. z Laurą Gadomską, córką Stanisława i Zofii z ksi. Jabłonowskich Gadomskich. Z pierwszej żony syn Stanisław i córka Maryla. Z drugiej żony czterech ma synów.

Oprócz powyższych, była gałąź rodu Szczeniowskich w pow. Czerwonogrodzkim. W 1731 r. Andrzej Szczeniowski, syn Franciszka i Maryanny Popławnickiej, wnuk Filona i N. Łastowieckiej, dziedzic trzeciej części wsi Uhrynkowiec, sprzedaje ją za sumę 3000 złp. Aleksandrowi Woynie na Oraniach Orańskiemu, podkomorzemu nowogrodzkiemu[1]).

Szembekowie herbu własnego.

Gałąź podolska.

Piszą się ze Słupowa, pochodzą ze starej szlachty niemieckiej (Schembegk), osiedleni w Krakowie, otrzymali polski indygienat w 1566 r. a w początkach XIX. wieku jedna linia uzyskała tytuł hrabiowski w Prusiech (1816 roku). Licznie rozrodzeni w Polsce, wydali wielu senatorów i dziewięciu biskupów, wtem dwóch prymasów, oprócz wielu innych dostojników duchownych i świeckich. Historya tego rodu dobrze zasłużonego, była kilkakrotnie przedmiotem szczegółowych badań, tutaj podajemy wiadomość o linii Szembeków, osiadłej w ostatnich czasach na Podolu.

Józef-Maciej Szembek, (ur. 1818, um. 1889 r.), jeden z pięciu synów Józefa (ur. 1780, zm. 1874 r.), kapitana wojsk napoleońskich i Katarzyny z Patelskich, wnuk Aleksandra (zm. 1806 r.), marszałka ziemi wieluńskiej w konfederacyi barskiej i Urszuli z Wielopolskich, — zaślubił w 1842 r. Józefę Nałęcz Moszyńską (ur. 1820, zm. 1897 r.) córką Piotra, marszałka gub. wołyńskiej i Joanny z Moszyńskich, — dziedziczkę znacznych posiadłości na Podolu. Czterej synowie Józefa Macieja:

1) Zygmunt (ur. 1844, zm. 1907 r.), dziedzic Alwerni w powiecie chrzanowskim, zaśl. w 1876 r. Klementynę hr. Dzieduszycką, córkę hr. Włodzimierza, ordynata poturzyckiego i Alfonsyny z hr. Miączyńskich. Potomstwo ich: Córki: Marya-Józefa ur. 1877 r., zaśl. w 1898 r. Jana hr. Mycielskiego i Anna-Marya, ur. 1880 r., zaśl. w 1906 r. Piotra Górskiego h. Bożawola. Synowie zaś: a) Jan-Włodzimierz, ur. 1881 r., oż. 1905 r. z Izabelą hr. Skrzyńską (ur. 1881), córką hr. Adama i Oktawii z hr. Tarnowskich, mają syna Adama ur. 1907 r., b) Franciszek-Salezy, ur. 1883 r.

2) Stefan (ur. 1848 r.), zaśl. w 1883 r. Różę Maryę Starzyńską, córkę Bolesława z Zainiec na Podolu i Heleny Weyrauch. Dzieci ich: Jerzy (ur. 1884 r.), Stefan (ur. 1885 r.), Piotr (ur. 1886 r.), i Helena-Marya (ur. 1893 r.)

3) Adam (ur. 1858 r.), odbywając służbę wojskową, brał udział w wojnie z Turcyą, dostał za waleczność order rosyjski św. Jerzego. Za-

[1]) Arch. Zawad. Papiery Orańs.

ślubił w 1888 r. Teodozyę Głębocką (ur. 1868 zm. 1908 r.), córkę Jana Kantego z Łaszek na Wołyniu i Natalii z Mazarakich. Był dziedzicem klucza Lewadzkiego na Podolu, ale wskutek obciążenia długami, dobra te wyprzedał rosyaninowi Giżyckiemu. Potomstwo Adama Szembeka: Natalia-Józefa ur. 1889 r., Józef-Andrzej ur. 1890 r. i Zygmunt ur. 1891 r.

4) Jerzy (Józef-Eliasz), czwarty syn Józefa (trzeci z rzędu), późniejszy metropolita kościołów katolickich w Rosyi. Urodził się 14 czerwca 1851 r. w Ujściu na Podolu. Szkoły przeszedł w Krakowie, w 1869 roku ukończył z odznaczeniem gimnazyum św. Anny, poczem wstąpił na wydział filozoficzny uniwersytetu jagiellońskiego. Tutaj oddawał się studyom poważnym pod kierunkiem znakomitych profesorów wszechnicy krakowskiej. Zrazu z wielkiem zamiłowaniem studyował chemię, ale rychło zwrócił się ku historyi i literaturze polskiej, pod wpływem Szujskiego, Tarnowskiego, Estrejchera. Otoczony pamiątkami polskiej przeszłości, umiłował je i z niezwykłym zapałem, sam począł gromadzić stare zabytki, dawne pomniki kultury ojczystej. Powiększał też rodzinne zbiory biblioteczne, nabyte kiedyś po profesorze Józefie Muczkowskim. Wówczas mieszkał w Krakowie, dożywając wieku swego, dziad macierzysty Jerzego Szembeka, Piotr Moszyński z Wołynia, gorący patryota, dawniejszy wygnaniec syberyjski, a którego syn starszy Emanuel zginął pod Miechowem w 1863 r. Choć skołatany życiem i przebytemi troskami, Piotr Moszyński świecił zawsze przykładem cnót polskich, wzniosłej miłości Boga i kraju. Młody Szembek przesiadywał często u dziada,—gdzie,—jak pisał Tarnowski, — „znajdował i dusze zwrócone do wysokich rzeczy, i umysły żywe, świetne, niezwykłe, ozdobione wdziękami niewieścich wyobraźni i rzadką samodzielnością, oryginalnością myśli, bardzo szerokiem, bardzo rzetelnem wykształceniem. To otoczenie działało silnie i na jego uczucia polskie i na cały rozwój jego umysłu...“

W 1879 r. po śmierci dziada, Jerzy Szembek przeniósł się na Podole. Wkrótce też odbył podróż do Rzymu, gdzie zbliżony do dostojników kościoła, już wówczas zamyślał o poświęceniu się stanowi duchownemu. Atoli gdy wrócił do kraju spadła na barki jego ciężka praca ratowania upadającej fortuny rodzicielskiej. Ogromne posiadłości Moszyńskich, wniesione Szembekom przez matkę Jerzego, ostać się nie mogły wobec życia zbytkownego przez długie lata i wielkiej rozrzutności ojca jego Józefa Szembeka. Dużo majętności było już wyprzedanych, pozostałym resztkom tej wielko pańskiej fortuny, groziła niechybna ruina. Jerzy Szembek przez lat kilka ratował tę spuściznę dawniejszych czasów, ale ratunek przychodził za późno. Tarnowski w swem pięknem wspomnieniu o Szembeku, pisze o tym okresie jego życia i pracy: „...Jednak trzeba coś radzić, trzeba ratować co się da, ocalić choć jaką część, żeby wszystko nie runęło w przepaśc. Rodzice powołali tego syna i na jego barki zrzucili ten ciężar bardzo wielki i smutny, wziął go i dźwigał z odwagą, z roztropnością, z wielką siłą i głowy i charakteru. Zrobił co mógł. Uratować, naprawić to co długie lata psuły, nie było w jego mocy: ale ocalił, zachował przynajmniej część, zapewnił rodzicom spokój ostatnich lat, bratu podstawę egzystencyi. Co się mogło dziać w jego sercu,

kiedy w jego oczach topniała ta ogromna fortuna, ten wspaniały warsztat pracy, zasługi, wpływu, narodowej siły? kiedy własną ręką musiał podpisywać zrzeczenie się tej ziemi, która mogła być warownym szańcem na ostatnich kresach, do której prócz tego, przywiązany był jak do swego gniazda? Nie słyszało się z ust jego żadnej skargi, żadnej krytyki; ale kto go znał, ten mógł zgadywać, co cierpiał jako polak, jako członek rodziny jako syn. Pociechę miał jedną; zrobił co był powinien, ocalił co mógł, starych rodziców zabezpieczył. Ciągnęły się te sprawy długo, lat kilka, — młody człowiek wyszedł z tych przejść z siwemi włosami[1]."

Po ukończeniu interesów majątkowych, po powtórnej podróży do Rzymu (1888), Jerzy Szembek, spełniając z dawna powzięte postanowienia wstąpił do seminaryum, mając już wówczas trzydziesty ósmy rok życia. Dla swych studyów kapłańskich wybrał odległy Saratów. Rozległa dyecezya tyraspolska, głównie i najwięcej miała katolików niemców, zarządzał nią wówczas biskup Zerr. W Saratowie, oddalony od kraju i rodziny, od wszelkich wpływów swojskich, przygotowywał się Szembek do zajęcia z czasem wybitnego stanowiska wśród katolickiego duchowieństwa w Rosyi, a zapatrzony w tradycye rodowe, może już wówczas marzył o dostojeństwach duchownych, może dla tego właśnie wybrał to odległe, w głębi Rosyi znajdujące się seminaryum, aby uniknąć wszelkich podejrzeń i nieufności ze strony miarodajnych czynników i módz potem całą swą działalność skierować ku pracy nad kościołem katolickim w własnych stronach rodzinnych. Przy wykształceniu uniwersyteckiem szybko przeszedł Szembek studya seminaryjne, wyświęcony został na kapłana 19 marca 1893 r. Zaraz też został wikaryuszem przy saratowskim kościele prokatedralnym, wysyłany często w sprawach kościelnych do Astrachania i innych miejscowości tejże dyecezyi. Awansował szybko, kolejno mianowany administratorem parafii saratowskiej a w 1894 roku proboszczem i opiekunem saratowskim, oraz mansyonarzem tyraspolskim. Jednocześnie jako profesor seminaryum wykładał teologię moralną, historyę biblijną oraz inne przedmioty, był zarazem prefektem szkół. Gorliwa działalność Szembeka, zwróconą tu była głównie ku urządzaniu i utrzymywaniu szkółek katolickich, towarzystw dobroczynności, przytułków dla starców itd.

Po kilku leciech, Szembek zamierzał się przenieść do stron rodzinnych, do dyecezyi łucko-żytomierskiej i odpowiednie poczynił kroki. Tymczasem papież Leon XIII. na konsystorzu z 15 kwietnia 1901 r., naznaczył go biskupem płockim. Tegoż roku, 30 czerwca, konsekrowany w kościele św. Katarzyny w Petersburgu przez arcybiskupa mohylowskiego Kłopotowskiego, oraz biskupów: sejneńskiego Baranowskiego i łucko-żytomierskiego Niedziałkowskiego. Zaraz potem 7-go lipca odbył uroczysty ingres do katedry płockiej, na której dawniej trzech Szembeków biskupią godność piastowali.

Jerzy Szembek przez lat trzy niespełna zarządzał dyecezyą płocką

---

[1]) Przegl. pols. wrzesień 1905. — Krótki życiorys Szembeka w III. tomie Encykl. Kościel. Nowodworskiego.



JERZY SZEMBEK
ARCYBISKUP MOHYLOWSKI,
METROPOLITA KOŚCIOŁÓW RZYM.-KATOL. W ROSYI

i zaznaczył swe rządy biskupie, wprowadzając szereg reform w statucie kapitulnym, w przepisach dla konsystorza itd., zajmował się też pilnie gruntowną restauracyą starożytnej katedry płockiej. W seminaryum zaś miejscowem wykładał przez lat dwa, teologię pasterską i teologię moralną ogólną. Rychło jednak na wyższe stanowisko powołany został. Na konsystorzu 9. listopada 1903 r., papież mianował go, po Bolesławie Kłopotowskim, arcybiskupem mohylowskim i metropolitą kościołów rzymsko-katolickich w cesarstwie rosyjskiem. W dniu 18 kwietnia 1904 r. Szembek opuścił Płock, paliusz przyjął 19 maja tegoż roku z rąk biskupa żmudzkiego Pallulona w Petersburgu, uroczysty zaś ingres odbył 22 maja tegoż 1904 r.

Obejmując tę najwyższą godność w hierarchii duchownej w kraju, nowy metropolita ze zwykłą a niestrudzoną energią, przystąpił do pracy, szerokie snując plany ulepszeń w admistracyi, wizytacyi licznych dyecezyi i skutecznej obrony praw kościoła. Ciężkie wówczas były warunki, w jakich znajdował się kościół katolicki w Rosyi. W wielu dyecezyach brakowało kapłanów, mnóstwo parafii było nieobsadzonych, rozluźnionym był z dawna stosunek hierarchiczny, często niedostawało koniecznej karności wśród duchowieństwa, nietylko budowa ale nawet restauracye kościołów były utrudnione przez ścieśniające przepisy; ze strony administracyi krajowej ciągła podejrzliwość i samowola, a u wyższych instancyi uprzedzenia lub otwarta niechęć. Metropolita ujrzał przed sobą szerokie pole działania, choć trudnościami najeżone.

Tymczasem całkiem niespodziewanie w okresie klęsk wojennych, doznawanych przez Rosyę na dalekim wschodzie, obok zapowiadających się wstrząśnień wewnętrznych, wydany został ukaz tolerancyjny, który zjawił się „prawdziwie nad potopem Noego — powiada Tarnowski. — I odtąd wolno wyznawać wiarę jaką się ma, wolno chwalić Boga jak się wierzy, wolno dzieci chrzcić i chować w swojej wierze, wolno wystąpić z tej, którą się ma za fałszywą, wolno stawiać katolickie kościoły, wolno obsadzać parafie, wolno je objeżdżać, — nie wolno prześladować, nie wolno zmuszać do rządowej wiary... Tego w Rosyi nie było jeszcze nigdy, a gdyby pewność, że będzie wykonane, dotrzymane tak, jak jest napisane, to każdy biskup, każdy ksiądz katolicki, każdy sługa boży mógłby w rozradowaniu wołać: „Teraz Panie puść sługę swego w pokoju.“ I w samej rzeczy, na razie, zanim nastąpił cały szereg wiadomych utrudnień, obostrzeń, zaprzeczeń — wstrzymujących niezależność ogłoszonej tolerancyi, — zdumione społeczeństwo upatrywało w wydanym ukazie zapoczątkowanie nowej ery, uwzględniającej prawa religii katolickiej i jej swobodnego rozwoju w krajach podległych berłu rosyjskiemu.

Niewątpliwie metropolita Szembek, jako zwierzchnik kościoła katolickiego w Rosyi, brać musiał udział w pracach przygotowawczych, w naradach dotyczących edyktu toleracyjnego, a wiemy że pozyskał był w Petersburgu szczególne uznanie, wyróżnianym bywał w sferach najwyższych, odznaczając się wysokim taktem i towarzyskiemi przymiotami. Z czasem historya wy-

jaśni, czy i o ile metropolita mógł oddziaływać na postanowienia ówczesne w sprawie ukazu toleracyjnego.

Wkrótce po ogłoszeniu tych nowych ustaw, dotyczących religii katolickiej, Szembek wyruszył na wizytacyę kościołów na Litwie. W Mińsku od lat czterdziestu nie widziano biskupa — to też przyjmowano metropolitę z nadzwyczajnym zapałem, a tłumy dawnych katolików wracały do wiary katolickiej. Ztąd zamierzał Szembek udać się do Rzymu, „aby złożyć u stóp papieża pierwszą od stu lat dobrą wieść z tych krajów", a zarazem zasięgnąć wskazówek, co do spraw kościoła wobec nowo wytwarzających się stosunków. Atoli już w drodze z Mińska uczuł się chorym, a dojechawszy do rodzinnej Poręby w Galicyi, po krótkiej chorobie zakończył życie 25. lipca 1905 r. Słusznie pisano że śmierć metropolity Szembeka była „wielkiem publicznem nieszczęściem". Krótko, zaledwie rok trwały rządy jego na metrpolii, i kraj i kościół wielkie nadzieje w nim pokładały, to też przedwczesny zgon jego, w sile wieku, powszechny żal wywołał.

Szydłowscy herbu Lubicz.

Ród staroszlachecki Lubiczów Szydłowskich, zdawna gnieździł się na Mazowszu, gdzie dzierżył posiadłości ziemskie i znaczne dygnitarstwa. Ztąd niektóre gałęzie tego rodu przenosiły się kolejno do innych dzielnic. Z Mazowsza przybyli na Podole Szydłowscy, których od drugiej połowy XVI. wieku znajdujemy posesyonatami na Rusi.

I tak w 1599 roku, Wojciech Szydłowski jest pisarzem grodzkim latyczowskim[1]), oż. był z Anną Diakowską, której ród siedział na Diakowcach, jeszcze od czasów Warneńczyka. Syn Wojciecha Andrzej dziedzic po ojcu wsi Berliniec nad Ladawą, nieopodal od Baru. Brał udział w wojnach kozackich, a 3 czerwca 1648 r. wnosi i zaprzysięga manifest w trybunale lubelskim, że „wyszedłszy z rąk i niewoli okrutnej rebelizantów, z fortecy i zamku miasteczka Machnówki, w oblężeniu będącej, w sposób wyrażony w tranzakcyi, iż szlachtę do tejże fortecy i zamku Machnowieckiego, na obronę zdrowia, dziatek i rzeczy ruchomych, praw i dyspozycyi swoich zgromadzonych w tejże fortecy, od rebelizantów wspomnianych z praw i dowodów oryginalnych, tudzież inszych ruchomości, jedynie tylko przy zdrowiu ocalony, względem ogołocenia z praw jakoteż innych oryginalnych dokumentów wyzucia, do dóbr Berliniec w podolskiem, jako i w innych województwach będących, służących manifestuje się i zaprzysięga..."[2]) Po latach wielu, w 1699 roku, zaraz post hosticum, Stanisław Szydłowski, syn Mikołaja, wnuk Andrzeja, przychylając się do manifestu swojego dziada z 1648 roku, wnosi również do akt grodzkich łuckich manifestacyę, — „swem, braci i sióstr imieniem", o zatraceniu i zniszczeniu przez nieprzyjaciół dokumentów do dóbr Berliniec miasteczka i wsi w wojew. podolskiem i innych ściągających się."[3]) W 1702 roku, w popisie rycerstwa

[1]) Arch. Jugo Zap. Ros. Część VIII. T. I. 340. — [2]) Górs. Pow. Moh. 66.— [3]) Tamże.

podolskiego, zgromadzonego za wiciami JKr. Mości, zapisani są, Stanisław i Antoni Sydłowscy koni dwa[1]). Stanisław był strażnikiem wojew. podolskiego w 1703 r., nazywają go także obożnym[2]). W 1737 r. sprzedaje Michałowi Skarbkowi Borowskiemu „dobra swoje dziedziczne, to jest połowę wsi Berliniec lasowych w pow. latyczowskim, i inne po antecesorach spadłe[3]). „O braciach i siostrach Stanisława Szydłowskiego wzmiankowanych w manifeście 1699 r., nic nie wiemy, nie znanem też jest dalsze rozrodzenie tego domu.

Również nie wiadomo nam jest, czy z tegoż domu pochodził Jan Szydłowski, który w 1629 r. był pisarzem grodzkim żytomierskim[4]).

Inna gałąź Szydłowskich z Szydłowa na Mazowszu pochodząca, osiedliła się w pow. kamienieckim na Podolu w pierwszej połowie XVIII wieku. Zdaje się iż pierwszy tu osiadł Szymon Szydłowski, późniejszy kasztelan żarnowiecki, którego wnukowie udowodnili swe szlacheckie pochodzenie w 1842 roku przed komisyą legitymacyjną kamieniecką. Wedle starej genealogii, ów Szymon pochodził od Hieronima dziedzica Szydłowa, Wyszyna itd., który miał być synem Stanisława, wnukiem także Stanisława, żyjącego w początkach XVII wieku. Z Radzimińskiej zostawił siedmiu synów, z tych najstarszy Jakób dziedziczył na Szydłowie, Olszewie i Łoszkach w ziemi mławskiej, podpisał w 1648 roku elekcyę Jana Kazimierza[5]), umarł 1676 r. Z żony Urszuli Wskrzyńskiej (2° voto była za Lasockim), miał 5 synów: Jędrzeja, Bartłomieja, Jana (ożenionego z Maryanną córką Marcina Bielińskiego), Kazimierza i Stefana. Ten ostatni był podstolim i poborcą ziemi zakroczymskiej. Ożeniony z Maryanną Narzymską (urodzoną z Kuczborskiej), która potem była 2° voto za Andrzejem Podoskim, chorążym ciechanowieckim. Z synów Stefana:

1) Bartłomiej miecznik zawskrzyński, zostawił z Anny Dmochowskiej syna Karola. Ten trzymał starostwo uszyckie na Podolu, był rotmistrzem i kawalerem orderów polskich. W 1775 r., dla zaspokojenia pretensyi do klucza Kuźmińskiego cum attinentiis w wojew. wołyńskiem, konstytucya sejmowa poleca wypłacić mu 50,000 złotych[6]). Na tymże sejmie otrzymał pozwolenie na kupno dóbr Skrzynno w wojew. sandomierskiem, od opata sulejowskiego[7]), w 1781 r. był kandydatem do kasztelanii płockiej[8]). Wedle genealogii, Karol Szydłowski ożeniony był 1° voto z N. Łempicką podkomorzanką radomską, z której cztery córki: jedna za Szymańskim pułkownikiem, druga za Kossowskim starostą kładowieckim, bratem podskarbiego: trzecia za Potkańskim starostą radomskim; czwarta za Kajetanem Szydłowskim, wojewodzicem płockim, 2° voto w 1792 r. za pozwoleniem Ojca św., z Wiktoryą Szydłowską córką Szymona, jego brata stryjecznego, ale z nią bezdzietny, umarł 1811 r. w Warszawie, pochowany

[1]) Arch. Jugo Zap. Ros. Część III. Tom I, str. 158. — [2]) Tamże. — [3]) Tamże Tom II. str. 531, 504. — [4]) Opis akt. kn. Kij. C. Arch. Nr. 17. str. 31. — [5]) Vol. Leg. IV. 110. — [6]) Vol. Leg. VIII, 130. — [7]) Tamże 149 — [8]) Bartosz. Przypiski do Święc. II. 477.

w kościele w Skrzyńsku, miał bowiem szczególne nabożeństwo do cudownego obrazu przenajświętszej Panny Maryi w tymże kościele przezeń złożonego.

2) Stanisław drugi syn Stefana, kolejno podstoli zakroczymski, potem sędzia, wreście podczaszy mazowiecki, dziedzic Drożdżyna, Smogorzewa wielkiego i małego w ziemi zakroczymskiej[1]), żonaty z Joanną Przedwojewską, córką Felicyanna Konstantego, pisarza ziemskiego ciechanowskiego[2]). Z niej córka Józefa za Maciszewskim podstolim inowłocławskim i synowie: Antoni kanonik płocki, proboszcz przy kościele Panny Maryi w Warszawie i Szymon-Kazimierz ur. 12 lutego 1725 r. w Drożdżynie. Szczegóły biograficzne o nim przechowały się w Genealogii Szydłowskich oraz w napisie na portrecie jego, znajdującym się w fundowanym przezeń kościele w Supruńkowcach na Podolu. Czytamy tutaj: Symeon Kazimierz Szydłowski na Szydłowie, Smogorzewie i Rudzionku[3]), od 1745 r. na dworze JKr. Mości Augusta III. aż do skończenia panowania jego, dworzanin królewski, i za tegoż panowania najpierwej miecznik, potem wkrótce wojski, potem podczaszy, stolnik i chorąży ziemi zakroczymskiej, kilkakrotny poseł na sejmy i do tronu królewskiego, na trybunał kor. radomski skarbowy, — komisarz wojew. warszawskiego i na trybunał kor. piotrkowski i lubelski, z tegoż województwa deputat, którą funkcyę wraz z śmiercią królewską w Lublinie zakończył. Za panowania teraźniejszego króla Stanisława Augusta zaraz w dzień jego elekcyi, do boku JKr. Mości, za podkomorzego nadwornego wezwany, a tudzież w stanie rycerskim 1764 r., w sejmie ordynaryjnym warszawskim, zakończywszy funkcyę poselską z ziemi zakroczymskiej, w 1768 r. w senacie z woli i łaski tegoż króla, na kasztelanię słońską naznaczony (mianowany 3 sierpnia 1767 roku), a potem kasztelan żarnowski (mian. 15 maja 1772); gorczyczański i bolesławski starosta, orderu Orła białego, św. Stanisława i maltańskiego kawaler i komandor, w Radzie nieustającej, przy boku JKr. Mości przez lat cztery zasiadający konsyliarz, — w dniu 10 lutego 1725 r. urodzony, w ziemi ciechanowskiej, w Dróżdzinie, we wsi dziedzicznej matki swojej, a ochrzczony w parafii tamecznego kościoła, w miasteczku Płońsku będącego.[4])"

Często spotykamy nazwisko Szydłowskiego w konstytucyach sejmowych. W 1764 r., jeszcze jako chorąży zakroczymski, podpisał sufragia na Stanisława Augusta[5]), a na sejmach 1768 i 1775 do rozlicznych komisyi bywał powoływanym[6]). W nagrodę zasług, otrzymuje w 1775 r. ekspektatywę na starostwo bolesławskie, nadto na zaspokojenie pretensyi jego do klucza Kuźmińskiego na Wołyniu, wspólnie z bratem stryjecznym Karolem, starostą uszyckim, otrzymują sumę 100,000 złotych z intrat skarbu koronnego[7]). Przedtem jeszcze, Szymon Szydłowski dostał był pojezuickie dobra

---

[1]) Brat jego stryjeczny Jan łowczy zakroczymski, był synem Jana, wnukiem Jakóba.—[2]) Vol. Leg. VIII. 207. — [3]) Wedle Genealogii, dziedzic na Smogorzewie Wielkim i Małym w ziemi Zakroczymskiej, miasta Dobrego, Rudzianka i Rudna w ziemi liwskiej, Bąkowa i Przestałowiec w ziemi radomskiej, a Kołków Wielkich i Małych w ziemi krzemienieckiej. — [4]) Napis ten był przedrukowany przez Rollego Sylwetki Serya VIII. 74—75. — [5]) Vol. Leg. VII. 126. — [6]) Tamże VII, 359. VIII. 123. 153. — [7]) Tamże 130. —



KONSTANCYA Z KS. WORONIECKICH SZYDŁOWSKA
KASZTELANOWA ŻARNOWSKA

na Podolu: Kurzelową, Kurzelówkę i Siemakowce, oraz obszerną włość Suprunkowce. Na sejmie 1775 r. wyrobił sobie komisyę dla rozgraniczenia dóbr okolicznych[1]). Był komandorem maltańskim a w 1782 r. kandydatem na województwo czernichowskie lub kujawskie[2]), ale żadnego nie dostał. Rezydencyę miał w Supruńkowcach, gdzie wymurował kościół, ukończony dopiero przez syna jego Franciszka-Ksawerego w 1809 r. Szymon Szydłowski żonaty był z Konstancyą księżniczką Woroniecką (ur. 1744 r. w Bobrujsku), córką Maksymiliana Dyonizego podkomorzego nadwornego JKr. Mości. Intercyza podpisaną była 4 grudnia 1762 r. w Lubartowie, przez Barbarę księżnę Sanguszkową, marszałkową W. Ksi. litews. opiekunką Konstancyi.[3]) Szymon Szydłowski umarł w 1799 r. zostawiając trzy córki i trzech synów. Z córek:

1) Joanna za Janem grafem de Mohl, obożnym, kawalerem orderu św. Stanisława.

2) Aniela za Pawłem Gostomskim, kasztelanem poznańskim i

3) Wiktorya za Karolem Szydłowskim, starostą uszyckim, a owdowiawszy w 1811 r. wyszła powtórnie w 1814 r. za Jana Nepomucena Grandville generała inżynierów, dyrektora tegoż korpusu wojsk polskich.

Synowie Szymona Szydłowskiego:

1) Michał ur. w Warszawie 29 września 1763 r., komisarz cywilno wojskowy ziemi liwskiej, podkomorzy JKr. Mości, starosta gorczyczański, kawaler orderu św. Stanisława. Ożeniony z Józefą, córką barona Eltza w Warszawie (zmarła 1804 r. w Pułtusku). Z niej syn Szymon, ożeniony z Józefą, córką Antoniego Kłopockiego, rotmistrza wojsk polskich i Jadwigi z Przyłuskich, — oraz córka Konstancya za Ignacym Rudkowskim, synem Wincentego Rudkowskiego, cześnika dobrzyńskiego.

2) Józef ur. w Warszawie, dziedzic Kurzelowy. W regimencie imienia Potockich (1790—1797), w wojnie 1792 r. dystyngujący się o czem list Stanisława Augusta do ojca tegoż pisany, oblatowany w Aktach sądu grodzkiego gub. podolskiej. Adjutant księcia Józefa Poniatowskiego, komandor maltański i orderów: św. Jana Jerozolimskiego i św. Stanisława kawaler. Żonaty 1^0 voto z Katarzyną z Gogolewskich, wdową po Trzcińskim, z której córka Bona za Karolem Marchockim (synem Jerzego), majorem wojsk polskich, dziedzicem Mińkowiec na Podolu, a 2^0 voto, w 1812 r. z Maryanną Obniską, z której córka Wanda.

3) Franciszek-Ksawery trzeci syn Szymona, starosta bolesławski, kawaler orderu św. Jana Jerozolimskiego, dziedzic dóbr Glinek w ziemi rożańskiej w wojew. płockiem i Supruńkowiec na Podolu. W latach 1802—1805 był deputatem, następnie kandydatem na marszałka uszyckiego (1808—1811), od 1814 do 1817 sędzią pow. uszyckiego, a w 1817 obrany deputatem do sądów gub. podolskiej. Ożeniony z Karoliną Obrąbską (w 1801, 20 stycznia w Dunajowcach), pozostawił córkę Teklę i trzech synów:

1) Justyn-Aloizy zmarł bezdzietny.

[1]) Tamże 307—308. — [2]) Bartosz. Przypis. do Swięc. II. 477. — [3]) Podajemy reprodukcyę z portretu Konstancyi z ks. Woronieckich Szydłowskiej, znajdującego się u prawnuczki jej, pani Krystyny z Szydłowskich Sadowskiej w Jaromirce na Podolu.

2) Ignacy-Telesfor ur. w Supruńkowcach 31 lipca 1802 r. marszałek szlachty pow. winnickiego, dziedzic Hułowiec, żonaty dwukrotnie. Z pierwszej żony córka N. za Witwickim i syn Feliks, tegoż syn Aureli. Z drugą żoną N. Idzikowską bezdzietny.

3) Dominik-Adolf, dziedzic Supruńkowiec, marszałek pow. uszyckiego w latach 1850—1853. Ożeniony 1° voto z Marceliną Zieleniewską a 2° voto z Idzikowską, wdową po bracie Ignacym. Z pierwszej żony zostawił trzy córki: Adolfinę za Zenonem Łozińskim, Maryę za Karolem Podwysockim i Krystynę za Szczęsnym Sadowskim.

Telefusowie herbu Łabędź.

Ród Telefusów, licznie rozrodzony, zdawna miał posiadłości dziedziczne lub dzierżawy w różnych okolicach Podola. Był to dom „zacny i mężny" pisze Paprocki[1]). Jedni wyprowadzają ich z Wołoch, drudzy z Czech, pominąwszy wywody bajeczne Niesieckiego. Podanie Długosza o czeskim rycerzu Telefie, walczącym w Węgrzech, około 1442 roku za sprawą królowej Elżbiety[2]), dało pochop do wyprowadzania odeń Telefusów. Tak czy inaczej, już za Zygmunta I, był to ród w Polsce zasłużony Jerzy de Lyssiecz Telefus, wojski wiśnicki w 1528 r.[3]) trzymał w tymże powiecie włości Przytule i Okrasne, poczem w zamian za nie, dostał od króla Szczodrowę i Susłowce w pow. latyczowskim[4]). Atoli nie wiemy w którym roku miała miejsce ta donacya.

W aktach kamienieckich z lat 1528—1530, częste spotykamy wzmianki o żonie Jerzego Telefusa, Elżbiecie, córce Mikołaja Slezaka, który od 1500 r., trzymał modo obligatorio włość Bedrykowce od Andrzeja de Nowodwor[5]). W 1537 r.. gdy królowa Bona wykupiła Rów (przezwany odtąd Barem), od Stanisława Odrowąża, wojewody podolskiego, wówczas w celu zaokrąglenia tej nowej posiadłości, nabywała drogą zamiany, okoliczne włości. Z Jerzym Telefusem nastąpił tak zwany „frymark". Ustąpiwszy bowiem królowej Szczodrowce i Susłowce, Telefus otrzymał w zamian Dumanów i Kumanów, w pow. kamienieckim (1537), także świeżo wykupione od Odrowąża. Sam akt zamiany sporządzony od imienia króla[6]), który nazywa tutaj Telefusa, „decurionus Camenec, et veteranus miles noster". Podczas rewizyi wojew. podolskiego w 1564 r., ów „list na frymark" przedstawiony był rewizorom.

Pod rokiem 1550, Adryan Telefus (może syn Jerzego), pisał się na Dumanowie, Kumanowie, Celejowie[7]) i Łysieczu. Ożenionym był z Elżbietą

[1]) Gniazdo Cnoty (1578). str. 809. — [2]) Dzieje (Ed. Przezdzi.) IV. 622—626. — [3]) Arch. Centr. Kij. Ksi. 3599. f. 120. — [4]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz. VIII. T. I. 82—84.— [5]) Arch. Centr. Kij. Ksi. 3598. f. 71. 85. — [6]) Arch. Jugo Zap. Ros. Cz. VIII. T. I. Nr. LIII. — [7]) Celejów, wieś w powiecie husiatyńskim, nad potokiem Tajną, dopływem pobliżkiego Zbrucza, 2½ mili od Husiatyna, 1½ mili od Kopyczyniec (Słow. Geogr. I. 533.) Wieś takiejże nazwy (Cselej), znajduje się również w Węgrzech, w okręgu ziemneńskim (Zemplin). Gdyby więc przyjąć podanie, że Telefusowie pochodzili od Telefa, który służąc wojskowo w Węgrzech, mógł mieć tamże donacye, to może podolska wieś Celejów od nich swą nazwę otrzymała, na pamiątkę węgierskiego Celejowa.

córką Jana Jasieńskiego, po której wziął posagu 300 fl.[1]) Współcześnie niemal, bo pod r. 1555 czytamy Jerzego Telefusa, na tychże włościach dziedzica, ożenionego z Barbarą, córką Stanisława Radeckiego, Będzie to brat Adryana, jak dochodzimy z innych zapisek. Był on poborcą w latach 1575—1577.[2])

Powyżej wymieniony Adryan Telefus, zostawił córkę Helenę za Mikołajem Podgrodzkim[3]) i trzech synów. Z tych:

1) Jerzy, który w 1575 r. „patruo suo, gnsi Georgii Thelaphus, exactori Podoliae...“ czyni pewną donacyę[4]), a w 1584 roku, wraz z żoną Katarzyną, córką Piotra Błudnickiego, zapisują sobie dożywocie[5]).

2) Inocenty, ożeniony z Elżbietą, córką Macieja Potockiego, której w 1586 r. zabezpiecza 200 zł. wiana, na dobrach swych Swierzkowce, w pow. kamienieckim[6]).

3) Albert trzeci syn Adryana, w 1586 r., robi zamianę dóbr z bratem Inocentym. Ustępuje mu bowiem część Swierzkowiec, a bierze wieś Popławniki w pow. halickim[7]). Od siostry Heleny, otrzymuje również w tymże roku ustępstwo na część Popławnik, które dziedziczyli po matce[8]). W 1590 r. Albert Telefus de Dumanów, bierze po żonie Agnieszce, córce Jakóba Czeplowskiego, 1000 fl. posagu i wzajemne dożywocie sobie zapisują[9]).

Z potomstwa Jerzego Telefusa, poborcy podolskiego, brata Adryana, wymienieni w aktach synowie: Jerzy i Jan, oraz córka Elżbieta, żona Stanisława Strzałkowskiego, zastawnego dzierżawcy Kuźmina, któremu wniosła 100 złotych wiana[10]). Pod koniec XVI. wieku Magdalena Telefusówna, była żoną Kaspra Wilkowskiego, który w 1586 r. zapisuje jej dożywocie na Wilczniakowcach i Stepankowcach[11]). W 1579 r. Barbara Telefusówna była 1° v. za Wojciechem Czackim 2° v. za Piotrem Janikowskim (Boni. III. 246).

Wobec licznie rozrodzonego rodu Telefusów w XVI. wieku, i często powtarzających się wśród nich imion: Jerzy i Jan, niepodobna ułożyć pełniejszej filiacyi, ograniczyć się też musimy na oderwanych tylko wzmiankach, zaczerpniętych w źródłach. I tak za czasów Zygmunta Augusta, odznaczyć się miał jeden z Telefusów, na imię Jan, którego król, dla wielkich zasług, — pisze Niesiecki — złotym łańcuchem udarował. Piętnaście razy miał on stawać posłem na różne sejmy[12]), o nim to zapewne pisze Paprocki: „Jan Talafus, mąż sławny w wojew. podolskiem, który Rzpltej wiele służy[13]).“ Oprócz rodowych włości, w 1578 r. trzymał Brindzowo[14]), a do niego to zapewne należały, zapisane na Telefusa, bez oznaczenia imienia, Chodorowce w 1533 r. i część Swierzkowiec w 1579 r.[15]) Zostawił (z Doroty Ostrowskiej?) trzech synów:

1) Jan, dworzanin za Zygmunta III, mąż rycerski — pisze Niesiecki. Trzymał on od 1532 r., w zastawie od Mikołaja Herburta, wówczas pod-

---

[1]) A. C K. Ksi. 3600. f. 112. — [2]) Tamże Ks 3610. f. 186—187. — [3]) Tamże Ks. 3601 f. 36. oraz Ks. 3603 f. 406, 873, oraz V. L. II. 180. — [4]) Tamże Ksi. 3603 f. 406 — [5]) Tamże Ksi. 3605. f. 179. — [6]) Tamże Ksi. 3610. f. 84. — [7]) Tamże f. 74—76. — [8]) Tamże f. 186. — [9]) Tamże f. 485. — [10]) Arch. Centr. Klj. Ksi. 3603. f. 255. 256. — [11]) Tamże Ksi. 3610. f. 143—144. — [12]) Niesi. IV. 348. — [13]) Gniazdo Cnoty str. 809. — [14]) Źr. Dzi. XIX. 248. — [15]) Tamże 250. 291

komorzego halickiego, w sumie 300 złotych, wieś Zysziňce (Żyszczyńce)[1]. W 1588 kwituje tegoż Herburta, już wojewodę podolskiego, z sumy 1000 złotych[2]), ale w roku następnym 1589, bierze od Herburta w sumie 2000 złotych, część miasta Gródka Bedrzychowego, tę jednak sumę i nabyte prawa, ceduje Kasprowi Matczyńskiemu[3]), za to rozszerza swe zastawy około Żyszczyniec biorąc Kupin i Bałakiry[4]). W 1602 r. prowadzi sprawę z księciem Januszem Ostrogskim o poddanych z Żyszczyniec, którzy zbiegli byli do Tetyjowa w wojew. bracławskiem, majętności księcia[5]). Tak samo pozywa Macieja Jabłonowskiego o poddanych z Kupina zbiegłych do Czerniejowiec[6]). W 1627 r., pleban gródecki, ksiądz Stanisław Ernest, pozywa Jana Telefusa, jako zastawnego posesora Kupina, Żyszczyniec i Bałakir, o dziesięcinę za lat pięć (1620—1624), i dalsze lata, należną do kościoła gródeckiego w moc zapisu Herburta. Pozwany zasłania się tem, że powód nie przedstawił dokumentu zapisowego. Sąd odesłał tę sprawę do trybunału[7]). Żoną Jana Telefusa (junior) była Zofia de Stabrow[8]). Współcześnie żyła Zofia Telefusówna za Mikołajem Orzechowskim z którym w 1610 roku zapisują sobie wspólne dożywocie[9]).

2) Krzysztof, drugi syn Jana, w 1629 r. dzierżawca Kryniczański na Podolu[10]). W 1634 r., swojem imieniem, oraz imieniem Aleksandra (syna Krzysztofa), jako stryj i opiekun zeznaje, iż otrzymał od Aleksandra Kawieckiego pisarza, oraz Jana Pobratymowicza i Swientosława Raczyńskiego komorników ziemi kamienieckiej, — sumę 4300 złotych, zapisanych przez niegdyś Mikołaja Herburta, wojewodę ruskiego, Janowi Telefusowi (junior), na dobrach Kupinie, Bałakirach i Żyszczyńcach, i z prawa zastawnego rezygnuje[11]). Tenże „Andrzej Telefus z Telefusowa“, podpisał elekcyę Jana Kazimierza, wraz z Janem i Piotrem[12]). Podług Niesieckiego, żonaty z Chycką, wdową po Omiecińskim, z której, oprócz córek, zostawił trzech synów: Jana w obozie zasłużonego, Jana (drugiego) i Krzysztofa, któremu Piasecka, pisarzowa barska, powiła syna i córkę[13]). Stryj ich — powiada dalej Niesiecki, — z Wilkowskiej miał córkę Włodkiewską (?), i syna Piotra-Felicyana, o którym w aktach współczesnych liczne spotykamy wzmianki. Pisał się zwykle na Piasecznej i Czarnej-Wodzie, dwóch posiadłościach w pow. kamienieckim. W Piasecznej był zamek, prawdopodobnie wzniesiony jeszcze przez Piaseckich w XVI wieku, dotąd pozostały wały i okopy, wskazujące ślad dawnej rezydencyi dwóch historycznych rodów podolskich. Nieopodal od Piasecznej była Sokołówka alias Sokołowce, również posiadłość Telefusa. W halickiem miał włości Puźniki, Przybyłów i Borowiczyn. Czasu zaboru tureckiego, podolskie jego posiadłości stały niemal pustką, wrócili do nich Telefusowie po odebraniu od Turków Podola.

Z publicznej działalności Piotra-Felicyana, zapisujemy trochę szczegółów. I tak w 1648 r. podpisuje sufragia na Jana Kazimierza[14]), następnie

---

[1]) Arch. Centr. Kij. Ksi. 3605. f. 8—9. — [2]) Castr. Tremb. Lib. Inscr. XVI. p. 122. — [3]) Arch. Centr. Kij. Ksi. 3610. f. 245. — [4]) A. C. K. Ksi. 3621. f. 368. — [5]) Źr. Dzi. XXI. 426. — [6]) Tamże 420. — [7]) A. C. K. Ksi. 3629. f. 250. — [8]) Tamże Ksi. 3630. f. 158. — [9]) Tamże Ksi. 3623 f. 255. — [10]) Źr. Dzi. V. 190. — [11]) A. C. K. Ksi. 3630. f. 158. — [12]) Vol. Leg. IV. 106. — [13]) Niesi. IV. 348. — [14]) Vol. Leg. IV. 106.

od 1650 r., przez lat wiele rotmistrz królewski, przyczem posłował ciągle na sejmy. W 1658 r. należał do komisyi sejmowej, mającej rozpatrywać sprawy graniczne z Wołoszą[1]). Z sejmu zaś 1659 r. naznaczony do rewizyi ksiąg podolskich[2]). Wówczas na praesidium Kamieńca, miał chorągiew kozacką, której pieniądze za zasługi tenże sejm wypłacić kazał podskarbiemu kor.[3]) Parę lat później 1661 r. powołany znów do komisyi z Wołoszą, i do rewizyi poborów[4]). Po zajęciu Podola przez Turków, Telefus zasiada na sejmikach szlachty podolskiej, odprawianych najpierw w Haliczu, następnie we Lwowie. W 1673 r. obrany deputatem z wojew podolskiego na trybunał kor.[5]) W 1676 marszałkował na sejmiku szlachty podolskiej i obrany posłem na sejm koronacyjny[6]). W tymże roku czytamy go z tytułem podczaszego halickiego, i urząd ten trzymał do śmierci. Gdy zaś w 1692 r., podczastwo halickie, ad male narrata, komu innemu nadane zostało, szlachta podolska zalecała swym posłom, wysłanym na sejm warszawski, aby „imćp. Telefus, nienaruszenie na swoim zostawał urzędzie, a ten przywilej aby rewokowany był do kancelaryi, serio upraszać będą JKr. Mości[7]).“ Podczas rozdzielania między szlachtę podolską sumy 20,000 złotych, wydanych ze skarbu Rzpltej na zasiłek exulom podolskim, Telefus wziął 220 zł.[8]). Nąstępnie wybierany posłem w latach 1680, 1681 i 1683[9]). W 1689 deputowany z województwa podolskiego do hetmana w. kor., w sprawie „lesi honoris i inkarceracyi imćp. Lenkiewicza, towarzysza roty usarskiej[10])“. W instrukcyi spisanej dla posłów, na sejmiku 1692 r. szlachta podolska pisała o Telefusie:

„Nie godzi się puścić w zapomnienie imćp. Felicyana Telefusa, podczaszego halickiego, concivis nostri et sortis exulentium comparticipis, który nietylko dobra swoje pro pace publica pod Żwańcem, traktatem in manus hostium rezygnował, ale w ziemi halickiej w dobrach dziedzicznych, w Puźnikach, Przybyłowie, Browiczynie, nie tylko od pogan ale przez konsystencyę wojsk i obozu idąc do Wołoch przechodami, ruinę i szkody poniósł, aby mógł mieć osobliwy respekt i nagrodę, upraszać będą ichm. pp. posłowie, nie przepominając dawnych przysług ojczyźnie świadczonych, oblężenia Kamieńca, moskiewskiego więzienia, prac podjętych na sejmach i kosztów...[11])“

Cokolwiek później w 1695 r. znowu w instrukcyi dla posłów, szlachta podolska wstawia się za Telefusem, w sprawie bliżej nam nieznanej pisząc: „....Nie mniejszego respektu per iusti positionem województwa naszego do JKr. Mości, Pana n. m., i całej Rzpltej żąda, supplet i potrzebuje imćp. Telefus, podczaszy halicki, tak respektem za wdzięczność meritorum suorum, jako też compassionis nad krzywdą, w odjęciu dóbr dziedzicznych i honoru, o co wydany mandat, przeto, loculentius

[1]) Tamże 252. — [2]) Tamże 295. — [3]) Tamże 290. — [4]) Tamże 335, 364. — [5]) Attestatio etc. Castr. Halici I. R. T. 174. p. 1405. — [6]) Tamże T. 177. p. 48. 54—57. — [7]) Castr. Leop. I. R. T. 463. p. 1917. — [8]) Regestrum Incol. pal. Pod. ad distributi. sum. viginti millium (Castr. Halici. I. R. T. 177. p. 57—60.) — [9]) Castr. Leop. I. R. T. 445 p. 87—96, — [10]) Tamże T. 456. p. 2377. 87—96. — [11]) Instrukcya sejmikowa. —

explicabunt hoc negotium ichm. pp. posłowie nasi Stanom Rzpltej i całego nietylko urgebunt in posterum, aby się takie szlachcie nie działy opresye, ale owszem teraźniejszej querimonii swojej ichm. pan Telefus pristine statu fortunae niesłusznie avulsorum dóbr swoich i honoru mógł być vestitutus[1]). Ostatnie wzmianki o Piotrze Felicyanie Telefusie mamy z 1697 r. Wówczas, złożony chorobą, uczestniczyć nie mógł na sejmiku szlachty podolskiej, atoli niezadowolony z przebiegu obrad, polecił synowi Stanisławowi, zanieść protestacyą do grodu lwowskiego[2]). Żon był z Teresą Bydłowską.

Stanisław-Piotr, syn Piotra-Felicyana, podczaszy trembowelski (1697—1702). W 1699 r. August II. nadaje mu wójtostwo w Trościańcu[3]), ale dopiero w 1702 otrzymuje konsens królewski na odebranie takowego od dotychczasowych posiadaczy[4]). Był następnie stolnikiem od 1703 a w 1726 r. został chorążym podolskim[5]). Gdy w 1709 r., hetman w. kor., Adam Sieniawski, wyznaczał komisarzów dla współudziału w czynnościach komisyi, powołanej przez cara dla rozpatrzenia nadużyć i grabieży, poczynionych przez kozaków, wówczas Telefus „stolnik podolski i rotmistrz wojsk Rzpltej, chorągwi pancernej", wraz z Zygmuntem Swirskim, wyznaczeni byli komisarzami[6]). W 1711 r. chorągiew Telefusa, zostająca pod komendą Zahorowskiego oboźnego pol. kor., wielkie poczyniła szkody w Torskiem, majętności, należącej do Mikołaja Sołtyka łowczego podolskiego i Wojciecha Radzimińskiego, cześnika czernichowskiego. Ztąd długo ciągnąca się sprawa i pozwy[7]). W 1732 r., w instrukcyi spisanej dla posłów na sejm warszawski, wojew. podolskie podnosząc zasługi Stanisława-Piotra Telefusa, poleca posłom swym, aby go przedstawić do łaski JKr. Mości, iżby chlebem bene merentium, mógł być nagrodzony[8]).

Stanisław-Piotr pisał się z Kumanowa na Piasecznej i Dumanowie (1711), miał też kilka innych posiadłości na Podolu. I tak Kujawy, gdzie w 1725 r. wydał prezentę na parochię[9]), Sokołówkę (1731), Czarnowody, Karabczyjówkę, a w 1746 r. części w Gródku i w Jaromirce[10]). Z żony Justyny Kasznickiej córki jego: jedna była za Bieńkiewiczem, druga za Chlebowskim, trzecia za Gujskim. Z synów: Józef pisze się tylko chorążycem podolskim w 1754 r., zresztą o nim nie słychać. Drugi zaś syn Stanisława-Piotra Jan, wspominany w aktach współczesnych w latach 1733 – 1757. W roku 1733 pisał się starostą kryniczańskim, trzymając królewszczyznę Kryniczany w powiecie kamienieckim, gdzie pod tymże rokiem wydaje prezentę na parochię, a w 1754 r. czyni zapisy pewnych gruntów dla cerkwi kryniczańskiej.[11]) Obaj nie zostawili potomstwa i na nich wygasł ród Telefusów.

---

[1]) Instr. z 22 stycznia 1695. (Castr. Leop. Tamże T. 468. p. 166 — 181.) — [2]) Tamże T 472 p. 239—243. — [3]) A. G. Z. X. 378 — [4]) Tamże 382. — [5]) A. J. Z. R. Cz. VIII. T. II. 537. — [6]) Tamże II. 714. — [7]) Arch. Zawad. — [8]) Instr. w Rękop. Nr. 3866. w Ossolin. — [9]) Sicińs. Istor. Swid. I. 488. — [10]) Współczesny portret Stanisława-Piotra Telefusa. znajduje się w Rudzie na Podołu u pp. Żebrowskich, spokrewniouych z Telefusami przez Bieńkiewiczów. Podajemy reprodukcyę tego portretu wedle kopii fotograficznej, uprzejmie nam udzielonej. — [11]) Sicińs. l. c.



STANISŁAW PIOTR TELEFUS
CHORĄŻY PODOLSKI 1747 r.

Wieczffińscy herbu Prus 3-tio.

Niesiecki nazywa ich Wiecwińskimi lub Wietwińskimi, dodając że żyli w mazowieckiem i wołyńskiem województwach. Ród senatorski już w XVI. wieku. Z nich Jan, kasztelan płocki, z Jędrzejem Krzyckim biskupem przemyskim, jeździł w legacyi do Ludwika, króla węgierskiego i czeskiego od Zygmunta I. w roku 1524. Córka jego za Zbigniewem Wilkanowskim. Mikołaj, mąż rycerski, syn jego z Wasiczyńskiej córki Krzysztofa, w męstwie ojca naśladował. Brat jego stryjeczny był pisarzem ziemskim chełmskim. Stanisław w zakonie OO. Jezuitów, rządził w kolegiach: staropolskiem (1627) i sandomierskiem (1639). Drugi Aleksander.

Tyle o nich Niesiecki. W XVIII, wieku Antoni Wieczffiński, syn Piotra-Kazimierza, miecznik owrucki w 1763 r., następnie podsędek kijowski, z tytułem tym wyznaczony z sejmu 1775 r. do komisyi nad szpitalami w Koronie i W księstwie litewskiem[1]), umarł 1803 r. Był dziedzicem dóbr: Tatarynówki z przysiółkami, Ozadówki, Popowiec i Hołodek w wojew. kijowskiem, pow. żytomierskim. Żon. był 1⁰ voto z Teresą Ortyńską, córką Stanisława, podczaszego zwinogrodzkiego i Katarzyny z Wronowskich, która mu wniosła 25,000 zł, posagu oprócz 10,000 zł. na wyprawę[2]), 2⁰ voto z Kazimierą-Magdaleną Jabłonowską, 3⁰ voto z Brygidą Żurowską.

Potomstwo z pierwszej żony: Józefa za Piotrem Słoneckim, miecznikiem trembowelskim, Katarzyna za Stanisławem Kickim, kapitanem wojsk polskich, dziedzicem Rostok, Lewkowiec i części Łosiatyna na Wołyniu. Obie siostry wzięły po 50,000 złp. posagu, i syn Marceli zmarły w 1794 r.

Z drugiej żony Antoni zostawił:

Maryannę za Piotrem Łosiem, Mateusza (um. bezdzietny), Stanisława którego córka Aleksandra za Tadeuszem Sieheniem, Władysława i Wincentego. W 1845 r. trzej bracia: Stanisław, Władysław z synem Tadeuszem i Wincenty z ośmiu synami, legitymowali się w Żytomierzu.

Po Tadeuszu synowie: Augustyn (z synami Antonim i Feliksem), Stanisław-Atanazy, Władysław-Józef (i syn jego Stanisław) oraz Józef-Ludwik (i tegoż synowie: Tadeusz, Antoni, Henryk), legitymowani na Wołyniu w latach 1865—1901[3]).

Wincenty syn Antoniego, z Magdaleny Jabłonowskiej zostawił cztery córki i ośmiu synów.

Z córek Eleonora za N. Surynem, Aniela w Zakonie Felicyanek w Krakowie, Konstancya i Antonina zmarły pannami.

Synowie Wincentego:

1) Anastazy, 2) Edmund i 3) Karol, wskutek udziału w powstaniu 1831 r. emigranci. Anastazy wrócił do kraju za amnestyą cesarza Aleksandra II. Um. bezżenny u krewnych swych Chołoniewskich w Ziatkowcach na Podolu. Dwaj drudzy zmarli także bezżenni na emigracyi.

4) Aleksander więziony w 1863 r. za udział w powstaniu, umarł bezżenny w 1864 r.

---

[1]) Vol. Leg. VIII. 109. — [2]) Intercyza ślubna podpisana w Brahiłowie. — [3]) Spis szl. Woł.

5) Jan, również bezżenny. W bardzo młodym wieku wstąpił był do szeregów w 1831 r. a w 1863 r. należał do organizacyi przygotowującej powstanie ale uwięziony, został skazany na Sybir i choć chory, wieziony na wygnanie. Umarł na pierwszej stacyi za Kijowem 1864 r.

6) Ignacy, emigrant z 1831 r., przebywał we Francyi, gdzie zaśl. francuską, N. de Serres. Zostawił dwóch synów. Z tych: August, naturalizowany we Francyi, pisał się de Serres-Wieczffiński. Był jednym z najwybitniejszych inżynierów polskich. W 1870 r. podczas oblężenia Paryża przez Niemców, dzielnie wspierał Gambettę, wypracowując techniczne plany obrony. Następnie przeniósł się do Wiednia gdzie objął wysoki urząd dyrektora austryackich kolei żelaznych państwowych. Dla kolejnictwa austryackiego położył bardzo znaczne zasługi, i w nagrodę za nie otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka-Józefa i order żelaznej korony III. klasy. Dla rodaków swych starał się jak najwięcej dobrego działać, a wpływem swoim ułatwiał nieraz zdolnym technikom polskim, zdobycie stanowiska i chleba. Um. we Francyi 1900 r. Żon. był z francuską, zostało po nim potomstwo. Eugeniusz, drugi syn Ignacego, także naturalizowany we Francyi, był kapitanem marynarki, żon. z francuską.

7) Hipolit, siódmy syn Wincentego, oż. z Ilińską, zostawił dwie córki: Wincentynę i Adelę, oraz trzech synów: Ignacego, który zginął w powstaniu 1863 r., Edwarda i Władysława. Dzieci Edwarda: Wacław, Hipolita-Stefania, Kazimierz, Jadwiga, Maryan i Janina przypisani do legitymacyi rodu w Żytomierzu w 1903 r.

8) Piotr, ósmy syn Wincentego, oż. z francuską N. N., zostawił jedynego syna Wincentego, który się legitymował w Żytomierzu w 1855 r. Oż. z N. Madejską, dzieci ich: Stanisław-Piotr, Celina, Jan i Marya przypisani do legitymacyi ojca w 1902 r.

Wołodkowiczowie herbu Radwan.

Przyszli z Litwy, gdzie z dawnych czasów rozradzał się znakomity ród Wołodkowiczów, piastujący w szeregu pokoleń liczne urzędy i dostojeństwa. Z tegoż rodu pochodził Felicyan Filip Wołodkowicz metropolita Rusi zmarły 1788 r.

Dla braku źródeł nie możemy dopatrzeć, kiedy i w jakich okolicznościach jedna gałąź tego rodu osiadła na Rusi. Wedle legitymacyi szlacheckiej przeprowadzonej w 1849 r.[1]) protoplastą tej gałęzi Wołodkowiczów był Jan-Wołodkowicz, który 1669 r. wnosi do akt grodzkich łuckich pewien zapis na rzecz żony swej Konstancyi, a mianowicie na wieś Łasiutyno w tymże pow. łuckim, zarazem przelewa na nią prawa do rodzinnej posiadłości Nowosiółki w wojew. nowogrodzkim, zkąd zapewne pochodzić musiał. Syn Jana Adam, tegoż znów synem był Dominik, żyjący w po-

---

[1]) Spis Kijows. 38 oraz Żychl. VII. 281—284, który opracował monografię tej gałęzi Wołodkowiczów na heraldyjnym rodowodzie Hipolita. — O Wołodkiewiczach zaś litewskich również u Żychl. V. 423—482. zaś Życiorys Metropolity przez Bartosz. w Enc. powsz. XXVII. str. 758-432.

łowie XVIII. wieku, po którym syn Leon, zapisany z tytułami cześnika nowogrodzkiego i stolnika mińskiego (wedle Żychlińskiego). Tenże Leon trzymał w zastawnej dzierżawie u Ignacego Działyńskiego wieś Wolicę w pow. żytomierskim, zostawił dwóch synów: Floryana i Jordana oraz córkę N. za generałem wojsk rosyjskich Mielnikowem, zmarłą w Kijowie w 1862 roku.

Jordan ur. 1762 r., porucznik kawaleryi narodowej w chorągwi ksi. Eustachego Sanguszki, odbył następnie kampanię 1792 r., bił się pod Dubienką, ranny pod Maciejowicami[1]), żon. był z Justyną z Klonowskich, zostawił syna Hipolita i córkę Pelagię za Janem Podhorskim (zmarłą 1844 roku).

Hipolit kupił w 1824 r. wieś Kopijówkę w pow. lipowieckim od Czetwertyńskich[2]) Gródek w pow. hajsyńskim od Czartoryskich[3]), był marszałkiem szlachty tegoż pow. hajsyńskiego. Żon. z Ludwiką Dudzińską po której wziął w posagu Kamienohorkę w pow. lipowieckim i inne dobra, zostawił córkę Michalinę, zmarłą w 1853 r. w stanie panieńskim, i trzech synów, a mianowicie:

1) Henryk, ur. 1819 roku zmarł w młodym wieku w Charkowie w 1841 roku.

2) Władysław ur. 1832 r., żon. z Zofią Idl, miał syna Bolesława ur. 1860 r. który zmarł młodo.

3) Konstanty, trzeci syn Hipolita, (ur. 1828, um. 1906), żon. z Heleną Drzewiecką, córką Karola i Hortensyi z Jaroszyńskich, ale z nią bezdzietny. Będąc posiadaczem znacznej fortuny, dużo łożył na cele użyteczności publicznej, na zakłady dobroczynne i na wspieranie uczącej się młodzieży polskiej. W Krakowie wzniósł ze znacznym nakładem dom na mieszkania dla studentów uniwersytetu Jagiellońskiego, z następującym napisem: „Jak powstał z miłości, niech będzie przybytkiem miłości Boga, ojczyzny i nauki“. Ponadto obdarzył miasto pomnikiem Fredry, umieszczonym przed teatrem i spiżowym posągiem legendowego Bojana, dłuta Piusa Welońskiego. Nie mało też łożył na wydawnictwa polskie. W 1904 roku, Rada miasta Krakowa, wystosowała do Konstantego Wołodkiewicza pismo dziękczynne, z którego następujący ustęp przytaczamy:

„Czcigodny Panie. Hojnej, mądrej, obywatelskim duchem natchnionej ofiarności Twojej, zawdzięcza Kraków dary wspaniałe, które świadczyć będą po wieczne czasy, o gorących Twoich uczuciach dla prastarej Jagiellonów stolicy.

„Spiżowy posąg „Bojana“, dum słowiańskich legendowego pieśniarza, przywodzić będzie zawsze na pamięć tę ziemię na kresach, daleką, a sercom polskim bliską, co złote wydaje kłosy i serca złote.

„Przed gmachem, poświęconym narodowej scenie, bieleje w marmurze kowany pomnik nieśmiertelnego mistrza polskiej komedyi, co miecz

---

[1]) Żychl. VII. 284. — [2]) Słow. Geogr. IV. 381. — [3]) Sprawa nabycia Gródka przez Wołodkowicza i wynikłe komplikacye obszernie u Bobrowskiego: Pamiętniki II. str. 376 i dalsze.

wojownika zamienił na pióro poety, i pogodnym czystym humorem swych arcydzieł, ozłocił nasze piśmiennictwo.

„Twoja to szczodrobliwa ręka, Czcigodny Panie, postawiła go tam, ku pamiątce potomnym pokoleniom.

„Ale w swojej wspaniałomyślności nie poprzestałeś na zdobieniu wawelskiej stolicy dłuta cennemi dziełami. Większej, żywotniejszej, płodniejszej w skutki zapragnąłeś ofiary. Pomny, że przyszłość społeczeństwa w młodzieży, dla niej dłoń hojną rozwarłeś. Od wieków z Krakowem związana, wszechnica Jagiellońska, nauk wszelkich perła, dla uczniów swoich, od Ciebie dar iście królewski otrzymała. Dzięki Tobie mógł się dźwignąć dom akademicki, gniazdo i środowisko uniwersyteckiej młodzieży.

„Rada stołecznego miasta Krakowa, w imieniu swojem i mieszkańców, postanowiła tedy należny dank Ci złożyć i uczcić w Tobie żarliwego rzeczy publicznej miłośnika.......“

Po nadto Konstanty Wołodkowicz, testamentem spisanym niedługo przed śmiercią, zapisał znaczne sumy (razem 342,000 rubli) na różne instytucye polskie. I tak: Towarzystwa dobroczynności i kościoły katolickie w Odesie otrzymały razem 215,000 r., Akademia Umiejętności w Krakowie 8000 r., Kasa pomocy naukowej imi. Mianowskiego w Warszawie 38,000 r. Podolskie Towarzystwo rolnicze w Winnicy 20,000 r. Towarzystwo muzyczne w Warszawie 10,000 r. itd. Zaznaczyć też należy zapis Uniwersytetowi we Lwowie 36,000 r. na stypendya na dalsze studya „dla młodzieńców narodowości ruskiej, urodzonych w Galicyi, mających stopień naukowy uniwersytetu lwowskiego lub krakowskiego“. Zapisem tym dał wyraz Wołodkowicz swym dążeniom często objawianym, pojednawczego kierunku w sprawach rusko-polskich w Galicyi[1]).

Zalescy herbu Prawdzic.

We wszystkich dzielnicach Polski, jest bardzo dużo domów Zaleskich, pieczętujących się różnemi herbami, a wśród herbowych tegoż samego herbu, są znów w różnych okolicach rody Zaleskich, których wspólności pochodzenia lub łączności pokrewieństwa, nie można już dzisiaj dośledzić. —

Również Zaleskich Prawdziców jest kilka rodzin. Ci zaś którzy od dłuższego już czasu są osiedleni na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, pochodzą z Litwy z ziemi trockiej, gdzie w drugiej połowie XVI. wieku, Piotr Zaleski syn Zygmunta, dzierżył po żonie Zofii Mazalkiewiczównie Wawskiej, córce Jerzego a wnuczce Pawła, majętność Wawa. Dobra te zostawały w ręku jego potomków przez dwa wieki, gdyż jak świadczą dokumenta rodzinne, w 1793 r. dnia 9 sierpnia, w aktach grodzkich kijowskich, oblatowaną była komplanacya, między Janem pisarzem ziemskim żytomierskim i Antonim szambelanem JKr. Mości, rodzonymi braćmi z jednej strony, a stryjecznym

[1]) Obszerniej o zapisach Wołodkowicza w „Dzienniku kijowskim“ Nr. 210 z 1909 r.

bratem Mikołajem, chorążym żytomierskim. Prawdzicami Zaleskimi z drugiej strony, — „o majętność dóbr Wawa z przyległościami, i wszelkie inne w wiel. księstwie litewskiem, w wojew. trockiem położone, po antecesorach prawem następstwa na nich spadłe[1])".

Wedle dokumentów legitymacyjnych, których kopie znajdują się w archiwach rodzinnych, wymieniony powyżej Piotr Zaleski (ok. 1584 r.) z Zofii Wawskiej zostawić miał trzech synów. Z tych Teodor, którego trzej synowie: Bogusław, Jan i Stanisław odstąpili (30 sierpnia 1681 r.), prawa swe do części dóbr Wawskich, na rzecz Jana syna Krzysztofa. Dalsze po nich rozrodzenie jest nam nieznane.

Krzysztof, drugi syn Piotra miał być sędzią grodzkim rzeczyckim. 4 października 1644 r. przyznaną mu była przez matkę w aktach ziemskich trockich donacya dóbr Wawskich. Żon. z Heleną Siemienowiczówną, miał syna: Jana dziedzica tychże dóbr. Po ojcu miał być również sędzią grodzkim rzeczyckim. Z Katarzyny Bieniewskiej (1670), zostawił trzech synów: Mateusza, Stanisława i Wawrzyńca, dających początek trzem liniom rodu Prawdziców-Zaleskich.

I. Linia litewska.

Mateusz, syn Jana, żon. około 1715 r. z Brygidą Owsiankówną, miał syna Feliksa, który z Julianną Kasperowską bezdzietny albo też nieznane jest jego potomstwo i dalsze rozrodzenie.

II. Linia wołyńska.

Stanisław, drugi syn Jana, starosta koropecki, z żony Anny Masłowskiej, miał trzech synów: Samuela, Ignacego i Mikołaja i córek dwie: Maryannę za Stanisławem Gejstorem i Franciszkę za Waleryanem Proniewiczem, skarbnikiem trockim. Z synów:

1) Samuel (ur. 1707 r.) żon. z Agnieszką Podsędkowską. Z niej syn Floryan, stale osiadł na Ukrainie. Był rotmistrzem kawaleryi narodowej (1791), komisarzem cywilno-wojskowym wojew. bracławskiego w 1791 r. oraz kawalerem orderu św. Stanisława. Po zaborze kraju delegowany z innymi w deputacyi do cesarzowej Katarzyny, odznaczony został rangą radcy kolegialnego. Był podkomorzym skwirskim 1794 r. a w 1800 r. obrany marszałkiem szlachty pow. kijowskiego był następnie prezesem sądów głównych kijowskich i kawalerem orderu św. Włodzimierza za reskryptem z 1804 r. Na Ukrainie miał dobra: Łucze, Babowicze i Czerniawkę (w pow. skwirskim), nadto trzymał w tymże powiecie na prawie zastawnem od księcia Józefa Lubomirskiego starostwo romanowskie, a w wojew. podolskiem od ksi. Aleksandra Lubomirskiego, dobra Kodymskie. Żon. z Maryanną Saryusz Zaleską, córką Franciszka i Dominiki Prawdzic Zaleskiej, rozwódką

[1]) Wspomnienia Marcina Zaleskiego (Lwów 1893). Jest tu notatka o rodzinie Prawdziców Zaleskich (Str. 4—16). — Wypis treściwy z dokum. do Genealogii rodziny Praw. Zaleskich. (Lwów 1886). Akta legitymacyjne. — Notaty i materyały zebrane przez Seweryna Zaleskiego — rękopis uprzejmie udzielony nam do zużytkowania przez Zygmunta Lubę Radzimińskiego. Mieszczą się tu obok monografii różnych rodów Zaleskich, ciekawe przypiski i wyciągi z akt z różnych archiwów rodzinnych.

po Ignacym Czarneckim, potomstwa nie zostawił. Wdowa po nim wyszła 3° voto za Józefa Golejewskiego.

2) Ignacy drugi syn Stanisława, miał być cześnikiem trockim. Żon. z Brygidą Osińską, zostawił cztery córki i czterech synów. Z córek: Petronela 1° voto za Aleksandrem Podhorskim a 2° voto za Jackiem Saryusz Zaleskim, wdowcem po Annie Szujskiej. Anastazya za Władysławem Kuczalskim, stolnikiem winnickim, synem Andrzeja i Joanny Niestojewskiej. — Magdalena za Ignacym Pieńkowskim, i Joanna za N. Łąckim.

Synowie Ignacego Zaleskiego:

a) Stanisław ur. 1767 r., starosta koropecki (1792), marszałek szlachty pow. skwirskiego, dziedzic wsi Rude-sioło w tymże powiecie. Żon. był z Teklą Sosnowską urodzoną z Barbary Piotrowskiej (Intercyza ślubna w Irczykach 1793 r.), bezpotomny.

b) Wiktor (ur. 1768), regent ziemski żytomierski (1792), miecznik parnawski (1797), sędzia naddnieprski, podkomorzy skwirski. Dziedziczył wraz z bratem Marcelim dobra Rubczenki w pow. skwirskim, bezżennny.

c) Marceli (ur. 1775), chorąży kawaleryi narodowej (1792), bezżenny.

d) Feliks, czwarty syn Ignacego, trzeci z porządku, (ur. 1769), major wojsk polskich (1792), zastawny posesor dóbr Piatki w pow. żytomierskim. Żon. 1° voto z Julią Gasperską, 2° voto z Julianną Katerlanką a podobno 3° voto z Kicińską (wedle geneal.) Potomstwo zostawił tylko z pierwszej żony, a mianowicie, córkę Felicyę za Dyonizym Iwanowskim i dwóch synów: Juliana (życie sobie odebrał) i Józefa. Ten ostatni, dziedzic Pietruszek, kapitan wojsk polskich, żon. był z Józefą Pilichowską, sędzianką trybunału warszawskiego. Z niej synowie: Ignacy, Lucyan emigrant z 1831 roku, obaj młodo pomarli i trzeci Franciszek dziedzic Jakimowiec na Wołyniu, żon. z Maryą Mężyńską, córką Piotra marszałka krzemienieckiego i Karoliny Rościszewskiej. Potomstwo ich: Hieronim zmarł w młodym wieku, Jan i Józef.

3) Mikołaj, trzeci syn Stanisława, komornik graniczny, potem podsędek ziemski owrucki, poseł na sejm czteroletni, kawaler orderu św. Stanisława, następnie podkomorzy pow. machnowieckiego. Dziedziczył wieś Pilipy w pow. żytomierskim, a na Ukrainie nabył Wołczyńce. Żon. był z Różą Pieńkowską, urodzoną z Anny de Fressen. Zostawił dwóch synów i córek pięć. Z tych: Maryanna zaśl. w 1805 r. Józefa Bierzyńskiego, stolnikowicza owruckiego, dziedzica Andruszowa pod Cudnowem. — Tekla za N. Malickim — Julia za Gałeckim — Katarzyna (ur. 1788), 1° voto za Gotliebem Janem Józefem Zöge hr. von Manteuffel, synem Ludwika-Wilhelma, rzeczywistego radcy stanu, landrata inflanckiego, zmarłego 1793 r. i Julii Krzysztofówny hr. Münich, — 2° voto za Andrzejem hr. Gudowiczem synem Jana feldmarszałka armii rosyjskiej i Praskowy hr. Razumowskiej. — Teofila zmarła panną.

Synowie Mikołaja Zaleskiego:

a) Kandyd (Damazy), urodzony 1795 roku, pułkownik wojsk rosyjskich zm. bezżenny.

b) Seweryn, ur. 1785. dziedzic Pilip, marszałek szlachty pow. żytomierskiego, żon. z Katarzyną Bierzyńską, córką Józefa, męża jego siostry Maryanny. Zostawił trzy córki: Cezarynę za Cezarym Abramowiczem, Różę za Jakóbem Ciechońskim, wdowcem po Emilii Dederkałównie, zmarła 1862 r. i Józefę za Jakóbem Prawdzic Zaleskim synem Antoniego i Salomei z Szaszkiewiczów.

III. Linia podolska.

Wawrzyniec, trzeci syn Jana i Katarzyny Bieniewskiej, cześnik smoleński w 1712 r., dziedzic części dóbr Wawskich w Trockiem, nabył wieś Hołodki na Wołyniu w pow. krzemienieckim. Żon. 1° voto z Franciszką Ledrowiczówną a 2° voto z Anielą Dunin Borkowską. Z pierwszej żony miał córkę Annę za Janem Lwowiczem Beynerem, porucznikiem wojsk polskich, stolnikiem trockim, (Intercyza ślubna w Wiśniowcu, 20 sierpnia 1745 r.), oraz trzech synów: Jacka który prowadzi starszą gałąź rodu oraz Józefa i Floryana, którzy obaj wstąpili do zakonu OO. Jezuitów. Z drugiej zaś żony Borkowskiej miał syna Ignacego, założyciela młodszej gałęzi, tak zwanej ukraińskiej, oraz sześć córek, a mianowicie:

1) Maryanna, za Ksawerym Bedło Zwolińskim, miecznikiem latyczowskim, synem Ignacego także miecznika latyczowskiego i drugiej jego żony Aleksandry Mireckiej. 2) Franciszka za Franciszkiem Saryusz Zaleskim, synem Jana i Katarzyny Krasowskiej. 3) Bogumiła. 4) Konstancya. 5) Antonina i 6) Rozalia za Aleksandrem Saryusz Zaleskim, synem Hieronima i Aleksandry Brodowskiej. W 1746 r. 14 października, na gruncie wsi Hołodki, po śmierci Wawrzyńca, a za życia wdowy po nim, Anieli z Borkowskich miał miejsce dział między dziećmi z pierwszej i drugiej żony.

I. Gałąź starsza po Jacku.

Jacek syn Wawrzyńca z pierwszej jego żony Ledrowiczówny, łowczy smoleński, dziedziczył wieś Hołodki w pow. krzemienieckim, potem Lewkowce koło Kupiela, a następnie nabył na Podolu wsie: Jachimowce, Bahłaje, Boczulińce i Wolicę, a na Ukrainie Krzywiec, Bohaterkę, Kosowę i Horodyszcze. Stale zaś mieszkał w Jachimowcach. W 1713 r. zaślubił Helenę Spendowską, córkę Antoniego i Maryanny Krzewskiej. Zostawił dwóch synów Jana i Antoniego, oraz córkę Dominikę za Franciszkiem Saryusz Zaleskim podkomorzym sanockim, synem Benedykta stolnika ciechanowskiego i Katarzyny z Tańskich. Intercyza ślubna spisana w Lewkowcach 24 lutego 1772 r. zapewniała posagu 35,000 zł.

Z Synów Jacka:

Jan (ur. 1750 r.), pisarz ziemski żytomierski i deputat na trybunał koronny z wojew. kijowskiego (1784), potem marszałek szlachty pow. piatyhorskiego (1794), obrany powtórnie (1797 r.), dziedzic po ojcu dóbr ukraińskich: Krzywca i Bohaterki w dzisiejszym pow. taraszczańskim, oż. z Wiktoryą Łącką, miał syna Wiktora i córek dwie: Pelagię (ur. 1789 r.) za

Walentym Rościszewskim, marszałkiem pow. kijowskiego (intercyza ślubna z 1802 r.), i Dominikę (ur. 1795 r.) za baronem Karolem Taube.

Wiktor syn Jana, (ur. 1794 r.) był marszałkiem pow. taraszczańskiego, um. 1826 r. Z żony Anny Proskurzanki, zostawił córkę Józefę-Wiktoryę ur. 1811 r., zaśl. w 1827 r. Baltazarowi Podhorskiemu.

Antoni, drugi syn Jacka, (ur. 1753, um. 1819), szambelan JKr. Mości i kawaler orderu św. Stanisława, a po zaborze kraju chorąży płoskirowski, do dóbr odziedziczonych po ojcu, dokupił od Cieleckich wsie: Wodyczki i Klimkowce na Podolu, a na Wołyniu nabył od ksi. Michała Lubomirskiego Semiduby w pow. dubieńskim. Żon. 1° voto z Salomeą Szaszkiewiczówną, podkomorzanką bracławską, córką Franciszka i drugiej jego żony Rozalii Drzewieckiej, a 2° voto z Anną Ciołek Komorowską, córką Jana i Ludwiki Cieleckiej. Zostawił z pierwszej żony trzech synów: Józefa, Wojciecha zmarłych bezżennie i Jakóba, oraz córkę Magdalenę (ur. 1795), za Janem Łoszakowem, generałem rosyjskim. Z drugiej żony córkę Antoninę za Wiktorem Skibniewskim (zm. 1852) i syna Wilhelma.

Od pozostałych dwóch synów Antoniego: Jakóba i Wilhelma, idzie znów dwie gałęzie rodu Prawdziców Zaleskich z linii podolskiej.

I. Jakób, starszy syn Antoniego z Szaszkiewiczówny, (ur. 1794 um. 1860), służył w pułku konnych strzelców gwardyi za W. ks. Konstantego w Warszawie. Był potem chorążym pow. płoskirowskiego, następnie marszałkiem szlachty pow. dubieńskiego przez lat dziewięć. Dziedziczył dobra Jachimowce i Bahłaje na Podolu oraz Semiduby w pow. dubieńskim na Wołyniu. Zaśl. 1° voto w 1820 r. Magdalenę Ciołek Komorowską, córkę hr. Erazma, generała wojsk polskich i Anny baronówny Horochówny, a 2° voto Józefę Prawdzic Zaleską, córkę Seweryna z Pilip i Konstancyi z Bierzyńskich, lecz z nią bezdzietny. Z pierwszej zaś żony zostawił dwóch synów, Aleksandra i Marcina i trzy córki. Z tych, Adela (ur. 1821), pośl. w 1843 r. Jerzego Jodko Narkiewicza, sędziego pow. zwiahelskiego, Magdalena (ur. 1823 zm. 1890), za Tadeuszem Zieleniewskim i Anna (ur. 1828), za Albertem Skrzyneckim. Synowie Jakóba:

1) Aleksander (ur. 1825, um. 9 Maja 1903 w Starym Sielcu w Poznańskiem), zaśl. był w 1854 r. Martynę Grabianczankę, córkę Erazma i Heleny Skrockiej, dziedziczkę znacznych dóbr na Podolu. Jedyna ich córka Marya-Helena (ur. 1862), zaśl. w 1884 r. księcia Zdzisława Czartoryskiego dziedzica dóbr Stary Sielec w ksi. Poznańskiem.

2) Marcin, drugi syn Jakóba (ur. 1826 r. um. 1891), dziedzic dóbr Semiduby z przyległościami na Wołyniu, najpierw porucznik w wojsku rosyjskiem, następnie ostatni z wyborów marszałek szlachty pow. dubieńskiego (1859 — 1864), złożony z urzędu wskutek podejrzenia że popierał powstanie 1863 r. i wysłany do dalekich gubernii w Rosyi, gdzie trzy lata przebył, poczem wróciwszy do kraju, mieszkał w Warszawie i dopiero w 1873 r. uzyskał pozwolenie powrotu w strony rodzinne. Żonaty był 1° voto z Zuzanną Krokowską, córką Aleksandra, prezesa sądu głów-

nego kamienieckiego i Magdaleny Markowskiej, zmarłą w 1854 r. bezpotomnie, — a 2° voto zaśl. Jadwigę Iwanowską (ur. 1826 r.) córkę Jana Iwanowskiego z Sołomny i Franciszki z Saryuszów Zaleskich. Potomstwo ich: Synowie: Ignacy (ur. 1859, zmarł 1879). Aleksander (ur. 1860), zaśl. w 1886 r. Floryannę Saryusz Zaleską, córkę Miłosława i Maryi Prawdzic Zaleskiej, zmarłą w 1890 r. Bohdan (ur. 1875 r.), zaślubił Wandę Kownacką córkę Witołda i N. Wilertówny z której syn Jacek. Córka zaś Marcina: Wanda ur. 1865 r., za Mieczysławem hr. Komorowskim w Galicyi.

II. Wilhelm, drugi syn Antoniego i Anny Komorowskiej, (ur. 1806 um. 1878 r.), dziedzic znacznych dóbr na Podolu (Wodyczki, Klimkowce, i Bahłaje), nabył Gorczyczną w pow. uszyckim, Lipczany i Równe w pow. mohylowskim, — pośl. 8 września 1830 roku 1° voto Dominikę Zgliczyńską, córkę Ignacego, generała wojsk polskich i Heleny z Saryuszów Zaleskich, dziedziczkę Widawy, Broniówki i Moczuliniec w pow. płoskirowskim, zmarłą 31 grudnia 1859 r., a 2° voto Honoratę Saryusz Zaleską, córkę Floryana i ksi. Domiceli Sapieżanki.

Z pierwszego małżeństwa potomstwo Wilhelma:

1) Zygmunt (ur. 1835), właściciel dóbr Lipczany i części Gorczyczny, żaśl. w 1871 r. Maryę Czajkowską h. Jastrzębiec, córkę Edwarda i Pauliny z Sarneckich, dziedziczkę wsi Gruszka i Dołhowce w pow. mohylowskim. Z niej synowie: Mieczysław (ur. 1873 r.), Witold (ur. 1875), i Czesław (ur. 1878) który zaśl. w 1903 r. Maryę Uziębło, oraz córki: Marya (ur. 1872 r.) za N. Kirchmajerem w Krakowie i Elżbieta (ur 1882).

2) Bolesław (ur. 1837 um. 1880), dziedzic Moczuliniec, zaślubił 1861 r. Leonię Kuczkiewiczównę, córkę Michała i Hortensyi z Makowieckich, dziedziczkę Kumanowa i Żabiniec. Z niej synowie: Bolesław (ur. 1867 r.) i Ludwik (ur. 1869 r.), oraz córki: Dominika (ur. 1363. um. 1888) za Józefem Zieleniewskim; Zofia (ur. 1865), druga żona tegoż Zieleniewskiego, i Helena (ur. 1867), za Emanuelem z Kościelca Pogorskim.

3) Kazimierz, trzeci syn Wilhelma (ur. 1847. um. 1898), dziedzic wsi Gorczyczny, zaśl. w 1875 r. Jadwigę Markowską, córkę Franciszka i Seweryny Pawlikowskiej, — zostawił syna Tadeusza (ur. 1876), który zaślubił w 1906 r. Maryę Czosnowską, córkę Zdzisława i Maryi-Zofii Skarbkówny.

4) Wanda, zaśl. 18 kwietnia 1857 r. Bolesława Rościszewskiego, syna Franciszka i Pelagii z Rościszewskich, wnuka Walentego podkomorzego kijowskiego i Pelagii z Prawdziców-Zaleskich.

5) Marya, zaśl. 1 czerwca 1861 r. Miłosława Saryusz Żaleskiego, syna Floryana i Domicelli z ksi. Sapiehów.

6) Helena zaśl. 15 sierpnia 1865 r. Romana Rościszewskiego, syna Zygmuta i Haliny Zakrzewskiej.

Z drugiego małżeństwa Wilhelma, dwie córki, Anna i Domicella zmarłe w młodym wieku, oraz synowie: Antoni ur. 1868, um. 1890 r. Janusz, ur. 1870. um. 1886. Marcin, ur. 1873 r. żon. był z Wiktoryą Bielińską, potomstwa nie zostawił.

II. Gałąź młodsza po Ignacym.

Ignacy (ur. 1720 r.), syn Wawrzyńca z drugiej jego żony, Anieli Dunin-Borkowskiej, dziedzic Medwedówki w pow. bohusławskim, cześnik smoleński, żon. z Maryanną Bedło Zwolińską, córką Ignacego miecznika latyczowskiego i Aleksandry Mireckiej. Zostawił trzech synów: Wawrzyńca, Tadeusza i Joachima. Ten ostatni był bezżenny.

Tadeusz, żon. z Maryanną Grabowską (Grabczewską?) miał córek siedem i synów trzech. Z córek: Justyna i Apolonia zmarły pannami; Franciszka za Michałem Braneckim, Marya za Dydakiem Braneckim, Klementyna za Marcinem Braneckim, Aniela i Wiktorya.

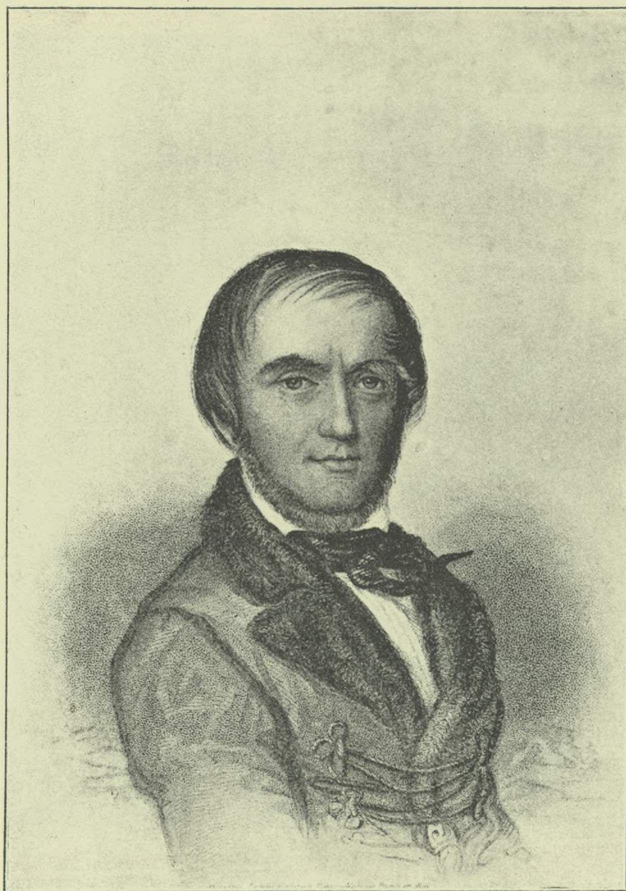
Synowie zaś Tadeusza: Ignacy, Symforyan (obaj zmarli bezżenni), i Jan który z Karoliny Górskiej zostawił córkę Józefę za Czarnieckim.

Wawrzyniec, trzeci syn Ignacego, oż. z Maryą Burkatówną miał trzynaścioro dzieci, z tych sześciu synów: (Tadeusz, Antoni, Ignacy, Józef, Eliasz i Bohdan, Pierwsi pięciu zeszli bezpotomie.

Bohdan, ur. 14 lutego 1802 r., we wsi Bohaterce na Ukrainie, zm. w Villepreux pod Paryżem w 1886 r., sławny poeta, najznakomitszy przedstawiciel szkoły ukraińskiej. Wychowany na Ukrainie, wykołysany pieśniami ludu ukraińskiego, od lat najmłodszych zamiłowany w legendach i podaniach ludowych, które z czasem stały się głównym tematem jego utworów poetycznych. Pierwsze szkoły przeszedł w Humaniu, gdzie kolegował z Sewerynem Goszczyńskim, Michałem Grabowskim, Sewerynem Gałęzowskiem, Józefem Mianowskim. W 1820 r. udał się do Warszawy wraz z Goszczyńskim, z którym w najściślejszej zostawał przyjaźni. Tam żyjąc w towarzystwie ludzi uczonych i poetów, miał sposobność zbliżyć się do Brodzińskiego, Witwickiego, Odyńca i innych głośnych przedstawicieli ówczesnego świata literackiego. W pismach warszawskich drukował liczne utwory poetyczne, które od razu niezwykłą pozyskały popularność. Po ukończeniu studyów był nauczycielem prywatnym w domach Górskich i Szembeków. —

W 1831 r. odbył kampanię w pułku Szembeka, a po upadku powstania, musiał kraj opuścić, podróżował dużo, wreszcie osiadł w Paryżu. W 1840 r. odwiedził Mickiewicza w Lozannie. Wówczas używał już dobrze zasłużonej sławy, i o nim Mickiewicz w odczytach swych w kolegium francuskiem (1842) wyraził się że „jest największym ze wszystkich poetów słowiańskich“. Ogólnie też bardzo wysoko cenione były poetyczne utwory Zaleskiego, przemawiające do serc i wyobraźni, i odtwarzające przeszłość Ukrainy, choć nie zawsze zgodnie z historyą. Pociągały też przez wspaniały koloryt, piękną formę i udatne upoetyzowanie całej przeszłości ludu, kozaczyzny, ich podań i legend. Kilka razy zbiory poezyi Bohdana Zaleskiego, jego pieśni i dumki, wydawane były we Lwowie 1837 r., w Paryżu 1841 r. itd.

Przez czas długi mieszkał Zaleski w Villepreux pod Paryżem, gdzie też życie zakończył w wieku lat 84. Żon. był z Zofią Rozengartówną,



BOHDAN ZALESKI



J. B. Zaleski

warszawianką, zostawił trzech synów, zamieszkałych we Francyi: Dyonizego, Maryana i Karola, oraz córkę N. za Aleksandrem Okińczycem.

Zalescy Saryusze herbu Jelita.[1])

Protoplastą rodu Saryuszów-Zaleskich, dokumentalnie stwierdzonym, był Aleksander, podstarosta grodzki lwowski, a z sejmu 1627 r. poborca w wojew. ruskiem[2]). Żon. był 1^0 voto z Zofią Tudorowicką, a 2^0 voto z Zofią de Korzeniowice Korzeniowską, um. 1635 r. a wdowa po nim występuje w aktach w 1647 r. Synowie jego z pierwszej żony: Hieronim Paweł i Daniel, z drugiej Stanisław.

Z tych Daniel był w zakonie OO. Jezuitów, a Stanisław, żonaty z Barbarą Chocimierską, córką Stanisława, zeszedł bezpotomnie. Hieronim żon. z Zofią Chocimierską, córką Sebastyana, która w 1631 r., wieś swą dziedziczną Łopotówka donat Stanisławowi Lanckorońskiemu. Syn ich Felicyan nabywa części wsi Krynicy w ziemi przemyskiej od Aleksandra i Hieronima, braci stryjecznych w 1664 r. Żon. z Katarzyną Cetnerówną, zapisuje jej w 1671 r., w grodzie żydaczowskim 2000 fl. na Krynicy. Um. bezdzietny, a wdowa po nim wyszła 2^0 voto za Samuela Bratkowskiego, zrzekłszy się zapisu męża na rzecz Hieronima Zaleskiego.

Paweł-Andrzej, czwarty syn Aleksandra (drugi z rzędu z pierwszej żony), w r. 1648 oddaje pewne części Krynicy swym synom. Żon. był z Maryanną Krynicką, zostawił dwóch synów: Aleksandra i Hieronima, którzy prowadzą dwie linie Saryuszów-Zaleskich.

Linia po Hieronimie.

Hieronim, dziedzic po ojcu pewnych części w Krynicy (od 1648 r.) sprzedaje wraz z bratem Aleksandrem, stryjecznemu bratu Felicyanowi w 1664 r. części w tejże Krynicy. W 1669 r. wraz z potomkami brata Aleksandra, otrzymuje pokwitowanie od Andrzeja Czermińskiego z sum 450 i 120 zł. Żon. był z Maryanną z Mężenina Mężeńską, urodzoną z Katarzyny Radzimińskiej, córki Mikołaja i Zofii Odrowąż-Przedwojewskiej. Zapisuje żonie 1000 złp. i wspólne dożywocie w grodzie lwowskim w 1678 roku. Hieronimowa Zaleska wystawia liczne tranzakcye, dotyczące dóbr jej dziedzicznych i spadkowych. I tak 1678 r. ustępuje Adamowi Przedwojewskiemu części w Podhajczykach, Nowosielcach, Wistowcu, Dołobowie, Jaremkowie, Rudkach, Remizowcach i Spikłosach w ziemi lwowskiej, tudzież w Turzy, Topolnicy, Korzelowicach, Hordyni, Siekierzyńcach, Koniuszkach i Zagórzu w ziemi przemyskiej, także w Mieszkowinie, Bereźnicy, Bóbrce, Zabrodziu i Zniżynie w ziemi sanockiej. Nadto temuż Przedwojewskiemu zastawia w sumie 10000 zł. części w Mniszowie, Mniszewku, i Tostolinie

---

[1]) Niniejsza monografia opracowana jest na podstawie materyałów, zebranych przez Seweryna Saryusz-Zaleskiego, syna Floryana. Foliant ten znajduje się w Archiwum Zygmunta Luby Radzimińskiego, który udzielił go nam do zużytkowania. — [2]) O dawniejszych pokoleniach rodu Saryuszów Zaleskich, nie posiadamy wskazów i materyałów. Są tu wypisy i notaty z akt legitymacyjnych, z akt lwowskich i wielu archiwów rodzinnych —

w pow. zakroczymskim; Przedwojewie, Jałowej wsi, Górce, Kaliczu, Jagodni, Jasionce, Leśniowie, Włodkach w pow. ciechanowskim. W 1680 r. tenże Hieronim wraz z żoną, bierze w zastawną dzierżawę części w Lubieńcu za 2000 fl. od Krąkowskich a w 1682 r. otrzymuje wraz z żoną części w Witowcu i Jaremkowie od Przedwojewskich[1]). Zostawił czterech synów: Jerzego, Stanisława, Michała i Wojciecha i córkę Krystynę za Stanisławem Korczewskim.

Jerzy, towarzysz pancerny w chorągwi Aleksandra Jabłonowskiego, wojewody ruskiego w 1699 r. Żon. z Ludwiką Chronowską wdową po Marcinie Strzemieniu.

Wojciech, drugi syn Hieronima, żon. z Jadwigą Terlecką, córką Stanisława i Cecylii Sielskiej, w 1693 wspólne ich dożywocie oraz zapis 2000 złp. przez Wojciecha żonie. Zostawił córkę Maryannę i dwóch synów: Józefa żonatego z Turzańską i Jana.

Michał trzeci syn Hieronima, żon. z Magdaleną Pałuszewską[2]) zostawił syna Hieronima, wzmianki o nim z lat 1732—1749, był wtedy towarzyszem chorągwi Małachowskiego. Żon. z Aleksandrą Brodowską, zostawił córkę Teodatę za Janem Monasterskim i czterech synów. Z tych: 1) Maxymilian wzmiankowany w latach 1771—1782, 2) Aleksander na Wistowcu i Jaremkowie, żon. z Rozalią Zaleską, zostawił syna Jana i córkę Teklę. 3) Domink żon. z Barbarą Przedpełską miał córkę Elżbietę, i 4) Michał, żon. z Maryanną Szeptycką, z której synowie: Jan i Stanisław.

Stanisław, czwarty syn Hieronima i Mężyńskiej, żon. z Konstancyą Głębocką, zostawił córkę Barbarę za Franciszkiem Bedło Zwolińskim, miecznikiem latyczowskim oraz trzech synów. Z tych: 1) Ignacy towarzysz chorągwi Małachowskiego kanclerza (1730), miecznik żydaczowski (1734), właściciel Wolicy na Podolu, żon. z Stefanią Błeszyńską, wdową po Franciszku Maszkowskim, stolniku owruckim, a córką Zygmunta Błeszyńskiego i Antoniny de Beydy Rzewuskiej. Bezdzietny um. przed 1747 r., a sukcesorowie jego: bracia i siostra, sprzedali w 1760 r. Wolicę Jackowi Prawdzic Zaleskiemu. 2) Kazimierz, towarzysz chorągwi husarskiej kanclerza Małachowskiego (1732), chorąży tejże chorągwi (1736—1752), cześnik żydaczowski (1760), sędzia kapturowy (1743), liczne brał zastawy. I tak części w Czołhanach i Belejowie w pow. żydaczowskim u Marcina i Katarzyny z Popielów Aksaków, stolnikostwa kijowskich, w sumie 26,000 złp., oraz kilka innych. Żon. był 1° voto z Ewą Wołkówną wdową po Piotrze Tańskim, cześniku owruckim, a 2° voto, z Anną Paparówną wdową po Michale Sas Sulatyckim, dziedziczką Hołynia. Z niej córka Zofia i synowie Feliks i Bogusław, żon. z Urszulą Koszucką, zostawił dwóch synów: Antoniego i Tomasza. 3) Jan żon. z Katarzyną Krasowską, urodzoną z Joanny Łąckiej, zostawił córkę Brygidę za Tomaszem Komorowskim i trzech synów: Michała, Franciszka i Kazimierza.

---

[1]) Wszystkie szczegóły o rodowodzie linii po Hieronimie wedle materyałów i monogr. Seweryna Saryusz Zaleskiego. — [2]) Tamże wedle legitymacyi Maxymiliana wnuka Michała w Galicyi.

a) Michał syn Jana, wzmianki o nim 1753—1758, żon. z Katarzyną Monasterską, miał czterech synów: Józefa, Kajetana, Ignacego i Kazimierza. Z tych Ignacy dziedziczył część Krynicy po ojcu, a sprzedawszy przeniósł się na Podole. Z żony Górskiej, miał czterech synów: Leona, Macieja, (ci dwaj bezżenni), Jana, ten osiadł w Galicyi i Antoniego właściciela części Karaczyniec szlakowych w pow. latyczowskim żon. z Sabiną Czekierską wdową po Szaniawskim (ślub w Klitny 1836 r.), zostawił syna Kaspra i córkę Julię, Kazimierz, miecznik żydaczowski, przeniósł się na Podole. Żon. 1° voto z Katarzyną Gierską, (w Daniukach pow. płoskirowski), 2° voto z Magdaleną Dąbrowską. Z pierwszej żony córka Tekla, z drugiej córki: Józefa za Janem Makarowiczem i Agnieszka za Kasprem Nowakowskim oraz syn Walenty, właściciel Krzeczonówki w pow. mohylowskim żon. z Karoliną Miłaszkiewiczówną, miał córek dwie: Annę za Jakóbem Grzegorzewskim (wdowa 1866), i Kamilię za Janem Brzeżańskim (wdowa 1863), oraz dwóch synów: Maryana-Stanisława i Jakóba-Bolesława.

b) Kazimierz syn Jana z Krasowskiej, występuje w aktach w latach 1752—1768, żon. był z Klarą Mierzejewską.

c) Franciszek, trzeci syn Jana z Krasowskiej, żon. z Franciszką Załeską córką Wawrzyńca i drugiej jego żony Anieli Dunin Borkowskiej, zostawił synów czterech: Józefa, Antoniego, Fabiana i Piotra.

Linia po Aleksandrze.

Aleksander, drugi syn Pawła i Maryanny Krynickiej, właściciel części Krynicy po ojcu (od 1648 r.), żon. z Eufrozyną Chmielówną, um. przed 1669 r. Zostawił córki: Maryannę za Brzezickim (1693) i Annę za Fedorem Krynickim, oraz dwóch synów: Jana i Józefa. Po Józefie idzie gałąź Saryuszów Zaleskich, o której wzmianki w aktach lwowskich.

Gałąź po Janie.

Jan-Franciszek, towarzysz znaku husarskiego ksi. Wiśniowieckiego, stolnik ciechanowski, trzymał królewszczyznę Kołbiec. Żon. z Ewą z Konar Konarską, córką Adama-Karola łowczego czernichowskiego i Anny z wołoskiej Tyrawy Tyrawskiej. Intercyza ślubna spisana w Chmielniku 28 sierpnia 1691 r. W 1702 r. wraz z żoną, bierze w zastaw za 10000 zł. dobra Wysokie i Nowosiółkę w wojew. bracławskiem, pow. winnickim, od Michała i Katarzyny z Zielonej Wolińskich, starostów lityńskich, oraz inne dobra. W 1725 roku, 6 października w Winnicy, zapisuje OO. Jezuitom tamecznym 1000 fl. Zostawił córkę Teresę za N. Grabowskim i czterech synów: Wojciecha, Józefa, Benedykta i Floryana.

Józef (2-do genitus), stolnik podolski 1730, stolnik smoleński 1743 r. a jako stolnik czernichowski, pokwitowany z pewnych sum przez brata Wojciecha w 1745 r. w grodzie latyczowskim.

Floryan syn Jana, (4-to genitus), kapitan artyleryi kor., a w 1759 r. 19 marca w Czajczyńcach, otrzymuje wraz z bratem Benedyktem spłat

z zastawy Borków i Słobódki mikulinieckiej od Stanisława Kordysza cześnika winnickiego. Um. bezżenny.

Wojciech syn Jana najstarszy, towarzysz znaku husarskiego hetmana Sieniawskiego, później miecznik kijowski (1730), żon. z Ludwiką Węgrzynowską, urodzoną z Włodkówny, — zostawił synów trzech: Jana, Marcina i Adama, oraz trzy córki, z których Anna i Apolonia zmarły w stanie panieńskim, a Maryanna zaślubiła Piotra Zaliwskiego cześnika liwskiego. Z synów 1) Jan w 1766 r. w Winnicy, swojem, braci i sióstr imieniem dopełnia zapis cessionis wszelkich praw do Borkowa i Słobódki Mikulinieckiej na rzecz Stanisława Kordysza, um. przed 1775. 2) Marcin podchorąży regimentu pieszego artyleryi kor. 1756 r., potem chorąży wreszcie kapitan wojsk kor. Miał syna Stanisława, którego synowie: Kajetan i Józef. 3) Adam trzeci syn Wojciecha, który z Marceliny Ubyszówny zostawił syna Marcina ur. 1769 roku.

Benedykt (3-tio genitus) ur. 1700 r. Cześnik inflancki w 1730 r., żon. w 1736 r. jako stolnik czernichowski, z Katarzyną Doliwa Tańską, córką Piotra i Ewy Wołkówny, z niej córka Joanna za Józefem Niezabitowskim komornikiem podolskim, podsędkiem latyczowskim i dwaj synowie: Mikołaj i Franciszek.

Mikołaj, szambelan Augusta III. w 1758 r., starosta korobiowski i żukowski w ziemi sochaczewskiej, pułkownik wojsk JKr. M. w 1762 r., um. bezżenny przed 1767 r.

Franciszek, drugi syn Benedykta, wstąpił był do zakonu OO. Jezuitów, ale po śmierci brata, nastąpionej podczas jego nowicyatu, wystąpił. W 1773 r. sprzedał części w Kołbcu bratu stryjecznemu Marcinowi, synowi Wojciecha, sam zaś nabył na Ukrainie Pustowarnię i Horodyszcze. W 1786 roku kupuje znów u Jana Onufrego Orłowskiego wówczas chorążego latyczowskiego za 200,000 złotych, dobra Krzywaczyńce i Petrykowce (dziś w pow. płoskirowskim), w 1790 r. był podkomorzym przemyskim, w 1792 jest komisarzem do rozgraniczenia województw kijowskiego i bracławskiego i tegoż roku kawalerem orderu św. Stanisława. Po rozbiorze kraju był pierwszym marszałkiem szlachty pow. skwirskiego (1805), um. 1816 w Pustowarni, pochowany w Wołodarce. Żon. był z Dominiką Prawdzic Zaleską, córką Jacka łowczego smoleńskiego i Heleny Spendowskiej. Intercyza ślubna spisana w Lewkowcach 28 lutego, a ślub odbył się 1 marca 1772 r., wiano panny młodej wynosiło 65000 złp. Franciszkowa Zaleska zmarła 10 października 1821 r. w Zarębkach na Wołyniu u córki Pejrzniny. Pozastawili liczne potomstwo bo oprócz dziesięciorga dzieci zmarłych w niemowlęctwie, zostało córek dziewięć i synów pięciu. Córki:

1) Marya 1° voto za Ignacym Czarneckim na Łaszkach, rotmistrzem kawaleryi narodowej. Była drugą jego żoną. Po rozwodzie wyszła 2° voto za Floryana Prawdzic Zaleskiego, prezesa sądów kijowskich a owdowiawszy była 3° voto za Józefem Golejewskim, bezpotomna z trzema mężami, zm. 1810 r. w Kijowie.

2) Helena, 1° voto za Ignacym Pobóg Zgliczyńskim, generałem wojsk kor., wdowcem po Franciszce Leńkiewiczównie, i 2° voto, za Piotrem Wasilewskim, pułkownikiem wojsk ksi. warszawskiego.

3) 4) Anna i Anntonina, siostry bliźnie, zmarły w młodym wieku.

5) Teresa, zmarła dzieckiem.

6) Franciszka, była pierwszą żoną Jana z Łyczkowa Dogiel Cyryny, zmarła 1805 r.

7) Tekla, za Ignacym Miączyńskim.

8) Józefa, druga żona po siostrze, Jana Cyryny i

9) Karolina, za Stanisławem Prawdzic Kuczalskim.

Synowie Franciszka:

1) Anzelm um. w dzieciństwie,

2) Mateusz 2° genitus (ur. 1777), z działu z rodzeństwem dostał Krzywaczyńce, które odprzedał pierworodnemu bratu Jackowi, a sam kupił na Wołyniu w pow. ostrogskim Hulowce i Okopy. Był chorążym artyleryi kor. Żon. z Teklą Gadomską, córką Franciszka podkomorzego bracławskiego i drugiej jego żony Konstancyi Padlewskiej. Umarł 3 stycznia 1854 roku w Mecherzyńcach, a wdowa po nim zm. 1 lipca 1827 r. w Sołomnej u córki Iwanowskiej, oboje pochowani w Bazalii. Potomstwo ich: Córki, Aniela zmarła w dzieciństwie i Franciszka za Janem Iwanowskim z Sołomnej. Synowie zaś: Jan (Ignacy-Antoni), żon. z Louizą Maréchal, miał syna Jana.

Karol-Erazm, młodszy syn Mateusza, dziedzic Mecherzyniec (po matce), Hulowiec i Okopów, zaślubił 4 czerwca 1850 r. w Daszkowcach, Annę Czarnecką, córkę Floryana i Martyny z Grabianków. Z niej miał córek dwie: Anielę zmarłą w dzieciństwie i Maryę, ur. w Okopach 1 stycznia 1854 r., zaślubioną N. Bykowskiemu.

3) Bonawentura, trzeci z rzędu syn Franciszka (ur. 1784), z działu z braćmi wziął część Pustowarni. Żon. z Joanną Fremiatą Rybicką, córką Jana-Józefa podczaszego nowogrodzkiego i Konstancyi Tyszkowskiej, — um. w Pustowarni bezdzietny, pochowany w Wołodarce. Mickiewicz goszcząc w Pustowarni przypisał im obojgu poemat swój „Dziady“ a na ścianach wewnętrznych groty, znajdującej się w ogrodzie, pisywał wiersze, które z upływem czasu znikły. Wdowa po śmierci męża założyła szkołę panieńską w Kijowie, zmarła tamże w sędziwym wieku 1866 r.

4) Ksawery, czwarty syn Franciszka, (ur. 1787 r.), z działu z rodzeństwem wziął połowę Pustowarni, a drugą połowę po bracie Bonawenturze. W 1812 r., z domu starościny Grabiańczyny z Ostapkowiec, wraz z Augustynem Trzecieskim, Janem Kickim, Antonim Stadnickim i innymi, przeprawił się przez Zbrucz w nocy, udając się do legionów. Został z czasem kapitanem wojsk napoleońskich, kawalerem legii honorowej, krzyża virtuti militari i orderu sycylijskiego. Żon. był z Maryą Hołowińską (urodzoną z Sulatyckiej), umarł 1839 roku w Pustowarni, pochowany w Wołodarce. Córka jego Pelagia była za Edwardem Chamcem, synów zostawił dwóch, Franciszka i Tadeusza.

Franciszek dziedzic połowy Pustowarni, oficer wojsk rosyjskich, sędzia wyborowy pow. skwirskiego. Żon. z Anną Lipkowską, córką Leona

i pierwszej jego żony Krystyny z Mańkowskich. Potowstwo Franciszka: Hieronim zm. dzieckiem, Ksawery, Antoni i Seweryn, oraz córki: Marya i Anna (ur. 1867 roku.

Tadeusz, młodszy syn Ksawerego, dziedzic Supijówki, żon. z Cecylią na Śnieżnej Lubowidzką, córką Wacława i M. Pruszyńskiej. Potomstwo ich: Wacław i Witold zmarli w młodym wieku, Marya za Stanisławem hr. Tyszkiewiczem i Stanisław żon. z Janiną Saryusz Zaleską, córką Miłosława i Maryi Prawdzic Zaleskiej. Dzieci ich: dwóch synów i córka.

5) Jacek najstarszy syn Franciszka, ur. 1 stycznia 1773 r. w Lewkowcach (metryka chrztu z kościoła Ożuchowieckiego), po ojcu dziedzic dóbr Horodyszcze i Petrykowce na Ukrainie. Nabył Krzywaczyńce u brata Mateusza. Podpisał się w liczbie obywateli pow. Naddnieprskiego na laudum 1792 r., wyznaczającem miasto Bohusław na miejsce sejmików tegoż powiatu. Deputat zgromadzenia szlacheckiego (1803), radca kolegialny i prezes sądu głównego w Kijowie (1816). Żonaty 1° voto z Anną kniaziówną Szujską, córką Wojciecha starosty niżyńskiego i Anieli z Szujskich, intercyza wydana przez matkę (gdyż ojciec już nie żył), 2 listopada 1796 r. w Jasnohorodcu. Wspólne dożywocie zeznali 11 grudnia 1797 r. w Krzemieńcu. Po żonie Jacek Zaleski wziął dobra: mi. Horenicze i wsie Horenicze, Szpitki, Pietruszki, Jarowszczyznę i osadę Kołbeć. Miał z pierwszej żony pięciu synów i dwie córki, owdowiał około 1810 r., a w 1814 roku zaślubił Petronelę Prawdzic Zaleską, córkę Ignacego cześnika trockiego i Brygidy z Osińskich, wdowę po Aleksandrze Podhorskim, z nią bezdzietny, umarł w 1823 r., pochowany w Wołodarce.

Potomstwo Jacka z pierwszej żony:

Córki: Honorata (ur. 1797 r.) za Józefem Szymanowskim i Zofia zm. w dzieciństwie. Również pomarli młodo synowie: Teofil, Hipolit, Narcyz i Kalikst, piąty zaś syn:

Floryan (ur. 7 maja 1806 r. w Kijowie), poślubił Domicelę księżniczkę Sapieżankę, córkę Janusza wojewodzica smoleńskiego i Honoraty z Młodeckich. Intercyza ślubna podpisana 30 września 1830 r. ślub dnia następnego w Zozulińcach wielkich. Potomstwo ich: Anna poślubiona 14. czerwca 1858 r. w Krzywaczyńcach Wacławowi Czosnowskiemu z Bożykowiec i Honorata poślubiona Wilhelmowi Prawdzic Zaleskiemu z Wodyczek. Synowie zaś Floryana:

Seweryn (ur. 8 stycznia 1841), heraldyk i poeta, zmarł bezżenny.

Miłosław, starszy syn Floryana (ur. 22 stycznia 1834 r.), porucznik ułanów w wojsku rosyjskiem, deputat zgromadzenia szlacheckiego w Żytomierzu w 1859 r. Żon. był z Maryą Prawdzic Zaleską, córką Wilhelma i Dominiki Zgliczyńskiej. Potomstwo ich: Dominika ur., 10 marca 1862 zm. młodo, Florentyna (ur. 1862 r. zm. 1893), za Aleksandrem Zaleskim z Sołomny, synem Marcina i Janina (ur. 1865) za Stanisławem Zaleskim synem Tadeusza. Syn zaś:

Seweryn dziedzic Krzywaczyniec i innych dóbr, żon. z Maryą Lipkowską.

Żurowscy herbu Leliwa.

(Gałąź ukraińsko-podolska.)

Ród staroszlachecki, z dawnych czasów osiadły i licznie rozrodzony w województwie ruskiem. Pisali się z Żurowiczek, w aktach sanockich, przemyskich i lwowskich częste o nich wzmianki od XV. wieku. Stale piastowali liczne urzędy ziemskie, głównie w ziemi przemyskiej, powoływani do rozlicznych funkcyi publicznych. W pierwszej połowie XVII. wieku, Stanisław Żurowski, stolnik ciechanowski, był pisarzem koronnym dekretowym, miał za żonę Zamojską, — ode dworu Ludowiki królowej polskiej, — pisze Niesiecki. Kilka gałęzi rodu Leliwitów-Żurowskich, legitymowało się w Galicyi w 1782 i dalszych latach, nie mamy jednak odnośnych dekretów legitymacyjnych, któreby wykazały dawniejsze dzieje rodu. Przeto ograniczamy się tutaj, na podaniu filiacyi gałęzi ukraińsko-podolskiej, na podstawie dokumentalnych świadectw, produkowanych przy legitymacyi rodu w Kijowie[1].

Otóż gałąź ta Żurowskich, wyprowadza się od Jędrzeja, żyjącego w XVII. wieku. Niesiecki dodaje, że żon. był z Białobrzeską i miał pięć córek i syna. Z córek: Anna była za Falędzkim, druga za Zaborowiczem, Krystyna za Sokolnickim. Syn zaś Samuel żon. z Orzechowską, wydawał w 1692 roku plenipotencyę swojemu zięciowi Janowi Mikuszewskiemu. Z córek Samuela, Konstancya była 1° voto za Jakockim, a 2° voto za Maciejem Kruszelnickim, podstolim lwowskim; Salomea za Aleksandrem Godlewskim, cześnikiem lidzkim, i Anna za Janem Mikuszewskim.

Syn zaś Samuela Tomasz, został w 1710 r. stolnikiem żydaczewskim, był sędzią kapturowym lwowskim w 1733 r. Z Maryanny Hondorfówny, córki Michała Hondorfa, podczaszego nowogrodzkiego, (zmarła 1757 roku), zostawił trzech synów: Krzysztofa, Antoniego i Piotra.

1) Krzysztof był stolnikiem żydaczewskim w latach 1757 — 1764. Z Agnieszki Orlewskiej, tegoż syn Maciej, chorąży żydaczewski i generał-major, osiadł na Podolu. Ož. z Barbarą Wisłocką, wziął po niej: Knyszkowce, Szumowce i część Kalnej Derażni. Trzymał też w dzierżawie część Łabunia na Wołyniu, dziedziczną Ignacego Baltazara Łosia, chorążego zawskrzyńskiego. Maciej Żurowski znaczny koszt wyłożył na fundacyę kościoła parafialnego w Płoskirowie, był wreszcie prezesem sądów granicznych latyczowskich. Córkę miał Teklę w której kochał się Kościuszko, kwaterujący wówczas w Międzybożu, dokąd dla kuracyi u sławnego lekarza Hakenszmita, zjechali byli Żurowscy. Ojciec panny niedał atoli zezwolenia na ten związek, czy to dla wielkiej różnicy wieku, owa bowiem „Teklusia“ miała zaledwie rok ośmnasty a Kościuszko liczył już lat 45, — czy też, jak sądzą niektórzy, z tej przyczyny, że Kościuszko oprócz szarży wojskowej, fortuny wcale nie miał[2]). Później Tekla Żurowska wyszła za Stanisława Chwaliboga[3]). Współ-

[1]) Niesi. Herb. — Akta kom. legit. w Kami. — Arch. Żurowskich w Łysowodach na Podolu. — [2]) T. Korzon w życiorysie Kościuszki obszernie pisze o tych jego sprawach sercowych (Str. 211 –219). — [3]) Wedle Korzona wyjść miała w 1797 r. za Kniaziewicza, wówczas porucznika regimentu fizylierów (Tamże Str. 219), ale o tem żadnej wzmianki w papierach rodzinnych.

cześnie Brygida Żurowska, (może druga córka Macieja), była za Antonim Wieczffińskim podsędkiem kijowskim.

2) Antoni drugi syn Tomasza, wstąpił do zakonu Karmelitów, pod imieniem Gabriela.

3) Piotr trzeci syn tegoż Tomasza, otrzymuje przywilej na skarbnikostwo inflanckie 21 sierpnia 1752 r. Obaj bracia Piotr i Krzysztof, zawierają w 1757 r. pewną tranzakcyę w Ciemierzyńcach. Z Katarzyny Steszyńskiej, Piotr zostawił dwie córki i syna Konstantego.

Konstanty wraz z siostrami wydaje w grodzie łuckim 1776 roku pozew Lubomirskim, był potem szambelanem dworu polskiego. W 1794 r. zapisuje wspólne dożywocie z żoną Katarzyną z Sagatowskich, z której zostawił syna Marcelego i cztery córki a mianowicie:

1) Ewa (Antonina?) wydana za Jana Wisłockiego, później prezesa sądu granicznego latyczowskiego (Intercyza z dnia 10 czerwca 1806). Otrzymała posagu najpierw 100,000 złotych, których ewikcyą Teodor Wisłocki na Michałpolu zapisał. Później w 1822 r., Żurowscy Konstanty z żoną, drugich sto tysięcy wyliczyli na zupełne wyposażenie, i obie te sumy Jan Wisłocki, na dobrach swych, kluczu Nowosieleckim w pow. latyczowskim, z działu na swoją schedę przypadłym, zastrzega i zapewnia, zdejmując poprzednią ewikcyą z Michałpola, który przeszedł na brata jego Wawrzyńca Wisłockiego chorążego latyczowskiego.

2) Józefa, była za Zygmuntem Dobkiem, podkomorzym pow. jampolskiego (ślub miał miejsce również 10 czerwca 1806 r.)

3) Kornela, za Andrzejem Burczak Abramowiczem z Kordyszówki (Intercyza 30 czerwca 1806 r.) Dostała również posagu 100,000 złotych i 20,600 w wyprawie, co wszystko razem Abramowicz na dobrach swych Kordyszówce w pow. machnowieckim, zabezpiecza. Świadkami byli dwaj bracia: Walenty i Paweł Burczak-Abramowicze.

4) Magdalena, czwarta córka Konstantego, wyszła w 1818 r. za Karola Puchalskiego. W 1820 r. wnoszą zapis wspólnego dożywocia.

Marceli syn Konstantego, otrzymuje w 1817 r. od ojca, cesyę wsi Iwankowiec w pow. machnowieckim i Jakubówki w pow. lipowieckim, ocenione wówczas na 36,000 rubli, a w 1827 r. matka zrzeka się na rzecz syna dożywocia swojego. Nadto trzymał Marceli Żurowski w zastawnej dzierżawie, Strzyżaków i Swiniarnię, po żonie zaś Ludwice Raciborowskiej, córce Ludwika ostatniego starosty czerwonogrodzkiego i Aleksandry z Brzostowskich, znaczne wziął dobra na Podolu (Wiśniowczyk, Łysowody, Jaromirka), Zakupił przytem klucz Zielonkowski na Ukrainie. Słynął jako hodowca szlachetnego stada arabskich koni, a jako miłośnik i znawca sztuk pięknych, zgromadził w Iwankowcach cenną galeryę obrazów. Przez lat wiele był prezesem Izby kryminalnej kijowskiej, umarł w Kijowie 1880 r.

Jedyny syn Marcelego Eugeniusz, (ur. 1826 r.), dziedzic po ojcu znacznych dóbr Zielonkowskich na Ukrainie, oraz Iwankowiec, tudzież Łysowód, Wiśniowczyka i Jaromirki na Podolu, żonaty z Cecylią ze Stemp-

kowskich, córką Ignacego i Cecylii z Giżyckich, prawnuczką Józefa Stemkowkiego, wojewody kijowskiego, — ma dwie córki i dwóch synów. Z córek:

Ludwika (ur. 28 lutego 1858 r., zm. 1907 r. w San Remo), zaślubioną była za Antonim hr. Wodzickim, synem hr. Henryka i Teresy z książąt Sułkowskich.

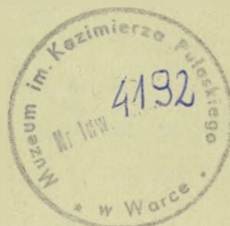
Marya, zaślubiła w 1893 r. Aleksandra ksi. Druckiego-Lubeckiego, syna księcia Aleksandra i Maryi z Szemiotów.

Synowie zaś:

1) Ignacy, zaślubił w 1889 r. Anielę hr. Tarnowską, córkę hr. Kazimierza i Maryi z hr. Ledochowskich. Ma dwóch synów i córkę:

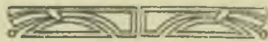
2) Alfred, zaśl. w 1905 roku Maryę Zdziechowską, córkę Adama Zdziechowskiego z Czerepaszyniec i Oktawii z Podhorskich, wdowę po Pawle Rohozińskim z Cybulowa. Dzieci Alfredostwa Żurowskich: córka Cecylia (ur. 1906 r.) syn Adam (ur. 1908 r.) W ostatnich latach, Alfred Żurowski zakupił obszerne dobra w pow. kamienieckim: Maków i Szatawę od Jerzego Raciborowskiego, znacznie powiększając tym nabytkiem, rozległe swe posiadłości w tymże powiecie.



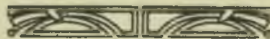


Wykaz rodzin wymienionych lub wzmiankowanych.

(Nie uwzględnione są nazwiska rodów cudzoziemskich, panujących i autorów cytowanych w tekście.)



Spis monografij.



Dostrzeżone omyłki i błędy drukarskie do poprawienia.

Baranieccy. Str. 3, wiersz 9. od góry, jest: Tomasz syn Jana, powinno być: syn Józefa.
Barczewscy. Str. 4, wi. 14. od dołu, jest: Wojciech miecznik zwinogrdzki powinno być zwinogrodzki.
Bednarowscy. Str. 5, wiersz 9, od dołu, jest: Ewa Kniehiniecka, powinno być; Kniehinicka.
Bernatowiczowie. Str. 6, wiersz 12, od dołu jest: Ludwik Bratkowski, powinno być: Ludwik Bernatowicz.
Beyzymowie. Str. 8, wiersz 1, od góry, jest: Paweł regent grodzki, powinno być: sędzia grodzki.
Bnińscy. Str. 9, wiersz 19, od góry, jest: Bnińskiego i z Sobańskiej powinno być: Bnińskiego z Sobańskiej.
Bobrowscy. Str. 10, wiersz 3, od góry, jest: kofederacyi, powinno być: konfederacyi.
Braniccy. Str. 20, wiersz 3, od góry, jest: 1812, powinno być: 1907.
Brezowie. Str. 22. Podano mylnie że Urban Breza jest dziedzicem dóbr Olejniki i Kołki na Wołyniu. Majętności te należą do Dadzibogów-Kamieńskich.
Brzescy. Str. 23, wiersz 3, od dołu, jest: Tomasz Gintar, powinno być: Tomasz Ginter.
„ 25, „ 4, od góry, „ Smietanczanka, „ „ Smiotanczanka.
Bukarowie. Str. 29, wiersz 8, od góry, po wyrazach herb Bukarów dodać: Zernicki przypisuje im herb Junosza. (Der poln. Adel I, 126.)
Tamże wiersz 6, od dołu, jest: 18000, powinno być: 1800.
„ „ 4, od dołu, „ Córka, powinno być: Córka Ewelina.
„ „ 1, od dołu, „ za Woroniczem, powinno być: za Antonim Woroniczem.
Chocimierscy. Str. 35, wiersz 7, od góry, jest: Helenie Szarawskiej, powinno być: Chocimierskiej.
„ 36, „ 13, od góry, jest: Jana Kalinowskiego, „ „ Jakóba.
Czaccy. Str. 40, wiersz 3, od dołu, jest: kierownikiem, powinno być: kierownictwem.
„ 43, „ 19, od dołu, „ obszerm, „ „ obszernym.
Czeczelowie. Str. 51, wiersz 1, od dołu, jest: Semeryki, powinno być: Semerynki.
„ 54, „ 7, od góry, „ Lubienickim, powinno być: Lubienieckim.
Dulscy. Str. 65, wiersz 17, od dołu, jest: Józej, powinno być: Józef.
Dwerniccy. Str. 67, wiersz 20, od dołu, jest: Krasińskim, powinno być: Kraińskim.
„ „ „ 7, od dołu, „ Kornelii Starzyńskich, powinnno być; Kornelii ze Starzyńskich.
Felińscy. Str. 69, wiersz 19, od góry, jest: Kowarskiego, powinno być: Konarskiego.
Grabiankowie. Str. 79, wiersz 4, od góry, jest: Grabianko, powinno być: Grabianka.
„ „ „ 21, od góry, „ sheda, „ „ scheda.
„ 80, „ 3, od góry, „ z Wiktorem, „ „ za Wiktorem.
„ „ „ 7, od gory, „ za Konstantym powinno być: za Stanisławem.
Markowscy. Str. 130, wiersz 8, od dołu, jest: z N. Pawlikowską, pow. być: z Seweryną Pawlikowską
„ „ „ 3, od dołu, „ Moszyńskich, powinno być: Maryanny Moszyńskiej.
Orańscy-Woynowie. Str. 134, wiersz 5 i 21, od góry, jest: Wojna, powinno być: Woyna.
Smietankowie. Str. 200—202, Nazwisko Smietanka lub Smietonka poprawić wszędzie na Smiotanka.
Rzewuscy. Str. 182. wiersz 17. od góry jest; do Włoch powinno być: do Wołoch.
„ 189, „ 2, od góry jest: przez Jarosza Były, powinno być: przez Jarosza Bejłę
„ 194, „ 15, od dołu, jest: Rzewski, powinno być: Rzewuski.
Rzyszczewscy. Str. 198, wiersz 12, od dołu, jest: Puszyński, powinno być: Pruszyński.
Stadniccy. Str. 204. wiersz 17, od dołu, jest: kasztela, powinno być: kasztelana.
„ 207, „ 15, od góry, jest: Radziwiłłówny, powinno być: Radziwiłłowej.
Starorypińscy. Str. 209, wiersz 18, od dołu, jest: z Luliniec syna,.powinno być: z Luliniec i syna
Telefusowie. Str. 231, wiersz 1, od dołu, jest: 1532, powinno być: 1582.
Str. 232, wiersz 18, od dołu, zmienić w następujący sposób:
2) Krzysztof, drugi syn Jana, zostawił syna Aleksandra.
3) Andrzej, trzeci syn Jana, w 1629 roku dzierżawca Kryniczański.
Str. 234. O potomstwie Stanisława-Piotra Telefusa, obszerniejszy ustęp zamieszczony będzie w Dodatkach przy tomie II.

